

JERZY M. ROSZKOWSKI

# **„ZAPOMNIANE KRESY”**

**SPISZ, ORAWA, CZADECKIE  
W ŚWIADOMOŚCI I DZIAŁANIACH POLAKÓW  
1895-1925**

Nowy Targ 2018

Recenzenci:  
dr hab. Andrzej Essen, prof. UP Kraków  
dr hab. Ewa Orlof, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego

Korekta:  
Arleta Garbień

Redakcja techniczna i projekt okładki:  
Arkadiusz Morawski

Tłumaczenie streszczeń:  
na j. angielski – Andrzej Butra  
na j. niemiecki – Wojciech Pieńkowski

Fotografia na I stronie okładki:  
Delegacja Spisza i Orawy na konferencję pokojową z hr. Ksawerym Orłowskim  
(siedzi). Od lewej stoją: Wojciech Halczyn, Kazimierz Rouppert, N.N.,  
ks. Ferdynand Machay i Piotr Borowy, Paryż 1919, fot. ze zbiorów MT

Fot. autora na IV stronie okładki: Danuta Płygawko

© Copyright by Jerzy M. Roszkowski  
© Powiatowe Centrum Kultury w Nowym Targu

ISBN 978-83-930675-4-1

Wydawca:  
Powiatowe Centrum Kultury w Nowym Targu  
34-400 Nowy Targ, ul. Jana Kazimierza 20

Skład komputerowy i druk:  
Zakład Poligraficzny „MK” s.c.  
34-400 Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63 a  
tel. 18 266 48 52, [www.drukarniaMK.pl](http://www.drukarniaMK.pl)

Wydanie II, poprawione i uzupełnione

**Sfinansowano ze środków Fundacji PZU**



**FUNDACJA**

**K**siążkę „*Zapomniane Kresy*”. *Spisz, Orawa, Czadeckie w świadomości i działaniach Polaków 1895-1925* przeczytałem z zapartym tchem. Już samo jej poszukiwanie było ekscytujące. Zadałem sobie pytanie, czy w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości próba nabywania książki historycznej może być bezowocna? Jak to możliwe, że ważna pozycja w budowaniu świadomości historycznej Spisza, Orawy i Czadeckiego jest właściwie nieznana, a powinna być w każdym domu obowiązkową lekturą. Spotkanie z autorem dr. hab. Jerzym Roszkowskim zaowocowało decyzją, że znajdę środki na wznowienie wydania tej wyjątkowej książki, dokumentującej dorobek działań niepodległościowych na południowym pograniczu Polski. Tu składam podziękowanie Pani Jolancie Zabarnik-Nowakowskiej, prezes Zarządu Fundacji PZU, która pozytywnie zaopiniowała wniosek Powiatowego Centrum Kultury w Nowym Targu o sfinansowanie obecnego wydania i jego promocji wśród czytelników na Orawie i Spiszu. Mam nadzieję, że wznowione wydanie książki dr. hab. Jerzego Roszkowskiego będzie sposobem na szersze dotarcie do świadomości Polaków z faktami historycznymi o historii tych pięknych zakątków Polski. Nieuporządkowana i fragmentaryczna wiedza na temat historii Spisza, Orawy i Czadeckiego jest nader często źródłem fałszywej i bolesnej interpretacji faktów z historii. Oddawana szerokiej grupie czytelników książka „*Zapomniane Kresy...*” ma być zachętą do bliższego poznania historii ojczyznej ziemi. Krok po kroku przybliżamy i odkrywamy nowe, nieznane fakty z naszych dziejów, a setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości jest wyjątkową ku temu okazją.



Poseł na Sejm RP

Edward Siarka

Warszawa, 7 lipca 2018 r.





***Wolność, została nam dana, przyniesiona, ofiarowana!  
Nie, ażebyśmy ją zmarnowali! Tylko, abyśmy nią żyli.***

św. Jan Paweł II

**W** roku jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości powinniśmy wszyscy spojrzeć w przeszłość, w tę czasami trudną historię naszego kraju, lecz jakże bogatą w wielkie wydarzenia i zbiorowe doświadczenia narodu.

Trzeba spróbować odnaleźć wzorce, z których w przyszłości my i pokolenia idące po nas będziemy mogli czerpać siłę do umiławania i umacniania naszej Ojczyzny.

Nasza wielka Ojczyzna – Polska, składa się z wielu małych ojczyzn: regionów, miast, miasteczek i wsi. Wśród nich powiat nowotarski zajmuje ważne miejsce. Podhale było jednym z pierwszych terenów na ziemiach polskich, gdzie zostały w 1918 r. obalone władze zaborcze. Tutaj formowały się jednostki Wojska Polskiego, które wniosły istotny wkład w walkę o niepodległość i granice II Rzeczypospolitej. Ziemia nowotarska wydała też liczne grono działaczy spisko-orawskich, na czele z Janem Bednarskim, Feliksem Gwiżdżem, Janem T. Dziedzicem i Tomaszem Bułą.

Umiławanie wielkiej Ojczyzny najczęściej zaczyna się od poznawania dziejów i kultury małej ojczyzny, swojego najbliższego otoczenia.

Książka Jerzego M. Roszkowskiego „*Zapomniane Kresy*”: *Spisz, Orawa, Czadeckie...* prezentuje działania prowadzone przez Polaków na południowych obrzeżach kraju w latach 1895-1925. Ukazuje walkę o polskość tych ziem, zapoznaje z trudnymi i złożonymi procesami historycznymi, wywierającymi wpływ – z jednej strony – na umacnianie tożsamości oraz kształtowanie świadomości narodowej wśród Spiszaków i Orawian, a z drugiej – na wyzwalamie patriotycznej aktywności wśród Podhalan. Przedstawia drogę,



która doprowadziła północne tereny Orawy i Spisza w obręb II Rzeczypospolitej. Książka stanowi znakomitą lekcję historii dla nas i przyszłych pokoleń. W niej odnajdziemy wzorce, dzięki którym wolności nam danej nie zmarnujemy i wolnością będziemy żyli.

Polecam tę publikację wszystkim tym, którym bliska jest nasza mała Ojczyzna i tym, którym bliska jest nasza wielka Ojczyzna, nasze wspólne dziedzictwo – Polska.

Starosta Powiatu Nowotarskiego

Krzysztof Faber

Nowy Targ, 7 lipca 2018 r.

## WSTĘP

Znacząca dziedzina polskiej aktywności polityczno-społecznej, z przełomu XIX i XX w., obejmująca swoimi zainteresowaniami Kresy Południowe<sup>1</sup>, nie doczekała się do tej pory w historiografii pełnego ujęcia. Niniejsza książka stawia sobie za cel całościowe przedstawienie tej problematyki, w jej różnorodnych powiązaniach i uwarunkowaniach. Obejmuje ona trzydziestoletni okres, niezwykle złożony i bogaty w wydarzenia, brzemiennie w skutki w skali europejskiej, a nawet światowej.

Cezurą początkową tej pracy jest rok 1895, stanowiący początek polskiej akcji „budzenia” świadomości narodowej wśród górali, zamieszkujących Spisz, Orawę i ziemię czadecką, czyli tereny ówczesnych Górnych Węgier. Natomiast cezurą końcową – rok 1925, kiedy władze polskie zlikwidowały powiat spisko-orawski, co było m.in. zapowiedzią przejścia w polsko-czechosłowackich stosunkach granicznych od etapu konfrontacji do współpracy, którą umożliwiały podpisane w 1924 r. protokoły krakowskie. Ponadto, w 1925 r. zostały włączone do archidiecezji krakowskiej parafie położone w polskich częściach Spisza i Orawy.

Z tego trzydziestoletniego okresu daje się wyraźnie wyodrębnić trzy podokresy: 1) ostatnie dwadzieścia lat pokojowej egzystencji Austro-Węgier (1895-1914); 2) czasy pierwszej wojny światowej (1914-1918), kończące się upadkiem dualistycznej monarchii; 3) lata powojenne (1918-1925), kiedy odbudowywało się państwo polskie, a także powstała Czechosłowacja i inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej.

Autor – na podstawie analizy treści ówczesnych publikacji książkowych, artykułów, doniesień prasowych i źródeł archiwalnych – podjął się w swojej książce przedstawienia stanu wiedzy Polaków o Spiszu, Orawie i Czadeczkim oraz ich stosunku do zamieszkującej te tereny ludności polskiej, od najdawniejszych czasów do końca pierwszej ćwierci XX w. Wyjaśnia, w jakich okolicznościach i dlaczego pojawiło się dla określenia tych terenów, obok

---

1 Przez które rozumiemy tu zgodnie z tradycją: Spisz, Orawę, ziemię czadecką, a poniekąd także i Podhale, sąsiadujące z dwiema pierwszymi krainami i posiadające z nimi wiele wspólnych cech etnograficznych.

terminu Kresy Południowe, pojęcie „Zapomniane Kresy”. Omawia genezę osadnictwa polskiego na Górnych Węgrzech. Charakteryzuje politykę narodowościową Budapesztu na przełomie XIX i XX w. oraz podaje dane o rozmieszczeniu, liczebności i stanie świadomości narodowej górali spiskich, orawskich i czadeckich. Wskazuje na czynniki podtrzymujące polskość, a także wynaradawiające. Zajmuje się sporem o Morskie Oko z przełomu XIX i XX w., jako pierwszą skuteczną próbą zahamowania wielowiekowego procesu cofania się historycznej granicy polskiej na odcinku południowym.

Przedstawia podłoże polsko-czechosłowackiego sporu terytorialnego o Spisz, Orawę i Czadeckie, w powiązaniu z kwestią Śląska Cieszyńskiego. Omawia przebieg wydarzeń z tym związanych: stosowaną przez obie strony w latach 1918-1919 politykę faktów dokonanych, polegającą na zajmowaniu spornych terenów i organizowaniu tam własnej administracji. Ukazuje znaczenie, działalność i dążenia powołanych przez miejscową ludność polską Rad Narodowych: orawskiej – w Jabłonce i spiskiej w Starej Lubowli. Zajmuje się kwestią zagrożenia Kresów Południowych ze strony Czechosłowacji, na którą polską odpowiedzią był społeczny ruch ich obrony, jak też utworzenie przez ppłk. A. Galicę formacji Strzelców Podhalańskich, a w ich składzie Kompanii Wysokogórskiej oraz Legii Spisko-Orawskiej. Autor opisuje polskie i czechosłowackie działania militarne na tym terenie oraz przyczyny i konsekwencje zajęcia przez Czechosłowację w 1919 r. całości spornego terytorium na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem.

Następnie przechodzi do postanowień konferencji pokojowej w Paryżu, która, z powodu fiaska dwustronnego porozumienia między Pragą i Warszawą w sprawie sporu granicznego, podjęła się próby jego rozstrzygnięcia, co zaowocowało decyzją o przeprowadzeniu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. Przedstawia rolę delegacji spisko-orawskiej, z udziałem ks. F. Machaya, P. Borowego i W. Halczyna, która udała się w 1919 r. do Paryża, aby wyrazić wobec przywódców wielkich mocarstw wolę przyłączenia ich rodzinnych stron do Polski. Omawia przygotowania do plebiscytu, tj.: hasła, taktykę i organizację akcji propagandowej oraz stanowisko i postanowienia Komisji Międzynarodowej w Cieszynie i jej Podkomisji w Jabłonce. Przedstawia okoliczności: odwołania plebiscytu i decyzji Konferencji Ambasadorów o podziale spornych terenów między Polskę i Czechosłowację, wytyczania granicy w terenie i wiążącej się z tym kwestii wymiany terytoriów na Orawie (1924) oraz sporu o Jaworzynę Spiską (1920-1924). Zajmuje się również problematyką utworzonego na terenach przyłączonych do Polski starostwa spisko-orawskiego; w tym jego specyfiką, strukturą wewnętrzną i przyczynami likwidacji.

W niniejszej publikacji autor używa w dopełniaczu formy „Spisza”, a nie „Spiszu”, jako bardziej naturalnej i znacznie częściej stosowanej w ostatnim

stuleciu. Chociaż ta druga występowała sporadycznie na przełomie XIX i XX w., a obecnie zalecają ją współczesne słowniki języka polskiego<sup>2</sup>, to jednak wydaje się być anachroniczna. Najprawdopodobniej wariant ten stanowi konsekwencję występowania w tekstach polskich, do lat dwudziestych XX w., wersji „Spiż”, która zgodnie z zasadami była odmieniana w dopełniaczu: „Spiżu”<sup>3</sup>. Forma „Spiż” z czasem zanikła, zastąpiona przez występującą także wcześniej – „Spisz”, jednakże nie do końca; jak widać, pociągnęło to za sobą zmianę w odmianie tej nazwy. Obecnie taka odmiana nadal „pokutuje”, chociaż zarówno w mowie potocznej, jak i w większości publikacji<sup>4</sup> już się jej nie używa<sup>5</sup>.

Monografia ta powstała w oparciu o obszerny materiał źródłowy, zgromadzony w archiwach polskich i zagranicznych. Kwerendy zostały przeprowadzone w: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie-Rembertowie, Archiwum Państwowym w Krakowie, Archiwum Metropolitalnym w Krakowie, Archiwum Nauki Polskiej (PAN i PAU) w Krakowie, Oddziałach Archiwum Państwowego w Nowym Targu i Nowym Sączu. Spożytkowano również zbiory zagraniczne, przechowywane przez: Slovenský národný archív w Bratysławie, Štátny oblastný archív w Bytczy, Štátny oblastný archív w Lewoczy, Archiv Ministerstva zahraničních věcí w Pradze, Centralnij deržawnij istoričnij arhiv Ukraïni we Lwowie, Archiwum Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku. Oprócz tego wykorzystane zostały kolekcje rękopisów szeregu instytucji, tj. Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Sejmowej w Warszawie, Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Centralnej Biblioteki Górskiej w Krakowie, Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Biblioteki Kórnickiej, Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu i Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, a także dokumenty z polskich i zagranicznych zbiorów prywatnych.

Spośród wymienionych zasobów archiwalnych szczególnie przydatne okazały się zbiory zgromadzone w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem. Tutaj bowiem trafiły spuścizny po czołowych działaczach spisko-orawskich, m.in. dokumenty personalne Jana Bednarskiego, korespondencja Juliusza Zborowskiego, papiery rodziny Witkiewiczów, Machayów, Józefa Diehla, wspomnienia Jana Plucińskiego, Jana Kąsia, Wojciecha Brzegi i Ludwika

2 Np. *Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, praca zbior. pod red. E. Polańskiego, Warszawa 1996, s. 730.

3 Por. np. tytuł książki S. Zachorowskiego, *Węgierskie i polskie osadnictwo Spiżu do połowy XIV wieku*, Kraków 1909.

4 Warto zaznaczyć, że formę „Spisza” (w drugim przypadku deklinacji) stosują autorzy wydanej ostatnio pracy zbiorowej o średniowiecznych dziejach tej krainy. Zob. *Historia Scopusii*, pod red. M. Homzy i S. A. Sroki, t. 1, Bratysława–Kraków 2010.

5 O niepoprawności formy „Spiszu”, a także przyczynach błędu, zob. np. J. Bubak, *Polskie gwary spiskie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Etnograficzne, z. 22: *Studia Spiskie*, nr 1, 1986, s. 249.

Ręgorowicza, a także materiały Towarzystwa Tatrzańskiego, fragmenty akt redakcji „Przeglądu Zakopiańskiego”, „Gazety Podhalańskiej” i „Echa Tatrzańskiego”, tymczasowej administracji polskiej Spisza i Orawy z lat 1918-1920, zakopiańskiego koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, Komitetu Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Okręgu Czadeckiego w Zakopanem oraz Powiatowej Organizacji Narodowej w Nowym Targu.

Z innych ważnych materiałów wymienić należy przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie dokumenty głównych organów II Rzeczypospolitej. Wykorzystano z nich akta Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ambasady RP w Paryżu oraz Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu i Biura Prac Kongresowych MSZ, a także z kolekcji Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR. Archiwalia te dostarczyły sporo informacji na temat polskich zabiegów na arenie międzynarodowej o uzyskanie korzystnej granicy na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem, a także problemów prawnoustrojowych, z którymi musiała się zmierzyć polska administracja na przyłączonych terenach Kresów Południowych. Podobne znaczenie miały dokumenty z Centralnego Archiwum Wojskowego, dotyczące nie tylko strony militarnej omawianego zagadnienia, ale także jego aspektów politycznych.

Niestety nie udało się dotrzeć do akt starostwa spisko-orawskiego (1920-1925), które, jak się przypuszcza, zaginęły we wrześniu 1939 r., po wkroczeniu wojsk słowackich do Nowego Targu. Mimo wszystko, powiodła się jednak próba zrekonstruowania działalności administracji tego powiatu, do czego wykorzystano materiały prasowe, a przede wszystkim sprawozdania i korespondencję starostwa z organami zwierzchnimi, zachowane w zespołach Archiwum Państwowego w Krakowie i Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz przechowywaną w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej korespondencję i papiery Jana Bednarskiego. Ten ostatni zbiór archiwaliów zawiera też liczne informacje o prowadzonej na Kresach Południowych w latach 1895-1918 polskiej akcji oświatowo-narodowej.

Dla zweryfikowania i uzupełnienia obrazu uzyskanego na podstawie źródeł polskich przeprowadzono kwerendy w archiwach słowackich i czeskich. Pod tym względem istotne znaczenie miały dokumenty: Ministerstwa Pełnomocnego dla Słowacji (Ministerstvo s plnou mocou pre správu Slovenska), przechowywane przez Slovenský národný archív w Bratysławie; Poselstwa Czechosłowackiej Republiki w Warszawie (Vyslanectví Varšava) z archiwum ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze (Archiv Ministerstva zahraničních věcí), a także pochodzące z archiwów w Bytczy i Lewoczy akta Żupy Orawskiej (Oravská župa)<sup>6</sup> i Spiskiej (Spišská župa)<sup>7</sup>.

6 Štátný oblastný archív w Bytczy.

7 Štátný oblastný archív w Lewoczy.

Podobną też rolę odegrała wykorzystana tu literatura pamiętnikarska<sup>8</sup>, a zwłaszcza wspomnienia ks. Ferdynanda Machaya, aktywnego uczestnika wydarzeń z lat 1911–1920. Są one co prawda niezbyt obszerne pod względem objętości, ale za to niezwykle istotne dla podjętej przez nas problematyki<sup>9</sup>.

Autor wykorzystał również w szerokim zakresie prasę, zarówno polską, jak i zagraniczną<sup>10</sup>, oraz polskie<sup>11</sup>, czeskie<sup>12</sup> i francuskie<sup>13</sup> wydawnictwa źródłowe, a także krajową i obcą literaturę przedmiotu. Ze współczesnego piśmiennictwa polskiego były to przede wszystkim opracowania dotyczące historii politycznej: Piotra Łossowskiego<sup>14</sup>, Ewy Orlof<sup>15</sup>, Marka

- 
- 8 M.in.: E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918–1919*, wyd. A. Garlicki, R. Świątek, Wrocław 1989; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988; W. Witos, *Moje wspomnienia*, wyd. E. Karczewski i J. R. Szaflik, t. 1, cz. 2, Warszawa 1990; W. Semkowicz, *O Spisz, Orawę i Czadeckie (Garść wspomnień i materiałów z lat 1919–1920)*, „Wierchy”, R. 8, 1930; S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914–1920*, Warszawa 1991; S. Chimiński, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920–1939)*, Warszawa 1976.
- 9 F. Machay, *Moja droga do Polski. Pamiętnik*, wyd. III, Kraków 1992.
- 10 Z prasy krajowej szczególnie ważne okazały się artykuły publicystyczne i informacje prasowe publikowane na łamach ukazującej się w Nowym Targu „Gazety Podhalańskiej”.
- 11 *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, wyd. T. Jędruszczak i M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989; *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku. Dokumenty i materiały*, wyd. R. Bierzanek i J. Kukułka, t. 2, Warszawa 1967; *Narodziny niepodległości w Galicji (1918–1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, wyd. M. Przeniosło, Kielce 2007; Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. i K.Rz. [Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządzącej]*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu pierwszego dziesięciolecia «Odrodzonej Ojczyzny»*, Kraków 1931; T. Łopatkiewicz, *Z Lendaku i Mantiów. Chłopskie listy z końca XIX wieku*, Żarnowiec 1997, a także Dwa Bratanki: Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920, wybór i oprac. Endre László Varga, Warszawa 2016.
- 12 *Dokumenty československé zahraniční politiky, Československo na pařížské mírové konferenci 1918–1920*, sv. 1: *Listopad 1918 – červen 1919*, Praha 2001; *Dokumenty československé zahraniční politiky, Československá zahraniční politika a vznik Malé dohody 1920–1921*, sv. 2: 1. *červen – 31. prosinec 1921*, Praha 2005; *Edvard Beneš (diplomat na cestách). Depše z padesáti zahraničních cest ministra Beneše 1919–1928*, [wyd.] J. Čechurová i J. Čechura, Praha 2000.
- 13 *Recueil des avis consultatifs. Affaire de Jaworzina (frontière polono-tchécoslovaque)*, [w:] *Publications de La Cour Permanente de Justice Internationale*, série B, nr 8, Leyde 1923.
- 14 P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918 – czerwiec 1921) oraz Stabilizacja pozycji międzynarodowej Polski (czerwiec 1921 – marzec 1923)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, praca zbior., red. całości G. Labuda, t. 4: 1918–1939, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995.
- 15 E. Orlof, *Orawa i Spisz w stosunkach polsko-słowacko-czeskich w latach 1918–1920*, [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1918–1945*, pod red. E. Orlof, Rzeszów 1992; eadem, *Sprawa Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy w 1918 roku, jej związek z Galicją*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1: *Historia i polityka*, pod red. W. Bonusiaka i J. Buszki, Rzeszów 1994; idem, *Spisz i Orawa – historia sporu*, [w:] *Spotkania Orawskie. Materiały z sesji naukowych*, pod red. C. Robotyckiego, Zubrzyca Górna 1995; idem, *Orawa i Spisz w latach 1918–1920*, [w:] *Spisz i Orawa w 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995; idem, *Sprawa Spisza i Orawy w okresie plebiscytowym (lipiec 1919 – lipiec 1920). Przyczynek do akcji polskiej*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90 rocznicę urodzin*, pod red. M. Pułaskiego i in., Kraków 1997.



K. Kamińskiego<sup>16</sup>, Andrzeja Essena<sup>17</sup>, Stanisława Sierpowskiego<sup>18</sup> i nieco starsza od wymienionych publikacja Aliny Szklarskiej-Lohmannowej<sup>19</sup>, a z zagadnień osadnictwa, stosunków religijnych i kultury Kresów Południowych publikacje Tadeusza M. Trajdosa<sup>20</sup>, Mariana Gotkiewicza<sup>21</sup> i Marka Skawińskiego<sup>22</sup>.

Do powstania tej książki przyczyniło się wiele osób. Korzystając więc z okazji, pragnę szczególnie podziękować za udostępnione dokumenty Małgorzacie Divéky-Lorencowicz, Marii Divéky, Annie Haratyk oraz Marii H. Bednarskiej. Natomiast za pomoc w ustalaniu węgierskich danych biograficznych Károlyowi Balázswi, a słowackich – Milanowi Šišmišowi, za inicjatywę wydania pierwszej edycji tej książki w serii „Podhalańskich Monografii Historycznych” prezesowi nowotarskiego Oddziału PTH – Robertowi Kowalskiemu, a także mojej żonie – Ewie Roszkowskiej, która przez lata nie szczędziła mi pomocy i zachęty do ukończenia tej pracy.

Za wkład w opublikowanie drugiego wydania książki należne są zwłaszcza podziękowania Edwardowi Siarce – posłowi na Sejm RP, Krzysztofowi Faberowi – Staroście Powiatu Nowotarskiego, Tadeuszowi Watysze – dyrektorowi Powiatowego Centrum Kultury w Nowym Targu, mecenas Małgorzacie Liśkiewicz oraz Fundacji PZU.

- 
- 16 M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918-1921*, Warszawa 2001; idem, *Początki polsko-czeskiego konfliktu po pierwszej wojnie światowej*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1, 2000; idem, *Stosunki polityczne pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką (styczeń – maj 1921 r.)*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4, 1998.
- 17 A. E s s e n, *Polska a Mała Ententa 1920-1934*, Warszawa–Kraków 1992; idem, *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918-1932*, Kraków 2006.
- 18 S. S i e r p o w s k i, *Między wojnami 1919-1939*, cz. 1: *Lata 1919-1929*, [w:] *Dzieje powszechne XX wieku*, Poznań [1998]; idem, *Udział Ligi Narodów w rozwiązywaniu konfliktów granicznych w latach 1920-1924*, [w:] *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918-1990)*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1992; idem, *Władysław Zamoyski w Paryżu w latach I wojny światowej*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924*, praca zbior. pod red. S. Sierpowskiego, Kórnik–Zakopane 2003.
- 19 A. S z k l a r s k a - L o h m a n n o w a, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918-1925*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- 20 M.in.: T. M. T r a j d o s, *Dzieje i kultura Orawy*, Kraków 1993; idem, *Dekanat spiski diecezji krakowskiej w świetle wizytacji 1728 roku*, „Nasza Przeszłość”, t. 90, 1998; idem, *Przywileje Podolińca, Starej Lubowli i Gniazd w średniowieczu*, „Zeszyty Sądecko-Spiskie”, t. 3, 2008; idem, *Luteranie w Podwilku i początki tamtejszej parafii katolickiej*, „Rocznik Orawski”, t. 8-9, 2009.
- 21 M.in.: M. G o t k i e w i c z, *Migracje ludności polskiej na południową stronę Karpat*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie – Prace Geograficzne”, 1962; idem, *Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy*, Katowice 1939; idem, *Uwagi o wschodniej granicy Orawy w wiekach średnich*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. 8, 1965.
- 22 M.in.: M. S k a w i Ń s k i, *Osadnictwo polskie na Spiszu w latach 1851-1914*, [w:] *Związek Górali Spisza i Orawy. W służbie społeczeństwa, narodu i państwa 1931-1939. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniu 11 listopada 2006 r. na Zamku „Dunajec” w Niedzicy*, pod red. R. Kowalskiego, Nowy Targ 2008; idem, *Górale orawscy w czeskiej i słowackiej literaturze naukowej*, „Orawa”, nr 34, 1996.



## ROZDZIAŁ I

# ZWIĄZKI SPISZA, ORAWY I CZADECKIEGO Z POLSKĄ W PRZESZŁOŚCI

**W** różnych okresach historii tereny Spisza, Orawy i ziemi czadeckiej, w całości lub w części, należały do Polski. Początki tych związków sięgają czasów Bolesława Chrobrego, który zajął cały obszar zwany później Górnymi Węgrami, czyli głównie ziemie dzisiejszej Słowacji. W ich obrębie znajdowały się także wspomniane wyżej tereny. Stopniowo jednak odpadały one od Polski, chociaż, jak to było w przypadku Spisza, częściowo powróciły w jej granice<sup>1</sup>.

Pomimo utraty ok. 1030 r. większości kresów zakarpackich, północne ich obszary utrzymywały się nadal w posiadaniu kolejnych władców polskich. Jeszcze pod koniec XI w. związany był z Polską cały Spisz, a granica z Węgrami biegła wzdłuż górnego Hornadu i Wagu. Bolesław Krzywousty utracił jednak większość terenów spiskich, za wyjątkiem okręgu podolinieckiego i Zamagurza Spiskiego. Około roku 1312 nawet okręg podoliniecki, stanowiący historyczną część Małopolski, odpadł od Polski na rzecz Węgier. W sto lat później (1412 r.) wrócił jednak do niej, wraz z innymi terenami za sprawą zastawu, jako tzw. starostwo spiskie. Królewszczyzna ta, należąca odtąd do Polski (aż po r. 1769), obejmowała tylko część Spisza i składała się z przylegającego do Polski okręgu podolinieckiego oraz pięciu enklaw otoczonych ziemiami należącymi do Korony Węgierskiej. Do starostwa nie wszedł m.in. obszar Zamagurza Spiskiego, który należał do Polski jedynie

1 G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 237-239; W. Semkowicz, *Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrańskiego” (dalej: Pam.TT), t. 38, 1920, s. 88-112; R. Grzesik, *Przebieg granicy polsko-węgierskiej we wczesnym średniowieczu w świetle „Kroniki węgiersko-polskiej”*, „Studia Historyczne”, R. 41, 1998, z. 2, s. 147-165; A. Pankowicz, *Kształtowanie się granicy polsko-węgierskiej na przestrzeni dziejów obu narodów*, [w:] *Pogranicze polsko-węgierskie od Orawy do Pienin w XIX i na początku XX w.*, praca zbior., Szczawnica 2002, s. 7-15; T. M. Trajdos, *Dekanat spiski diecezji krakowskiej w świetle wizytacji 1728 roku*, „Nasza Przeszłość”, t. 90, 1998, s. 113-117; V. Chalopecký, *Staré Slovensko*, Bratislava 1923, s. 30; J. Steinhübel, *Uhorské kráľovstvo a Nitranske kniežastvo za vlády Štefana I*, „Historický časopis”, R. 48, 2000, č. 1, s. 3-34; M. Homza, *Vzťahy stredovekého Spiša a Malopoľska od najstarších čias do roku 1138*, „Historický časopis”, R. 43, 1995, č. 2, s. 201-203.

w XI-XIII stuleciu. Nie stanowiło to jednak przeszkody w kolonizowaniu tego terenu przez ludność polską, której osadnictwo pod panowaniem węgierskim przybrało tutaj zwartą formę<sup>2</sup>.

W średniowieczu północna część Orawy również należała do Polski. Świadczy o tym m.in. akt donacyjny, wystawiony w 1254 r. przez Bolesława Wstydliwego dla szczyrzyckiego klasztoru cystersów, w którym, obok ziem położonych na Podhalu, wymienione są tereny znajdujące się na Górnej Orawie. Na podstawie tego przywileju szczyrzycki klasztor uzyskał prawo kolonizowania przyznanych mu obszarów i zakładania tam osad. Jednakże cystersom tylko w niewielkim stopniu udało się zagospodarować uzyskane ziemie. Poza zasięgiem ich działalności znalazła się również Górna Orawa, stanowiąca jeszcze przez ponad dwa stulecia niemal zupełną pustkę osadniczą, będącą co najwyżej terenem osiedlania się pojedynczych polskich rodzin pasterskich. Jedyną wówczas większą w tym rejonie osadą, przyciągającą polskich osadników, była Trzciana. Drugim dokumentem potwierdzającym przynależność Górnej Orawy do Polski był statut Kazimierza Wielkiego z 1368 r., dotyczący handlu solą z Węgrami, w którym monarcha m.in. polecał utworzyć polską komorę celną w orawskiej Jabłonce<sup>3</sup>, leżącej przy trakcie handlowym z Myślenic do Twardoszyna, stanowiącego węgierską stację celną. Wynika z tego, że na odcinku między Jabłonką a Twardoszynem przebiegała wówczas polsko-węgierska granica strefowa, czyli oddzielający oba kraje pas ziemi niczyjej<sup>4</sup>. Jej istnienie w tym rejonie poświadcza również dokument Beli IV z 1265 r.<sup>5</sup>

- 2 T. E. Modelski, *Spory o południowe granice diecezji krakowskiej od strony Spisza (w. XIII-XVIII)*, Zakopane 1928, s. 7-61; S. Grodzicki, *Z dziejów spiskiego zastawu uwag kilka*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. 4, Łódź 1999, s. 67-77; S. Zachorowski, *Węgierskie i polskie...*, op. cit., passim; T. M. Trajdos, *Niemcy na Górnym Spiszu*, „Almanach Karpacki «Płaj»”, nr 19, jesień 1999, s. 67-92; idem, *Szkice z dziejów Zama-gurza*, Kraków 1991, passim; idem, *Przywileje Podolińca, Starej Lubowli i Gniazd w średniowieczu*, „Zeszyty Sądecko-Spiskie”, t. 3, 2008, s. 102; J. Kurtyka, *Starostwo spiskie 1412-1769/70*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu – Stav badania o dejinách Spiša*, praca zbior. pod red. R. Gładkiewicza, M. Homzy i in., Levoča-Wrocław 2003, s. 487-533; J. Suproniuk, *Starostwo spiskie*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. H. Rutkowskiego, cz. II: *Komentarz i indeksy*, Warszawa 2008, s. 127-129.
- 3 Ustanowił tam strażnika celnego, któremu zapewne towarzyszyła uzbrojona czeladź, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby na takim odludziu jeden strażnik mógł sam egzekwować przepisy celne. Wieś została lokowana w tym miejscu dopiero w 1561 r. Natomiast w XIV stuleciu nazwą „Jabłonka”, jak należy przypuszczać, określano jedynie miejsce, gdzie stanęła wspomniana komora. Być może, obok zabudowań tej stacji, istniały tam i inne domostwa.
- 4 A. Kavlják, *Hrad Orava. Dejiny hradu a kraja so zreteľom na sociálne pohlzenie ľudu oravského*, Turčianský Sv. Martin 1927, s. 49, 70-71; M. Pajdusák, *Árva politikai és ethnographiai helyzete a középkorban*, „Árvamegyi Almanach”, Alsó-kubin 1912, s. 21; M. Gumpłowicz, *Polacy na Węgrzech*, „Lud”, R. 6, 1900, s. 362-363; W. Semkowicz, *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*, cz. I: *Dokumenty*, Zakopane 1932, s. 1-4.

Pierwsi właściciele terenów przylegających do granicy od południa – Plathyowie z Czimchowej – przez sto dwadzieścia lat szanowali polską suwerenność na obszarze położonym na północ od ich posiadłości. Sytuacja zmieniła się jednak w drugiej połowie XVI w., kiedy sąsiednie posiadłości węgierskie, czyli tzw. państwo orawskie, zostały kupione przez Thurzonów. Oni to – ponieważ strona polska nie wykazywała na tym terenie wystarczającej aktywności osadniczej ani też polityczno-militarnej – przejęli inicjatywę, wdzierając się stopniowo na terytorium polskie i kolonizując je, a tym samym przesuając granicę Królestwa Węgierskiego na północ. Osadzali tu jednak przede wszystkim ludność polską przybywającą z terenów sąsiednich, co w konsekwencji przesądziło o polskim charakterze etnicznym tej krainy<sup>6</sup>.

Nie tylko północna część komitatu trenczyńskiego<sup>7</sup>, zwana później ziemią czadecką, ale i jego tereny położone bardziej na południe należały do Polski w pierwszych wiekach jej państwowości. Jednakże i tutaj węgierscy sąsiedzi wykazywali więcej aktywności, wskutek czego granica przesuwała się na północ. Jeszcze dokument króla węgierskiego Beli IV z 1244 r. mówił o polsko-węgierskiej granicy między górnym biegiem Kisucy i Wagu, o czym także świadczyła linia węgierskich zamków. W XIV w. kolonizacja węgierska zetknęła się bezpośrednio z dobrami kameralnymi Księstwa Cieszyńskiego, a gdy zaczęła się w nie wdierać, przekraczając rzekę Oszczadnicę, lewy dopływ Kisucy, rozpoczął się długotrwały spór graniczny. Został on na dłużej uregulowany tzw. instrumentem reambulacyjnym z 1417 r.<sup>8</sup> Dokument ten określał granicę między Śląskiem Cieszyńskim i Węgrami, a miała ona przebiegać, idąc z zachodu na wschód, potokami Oleśna, Kisuca i Oszczadnica. Wynika z tego, że po polskiej stronie pozostawał wówczas obszar, na którym powstały później m.in. takie miejscowości, jak Czarne (Čierne), Skalite (Skalité), Świerczynowiec (Svrčinovec) i Oleśna (Olešná)<sup>9</sup>. Powolna, ale systematyczna ekspansja Węgrów trwała jednak nadal, a ich celem było

5 G. Györfy, *Komitat Orawa*, [w:] *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 61-62.

6 W. Semkowicz, *Kiedy i skąd przyszli Polacy na Orawę?*, „Ziemia”, nr 8-10, 1931, s. 144-152; M. Gótkiewicz, *Uwagi o wschodniej granicy Orawy w wiekach średnich*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. 8, 1965, z. 1-2, s. 139-142; T. M. Trajdos, *Dzieje i kultura Orawy*, Kraków 1993, passim; H. Ruciński, *Chrześcijaństwo na Orawie do końca XVIII wieku*, Białystok 2001, s. 31, 54-56.

7 Nazwa tej krainy pochodzi od głównego jej ośrodka, jakim był Trenczyn (węg. Trencsén, słow. Trenčín).

8 K. Nowak, *Ziemia czadecka – znana i nieznaną. Rys historyczny*, [w:] *Czadecka ojcowizna*, praca zbior. pod red. K. Nowaka, Lublin 2000, s. 14-15.

9 Uczeń czeski A. V. Šembera i F. Pastrnek, badający te tereny w drugiej połowie XIX w., za polskie miejscowości, poza wymienionymi wyżej, uważali jeszcze: Maków (Makov), Wysoką (Vysoká), Turzówkę (Turzovka), Podwysokie (Podvysoká), Staszaków (Staškov), Rakową

przesunięcie granicy na wododziałowy grzbiet Beskidów. W 1772 r. cesarzowa Maria Teresa powołała śląsko-węgierską komisję graniczną, która, jak wszystkie poprzednie ustalenia, sankcjonowała faktyczny stan posiadania. Dla Śląska przedstawiał się on już bardzo skromnie, ale jeszcze należały do niego najdalej na północ wysunięte skrawki zlewiska Wagu. W ciągu XVIII i XIX w. i one jednak, poza okolicami Jaworzynki<sup>10</sup>, zostały przez Królestwo Węgierskie wchłonięte<sup>11</sup>.

Związki Południowych Kresów z Polską, wynikające z ich przynależności do państwa polskiego w czasach przedrozbiorowych, pogłębił proces zasiedlania tych terenów przez ludność napływającą tu z ziem polskich. Na północne obszary Spisza, Orawy i Czadeckiego – począwszy od XII wieku, aż po czasy współczesne – przybywały bowiem kolejne fale polskich osadników<sup>12</sup>. Poza nimi, ale przede wszystkim na środkowym i południowym Spiszu, osiedlali się od XII do XV stulecia Niemcy<sup>13</sup>, a tzw. Wołosi<sup>14</sup> napływali na te ziemie w XIV-XVI wieku. Słowacy natomiast zaludniali południowe tereny tych krain.

Na Górne Węgry przesiedlała się ludność polska głównie z Małopolski, w tym przede wszystkim z Podhala, a także z ziemi sądeckiej, limanowskiej, myślenickiej, żywieckiej oraz ze Śląska Cieszyńskiego. Od średniowiecza do XVIII w. kusiły ją tu korzystne warunki akcji osadniczej, stwarzane przez królów węgierskich oraz tamtejszych możnowładców i klasztory<sup>15</sup>. Natomiast po uwłaszczeniu chłopów, w XIX stuleciu, aż do początków XX, skłaniały do

(Raková), Zakopcze (Zákopčie), Oszczadnicę (Oščadnica) i Horzelicę (Horelica), a także miasteczko Czacę (Čadca), częściowo zasiedlone przez ludność polską. R. Zawiliński, *Charakter językowo-etniczny ludności polskiej na Węgrzech*, Pam.TT, t. 38, 1919-1920, s. 136.

10 Obecnie w gminie Istebna (powiat cieszyński). Jest to jedyny skrawek ziemi czadeckiej, który pozostał w granicach Polski.

11 Biblioteka Kórnicka w Kórniku (dalej: BK), sygn. 1571, k. 116 i 118, fotokopie map: *Ducatus Silesiae Tabula Altera Superiorem Silesiam...*, [Norymberga 1756] oraz *Schlesien nach dem Wielandschen Atlas...*, Nürnberg 1800; M. Gotkiewicz, *Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy*, Katowice 1939, s. 33-36.

12 Kierowali się oni także na inne tereny Górnych Węgier, zwłaszcza do Szarysza i Liptowa. Zob. np. V. Chaloupecký, *Staré Slovensko...*, op. cit., s. 279-280; M. Gotkiewicz, *Migracje ludności polskiej na południową stronę Karpat*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie – Prace Geograficzne”, 1962, s. 177-182; T. M. Trajdos, *Obecność polska w średniowiecznym Szaryszu*, [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, Rzeszów 1996, s. 253-266.

13 Ponadto, w latach 1786-1787, za panowania Józefa II, niemieccy luteranie z Wirtembergii osiedlili się na terenie Zamagurza Spiskiego (w Szwabach Niżnych i Wyżnych oraz w Golembarku).

14 Zwani także Rusnakami lub Łemkami, stanowili już w tym czasie konglomerat etniczny, składający się z elementów rumuńskich, rusińskich, polskich i słowackich, spojony specyficzną ideą gospodarki pasterskiej w górach.

15 Między nimi byli również polscy panowie, wśród których największe znaczenie i posiadłości

osiedlania się po drugiej stronie Karpat niskie ceny ziemi<sup>16</sup>. Na Spiszu Polacy najczęściej nabywali gospodarstwa rolne od Niemców, którzy emigrowali do Ameryki bądź też przenosili się do miast. Podobnie też kupowali ziemię od Słowaków, przesiadających się na „dolne ziemie” lub udających się na emigrację za ocean. Miejscowa ludność polska zresztą również tam emigrowała, a także na Bukowinę<sup>17</sup> lub na tereny położone w głębi Górnych Węgier, ale w jej miejsce przybywała na ogół ludność z Galicji. Z tego też powodu, jak również znacznego przyrostu naturalnego, żywił polski na Spiszu, Orawie i ziemi czadeckiej nie tylko nie topniał, ale ulegał wzmocnieniu, zachowując swój rodzimy język i kulturę. Inaczej sprawa wyglądała z Polakami przenoszącymi się w głąb Węgier, gdzie żyjąc w rozproszeniu, otoczeni etnicznie obcą ludnością, ulegali dosyć szybko asymilacji.

O rozmiarach zjawiska wychodźstwa ludności galicyjskiej na Węgry, świadczy liczba 2226 Polaków<sup>18</sup>, którzy przybyli w pierwszej dekadzie XX wieku i osiedlili się w nabytych tam gospodarstwach rolnych<sup>19</sup>. Poza tym osiedlali się również w miastach<sup>20</sup>, a także we wsiach, podejmując pracę jako robotnicy rolni, w wielkich i średnich majątkach ziemskich. Przenoszono się na Węgry pojedynczo, całymi rodzinami, a niekiedy nawet całymi osadami<sup>21</sup>.

Zamieszkująca Górne Węgry ludność polskiego pochodzenia liczyła w 1900 r. ok. 140 tysięcy osób. Z tego na komitat spiski przypadało ok. 35 tysięcy; orawski – ok. 33 tysięcy; trenczyński – ok. 37 tysięcy; liptowski – ok.

---

mieli: Ścibor ze Ściborzyc, Piotr i Mikołaj Komorowscy, Hieronim i Olbracht Łascy, a także polski zakon bożogrobców. Wspomniani organizatorzy akcji osadniczej sprowadzali nie tylko ludność z sąsiedniej Małopolski, ale i z głębi Polski. Węgierski przywilej dla polskich osadników z 1261 r. opublikował: G. W e n z e l, *Codex diplomaticus Arpadianus continuatus*, t. 11, Pestini 1860-1874, s. 502; zob. również H. T o m a l s k a, *Związki polsko-słowackie w dobie reformacji z uwzględnieniem roli Spisza*, „Rocznik Podhalański”, t. 6, 1994, s. 29, przyp. 82; i in.

- 16 Np. ukazująca się w Nowym Targu „Gazeta Podtatrzańska” przez kilka kolejnych numerów publikowała ogłoszenie: „Niebywała sposobność! W Szynie Újfalú [ob. Chminianska Nová Ves] na Węgrzech, obok Preszowa (Eperjes), 14 km od miasta – do nabycia 5 gospodarstw. Każde gospodarstwo ma mieszkanie z 2 pokoi, stajnię, stodołę, 20 mórg węgierskich I klasy, 20 mórg węgierskich łąk i lasów, a nadto 70-80 korcy zboża, 4 wozy siana i wszystką słomę tegoroczną.[ego] zbioru – wszystko bardzo tanio do nabycia. – Wiadomość w Redakcji”. Ibidem, nr 8, 27 IX 1903.
- 17 Głównie z ziemi czadeckiej.
- 18 J. K u s e k, *Polacy na Węgrzech w latach 1918-1939*, „Nasza Przeszłość”, t. 81, 1994, s. 260.
- 19 Wielu spośród nich kupowało ziemię pochodzącą z parcelacji wielkich majątków i tworzyło swoje gospodarstwa od podstaw.
- 20 Pokażny odsetek ludności polskiej posiadały miasta spiskie, zwłaszcza Stara Wieś Spiska, Kieżmark, Biała Spiska, Podoliniec, Gniazda i Stara Lubowla.
- 21 J. K u s e k, *Polacy na Węgrzech...*, op. cit., s. 260; M. J. A d a m c z y k, *Emigracja z ziem polskich na Węgry 1630-1859*, „Rocznik Podhalański”, t. 7, 1997, s. 7-31; W. T. S t e f a n i c z y k, *Przenikanie osadników polskich z Górnych Węgier na obszar etnicznie węgierski, [w:] Pogranicze polsko-węgierskie...*, op. cit., s. 104-106.

9 tysięcy; szaryski – ok. 8 tysięcy; gemerski – ok. 8 tysięcy; zempliński – ok. 4 tysięcy; zwolenński – ok. 2 tysięcy, a pozostała część na inne komitaty<sup>22</sup>.

W zwartym zasiedleniu mieszkała ludność polska na obszarach przylegających do Galicji, tj. przede wszystkim w północnej i środkowej części Spisza, na Górnej Orawie oraz stanowiącej północną część komitatu trenczyńskiego – ziemi czadeckiej, która sąsiadowała także ze Śląskiem Cieszyńskim.

Ludność ta – poza reskrypcjami z r. 1772 i 1787<sup>23</sup>, które uwzględniały głównie Orawę – nie była wykazywana przez urzędowe spisy ludności. Jak należy przypuszczać, u podstaw takiego podejścia leżały motywy polityczne. Zaprzestanie wykazywania ludności polskiej zbieżne jest bowiem w czasie z pojawieniem się w Królestwie Węgierskim tendencji madziaryzacyjnych, które od połowy XIX w. przybierają na sile. Wówczas też pojawiła się w węgierskich statystykach praktyka zaliczania ludności polskiej do Słowaków. W rażący sposób uwidocznili się to w trzech kolejnych spisach, od roku 1880 począwszy, co zostało przyjęte z oburzeniem przez polską opinię publiczną.

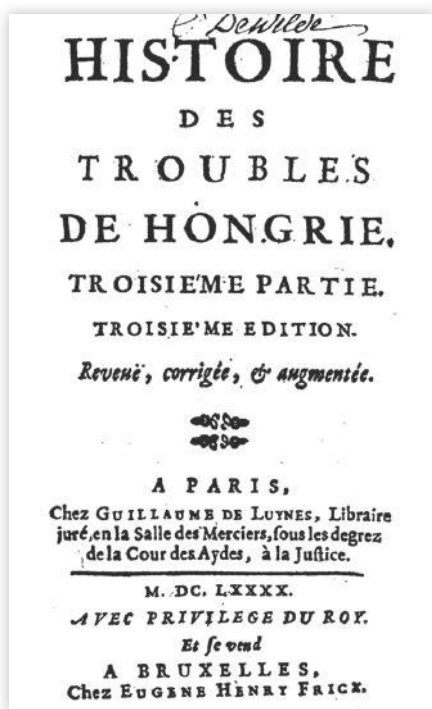
Pewien przełom w tej sprawie nastąpił dopiero przy okazji pierwszego spisu w XX wieku. Po usilnych bowiem zabiegach polskich działaczy i węgierskich polonofili, Budapeszt wyraził zgodę, aby podczas spisu ludności w 1910 r. zostali po raz pierwszy uwzględnieni Polacy. Lecz aprobata ta miała charakter ograniczony, gdyż nie dotyczyła całego polskiego obszaru etnicznego na Górnych Węgrzech, a tylko terenu jednego z orawskich powiatów – tj. trzciańskiego. Spis wykazał, że w 14 wsiach tego powiatu mieszkało 15,5 tysiąca ludności polskiej<sup>24</sup>. Znaczenie tego urzędowo potwierzonego faktu było nie do przecenienia. Stał się on bowiem podstawą do oficjalnego podjęcia „kwestii polskiej” na Górnych Węgrzech. Ponadto nie mogły tego

22 Średnia ze skorygowanych przez M. Skawińskiego danych z opracowania E. Kołodziejczyk, *Ludność polska na Górnych Węgrzech*, „Świat Słowiański”, R. 6, t. 2, 1910. Por. M. Skawiński, *Polska mniejszość narodowa na Słowacji do 1914 roku*, praca magisterska napisana na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. A. Jelönka, Kraków 1998, tab. 2, s. 43-44 (w zbiorach archiwalnych Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, dalej: MT-ZA, sygn. AR/NO/1201). Idem, *Osadnictwo polskie na Spiszu w latach 1851-1914*, [w:] *Związek Górali Spisza i Orawy. W służbie społeczeństwa, narodu i Państwa 1051-1939. Materiały z konferencji naukowej w dniu 11 listopada 2006 r. na Zamku „Dunajec” w Niedzicy*, pod red. R. Kowalskiego, Nowy Targ 2008, s. 179-222. Niektórzy badacze polscy, działający na początku XX w., szacowali tę ludność nawet na 250 do 300 tysięcy. Zob. K. Krotoski, *Stosunki etnograficzne na Spiżu*, „Świat Słowiański” (dalej: ŚS), R. 4, t. 1, 1908, s. 352-353; G. Smólski, *Lud polski na Słowaczczyźnie*, ŚS, R. 10, t. 1, 1914, s. 188-195.

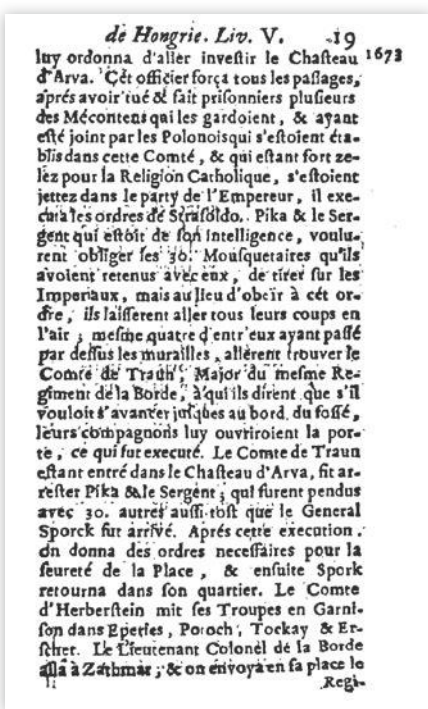
23 Pierwsza z nich wymieniała 23, a druga 28 polskich wsi, z czego 24 na Orawie. *Lexicon Universorum Regni Hungariae Locorum Populosorum...*, Anno Domini MDCCCLXXXIII, [w:] *Publici inris fecit: Delegatio Hungarica Pacem Tractans*, Budapestini 1920; M. Gotkiewicz, *Polskie osadnictwo...*, op. cit., s. 8-9; J. M. Roszkowski, *Kształtowanie się stosunków etnicznych na Górnej Orawie do 1910 r.*, „Almanach Karpacki «Płaj»”, nr 15, jesień 1997, s. 36.

24 *A Magyar szent Korona országinak 1910 évi Népszámlálása*, „Magyar Statisztikai Közleményk”, Ú.S., 42 kötet, Budapest 1912, s. 98.





1. Strona tytułowa trzeciego wydania książki C. Vanela, *Histoire des troubles de Hongrie...* (repr. ze zbiorów autora)



2. Fragment z książki Vanela dotyczący wydarzeń na Orawie (1673) z udziałem tamtejszych Polaków (repr. ze zbiorów autora)

wyniku zlekceważyć zarówno te koła węgierskie, które opowiadały się za dotychczasową praktyką traktowania ludności polskiej, jak też – po roku 1918 – oficjalne czynniki czechosłowackie<sup>25</sup>. Rezultat spisu w powiecie trzciańskim daje również podstawy przypuszczać, że gdyby władze węgierskie zgodziły się rozciągnąć przyjętą tam zasadę na inne tereny – przede wszystkim środkowego i północnego Spisza, ziemi czadeckiej, a także powiatu namiestowskiego na Orawie – to wówczas i na tych terenach nastąpiłoby znaczące pojawienie się w oficjalnej statystyce ludności polskiej<sup>26</sup>.

25 *Statistická příručka republiky Československé*, Díl I, Praha 1920, (wkładka).

26 W sumie spis z 1910 r. dał niepełny obraz, pokutujący do tej pory zresztą w nauce węgierskiej, a wyrażający się w przekonaniu, że Polacy na terenie byłych Węgier (w granicach sprzed 1918 r.) mieszkali w zwartej masie jedynie na Orawie. Por. książkę Sándora Frisnyáka, poświęconą geografii historycznej Węgier: S. F r i s n y á k, *Magyarország förténeti földrajza*, Budapest 1992, s. 114, rys. 56, przedstawiający mapę Węgier w 1910 r., z rozmieszczeniem narodowości, na której Polacy są uwzględnieni jedynie w części Górnej Orawy (pow. Trzciańskie).

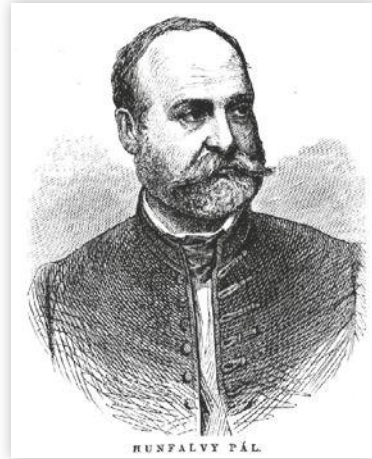
Pomimo systematycznego pomijania Polaków przez urzędowe statystyki Królestwa Węgierskiego, ich istnienie odnotowywane było w licznych opracowaniach naukowych i encyklopedycznych, a także przyczynkach krajoznawczych. Począwszy od XVII w., informacje o Polakach zamieszkujących północne tereny ówczesnych Węgier można znaleźć w publikacjach, których autorami byli przedstawiciele różnych narodowości, przede wszystkim zaś Węgrzy, Czesi, Słowacy oraz Polacy, ale obok nich także Francuz (C. Vanel – 1673)<sup>27</sup>, Niemiec (A. v. Sydow – 1827)<sup>28</sup> i Rosjanin (A. L. Petrov – 1924)<sup>29</sup>. Jeden z pierwszych – Mátyás Bél, w swoim dziele *Compendium Hungariae geographicum*<sup>30</sup>, wydanym w połowie XVIII w., wspominał o mieszkańcach Orawy posługujących się mową polską<sup>31</sup>. O polskich wioskach na Orawie pisał János M. Korabinszky, węgierski encyklopedysta, działający w drugiej połowie XVIII i na początku XIX stulecia<sup>32</sup>. Pół wieku później podobny wniosek wysnuł, na podstawie swoich obserwacji, Czech – Prokop Rudny, który zauważył, że mieszkańcy tej krainy „mówią z polska po góralsku”<sup>33</sup>. Kilkanaście lat później o nowożytnej fali osadnictwa polskiego na Górnych Węgrzech pisał węgierski etnograf Pál Hunfalvy<sup>34</sup>.

- 
- 27 C. Vanel w swej pracy: *Histoire des troubles de Hongrie* (t. 1, Amsterdam 1686, s. 237) umieścił pod rokiem 1673 następującą informację: „les Polonois qui s’eftoient établis dans cette Comté, et qui eftant fort zeléz pour la Religion Catholique, s’eftoient jettez dans le party de l’Empereur” (Polacy, którzy zamieszkiwali ten komitat [orawski] i którzy byli bardzo przywiązani do religii katolickiej, przyłączyli się do partii cesarskiej). Zob. też: M. G o t k i e w i c z, *Polskie osadnictwo...*, op. cit., s. 8; H. I. B i d e r m a n n, *Die ungarischen Ruthenen*, Bd. 2, Innsbruck 1867, s. 82.
- 28 A. v o n S y d o w, *Bemerkungen auf einer Reise im Jahre 1827 durch die Beskiden über Krakau und Wieliczka nach den Central-Karpathen, als Beitrag zur Charakteristik dieser Gebirgsgegenden und ihrer Bewohner*, Berlin 1830.
- 29 Zob. M. S k a w i ń s k i, *Górale orawscy w czeskiej i słowackiej literaturze naukowej*, „Orawa”, nr 34, 1996, s. 21-63.
- 30 Pierwsze wydanie tego dzieła ukazało się w 1753 r. Zob. K. B a l á z s, *Orawa w dawnych kompendiach węgierskich*, „Rocznik Orawski”, t. 8-9, 2009, s. 74-78.
- 31 M. B e l, *Compendium Hungariae Geographicum, ad Exemplar Notitiae Hungariae Novae Historico-Geographicae...*, Posonii et Pestini 1792, s. 73-74. Z polskich badaczy pierwszy zwrócił uwagę na tę informację M. G u m p l o w i c z, *Polacy na Węgrzech...*, op. cit., s. 366.
- 32 J. M. K o r a b i n s z k y, *Geographisch-historisches und Produkten Lexikon von Ungarn*, Pressburg 1786, s. 161.
- 33 P. R u d n y, *Zamek orawski. Obrazy z polskich i słowackich Karpat*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 3, nr 85, 1861.
- 34 „Auch Polen fanden in den Comitaten am Fusse des Karpatengebirges eine neue Heimat, insbesondere in der Zips und in Sáros, als die Gegenreformation begann. Gleichwie in den oberungarischen Städten, namentlich in Zeben, Bartfeld, Eperies, Alt-Lublau, Pudlein u.s.w. an die Stellen der protestantischen Deutschen katolische Polen kamen: ebenso wurden von glaubenseifrigen Grundherren auch in die Dörfer gerne katolische polnische Bauern aufgenommen”. W tłumaczeniu polskim powyższy akapit brzmi: „Gdy rozpoczęła się kontreformacja, również Polacy znaleźli nową ojczyznę u podnóża Karpat, zwłaszcza w komitatach Spisz i Szarysz. Podobnie jak do miast górnowęgierskich, tj. do Zeben (Sabinów), Bartfeld (Bardiów), Eperies (Preszów), Alt-Lublau (Stara Lubowla), Pudlein



W XIX i XX stuleciu ukazało się wiele dalszych publikacji naukowych z dziedziny językoznawstwa, etnografii i historii, potwierdzających polski charakter etniczny północnych obszarów Spisza, Orawy i Czadeckiego. Były wśród nich prace czołowych uczonych czeskich i słowackich: Pavla J. Šafaříka<sup>35</sup>, Aloisa V. Šembery<sup>36</sup>, Jiříego Polívki<sup>37</sup>, Františka Pastrneka<sup>38</sup>, Lubora Niederle<sup>39</sup>, Samo Czambela<sup>40</sup>, Andreja Kavuljaka<sup>41</sup> i Václáva Vážnego<sup>42</sup>, a także opracowana przez Antonina Boháča i Františka Trávníčka mapa *Země národa českosloveného*<sup>43</sup>.

Przełomowe w tej dziedzinie były zwłaszcza badania Šembery, wybitnego badacza czeskiego, który w drugiej połowie XIX w. stanął „na czele obrońców prawdy przeciw zaborczej lidze niemiecko-węgierskich statystów. Dokładność, z jaką ten uczony – jak podkreślał W. Niedźwiecki – rozkładała na składowe etnograficzne części każdą wieś, osadę, a nawet kolonię opisywanego terytorium wprawia nas w podziwienie. Nie szczędzi on trudu na wyszukanie zaledwie paru dziesiątków przedstawicieli



3. Pál Hunfalvy (repr. ze zbiorów autora)

(Podoliniec) itd., w miejsce protestanckich Niemców napłynęli katolicy Polacy, także we wsiach gorliwi religijnie właściciele przyjmowali katolickich polskich chłopów”. P. Hunfalvy, *Ethnographie von Ungarn*, Budapest 1877, s. 305.

- 35 Aczkolwiek błędnie uważała, że na Orawie żyją sami Słowacy, to jednak przyznawał, iż jest tam kilka wsi polskich (Bukowina, Harkabuz, Orawka, Podsarnie i Podwilk). Zob. P. J. Šafařík, *Slovanský národopis*, Praha 1842, s. 77.
- 36 A. V. Šembera, *Základové dialektologie československé*, Wien 1864; oraz idem, *Mnoho-li jest Čechů, Moravanů a Slováků a kde obyvájí*, „Časopis Muzea Království Českého”, Praha 1876. Zob. także J. M. Roszkowski, *Společnost polskie wobec Spisza, Orawy i Czadeckiego 1851-1904*, [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1995, s. 197-199.
- 37 J. Polívka, *Polština v horní stolici oravské*, „Listy filologické a pedagogické”, t. 12, 1885.
- 38 F. Pastrnek, *O nářečí polském v stolci Trenčínské*, [w:] *Rozprawy filologické věnované Janu Gebaurovi*, Praha 1898.
- 39 L. Niederle, *Národopisná mapa uherských Slováků podle sčítání lidu z r. 1900*, Praha 1903.
- 40 S. Czambel, *Slovenská reč a jej miesto v rodine slovanských jazykov*, Turčianský Svätý Martin 1906.
- 41 A. Kavuljak, *Hrad Orava...*, op. cit.
- 42 V. Vážný, *Nářečí Slovenska*, „Československá vlastivěda”, t. 3, Praha 1934.
- 43 Wydana w 1916 r. przez praską „Společnost národopisného musea”. Na tej mapie granica zasiedlenia polskiego na Górnych Węgrzech odpowiadała ustaleniom polskich badaczy.

opisywanej narodowości<sup>44</sup>. Jego zasługą było przede wszystkim zdecydowane rozprawienie się z pokutującym u niektórych autorów stanowiskiem, wynikającym z niewiedzy albo też przyczyn politycznych, że linia ograniczająca zasięg języka słowackiego przebiegała zgodnie z ówczesną granicą między Węgrami a Galicją i Śląskiem Cieszyńskim<sup>45</sup>. „Jest to pomyłka – oświadczał Šembera – [...] język polski, nie trzymając się granic politycznych, przechodzi z Cieszyńskiego przez Beskidy do komitatu trenczyńskiego ku rzece Kisucza, przekracza ją i zapełnia cały powiat czadecki oraz część żylińskiego i pytczańskiego. Z drugiej strony, od Babiej Góry, idzie ku Orawie aż do Namiestowa, tak że prawie jedna trzecia Orawian mówi po polsku. Ta gałąź posunęła się aż do Liptowa, w stronę Rużomberka. Oprócz tego są Polacy na Spiszu, w północno-zachodnim kącie od Magury, między Białką i Dunajcem, aż ku Leśnicy i Szczawnicy, a stąd na południowy-wschód, równą linią ku Lubowli, Gniazdom i Družbakom; poza tym w kilku wsiach na południe od Piwnicznej, nad rzeką Poprad. Zwą ich Magurczanami, w Czadeckiem – góralami, a na Orawie – góralami lub krajniakami. Istnieją jeszcze drobne gromadki polskie w komitacie szaryskim: Grodzisko pod Bardiewem z 73 Polakami oraz Szandal w powiecie stropkowskim [komitat zemplński – JR], który ich liczy 82 [...]. Mowa na Spiszu, Orawie i w Trenczyńskim podobna jest do polskiej, używanej koło Cieszyna, Krakowa, Żywca, Piwnicznej i Nowego Targu. Nosówki zastępują tu czeskie [i słowackie – JR] *u, ú*: mówi się *ręka* a nie *ruka*, *dąb* nie *dub*, *są* nie *jsn*. Wszystkie w ogóle cechy języka polskiego można tu odnaleźć. Słowak mówi: *repa, breza, hora, pěna*; węgierski Polak: *rzepa, brzoza, góra, piana*; Słowak: *mlady, chlap, k panosi, zrno*; węgierski Polak: *młody, chłop, do pana, ziarno*. Czasowniki słowackie kończą się na *ti*, polskie na *ć*: *lezti, trhali, usmrtiti* – po polsku: *łazić, targać, uśmiercić*<sup>46</sup>.

Podobnie jak Šembera, również Jiří Polívka, który nie znał wcześniejszych ustaleń swojego rodaka<sup>47</sup>, dowiódł bezpodstawności opinii zakładającej, że na Górnych Węgrzech nie było ludności polskiej<sup>48</sup> lub że posługiwała się ona jakimś przejściowym narzeczem słowacko-polskim<sup>49</sup>. „Opowiadano mi – pisał – o mieszanym dialekcie polsko-słowackim lub słowacko-polskim

44 W. Niedźwiecki, *Polacy na północnym pograniczu Węgier. Przyczynek do etnografii polskiej*, „Niwa”, nr 114 i 117, 1879, s. 413-414.

45 Wyrazicielem takiego mylnego mniemania był np. K. Czörnig, *Etnographie des Kaiserthums Österreich*, Wien 1857, s. 45.

46 A. V. Šembera, *Mnoho-li jest Čechů...*, op. cit., s. 663-665.

47 Zob. E. Kołodziejczyk, *Ludność polska...*, op. cit., s. 219.

48 Nie widział jej tam np. F. Pałacký, *O narodach uherských*, „Časopis společnosti vlastenského Muzeum v Čechach”, t. 4, 1829, s. 13-14.

49 Tak np. uważał ks. Š. Haluška, *Orava pred reformáciou a po reformácii*, „Pútnik Svätowojtešský”, 1907, s. 124.

w górnej części komitatu orawskiego. Ponieważ nie znałem tego narzecza z literatury, wybrałem się tam chcąc, w miarę możliwości, sam je poznać. Szukałem więc dialektu przejściowego z języka słowackiego do języka polskiego, ale – krótko mówiąc – nie znalazłem go. Na odwrót, zaskoczyła mnie znaczna czystość polszczyzny. Ludność polska, z przylegających do Galicji terenów węgierskich, styka się w życiu publicznym z językiem słowackim – oczywiście tam gdzie on jest dopuszczony – czyli w kościele, obecnie również w szkole oraz gdzie jest to możliwe również w urzędach i sądach. Ponadto, ponieważ tamtejsza ludność modli się z czeskich i słowackich modlitewników, a także utrzymuje bardzo ścisłe kontakty ze swoimi słowackimi sąsiadami, prawie każdy tam mówi mniej lub więcej płynnie po słowacku. Jedynie w swej rodzinnej wsi, we własnym domu, posługują się mową swoich ojców. Podziwu więc jest godny konserwatyzm, z jakim lud ten trzyma się swego ojczyznojęzyka, wraz z całą jego specyfiką<sup>50</sup>.

Polívka wynotował także około 700 rodowych nazwisk z metryk parafialnych w Rabczy, Rabczycach i Lipnicy Wielkiej. Pomimo słowackiej pisowni, były one nazwiskami typowo polskimi i w dodatku takimi samymi, jakie występowały w Galicji<sup>51</sup>.

Słowacki językoznawca – Samo Czambel, omawiając sytuację etniczną na Spiszu, stwierdzał: „Jest [tam – JR] zatem razem 51 polskich miejscowości. Ich mieszkańców, według spisu z r. 1900, ogólnie licząc, tj. łącznie z innojęzycznymi mniejszościami: 30111. Niezaprzeczalnie polskie miejscowości zapisane były w 1900 r. za słowackie. Ale spis, który przeprowadzają urzędnicy administracyjni, nie może być miarodajny przy dokonywaniu rozgraniczenia etnicznego. O tym, że jest to zwarte terytorium polskich miejscowości – polskie, a nie słowackie – świadczą już od ponad stu lat spisywane informacje<sup>52</sup>.”

Inny słowacki badacz – A. Kavulják, w sposób dobitny i jednoznaczny potwierdzał polskość górnoorawskiej ludności, podkreślając, że „koloniści polskiego pochodzenia, osiedliwszy się wzdłuż granicy na północnej Orawie, nie ulegli zesłowaczeniu, ale zachowali swój narodowy charakter i pozostali odrębnym typem orawskiej ludności, zwanej góralską. Pozostawali oni zupełnie pod wpływem sąsiedniej Polski. Ich polskiego charakteru etnograficznego słowacka Orawa nie mogła zmienić, ani też Zamek Orawski nie mógł ich sobie na tyle podporządkować, aby ich nie tylko zewnętrznie, ale także uczuciowo i duchowo wyrwać spod wpływu dawnej ojczyzny. Górale,

50 J. Polívka, *Polština v horní...*, op. cit., s. 463-471.

51 Ibidem.

52 S. Czambel, *Slovenská reč...*, op. cit., s. 64-65.

nie tylko ze względu na swój charakter etniczny ale również położenie geograficzne swych nowych siedzib orawskich, ciążyli ku Polsce”<sup>53</sup>. O polskim osadnictwie na Górnjej Orawie pisał także M. Pajdussák<sup>54</sup>.

---

53 A. Kavulják, *Hrad Orava...*, op. cit., s. 166-167. Zob. również M. Skawiński, *Górale orawscy...*, op. cit., s. 58-59.

54 M. Pajdussák, *Árva politikai...*, op. cit., s. 16-17.

## ROZDZIAŁ II

# OBRAZ KRESÓW POŁUDNIOWYCH W PIŚMIENNICTWIE POLSKIM DO POŁOWY XIX W.

**N**ajwcześniejsze informacje polskich autorów o terenach zata-trzańskich dotyczą Spisza. Pojawiły się już one w średniowieczu, zwłaszcza po 1412 r., co było następstwem powrotu do Polski części tej ziemi, z której zostało utworzone starostwo spiskie, cieszące się opinią jednej z najbardziej intratnych królewskich ziem w Koronie. Przekazy te są jednak tylko krótkimi wzmiankami, zawartymi w obszerniejszych dziełach.

Jako pierwszy pisał o Spiszu w XIII w. Boguchwał<sup>1</sup>, później Jan Długosz, który podał informację, że do diecezji krakowskiej należały wszystkie „Alpy” polskie (czyli Tatry) i cały kraj, jak daleko sięga rzeka Poprad<sup>2</sup>. W następnym stuleciu pojawiły się wiadomości o Spiszu w pracach znanych historyków polskich: Bernarda Wapowskiego<sup>3</sup> i Marcina Bielskiego<sup>4</sup> oraz Marcina Kromera<sup>5</sup>.

W XVII w. Jan Innocenty Petrycy badał i opisywał pod względem właściwości źródła mineralne w Drużbakach Górnych i Lackowej, miejscowościach leżących na terenie starostwa spiskiego<sup>6</sup>. Według niego wody te leczyły wiele

1 *Kronika Boguchwała i Godysława Paska*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872.

2 Por. J. Długosz, *Liber Beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, [w:] *Opera Omnia*, t. 7, Cracoviae 1863, s. 2.

3 B. Wapowski, *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535*, Wilno 1847-1848 oraz idem, *Kronika Bernarda Wapowskiego z Radochonic*, wyd. J. Szujski, [w:] *Scriptores rerum polonicarum*, t. 2, Kraków 1874.

4 M. Bielski, *Kronika wszystkiego świata*, Kraków 1551 oraz wyd. nast. (1554 i 1564).

5 M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, przekład S. Kazikowskiego, wstęp i oprac. R. Marchwińskiego, wyd. II, Olsztyn 1977, s. 23-24, 34, 38 i in.

6 J. I. Petrycy, *O wodach w Drużbaku i Łęckowej. O zżywaniu ich w użytkach przeciwko którym chorobom są pomocne*, Kraków 1635; idem (pośmiertnie), *Przydatek do wód Jana Innocentego Petrycego*, Kraków 1655.

schorzeń. Okazywały się jakoby skuteczne m.in. na takie dolegliwości, jak: „bolenie głowy, łupanie, pisk w uszach [...], kurcze [...], niestrawę y słabość żołądka [...], parchy”, a także „na głupotę” (!) itd.<sup>7</sup>

W latach 1671-1674, pod wpływem presji dworu habsburskiego, usiłującego przejąć polską część Spisza, ówczesny starosta spiski – Stanisław Herakliusz Lubomirski opracował *Wywód praw Polski do ziemi spiskiej*<sup>8</sup>. Tekst ten jest rodzajem „dedukcji”, znanej w dziejach polskiej literatury politycz-



4. Mapa Tatr Franciszka F. Czackiego, 1762 (repr. ze zbiorów autora)

nej. Został on przygotowany bardzo sumiennie, zawiera bowiem dobrze dobrane dowody historyczne i prawne oraz sporo argumentów natury politycznej, wojskowej i państwowej. Lubomirski powołuje się m.in. na werdykt sądu papieskiego z 1490 r., który zebrał się we Wrocławiu i orzekł, że prawa

7 Cyt. za: J. Majer, *Wiadomość o życiu i pracach naukowych Jana Innocentego Petrycego*, [w:] „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim”, t. 4, 1841, s. 70.

8 S. H. Lubomirski, *Informacja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczypospolita do Spisza i części ziemi węgierskiej, przeciwko pretensjom ICMci, tudzież jako wiele Rzeczypospolitej zależy na utrzymaniu tego kraju* (1671). Był on również autorem kilku pism i listów na ten temat. Por. T. E. Modelski, *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „Wywód praw Polski do ziemi spiskiej”* (odbitka z: *Księgi pamiątkowej ku czci Prof. Wł. Abrahama*), Lwów 1931.



Węgier do wykupienia zastawu uległy przedawnieniu i przysądził starostwo spiskie na wieczne czasy Polsce. Autor wspomina też, że Rzeczpospolita, ustępując ze Spisza, straciłaby „kąć do obrony sposobny i od nieprzyjaciela dla gór niedostępny” oraz że stworzyłoby to precedens dla roszczeń innych państw sąsiednich. Ponadto twierdził, że honor Rzeczypospolitej nie pozwalał ustępować z tej ziemi, „bo co by świat rzekł na to, kiedy by kraj tak potrzebny, tak bliski, tak obronny i tak mocnym prawem od trzechset lat obwarowany, mieliśmy sobie dać z ręki i nad wszystkie sprawiedliwość pozwolić odebrać”<sup>9</sup>. Podobny charakter posiada opracowana sto lat później przez Feliksa Łoykę *Deduction sur l’hypothèque de Zips*, która ukazała się drukiem w języku francuskim w 1772 r., czyli już po utracie starostwa spiskiego przez Polskę. Autor tej „dedukcji”, przedstawiając liczne fakty i argumenty, dowodzi bezpodstawności dokonanej w 1769 r. aneksji.

W XVIII stuleciu o Spiszu pisali: W. Łubieński<sup>10</sup>, K. Wyrwicz<sup>11</sup> oraz J. i S. Owsieńscy<sup>12</sup>. Natomiast już dziewiętnastowieczne dzieło T. Święckiego *Opis starożytnej Polski* (1816)<sup>13</sup> powtarzało tylko wcześniejsze informacje.

Do początków XIX w. pojawiające się w literaturze polskiej przekazy na temat Kresów Zatrzańskich, koncentrowały się głównie na zagadnieniach historyczno-politycznych, ustrojowych oraz miejscowych kuriozach. Nie przywiązywano natomiast w owych czasach specjalnej wagi do takich zagadnień, jak język czy przynależność narodowa mieszkańców. Kwestia „narodowościowa” jest zresztą, jak wiadomo, w dziejach ludzkości zagadnieniem stosunkowo nowym, bo



5. Ks. Stanisław Staszic (repr. ze zbiorów autora)

9 Ibidem, s. 11-12.

10 W. Łubieński, *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych...*, t. 1, Wrocław 1740.

11 K. Wyrwicz, *Geografia powszechna*, Warszawa 1773.

12 J. i S. Owsieńscy, *Roczniki do dziejów Podatrzna i Spisza z lat 1680-1748 spisane przez xx... proboszczów Jazowska*, wyd. J. Jarzmowski, Kraków 1858.

13 T. Święcki, *Opis starożytnej Polski*, t. 1, Warszawa 1816.

zapoczątkowanym dopiero przez Wielką Rewolucję Francuską (1789 r.), stąd też nie pojawiała się w literaturze polskiej doby przedrozbiorowej.

Pierwszym Polakiem, który również pod tym względem zajął się polskim i węgierskim Podtatrzem, był czołowy przedstawiciel Oświecenia – ks. Stanisław Staszic. Wędrował on po Tatrach i okalających je ziemiach zapewne trzykrotnie, a z całą pewnością przebywał tu w 1805 r. Chociaż Staszic prowadził przede wszystkim badania geologiczne, to jednak – jako niezwykle wnikliwy obserwator – nie byłby sobą, gdyby nie zapisał swoich spostrzeżeń dotyczących także innych dziedzin wiedzy, w tym problematyki ludoznawczo-językowej<sup>14</sup>.

Otóż Staszic zauważył, że ludność północnego i częściowo środkowego Spisza posługuje się językiem polskim i że jest on nawet czystszy niż ten, którym mówią górale mieszkający bliżej Krakowa<sup>15</sup>. Odnotował również, iż na środkowym i południowym Spiszu wiele miejscowości zasiedlonych jest przez Niemców, potomków średniowiecznych osadników, oraz że dla innych Niemców używany przez nich język był już mało zrozumiały<sup>16</sup>. Stwierdził także, że Słowacy zamieszkiwali wówczas południowy Spisz. Według niego, lud to „wesoły, piękny, przemyślny, pracowity, nad wszystko lubiący rolnictwo. Gościnnie, ludzki; pozdrowienie u niego zawiera powszechnie tę przyjemną myśl: *Dożywajcie szczęśliwi*”<sup>17</sup>. Ponadto, ze smutkiem konstatował, że słowiańskie nazwy miejscowości były „tak barbarzynie tu poniemczone”<sup>18</sup>.

W pismach Staszica powtarzają się w kilku miejscach zdania o odwiecznym jakoby zasiedleniu Podtatrza przez narody słowiańskie i decydującej roli Tatr w jedności Słowian. Można u niego wyczytać, że „na wszystkie okolice z Karpatów usypane [...], sadowiły się tu na okół, od pierwszego na nie wstępu ludzi, same plemiona, wielkiego narodu Sławian”<sup>19</sup>. W swym *Dzienniku* odnotowuje zaś dyspozycję: „Opisując Krywań, opisz położenie gór ku Orawie, Morawie, Polsce [...]. Opisując Wysoką, wyraż myśl o osadach Sławian nakoło tych gór: Sławian, Słowaków, Hannaków, Morawczyków, Ślązaków

14 Szerzej na ten temat zob. J. M. R o s z k o w s k i, *Etnograficzne przekazy Stanisława Staszica z Tatr i Podtatrza*, [w:] *Stanisław Staszic. Materiały Sesji Staszicowskiej*, pod red. J. Olejniczaka, Piła 1995; J. S z a f l a r s k i, *Poznanie Tatr. Szkice z rozwoju wiedzy o Tatrach do połowy XIX wieku*, Warszawa 1972, s. 287-334 i in.

15 *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789-1805*, z rękopisów wydał Cz. Leśniewski, Kraków 1931, s. 418, 421 i 428.

16 *Ibidem*, s. 419 i 421.

17 S. S t a s z i c, *Druga rozprawa o górach Beskidach i o Krywanie w Tatrach. Czytana na publicznym posiedzeniu Zgromadzenia Przyjaciół Nauk, dnia 17 maja roku 1806 przez...*, [Warszawa 1806], s. 147.

18 *Ibidem*.

19 *Idem*, *Rozprawa trzecia o Wołoszynie, o Pięciu Stawach i Morskim Oku... czytana na publicznym posiedzeniu w miesiącu maju roku 1807 [i] Rozprawa czwarta o Kołowym, o Czarnem i o Kolibahu Wielkim*, [Warszawa 1807], s. 128; oraz *idem*, *Druga rozprawa...*, op. cit., s. 147.



i Lechitów, co ich są starszymi pobratymy”<sup>20</sup>. Wypowiedzi te wskazują, że Staszic należał do zwolenników koncepcji Tatr jako „kolebki całej Słowiańszczyzny” czy też pełnienia przez nie funkcji duchowego centrum „wszelkich narodów słowiańskich”<sup>21</sup>. Aczkolwiek teoria ta okazała się z czasem tylko wydumaną hipotezą, to jednak pod koniec XVIII i w XIX stuleciu była po obu stronach Karpat dosyć popularna.

Ze Spisza pochodzą także inne zapiski Staszica. Dotyczą one codziennych zajęć miejscowej ludności: rolnictwa, pasterstwa i górnictwa oraz zwyczajów. Zanotował np. jak wyglądał pogrzeb dziecka w Słowiańskiej Wsi na Spiszu. Tamtejszy obyczaj – wspomina Staszic – nakazywał, aby matka dziecka pół godziny nad nim płakała i powtarzała „jak je kochała, jak się starała, aby się chowało, jak wszystko robiła, aby rosło, aby było szczęśliwe etc. etc.”<sup>22</sup>. Poza tym, przytacza wzmiankę o podaniach, które dotyczyły głównie otoczenia Żabiego Stawu w Tatrach. „Najwięcej – stwierdzał Staszic – znajduje się książeczek<sup>23</sup>, czyli tajemniczych pism o niezmiernych bogactwach, złotych w tej jarze, o zlocie tam wszystkich ptastw; o cudach w dobywaniu, w nachodzeniu tam złota po różnych znakach, krzyżach, rozstaniach skał etc. etc. etc., wzywania różnych duchów imion, aniołów. Co mię najwięcej dziwi – pisze on – iż znalazłem w jednej książce sławiańskiej wzywanie duchów Zamschaspands, religii Persów”<sup>24</sup>.

Staszic, notując obserwacje ludoznawcze, wyprzedził swoją epokę – oświecenie, które nie poświęcało tym sprawom specjalnej uwagi. Dopiero nadchodzący nowy prąd umysłowy – romantyzm – wręcz fascynował się „ludowością”. Ponadto eksponował wątek patriotyczno-niepodległościowy oraz wykazywał zrozumienie dla roli procesu dziejowego w kształtowaniu się narodu i jego kultury. W ogóle wiek XIX, który śmiało można uznać za kolebkę współczesności, wniósł w życie społeczne sporo istotnych zmian. Upowszechniały się wówczas chociażby idee demokratyczne oraz oświata. Równocześnie nagromadzony wcześniej dorobek naukowy „ekspłodował” wzrostem różnorodnych zainteresowań i to wśród przedstawicieli coraz szerszych kręgów społecznych, przyczyniając się do szybkiego rozwoju wielu dziedzin wiedzy. Towarzyszył temu również trend do podróżowania, co dawało możliwość prowadzenia obserwacji i badań naukowych w terenie.

20 *Dziennik podróży...*, op. cit., s. 428.

21 Por. J. Kolbuszewski, *Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku (1805-1889). Funkcja artystyczna motywu przyrody*, Kraków 1971, s. 16 i 37; oraz idem, *Obraz Tatr w „Ziemioródtwie” Stanisława Staszica*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 4, 1966, s. 106-107.

22 *Dziennik podróży...*, op. cit., s. 421.

23 Zwanych po polskiej stronie Tatr „spiskami”.

24 *Dziennik podróży...*, op. cit., s. 427.

Wszystko to działało inspirująco na „ludzi pióra”, co zaowocowało także nowymi pracami polskich autorów o Kresach Południowych. W publikacjach tych, zgodnie z duchem epoki, wystąpiły nowe wątki, w tym m.in. kwestie językowe, kulturowe i etniczne.

Pierwszym Polakiem, który poczynił na Spiszu i Orawie fachowe spostrzeżenia etniczno-językowe, był Andrzej Kucharski<sup>25</sup>. W trakcie swoich pięcioletnich podróży naukowych po Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej, podczas których badał języki słowiańskie, odwiedził także Podtatrze. Przebywał tutaj w 1827 lub 1828 r.<sup>26</sup> Najpierw przybył do Liptowa, skąd udał się na Orawę, a następnie przeniósł się na stronę galicyjską, aby dokonać tam językowych studiów porównawczych wśród miejscowych górali podhalańskich. Przeprowadzone tu badania potwierdziły jego wcześniejsze przypuszczenia, że mieszkańcami niektórych terenów węgierskiej części Podtatrza są Polacy. Stąd też, gdy wędrował po Spiszu, łatwiej już mu było odróżnić jego mieszkańców pod względem etnicznym i językowym. Stwierdził wówczas, że „cała północna połowa Spiża zamieszkała jest przez Polaków”, którzy, jakbyśmy mogli dzisiaj powiedzieć, posiadali niezwykle zdolności lingwistyczne. Mówili bowiem „między sobą w domu po polsku”, w kościele słuchali kazań słowackich, a modlili się z czeskich książeczek do nabożeństwa. Ustalił także, iż na Spiszu „biorą początek osady Rusnaków, ciągnące się coraz gęściej ku wschodowi, ale język wykształcił się jeden polsko-słowacki i przez Rusnaka nic się tu innego nie rozumie, jak tylko wyznawcę kościoła [grekokatolickiego – JR]”. Ponadto stwierdzał, że w „południowej [...] części Spiżu zaczyna się twardy dialekt polsko-słowacki”<sup>27</sup>.

Pionierskie spostrzeżenia Kucharskiego, w ogólnych swych zarysach, nie odbiegają w zasadzie od ustaleń późniejszych badaczy. Szkoda więc, że autor ich nie opublikował, a zawarł jedynie w liście (z 19 marca 1828 r.) do czeskiego uczonego Vaclava Hanka. Ten natomiast dopiero po kilku latach przekazał jego treść prasie czeskiej. Stamtąd zaś list ów trafił na łamy polskiego czasopisma. W 1835 r. opublikował go bowiem „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności”<sup>28</sup>, opatrując tytułem *O narzeczcu słowackim w Węgrzech kilka szczegółów*, co wskazywało na niezrozumienie istoty ustaleń Kucharskiego i odzwierciedlało pokutujące jeszcze wśród Polaków mniemanie, że wszyscy mieszkańcy

25 Andrzej Franciszek Kucharski (1795-1862), filolog i językoznawca o poglądach słowianofilskich, a nawet panslawistycznych.

26 W. Olszewicz, *Słowacja w piśmiennictwie polskim*, [w:] *Słowacja i Słowacy*, praca zbior. pod red. W. Semkowicza, t. 1: *Kraj i lud*, Kraków 1937, s. 20; J. M. Roskowski, *Spółczesność polskie...*, op. cit., s. 189.

27 *Andrzeja Kucharskiego Relacja z naukowej podróży po Słowacji (Spiżu) 1828 roku*, przygotował do druku E. Jelinek, „Lud”, R. II, 1896, s. 3-4.

28 „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności”, t. 2, 1835, s. 423-425.

węgierskiego Podtatrza są Słowakami<sup>29</sup>. Poza tym, tekst ten nie spotkał się z większym oddźwiękiem i został dopiero ponownie „odkryty” w 1896 r.<sup>30</sup>

Rok później, tj. w sierpniu 1829 r., udał się w swoją pierwszą tatrzańską podróż naukową Ludwik Zejszner. Prowadził wówczas badania i obserwacje zarówno na polskim, jak i węgierskim Podtatrzu. Zajmował się przede wszystkim zagadnieniami geologicznymi, wydobywaniem i przeróbką surowców kopalnych oraz źródłami wód mineralnych. Podobnie jak Staszica, interesowała go również przyroda ożywiona, zwłaszcza flora (zioła, krzewy i drzewa), a także kultura materialna, stosunki społeczne, gospodarcze i język miejscowej ludności. Swoje spostrzeżenia odnotował na 90 stronach dziennika, ilustrując je też niekiedy rysunkami<sup>31</sup>.

Podczas tej podróży Zejszner zwiedził po stronie węgierskiej jedynie Spisz, gdzie przebywał od 17 do 31 sierpnia. Odwiedził wówczas m.in.: Niedzicę, Starą Wieś Spiską, Maciaszowce, Hanuszowce, Relów, Hagi, Białą Spiską, Kieżmark, Rakusy, Smokowiec (Szmeks), a także miejscowości położone na terenie dzisiejszego Popradu oraz Nową Wieś Spiską (Igló), wraz z pobliskimi kopalniami i zakładami przemysłowymi<sup>32</sup>. Udał się również w głąb Tatr. Przez Dolinę Wielicką wszedł na Polski Grzebień (Polnischer Kamm). Był także w Dolinie Kieżmarskiej<sup>33</sup>.

W swym dzienniku zapisywał m.in. różne informacje ludoznawcze, w rodzaju: koło Kieżmarku kobiety „niebieskie szale noszą”, a mężczyźni ubierają się w „ogromne płaszcze białe lub w pasy czarne [...], z wielkimi rękawami, są one zupełnie prawie płachtą i w tym wybornie, pompatycznie się wydają”. Zaś na Spiszu, gdzie się „polską mową mówi”, kobiece gorset jest „zielony, obwiedziony czerwoną wstążką lub dwiema”, spódnica ma czerwone „pasy, na białym perkalu [...], a fartuch w wielkie kwiaty”. Odnotował też, że w okolicach Nowej Wsi Spiskiej, w tamtejszych kopalniach, hutach i fabrykach pracują głównie Słowacy, których nazywa Słowianami<sup>34</sup>. Z opisów krajoznawczych podał np.: „Kąpiele w Szmeks uczęszczane są przez pobliskich mieszkańców w części dla zabawy i jak jeden powiedział, aby kobiety

29 Por. W. D u d z i a k, *Obraz słowackiej grupy etnicznej w dziewiętnastowiecznej świadomości polskiej. Źródła i schemat pojmowania*, „Lud”, t. 59, 1975, s. 93-102.

30 Por. *Andrzeja Kucharskiego Relacja...*, op. cit.

31 Obszerne fragmenty dziennika zostały opublikowane przez Stanisława Czarnieckiego i Zofię Martini. Zob. L. Z e j s z n e r, *Pierwsza ekskursja w Tatry, w 1829 roku*, „Rocznik Podhalański”, t. 3, 1985, s. 271-313.

32 S. C z a r n i e c k i, Z. M a r t i n i, *Ludwika Zejsznera pierwsze spotkanie z Tatrami*, „Rocznik Podhalański”, t. 3, 1985, s. 261-270.

33 Ibidem, s. 263, 265-267; L. Z e j s z n e r, *Pierwsza ekskursja...*, op. cit., s. 288-307.

34 Pisał: „Samy Słowianie w niej [tj. w fabryce fajansu – JR] pracują”. Czy też: „Spuszczając się [w głąb kopalni – JR] górnicy, po największej części Słowianie, mówią pacierz wszyscy razem, pełen pięknych myśli, w języku niemieckim”. Ibidem, s. 301.

zostały ciężarne. Położenie kąpeli dość jest przyjemne”<sup>35</sup>. Zapisał również, że Kieżmark to przyjemne miasto, „pięknie budowane, porządnie utrzymywane prócz ulic, na których błoto, a bruk nie najlepszy”<sup>36</sup>.

Zejszner swoją wiedzę o Spiszu, a także Orawie, pogłębiał w kolejnych badaniach terenowych na węgierskim Podtatrzu, które przypadły już na połowę XIX w.<sup>37</sup>

W 1835 r. ukazało się studium Napoleona Medyńskiego *Sławianie na Węgrzech*<sup>38</sup>, oparte głównie na pracach takich autorów słowackich i czeskich, jak Ján Kollár<sup>39</sup>, Pavel Šafařík<sup>40</sup>, Ján Čaplovič<sup>41</sup> i František Palacký<sup>42</sup>. Medyński zajmujący się, pod względem etniczno-kulturowym, całym terytorium Królestwa Węgierskiego, siłą rzeczy traktuje Spisz dosyć zdawkowo. Podaje mianowicie, że ziemia spiska obejmowała 66 mil kwadratowych, a mieszkało tam ponad 191 tysięcy ludzi, że na terenie tego komitatu znajdowały się dwa miasta królewskie, 16 miast spiskich, 20 miasteczek i 170 wsi. Osad „sławackich” miało być tu 186, niemieckich 28, a tylko 2 polskie<sup>43</sup>.

Latem i jesienią 1832 r. przebywał na Spiszu Seweryn Goszczyński. Swoje wrażenia z tego pobytu zamieścił w *Dzienniku podróży do Tatrów*, który został wydany w Petersburgu w 1853 r.<sup>44</sup> Najpierw udał się do Drużbaków, gdzie spędził prawie dwa tygodnie. Po drodze odwiedził też Podoliniec i Kieżmark. Słynnym kąpielom drużbackim poświęcił dłuższy passus. Opisał m.in. rzadkie zjawisko, jakim były tamtejsze źródła gazu – bezwodnika węglowego – których wyziewy okazywały się często zabójcze dla drobnych zwierząt. Próbował też pić miejscową wodę wapienną, ale wydał mu się „odrażającym smak jej słodkawy”. Wspomina, że w czasie jego pobytu nie było zbyt wielu kuracjuszy w Drużbakach. Raz tylko zaludniły się „szczególniej, ale szlachtą madziarską, którzy tam sprawili sobie łaźnię winem. Po raz to pierwszy widziałem – pisze Goszczyński – tę szlachtę w jej naturze. Zdumiałem się nad jej podobieństwem do naszej szlachty i to nie przez same tylko ogromne

35 Ibidem, s. 296-297.

36 Ibidem, s. 291.

37 J. S z a f l a r s k i, *Poznanie Tatr...*, op. cit., s. 526-579 i in.

38 N. M e d y ŋ s k i, *Sławianie w Węgrzech*, „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności”, t. 1, 1835, s. 390-415.

39 Ján Kollár (1793-1852), słowacki myśliciel i pisarz. Zwolennik kulturowego zjednoczenia Słowian, przeciwnik słowackiego separatyzmu językowego. Pisał w języku czeskim.

40 Pavel Josef Šafařík (1795-1861), słowacki filolog, historyk i poeta. Przeciwnik odrębności narodowej Słowaków, których uważał za odłam narodu czeskiego. Propagował ideę jedności słowiańskiej.

41 Ján Čaplovič st. (1780-1847), słowacki publicysta, prawnik i etnograf.

42 František Palacký (1798-1876), czeski historyk i liberalny polityk.

43 N. M e d y ŋ s k i, *Sławianie w Węgrzech...*, op. cit., s. 396.

44 W niniejszym artykule wykorzystano współczesne wydanie krytyczne tej książki: S. G o s z c z y ŋ s k i, *Dziennik podróży do Tatrów*, oprac. S. Sierotwiński, Wrocław-Kraków 1958.

wąsy. Gdyby nie mowa obca, byłbym nieraz myślał, że jestem na naszym jarmarku, wśród mojej braci jarmarkującej<sup>45</sup>.

Autor kilkanaście dni mieszkał też na plebanii we Frydmanie. We wsi tej oglądał zamek, a także trzypoziomowe piwnice, które wywarły na nim szczególne wrażenie. Zwiedził również zamek w Niedzicy, znajdujący się wówczas „w dobrym stanie wewnątrz i zewnątrz”. Zwrócił uwagę, że ówczesny posiadacz zamku – hr. Ferdynand Horvath Palocsay, ma „bibliotekę niewielką, ale złożoną z dzieł wyborowych, świadczącą o wyższym ukształceniu właściciela<sup>46</sup>. Przy wjeździe do Niedzicy zauważył Goszczyński „słup z tablicą, na której [był – JR] wypisany zakaz palenia fajki na ulicach wsi”. Tego typu ostrzeżenia przeciwpożarowe, jak pisze autor, występowały często po stronie węgierskiej. Były one obwarowane karami pieniężnymi, a dla chłopów karą cielesną. „Stąd nieraz można widzieć na wstępie do wsi tablicę, na której malowidło przedstawia w wyższej swojej części fajkę, a w niższej chłopą rozciągniętego na ziemi, a nad nim hajduka z kijem lub batem<sup>47</sup>.”

Jest rzeczą charakterystyczną, że Goszczyński nie potrafił na Spiszu dostrzec ludu polskiego. Otóż, pomimo kilkunastodniowego pobytu w Drużbakach oraz podobnego we Frydmanie, a więc wsi pod względem etnicznym czysto polskiej<sup>48</sup> – uważał, że tu „poczyna się już kraina Słowakami osiadła”. Wydaje się, iż na taką opinię miało wpływ nie tylko z góry przyjęte założenie, że tam mieszkają Słowacy, ale także brak bezpośredniego kontaktu z tutejszą ludnością oraz sugestia miejscowego proboszcza – Słowaka, u którego mieszkał.

Podróżując natomiast z Kieżmarku ku Drużbakom, odnotował Goszczyński, że tamtejsza ludność (według niego słowacka) „postawą i strojem mało się różni od górali podhalańskich<sup>49</sup>”. Obserwacji tej nie umiał jednak należycie zinterpretować.

W odróżnieniu od Goszczyńskiego, o wiele lepszą orientację w lokalnej specyfice zaprezentował w swym reportażu z podróży po Spiszu Ludwik Pietrusiński<sup>50</sup>, który jeszcze dzisiaj zaskakuje nas erudycją, wszechstronnością

45 Ibidem, s. 181.

46 Ibidem, s. 252-254.

47 Ibidem.

48 Podobnie, sporym nieporozumieniem było określenie w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (t. 3, Warszawa 1882, s. 632) spiskiego Jurgowa „wsią słowacką”. Autor hasła „Jurgów” – Bronisław Gustawicz, informował się zapewne w tym względzie u miejscowego księdza. Należy jednak pamiętać, że na Spiszu duchownymi byli wówczas przeważnie Słowacy.

49 Ibidem, s. 178-180.

50 Ludwik Pietrusiński (1803-1865), prawnik, działacz ewangelicki, podróżnik i publicysta. Szerzej zob. J. S z a f l a r s k i, *Poznanie Tatr...*, op. cit., s. 472-476 i in.

zainteresowań i szerokim wachlarzem przedstawianych informacji z dziedziny historii, geografii, etnografii, stosunków społecznych, gospodarczych i religijnych. Wycieczkę przez Spisz, odbyłą około 1844 r., rozpoczął od Zamagurza. „To samo, co o Starej Wsi – pisał Pietrusiński – musiałbym także powiedzieć o miłych wioskach: Maciaszowce i Hanuszowce. Wszystko na równinie lub na lekkich pagórkach. Wszystko polskie, wszystko pracowite i gościnne”. Dalej odnotował, że „duchowni katolicycy Komitatu Spiskiego wychowani są wszyscy w słowaczynie, łacinie, a teraz i madziarszczyźnie; przeto dla tych 20 kilku wsi polskich na Spiszu niemasz żadnego wyjątku, i kazania tym polskim włościanom w Starej Wsi, Maciaszowcach, Relowie, Frydmanie itd. Xiądz (choćby był rodem z tych okolic) nie mówi po polsku; ale po słowacku. W tym języku rozpoczyna modlitwę i śpiewy, które lud nabożny śpiewa dalej najlepszą polszczyzną”. W innym miejscu stwierdza, że „Magura ma dla filologa, dla etnografa sławę e u r o p e j s k ą! Ona jest tym węglem narożnym, tym kopcem granicznym, do którego się zbiegają miedze polszczyzny, ruszczyzny, słowaczyny i spiskiej niemczyzny [...]. Tak jest; i ktokolwiek badać chce te języki, ich wspólną kolebkę, wspólny ród ich, wspólny spływ, wspólne ujście, ten niechaj, jak ja, pośpieszy Nowym Targiem i Czorsztynem tu do Relowa, do Słowiańskiej Wsi, ku Lipnikowi i Folwarkowi. Od tej to Magury, od tej to Słowiańskiej Wsi rozlewa się aż do Bałtyku język Lecha. Od tej Słowiańskiej Wsi aż do samego Presburga [tj. Bratysławy – JR], do samego Hontu i do samych Koszyc, 2 miliony Słowaków [...] mówi językiem najbardziej do naszego zbliżonym. Od tego tam Lipnika i Folwarku leje się aż do Donu dźwięk małopolski [...]. Od tej to Beli [tj. Białej Spiskiej – JR], aż pod Rożnawę i Koszyce żyje element germański w 20 miastach spiskich. [...] Nie dosyć na tych 4-ech językach. Pomijam – pisze autor – żydowszczyznę i Cyganów. Nad całą tą harmonią i dysharmonią dźwięków słowiańskich, germańskich i hebrajskich, góruje tu, jak kontrabas, czasem tylko, ale z przyciskiem odzywający się – *Tud ön magyarok?* – język madziarski. [...] Któż opisze, jak tu pobratymcze mowy przechodzą dziwnie jedna w drugą? Któż wyrazi to zamieszanie, w jakie cudzoziemiec nieświadom tutejszych stosunków popaść musi? Każde tu miejsce ma 3 lub 4 nazwiska”. Dalej ostrzega jeszcze, że „Madziar wymawia niektóre spółgłoski z u p e ł n i e r ó ż n i e od całej reszty Europy”. Tak więc, jeżeli chce oddać brzmienie polskiej nazwy wsi Żar „musi pisać *Zsar*. [...] Cóż dopiero, jeśli twardopojętny Niemiec, żadnego z tych 3 języków dokładnie nie umiejąc, zacznie się czepiać raz ortografii słowackiej, raz madziarskiej, to znowu swojej własnej! Stąd to te dziwolągi na mapach i w książkach”<sup>51</sup>.

51 L. Pietrusiński, *Wspomnienia z Wenecji, kolei żelaznej lipnicko-wiedeńskiej, Wiednia,*

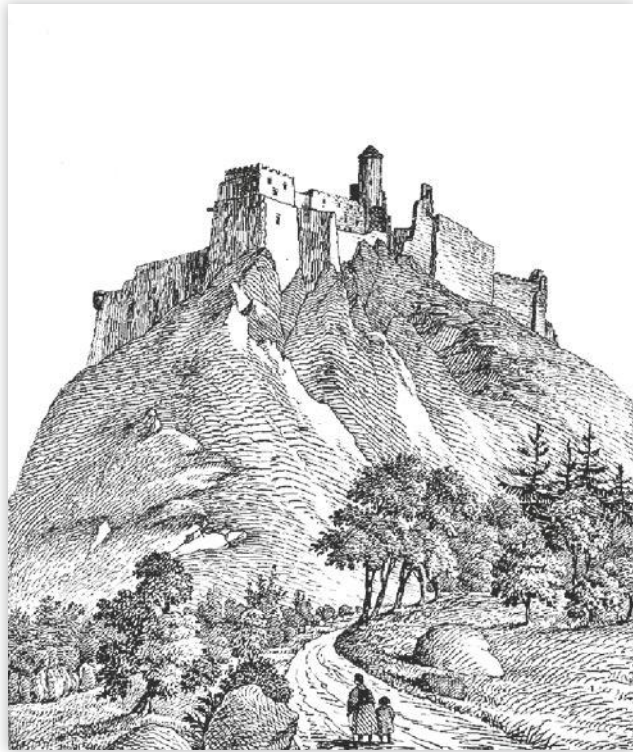


W latach 1843-1863, podczas swoich pięciu pobytów na Podtatrze, odwiedził być może Spisz „ojciec etnografii polskiej” – Oskar Kolberg. Dłuższy czas, bo aż 6 tygodni, przebywał w Tatrach i na Podhalu w 1857 r.<sup>52</sup>

Był też w szaryskim Bardowie i prawdopodobnie w okolicach Lubowli<sup>53</sup>. Kolberg pozostawił po sobie pewną ilość materiałów folklorystycznych ze Spisza, przede

wszystkim pieśni i melodii. Część z nich pochodziła z pewnością od informatorów, część spisał Kolberg od wędrujących po ziemiach polskich spiskich handlarzy i rzemieślników. Niewykluczone jednak, że niektóre były jego własnymi zapisami terenowymi ze Spisza.

W roku 1848 zwiedzał Spisz, popularny w owych czasach, polski podróżnik i literat – Teodor Tripplin, który swoje przygody i obserwacje zamieścił w zbeletryzowanej relacji<sup>54</sup>. Można tam m.in. znaleźć opis typowego miasteczka spiskiego. „Na głównej ulicy – pisze autor – mieszkają Niemcy handlarze, traktjernicy, urzędnicy miejscowi trzech narodowości węgierskich,



6. Zamek starostów spiskich w Starej Lubowli, rys. B. Z. Stęczyńskiego (ze zbiorów MT)

*Karpat Wadowickich, Frankfurtu nad Menem, i przelotu z Krakowa do Tatr Spiskich, zebrał...*, t. 2, Warszawa 1845, s. 229, 235-239.

52 R. G ó r s k i, *Oskar Kolberg. Zarys życia i działalności*, wyd. II, Warszawa 1974, s. 89; J. Z b o r o w s k i, *Odszukanie teki podhalańskiej Oskara Kolberga*, „Lud”, t. 36, 1939-1945, s. 402-403. Por. również O. K o l b e r g, *Dziela wszystkie*, t. 44-45: *Góry i Pogórze*, cz. 1-2, Wrocław-Poznań 1968, passim.

53 Ibidem, t. 44, s. IX, 6.

54 T. T r i p p l i n, *Wycieczki po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów*, t. 1-2, Warszawa 1856.

madziarscy właściciele większych domów i obszerniejszych gruntów, emeryci wojskowi i cywilni, księża, lekarze i aptekarze; a w pobocznych uliczkach mieszczą się Słowacy, właściciele mniejszych gruntów, rzemieślnicy, karczemki, słowem, sztab niższy miejscowości.

Kościółów zawsze tu jest przynajmniej dwa: katolicki i protestancki. Katolicki zawsze okazalszy, ale plebania protestancka zawsze porządniejsza. Księża katolicy odznaczają się tolerancją, żyją dobrze z różnowierczymi Niemcami, i często u nich goszczą<sup>55</sup>.

Będąc w Podolińcu, Tripplin zwrócił uwagę na madziaryzacyjną politykę Węgrów. W mieście tym, jak stwierdził, „prawdziwych Madziarów jest tu ledwie czterdziestu, ale cała młodsza generacja Niemców i Słowaków mówi po madziarsku; niesłychanym i ciągłym wysileniom Sejmu Węgierskiego udało się wzniecić zapał do języka madziarskiego we wszystkich klasach narodu, pozakładano szkoły, dzieciom pobierającym nauki ułatwiano środki do utrzymania, rozdawano hojne nagrody i w lat dziesięć cudów dokazano<sup>56</sup>.

W książce tej znalazł się też fragment ilustrujący istotę kwestii wynaradawiania ludności polskiej na Spiszu. Autor zauważył, że w leżącej nieopodal galicyjskiej granicy wsi Nowa Biała (Uj-béla) mieszkańcy modlili się i śpiewali po polsku. Jednakże „ksiądz wszedłszy na ambonę przemawiał narzeczem słowackim”. Msza kończyła się zaś „dziwną ceremonią: ksiądz wyrwa chłopów i chłopki i każe im odmawiać po słowacku i głośno *Ojciec nasz, Zdrowaś Maria i Wierzę w Boga*. Już tu wszyscy dosyć biegle umieją mówić pacierz w słowackim narzeczu – stwierdza autor – i w składnię mowy wkrađło się wiele słowackiego [...] Madziary uciskają Słowaków – konkluduje Tripplin – chcą jednak, żeby owe kilkanaście tysięcy na pograniczu Galicji mieszkających, a po polsku mówiących poddanych, nauczyło się powoli po słowacku; dziwne to i dla mnie niepojęte sprzeczności<sup>57</sup>.

Zbiorem „romantycznych westchnień historycznych i turystycznych<sup>58</sup> są wspomnienia Bogusza Z. Stęczyńskiego<sup>59</sup>, który, wędrując w 1845 r. przez galicyjskie i węgierskie Podtatrze, z nostalgią podziwiał tamtejsze ruiny historyczne. „Wszelkie tego rodzaju rozburzeliny i ostatki są dla mnie – pisał – jakby grobem rodzinnym, szkieletem przeszłości, kluczem tajemniczym do dziejów minionych; światem niewyczerpanych wspomnień, marzeń, smutku

55 Ibidem, t. 2, s. 82-83.

56 Ibidem, s. 84.

57 Ibidem, t. 1, s. 179-181.

58 Określenie Jana Grzegorzewskiego, zob. Ew.-an., *Z krainy zaniedbanej*, „Tydzień”, nr 14, 6 IV 1896.

59 MT-ZA, sygn. AR/216, B. Z. Stęczyński, *Wspomnienia malowniczo-historycznych przechadzek po Tatrach, Spiszu, Orawie, Węgrzech, Serbii, Siedmiogrodzie, Sławonii, Multanach, Banacie, Kroczyi, Dalmacji i Krainie odbytych w r. 1845 z notat swoich opowiedział...*, [rps niepublikowany z ok. 1870 r.].



i pociech rzewnych. Ile razy spojrzę na podobne mury, tyle razy zdaje mi się słyszeć głos milczeniem z gruzów wynikający: «i tu leży twój niejeden rodak – członek twojej boleśnie znikłej przeszłości»<sup>60</sup>.

Stęczyńskiego fascynował krajobraz Tatr oraz przeszłość Spisza, w której orientował się dosyć dobrze. Podkreślał też wielokrotnie w swoich pracach związek tej krainy z Polską<sup>61</sup>. Jednakże – co jest charakterystyczne nie tylko dla niego, ale także dla kilku innych ówczesnych autorów – Stęczyński nie zwracał uwagi na przynależność narodowościową mieszkańców tych krain. Wszystkich tubylców określał mianem „górali naszych”, zaliczając do nich wszelkie narodowości zamieszkujące Karpaty wraz z przyległościami, począwszy od Mołdawii, a na Śląsku kończąc<sup>62</sup>.

Stosunkowo niewielką liczbę polskich publikacji na temat Kresów Południowych, jakie ukazały się w pierwszej połowie XIX stulecia, uzupełnia jeszcze krótki artykuł pt. *Ziemia spiska*, opublikowany w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu”. Anonimowy autor przypominał w nim o dawnych związkach Polski ze Spiszem oraz o podziale tej krainy na część polską i węgierską, jak również o stosunku polskich władców do starostwa spiskiego. „Jeżeli się historii i mieszkańców zapytamy, kto był szczęśliwszy – pisał „Przyjaciel Ludu” – czy mieszkańcy ziemi spiskiej należącej do Polski, czy do Węgier? Znajdziemy tylko jedną odpowiedź, iż pierwsi. Królowie polscy obchodzili się bardzo łaskawie z tym krajem, zostawiając mieszkańcom wszystkie przywileje”<sup>63</sup>.

W interesującym nas tu okresie, tj. do połowy XIX stulecia, obraz terenów zatatrazańskich, jaki znajdował odbicie w piśmiennictwie polskim, ulegał, co jest zrozumiałe, stopniowemu rozszerzaniu i pogłębianiu, a także przechodził kilka faz. Początkowo (do XVII w.) tworzyły go krótkie wiadomości zawarte w dziełach kronikarskich czy pracach historycznych. Następnie, tj. od XVII w., zaczęły się już pojawiać obszerniejsze przekazy, w tym opracowania specjalistyczne, np. dotyczące wykorzystania źródeł wód mineralnych czy problematyki polityczno-prawnej. Z początkiem XIX stulecia Polacy coraz częściej odwiedzali Spisz w celach turystycznych, leczniczych i naukowych, co zaowocowało narastającą stopniowo liczbą publikacji. Były to prace dosyć różnorodne pod względem formy i treści: począwszy od krótkich

60 Ibidem, k. 11.

61 Problematykę tę opiewał także wierszem. Por. poemat B. Z. Stęczyńskiego, *Tatry w dwudziestu czterech obrazach skreślone piórem i rylcem przez...*, Kraków 1860, s. 64; gdzie pisał o Spiszu w ten sposób: „To były polskie Włochy! to Brazylia była, / Która do ostatniego rozbioru służyła / Swojami dostatkami, dzielając szczyrze / Różne losy Polaków w swej cnocie i wierze!”. Poza tym, wątek ten porusza wielokrotnie w swoich *Wspomnieniach malowniczo-historycznych...*, op. cit., k. 32-33, 84-85, 92 i in.

62 Ibidem, k. 80-82.

63 „Przyjaciel Ludu”, nr 44, 1846, s. 346.

relacji z podróży, a kończąc na szerszych opracowaniach naukowych. Jeszcze w większym stopniu sprawy Kresów Południowych znajdowały odbicie w publikacjach polskich w późniejszym okresie. Miały one w dużym stopniu związek z polsko-węgierskim sporem o Morskie Oko oraz podjęciem akcji budzenia polskiej świadomości narodowej wśród tamtejszej ludności góralskiej.

## ROZDZIAŁ III

# POŁOŻENIE LUDNOŚCI POLSKIEJ NA GÓRNYCH WĘGRZECH

### 1. POLITYKA NARODOWOŚCIOWA KRÓLESTWA WĘGIERSKIEGO NA PRZEŁOMIE XIX/XX STULECIA

**M**adziarzy stali na stanowisku, że jedynie im przysługuje prawo do pełnienia funkcji gospodarzy kraju, ponieważ byli założycielami państwa, które rzeczywiście powstało na przełomie IX i X stulecia, w wyniku podboju przez koczownicze plemiona madziarskie Kotliny Naddunajskiej, a następnie również sąsiednich ziem. Na tej więc podstawie Węgry miały się stać państwem *de nomine* i *de jure* madziarskim<sup>1</sup>. Otwarcie jednak postawiono w ten sposób sprawę dopiero z końcem XVIII, a zwłaszcza w XIX stuleciu, w okresie budzenia się świadomości narodowej i postępującej demokratyzacji życia publicznego. Wcześniej, w państwie feudalnym, problem ten nie występował w tak ostrej formie.

Wspomniana doktryna, już od chwili gdy się rodziła, była niezwykle trudna do zrealizowania, a wraz z upływem czasu stawała się jeszcze trudniejsza. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że Królestwo Węgierskie zamieszkiwała mozaika najrozmaitszych ludów. Obok bowiem Madziarów żyli tu Chorwaci, Cyganie, Niemcy, Polacy, Rumuni, Rusini, Serbowie, Słowacy, Żydzi i inne mniej liczne narodowości<sup>2</sup>. Przy tym Madziarzy – chociaż byli narodowością najliczniejszą i jednocześnie dominującą pod względem politycznym, kulturalnym i ekonomicznym – stanowili w latach czterdziestych XIX w. jedynie około 37,4% ogółu ludności Zalitawii<sup>3</sup>.

- 1 W. Felczak, *Węgierska polityka narodowościowa przed wybuchem powstania 1848 roku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 24-27.
- 2 W połowie XIX w. według ówczesnych, tendencyjnych zresztą, opracowań statystycznych Eleka Fényesa na Węgrzech było 12 858 530 mieszkańców, w tym Madziarów – 4 812 759. Z tego samego źródła wynika, że Rumunów na Węgrzech właściwych i Siedmiogrodzie było – 2 202 542, Słowian południowych (Chorwatów i Serbów) łącznie – 2 185 176, Słowaków – 1 687 542, Niemców razem z Sasami siedmiogrodzkimi – 1 495 836, Ukraińców – 442 903 i różnych – 32 058. Zob. E. Fényes, *Magyarország statistikája*, Pest 1842-1843, *passim*.
- 3 Wg E. Fényes, *Magyarország statistikája...*, *op. cit.*

Ponieważ Węgrzy byli we własnym państwie mniejszością, a nie zamierzali zrezygnować ze swej przewodniej roli w krajach Korony św. Stefana<sup>4</sup>, kwestia narodowościowa stanowiła dla Budapesztu bardzo istotny problem, zmuszający, siłą rzeczy, do podejmowania prób jego rozwiązania. Oczywiście głównym celem była asymilacja innych narodowości, a przynajmniej pozyskanie ich dla państwowości węgierskiej<sup>5</sup>.

Dążenie to pojawiło się już pod koniec XVIII stulecia, w znacznym stopniu jako reakcja na reformy doby józefińskiej, a towarzyszył mu ruch domagający się ustanowienia językiem oficjalnym – węgierskiego, zamiast obowiązującej do tej pory łaciny. Ważną rolę odegrali w tej dziedzinie, przesiąknięci hasłami francuskiego Oświecenia, pisarze węgierscy<sup>6</sup>. Oni to zapoczątkowali rozkwit języka i literatury węgierskiej. Jednocześnie nawoływali do wykorzystania języka węgierskiego jako narzędzia madziaryzacji, dzięki bowiem jego upowszechnieniu: „wszyscy, którzy zamieszkują Węgry i Siedmiogród, staną się w ciągu pięćdziesięciu lat Madziarami”. Miklós Révai nazwał pozyskanych w ten sposób przedstawicieli obcych nacji „adoptowanymi Węgrami”. Jeszcze bardziej dobitnie sformułował cel wprowadzenia języka węgierskiego poeta Ferenc Kazinczy, stwierdzając, że dzięki temu „Niemadziar stanie się Madziarem, w przeciwnym razie umarłby z głodu”<sup>7</sup>.

Idea ta była kontynuowana i rozwijana w XIX w. przez liberałów węgierskich. Ważną rolę odgrywała tu, propagowana już przez Lajosa Kossutha, idea „narodu politycznego”. Od r. 1868 wcielano ją w życie jako oficjalną doktrynę państwową, za sprawą ustawy o mniejszościach narodowych, której podstawą było twierdzenie: *cuius regio eius natio*. Akt ten zakładał, że w integrowaniu, pod przewodnictwem Węgrów, krajów Korony św. Stefana ma odgrywać decydującą rolę nie kwestia etniczna, a świadomość przynależności państwowej. Liberalna i postępową, jak na owe czasy, w swej treści ustawa z 1868 r. głosiła wręcz: „Wszyscy obywatele państwa węgierskiego tworzą w sensie politycznym jeden niepodzielny naród, naród węgierski”<sup>8</sup>.

Wobec jednak przedstawicieli innych nacji, którzy nie mieli ochoty tworzyć „narodu węgierskiego”, a wręcz przeciwnie, usiłowali działać na rzecz

4 Zob. W. Felczak, *Węgierska polityka...*, op. cit., s. 24-27.

5 E. Kołodziejczyk, *O słowaczeniu i madziaryzacji*, ŚS, R. 9, t. 2, 1913, s. 468-470.

6 Przede wszystkim: György Bessenyei, Miklós Révai, József Péczeli, Vitéz M. Csokonai i Ferenc Kazinczy.

7 W. Felczak, *Węgierska polityka...*, op. cit., s. 30-32.

8 Zob. J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody 1867-1990*, Warszawa 1997, s. 15, 32-36; W. Felczak, *Węgierska polityka...*, op. cit., s. 33; K. Szokolay, *Koncepcje federacyjne na Węgrzech a sprawa polska w latach 1917-1918*, [w:] *Niepodległość Polski w 1918 roku a procesy państwowotwórcze w Europie Środkowo-Wschodniej*, pod red. Z. Mańkowskiego, Lublin 1996, s. 9; F. Machay, *Polacy czy Słowacy?*, „Gazeta Podhalańska”, nr 2, 12 I 1919.

rozwijania własnej kultury i świadomości narodowej, wprowadzano cały szereg posunięć, które w poważny sposób utrudniały im to dążenie. Dotyczyło to m.in. słowackiego ruchu narodowego, którego rozwój był stopniowo coraz bardziej ograniczany i hamowany.

Ciężki dla Słowaków cios stanowiło zamknięcie przez władze węgierskie w 1875 r. Macierzy Słowackiej (*Matica Slovenská*)<sup>9</sup>. Cios okazał się bardzo dotkliwy, gdyż za jednym zamachem uległa likwidacji ważna dla Słowaków instytucja kultury narodowej, a dochody z przejętego majątku Macierzy posłużyły Węgom do wydawania słowackojęzycznych czasopism polityczno-oświatowych („*Slovenské noviny*”, „*Vlast a svet*”, „*Kresťan*”, „*Krajan*”, „*Naša zastava*”), które miały za zadanie propagowanie postaw lojalności wobec Budapesztu oraz identyfikowania się z państwowością węgierską.

Władze węgierskie utworzyły także specjalną organizację, pod nazwą „*Femke*”, stawiającą sobie za cel wynaradawianie Słowaków. W tej dziedzinie jednak najważniejszą rolę odgrywały instytucje oświatowe. Węgierska szkoła była bowiem „wielką maszyną, do której z jednej strony wrzuca się setki słowackich dzieci, otrzymując z drugiej Węgrów”<sup>10</sup>. Dlatego też zamykano słowackie gimnazja – owe „kuźnie” inteligencji, a jednocześnie – kolejne ustawy (z lat 1879, 1883 i 1891) dawały pierwszeństwo językowi urzędowemu w istniejących jeszcze szkołach niewęgierskich, a nawet w przedszkolach. Ukoronowaniem tych tendencji była ustawa szkolna z r. 1905, zwana *lex Apponyi*<sup>11</sup>. Akt ten wprowadził do wszystkich szkół – a więc również do ludowych – wyłącznie naukę w języku węgierskim. Zgodzono się jedynie pozostawić nauczanie religii w mowie ojczystej, ale po r. 1910 nakazano nawet i katechezę szkolną prowadzić po węgiersku, do czego się niektórzy księża zastosowali. Ustawa pozwalała wprawdzie na utrzymywanie prywatnych szkół słowackich, jednak stawiane przez rząd warunki faktycznie udaremniały istnienie takich szkół. W konsekwencji dwumilionowy naród słowacki nie posiadał przed pierwszą wojną światową nie tylko ani jednego gimnazjum, ale także szkoły ludowej, w których by nauczano w języku ojczystym<sup>12</sup>. Na szczęście dla Słowaków, okres zupełnego usunięcia ich mowy ze szkół trwał zaledwie kilka lat, a pokolenia dzieci i młodzieży będące w wieku szkolnym przed 1905 r. mogły uczyć się we własnym języku, przynajmniej

9 Utworzona w Św. Marcynie Turczańskim (Martinie), w 1862 r.

10 H. Fischer, *Oszkár Jászi und Mihály Károlyi*, München 1978, s. 17-18, cyt. za: J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody...*, s. 34.

11 Hr. Albert Apponyi (1846-1933) był w latach 1905-1910 i 1917-1918 ministrem oświecenia i wyznań. Zob. też: M. Dziedzicki, *Węgry i dookoła Węgier*, Warszawa 2001, s. 189-206.

12 F. Machay, *Sprawa słowacka. Uwagi o przeszłości i stanie obecnym*, Kraków 1920, s. 12-13.

w niższych klasach. Ponadto, co trzeba podkreślić, z początkiem 1914 r. Budapeszt przystąpił do łagodzenia restrykcyjnych zarządzeń szkolnych<sup>13</sup>.

Podobnym ograniczeniom, jakie miały miejsce w oświacie, podlegało życie polityczne mniejszości narodowych zamieszkujących Królestwo Węgierskie. Istotny na to wpływ miała ordynacja wyborcza do parlamentu, która, poza kilkoma okręgami miejskimi, wprowadzała głosowanie jawne. Zasada ta, w połączeniu z nikłym uświadomieniem większości niewęgierskich wyborców oraz naciskiem władz, powodowała, że wybierali oni na ogół kandydatów wskazanych przez władze, a więc Węgrów<sup>14</sup>. Ilustracją tego zjawiska były chociażby wybory parlamentarne w 1910 r., podczas których władze użyły całego arsenału środków, w tym również pozaprawnych, aby sprowadzić do minimum liczbę posłów niestojących na gruncie węgierskiej racji stanu<sup>15</sup>. W wyniku tego do parlamentu budapeszteńskiego weszło jedynie trzech posłów słowackich<sup>16</sup>. Wcale niezwykłym zjawiskiem były też procesy polityczne przeciwko czołowym działaczom mniejszości narodowych, chociaż należy stwierdzić, że zapadały w nich stosunkowo niskie wyroki<sup>17</sup>.

Ostry kurs państwa przeciwko mniejszościom, połączony z promocją kultury węgierskiej i z szeroką ofertą korzyści w przypadku apostazji narodowej, przyniósł w stosunku do Słowaków, jak też i innych narodowości, wyraźne efekty madziaryzacyjne. Przyjmuje się, że w ciągu drugiej połowy XIX stulecia i pierwszego dziesięciolecia XX w. uległo asymilacji ok. pół miliona Słowaków<sup>18</sup>. Jednakże drastyczne metody, od których nie stroniły władze, doprowadziły do zjawiska, które z czasem obróciło się przeciwko Węgrom. Słowacy bowiem uciekinierzy polityczni<sup>19</sup>, zwłaszcza relegowani za działalność narodową gimnazjaliści i studenci, znajdowali schronienie i opiekę

13 P i l n u j ą c y [E. S t e r c u l a], *Zmiany w szkołach węgierskich (List z Węgier)*, „Gazeta Podhalańska”, nr 20, 17 V 1914.

14 H. B a t o w s k i, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, wyd. II, Kraków 1982, s. 38-39.

15 Sprzyjający Słowakom krakowski miesięcznik „Świat Słowiański” pisał o tym wręcz: „Co się działo na Słowaczczyźnie podczas wyborów, to urąga najprymitywniejszym pojęciom o swobodzie głosowania. Nie krępowano się żadnymi choćby pozorami!”. Zob. ŚS, R. 6, t. 2, 1910, s. 54, (*Przegląd prasy słowiańskiej*).

16 Byli to: ks. Ferdinand (Ferdiš) Juriga, Pavel Blaho i František (Ferko) Skyčák. W poprzednich wyborach (1905 r.) Słowacy zdobyli 7 mandatów. H. B a t o w s k i, *Rozpad Austro-Węgier...*, op. cit., s. 39.

17 W latach 1886-1906 skazano 143 Rumunów na kary więzienia wynoszące w sumie 93 lata, a 508 Słowaków na 80 lat. Zob. J. K o c h a n o w s k i, *Węgry. Od ugody...*, s. 35.

18 Obok Słowaków, zasymilowało się ok. 1 miliona Niemców i 700 tys. Żydów. Za: J. K o c h a n o w s k i, *Węgry. Od ugody...*, s. 35.

19 Jednym z nich był Vavro Šrobár (1867-1950), który, jako uczeń szóstej klasy gimnazjum w Lewoczy, został za działalność polityczną wydalony ze szkoły. Schronił się w Pradze, gdzie też ukończył studia medyczne. Stał się on gorącym sympatykiem czecho-słowackiej jedności. Od 1919 r. urzędował w Bratysławie jako minister do spraw Słowacji.



na terenie Czech, co budziło sympatię społeczeństwa słowackiego do Czechów. Tam też młodzi Słowacy kończyli szkoły i studia, stając się zazwyczaj gorliwymi czechofilami, a także zwolennikami czecho-słowackiej jedności. Wszystko to znacznie ułatwiło powstanie po latach wspólnego państwa – Czechosłowacji<sup>20</sup>, które przyczyniło się w istotny sposób do upadku Węgier w ich historycznych granicach.

Położenie ludności polskiej na Górnych Węgrzech, w porównaniu ze Słowakami, znajdującymi się przecież w sytuacji nie do pozazdroszczenia, było jednak znacznie trudniejsze. Stosowano wobec niej jeszcze większe ograniczenia i restrykcje. Na przykład, by żywioł polski na Spiszu i Orawie nie wzrastał liczebnie, rugowano z ziemi i wydalano bez większych skrupułów za granicę osadników galicyjskich<sup>21</sup>. Przede wszystkim zaś pozbawiono ludność polską wszelkich możliwości korzystania w życiu publicznym z rodzimego języka, co z kolei ujemnie rzutowało na stan jej świadomości narodowej.

Takie traktowanie wynikało zarówno z ogólnych założeń polityki narodowościowej państwa węgierskiego, jak też specjalnego podejścia do problemu mniejszości polskiej. Otóż, w latach siedemdziesiątych XIX stulecia, zanim jeszcze słowacki ruch narodowy zaczął poważnie zagrażać jedności ziem Korony Św. Stefana, postanowiono na Węgrzech oficjalnie nie uznawać istnienia ludności polskiej na Spiszu, Orawie i ziemi czadeckiej, zaliczając ją w poczet Słowaków. Postarano się o eufemistyczne uzasadnienie tego stanowiska. Swoje motywy postępowania tłumaczono więc tym, że jakoby wśród narodów słowiańskich odrębność językowa stanowiła znacznie mniejszą różnicę niż przynależność wyznaniowa. Stąd też Polak i Słowak, którzy wyznawali katolicyzm, byli ponoć we wzajemnym odczuciu znacznie sobie bliżsi niż np. katolicki i protestancki Słowak<sup>22</sup>.

Widocznym przejawem tego kursu było nieuwzględnianie Polaków, żyjących na północnych terenach Zalatawii, podczas spisów ludności<sup>23</sup>. W wyniku takiego zabiegu, Polacy oficjalnie nie istnieli – i tym samym – nie mogli nawet ze względów formalnych ubiegać się o przysługujące mniejszościom

20 F. Machay, *Sprawa słowacka...*, op. cit., s. 12-13.

21 St. S., *Ucisk Polaków na Węgrzech*, „Gazeta Powszechna”, nr 64-67, 16-19 III 1909; E. Kłodziejczyk, *O słowaczeniu...*, op. cit., s. 468-470; a także J. M. Roszkowski, *Rola Adoriana Divékyego w polskiej akcji „budzielskiej” na Górnych Węgrzech 1910-1920*, „Rocznik Orawski”, R. 2, 1998, s. 33-48.

22 Por. np. P. Hunfalvy, *Ethnographie von Ungarn...*, op. cit., s. 305, który stwierdzał: „Bei den slavischen Volksstämmen macht die confessionelle Zugehörigkeit überhaupt einen weit grösseren Unterschied aus, als die sprachliche Eigenthümlichkeit. Der katholische Pole und Slovak fühlen sich einander weit näher stehend als z. B. der katholische und der protestantische Slovak”.

23 Zasada ta została częściowo zniesiona dopiero w 1910 r.

narodowym uprawnienia w dziedzinie oświaty, religii czy administracji<sup>24</sup>. Jednocześnie, działacze słowaccy uzyskali ciche przyzwolenie na kontynuowanie akcji słowakizacyjnej wśród polskich górali i co najważniejsze, w warunkach znacznie większego już komfortu moralnego. Wszak teraz mogło to wyglądać na zwykłą działalność religijną i oświatowo-kulturalną, prowadzoną przez słowackich księży, nauczycieli, działaczy i urzędników, wśród „słowackiej” ludności. Postępująca akcja słowakizacyjna doprowadziła do tego, że już na przełomie XIX i XX w. słowaccy narodowcy zaczęli uważać tamtejszą ludność polską za swoją „trwałą zdobycz”.

Chociaż z pozoru może wydawać się to absurdem, Budapeszt widział wówczas w takim rozwiązaniu sens. U podstaw jego kalkulacji leżało bowiem przekonanie, że węgierskiej racji stanu zagraża nie tyle emancypacja naroduwa ludności słowackiej – co polskiej<sup>25</sup>. Utwierdzało go w tym zjawisko coraz szerszej akceptacji przez Słowaków przynależności do „węgierskiego narodu politycznego”, a także postępujące ich madziaryzowanie się<sup>26</sup>. Zaważyło na tym również przekonanie, że w przeciwieństwie do tamtejszych Polaków, kwestii słowackiej nie będzie miał kto specjalnie z zewnątrz popierać. Węgierskie czynniki oficjalne żywiły natomiast obawę, że zamieszkująca pograniczne tereny i pozostająca do tej pory w „narodowym uśpieniu” ludność polska mogłaby, przy pomocy rodaków z sąsiedniej Galicji, wyrobić sobie świadomość odrębności etnicznej. W ten sposób – jak sądzono – pojawiłby się nowy problem narodowościowy i w dodatku dosyć niewygodny, gdyż dotyczący polskich „bratanków”. Stąd zapewne pomysł, aby nie przeciwdziałać mu zbyt oficjalnie i bezpośrednio, przy pomocy różnych instytucji państwa węgierskiego, a raczej jego „załatwienie” przekazać Słowakom, którzy, jak się okazało, nie mieli nic przeciwko temu, a wręcz przeciwnie – skwapliwie wykorzystywali nadarżającą się okazję<sup>27</sup>.

W sumie więc, na przełomie XIX i XX w. Budapeszt stał na stanowisku, że w krajach Korony Węgierskiej ma prawo istnieć tylko jedna pełnoprawna narodowość, tj. narodowość madziarska i poniekąd – chorwacka. Natomiast dążenia narodowościowe: Słowaków, Serbów, Ukraińców, Rumunów lub Polaków uważano za „bezprawne”, widząc w nich efekt antywęgierskiej

24 Por. E. Kołodziejczyk, *O słowaczeniu...*, op. cit., s. 468-470.

25 K. Krotoski, *Stosunki etnograficzne...*, op. cit., s. 349; W. Bugiel, *Polskie osady na Węgrzech*, „Prawda”, nr 19 i 20, 1898; K. Dobrowolski, *Powstanie świadomości narodowej u ludu polskiego na Spiszu i Orawie*, „Przegląd Współczesny”, nr 6, 1922, s. 53; J. M. Roszkowski, *Spółczesność polskie...*, op. cit., s. 205-206.

26 W 1910 r. ok. pół miliona zasymilowanych Słowaków podało węgierski jako swój narodowy język. Por. J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody...*, op. cit., s. 35.

27 J. M. Roszkowski, *Piśmiennictwo polskie o Spiszu do końca XIX wieku*, „Prace Pienińskie”, t. 9, 1997.

propagandy panslawistycznej czy też intrygę Wiednia, mającą na celu osłabienie zbyt niezależnej pozycji Węgrów we wspólnej monarchii. Z takich przesłanek wywodziła się praktyka postępowania węgierskich czynników państwowych w sprawie narodowościowej<sup>28</sup>.

## 2. PRZYCZYNY I PRZEBIEG PROCESU SŁOWAKIZACJI

O postępach słowakizacji wśród ludności polskiej zadecydowała przede wszystkim bliskość językowa ze Słowakami. Znaczenie tego zjawiska potęgowało się oczywiście w okolicach bezpośredniego z nimi sąsiedztwa<sup>29</sup>.

Zanim jednak na dobre rozpoczął się proces słowakizacji, związki ludności spiskiej i orawskiej z Polską paradoksalnie umocnił burzliwy okres reformacji, a następnie utrwałała je jeszcze kontrreformacja, z jej wojnami religijnymi<sup>30</sup>. W czasach bowiem reformacji luterańscy właściciele położonych tam dóbr ziemskich, zwłaszcza Horvathowie, Thurzonowie i Thőkőlyowie, postępując według zasady *cuius regio eius religio*, starali się narzucić poddanym swoją wiarę. W tych poczynaniach stosowali różne metody, począwszy od perswazji i zachęty materialnej, poprzez różne szykany, a na przemoc fizycznej kończąc. Wszechstronna presja nie zdołała jednak złamać oporu górali, którzy wynieśli z katolickiej Polski głębokie przywiązanie do swojej religii. Pomimo trwającej ponad sto lat protestantyzacji, poddawani prowadzonej na ogół w języku słowackim agitacji luterańskiej, a oprócz tego pozbawieni katolickich świątyń oraz opieki katolickich księży – w większości pozostali przy religii swoich przodków. Siłą rzeczy jednak ich życie religijne musiało się odbywać w ukryciu. Do najważniejszych posług duszpasterskich byli po kryjomu sprowadzani księża katoliccy z Polski, a gdy się to stawało zbyt niebezpieczne, wierni udawali się przez granicę do nich. Tam uczestniczyli we mszach i różnych nabożeństwach, a także przyjmowali sakramenty święte<sup>31</sup>. Otóż, w zachowanej np. księdze metrykalnej polskiej parafii w Rabie Wyżnej

28 W. Felczak, *Węgierska polityka...*, op. cit., s. 34-35.

29 Przede wszystkim na Górnej Orawie i ziemi czadeckiej, gdzie słowackie i polskie obszary zwartego zasiedlenia przylegały do siebie, a poza tym na styku tych obszarów występowały także miejscowości o ludności mieszanej.

30 J. M. Roszkowski, *Rola Kościoła na Spiszu i Orawie w podtrzymywaniu polskości oraz słowakizacji (od średniowiecza do czasów współczesnych)*, [w:] *Spisz i Orawa. W 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995, s. 29-30.

31 W. Semkowicz, *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*, cz. II: *Listy i akta*, Zakopane 1939, s. XVI; M. Gotkiewicz, *Reformacja i kontrreformacja na Spiszu*, „Nasza Przyszłość”, t. 7, 1958, s. 79; T. M. Trajdos, *Parafia katolicka w Orawce w XVII wieku*, [w:] *Spotkania Orawskie. Materiały z sesji naukowych z lat 1987-1990*, pod red. Cz. Robotyckiego, Zubrzyca Górna 1995, s. 11-23; idem, *Luteranie w Podwilku i początki tamtejszej parafii katolickiej*, „Rocznik Orawski”, t. 8-9, 2009, s. 5-30.

odnotowano w latach 1629-1669 kilkaset chrztów i ślubów górnoorawskiej ludności, pochodzącej z Lipnicy, Piekielnika, Zubrzycy, a zwłaszcza z Orawki, Harkabuza, Bukowiny i Podszkla<sup>32</sup>.

Niezamierzonym więc skutkiem reformacji było szukanie przez miejscową ludność opieki u polskiego duchowieństwa katolickiego zza granicy, a także, z racji religijnych wędrówek na przyległe tereny Rzeczypospolitej, utrzymywanie ożywionych kontaktów z tamtejszymi rodakami, co w istotny sposób przyczyniało się do utrwalania przekonania o przynależności do tej samej wspólnoty kulturowo-językowej.

Akcja rekatalizacyjna, rozpoczęta na terenie północnych Węgier w 1639 r., wydatnie przyczyniła się do podtrzymania, a także wzmocnienia polskiego charakteru Górnej Orawy oraz północnego Spisza. W działalność tę zaangażowani byli bowiem polscy kapłani, ponieważ episkopat węgierski nie dysponował wystarczającą liczbą własnych duchownych. Najbardziej zasłużonym w tej akcji – chociażby dlatego, że torującym drogę innym – był ks. Jan Szczechowicz, absolwent Akademii Krakowskiej, rodem z podhalańskiego Ratułowa. Przez wiele lat prowadził on skuteczną pracę ewangelizacyjną oraz tworzył struktury Kościoła katolickiego, najpierw na Spiszu, a następnie na Orawie. On też w połowie XVII w. wznosił w Orawce pierwszą na tym terenie katolicką świątynię<sup>33</sup>. Spośród następców, kontynuujących jego pracę, wymienić należy m.in. księży: Wojciecha Borowicza, Wojciecha Zagórskiego i Wojciecha Bińkowicza<sup>34</sup>. Przez kolejne dziesięciolecia wielu polskich księży, zarówno świeckich, jak i zakonnych, pracowało na Spiszu i Orawie. Było to zresztą rzeczą normalną, że nad polskim ludem sprawowali opiekę duszpasterską polscy kapłani. Pomagali im w tym także polscy nauczyciele i organiści<sup>35</sup>.

Sytuacja w tej dziedzinie zaczęła się jednak zmieniać, mniej więcej od przełomu XVIII i XIX stulecia, kiedy miejsce polskich duchownych stopniowo zajmowali księża pochodzenia węgierskiego, niemieckiego i słowackiego. Z czasem coraz więcej było tych ostatnich, gdyż w drugiej połowie XIX w. Słowacy stanowili już ok. 2/3 absolwentów diecezjalnego seminarium duchownego w Podgrodziu Spiskim. Do tego należy jeszcze dodać,

32 Zob. M. Gotkiewicz, *Nazwiska Orawiaków w metrykach Raby Wyżnej w latach 1629-1648*, „Studia Historyczne”, R. 13, z. 1, 1970, s. 119-121 oraz H. Ruciński, *O związkach spisko-orawsko-podhalańskich w XVII i XVIII stuleciu*, [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1995, s. 105-106, przyp. 10.

33 Do najważniejszych jego dokonań, obok działalności misyjno-duszpasterskiej, zaliczyć jeszcze należy utworzenie dwóch parafii wielowioskowych: jednej w Orawce, a drugiej w Rabczycach, założenie szkół parafialnych, zorganizowanie opieki charytatywnej i in. Zob. T. M. Trajdos, *Parafia katolicka...*, op. cit., s. 11-23.

34 Ibidem.

35 J. M. Roszkowski, *Rola Kościoła...*, op. cit., s. 30.

że w każdym roczniku było po kilku polskich górali, którzy, pod wpływem otoczenia i edukacji, po skończeniu seminarium uważali się już za Słowaków. W akademii tej nie posługiwano się bowiem w ogóle językiem polskim, chociaż kształciła ona również księży, których kierowano do polskich parafii na Spiszu i Orawie. W seminarium uczono wyłącznie po węgiersku, łacinie i słowacku<sup>36</sup>.

Ponieważ kapłani pochodzenia węgierskiego i niemieckiego obejmowali na ogół parafie w miastach, Słowakom i zesłowakizowanym góralom pozostawała praca duszpasterska przede wszystkim na wsi. Stąd też na Spisz, Orawę i w Czadecce kierowano duchownych narodowości słowackiej lub tych, którzy się za Słowaków uważali. Było to już w pierwszej połowie XIX w. zjawiskiem częstym, ale w drugiej połowie XIX i na początku XX w. stało się nagminnym<sup>37</sup>.

Tak jak w XVII i XVIII w. Kościół katolicki przyczynił się do utrwalenia na Spiszu i Orawie polszczyzny, tak teraz – odwrotnie – opanowany na tym terenie przez słowacki kler, stał się głównym instrumentem słowakizowania tamtejszych Polaków.

Wzmocnienie się więc pod względem narodowym żywiołu polskiego, w wyniku prowadzonej tu w okresie kontreformacji przez polskich misjonarzy akcji rekatalizacyjnej – okazało się zjawiskiem przejściowym, a sytuacja zaczęła się zmieniać w przeciwnym kierunku.

Zaważył na tym jeszcze splot kilku okoliczności. Po pierwsze – czynnikiem ułatwiającym okazała się religijność polskich górali i autorytet Kościoła, jakim się cieszył. Po drugie – głównie na duchowieństwie słowackim, z braku innych legalnych form życia narodowego w Królestwie Węgierskim,



7. Typ górala orawskiego, przełom XIX i XX w. (ze zbiorów MT)

36 E. Kołodziejczyk, *O słowaczeniu i madziaryzacji...*, op. cit., s. 65.

37 J. Z. [J. K. Załuski], *O osadach polskich na Węgrzech*, „Gazeta Lwowska – Dodatek Tygodniowy”, nr 41, 1851 i nr 4, 1852; L. Z e j s z n e r, *Orawa*, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, 1853, s. 339-340.

opierało się szerzenie słowackiej idei narodowej<sup>38</sup>. Po trzecie – ówczesną specyfiką słowacką było nie tyle dążenie do uzyskania własnego państwa, co powiększanie swojego potencjału narodowego, w tym również poprzez asymilację mniejszości etnicznych: Rusinów, Niemców, a zwłaszcza Polaków<sup>39</sup>.

Ubočnym skutkiem objęcia przez słowackich księży parafii zamieszkałych przez górali było zapisywanie w księgach parafialnych polskich nazwisk w słowackiej wersji językowej. Np. Niedziałek – jako Ňedeljak, Łaciak – Láttyak, Rafacz – Rafáč itd.<sup>40</sup> Pisownia nazwisk była później podnoszona, zwłaszcza po 1918 r., jako rzekomy dowód na słowackie pochodzenie górali na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem.

Poza Kościołem, istotny wpływ na wynaradawianie się węgierskich Polaków miała szkoła ludowa oraz administracja niższego szczebla, a także brak kontaktu z polskim językiem literackim. Ponadto, zaważyło tu również przekonanie, że ich mowa (gwara góralska) to coś ordynarnego, czego należy się wstydić, natomiast zarówno język węgierski, jak i słowacki – są „piękne” i „pańskie”. Jedną z przyczyn tego zjawiska opisał w swych wspomnieniach spiski góral – Jan Pluciński: „Polską mowę poniewierano, traktowano jako język prostaków; w szkole, w urzędzie, przy wojsku szydzono z niej, kpiono, wyśmiewano! [...] Do języka [polskiego – JR] wzbudzono taką nienawiść, że został językiem dziadowskim, językiem spiskim, językiem sponiewieranym. [...] Gdy konieczność wymagała to ten dziadowski polski język przezwano językiem góralskim, aby tylko nie przezwać go językiem polskim. Na Spiszu też nie mieszkali Polacy, lecz *horale*. Znikali Polacy, ale lud dalej poza Mszą św. modlił się po polsku, witał się po polsku: *Pokfolony Jezus Krystus!, Witojcie!, Co ta słychno u wos?, Ostóńcies z Panem Bogiem!, Boze pomogoj!*”<sup>41</sup>.

W tych warunkach – co zauważył m.in. Marian Gotkiewicz<sup>42</sup> – posługiwanie się *reczą* słowacką w rozmowie z obcymi, zwłaszcza odzianymi z *pańska*, stało się takim nawykiem, że musiał się z nim liczyć każdy lingwista chcący ustalić, jakim dialektem mówią mieszkańcy badanej wioski. Autor na dowód przytacza szereg przykładów, w tym wypowiedź słowackiego badacza S. Czambela, który w swej książce<sup>43</sup> wspominał: „Ja sam spędziłem w Małym Sławkowie [na środkowym Spiszu – JR] pół dnia, nie mogąc rozpoznać, jakiej narodowości jest ta wieś. Wszyscy ludzie rozmawiali ze mną narzeczem

38 A. Giller, *Z podróży po kraju słowackim*, Lwów 1876, s. 112-113.

39 A. Bocheński, *Historia i polityka. Wybór publicystyki*, w oprac. M. Króla, Warszawa 1989, s. 177.

40 MT-ZA, syg. AR/NO/385/1, k. 59-60, list F. Gwiżdża do E. Kołodziejczyka, Nowy Targ 6 X 1913.

41 J. Pluciński, *Dzieciństwo Spiszaka*, [w:] *Zagadnienia z kultury Podhala, Spisza i Orawy*, pod red. W. Jostowej, Nowy Targ-Zakopane 1986, s. 10-14.

42 M. Gotkiewicz, *Z sobą po polsku – z obcymi po słowacku*, „Prace Pienińskie”, t. 10, 1998, s. 121-123.

43 S. Czambel, *Slovenská reč...*, op. cit.



wschodnio-słowackim i opowiadali mi podania w tym narzeczu. Ponieważ atoli objawy te sprzeciwiały się moim przypuszczeniom, a bardzo mi zależało na tej wsi z powodu jej geograficznego położenia, zostałem tam jeszcze pół dnia. I okazało się, że moje przypuszczenie miało podstawę. Mieszkańcy między sobą mówią po polsku, z obcymi po słowacku<sup>44</sup>.

Brak własnej inteligencji, bliskość etniczna ze Słowakami oraz solidaryzowanie się z nimi wobec ucisku węgierskiego ułatwiały proces słowakizowania się Polaków na Górnych Węgrzech. Proces ten był na przełomie XIX i XX w. tak daleko zaawansowany, że Słowacy zaczęli już uważać polskich górali ze Spisza, Orawy i Czadeckiego za odłam narodu słowackiego. Stąd też, gdy na przełomie XIX i XX stulecia grupa działaczy z Nowego Targu, Krakowa i Lwowa rozpoczęła na tych terenach akcję budzenia polskiej świadomości narodowej – Słowacy wystąpili wobec niej z gwałtownym sprzeciwem oraz zaskarżyli ją przed władzami węgierskimi<sup>45</sup>.

Oczywiście zbyt wielkim uogólnieniem byłoby zakładać, że od najdawniejszych czasów wszyscy słowacy księży świadomie wynaradawiali polskich górali. Z pewnością zdarzali się wśród nich i tacy, którzy nie mieli takiego zamiaru, lecz skoro nie znali języka polskiego, nie pozostawało im nic innego, jak posługiwać się w pracy duszpasterskiej słowackim. Niektórzy nawet próbowali wyrządzaną w ten sposób swoim wiernym krzywdę naprawić, zapraszając co pewien czas polskich misjonarzy z Galicji, aby ci nauczali górali w ich własnym języku, a także tolerowali w kościele polskie pieśni religijne i modlitwy<sup>46</sup>.



8. Obraz M. B. Częstochowskiej, ufundowany przez W. Wilczka dla kościoła pw. św. Marcina w Podwilku. Umieszczony był na nim napis w języku polskim: „A. D. 1689 Sprawił Woyciech Wilczek Panu Bogu na chwałę najswietszej P. Maryi ten obras”. Dzieło to zaginęło pod koniec okupacji słowackiej w 1945 r. (repr. ze zbiorów autora)

44 M. Gotkiewicz, *Z sobą po polsku...*, op. cit., s. 121-123.

45 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 35, list T. Stamirowskiego do J. Zborowskiego, Lwów 12 VI 1913; idem, k. 197-201, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 6 VI 1918.

46 E. Kołodziejczyk, *O słowaczeniu...*, op. cit., s. 465; Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, zbiory archiwalne (dalej: MKŻ), sygn. H/143, b. pag., rps artykułu, W. Naake-Nakecki, *Jakub Bednarczyk budzieli polskości na Spiszu*, [1920]. Niniejszym dziękuję Tadeuszowi

Jednakże, jakie by nie były motywy postępowania słowackich księży: czy to świadome dążenie do zesłowakizowania górali, czy też dokonywanie tego w sposób bezwiedny – pozostaje faktem, że tak się przez prawie dwa stulecia działo. Przede wszystkim, Kościół utrzymywał wyniesioną ze szkoły ludowej znajomość języka słowackiego. Odbywało to się nie tylko poprzez nauczanie, spowiedź, modlitwy, śpiewy w tym języku, ale również rozprawianie słowackich (rzadziej czeskich) wydawnictw religijnych, np. książeczek do nabożeństwa, modlitewników, śpiewników, kalendarzy oraz prasy katolickiej. Istnieje wiele relacji na temat wynaradawiających aspektów działalności słowackiego duchowieństwa, które na ogół dotyczą Spisza, znacznie częściej odwiedzanego przez polskich naukowców i turystów, a przez to lepiej znanego w Polsce niż Orawa i Czadeckie.

Wynaradawianie się ludności polskiej nie odbywało się jedynie w wyniku słowakizacji, ale częściowo także poprzez madziaryzację. Temu drugiemu procesowi ulegali przede wszystkim Polacy mieszkający w miastach spiskich, zwłaszcza inteligencja, a także znaczna część inteligencji wywodzącej się ze wsi<sup>47</sup>, co wiązało się również z przeniesieniem do miasta i awansem w hierarchii społecznej. W porównaniu jednak ze słowakizacją efekty tego zjawiska były stosunkowo niewielkie. Stąd też nie madziaryzacja – ciesząca się szczególnym poparciem władz – ale właśnie słowakizacja stanowiła główne zagrożenie dla polskiego potencjału narodowego na Górnych Węgrzech<sup>48</sup>.

### 3. JĘZYK I STAN ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ

Głównym dowodem na polskie pochodzenie ludności Górnej Orawy, a także północnego Spisza i ziemi czadeckiej, jest jej gwara, posiadająca te same właściwości jak na sąsiednim Podhalu oraz na innych obszarach położonych w głębi Polski<sup>49</sup>. Do głównych jej cech należy występowanie:

---

Łopatkiewiczowi za zwrócenie mojej uwagi na przechowywaną w Żarnowcu spuściznę po W. Naake-Nakęskim oraz na wykonanie potrzebnych mi kserokopii dokumentów.

47 Jednym z nich był pochodzący z Piekielnika na Orawie – János Tomcsányi (Jan Tomczak Marmuła). Zob. J. M. R o s z k o w s k i, *Jana Tomcsányiego droga przez Węgry do Polski*, „Orawa”, nr 36, 1998, s. 16-19; idem, *Droga życiowa Jánosa Tomcsányiego na tle ówczesnych postaw inteligencji spisko-orawskiej*, „Almanach Karpacki «Płaj»”, nr 24, wiosna 2002; „Przyjaciel Spisza i Orawy. Kalendarz na Rok Pański 1938”, Kraków [1937], s. 152.

48 Kazimierz M. Krotoski pisał wręcz: „Polski nasz nieświadomiony lud ginie i topnieje tylko w 1% na rzecz madziarszczyzny, [natomiast aż w – JR] 99% na rzecz słowacczyzny. Słowaccy księża, słowackie nabożeństwa, bezwiednie, bez wysiłków absorbują ten polski żywioł”. Zob. K. K r o t o s k i, *Stosunki etnograficzne...*, op. cit., s. 352-353.

49 Nieco bardziej złożone jest zagadnienie polskiej gwary w Czadeckiem, gdzie spotkały się dwa nurty osadnicze: jeden małopolski, płynący przez Przełęcz Zwardońską od strony Żywca, a drugi śląski, od Jabłonkowa. W następstwie obu tych nurtów wytworzył się czadecki typ dialektyczny, wykazujący, w zależności od wsi, przewagę wpływów małopolskich bądź śląskich.

1) samogłosek pochylonych (np. *gospodárz, má piscátke, mléko, obójek, porwózki*); 2) samogłosek nosowych (*książka, sędziółki, odsundzona*) często rozczepionych na *en, em, on, om*, a nawet *in, yn, un* (*pierem, na niom, wzion, za jedlin, jakum śmiercium*) albo znikających (*za wode, krowe, flintke, bedzie*); 3) twardego ł, brzmiącego wargowo jak *ú* (*poseú, múody, úata, kúopot*); 4) miękkich spółgłosek *ć, dź, ś, ź* i rz (*cyściec, dziedzina, wiedzieć, potrzepać, grześnik*); 5) tzw. mazurzenia, czyli wymawiania *cz, dź, ż* jak *c, dz, z* (*cas, jezdźę, ziwot, Boze*) oraz 6) wymawiania występującego na końcu wyrazów *ch* jako *k* (*niek, wszetkik, styrek, u inyk wsi*)<sup>50</sup>.

Natomiast różnice między językiem polskim a słowackim, pomimo wielu podobieństw, są jednak dosyć wyraźne, tak że nawet przy umiarkowanej spostrzegawczości nie powinno się mieć wątpliwości, kto jaką mową się posługuje. Różnice te można zestawić w cztery podstawowe kategorie:

1) występowanie w języku polskim samogłosek nosowych (*dąb, mąka, pięta, mięso*), a brak nosówek w języku słowackim (*dub, múka, pąta, mäso*); 2) odpowiedniki polskich wyrazów typu *złoto, błoto, krowa, broda* wymawiane są po słowacku *zlato, blato, krava, brada*; 3) spółgłoska *g* w języku polskim (*noga, goły, gotowy*) zastępowana jest w słowackim przez *h* (*noha, holý, hotový*); 4) natomiast polska spółgłoska *rz* (*rzeka, rzecz, przy-*, np. *przykładać*) występuje w słowackim jako *r* (*rieka, reč, prikladat*)<sup>51</sup>.

Innym, bardziej złożonym problemem, który należy widzieć w kategoriach subiektywnych odczuć poszczególnych jednostek, była kwestia świadomości narodowej mieszkańców Spisza, Orawy i ziemi czadeckiej. Otóż znaczna ich część, chociaż na co dzień posługiwała się polską gwarą, wcale nie uzmysławiała sobie jej pochodzenia, a niektórzy nawet, aczkolwiek zdawali sobie sprawę z odrębności w stosunku do ludności słowackiej, podawali się wręcz za Słowaków. Nie należy jednak z tego wyciągać wniosku, że posiadali słowacką świadomość narodową. Poza bowiem pewnymi wyjątkami, oznaczało to jedynie, że zaliczali siebie do Słowaków w sposób powierzchowny, ponieważ ci byli im w państwie węgierskim najbliżsi etnicznie i z nimi też się solidaryzowali w obliczu wspólnie im dokuczającego ucisku narodowościowego ze strony Madziarów. Istotny wpływ na taką postawę wywierała również, wyniesiona ze szkoły i Kościoła, znajomość języka słowackiego oraz, przede wszystkim, długotrwałe wpajanie im przekonania, że są Słowakami<sup>52</sup>.

Jest też rzeczą charakterystyczną, że Słowacy i Rusnacy, zdając sobie sprawę z różnic językowych, nazywali często sąsiadujących z nimi spiskich

M. Gotkiewicz, *Polskie osadnictwo...*, op. cit., s. 27; P. Szczotka, *O gwarach czadeckich, [w:] Czadecka ojcowizna...*, op. cit., s. 63-78. Zob. też: F. Pastrnek, *O nářečí polském...*, op. cit., s. 134-153.

50 R. Zawiliński, *Charakter językowo-etniczny...*, op. cit., s. 134. Por. również: M. Małeckiej, *Język polski na południe od Karpat. Spisz, Orawa, Czadeckie, wyspy językowe*, Kraków 1938, passim; oraz idem, *Kilka uwag o gwarze orawskiej*, „Ziemia”, nr 8-10, 1931, s. 158-161.

51 A. Zareba, *O polskich gwarach na Orawie*, „Rocznik Podhalański”, t. 5, 1992, s. 161.

i orawskich górali – Polakami. Oni sami jednak za Polaków uważali przede wszystkim mieszkańców „Galicji za granicą”. O sobie zaś na ogół mówili, że są *góralami*, *katolikami* i *Spizakami*, a między sobą rozmawiają „po góralsku” czy też „po naszymu”, niektórzy tylko twierdzili, że „gwarzą po polacku”<sup>53</sup>. Gdy Roman Zawiliński zapytał na początku XX w. jednego Orawianina, jakiej narodowości jest on i jego współziomkowie, usłyszał, że „oni sami nie wiedzą kim są, bo kiedy idą do Polski, nazywają ich Słowakami, gdy idą na dół na Słowacczyznę, nazywają ich Polakami”<sup>54</sup>.

Nierzadkim też zjawiskiem było nazywanie samych siebie *Słowakami* lub *Słowiokami*, co, jak wykazały badania Z. Stiebera i M. Gotkiewicza, wynikało z utrzymującej się na Węgrzech do połowy XIX w. praktyki obejmowania tym określeniem wszystkich słowiańskich grup narodowościowych<sup>55</sup>.

Zdarzały się też przypadki, iż utrzymywali, że są Węgrami. Taki właśnie przypadek odnotował Walery Eljasz-Radzikowski, wędrujący latem 1873 r. wraz z towarzyszami po Tatrach Spiskich. Napotkany wówczas w Dolinie Jaworowej gazda Gałajda z Jurgowa, „wsi czysto polskiej”, uważał się bowiem za Madziara. Zapytany jednak z premedytacją, jak brzmi w języku węgierskim kilka popularnych słów, nie był w stanie wymienić żadnego. Indagowany dalej przez turystów, po jakiemu więc mówi, odpowiedział: „*dyć tak jak wy [...], ale nie wykrztusił, że po polsku*”. Gospodarująca na tej samej polanie (Gałajówce) góralka początkowo była podobnego zapatrywania, jednak w końcu pod wpływem argumentów turystów przyznała, że „górale wszyscy choćby pod jakimkolwiek rządem byli, węgierskim czy innym, jeśli mówią po polsku, są i zostaną Polakami”<sup>56</sup>.

Generalnie, w swej zdecydowanej większości, tamtejsza ludność polskiego pochodzenia nie miała wówczas wyrobionej ani polskiej, ani słowackiej, ani też węgierskiej świadomości narodowej. Jedynie poszczególne jednostki w pełni i świadomie identyfikowały się z jakąś nacją, w tym także polską. Co natomiast łączyło wszystkich – to poczucie świadomości lokalnej (regionalnej), a także węgierskiej świadomości państwowej, gdyż związek z Królestwem Węgierskim, z racji zamieszkiwania w jego granicach, trwał w przypadku niektórych rodzin już kilka stuleci<sup>57</sup>.

52 Zob. np. W. Eljasz, *Szkice z podróży w Tatry*, Poznań–Kraków 1874, s. 235.

53 K. Dobrowolski, *Powstanie świadomości...*, op. cit., s. 54-55; H. Ułaszyńska, *Na Babią Górę*, „Przegląd Polski”, październik 1901, s. 61.

54 R. Zawiliński, *Charakter językowo-etniczny...*, op. cit., s. 136.

55 W. T. Stefańczyk, *Przenikanie osadników...*, op. cit., s. 105.

56 W. Eljasz, *Szkice z podróży...*, op. cit., s. 234-235.

57 Biblioteka Jagiellońska, zbiory rękopisów (dalej: BJ-ZR), sygn. 6436, t. 2, k. 7 i 15, listy W. Kapuściaka do J. Bednarskiego, Podsarnie 10 II 1908 i 1 III 1911; J. M. Roszkowski, *Problem świadomości narodowej mieszkańców Górnej Orawy do 1914 r.*, „Rocznik Orawski”, R. 1, 1997, s. 35-41.

## ROZDZIAŁ IV

# POLSKA OPINIA PUBLICZNA WOBEC KRESÓW POŁUDNIOWYCH OD POŁOWY XIX W. DO 1918 R.

**W** połowie XIX w. nastąpił ilościowy i jakościowy przełom w piśmiennictwie polskim dotyczącym Kresów Południowych. Obok bowiem nadal dominujących, tak typowych dla poprzedniego okresu, krótkich wzmianek i przyczynków krajoznawczych, zaczyna się pojawiać coraz więcej pogłębionych opracowań monograficznych, o charakterze popularnonaukowym i naukowym. Publikacje te w większym też niż dotychczas stopniu podejmowały problematykę narodowościową, w tym również analizowały położenie tamtejszej ludności polskiej. Postępujący bowiem proces jej wynaradawiania wywoływał zaniepokojenie wśród Polaków, zwłaszcza w sąsiedniej Galicji, co znajdowało odbicie w publikacjach.

Do poszerzenia wiedzy o ludności polskiej, która zamieszkiwała Spisz i Orawę, przyczynił się, publikując swoje obserwacje na łamach poczytnej „Biblioteki Warszawskiej”, znany geolog – Ludwik Zejszner, który zwiedzał te ziemie w 1829 r. i następnie kilkakrotnie w połowie XIX stulecia. Zauważył on, że nie tylko w niektórych miejscowościach ludność mówi po polsku, ale że jest to język, „jakiego przed kilkoma wiekami w Polsce używano”<sup>1</sup>. Postarał się też o określenie zasięgu polskiego osadnictwa, zarówno na Orawie, jak i na Spiszu. Podał również, powołując się na węgierski spis ludności z 1850 r., że na Spiszu mieszkały 53 tysiące Polaków<sup>2</sup>.

Zejszner z dezaprobatą pisał o madziaryzowaniu polskich nazw miejscowości. „Któżby się dorozumiał, że *Z s j a r* lub *Z s d j a r* ma znaczyć polski *Ż a r*”. Wprowadzanie takich zmian przez administrację węgierską powodowało np., że podróżny posługujący się w terenie urzędową mapą znajdował

---

1 L. Zejszner, *Orawa...*, op. cit., s. 319-320.

2 Idem, *Spisz*, „Biblioteka Warszawska”, t. 7, 1854, s. 5.

na niej „takie nazwy, jakich żaden z mieszkańców nie zna. Ale zaślepienie nie jest długotrwałe – pocieszał autor – runie ono samo przez się”<sup>3</sup>.

Był on też pierwszym Polakiem, który poświęcił Orawie osobny artykuł<sup>4</sup>. Znalazła się w nim zasadnicza uwaga, że „tenże sam szczep Podhalań [co zamieszkuje Galicję – JR] przenosi się do Orawy i zachodzi aż pod Babią Górę”<sup>5</sup>. Zejszner wskazał też na przyczynę zdarzającego się niekiedy – nawet wśród przybywających tu z zewnątrz Polaków<sup>6</sup> – nieodróżniania miejscowej ludności polskiej od słowackiej, stwierdzając: „choć w północnych stronach Orawy mieszkają Polacy, a w południowej Słowacy, dwie te narodowości bardzo są do siebie podobne i często trudno je odróżnić [...] na pierwszy rzut oka”<sup>7</sup>. Zejszner odnotował również, że ze względu na czynniki przyrodniczo-geograficzne, ludność Górnej Orawy żyła w trudnych warunkach, co szło także w parze z niskim poziomem oświaty. Widział on jednak możliwość poprawy sytuacji, pisząc: „do podniesienia ludności polskiej przyczyniliby się księża polscy, ale na nieszczęście ci zwyczajnie są Słowakami, więc niezrozumiałym językiem przemawiają do swych parafian”<sup>8</sup>.

W drugiej połowie XIX w. zaczęły się pojawiać opracowania, które przedstawiały w sposób już bardziej nowoczesny historię związków Polski ze Spiszem. Należał do nich polemiczny artykuł Wacława A. Maciejewskiego<sup>9</sup>, w którym autor obalał węgierską interpretację przebiegu granicy polsko-węgierskiej, przedstawioną przez G. Fejera, wydawcę *Kodeksu Dyplomatycznego Węgier*. W zakończeniu swego artykułu Maciejewski stwierdzał: „Choć kraj spiskiego pierwotny mieszkaniec pochodził ze szczepu polskiego, do którego się w IX–XIII wieku wcisnął Madziar i Niemiec, jednakże Fejer kraj ten za odwiecznie madziarski uważał. Tenże uczony historyk, aczkolwiek głosił, że się zdrady dziejów dopuszcza nie tylko ten, co kłamstwu sprzyja, lecz i ten co mogąc to uczynić, nie chce wypowiedzieć prawdy, jednakże,

3 Ibidem, s. 12-15.

4 Tekst ten powstał przede wszystkim w oparciu o jego własne badania i obserwacje dokonane w czasie podróży po Orawie w 1851 r. Zob. L. Zejszner, *Orawa...*, op. cit., s. 319-341.

5 Ibidem, s. 319.

6 Przydarzyło się to np. Agatonowi Gillerowi. Por. A. Giller, *Z podróży...*, op. cit., s. 106, 380-381. O jego swoistej interpretacji zagadnienia zob. niżej.

7 Skoro Polacy mieli niekiedy trudności z precyzyjnym odróżnianiem Polaków od Słowaków, to mieli je również przedstawiciele innych narodowości. Np. słowacki ludoznawca Ján Čaplovič (Johann von Caplovics) pisze o „pół-Polakach w 24 wsiach komitatu orawskiego” (zob. J. von Čaplovič, *Gemälde von Ungern*, Th. 1, Pesth 1829, s. 205). Natomiast niemiecki geograf Albert von Sydow nazywał mieszkańców Orawy „pobratymcami Polaków”. Zob. M. Gumplowicz, *Polacy na Węgrzech...*, op. cit., s. 366.

8 L. Zejszner, *Orawa...*, op. cit., s. 339-340.

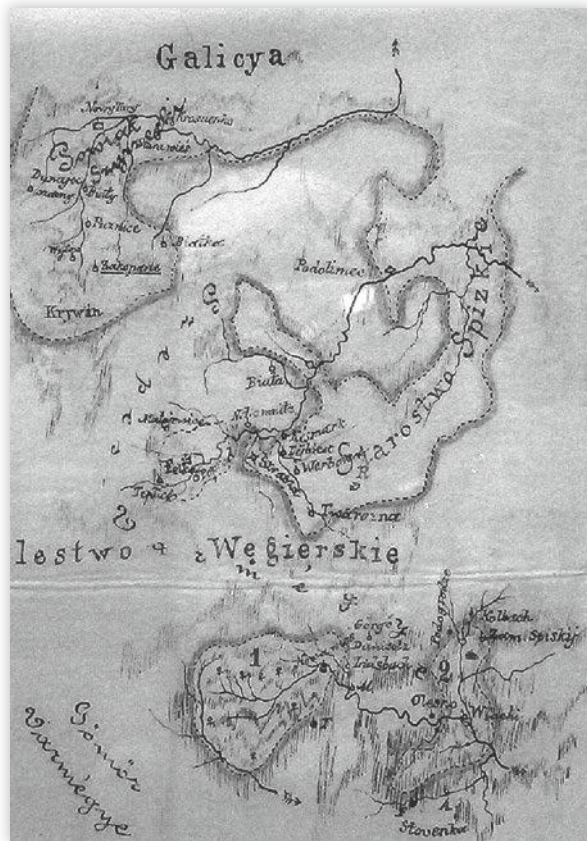
9 W. A. Maciejewski, *Przyczynek do historii kraju spiskiego, część Małopolski niegdyś stanowiącego, z uwagą na Kodeks Dyplomatyczny Węgier*, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, 1853, s. 695-700.



z miłości snąc ku ojczyźnie, nie wahał się hołdować fałszowi<sup>10</sup>. Wątki spiskie pojawiały się również w dwutomowej monografii Sądeczyny, pióra Szczęsnego Morawskiego<sup>11</sup>.

Dziesięć lat później ukazał się historyczny zarys związków Spisza z Pol-  
ską, którego autorem był Maurycy Dzieduszycki<sup>12</sup>. Praca jego – aczkolwiek

pozbawiona aparatu krytycznego – opierała się na solidnej bazie źródłowej. Dzieduszycki m.in. omówił układ z 1412 r., dotyczący zastawu Spisza, dowodząc, że suma „trzydziestu siedmiu tysięcy kóp szerokich groszy, czeskiej monety, dobrej i słusznej wagi”, jaką pożyczył Jagiełło królowi Węgier – Zygmunto-  
wi Luksemburskiemu (późniejszemu cesarzowi), znacznie przekraczała wartość zastawionych Polsce miast spiskich. Przytaczał również za Długoszem ówczesną opinię Polaków. Otóż, w roku 1436, na zjeździe w Kieżmarku, panowie polscy oświadczyli stronie węgierskiej, że „za tę sumę, jaką cesarzowi pożyczono, można by nabyć dwa razy tyle co wart zastaw [i to – JR] na własność wieczystą [!]”<sup>13</sup>.



9. Mapa starostwa spiskiego, XVIII w. (ze zbiorów BK)

10 Ibidem, s. 700.

11 Sz. M o r a w s k i, *Sądeczyna*, [t. 1], Kraków 1863 i *Sądeczyna za Jagiellonów z miastami spiskimi i księstwem oświęcimskim*, [t. 2], Kraków 1865.

12 M. D z i e d u s z y c k i, *Spisz*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 4, 1876.

13 Ibidem, s. 693-698.

W 1864 r. ks. Eugeniusz Janota opublikował artykuł poruszający zagadnienie stosunków etniczno-demograficzno-religijnych na Spiszu<sup>14</sup>.

Było to opracowanie niezwykle erudycyjne, podsumowujące ówczesny stan badań w tej dziedzinie (wykorzystujące m.in. dokumenty zawarte w *Kodeksie Dyplomatycznym Węgier* – Fejera). Autor, aczkolwiek kładł większy nacisk na przynależność wyznaniową ludności, przedstawił również zwięzłe zasięg polskiego osadnictwa na tym terenie, pisząc, że „nad Dunajcem, w dolinach Białki, Łapszanki, rzeczki starowiejskiej [tj. Kowniny – JR] i potoku lechnickiego, tudzież w kotlinach międzygórskich są obecnie dwa miasteczka Nowa-Biała (Uj-Béla) i Stara Wieś (Altendorf, Ófalu) i trzydzieści trzy wsie, wioski i przysiółki. Ludność zamieszkująca ten obszar – pisał Janota – wynosi przeszło 21 tysięcy dusz i jest, co do języka polska, co do religii panującej w większej części wyznania katolickiego, obrządku łacińskiego; Osturnia i Lipnik z Fołwarkiem są to parafie obrządku greckiego, liczące do 3300 dusz; osady Łysa-Hora (Kahlenberg, Gołembarg), Niższa-Lechnica i Stary-Majerz (Alt-Mejer, Ó-Major) nad Dunajcem mają ludność protestancką”<sup>15</sup>. Zwrócił on również uwagę na fakt, że ówczesne granice administracyjno-polityczne na Spiszu nie pokrywały się z granicami etnicznymi<sup>16</sup>.

Dosyć zaskakujące stanowisko wobec zagadnień narodowościowych Spisza, Orawy i Czadeckiego zajął Agaton Giller<sup>17</sup> – polski słowianofil, który swoje wrażenia z podróży po Słowaczczyźnie zawarł w wydanej w 1876 r. książce, dedykowanej „patriotom słowackim”<sup>18</sup>. Rzecz znamienna, że Giller, odwiedzając komitat trenczyński i orawski, nie odnotował faktu, iż tereny te były m.in. zamieszkane przez Polaków. O mieszkańcach trenczyńskiego, gdzie leży ziemia czadecka, pisał, że są oni „bliżsi Polakom w swej mowie, pojęciach i obyczajach. Ta bliskość i podobieństwo sprawiają, że Polak nie czuje tutaj obczyzny”. Na Orawie widział natomiast „wielkie podobieństwo Słowaków orawskich do Polaków beskidzkich i tatrzańskich. Język ich – stwierdzał autor – jest również podobny do polskiego, iż dla nie-Słowianina różnice są prawie niedostrzegalne”. Zjawisko to tłumaczył „łatwym przystępem od Polski i ciągłym stosunkom z polską ludnością”<sup>19</sup>. Na przyjęcie takiej błędnej interpretacji miały bezsprzecznie wpływ opinie „słowackich patriotów”, u których gościł. Oni poinformowali go np., że komitat orawski

14 E. Janota, *Zapiski o zaludnieniu dolin Dunajca i Popradu na Spiszu. Przyczynek do monografii Tatr*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, t. 9, 1864.

15 Ibidem, s. 73.

16 Ibidem, s. 76.

17 Agaton Giller (1831-1887), historyk, polityk oraz działacz niepodległościowy. W latach 1853-1860 zesłany na Syberię, członek Rządu Narodowego (1863 r.).

18 A. Giller, *Z podróży...*, op. cit.

19 Ibidem, s. 380-381.

oraz trenczyński należą do tych pięciu, gdzie żyje „wyłącznie słowacka ludność”<sup>20</sup>.

Przekonanie o podobnym do polskiego języku, „zwyczajach, usposobieniu i ubiorze” Słowaków dało Gillerowi podstawę do wysunięcia wniosku, że gdyby „polityka i historia nie była tej ludności rozdzielą [tj. Polaków i Słowaków – JR] byłyby to jeden i ten sam naród”<sup>21</sup>. Poza tym, wypowiedział się z uznaniem o „jedności moralnej” Słowaków z Czechami. „Gdyby podobny moralny związek i wpływ wzajemny utworzyły się z Polską, wtedy – stwierdzał on – zbliżenie tych trzech narodów: Słowaków, Polaków i Czechów, nieprzymuszone, dobrowolne, mogłoby być początkiem realizowania się wzajemności i jedności słowiańskiej, o której marzyli sławni i głośni Słowacy: Kollar i Szafarzyk, której charakter określili: Mickiewicz i Libelt”<sup>22</sup>.

Kolejną publikacją, ale mającą w odróżnieniu od poprzedniej charakter bardziej naukowy, była praca Władysława Niedźwieckiego *Polacy na północnym pograniczu Węgier*<sup>23</sup>, w której już wyraźnie dał się zauważyć pozytywistyczny program pracy społeczno-narodowej. Jest tam m.in. mowa o „wielkiej sile narodowości, która tak skutecznie potrafi się opierać cudzoziemskim wpływom” i obcej władzy, która zadaje jej „obmyślane ciosy” oraz stara się „ukryć prawdę przed światem”, a także o niemieckiej polityce narodowościowej i o tym, że w tej dziedzinie „Węgrzy również nie chcą pozostawać w długi”<sup>24</sup>. Autor wyrażał się również z wielkim podziwem o efektach badawczych czeskiego uczonego Aloisa Vojtěcha Šembery<sup>25</sup>, składając mu jednocześnie wyrazy uznania za jego dociekliwość i rzetelność. Niedźwiecki, w oparciu o ustalenia Šembery, sporządził zestawienia, wykazujące „liczbę



10. Walery Eljasz-Radzikowski, pocz. XX w. (ze zbiorów MT)

20 Ibidem, s. 106.

21 Ibidem, s. 381.

22 Ibidem, s. 114.

23 W. N i e d Ź w i e c k i, *Polacy na północnym...*, op. cit.

24 Ibidem, s. 413-414.

25 Wyniki jego badań zostały opublikowane w dwóch pracach, tj.: A. V. Š e m b e r a, *Základové dialektologie...*, op. cit. oraz idem, *Mnoho-li jest Čechů...*, op. cit. Zob. też wyżej s. 21 i 22.

polskich osadników i nazwy osad w północno-zachodnich Węgrzech”. Osad tych było blisko sto, a mieszkających tam Polaków 83 053 osoby. Wśród nich, co jest godne podkreślenia, po raz pierwszy w piśmiennictwie polskim zostali uwzględnieni górale czadeccy.

W ciągu następnych kilkunastu lat – nie licząc dwóch stosunkowo krótkich i dosyć ogólnych artykułów w „Echu”<sup>26</sup> i petersburskim „Kraju”<sup>27</sup> oraz pracy Henryka Merczynga<sup>28</sup> – nie pojawiły się żadne opracowania naukowe. Aczkolwiek nadal, jak to było i wcześniej, publikowano krótkie wzmianki i artykuły o popularnym charakterze, opisujące najczęściej wrażenia z podróży, przypominające przy okazji związku Spisza z Polską i niekiedy zahażające nawet o problemy językowo-etniczne. Autorami tego typu utworów byli m.in.: Aureli Urbański<sup>29</sup>, Łucjan Tatomir<sup>30</sup>, Maria Steczkowska<sup>31</sup>, Walery Eljasz-Radzikowski<sup>32</sup>, Kazimierz Łapczyński<sup>33</sup>, Janusz Niedziałkowski<sup>34</sup> i Bronisław Gustawicz<sup>35</sup>.

W 1884 r. ukazała się w Krakowie dosyć nietypowa publikacja, gdyż stanowiła ona załącznik do listy subskrypcyjnej „Towarzystwa Akcyjnego Zdrojowisk Drużbaki”. Była to sygnowana przez dwóch kieżmarczan: majora A. Döllera i adwokata P. Kélera broszura *Zdrojowisko w Drużbakach na Spiżu*<sup>36</sup>. Autorzy, dzierżawiący od hr. Andrzeja Przemysława Zamoyskiego drużbackie źródła, przekonywali w niej do kupowania akcji firmy. Przy okazji zwracali uwagę na związki łączące tę miejscowość z Polską<sup>37</sup>.

Walory dwóch innych spiskich uzdrowisk, tj. Schwarzenbergu<sup>38</sup> i Starego Smokowca – przedstawił Henryk Müldner<sup>39</sup>. Ponadto, wielu polskich

26 *Lud polski na Węgrzech*, „Echo”, 1882.

27 *Polacy na Słowaczczyźnie*, „Kraj”, 1882.

28 E. C z y ń s k i [H. Merczyng], *Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozsielenia ludności polskiej*, „Wisła”, t. 1, 1887. W zarysie tym Merczyng potraktował ludność polską w północnych Węgrzech w sposób bardzo powierzchowny, opierając się jedynie na wcześniejszej pracy A. V. Šembery (por. wyżej). Poza tym, przyjmując abstrakcyjny przelicznik, oszacował liczbę Polaków na Spiszu na ok. 8 tys. „głów”.

29 A. U r b a ń s k i, *Zamek na Spiżu. Podanie ludowe*, „Strzecha”, z. 9, 1868.

30 Ł. T a t o m i r, *Mieszkańcy Podtatrza. Szkic etnograficzny*, „Strzecha”, z. 3, 1868.

31 [M. S t e c z k o w s k a], *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*, wyd. 2 uzupełnione, Kraków 1872.

32 W. E l j a s z, *Szkice z podróży...*, op. cit.; idem, *Z podróży po Spiżu*, Pam.TT, t. 3, 1878; idem, *Naokoło Tatr. Szkic z podróży przez...*, Pam.TT, t. 11, 1887.

33 K. Ł a p c z y ń s k i, *Obrazy Tatrzańskie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 6, 1862.

34 J. N i e d z i a ł k o w s k i, *Zimowa wycieczka do Kardolina w Tatrach*, Pam.TT, t. 4, 1879.

35 B. G u s t a w i c z, *U stóp Pienin. Wspomnienia z podróży odbytej w r. 1880*, „Biblioteka Warszawska”, t. 2 i 3, 1882.

36 A. D ö l l e r, P. K é l e r, *Zdrojowisko w Drużbakach na Spiżu (Rauschenbach)*, Kraków 1884.

37 Ibidem.

38 Wądryszel Zdrój, po słowacku: Černoohorské Kúpele (obecnie część Nálepkova).

39 H. M ü l d n e r, *Szczawy Stawkowskie (Szmeks)*, Pam.TT, t. 1, 1876; oraz idem, *Kąpiele Schwarzenberg, węgierski Gräfenberg na Spiżu. Wspomnienia z podróży odbytej w lecie 1878 r.*, Warszawa 1879.

turystów i taterników opublikowało relacje z wysokogórskich wycieczek oraz wejść na szczyty spiskich Tatr. Jednymi z pierwszych byli: Władysław Maleszewski<sup>40</sup>, ks. Józef Stolarczyk<sup>41</sup>, Tytus Chałubiński<sup>42</sup>, Jan Gwalbert Pawlikowski<sup>43</sup>, Bronisław Rejchman<sup>44</sup> i wspomniany już wyżej Walery Eljasz-Radzikowski<sup>45</sup>.

Powstawały też wiersze poświęcone tej części Tatr, jak chociażby: *Na Łomnicy* – Franciszka Gumowskiego<sup>46</sup>, *Łomnica* – Bogusza Z. Stęczyńskiego<sup>47</sup>, *Tatry* – Władysława L. Anczyca<sup>48</sup> czy też *Noc pod Wysoką* – Adama Asnyka<sup>49</sup>.

Pod koniec stulecia Antoni Rehman – znany polski geograf, botanik i podróżnik – w swych pracach dotyczących Karpat i Tatr poruszył zagadnienia budowy geologicznej, bogactw naturalnych, ukształtowania terenu, klimatu oraz szaty roślinnej Spisza<sup>50</sup>.

W 1893 r. ukazał się artykuł Romana Zawilińskiego<sup>51</sup>, który, widocznie nie znając publikacji Šembery i Niedźwieckiego, ponownie „odkrył” Polaków w Czadeckiem, czyli w komitacie trenczyńskim. Lecz chociaż nie jemu przypada zaszczyt „odkrywcy”, to mimo wszystko praca jego ma znaczące walory dokumentacyjne. Autor zawarł w niej swoje własne obserwacje i badania, jakie prowadził we wsi Skalite. Można go więc śmiało uznać za pioniera polskich badań etnograficzno-językowych na tym terenie. W 1896 roku Zawiliński opublikował następny artykuł<sup>52</sup>, w którym zdał relację ze swoich kolejnych, rozszerzonych już pod względem obszaru, podróży naukowych po Czadeckiem, w latach 1893-1895. W sumie prace Zawilińskiego stanowią ważny krok w badaniach nad ludnością polską, zamieszkującą północne obszary ówczesnych Węgier.

40 W. M a l e s z e w s k i, *W Szmeksie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 10, 1864.

41 X. J. S t o l a r c z y k, *Wycieczka na szczyt Gierlachu*, Pam.TT, t. 1, 1876.

42 [T. Chałubiński], *Sześć dni w Tatrach. Wycieczka bez programu*, Pam.TT, t. 4, 1879.

43 J. P a w l i k o w s k i, *Wycieczka na Łomnicę i Szczyt Kieżmarski*, Pam.TT, t. 4, 1879.

44 B. R e j c h m a n, *Wycieczka na Łomnicę odbyta pod wodzą prof. dra T. Chałubińskiego*, Warszawa 1879.

45 W. E l j a s z, *Wycieczka do Czeskiego w Tatrach*, Pam.TT, t. 3, 1878; idem, *Wycieczka do Zielonego Stawu Kieżmarskiego przez...*, Pam.TT, t. 5, 1880.

46 F. G u m o w s k i, *Na Łomnicy*, „Tygodnik Ilustrowany”, seria II, t. 3, 1869, s. 315; o wierszu tym zob. J. K o l b u s z e w s k i, *Obraz Tatr...*, op. cit., s. 178-180.

47 Z poematu *Tatry*, por. B. Z. S t ę c z y Ń s k i, *Łomnica, Tatry w poezji polskiej*, zebrał i ułożył J. Kantor, Jarosław 1909, s. 99.

48 W. L. A n c z y c, *Tatry*, Pam.TT, t. 1, 1876, s. 171-172.

49 E l ... y [A. A s n y k], *Noc pod Wysoką*, Pam.TT, t. 5, 1880, s. 1-4.

50 Por. A. R e h m a n, *Szkie geograficzne z Karpat*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 19, 1891; oraz idem, *Tatry pod względem fizyczno-geograficznym*, Lwów 1895.

51 R. Z a w i l i Ń s k i, *Przyczynek do etnografii górali polskich na Węgrzech*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 17, 1893, s. 3-13.

52 R. Z a w i l i Ń s k i, *Przyczynek II do etnografii górali polskich na Węgrzech*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. 1, 1896, s. 380-425; por. idem, *Na Spizę polskim*, „Czas”, nr 190-194, 20-25 VIII 1902.



W następnych latach problematyką Kresów Południowych poza Zawilińskim zajmowali się przede wszystkim: Karol Potkański<sup>53</sup>, Wiktor Ungar<sup>54</sup>, Jan Grzegorzewski<sup>55</sup>, Włodzimierz Bugiel<sup>56</sup>, Maksymilian Gumpłowicz<sup>57</sup>, Lucjan Malinowski<sup>58</sup> i Jan Ludwik Popławski<sup>59</sup>. Historyk – K. Potkański, w swoich pracach poświęconych dziejom Małopolski czy też Podhala, poruszał również kwestię zasiedlenia Spisza. Zwrócił on uwagę na fakt, że już w XII stuleciu idący od północy „krakowsko-sandomierski” nurt osadniczy zasiedlił nie tylko nowotarszczyznę, ale także północną część Spisza<sup>60</sup>.

Za ważny, a jednocześnie prekursorski, głos w sprawie ludności polskiej na Górnych Węgrzech należy uznać wystąpienie autora, ukrywającego się pod inicjałami J. Z., którym był prawdopodobnie hr. Jan Konrad Załuski<sup>61</sup>. Jego dwuczęściowy artykuł ukazał się w latach 1851-1852 i miał charakter memoriału do władz<sup>62</sup>. Załuski przedstawił w nim przemyślaną już koncepcję polityczną oraz postarał się o szacunkowe podanie stanu liczebnego tamtejszych Polaków. Oceniał, że żyło ich wówczas na Spiszu i Orawie około 60 tysięcy<sup>63</sup>.

Autor, szanując prawa innych nacji do swobodnego rozwoju swojej narodowej kultury, domagał się tego samego dla „nieznanego [...] nam bratniego odłamu polskiej narodowości”, tj. „górali polskich w północnych Węgrzech”, poddawanych planowej akcji wynaradawiania. Zwracał on także uwagę, że uczestniczą w niej zarówno węgierskie władze administracyjne, jak i kościelne. „Obie posuwają [...], co większa, zaślepienie swoje do tego stopnia, iż usiłują narzucić idiomat słowacki naszym pobratymcom. Skutkiem tej zawziętości, praktykuje się tutaj niesłychane zjawisko, iż parafie zamieszkałe przez włościan polskich, obsadzone bywają księżmi słowackimi, tudzież że do szkółek parafialnych [...] nasyłają im nauczycieli Słowaków. Za sprawą

53 K. Potkański, *Granice i osiedlenia Podhala*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 1, nr 3, 1896 oraz idem, *Granice biskupstwa krakowskiego*, Kraków 1900.

54 W. Ungar, *Polacy na Węgrzech*, „Przegląd Emigracyjny”, nr 2, 1893.

55 E. W. a. n. [J. Grzegorzewski], *Z krainy zaniedbanej...*, op. cit.

56 W. Bugiel, *Zapomniane kresy. Polacy na Śpiżu i w przyległych węgierskich komitatach*, „Dziennik Poznański”, nr 182, 10 VIII 1901. Por. również: idem, *Polskie osady...*, op. cit.; idem, *Polacy na Węgrzech*, „Dziennik Poznański”, nr 182, 186, 191 i 201 z 1901.

57 M. Gumpłowicz, *Polacy na Węgrzech. Studium etnograficzno-statystyczno-historyczne*, „Lud”, R. VI-VIII, 1900-1902.

58 L. Malinowski, *Powieści spiskie*, wydał R. Zawiliński, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne Akademii Umiejętności”, t. 6, 1903.

59 J. L. Popławski, *Zadania polityki narodowej na kresach*, „Przegląd Wszechpolski”, 1903, s. 567-575 i 672-683.

60 K. Potkański, *Granice i osiedlenia...*, op. cit., s. 19-20.

61 Publicysta i wydawca źródeł. Żył w latach 1820-1887.

62 J. Z. [J. K. Załuski], *O osadach polskich...*, op. cit.

63 Ibidem.



tych obcych księży i bakałarzy musi się uczyć lud polski owych okolic języka słowackiego, śpiewać w kościele i modlić się po słowacku, nawet spowiadać się po słowacku”.

W konkluzji Załuski domagał się położenia kresu krzywdom „wyrządzonym narodowości polskiej w Orawie i na Spiszu” oraz podkreślał, że „wobec przewagi liczebnej i materialnej żywiołu słowackiego”, tamtejszych górali polskich obronić można przed wynarodowieniem tylko poprzez wcielenie terenów przez nich zamieszkałych do leżącej po stronie polskiej diecezji tarnowskiej, a nawet całkowite włączenie do Galicji<sup>64</sup>.

Po Załuskim, przez blisko trzydzieści lat, nikt nie postarał się o przedstawienie sytuacji górnowęgierskich Polaków w sposób tak wnikliwy i z jednoczesnym wyciągnięciem wniosków, chociaż oczywiście problem ten był przez wielu autorów zauważany. Sytuacja w tej dziedzinie zaczęła się zmieniać dopiero po koniec lat 70. XIX w., o czym świadczy chociażby wcześniej już wspomniany artykuł W. Niedźwieckiego *Polacy na północnym pograniczu Węgier*<sup>65</sup>.

Od tego momentu, pojawiające się w tej sprawie głosy były coraz bardziej zdecydowane i konkretne. Wynikały one nie tylko z lepszego rozeznania w sytuacji, ale także z tego, że dochodzące zza Tatr informacje padały już na bardziej przygotowany grunt<sup>66</sup>, do czego przyczynił się wówczas ogólnopolski ruch obrony polskiej ludności kresowej i kształtowania jej poczucia narodowego. Stanowił on m.in. odpowiedź na wzmożony, w drugiej połowie XIX w., ucisk narodowy Polaków pod panowaniem pruskim i rosyjskim. Poczynania polskich działaczy zaczęły dosyć szybko przynosić pozytywne rezultaty, zwłaszcza na Śląsku Górnym i Cieszyńskim oraz Kaszubszczyźnie. Tymczasem Kresy Południowe, czyli Spisz, Orawa i ziemia czadecka, mimo tego, że pod względem narodowym sytuacja tamtejszej ludności polskiej była wyjątkowo dramatyczna, nie stały się jeszcze areną takich działań, bez których, rzecz jasna, nie mogło być mowy o repolonizacyjnych efektach.

---

64 Ibidem.

65 W. N i e d Ź w i e c k i, *Polacy na północnym...*, op. cit.

66 Pod koniec XIX w. inteligencja polska, zwłaszcza z Galicji, coraz lepiej rozumiała sytuację, w jakiej znajdowali się górale na Spiszu i Orawie. Za wyraz jej opinii można uznać wypowiedź Stanisława Eljasza-Radzikowskiego: „Ludność polska na Węgrzech, oddana sama sobie, mało ma samowiedzy narodowej. Wskutek zaostreżenia stosunków narodowościowych na Węgrzech, położenie tak Polaków jak i Słowaków jest tam opłakane. Jeszcze Słowacy łączą się razem, ale Polacy bez warstw wykształconych, nazywani wspólnie ze Słowakami przez Madziarów Słowianami, nie dają znaku życia. Modlą się na ksiązkach słowackich, kazania słyszą po słowacku, tu i ówdzie czytają pisma i kalendarze słowackie. A czas by raz był, aby się i tu polskość obudziła jak na Śląsku”. S. E l j a s z - R a d z i k o w s k i, *Pogląd na Tatry*, wyd. III, Kraków 1900, s. 115.

W 1901 r. problem ten uzmysłowił społeczeństwu Włodzimierz Bugiel. „W ostatnich latach – pisał on – nasza walka o ludność kresową zaznaczyła się wybitnie i znakomicie też przyczyniła się do obudzenia energii narodu. Odniemczenie Szląska zwłaszcza należy do najciekawszych objawów w dziejach naszego bytu wewnętrznego. Ale praca ta, prowadzona na zachodnich kresach, znalazła zbyt słabe echo w innych pasach granicznych Polski. A już najslabiej zadźwięczało ono w ziemi niegdyś zupełnie zapomnianej: na Śpiżu”<sup>67</sup>.

Warto zwrócić uwagę na użyte tu sformułowanie „z i e m i a z u p e ł n i e z a p o m n i a n a”, a także na tytuł artykułu, z którego pochodzi cytowana wypowiedź Bugiela, tj.: *Zapomniane kresy. Polacy na Śpiżu i w przyległych węgierskich komitatach*. Określenie „Z a p o m n i a n e K r e s y” pojawiło się u tego autora zresztą nie po raz pierwszy, gdyż użył go już w 1898 r.<sup>68</sup>, co jest bodaj debiutem tego terminu w piśmiennictwie polskim. O tym, jakie obszary obejmował autor tym określeniem, mówi już wspomniany tytuł. Dowiadujemy się z niego, że chodzi tu – po pierwsze – o tereny zamieszkałe przez ludność polskiego pochodzenia, a – po drugie – o Spisz i przyległe komitaty węgierskie. Łącząc te informacje, nie można mieć żadnych wątpliwości, że poza Spiszem autor miał przynajmniej na myśli komitat orawski i trenczyński, a być może także komitat szaryski i liptowski. Zamieszkiwała je bowiem również, chociaż w mniejszym stopniu niż w trzech poprzednich, ludność polska, a poza tym przylegały one do komitatu spiskiego.

Określenia „Zapomniane Kresy”<sup>69</sup>, „ziemia zapomniana”, „zapomniana ludność”<sup>70</sup> lub też „kraj zaniebana”<sup>71</sup> są sformułowaniami bardzo wymownymi, oddającymi ówczesny stosunek polskiej opinii publicznej do Spisza, Orawy i ziemi czadeckiej. To samo można powiedzieć o określeniach używanych w stosunku do tamtejszej ludności, jak np. „nieznany odłam polskiej narodowości” czy też „uśpieni Polacy”<sup>72</sup>. Zwroty te pojawiły się w chwili, gdy polscy działacze i publicyści zaczęli występować z postulatami rozpoczęcia akcji na tych terenach. Okazuje się więc, że ich dążenia znalazły odbicie nie tylko w samej treści wystąpień, ale także w warstwie frazeologicznej języka publikacji. Określenia te już jakby z góry sugerowały

67 W. Bugiel, *Zapomniane kresy...*, op. cit.

68 Zob. idem, *Polskie osady...*, op. cit.

69 W. Bugiel, *Polskie osady...*, op. cit.

70 L. Wasilewski, *Zapomniani (ludność polska północnych komitatów Węgier)*, „Krytyka”, R. 11, 1909.

71 E w.-a n. [J. Grzegorzewski], *Z krainy zaniebanej...*, op. cit.

72 Świadomi swej polskości mieszkańcy tych terenów również odczuwali, że są zapomniani przez rodaków z drugiej strony granicy. Zob. F. Machay, *Moja droga do Polski. Pamiętnik*, wyd. III, Kraków 1992, s. 12.

konieczność przeciwstawienia się istniejącej na tych Kresach sytuacji. Skoro są to więc ziemie „zapomniane” i „zaniedbane” – to trzeba je, wraz z ich ludnością, przypomnieć społeczeństwu polskiemu oraz otoczyć opieką, aby „zaniedbanie” to nadrobić. Przede wszystkim zaś, należy tę ludność „obudzić” pod względem narodowym, gdyż jest ona „uśpiona” i na ogół nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest polskiego pochodzenia, nie mówiąc już o tym, że nie posiada polskiej świadomości narodowej. Ponadto, objąć ją badaniami naukowymi, które – z jednej strony – przybliżyłyby ich problematykę społeczeństwu polskiemu, a z drugiej – dawałyby racjonalne podstawy dalszych działań w tym zakresie.

Jedną z podstawowych cech, charakteryzujących większość wystąpień, było apelowanie do społeczeństwa polskiego, aby zajęło się emancypacją narodową i krzewieniem oświaty wśród ludności północnej części Węgier oraz przyszło z pomocą organizacyjną, a nawet materialną. Argumentowano przy tym, że jest to sprawa wymagająca pilnego załatwienia.

Określenie „Zapomniane Kresy” nie było tylko zwrotem o wydźwięku propagandowym, stosowanym dla mobilizowania opinii publicznej. Do końca bowiem lat 70. XIX w., na ziemiach polskich, poza wąską grupą naukowców i krajoznawców, rzeczywiście mało o nich wiedzano, a zwłaszcza o tamtejszej ludności polskiej<sup>73</sup>. Paradoksalnie, o jej istnieniu zrobiło się głośno dopiero wówczas, gdy w 1880 r. została ona pominięta w pierwszym węgierskim spisie ludności, który wykazywał przynależność narodową. Sprawa ta nabrała wówczas rozgłosu i została oprotestowana, zwłaszcza w sąsiedniej Małopolsce, wywołując większe zainteresowanie tą ludnością<sup>74</sup> oraz stając się impulsem do podejmowania nad nią badań i objęcia ją akcją oświatowo-narodową, a także oddziaływaniem politycznym<sup>75</sup>. Na mnożące się w tej sprawie wystąpienia, które były także coraz bardziej zdecydowane w swym tonie, miał pewien wpływ toczący się w tym czasie polsko-węgierski spór o Morskie Oko.

W prowadzonej wówczas na łamach prasy dyskusji, niektórzy autorzy czynili wręcz Polaków odpowiedzialnymi za zaistniałą sytuację, gdyż miało do niej doprowadzić „nasze safandulstwo”(!), ponieważ nie potrafiliśmy

73 Niewiedza ta dotyczyła też niektórych „ludzi pióra”, formułujących błędne określenia, jak np. anonimowy autor artykułu *Ze Spiżu*, który pisał, że „Spiżo-Orawiaci [!] mówią w północnej części po polsku, czyniąc nasz język zbliżonym do słowackiego”. „Głos Narodu”, nr 9, 1913.

74 Zob. np.: F. H u r a j e w i c z, *Gdzie się podzieli Polacy na Spiżu, Orawie, Węgrzech*, „Na Ziemi Naszej”, dodatek do „Kuriera Lwowskiego”, nr 22 i 24, 1909.

75 *Polacy na Słowaczczyźnie* (przedruk artykułu opublikowanego w 1882 r. przez petersburski tygodnik „Kraj”), „Wisła”, t. 6, 1892, s. 669-670; W. B u g i e l, *Zapomniane kresy...*, op. cit.; idem, *Polskie osady...*, op. cit.; idem, *Polacy na Węgrzech...*, op. cit.; J. L. P o p ł a w s k i, *Zadania polityki...*, op. cit., s. 567-575, 672-683; i in.

w przeszłości bronić polskiego stanu posiadania<sup>76</sup>. Oskarżali też rodaków o popełnienie „grzechu zaniedbania względem ludu naszego”, zamieszkującego północne Węgry<sup>77</sup>. W sumie, wypowiedzi te miały na celu przekonanie Polaków do aktywnego zajęcia się tamtejszą ludnością polską.

Polscy specjaliści zajmujący się sprawami Kresów Południowych (przede wszystkim W. Bugiel, J. Grzegorzewski, M. Gumpłowicz, W. Niedźwiecki, H. Ułaszyn, W. Ungar i R. Zawiliński) posiadali na ogół dobre rozeznanie w strategii i metodach węgierskiej polityki narodowościowej wobec mniejszości polskiej. Stąd też nie uszedł ich uwadze znamieny fakt, że pod koniec lat 70. XIX w. nastąpiło dalsze jej zaostrzenie<sup>78</sup>. Budapeszt, aczkolwiek jeszcze w pierwszej połowie XIX w. przekazał inicjatywę wynaradawiania polskiej ludności słowackim księżom i nauczycielom, teraz już udzielił oficjalnego poparcia tej akcji. Według przewidywań władz węgierskich, miała ona być bardziej skutecznym sposobem na przyspieszenie „konsolidacji narodowej”. Na decyzji tej zaważyło kilka czynników. Z jednej strony przyczyniło się do tego narastanie na Węgrzech tendencji nacjonalistycznych, a z drugiej – założenie, że bliskość etniczna Polaków i Słowaków ułatwi tym drugim wynaradowienie pierwszych. Wierzono, że gdy to nastąpi, wówczas, w dalszym już etapie „konsolidacji”, uda się z kolei zmadziaryzować Słowaków. Ponadto, towarzyszyło temu przekonanie, że dla ówczesnej węgierskiej racji stanu większe niebezpieczeństwo stanowi ewentualna agitacja i pomoc idąca do polskich górali na Spiszu i Orawie ze strony Galicji, niż wzmocnienie się i emancypacja narodowa żywiołu słowackiego<sup>79</sup>.

Polskie publikacje tego okresu podają sporo przykładów wynaradawiania ludności polskiej na Górnych Węgrzech. Odnotowywały również, że wszelkie próby jakiegokolwiek przeciwstawienia się tej akcji wywoływały ostry sprzeciw. Dobitnie skomentował to R. Zawiliński: „nauczyciel i proboszcz, Słowacy, uważającego ludność tamtą za polską gotowi ukamienować”<sup>80</sup>. Skutkiem oddziaływania szkoły i kościoła, na przełomie XIX i XX w., ludność polska (a zwłaszcza mężczyźni w sile wieku) posługiwała się już zupełnie dobrze językiem słowackim, szczególnie gdy zwracała się do „surdutowca”.

76 „Głos Narodu”, 13 XII 1895.

77 „Przegląd Emigracyjny”, nr 2, 15 I 1893, (Dopisek redakcji do artykułu W. Ungara, *Polacy na Węgrzech*), s. 16.

78 W następstwie czego, w 1880 r. po raz pierwszy nie uwzględniano przy spisie ludności narodowości polskiej, zaliczając ją do słowackiej. Por. K. Dobrowolski, *Powstanie świadomości narodowej u ludu polskiego na Spiszu i Orawie*, „Przegląd Współczesny”, nr 6, 1922, s. 53; M. Gumpłowicz, *Polacy na Węgrzech...*, op. cit., s. 370.

79 W. Bugiel, *Polskie osady...*, op. cit.; K. Dobrowolski, *Powstanie świadomości...*, op. cit., s. 53.

80 R. Zawiliński, *Przyczynek do etnografii...*, op. cit., s. 3-13; por. również W. Bugiel, *Polskie osady...*, op. cit.

Dopiero po bliższym poznaniu się i specjalnej prośbie: „Mówcie-no po swojemu”, zaczynała rozmawiać po polsku, wtrącając jednak tu i ówdzie wyrazy słowackie<sup>81</sup>. Także pod względem politycznym ludność ta popierała na ogół stronnictwo słowackie<sup>82</sup>.

Uwadze polskich autorów nie uszły także wpływające zwłaszcza z Czech dążenia do stworzenia jednego narodu czecho-słowackiego, którym towarzyszyło umacnianie się czeskich wpływów gospodarczych na terenie Słowaczyny. Oczywiście nietrudno się domyślić, że do tego wspólnego narodu mieli także należeć zesłowakizowani Polacy<sup>83</sup>.

W publikacjach polskich zrozumiałą troskę budził stan świadomości narodowej Polaków zamieszkujących węgierskie Podtatrze. Ubolewano np., że wśród mieszkającego tam i liczącego przeszło sto tysięcy „ludu naszego [...] nawet ani razu nie zamigotało światło gazety polskiej, wydawnictwa polskiego lub jakiej bądź myśli polskiej”<sup>84</sup>. Dostrzegano fakt, że na skutek oddzielenia ich kordonem granicznym od rodaków zamieszkujących Galicję i włączenia w obcy system państwowy, który na dodatek realizował politykę wynaradawiania, jak również braku własnej warstwy inteligenckiej – ludność ta posiadała na ogół mgliste poczucie przynależności do narodu polskiego. Publicyści i naukowcy, którzy przemierzali te tereny, stykali się najczęściej z przejawami indyferencji narodowej. Obok tej dominującej cechy zdarzały się jednak przypadki, z jednej strony, pełnego poczucia przynależności do narodu polskiego<sup>85</sup>, a z drugiej – przejawy wręcz manifestacyjnego się od niego odcinania. Tę drugą postawę prezentowali ludzie, którzy dostąpili awansu społecznego lub świeżo przeszli szkołę madziarskiego patriotyzmu podczas służby w armii węgierskiej. Dla Polaka zza kordonu niebezpiecznie było nie spodobać się jakiemuś „żołnierzowi-urlopnikowi” czy też rezerwiście, gdyż wówczas czekała go nieuchronna „przechadzka do rychtara”<sup>86</sup>, czyli wójta.

Podczas toczącej się na łamach prasy dyskusji, poruszana była m.in. sprawa stanowiska innych nacji wobec zagadnienia emancypacji narodowej ludności polskiej na Kresach Południowych. Dostrzegano, że problem ten interesował nie tylko Węgrów i Słowaków, co wydawało się oczywiste, ale w coraz większym stopniu również i Czechów. Zastanawiano się również,

---

81 Ibidem.

82 H. U ł a s z y n, *Na Babią Górę*, „Przegląd Polski”, październik, 1901, s. 61.

83 W. U n g a r, *Polacy na Węgrzech...*, op. cit., s. 16.

84 Ibidem.

85 Por. np. drukowane w „Zorzy” (1900-1901) listy Jakuba Bednarczyka z Lendaku, „najszczyrszego Polaka ze Śpisza”. G. S m ó l s k i, *Polszczyzna na Górnych Węgrzech. Polskie osady i polski lud na Śpiszu*, „Biblioteka Warszawska”, nr 2, 1912, s. 331-335.

86 Ibidem.





11. Polski Grzebień i Gerlach z Rówienek, rycina z końca XIX w. (repr. ze zbiorów autora)

kto miałby z polskiej strony podjąć działalność na Górnych Węgrzech. Wskazywano tu przede wszystkim na Towarzystwo Tatrzańskie (TT)<sup>87</sup>, jako na głównego koordynatora tych poczynań, zwłaszcza badawczych. Drugą organizacją, która, według wysuwanych postulatów, powinna się również aktywnie tam zaangażować, miało być Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL), któremu zalecano rozszerzenie działalności i „na krańce węgierskie”<sup>88</sup>, aby, tak jak gdzie indziej, krzewić tam

„oświatę wśród ludu [...], dostarczać mu zdrowej karmy duchowej, przeciwdziałać zgubnym wpływom [...] nałogów [...], budzić poczucie godności własnej oraz poczucie obowiązków wobec siebie samego, rodziny i ojczyzny”<sup>89</sup>.

Zwracano się również z apelem do polskich oficyn wydawniczych, kółek rolniczych i instytucji gospodarczo-finansowych, aby objęły swym zasięgiem tereny południowego Podtatrza. „Stanowczo za mało się robi – pisał w 1913 r. „Głos Narodu” – w celu oświecenia i uświadomienia pod względem narodowym tych ciemnych (!) naszych rodaków na madziarskiej ziemi.

87 Powołane w 1873 r., w Galicji, m.in. z pobudek patriotycznych. Głównym celem jego działalności było uprzystępnienie Tatr (i innych gór polskich) oraz ich badanie i ochrona. Ponadto, inspirowało i angażowało się w różnorodne przedsięwzięcia na rzecz cywilizacyjnego rozwoju ziem górskich. Por. *Statut Towarzystwa Tatrzańskiego*, Pam.TT, t. 1, 1876, s. 9-19; J. M. Roszkowski, *Towarzystwo Tatrzańskie wobec sporu o Morskie Oko w latach 1873-1902*, [w:] *Spór o Morskie Oko*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993, s. 26-27.

88 W. Bugiel, *Polskie osady...*, op. cit.

89 MT-ZA, sygn. AR/NO/218/16, k. 234, Akta TT, pismo Stowarzyszenia „Czytelnia Polska w Kutach” do Wydziału TT, Kutry 12 V 1902.



Byłoby wielce pożądanem, aby odpowiednie organizacje kulturalne i kobiety Polki zwróciły uwagę na ten obowiązek obywatelski i skierowały w tę stronę pracę ku uspołecznieniu rodaków. Należałoby przede wszystkim zakładać szkoły, czytelnie, kółka rolnicze, także na wszelki sposób popierać turystykę polską w tamtych stronach. [...] Musimy tamtejszemu ludowi dać sposobność poznać nasz kraj i miejsca przeszłości narodowej, ażeby lud ten zrozumiał, że go łączą z nami wspólne dzieje, język i wiara<sup>90</sup>.

Realizację tych postulatów określano jako spełnienie obowiązku narodowego, polegającego na nawiązaniu „łączności z rodzonymi braćmi bez żadnych politycznych celów”<sup>91</sup>. Przeważała opinia, że na rozwijanie jakiejś akcji „polityczno-narodowej” jest jeszcze za wcześnie, tym bardziej na próby rewindykacji tych ziem. „Można by jednak w drodze polubownej – pisał Jan Ludwik Popławski – coś dla Polaków na Spiżu od Węgrów uzyskać. [...] Węgrzy nie lubią i obawiają się Słowaków, którzy są na ogół moskalofilami bezwzględny i z tego ich usposobienia moglibyśmy skorzystać [...]. Niebezpieczeństwo wynarodowienia grozi naszej ludności na Spiżu tylko od Słowaków i tylko z tem niebezpieczeństwem walczyć trzeba, nie zaś z madyaryzacją, której prawie wcale tam nie ma”<sup>92</sup>.

W tym okresie coraz bardziej złożony stawał się stosunek Polaków do Węgrów. Ulegał on też pewnemu przewartościowaniu. Generalnie, jak wiadomo, w polskiej opinii publicznej naród węgierski cieszył się sporą sympatią. Jednakże polscy autorzy, którzy naocznie zetknęli się z problematyką węgierskiego Podtatru i Słowaczyny, w swoich książkach<sup>93</sup> i artykułach<sup>94</sup> poświęconych tym zagadnieniom, często zwracali uwagę na wymierzoną przeciwko Polakom i Słowakom represyjną politykę władz węgierskich, mającą na celu madyaryzację mniejszości narodowych. Autorzy ci, pomimo pro-węgierskich sentymentów, zawsze stawali po stronie Słowaków, popierając ich słuszne aspiracje narodowe. Jest rzeczą charakterystyczną, że postawę taką prezentowali nie tylko słowianofile.

Pod koniec XIX wieku pojawiały się w prasie polskiej głosy oburzenia wobec stanowiska Budapesztu, odnoszącego się z pełną aprobatą, a nawet podziwem, do niemieckich metod walki z polskością w zaborze pruskim oraz na Górnym Śląsku i Mazurach. Niektórzy węgierscy politycy, zafascynowani

90 *Ze Spiżu*, „Głos Narodu”, nr 9, 1913.

91 W. U n g a r, *Polacy na Węgrzech...*, op. cit.

92 J. L. P o p ł a w s k i, *Zadania polityki...*, op. cit., s. 682-683.

93 Por. m.in.: A. G i l l e r, *Z podróży...*, op. cit.; R. Z a w i l i ń s k i, *Słowacy. Ich życie i literatura*, Warszawa 1899.

94 J. Z. [J. K. Z a ł u s k i], *O osadach polskich...*, op. cit.; W. U n g a r, *Polacy na Węgrzech...*, op. cit.; W. B u g i e l, *Polskie osady...*, op. cit.; idem, *Zapomniane kresy...*, op. cit.; W. N i e d ź w i e c k i, *Polacy na północnym pograniczu...*, op. cit.; i in.

niemieckimi działaniami na tym polu, domagali się stosowania we własnym państwie podobnych rozwiązań przeciwko mniejszościom narodowym, w tym również ludności polskiej<sup>95</sup>. Podobne też, nieprzychylnie wobec Madziarów reakcje prasy polskiej wywołały ich roszczenia do Morskiego Oka, na co odpowiedzią były nawet nawoływania do bojkotu przez Polaków węgierskich win<sup>96</sup>.

---

95 Otóż, na początku 1898 r. oficjalny organ rządu węgierskiego „Politische Correspondenz” pisał m.in.: „żadne państwo Europy nie może się poszczycić czymś, co by szło w porównanie ze wspaniałym dziełem w wielkim stylu, jakim jest dzieło kolonizacji niemieckiej w prowincjach pruskich”. (Cyt. za „Słowo Polskie”, 28 I 1898). Komentarz ten określiła polska gazeta jako „niemiłą niespodziankę”, jaka „spotkała nas ze strony «bratanków» węgierskich” (ibidem). Zob. również: W. Bugiel, *Polskie osady...*, op. cit.

96 Krytyczne wypowiedzi pojawiły się m.in. w: „Czasie”, 25 II 1892; „Nowej Reformie”, 29 III 1893; dodatku do „Kuriera Lwowskiego”, 4 IX 1893; „Przedświcie”, nr 18, 1893; „Dzienniku Poznańskim”, 2 V 1895; „Głosie Narodu”, 15 XII 1895 oraz „Przeglądzie Zakopiańskim”, 24 VIII 1899.

## ROZDZIAŁ V

# SPÓR O MORSKIE OKO

**W**ęgiersko-galicyjski zatarg o słynny tatrzański staw – Morskie Oko, rozstrzygnięty ostatecznie w 1902 r., dotyczył stosunkowo niewielkiego terenu (ok. 350 ha<sup>1</sup>), położonego w Dolinie Rybiego Potoku. Spór ten miał bardzo spektakularny charakter, gdyż miejsce to było dla Polaków „najpiękniejszym zakątkiem ich ziemi”. Stąd też koncentrował zainteresowanie polskiej opinii publicznej w trzech zaborach i polskiej emigracji<sup>2</sup>. Przy okazji, zaczął się częściej pojawiać na łamach prasy, i to w formie przyciągającej uwagę, szerszy problem, a mianowicie – Kresów Południowych, w tym przede wszystkim Spisza i Podhala.

Początkowo spór toczył się pomiędzy prywatnymi właścicielami przylegających do siebie dóbr, ale położonych po obu stronach granicy węgiersko-galicyjskiej. W pierwszej fazie konfliktu węgierską stroną sporu byli posiadacze tzw. „państwa dunajckiego” – rodzina Horvathów-Pálócsayów<sup>3</sup> i ich sukcesorzy Alapi-Salamonowie, a galicyjską – przede wszystkim kolejni właściciele „państwa zakopiańskiego”. Wspomniane rody węgierskie stosowały bardzo dalekowzroczną taktykę systematycznego zaznaczania swoich pretensji do sąsiednich terenów galicyjskich. Od początku XIX w. przy każdej okazji, zwłaszcza pomiarów geodezyjnych, a także obejmowania „państwa zakopiańskiego” przez nowych właścicieli, zgłaszały swoje roszczenia do wschodniej części Doliny Rybiego Potoku. Ponadto, musiały na góralach, pod presją zarekwirowania wypasanych przez nich

- 1 Obliczenia własne na podstawie: *Właściciele terenów nad Morskim Okiem w 1902 roku*, oprac. J. Barnaś i J. Kuchta, Zakopane 2002. Owe 350 ha odpowiada mniej więcej 650 holdom, których domagała się strona węgierska. Zob. T. K o p y ś, *Spór o granicę polsko-węgierską na przełomie XIX i XX w. i jego polityczne konsekwencje*, [w:] *Pogranicze polsko-węgierskie...*, op. cit., s. 110.
- 2 Por. np. *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90 rocznicy procesu w Grazu. Zakopane 12–13 września 1992 r.*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993. Zagadnienie to, we wspomnianej publikacji, poruszają zwłaszcza artykuły J. Kolbuszewskiego, J. M. Roszkowskiego, Z. Nowakowej, M. Rokosza, E. Słoki oraz W. Polakiewicza.

stad, oświadczenia, że jakoby nielegalnie korzystali z terenów należących do „państwa dunajeckiego”<sup>4</sup>.

Spór się zaostrzył, kiedy w 1879 r. Aladár Salamon sprzedał księciu Christianowi Hohenlohe-Öhringen<sup>5</sup> tatrzańską część swoich posiadłości, która przylegała do granicy galicyjskiej. Nowy właściciel, jako zapalony myśliwy, utworzył w dolinach Białej Wody i Jaworowej olbrzymi zwierzyniec. Jednocześnie zapragnął włączyć do niego część Doliny Rybiego Potoku z Morskim Okiem, co by nie tylko powiększyło, ale i upiększyło jego tereny łowieckie. W tym celu „odgrzał” dawny spór graniczny. Hohenlohe stał na stanowisku, że zachodnia granica jego posiadłości, która miała być jednocześnie granicą między Węgry a Galicją, powinna biec ze szczytu Rysów przez Czarny Staw, Morskie Oko oraz Rybi Potok. Tak wytyczona linia włączała w obręb Węgier, a jednocześnie Spisza, wschodnie akweny obu stawów oraz zachodnie stoki Żabiego. Roszczenia te miałyby więc zostać zaspokojone kosztem uszczuplenia historycznego terytorium Polski, a obecnie Galicji, oraz prywatnych właścicieli, czyli dworu zakopiańskiego, Towarzystwa Tatrzańskie<sup>6</sup> i górali, głównie Nowobilskich z Białki, którzy od wielu pokoleń wspólnie użytkowali tamtejsze hale i łowili ryby w Morskim Oku<sup>7</sup>.

Działania, zmierzające do opanowania wspomnianego obszaru, rozpoczął Hohenlohe, przy pomocy swojego zarządcy – Edwarda Kegela, już w 1880 r. Polegały one na dokonaniu w węgierskich księgach hipotecznych i katastralnych niezgodnych ze stanem faktycznym zapisów, wykazujących, że jest on posiadaczem spornego terenu. W związku z tym, zaczął

- 3 Do roku 1856. Po nich dobra przejęli Aleksy i Kornelia z Pálacsayów Salamonowie. Główną siedzibę tego „państwa” stanowiła wówczas Niedzica, położona na Zamagurzu Spiskim.
- 4 Np. w 1831 r. gajowy jaworzynski odebrał pod Żabim konie, które zwrócono po podpisaniu „krzyżkami” oświadczenia, że wypasano je na gruncie panów niedzickich. W podobnej sytuacji, zostali zmuszeni w 1833 r. do podpisania stosownego dokumentu Maciej i Błażej Nowobilscy. Por. J. N y k a, *Dolina Rybiego Potoku (Morskiego Oka). Monografia krajoznawcza*, Warszawa 1956, s. 85; P. S k a w i ņ s k i, *Gospodarka leśna i pasterska w Dolinie Rybiego Potoku w Tatrach w okresie sporu granicznego o Morskie Oko*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji...*, op. cit., s. 137.
- 5 Christian Kraft zu Hohenlohe-Öhringen (1848-1926), pruski polityk konserwatywny, członek Izby Panów oraz poseł do Reichstagu, górnośląski przemysłowiec, właściciel m.in. dóbr Sławięcice (obecnie w obrębie Kędzierzyna-Koźła). 23 grudnia 1879 r. stał się posiadaczem Jaworzyny Spiskiej, Jurgowa i Lendaka na Spiszu.
- 6 Towarzystwo wybudowało już w 1874 r., czyli rok po utworzeniu, na parceli przekazanej mu przez L. Eichborna, swoje pierwsze schronisko nad Morskim Okiem. *Właściciele terenów...*, op. cit., s. 7; Z. M o Ź d z i e r z, *Schroniska nad Morskim Okiem*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji...*, op. cit., s. 113 i in.
- 7 Ich prawa sięgały r. 1637, kiedy król Władysław IV nadał Wojciechowi Nowobilskiemu sołtystwo białczańskie, z prawem użytkowania niektórych terenów w Tatrach, w tym również nad Morskim Okiem (tj. Rybim Stawem). Na przełomie XIX i XX w., spadkobiercy sołtysów białczańskich, poza Białką (Tatrzańską), mieszkali także w Brzegach i Bukowinie (Tatrzańskiej). Zob. *Właściciele terenów...*, op. cit., passim.



12. Mapa terenu spornego przy Morskim Oku, rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora)

tam występować w roli prawowitego właściciela, a co za tym idzie wydawać zarządzenia i próbować je egzekwować. W pierwszej kolejności skierowane one były do Nowobilskich (o zaprzestanie wypasu trzody nad Morskim Okiem) i Towarzystwa Tatrzańskie (o rozebranie tratwy na Czarnym Stawie). Gdy zainteresowani zignorowali te absurdalne żądania, księżę Hohendolhe wystąpił przeciwko nim 11 marca 1881 r. ze skargą do władz państwowych. W odpowiedzi na nią, węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Namiestnictwo Galicyjskie we Lwowie<sup>8</sup> postanowiły wysłać na miejsce, dla rozstrzygnięcia sporu, mieszaną polsko-węgierską komisję<sup>9</sup>.

Komisja zebrała się 16 sierpnia 1883 r. w schronisku nad Morskim Okiem i następnego dnia w Jaworzynie Spiskiej. Stronę galicyjską reprezentował w niej: Edmund Mochnacki<sup>10</sup> – radca Wydziału Krajowego<sup>11</sup> i Franciszek

8 Namiestnictwo było zwierzchnim organem austriackiej administracji państwowej w Galicji, na jego czele stał namiestnik. Od lat sześćdziesiątych XIX w. urząd ten sprawowali Polacy.

9 Była to już trzecia z kolei komisja w sprawie Morskiego Oka. Pierwsza zebrała się w 1837, a druga 1858 r. Zob. J. M. Roszowski, *Towarzystwo Tatrzańskie...*, op. cit., s. 30 i 186.

10 E. Mochnacki (1836-1902), prawnik. W 1872 r. rozpoczął pracę w Wydziale Krajowym, od 1881 r. prowadził kwerendy archiwalne w sprawie Morskiego Oka. W latach 1887-1897 był prezydentem Lwowa. Do wspomnianej komisji został powołany w ostatniej chwili, na skutek interwencji marszałka krajowego – M. Zyblikiewicza, który wysoko cenił jego kompetencje. Wzmocniło to delegację polską, gdyż początkowo stronę galicyjską miał reprezentować tylko starosta nowotarski. MT-ZA, sygn. AR/NO/647, opracowanie H. Gawrońskiej, *Władysław Zamoyski. Zakopane – Morskie Oko*, s. 22; *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 21, Wrocław 1976, s. 499.

11 Wydział Krajowy był organem wykonawczym Sejmu galicyjskiego.

Steuer – starosta nowotarski, a właściciela dóbr zakopiańskich Ludwika Eichborna – jego pełnomocnik Quantmeier<sup>12</sup>. Przybyli też goście z Warszawy, z Tytusem Chałubińskim na czele, oraz białczanie, ze swoim pełnomocnikiem Franciszkiem Zygmunowiczem i przywilejem Jana Kazimierza z 1661 r.<sup>13</sup> Zjawili się też delegaci Towarzystwa Tatrzańskiego: wiceprezes Władysław Markiewicz, sekretarz Leopold Świerz i Walery Eljasz-Radzikowski oraz zaproszony przez nich – Gustaw Finger, były pełnomocnik dóbr zakopiańskich<sup>14</sup>.

Towarzystwo Tatrzańskie – jako reprezentant coraz szerszych kręgów społeczeństwa polskiego zainteresowanych Tatrami – powierzyło swoim delegatom zadanie czuwania nad jego interesami w Dolinie Rybiego Potoku oraz służenia radą przybyłym tu przedstawicielom władz galicyjskich. Ponadto, byli oni rzecznikami praw górali białczańskich. W ich imieniu przedłożyli np. wspomniany przywilej Jana Kazimierza i odpis z metryki gruntowej (z 1820 r.). Współdziałali również przy formułowaniu polskich tez, które zostały ujęte w końcowym protokole komisji<sup>15</sup>.

Reprezentanci strony galicyjskiej byli dobrze przygotowani do dyskusji i dysponowali szeregiem autentycznych dokumentów, podbudowujących ich argumenty. Polacy opierali się m.in. na: 1) metryce Józefińskiej z 1789 r.; 2) metryce gruntowej z 1820 r.; 3) akcie oddawczym z r. 1824, spisany przez komornika Nerunowicza przy sprzedaży Emanuelowi Homolacowskiemu dóbr zakopiańskich; 4) mapie węgierskiego sztabu generalnego z r. 1874, gdzie wypływający z Morskiego Oka potok nazywa się „Halászpatak”, czyli Rybi Potok, co dobitnie zadawało kłam aktualnemu stanowisku Węgrów, że ów strumień nazywa się Białą Wodą czy nawet Białką.

Polacy kładli też nacisk na rzucające się w oczy orograficzne uwarunkowania dotychczasowej granicy<sup>16</sup>.

Merytorycznie udokumentowane stanowisko Polaków wyraźnie kontrastowało z przygotowaniem Węgrów, którzy nie byli zorientowani w istocie problemu i nie mieli ze sobą prawie żadnych aktów urzędowych. Za dowody miały im wystarczyć ustne zapewnienia Edwarda Kegela. Wydawało się im również – jak pisał Leopold Świerz – że skoro tylko wyrażą życzenie, aby „granica między Węgrami a Galicją szła środkiem Rybiego, czyli Morskiego

12 W. Eljasz, *Wspomnienie spośród turni tatrzańskich*, Pam.TT, t. 22, 1888, s. 34-35.

13 BK, sygn. 7707, s. 1-2, list O. Balzera do W. Zamoyskiego, Lwów 2 VII 1902; L. Świerz, *Przyczynek do sporu granicznego między Galicją a Węgrami o Morskie Oko*, Pam.TT, t. 10, 1885, s. 84.

14 W. Eljasz, *Wspomnienie spośród...*, op. cit., s. 34-35; MT-ZA, sygn. AR/NO/326, b. pag., Papiery Stanisława Barabasa.

15 „Czas”, nr 189, 22 VIII 1883.

16 „Gazeta Narodowa”, 26 VIII 1883.



Oka, to komisja polska chętnie na to przystanie, a wychylony kielich to-kajskiego wina zakończy spór<sup>17</sup>. Niemile więc ich musiał zaskoczyć radca Mochnacki, który kategorycznie oświadczył, że Polacy nie przystaną na żadne uszczuplenie granic kraju, a nawet przy sposobności zażądają zwrotu wcześniej już przez Węgrów oderwanej Doliny Białej Wody<sup>18</sup>. Obecnie zgadzali się jednak na taką ugodę, która pozostawi Czarny Staw i Morskie Oko po stronie Galicji, a granica z Węgrami będzie, tak jak do tej pory, przebiegać granią, górującą nad obu stawami od strony południowej i wschodniej. Na to jednak Węgrzy, chociaż nie potrafili udowodnić swoich racji, nie chcieli przystać. Jedyne co mogli jeszcze uczynić, to szukać ratunku w archiwum dworu jaworzyńskiego. Kegel obiecywał bowiem, że następnego dnia zaprezentuje niezbite dowody, iż wschodni brzeg Morskiego Oka powinien należeć do Węgier. Polacy wykazali tu dobrą wolę i przybyli do Jaworzyny. Ich trud okazał się jednak daremny, gdyż Kegel przedstawił bardzo wątpliwe, a poza tym już im znane dokumenty: 1) prywatną umowę między Klementyną Homolacsovą a Salamonami z 1858 r.; 2) mapę z 1881 r. i 3) wyrok prowizoryjny sądu w Kieżmarku z 1882 r. Pierwszy dokument, w świetle obowiązującego wówczas prawa, zakazującego dzielenia dóbr tabularnych, był nieważny, a dwa następne były, jak widać, bardzo świeżej proveniencji i stanowiły wynik ostatnich zabiegów Hohenlohego. Ostatecznie obie delegacje rozjechały się, obstawiając do końca przy swoim<sup>19</sup>.

Tymczasem dwór jaworzyński nie dawał za wygraną, usiłując za wszelką cenę opanować wschodni brzeg Morskiego Oka. W tym celu Hohenlohe wykorzystywał nawet kanały dyplomatyczne Cesarstwa Niemieckiego, którymi wywierano nacisk na oficjalne czynniki Budapesztu i Wiednia<sup>20</sup>. Sytuacja polityczna, jaka się ukształtowała po 1867 r., sprzyjała takim zabiegom, ponieważ węgierskie koła rządzące zabiegały w tym czasie o zbliżenie z Berlinem, co w 1879 r. doprowadziło do zawarcia przymierza Austro-Węgier z Niemcami. Realizatorem tych dążeń był przede wszystkim premier rządu węgierskiego, a następnie c.k. minister spraw zagranicznych – Gyula Andrassy

17 L. Świerz, *Przyczynek do sporu...*, op. cit., s. 83.

18 Co najmniej 12 austriackich i węgierskich map (autorstwa m.in.: Liesganiga, Schraembela, Metzburga i Lipszkyego), z lat 1790-1859, przedstawiała węgiersko-galicyską granicę biegnącą Polskim Grzebieniem, następnie przez Świstowy Szczyt do Graniastej Turni, a dalej potokami: Rówienkowym, Białej Wody i Białką. Od 1794 r. zaczęły się jednak pojawiać mapy, które kreśliły granicę, uwzględniając już pretensje węgierskie, kosztem terytorium Galicji. BK, sygn. 7708/3, b. pag., zestawienie map z l. 1790-1888, dot. granicy państwowej w Tatrach.

19 W. Eljasz, *Spór o granicę w Tatrach* (odbitka z „Przeglądu Zakopiańskiego”), Kraków 1901, s. 9; i in.

20 Mowa posła Włodzimierza Kozłowskiego, wygłoszona 28 grudnia 1901 r. w Sejmie galicyjskim. Pam.TT, t. 23, 1902, s. 37 i 57.



13. Książę Ch. Kraft zu Hohenlohe-Öhringen,  
fot. z 1903 (repr. ze zbiorów MT)

(starszy), a także pozujący na Bismarcka – premier Kálmán Tisza<sup>21</sup>. Hohenlohe mógł też liczyć na poparcie tych polityków węgierskich, którzy nie tylko dążyli do konsolidacji ziem Korony św. Stefana, ale także ich poszerzenia<sup>22</sup>.

Zarówno atmosfera polityczna, jak też wspomniana akcja dyplomatyczna, nie pozostawały bez wpływu na decyzje c.k. urzędów, które ewidentnie faworyzowały Hohenlohego. Natomiast w rażący sposób naruszały zdawałoby się niepodważalne interesy Galicji i jej mieszkańców. Do tego rodzaju posunięć należało np. wykonywanie na spornym terytorium obowiązków przez węgierskich żandarmów, poprzedzone usunięciem

stamtąd żandarmerii austriackiej i wydanie jej tajnych instrukcji, aby nie interweniowała po stronie Polaków i chroniła w tym rejonie interesy Węgrów. Taka sytuacja powodowała, że strona węgierska, na czele z Hohenlohem, mogła tu bez obaw dokonywać szeregu aktów bezprawia<sup>23</sup>. Miały one na celu zademonstrowanie, kto tu jest prawowitym właścicielem i wywarcie tym samym presji na sądy i władze państwowe dla uzyskania korzystnego werdyktu, a także zastraszenie Polaków i zniechęcenie ich do dalszego oporu.

Owe działania polegały przede wszystkim na bezceremonialnych próbach eksploatacji spornego terenu przez dwór jaworzyński i jego poddanych, głównie poprzez wypas bydła, wyrąb lasu i polowania. Ponadto, obalano galicyjskie słupy graniczne i znaki dworu zakopiańskiego. Służba leśna Hohenlohego i węgierscy żandarmi utrudniali lub wręcz uniemożliwiali

21 W. Felczak, *Historia Węgier*, wyd. II popr. i uzup., Wrocław 1983, s. 274-280; J. Kohnowski, *Węgry. Od ugody...*, op. cit., s. 24, 37-38; M. Zdziechowski, *Węgry i dookoła...*, op. cit., s. 104-105.

22 Zob. T. Kopyś, *Spór o granicę...*, op. cit., s. 107.

23 „Goniec Tatrzański II”, dodatek nr 1, 1894; Z. Nowak, *Władysław hr. Zamojski a spór o Morskie Oko*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90 rocznicy procesu w Grazu. Zakopane 12-13 września 1992 r.*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993, s. 50-53.

Polakom (w tym prawowitym właścicielom) wstęp na Żabie. Z polecenia dworu jaworzyńskiego wielokrotnie była też niszczone ścieżka turystyczna wokół Morskiego Oka oraz mostki i kładki na Rybim Potoku, zwłaszcza na tzw. „Upuście”. Ograniczano także lub w ogóle zabraniano dostępu w góry turystom, zarówno drogami i ścieżkami prowadzonymi przez terytorium należące do księcia Hohenlohego, jak również przez to, do którego zgłaszał on swoje pretensje. Stawiano też bezprawnie różne budynki<sup>24</sup>.

W konflikcie tym Węgrzy ostentacyjnie gwałcili prawo. Natomiast strona polska, czyli udzielające się tu głównie Towarzystwo Tatrzańskie oraz dwór zakopiański, starała się działać legalnie. O ile używali Polacy przemocy wobec sąsiadów, którzy ich przecież nachodzili, to tylko w obronie własnej oraz niekiedy przy likwidowaniu węgierskich prób stałego zainstalowania się nad Morskim Okiem. Działali przy tym zawsze na terytorium Galicji<sup>25</sup>.

Skoro dwa posiedzenia mieszanej komisji, z sierpnia 1883 r., nie przyniosły rezultatów, a uzurpatorskie działania strony węgierskiej nie ustawały, postanowiło w tej sprawie interweniować Towarzystwo Tatrzańskie. Złożyło mianowicie do Sejmu Krajowego we Lwowie petycję, w której domagało się przedsięwzięcia „odpowiednich kroków, aby obywatele na polskim gruncie nie doznawali przeszkody w swoich czynnościach i aby ani *piędź ziemi* naszego kraju nie dostała się Węgom”. W Sejmie złożył też wniosek nowotarski poseł – Feliks Pławicki. Domagał się on zapewnienia „reprezentacji krajowej odpowiedniego wpływu przy sporach o granicę kraju”<sup>26</sup>. Sejm, zgodnie



14. Leopold Świerz, lata 80. XIX w.  
(repr. ze zbiorów autora)

24 Z. Nowak, *Władysław Zamoyski a spór o Morskie Oko w latach 1890-1909*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 21, 1986, s. 61-80; Z. Tobiaszowa, *Z raptularzy tatrzańskich Waleriego Eljasza*, „Wierchy”, R. 32, 1963, s. 215-216; M. Rokosz, *Adwokat sprawy narodowej. O roli Oswalda Balzera w procesie o Morskie Oko*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji...*, op. cit., s. 62.

25 Z. Nowak, *Władysław hr. Zamoyski...*, op. cit., s. 52.

26 Pam.TT, t. 10, 1885, s. VI; F. Zöll, *Spór Galicji i Węgier o Morskie Oko*, „Przegląd Polski”, R. XIX, 1884, s. 539-548.

z obowiązującą procedurą, przekazał tę sprawę komisji prawnej, która po zbadaniu zagadnienia<sup>27</sup> przedstawiła Izbie projekt uchwały. 10 września 1884 r. posłowie zatwierdzili ją w głosowaniu. W uchwale tej Sejm wzywał rząd, aby o każdym sporze, dotyczącym granic Galicji, powiadomił Wydział Krajowy, który też miałby być reprezentowany przez swego delegata w komisji regulującej zatarg, oraz aby rząd przed rozstrzygnięciem tego rodzaju sporów zasięgał opinii Wydziału<sup>28</sup>.

Wspomniana interwencja była pierwszą z całej serii formalnych kroków, które podejmowali Polacy, zwłaszcza działacze Towarzystwa Tatrzańskiego, w sprawie Morskiego Oka, u władz krajowych we Lwowie i centralnych w Wiedniu. Poza tym, czyniono równoległe wiele nieformalnych zabiegów. Znany działacz Towarzystwa – Stanisław Ponikło, określił tego typu taktykę, jako „poruszanie wszelkich sprężyn w celu przyspieszenia uregulowania sporu”<sup>29</sup>. Zwracano się także do niższego szczebla administracji krajowej, właściwego tu terytorialnie, tj. starostwa nowotarskiego. Niestety, jego stanowisko w tej sprawie było początkowo dosyć chwiejne, a czasem nawet wręcz sprzyjające Węgrom. Przyczyniała się do tego zarówno biurokratyczna indolencja urzędników starostwa, jak i nadmierny lojalizm wobec Wiednia, a respekt dla Budapesztu. W takiej postawie utwierdzały ich zresztą tajne instrukcje. Poza tym zdarzały się przypadki korumpowania urzędników przez dwór jaworzyński<sup>30</sup>.

Towarzystwo Tatrzańskie, swymi pismami i telegramami, bezustannie zwracało uwagę władz i posłów na narastające niebezpieczeństwo utraty Morskiego Oka i czuwało, aby przez przeoczenie lub zaniedbanie z polskiej strony nie dostarczać Węgrom i Hohenlohemu w tym sporze nowych argumentów. Ponadto, wyłonione spośród członków Towarzystwa deputacje wielokrotnie interweniowały u namiestnika Galicji, w Sejmie Krajowym, u premiera rządu austriackiego, w Kole Polskim w Wiedniu<sup>31</sup>, w poszczególnych ministerstwach, a nawet u samego cesarza Franciszka Józefa. Oczywiście, nie zapomniano o innych wpływowych osobistościach, chociaż stojących nieco niżej w hierarchii austro-węgierskiej monarchii.

Z ważniejszych oficjalnych wystąpień, jakie Towarzystwo kierowało do władz, wymienić należy memoriał do Koła Polskiego, złożony 19 marca 1887 r. na ręce posła Władysława Chotkowskiego. W memoriale tym, po

27 W swych pracach oparła się głównie na protokole polsko-węgierskiej komisji mieszanej, z 16–17 sierpnia 1883 r., oraz na materiałach zgromadzonych przez E. Mochnackiego.

28 Pam.TT, t. 10, 1885, s. VI.

29 *Sprawozdanie Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1890*, Kraków 1891, s. 25.

30 BK, sygn. 7708/1, s. 122–123, dwa pisma starosty nowotarskiego do W. Zamoyskiego, Nowy Targ 11 i 12 X 1890; „Głos Narodu”, 29 X 1901 i „Przegląd Zakopiański”, 14 XI 1901.

31 Złożonego z galicyjskich deputowanych do Rady Państwa.

wyjaśnieniu istoty sporu i jego przebiegu, zwracano się z prośbą, aby „Wysokie Koło sprawę tę gdzie należy, a szczególności w c.k. Namiestnictwie [...], gdzie obecnie zalega, popierać raczyło, tak iżby ten spór graniczny na korzyść naszego kraju został rozstrzygnięty”<sup>32</sup>.

Zobligowani w ten sposób członkowie Koła zajęli się tą sprawą na posiedzeniu 27 marca 1887 r. Wysłuchali wówczas wyjaśnień E. Mochnackiego, który poinformował zebranych, jakie do tej pory Wydział Krajowy poczynił tu kroki. Po dyskusji, zlecono przewodniczącemu sejmowej komisji prawniczej – Ryszardowi Zawadzkiemu, aby sprawdził w wiedeńskich ministerstwach, w jakiej fazie załatwiania sprawa ta się znajduje. Zawadzki ustalił, że aktualnie zajmowało się nią Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które, w oparciu o protokoły i sprawozdania mieszanej komisji galicyjsko-węgierskiej z 1883 r., opracowało obszerny dokument uzasadniający prawa Galicji do Morskiego Oka. Jeszcze w 1884 r. ministerstwo wystosowało do lwowskiego Namiestnictwa pismo, polecające mu zebrać dodatkowe materiały dotyczące sporu, lecz „Namiestnictwo – według uzyskanych przez „Czas” informacji – nie dało dotychczas odpowiedzi”<sup>33</sup>.

Pomimo, zdawałoby się, korzystnej dla polskich zabiegów koniunktury – gdyż był to okres, kiedy polscy politycy współdecydowali w Wiedniu o losach całego państwa<sup>34</sup> – sprawa Morskiego Oka pozostawała nadal nierozstrzygnięta. Jak należy przypuszczać, odwlekanie przez austriackie czynniki rządowe decyzji w tej sprawie wynikało z trudnej sytuacji, w jakiej się one znalazły, gdyż z jednej strony, przyszło im bronić słusznych praw Galicji, a z drugiej – nie chciały sobie zrazić Budapesztu, a także Berlina, wspierającego dążenia Hohenlohego. Upływający czas był zaś sojusznikiem Węgrów i dworu jaworzyńskiego, albowiem dawał im możliwość podbudowywania swoich pretensji coraz to nowymi faktami dokonanymi.

W tym trudnym i przełomowym momencie pojawił się człowiek, który potrafił stawiać owym zakusom skuteczny opór i przyczynić się do korzystnego dla Polaków finału sporu. Był nim hr. Władysław Zamoyski<sup>35</sup>. Kierując się wolą opinii publicznej, nabył on w 1889 r. wystawione na licytację dobra zakopiańskie, wraz z przynależną do nich częścią Doliny Rybiego Potoku.

32 MT-ZA, sygn. AR/NO/201, k. 24, Akta Towarzystwa Tatrzańskiego (dalej: TT), brulion memoriału do Koła Polskiego, Kraków 19 III 1887.

33 „Czas”, nr 75, 2 IV 1887.

34 Zob. A. A j n e n k i e l, *W dobie rozbiorów*, [w:] *Historia sejmu polskiego*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1989, s. 116-127; W. Ł a z u g a, „Rządy polskie” w Austrii. *Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895-1897*, Poznań 1991, passim.

35 Władysław Zamoyski (1853-1924), wybitny działacz patriotyczny i społeczny. Urodził się w Paryżu jako syn polskiego emigranta, generała Władysława Zamoyskiego (1803-1868) i Jadwigi z Działyńskich (1831-1923). W 1880 r. odziedziczył położone w Wielkopolsce dobra kórnickie.



W decyzji tej utwierdziło go przekonanie o konieczności wspierania „sprawy narodowej”, gdyż do tego wymiaru urosła kwestia kupna tych dóbr, co miało zapobiec – z jednej strony – całkowitej zagładzie tatrzańskich lasów, a z drugiej – przejściu „państwa zakopiańskiego” w niepolskie ręce<sup>36</sup>. Istniało



15. Koziorożce alpejskie – jeden z obcych gatunków sprowadzonych przez ks. Ch. Hohenlohe do jego parku myśliwskiego w Tatrach Wysokich i Bielskich, Jaworzyna Spiska 1939 (ze zbiorów MT)

bowiem poważne niebezpieczeństwo, że o ile nie kupi ich żydowski kupiec z Nowego Targu – Jakub Goldfinger, który dzierżawił w Zakopanem dwie papiernie<sup>37</sup>, to dobra te nabędzie książe Hohenlohe<sup>38</sup>.

36 Szerzej na ten temat zob.: P. S k a w i ń s k i, *Gospodarka leśna...*, op. cit., s. 140-142; Z. N o - w a k, *Władysław hr. Zamoyski...*, op. cit., s. 48-49; J. M. R o s z k o w s k i, *Sprawy własnościowe a ochrona przyrody w Tatrach. Niektóre aspekty zagadnienia*, [w:] *Ochrona Tatr w obliczu zagrożeń*, praca zbior. pod red. W. Cichockiego, Zakopane 1993, s. 121-125.

37 W związku z tym zachodziła obawa, że wytnie on resztki tatrzańskich lasów.

38 Do ostatecznego przetargu, przeprowadzonego w Nowym Sączu 9 maja 1889 r., obok pełnomocnika Zamoyskiego (Józefa Retingera), stanął także Jakub Goldfinger oraz Henryk Kolischer, który miał jakoby licytować w imieniu Hohenlohego. Książę próbował też i później kupić dobra zakopiańskie, korzystając z pośrednictwa podstawionych osób. Zainteresowany był również zakupem od Adama Uznańskiego dóbr poronińskich, przez które biegła droga do Morskiego Oka, a od górali prawa współwłasności do hal w Dolinie Rybiego Potoku. „Gazeta Podtatrzańska”, 4 X 1903; BK, sygn. 7764, b. pag., dwa listy M. Biedermana do Z. Celichowskiego, Poznań 30 X i 2 XI 1905; Z. N o w a k, *Władysław hr. Zamoyski...*, op. cit., s. 48.



Oczywiście wraz z objęciem tatrzańskich posiadłości<sup>39</sup> hrabia Zamoyski stał się stroną w konflikcie o Morskie Oko, z czego zdawał sobie już wcześniej sprawę, a mimo to podjął wyzwanie. Broniąc praw „państwa zakopiańskiego”, a przede wszystkim terytorium polskiego, kontynuował on działania swoich poprzedników. Z tym jednak, że z większą jeszcze intensywnością, do czego zmuszał go także rozwój sytuacji. Strona przeciwna stosowała bowiem w tym czasie coraz bardziej radykalne środki, uzyskując jednocześnie szereg korzystnych dla siebie decyzji sądowych i urzędowych. Hr. Zamoyski, nie zważając na trudności oraz koszty, z całą energią i poświęceniem przeciwstawiał się Hohenlohemu i władzom węgierskim, aby nie dopuścić do zadomowienia się ich nad Morskim Okiem na stałe<sup>40</sup>. Występował przy tym nie tylko w swoim imieniu, ale także pozostałych zagrożonych właścicieli. Blisko współpracował też z Towarzystwem Tatrzańskim<sup>41</sup>, które nadal angażowało się w tę sprawę. Z jego działaniami na tym polu społeczeństwo polskie wiązało spore oczekiwania. Chociaż nie potrzebował on specjalnej zachęty, rodacy wręcz żądali od niego zdecydowania i aktywności, co dobrze oddaje chociażby ten apel: „Obrońco Polskiej ziemi w Tobie nasza nadzieja. Zamoyski! Nie zasypiaj sprawy!”<sup>42</sup>.

W zależności od sytuacji, Zamoyski występował jawnie i oficjalnie lub, co zdarzało się częściej, anonimowo i nieoficjalnie. Robił w tej sprawie co tylko mógł. Przewycięzał ośpałość i kunktatorstwo c.k. administracji oraz władz galicyjskich i centralnych. Przekonywał i skłaniał do działania posłów do Sejmu Krajowego i parlamentu wiedeńskiego. Zbierał materiał dowodowy<sup>43</sup>, a także pozyskiwał do współpracy najlepszych specjalistów z dziedziny historii, prawa i kartografii<sup>44</sup>. Paradoksalnie doszło bowiem do tego, że to nie strona węgierska musiała udowadniać swoje racje, co właśnie polska. Zamoyski mobilizował w sprawie Morskiego Oka opinię publiczną poprzez kampanię prasową. Chronił także i wspomagał wszystkich tych, którzy angażując się w ten spór, doznawali jakichkolwiek szkód<sup>45</sup>.

39 Jako właściciel tych dóbr został Zamoyski wpisany do księgi hipotecznej 15 lipca 1890 r. *Właściciele terenów...*, op. cit., s. 7.

40 Np. ludzie Zamoyskiego przepędzali stamtąd pastuchów, którzy, pod eskortą straży dworu jaworzyńskiego, przechodzili ze swoimi stadami ze strony węgierskiej. BK, sygn. 7708/1, s. 118, leśniczy A. Obst do W. Zamoyskiego, Zazadnia 30 VI 1890.

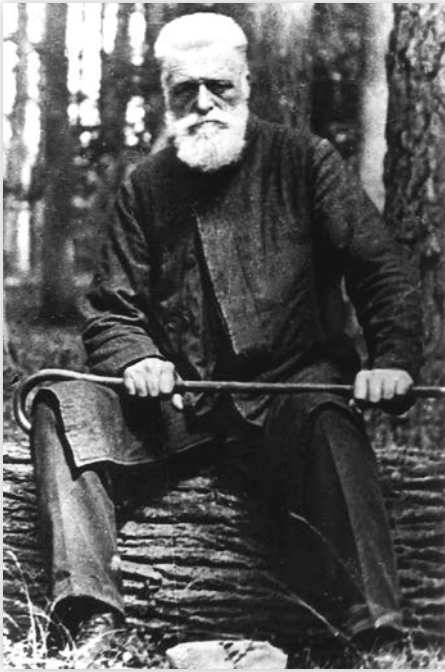
41 W 1891 r. został jego członkiem-założycielem, a w 1901 r. członkiem honorowym.

42 BK, sygn. 7708/3, b. pag., anonimowy tekst z przełomu XIX i XX w.

43 MT-ZA, sygn. AR/A/6, k. 470, rewers W. Zamoyskiego, Zakopane 13 XII 1892; BK, sygn. 7708/1, s. 96, J. Łakociński do W. Zamoyskiego, 9 V 1893 i in. pisma w tej teczce; idem, sygn. 7708/3, b. pag., zestawienie map z l. 1790-1888, dot. granicy państwowej w Tatrach; idem, sygn. 1571, k. 88.

44 „Nowa Reforma”, 8 VI 1893.

45 BK, sygn. 7708/1, s. 24, [?] Chwalibóg do W. Zamoyskiego, [b. m.] 17 VIII 1895.



16. Hr. Władysław Zamojski, ok. 1910  
(repr. ze zbiorów BK)

1 stycznia 1891 r. – pod wpływem polskich skarg na bezprawne poczynania Hohenlohego i władz węgierskich – austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do swojego odpowiednika w Budapeszcie, aby zapobiegał samowolnym krokom strony węgierskiej, podobnie jak to czyni strona galicyjska<sup>46</sup>. Nie wiele to jednak pomogło, gdyż w najbliższych miesiącach przejawy takiego postępowania jeszcze się nasiliły. Szczytem zaś samowoli i zuchwałości było niewpuszczenie na sporny teren, przez jaworzyńską straż leśną i żandarmów węgierskich, komisji sądowej z Nowego Targu. Przy czym, członkom komisji grożono nawet użyciem broni. Incydent ten wywołał zrozumiałe protesty polskiej opinii publicznej<sup>47</sup>.

W imieniu rządu odpowiedział na nie minister do spraw Galicji – Filip Zalewski, zapewniając w *Kole Polskim*, że „w sprawie obrazy Sądu przez urzędników Hohenlohego i żandarmów węgierskich, musi być zadośćuczynienie i że będzie”<sup>48</sup>.

W sierpniu 1892 r., z inicjatywy Zamojskiego i Towarzystwa Tatrzańskiego, na wiecu w Zakopanem uchwalono petycję do Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim, z prośbą o „jak najenergiczniejszą obronę kraju naszego od zagrażającej mu krzywdy: uszczuplenia granic krajowych i wydarcia nam Morskiego Oka”<sup>49</sup>. Ów wniosek podbudowywano stwierdzeniem, że „cała Polska ma w tej chwili oczy zwrócone na swoją delegację w Wiedniu, która jedynie dzisiaj ma obowiązek i możliwość na legalnej drodze zapobiec tej stracie. Delegacja polska – jak podkreślano w petycji – tyle poważnych usług Państwu już oddała, że ma dzisiaj prawo domagać się od Rządu, nie łaski, lecz bezstronnej sprawiedliwości i energicznej a skutecznej obrony naszego

46 „Czas”, nr 39, 18 II 1891.

47 Pam.TT, t. 13, 1892, s. VII.

48 [K. Langie i W. Zamojski], *List poufny drukowany jako rękopism*, [b.m.w. 1892], s. 15.

49 BK, sygn. 7708/2, b. pag., nagłówek listy osób popierających petycję, b.d.

kraju”<sup>50</sup>. W ciągu kilku miesięcy, pod petycją złożyło swoje podpisy prawie 34 tysiące osób, wywodzących się z różnych warstw społecznych, mieszkających na terenie trzech zaborów i za granicą. Podpisało ją też duchowieństwo katolickie, m.in. kardynał Albin Dunajewski, który obok nazwiska umieścił dopisek „jako biskup w diecezji w której leży ta miejscowość” [!]. Wśród podpisanych było wiele znanych osobistości: profesorów wyższych uczelni, polityków, literatów, artystów (jak np. Jan Matejko)<sup>51</sup>.

Gdy strona polska coraz bardziej energicznie broniła Morskiego Oka – węgierska jeszcze bardziej zdecydowanie podkreślała do niego swoje prawa. W tym duchu utrzymany był np. reskrypt z 6 lutego 1893 r. węgierskiego ministra spraw wewnętrznych, w którym resort ten stwierdzał, że „stosownie do faktycznego posiadania tego terytorium, państwo węgierskie wykonuje nad takowym wszelkie prawa, panującemu przynależne i że tych praw nie może na razie i w ogólności nikt inny wykonywać, jak tylko państwo węgierskie”<sup>52</sup>.

Konsekwencją takiego stanowiska była decyzja węgierskiego sądu najwyższego, podjęta w 1894 r. Ostatecznie zatwierdził on wówczas werdykty sądów I i II instancji, które uprzednio oddalił, potwierdzające prawo własności Hohenlohego do spornego terytorium, co oznaczało ponowne wprowadzenie księcia w jego posiadanie. Pogorszyło to znacznie sytuację strony polskiej i jeszcze bardziej zaostrzyło spór. Opierając się na tym orzeczeniu, zarówno Hohenlohe, jak i władze węgierskie energicznie podkreślali swoje panowanie nad Morskim Okiem. Jeszcze raz ustawiono tam węgierskie słupy graniczne i znaki własnościowe dworu jaworzyńskiego. Węgierska żandarmeria zorganizowała tu swój posterunek, a Hohenlohe wybudował leśniczówkę i ogroził płotem znaczną część spornego lasu, którego odcinek, biegnący przez terytorium Galicji, wynosił „co najmniej 800 m”<sup>53</sup>.

Zamoyski oczywiście przeciwstawiał się tym posunięciom. Jego straż leśna i oficjaliści, a także współpracujący z nim górale, przepędzali jeźdźców Hohenlohego, niszczyli nowe słupy i kopce graniczne, zburzyli płot oraz leśniczówkę, natomiast odbudowywali mostki, kładki i ścieżki turystyczne, niszczone przez stronę przeciwną<sup>54</sup>. Hrabia wykorzystywał też, jako osoba prywatna, wszelkie możliwości, jakie mu dawała droga sądowa

50 „Czas”, nr 5, 6 I 1893.

51 Pam.TT, t. 15, 1894, s. II; BK, sygn. 7708/2, b. pag., listy osób popierających petycję.

52 A. Cz o ł o w s k i, *Sprawa sporu granicznego przy Morskim Oku. Wywód historyczno-prawny z pięcioma kartami...*, Lwów 1894, s. 50.

53 BK, sygn. 7709/1, s. 6-7, W. Bieńkowski do W. Zamoyskiego, Zazadnia 7 VII 1895; Z. N o w a k, *Władysław Zamoyski...*, op. cit., s. 61-80; M. R o k o s z, *Adwokat sprawy...*, op. cit., s. 62.

54 BK, sygn. 7709/1, s. 6-7 i 15, listy W. Bieńkowskiego do W. Zamoyskiego, Zazadnia 7 VII 1894 oraz 7 i 17 VII 1895; i in.

i administracyjna. Już w lipcu 1890 r. wytoczył Hohenlohemu i Kegłowi, przed sądem powiatowym w Nowym Targu, proces o naruszenie posiadania. Niemal jednocześnie analogiczny proces, lecz przeciwko zarządcy dóbr zakopiańskich – Janowi Manickiemu, wszczął na Węgrzech ks. Hohenlohe.

W swych postępowaniach każdy sąd dowodził niekompetencji drugiego, stojąc na stanowisku, że tylko ten sąd może rozpatrywać sprawę, na którego obszarze działalności znajduje się przedmiot sporu. Otóż w tym momencie, ponieważ Hohenlohe postarał się o wpisanie spornego terenu jako swojej własności do węgierskich ksiąg katastralnych w Starej Wsi Spiskiej, nie tylko sąd galicyjski był w tej sprawie kompetentny, ale za taki mógł również uchodzić sąd węgierski. Jednakże, zajmowanie się tą sprawą przez węgierskie organa sądowe i administracyjne miało tylko pozory legalności, m.in. z tego powodu, że zanim jeszcze wprowadzono kataster na Węgrzech, co nastąpiło dopiero w 1853 r., wspomniany obszar był już zapisywany jako galicyjski w metryce Józefińskiej z 1789 r., metryce gruntowej z 1820 r. i katastrze galicyjskim z 1846 r.

Ostatecznie Zamoyski nic nie wskórał, zarówno w sądzie nowotarskim, jak i w wyższej instancji, tj. krakowskim. Sądy galicyjskie zawiesiły bowiem postępowanie, czekając na ostateczne uregulowanie sporu o granicę państwową. Takich wątpliwości nie miały natomiast sądy węgierskie, podejmując korzystne dla Hohenlohego postanowienia. Widząc więc bezsilność galicyjskiego wymiaru sprawiedliwości, Zamoyski zwrócił się do Wydziału Krajowego z apelem o powstrzymanie „awanturycznej imprezy” Hohenlohego, przestrzegając jednocześnie przed konsekwencjami lekceważenia stosunków prawnych<sup>55</sup>.

Ze względu na nieprzejednane stanowisko Hohenlohego i Węgrów, a co za tym idzie brak perspektyw sprawiedliwego rozwiązania sporu na płaszczyźnie galicyjsko-węgierskiego porozumienia, nie pozostawało nic innego, jak przekazać go do rozpatrzenia autorytatywnemu czynnikowi, stojącemu poza konfliktem.

W państwie nie było, poza Franciszkiem Józefem – w jednej osobie cesarzem Austrii i królem Węgier – innej kompetentnej władzy, która by mogła rozstrzygnąć spór między dwoma członami monarchii. Do niego więc kilkakrotnie zwracali się Polacy z prośbą o interwencję. Przełomowe w tym względzie znaczenie miało przypaść deputacji „do tronu” Sejmu Krajowego, powołanej 23 maja 1893 r. Posiadała ona bardzo szacowny skład personalny, gdyż delegowano do niej najznakomitszych przedstawicieli Galicji: marszałka

---

55 M. Rokosz, *Adwokat sprawy...*, op. cit., s. 63; Z. Nowak, *Władysław hr. Zamoyski...*, op. cit., s. 52-53.

Sejmu – ks. Eustachego Sanguszkę, wicemarszałka – Sylwestra Sembratowicza<sup>56</sup>, ks. Jerzego Czartoryskiego, hr. Jana Tarnowskiego i przedstawiciela Wydziału Krajowego. Jednocześnie zadbano o to, aby wcześniej dostarczyć cesarzowi stosowny memoriał, przygotowany przez marszałka Sanguszkę.

Z delegacją tą wiązano duże nadzieje. Charakterystyczne w tej sprawie było wystąpienie krakowskiego „Czasu”, który, posługując się galicyjską stylistyką, pisał wówczas, że deputacja miała „naszemu Najwyższemu ziemskiemu Sędziemu przedstawić naszą krzywdę i naszą boleść”<sup>57</sup>. Nadzieje te w dużym stopniu zostały spełnione, gdyż po wysłuchaniu delegatów cesarz zaproponował rozstrzygnięcie sporu przez międzynarodowy trybunał rozjemczy. Było to znaczącym krokiem do przodu, ale miało jeszcze upłynąć prawie dziewięć lat, aby się ten trybunał zebrał.

W 1897 r. wolę cesarza potwierdził parlament austriacki i sejm węgierski, uchwalając w tej sprawie dwie jednakowo brzmiące ustawy, które Franciszek Józef podpisał. Ustawy przewidywały, że rządy każdej ze stron miały delegować do trybunału po jednym arbitrze, a ci zaś wskazać osobę superarbitra, spoza monarchii austro-węgierskiej. Ponadto, w procesie mieli uczestniczyć, po obu stronach, referenci i obrońcy. Orzeczenie tak skompletowanego trybunału miało być ostateczne i niepodważalne<sup>58</sup>.

Niestety, Węgrzy nadal stosowali taktykę odwlekania. Wyrażało to się chociażby w tym, że przez kilka lat ustalali skład swojej delegacji do trybunału oraz nie mogli się zdecydować na osobę superarbitra. Strona polska musiała w tym czasie włożyć jeszcze sporo wysiłku, aby sprawa nie utknęła w martwym punkcie. Wreszcie w kwietniu 1902 r. sąd się ukonstytuował. Superarbitrem został Szwajcar – dr Johann Winkler, prezes szwajcarskiego sądu związkowego w Lozannie. Powołano też innego Szwajcara, ale w roli rzeczoznawcy. Był nim dr Fridolin Becker, profesor politechniki w Zurychu i pułkownik szwajcarskiego sztabu generalnego. Ten wybitny fachowiec w dziedzinie kartografii i fizjografii miał wydać, w zakresie swoich kompetencji, opinię, która stanowiłaby dodatkowy materiał dowodowy.

Stronę węgierską reprezentował jako arbiter prezes sądu królewskiego w Preszburgu (Bratysławie) – Kálmán Lehóczky, referentem został sędzia kurii królewskiej w Preszburgu – dr Lajos Lábán, a obrońcą – dr Gyula Bölcs, radca w budapeszteńskim ministerstwie spraw wewnętrznych. Arbitrem strony austriackiej, ściślej galicyjskiej, a w istocie polskiej, był prezes sądu

56 S. Sembratowicz (1836-1898), grekokatolicki arcybiskup lwowski.

57 „Czas”, nr 151, 11 VI 1893. Deputacji tej poświęciła artykuł również „Neues Wiener Tageblatt”, 17 XII 1893.

58 Centralnij derżawnij istoričnij arhiv Ukraïni we Lwowie (dalej: CDIAU-L), nr 756-1-1, k. 294, Schiedsgericht betreffend die Feststellung der Grenze zwischen Österreich beziehungsweise Galizien und Ungarn beim sogenannten Meerauge, Graz 13 IX 1902.

apelacyjnego (krajowego) – dr Aleksander Mniszek Tchorznicki, jego referentem – Wiktor Korn, prokurator skarbowy ze Lwowa, a obroną interesów Galicji zajął się profesor Oswald Balzer z Uniwersytetu Lwowskiego, wybitny specjalista z dziedziny historii prawa i ustroju oraz archiwista<sup>59</sup>. Na miejsce obrad trybunału wyznaczono Graz (Hradec) w Styrii. Podczas procesu posługiwano się językiem niemieckim<sup>60</sup>.

Trybunał rozpoczął swoją działalność 21 sierpnia 1902 r. Jego obradom przysłuchiwała się dosyć duża grupa polskich obserwatorów na czele z hr. Władysławem Zamoyskim<sup>61</sup>. Obecność dziennikarzy spowodowała, że przebieg procesu był szeroko relacjonowany przez polską prasę w trzech zaborach<sup>62</sup>.

Losowanie zadecydowało, że Węgrzy wystąpili w Grazu jako pierwsi. Lehóczky i Lábán, na przemian, uzasadniali słuszność żądań węgierskich. Prezentując swoje tezy, nie wahali się interpretować dokumentów według z góry ustalonych założeń. Zamiast merytorycznej argumentacji, z ostentacyjną pewnością siebie, stawiali kategorię wniosków, wielokrotnie powtarzając zwrot „nie ulega wątpliwości”. Zasadniczy sens ich wywodów nikogo nie zaskoczył i sprowadzał się do znanej tezy węgierskiej, że jakoby rzeka Białka – która stanowiła na całej swej długości, poza krótkim odcinkiem koło Nowej Białej, granicę między Galicją i Węgrami – brała swój początek pod Rysami i przecinała Czarny Staw oraz Morskie Oko. Stąd też powinna należeć do Węgier połowa akwenów obu tych stawów oraz obszar położony na wschód od linii: Rysy – Czarny Staw – Morskie Oko – Rybi Potok.

23 sierpnia rozpoczął trwające cztery dni wystąpienie arbiter strony galicyjskiej – A. Mniszek Tchorznicki. W swych spokojnie artykułowanych wywodach, prowadzonych metodą dowodu pozytywnego, opierał się na bardzo szerokiej bazie dowodowej, złożonej głównie z akt urzędowych. Przytaczane

59 Był on wówczas dyrektorem Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie.

60 CDIAU-L, nr 756-1-1, k. 294, Schiedsgericht betreffend die Feststellung der Grenze..., doc. cit.; M. R o k o s z, *Adwokat sprawy...*, op. cit., s. 63-64; Z. N o w a k, *Władysław hr. Zamoyski...*, op. cit., s. 57.

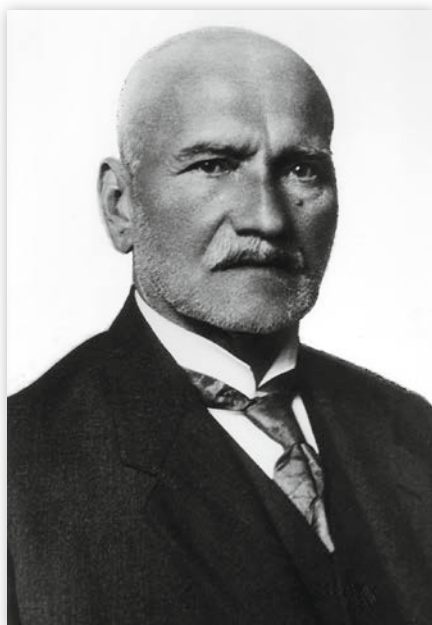
61 Wśród nich byli też m.in.: poseł Włodzimierz Kozłowski, dziennikarze Grzegorz Smólski i Władysław Rabski oraz działacze Towarzystwa Tatrzańskiego: Stanisław Ponikło, Tadeusz Bednarski i Stanisław Eljasz-Radzikowski.

62 Np. „Czas” (Kraków), 30 VIII – 2 IX; „Nowa Reforma” (Kraków), 29 VIII – 2 IX; „Słowo” (Warszawa), 23 VIII – 15 IX; „Kurier Warszawski”, 23 VIII – 16 IX i „Dziennik Poznański”, 26 VIII – 16 IX 1902. Niemal od samego początku swego istnienia na temat sporu pisała również prasa zakopiańska, która, obok znaczenia lokalnego, posiadała w sferach polskich miłośników Tatr dużą rolę opiniotwórczą. Problematyka ta pojawiała się na łamach „Gazety Zakopiańskiej” (1893), „Gońca Tatrzańskiego” (1894), a zwłaszcza „Przeglądu Zakopiańskiego” (1899-1906). Zob.: M. P i n k w a r t, *Tatry w świadomości mieszkańców Zakopanego i ich gości. Prasa zakopiańska 1891-1939*, Zakopane 2002, s. 130-138; idem, *Prasa zakopiańska wczoraj i dziś*, [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale. Materiały z sesji naukowej (Zakopane 4-6 grudnia 1993 r.)*, pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1995, s. 177-183.





17. Aleksander Mniszek Tchorznicki,  
pocz. XX w. (repr. ze zbiorów BK)



18. Oswald Balzer, ok. 1925  
(ze zbiorów MT)

dokumenty rzeczowo analizował i uzasadniał, że przemawiają one za pozostawieniem Morskiego Oka w granicach Galicji.

28 sierpnia, w dwugodzinnym wystąpieniu, zaprezentował się obrońca strony węgierskiej – dr Gyula Bölcs. Jego mowa utrzymana była w podobnym tonie, jak Lehóczkyego i Lábána, z tym, że trwała znacznie krócej, a poza tym została odczytana. Nie wносиła ona zresztą nic nowego do sprawy. Dlatego też została przyjęta z ulgą przez polskich obserwatorów.

Po Bölcsu zabrał głos prof. Oswald Balzer. Obrońca strony galicyjskiej występował przez cztery dni, tj. od 28 do 31 sierpnia. W obronie przyjął on metodę dowodu negatywnego. Polegało to na tym, że obalał jedne po drugich argumenty węgierskie. Przytaczane dokumenty źródłowe poddawał wszechstronnej i szczegółowej krytyce, udowadniając, że nie stanowią one dowodów na korzyść Węgiei, a w niektórych nawet przypadkach potwierdzają wręcz tezę Polaków. Poprzez swoją gruntowną analizę wzmacniał on również dowody już wcześniej przedstawione przez stronę polską<sup>63</sup>.

1 września obrady zostały przerwane, ponieważ trybunał postanowił przeprowadzić w rejonie Morskiego Oka wizję lokalną. Jej uczestnicy przybyli

63 *Trzy dni prof. Balzera*, „Słowo Polskie”, nr 425 z 1 IX 1902; „Tygodnik Ilustrowany”, nr 38, 20 IX 1902.

do Zakopanego 3 września, sama zaś lustracja trwała dwa dni, tj. 4 i 5 września. Najistotniejszą w niej rolę odegrał szwajcarski rzeczoznawca – płk Becker.

Wydarzenie to stało się okazją do wyrażania uczuć patriotycznych. Nad Morskie Oko przybyło ponad pół tysiąca Polaków, zarówno zakopiańskich gości, jak i miejscowych górali. Panowała uroczysta atmosfera. Przy schronisku zawieszono biało-czerwoną flagę, którą manifestacyjnie niesiono od Zakopanego. Zgromadzeni odśpiewali też *Mazurka Dąbrowskiego* i *Boże coś Polskę...* Nastrój psuła jednak obecność dwunastu węgierskich żandarmów oraz urzędników komitatu spiskiego i oficjalistów Hohenlohego, co niedwuznacznie przypominało, że nadal uważają się za prawowitych właścicieli tego terytorium<sup>64</sup>.

Uczestnicy i obserwatorzy oględzin odnieśli wrażenie, że wizja lokalna przekonała Szwajcarów, iż słuszność jest po stronie Polaków, co spowodowało, że Madziarzy nabrali ochoty do zawarcia jakiegoś kompromisu w sprawie Morskiego Oka. Wywołało to pewne zaniepokojenie wśród Polaków, w większości stojących na stanowisku, że nie można zawierać z Węgrami żadnej umowy, kiedy jest już bliskie całkowite zwycięstwo<sup>65</sup>. Od momentu lustracji, Polacy z coraz większym optymizmem czekali na końcowy werdykt trybunału, przeciwnie – Węgrzy, którzy już praktycznie nie mieli złudzeń, że uda im się rozstrzygnąć spór na swoją korzyść.

Dotychczasowe stanowisko Węgrów, którzy bez zastrzeżeń popierali roszczenia ks. Hohenlohego, nieprzyjemnie zaskoczyło Polaków. Spór ten toczył się bowiem w okresie bardzo dla nich trudnym, kiedy byli rozdzieleni na trzy zabory i niemal bezbronni z powodu braku własnego państwa. W tej sytuacji pruski magnat i węgierscy „bratankowie” usiłowali im odebrać „najpiękniejszy skrawek Polski”. Jednakże należy podkreślić, że to bynajmniej niecałe społeczeństwo węgierskie stało „murem” za Hohenlohem, tylko jego część, na czele z wpływowymi politykami, którzy mieli wówczas decydujący głos nie tylko w Budapeszcie, ale także w Wiedniu. Charakterystyczne jest również to, że węgierska opinia publiczna, w odróżnieniu od polskiej, znacznie mniej się tą sprawą interesowała<sup>66</sup>.

Przełom, jaki nastąpił w sporze podczas wizji lokalnej, znalazł odbicie w postawach przedstawicieli obu narodów, reprezentowanych nad Morskim Okiem. Węgrzy stali się w swym zachowaniu pokorniejsi, co pozwoliło

64 M. Rokosz, *Adwokat sprawy...*, op. cit., s. 65; „Ilustracja Polska”, nr 37, 12 IX 1902.

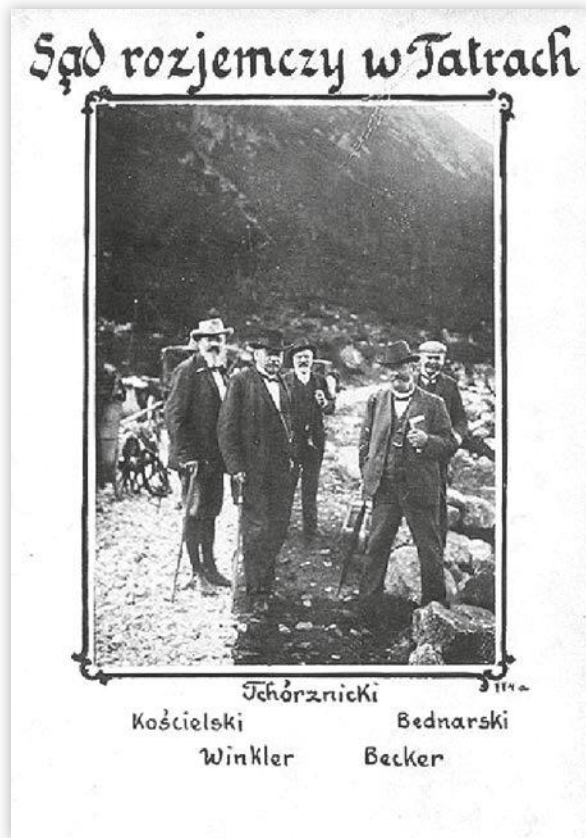
65 „Nowa Reforma”, nr 206, 7 IX 1902.

66 T. Kopyś, *Spór o granicę...*, op. cit., s. 110-111; W. Polakiewicz, *Doniosłość i wymiar moralny zwycięstwa w Grazu – 1902*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji...*, op. cit., s. 96.

Polakom okazać im swoją wielkoduszność i wybaczyć dotychczasowe postępowanie. Gdy więc minęło napięcie, istniejące do tej pory we wzajemnych kontaktach, doszło do spontanicznych przejawów manifestowania tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej. Madziarzy wznosili toasty na cześć Polaków<sup>67</sup>, a ci odpowiadali im w podobny sposób, sięgając bez oporów po bojkotowane do tej pory węgierskie wino<sup>68</sup>.

10 września sąd wznowił w Grazu swoje obrady. Tego dnia wysłuchał sprawozdania rzeczoznawcy oraz końcowych wystąpień obrońców. Na tym zakończył jawną część

rozprawy. Obrady, toczone się w ciągu kolejnych trzech dni, prowadzone były już bez obrońców i przy drzwiach zamkniętych, co dawało pole różnorodnym domysłom i spekulacjom. Wywoływały one wśród polskich obserwatorów i dziennikarzy ponowną falę zaniepokojenia. Wreszcie, wieczorem 13 września, wyrok został ogłoszony: sporny teren nad Morskim Okiem, z wyjątkiem niewielkiej połaci lasu (stanowiącej ok. 3,3 % wspomnianego obszaru)<sup>69</sup>, został przyznany Galicji.



19. Wizja lokalna spornego obszaru przy Morskim Oku, 4-5 września 1902. Na fotografii: (z przodu) Johann Winkler i Fridolin Becker, (z tyłu) hr. Józef Kościelski, A. Mniszek Tchorznicki i Tadeusz Bednarski (repr. ze zbiorów autora)

67 Utrzymany w tym duchu toast wzniósł również arbiter węgierski – Kálmán Lehoczky. J. N y k a, *Dolina Rybiego...*, op. cit., s. 89.

68 W. P o l a k i e w i c z, *Doniosłość i wymiar...*, op. cit., s. 94.

69 Teren ten był położony przy ujściu Rybiego Potoku do Białej Wody-Białki. Nowa granica w tym miejscu miała przebiegać na odcinku ok. 200 m. MT-ZA, sygn. AR/NO/380, b. pag., dwa pisma Namiestnictwa we Lwowie do radcy Ferdynanda Wśetecki w sprawie

Przebywający w Grazu Polacy zareagowali na ten werdykt wybuchem radości. Wieść szybko dotarła na ziemie polskie, wywołując wszędzie wielką ulgę, zadowolenie i entuzjazm. Nastroje te znalazły swoje odzwierciedlenie w różnych reakcjach, zarówno zbiorowych, jak i indywidualnych: od patriotycznych pochodów do listów i telegramów z gratulacjami, przesyłanych „ojcom” zwycięstwa, tj. przede wszystkim hr. W. Zamoyskiemu, prof. O. Balzerowi, A. Mniskowi Tchorznickiemu i L. Kornowi. Wyrażano także wdzięczność sędziom, za ich sprawiedliwy wyrok<sup>70</sup>.

Świętowano z tego powodu również w „letniej stolicy Polski”, czyli w Zakopanem, gdzie już wieczorem 13 września dotarł telegram: „Zwycięstwo na całej linii”. Wiadomość ta natychmiast rozeszła się pod Giewontem. Żywoło uformował się orszak z pochodniami, którego uczestnicy, głośno wiwatując, przeciągnęli ulicami Zakopanego. Śpiewali też patriotyczne pieśni oraz ułożoną *ad hoc* przez Ludwika Solskiego parafrazę zwrotki *Mazurka Dąbrowskiego*, która brzmiała: *Jeszcze Polska nie zginęła / Wiwat plemię lasze / Słuszna sprawa górę wzięła / Morskie Oko nasze!*<sup>71</sup>.

Pomimo tego, że wydany w Grazu wyrok zakończył spór o granicę państwową, książe Hohenlohe jeszcze przez siedem lat kwestionował prywatne prawa Zamoyskiego do okolic Morskiego Oka<sup>72</sup>. Ta faza sporu w mniejszym już jednak stopniu absorbowwała uwagę polskiej opinii publicznej. Pretensje Hohenlohego, po serii rozpraw i apelacji, zostały definitywnie oddalone dopiero 6 maja 1909 r.<sup>73</sup>

Toczący się przez wiele lat spór przyczynił się do znacznie lepszego poznania przez społeczeństwo polskie problematyki Kresów Południowych, zarówno na poziomie popularnym, jak i naukowym. Ze względu na to, że obie strony konfliktu posługiwały się argumentami historycznymi,

galicyjsko-węgierskiej komisji granicznej, Lwów 8 IV i 24 VII 1903; CDIAU-L, nr 756-1-1, k. 231, plan sytuacyjny odstąpionego Węgrom terenu, [1903].

70 BK, sygn. 7708/1, s. 164, list H. Sienkiewicza do W. Zamoyskiego, Obłęgorek 17 IX 1902; E. Sł o k a, *Dobra sprawa górę wzięła... Gratulacje dla Oswalda Balzera jako wyraz reakcji społeczeństwa polskiego na wygranie procesu o Morskie Oko*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji...*, op. cit., s. 73-88; i in.

71 M. R o k o s z, *Adwokat sprawy...*, op. cit., s. 66.

72 CDIAU-L, nr 756-1-1, k. 233-236, korespondencja między starostą nowotarskim J. Rudzkim a Namiestnictwem Galicyjskim, Nowy Targ-Zakopane 8-9 XI 1902; „Kurier Lwowski”, nr 360, 29 XII 1902.

73 Oswald Balzer, gratulując wówczas Zamoyskiemu sukcesu, podkreślał jednocześnie zasługi hrabiego, który „swoim energicznym, długoletnim odporem utrzymywał sprawę w zawieszaniu, pokąd się pomyślnie załatwić nie dała, że zwrócił uwagę całego społeczeństwa na jej doniosłość i przez to wzbudził dla niej zainteresowanie szerokie. Ostatni akt, który się przed kilkoma dniami rozegrał w Wiedniu, to ostatecznie także nie tylko sprawa prywatna J.W.P. Hrabiego. Dla nas wszystkich ponad kwestię prywatnej własności wysuwa się tu znowu moment publiczny, że od posiadania pięknego kawałka ziemi naszej wykluczono Prusaka-hakatystę”. BK, sygn. 7707, s. 4-5, list O. Balzera do W. Zamoyskiego, Lwów 14 V 1909.



20. Po ogłoszeniu wyroku w sprawie Morskiego Oka, Graz 13 września 1902. Pośrodku (za stołem) prof. O. Balzer (repr. ze zbiorów autora)

geograficznymi i językowymi, zaowocował on pracami naukowymi, które były efektem wieloletnich kwerend i badań, prowadzonych przez wybitnych specjalistów polskich<sup>74</sup>. „W całej tej sprawie – pisała krakowska gazeta – idzie o zbadanie dokładne map i aktów z dawniejszych czasów, które by mogły rzuć światło na granice Rzeczypospolitej Polskiej, a szczególnie granice byłego starostwa spiskiego, z czym bezpośrednio związana jest sprawa toczącego się obecnie sporu z Węgrami o granicę przy Morskim Oku”<sup>75</sup>.

Konflikt ten uzmysłowił polskiej opinii publicznej, że jest on konsekwencją wielowiekowego cofania się granic państwa polskiego na tym odcinku. „Gdybyśmy stali wiernie na straży interesów naszych, odziedziczonych po przodkach – stwierdzał z żalem «Głos Narodu» – dziś spór między nami

74 M.in. Oswalda Balzera, Ludwika Kubalę, Aleksandra Czołowskiego, Henryka Sawczyńskiego i Antoniego Prochaskę. Zob.: J. M. Roszkowski, *Towarzystwo Tatrzzańskie...*, op. cit., s. 25-45.

75 „Nowa Reforma”, 8 VI 1893. Należy tu zauważyć, że gazeta słusznie widziała tę sprawę w kontekście dawnych granic Rzeczypospolitej. Myliła się jednak, że występował tu bezpośredni związek ze starostwem spiskim, gdyż takiej zależności nie było. Od samego bowiem początku istnienia starostwa nowotarskiego, tj. od pierwszej połowy XIV w., Tatry polskie – w tym również Dolina Rybiego Potoku (Morskiego Oka) – wchodziły w skład tej właśnie królewskiej.



a Węgrami toczyłby się nie o Morskie Oko, lecz o kawał Spiża z Podolińcem, Gniazdem i Lubowlą, naszą prastarą własnością, zdradą czy przemocą nam przez Węgrów wydartą”.

Problem polskich strat terytorialnych na Kresach Południowych często powracał w wystąpieniach przedstawicieli Galicji podczas procesu w Grazu, o czym szeroko donosiła polska prasa w trzech zaborach. Temat ten oficjalnie



21. „Obroniony” teren przy Morskim Oku (ze zbiorów MT)

poruszył arbiter strony galicyjskiej – Aleksander Mniszek Tchorznicki, który stwierdził, że „żądania Galicji idą jeszcze dalej niż obecnie sporne terytorium, bo Galicji należy się granica, idąca grzbietem Polskiego Grzebienia”<sup>76</sup>. Opierając się na dawnych dokumentach, wykazał on także w swoim referacie, że „całe terytorium, aż po źródła Popradu, należało do Polski”<sup>77</sup>. Zagadnienie to, w sposób jeszcze bardziej pogłębiony, przedstawił prof. Oswald Balzer<sup>78</sup>. Zgłosił on też do protokołu uwagę, że „Galicja utrzymuje swoje roszczenia do terytorium rozciągającego się na wschód od

<sup>76</sup> „Nowa Reforma”, nr 197, 29 VIII 1902.

<sup>77</sup> „Tygodnik Ilustrowany”, nr 35, 30 VIII 1902.

<sup>78</sup> M. R o k o s z, *Adwokat sprawy...*, op. cit., s. 61-72.





ten wątek. „Nie puszczają teraz Niemcy turystów przez przełęcz Koprową, przez przełęcz Miękusowiecką pod Chłopkiem – pisał nie bez pewnej satysfakcji «Przegląd Zakopiański» – ani przez Żelazne Wrota, ani na Ganek, ani na Wysoką, tylko wolne zostawili przejście na Rysy, koło Żabiego Stawu przez Wagę. Zamknęli Węgrom cudzoziemcy, rzecz można, serce Tatr, i to z ich własną pomocą, tak, że znając ową ambicję madziarską niepodobna się wydziwić, jak oni tę inwazję znieść zdołają [...]. Może i Węgry przyjdą do opamiętania – konkludowała gazeta – i zamiast wdzierać się w polską ziemię, zechcą swoją uwolnić od pruskich przybyszów”<sup>82</sup>.

Korzystne rozstrzygnięcie sporu o Morskie Oko było momentem zwrotnym w kilkusetletnim procesie cofania się polskiej granicy południowej. Wagę sukcesu Polaków podkreślało jeszcze to, że został on odniesiony w okresie niezwykle dla nich trudnym, gdyż w czasach, gdy nie istniało państwo polskie, a co za tym idzie wiążące się z nim instrumenty oddziaływania.

---

82 Ibidem, nr 3, 17 VIII 1899.

## ROZDZIAŁ VI

# POLSKA AKCJA „BUDZICIELSKA” NA GÓRNYCH WĘGRZECH 1895-1914

### 1. DWIE KONCEPCJE AKCJI NARODOWO-OŚWIATOWEJ: STANOWISKO „ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO” I DZIAŁACZY SPISKO-ORAWSKICH

**P** przed pierwszą wojną światową ukształtowały się dwie koncepcje prowadzenia polskiej akcji „budzicielskiej” na Spiszu, Orawie i ziemi czadeckiej. Chociaż przyświecał im jeden generalny cel, tj. uświadomienie narodowe i rozwój społeczny tamtejszych górali, różniły się one w kwestii „strategicznego sojusznika”. Zwolennicy jednej koncepcji stawiali na Słowaków, a drudzy na Węgrów.

Pierwsi rekrutowali się głównie z krakowskich kręgów słowianofilskich, skupionych wokół miesięcznika „Świat Słowiański”, a drudzy to działacze spisko-orawscy, związani przede wszystkim z Nowym Targiem i Górną Orawą.

Czasopismo „Świat Słowiański” wydawane było w Krakowie od 1905 do 1915 r. Reprezentowało ono tzw. orientację słowiańsko-austriacką<sup>1</sup>. Przez cały czas redagował je Feliks Koneczny<sup>2</sup>, który potrafił zadbać o wysoki poziom pisma. „Świat” od chwili założenia pełnił rolę organu krakowskiego Klubu Słowiańskiego, przekształconego później w Towarzystwo Słowiańskie<sup>3</sup>. W miesięczniku tym ukazywały się teksty wybitnych przedstawicieli polskiej nauki, polityki i kultury, nie tylko zresztą z Galicji, ale także z pozostałych zaborów. Oprócz redaktora, pisywali w nim: ks. Kamil Kantak, prof. Marian Zdziechowski, prof. August Sokołowski, Henryk Ułaszyn, Edmund Kołodziejczyk, Roman Zawiliński, hr. Henryk Potocki i wielu innych<sup>4</sup>.

1 *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojka, t. 2: *Prasa polska w latach 1864-1918*, Warszawa 1976, s. 131.

2 Feliks Karol Koneczny (1862-1949), historyk, słowianoznawca, archiwista, publicysta, redaktor i krytyk teatralny. Od 1919 do 1929 r. zajmował katedrę historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Szerzej zob.: PSB, t. 13, s. 498-499.

3 Klub Słowiański powołany został w grudniu 1901 r., a Towarzystwo Słowiańskie w 1912 r.

4 A. G i z a, *Stosunki polsko-czeskie 1795-1920*, Szczecin 1993, s. 8, 91; *Klub Słowiański w Krakowie*, ŚS, R. 1, t. 1, 1905, s. 1.

Zarówno Klub, jak i następnie Towarzystwo, oraz ich organ prasowy – „Świat Słowiański”, podjęły się zadania podbudowywania drogą „badań i dociekań” doktryny „słowiańskiej wzajemności”, a także zbliżenia kulturalnego i politycznego narodu polskiego ze wszystkimi narodami słowiańskimi oraz „popularyzowania słowianoznawstwa” na ziemiach polskich<sup>5</sup>. Tym samym „Świat Słowiański” stał się rzecznikiem słowianofilstwa polskiego i, aczkolwiek się od tego zdecydowanie odcinał<sup>6</sup>, głosił niekiedy poglądy zbliżone do haseł neoslawizmu, stanowiącego nową wersję niesławnej pamięci idei panslawistycznej<sup>7</sup>. Ciężało to wyraźnie nad pismem i firmującymi go organizacjami, stąd też wielokrotnie na jego łamach podkreślano, że „niczego się ono z polskości nie wyrzeka, lecz pragnie ją wzmocnić nową dziedziną pracy i działania”<sup>8</sup>. Linii pisma bronił oczywiście jego redaktor – Feliks Koneczny, pisząc, że są „sposoby, aby polskość pogodzić ze słowianofilstwem bez jakiegokolwiek uszczerbku dla naszej [tj. polskiej – JR] indywidualności i bez jakiegokolwiek ustępstwa z godności narodowej. Nie próbować nigdy

5 Ibidem, s. 1-2; *Dwa warunki solidarności słowiańskiej*, ŚS, R. 2, t. 2, s. 1-10.

6 F. Koneczny, *Słowianoznawstwo a słowianofilstwo (Przemówienie na założenie Towarzystwa Słowiańskiego w Krakowie)*, ŚS, R. 9, t. 1, 1913, s. 75.

7 Neoslawizm to kierunek ideowy i ruch polityczny, zwany także „nową słowiańskością”, rozwijający się na początku XX w. jako zmodyfikowany wariant XIX-wiecznego panslawizmu. Aczkolwiek idea ta narodziła się w Rosji – gdzie, zgodnie z mocarstwowymi dążeniami rosyjskimi, chciano ją wykorzystać do „złania słowiańskich strumyków w rosyjskim morzu” – została jednak podjęta i rozwinięta przez Czechów (Karel Kramář, Václav Klofáč, Tomáš G. Masaryk i Edvard Beneš). Neoslawizm głosił potrzebę skupienia się wszystkich Słowian wokół Rosji, dla wyzwolenia ich spod niesłowiańskiego (niemieckiego, węgierskiego i tureckiego) panowania. W odróżnieniu jednak od panslawizmu, podkreślał, że narody słowiańskie miały iść z Rosjanami jak „równi z równymi”. W społeczeństwie polskim, poza pojedynczymi osobami z grona słowianofilów, neoslawizm spotkał się od 1907 r. z aprobatą Narodowej Demokracji i jej lidera – Romana Dmowskiego, który widział w nim szansę współdziałania wobec niemieckiego zagrożenia oraz okazję do umiędzynarodowienia sprawy polskiej. Przywódca ND wziął nawet udział w zjeździe słowiańskim w Pradze (1908). W następnym jednak zjeździe – w Sofii (1910), przedstawiciele ND uczestniczyli już tylko w charakterze gości. Zainteresowanie neoslawizmem, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, stopniowo malało, zwłaszcza z powodu narastającej niechęci wobec caratu oraz rozbieżności polsko-rosyjskich, a także między poszczególnymi narodami słowiańskimi. Zob. H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, Warszawa 1993, s. 208-210, 215-216; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1, Warszawa 1988, s. 139-146; J. Feldman, *Zbrojny pokój i imperializm kolonialny*, [w:] *Wielka Historia Powszechna*, pod red. J. Dąbrowskiego, O. Haleckiego, M. Kukielki i S. Łama, t. 4, cz. 2, Warszawa [b.d.w.], s. 176-177, 196-197; L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 358-359; H. Batuski, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918*, wyd. II, Kraków 1982, s. 95-98; H. Wereszycki i J. Zdrada, *Polska działalność dyplomatyczna (1860-1900)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: 1795-1918, pod red. L. Bazyłowa, Warszawa 1982, s. 689-692; „Czas”, nr 74, 16 II 1910 (wyd. wiecz.), zob. również ibidem, nr 63 i 65, 10-11 II 1910 (wyd. por.).

8 *Klub Słowiański w Krakowie*, ŚS, R. 1, t. 1, 1905, s. 16. Por. również F. Koneczny, *Słowianofilstwo bez ustępstw*, ŚS, R. 3, t. 1, 1907, s. 409-416.

żadnych kompromisów w tej mierze – podkreślał – a wygra się sprawę! Nie trzeba się przebieierać za *Słowianina*, lecz oświadczyć z góry, jasno i wyraźnie, że Słowiańszczyzna bez wolnej Polski jest czczym wymysłem, baśnią albo oszustwem politycznym!”<sup>9</sup>. Roman Zawiliński twierdził natomiast, że kto posądza miesięcznik o „wszechsłowianofilskie dążności, jest takim samym ignorantem, jak ten, który w słowie *słowiański* widzi tylko *rusofilstwo* a *slawistę* uważa za *panslawistę*”<sup>10</sup>.

Głównym motywem, przewijającym się na łamach „Świata Słowiańskiego”, była szczególna sympatia do uciśnionych narodów słowiańskich oraz znaczny kredyt zaufania dla ich przywódców duchowych i politycznych. Wynikało to przede wszystkim ze słowianofilskich czy neoslawistycznych przekonań autorów. Towarzyszyło temu, co jest zrozumiałe, odwrotne, tj. bardzo krytyczne nastawienie do państw i narodów, które ujarzmiły Słowian i sprzeciwiały się ich narodowym aspiracjom, tj. Niemców, Węgrów, Turków i Rosjan.

Nastawienie to znajdowało również odbicie w podejściu pisma do problemów polityczno-narodowej egzystencji Słowaków i Polaków w Królestwie Węgierskim. W rezultacie więc, obie kwestie rozpatrywane były nie tylko z punktu widzenia polskich interesów narodowych, ale również – słowackich, w duchu „słowiańskiej wzajemności”, przy jednoczesnym bardzo negatywnym stosunku do madziarizmu<sup>11</sup>.

Prośłowackie sympatie autorów publikujących w „Świecie Słowiańskim”<sup>12</sup> wpływały zarówno z ich przekonań ideowych, jak też odruchów współczucia i solidarności ze Słowakami, co się wyrażało chociażby w stwierdzeniu: „zbyt doświadczeni jesteśmy sami [czyli Polacy – JR] w doznawaniu prześladowania narodowego, żebyśmy nie mieli współczuć gorąco ze Słowakami”<sup>13</sup>. Istniały jednak jeszcze co najmniej dwie inne tego przyczyny. Pierwsza

9 F. K o n e c z n y, *Słowianoznawstwo a słowianofilstwo...*, op. cit., s. 67.

10 R. Z a w i l i Ń s k i, *Stosunki wzajemne Polaków i Słowaków*, ŚS, R. 9, t. 2, 1913, s. 463.

11 Takie też było wówczas odczucie samych Węgrów. Por.: BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 182-183, A. Divéky do J. Bednarskiego, Lőcse 29 IV 1913.

12 Zainteresowanie prasy polskiej losem Słowaków nasiliło się dopiero z początkiem XX w., aczkolwiek i wówczas jeszcze nie był to temat zbyt często poruszany, a tym bardziej przyciągający jakąś szczególną uwagę opinii publicznej. Stosunkowo najwięcej poświęcały mu miejsca galicyjskie pisma demokratyczne i ludowe, zwłaszcza kierowany przez Bolesława Wysłoucha „Kurier Lwowski”. Godne podkreślenia jest również to, że polscy dziennikarze i publicyści, którzy się tym zagadnieniem wówczas zajmowali, zawsze wyrażali się o Słowakach z życzliwością i zrozumieniem. Najważniejszym jednak organem polskim, propagującym nie tylko przyjaźń ze Słowakami, ale w ogóle prezentującym szeroko pojętą problematykę słowacką, był już od samego początku swojego istnienia – „Świat Słowiański”. Zob. W. S e m k o w i c z, *Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku* (reprint wyd. z r. 1938), Kraków 1995, s. 48-49; a także analiza zawartości pisma.

13 *Trzy lata z życia słowacczyny 1848-1861-1907*, ŚS, R. 3, t. 2, 1907, s. 367.

z nich – to bliskie stosunki z inteligencją słowacką, od której autorzy ci przejmowali, często bezkrytycznie, poglądy oraz argumenty<sup>14</sup>. Utrzymywali bowiem z jej przedstawicielami zarówno bezpośrednie, jak i korespondencyjne kontakty, pogłębiane jeszcze bieżącą lekturą słowackich książek oraz czasopism. O takich związkach ze „słowackimi patriotami” oraz o wpływie, jaki wywierały na niego, wspominał Roman Zawiliński. „Mam z tego tę korzyść – pisał – że prócz czasopism periodycznych informują mnie o wszelkich zjawiskach życia kulturalnego, literackiego i społecznego bezpośrednio listy, a stąd, kiedy choćby raz w roku stanę między nimi, wchodzę w tok ich myśli i uczuć, jakbym ich dopiero wczoraj poznegał”<sup>15</sup>.

Druga przyczyna – posiadająca również pewien wpływ na kształtowanie się uczucia sympatii wobec Słowaków, a niechęci do Węgrów – była konsekwencją złego traktowania przez węgierskich urzędników i funkcjonariuszy współpracowników „Świata Słowiańskiego”, gdy w celach naukowych penetrowali słowiańskie ziemie Korony Św. Stefana. Węgrzy wykazywali w takich okolicznościach zupełnie nieuzasadnioną ostrożność, a nawet przeczulenie, podejrzewając, że pod „przykrywką” badań prowadzona jest agitacja panslawistyczna, godząca w węgierską rację stanu. Stąd też nierzadko badaczy tych traktowali w sposób dosyć bezwzględny, a nawet brutalny, co zapadało w ich pamięci i nastawiało krytycznie do panującej na Węgrzech rzeczywistości, skłaniając do solidaryzowania się z uciskanymi Słowakami. Znajdowało to następnie odbicie w tekstach publikowanych nie tylko zresztą na łamach „Świata Słowiańskiego”. Ofiarami takiego postępowania byli m.in. czołowi polscy słowianoznawcy, a zarazem współpracownicy pisma, tj. Edward Kołodziejczyk i Roman Zawiliński<sup>16</sup>. W tej sytuacji nie mogło się oczywiście obyć bez powstawania uprzedzeń i stereotypów, czego przykładem jest chociażby stwierdzenie Zawilińskiego, że Słowacy byli „ludźmi szczerzszymi i prostszymi, niż fanatyczni madziaroni, na których czapka gore...”<sup>17</sup>. Ten sam uczony tak się zagalopował w swej awersji do Węgrów, że kategorycznie odmawiał przyjęcia funkcji kierownika wycieczki polskich ludoznawców do Budapesztu, a nawet w ogóle wzięcia w niej udziału czy też pomocy w jej organizowaniu. Natomiast chętnie zgodził się poprowadzić wycieczkę do Św. Marcina

14 R. Zawiliński, *Stosunki wzajemne...*, op. cit., s. 461-462; idem, *Nieco o Słowakach* (na podstawie książki L. Niederlego), *ŚS*, R. 1, t. 1, 1905, s. 191; *ŚS*, R. 5, t. 2, 1909, s. 185-186. Por. również C.R., *Węgry i ich sprawy w prasie polskiej*, „Rzeczpospolita”, nr 101, 21 VI 1913.

15 R. Zawiliński, *Stosunki wzajemne...*, op. cit., s. 461-462.

16 E. Kołodziejczyk, *O słowaczeniu i madziaryzacji...*, op. cit., s. 464-474; PSB, t. 13, s. 352-353; J. M. Roszkowski, *Spółczesność polskie...*, op. cit., s. 199-201, 207; „Czas”, 22 VIII 1902, wyd. wiecz.

17 R. Zawiliński, *Stosunki wzajemne...*, op. cit., s. 461.



Turczańskiego (Turč. Sv. Martin), ówczesnego centrum słowackiego ruchu narodowego<sup>18</sup>.

Z tych wszystkich powodów, ale przede wszystkim ze względów programowych, podjął się „Świat Słowiański” zadania, które polegało na przedstawianiu i komentowaniu różnorodnych przejawów życia społeczno-narodowego Słowaków w Królestwie Węgierskim<sup>19</sup>. Odbywało to się zarówno poprzez artykuły, jak też informacje podawane w stałych rubrykach, tj. *Przeglądzie prasy* oraz *Kronice*. Poruszane zagadnienia dotyczyły wielu dziedzin: literatury, nauki, sztuki, gospodarki, dziejów narodu słowackiego oraz jego liczebności i rozmieszczenia, a także cech narodowych<sup>20</sup>. Z wielką sympatią i serdecznością była analizowana praca słowackich działaczy, zwłaszcza tzw. „młodych”, stawiających na jedność kulturalną z Czechami i w odróżnieniu od „starych”<sup>21</sup> niewyczekujących jakoby pomocy od Rosji. „Młodzi”, do których należał Pavol Blaho, Vavro Šrobár i Peter Makovický, dążyli – jak podkreślano – do moralnego i ekonomicznego podniesienia ludu, by zapewnić mu lepszą przyszłość<sup>22</sup>.

Dzięki zaangażowaniu się „Świata Słowiańskiego” w problematykę słowacką polska opinia publiczna miała coraz lepszą w tej dziedzinie orientację. Oddziaływał on zresztą na nią nie tylko bezpośrednio, ale także pośrednio, niektóre bowiem publikowane przez miesięcznik teksty przedrukowywane były przez pisma we wszystkich trzech zaborach. Rola „Świata Słowiańskiego” – jako źródła wiedzy o pobratymczych narodach, w tym również słowackim – wzrosła jeszcze od 1908 r., kiedy miesięcznik rozpoczął wydawanie specjalnego biuletynu informacyjnego o zagadnieniach słowiańskich, który ukazywał się co pięć dni<sup>23</sup>.

Gdy zainteresowanie sprawami słowackimi rosło stopniowo na ziemiach polskich, nie towarzyszyło temu po drugiej stronie Tatr odpowiednie zjawisko w odniesieniu do problemów polskich. Owa tematyka gościła bowiem na łamach słowackiej prasy bardzo rzadko, a gdy się już nawet pojawiała

18 MT-ZA, sygn. AR/163 Archiwum Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego (dalej: ASLTT), k. 11, Księga Protokołów, protokół nr 5, 6 VII 1912; ibidem, sygn. AR/164, ASLTT, k. 109, Józef Zych do Bronisława Piłsudskiego, Kraków 4 VII 1912.

19 Najczęściej problematykę tę podejmowali: Roman Zawiliński, Edmund Kołodziejczyk, Grzegorz Smólski i Feliks Koneczny. Rzadziej natomiast: Jan Magiera, Rudolf Chybiński i Stanisław Skarżyński. Zob. J. M a g i e r a, *Slovenica v ročnikoch „Świata Słowiańskiego”*, [w:] *Sborník na počes Jozefa Škultétyho*, Turč. Sv. Martin 1933, s. 381-400.

20 R. Z a w i l i ŋ s k i, *Nieco o Słowakach...*, op. cit., s. 190-198; idem, *Trzy lata...*, op. cit., s. 367-385; idem, *Stosunki wzajemne...*, s. 461-464; zob. także: W. S e m k o w i c z, *Polacy i Słowacy...*, op. cit., s. 47-50.

21 Tj. panslawistów słowackich, którym przewodzili wówczas Pavel Mudroň i Svetozár Hurban Vajanský.

22 R. Z a w i l i ŋ s k i, *Nieco o Słowakach...*, s. 198.

23 *Historia prasy...*, op. cit., s. 153, 176; W. S e m k o w i c z, *Polacy i Słowacy...*, op. cit., s. 48.

– to niejednokrotnie przedstawiana była w sposób bałamutny i tendencyjny. Z taką sytuacją nie chcieli się pogodzić krakowscy słowianofile i dlatego postanowili położyć jej kres<sup>24</sup>. W tym celu wystosowali w 1909 r. *Odezwę do prasy słowackiej*, która wzywała Słowaków, by starali się lepiej Polaków poznać i oceniali ich na podstawie własnych informacji. „Zbliźcie się do nas – apelował „Świat Słowiański” – bo minęły już czasy, w których można było pyszczyć się słowianofilstwem, a Polaków ignorować. Zróbcie u siebie choć połowę tego dla poznania spraw polskich, co w Polsce zrobiono dla poznania słowackich”<sup>25</sup>.

Odezwa ta częściowo spełniła pokładane w niej oczekiwania, gdyż rzeczywiście nastąpił po niej pewien przełom w postrzeganiu spraw polskich przez prasę słowacką. Już bowiem w następnym roku „Świat Słowiański” mógł z zadowoleniem przytaczać słowa redakcji „Slovenského týždenníka”, która stwierdzała, że: „mało mają Polacy tak uświadomionych i szczerych czcicieli, jako w nas [tj. wśród Słowaków – JR]”<sup>26</sup>.

Z poruszanych na łamach „Świata Słowiańskiego” zagadnień słowackich, sporo miejsca zajmował problem dyskryminacyjnej polityki Budapesztu wobec Słowaków. Niemal na bieżąco były przekazywane doniesienia o represjach, jakie w latach 1905-1914 spotykały Słowaków ze strony węgierskich władz, które w ten sposób chciały zapobiec dalszemu rozwojowi słowackiego ruchu narodowego. Miesięcznik żywo reagował na liczne przypadki łamania lub obchodzenia przysługujących im praw politycznych. Z oburzeniem opisywał np. przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych na terenie północnych Węgier w 1910 r. „Co się działo na Słowaczycźnie podczas wyborów – pisał „Świat Słowiański” – to urąga najprymitywniejszym pojęciom o swobodzie głosowania. Nie krępowano się żadnymi choćby pozorami!”. W rezultacie „Słowacy będą mieli w nowym parlamencie, tylko trzech posłów”<sup>27</sup>.

Wszystkie tego typu informacje opatrywano pełnymi dezaprobaty komentarzami. Najbardziej krytycznym w tej sprawie, a nawet tendencyjnym, bo posuwającym się do bezpodstawnych inwektyw pod adresem Węgrów, był artykuł pod znamienym tytułem: *Bankructwo madziarizmu*, który ukazał się w 1910 r.<sup>28</sup> Niekiedy też pismo oświadczało wręcz, że tradycyjna przyjaźń polsko-węgierska nie ma obecnie żadnego uzasadnienia, gdyż Węgrzy nie tylko że nic nie robią dla „sprawy polskiej”, ale uciskają pobratymczych

24 Ibidem, s. 48-49.

25 ŚS, R. 5, t. 2, 1909, s. 237.

26 W. S e m k o w i c z, *Polacy i Słowacy...*, op. cit., s. 50.

27 ŚS, R. 6, t. 2, 1910, s. 54 (*Przegląd prasy słowiańskiej*).

28 K.J.K., *Bankructwo madziarizmu*, ŚS, R. 6, t. 1, 1910, s. 285-289.

Słowaków i inne narody, w tym także zamieszkującą Górne Węgry ludność polską<sup>29</sup>.

Jest rzeczą zrozumiałą, że również problem górnowęgierskich Polaków zaprzętał sporo uwagi „Świata Słowiańskiego”<sup>30</sup>. Zamieszczono w nim szereg artykułów na ten temat. Miesięcznik przedstawił też własny program otoczenia tamtejszych rodaków specjalną opieką. Program ten powstał w oparciu o badania dotyczące takich zagadnień, jak historyczne związki Spisza i Orawy z Polską, dzieje osadnictwa polskiego na tym terenie, rozmieszczenie ludności, kwestie językowe oraz stan świadomości i przyczyny wynaradawiania.

W tej kwestii „Świat Słowiański” domagał się przede wszystkim oficjalnego uznania za Polaków mieszkańców polskiego obszaru etnicznego, od czego władze węgierskie oficjalnie odeszły w 1880 r., i przyznania ludności polskiej przynajmniej takich praw narodowych, z jakich korzystali Słowacy i Rusini. W ślad za tym szły postulaty w dziedzinie szkolnictwa. W pierwszej kolejności uważano za konieczne utworzenie na Węgrzech polskiego oddziału w seminarium duchownym oraz seminarium nauczycielskiego, a następnie polskich szkół, od ludowych do średnich. Wskazywano także na dawne kolegium pijarskie w Podolińcu, a obecne gimnazjum, jako szkołę średnią, w której powinien być wprowadzony język polski<sup>31</sup>.

Wspomniany program, wraz z zebranymi wynikami badań, został ujęty w opracowaniu E. Kołodziejczyka – *Ludność polska na Górnych Węgrzech*, opublikowanym w 1910 r. przez „Świat Słowiański”<sup>32</sup>, a także wydany osobno w postaci broszury. Rozprawa ta została udostępniona działaczom oraz prasie słowackiej, ze strony której nie było w zasadzie sprzeciwów, a nawet pojawiały się, chętnie odnotowane przez miesięcznik, głosy pełnej aprobaty. W jednym z listów czytamy np.: „Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za przyslaną mi rozprawę [...]. Nie znajduję w niej zasadniczo nic takiego, co by nie zgadzało się z prawdą. Żywioł polski na Górnych Węgrzech zasługuje doprawdy, żeby dbali o niego nie tylko Polacy, ale też inni Słowianie. Taki dobry, nabożny i pracowity lud, jak polski na Spiszu i Orawie, zasługuje na lepszy los; ja zaś, jako Słowak, miałbym z pewnością wielką radość, gdyby się powiodło podnieść ten lud na wyższy stopień kultury i poprawić jego nieszczęsne stosunki gospodarcze”<sup>33</sup>.

29 *Klub Słowiański...*, op. cit., s. 9-10; E. Kołodziejczyk, *Ludność polska...*, op. cit., s. 246-248.

30 Zajmowali się nim przede wszystkim: Edward Kołodziejczyk, Feliks Koneczny, Kazimierz Krotowski, Jan Magiera, Grzegorz Smólski i Roman Zawiliński.

31 *Sprawa polska na Węgrzech ze stanowiska słowackiego*, ŚS, R. 7, t. 1, 1911, s. 125.

32 E. Kołodziejczyk, *Ludność polska...*, op. cit., s. 217-250.

33 *Sprawa polska...*, op. cit., s. 116.

Z drugiej strony jednak dawało się wyczuć, że postawienie tej sprawy wywołało u części słowackich działaczy pewne zakłopotanie oraz obawy. Zaczęli oni wysuwać też pierwsze zastrzeżenia, m.in. poddawali w wątpliwość polskość spiskich i orawskich górali. Jedna ze słowackich gazet<sup>34</sup> stwierdzała np., że obecnie „zanikły polskie cechy tego ludu. Rozmawia on wprawdzie po polsku, tj. właściwie nie po polsku [sic], lecz po góralsku. Bo z «czystym» Polakiem trudno mu się porozumieć. O takim «czystym» Polaku sam powie: to był Polak, nie rozumiem go dobrze. Lud ten czyta już po słowacku, ma katechizmy słowackie, słowackie książki do modlenia, kalendarze słowackie i gazety słowackie, po słowacku w kościołach się modli, śpiewa, ksiądz ma do nich słowackie kazanie i naukę, i oni rozmawiają po słowacku, gdy mają do czynienia z «czystym» Słowakiem. Między sobą rozmawiają wprawdzie po góralsku, ale tak, że i «najczystszy» Słowak rozumie ich. Mowa ich jest prawie tak daleka od polskiej, jak od słowackiej. Mowa ich jest jakoby łącznikiem tych dwóch języków jednego szczepu. Jak osiedleni są pomiędzy Polakami a Słowakami, tak też i mowa ich jest czymś pośrednim»<sup>35</sup>.

„Świat Słowiański” oczywiście polemizował z tym wystąpieniem, zarzucając mu przede wszystkim brak logiki. Według bowiem słowackiej gazety mieszkańcy „Górnych Węgrów są i nie są Polakami; słowaczyni nie narzuca im się, ale kazania są po słowacku; język ich jest j e d n a k o w o bliski polskiego i słowackiego, ale «czystego» Słowaka on rozumie, lecz Polaka nie... Z niekonsekwencji tych znać – stwierdzał „Świat” – że autor korespondencji nie zdążył jeszcze zastanowić się nad tą kwestią»<sup>36</sup>.

Podsumowując wystąpienia słowackie, krakowski miesięcznik dochodził ostatecznie do wniosku, że pomimo głosów aprobujących ruch polski na Spiszu i Orawie, „mogą się jednak znaleźć Słowacy, którzy próbowaliby przeczyć istnieniu Polaków na Górnych Węgrzech, wymawiając się, że to nie Polacy, lecz «górale» – podobnie jak Niemcy w innych dzielnicach wysuwają Ślązaków, Mazurów, Kaszubów, jako n a r o d o w o ś c i n i e p o l s k i e. P o u c z e n i e t a k i c h S ł o w a k ó w j e s t r z e c z ą p r a s y s ł o w a c k i e j – m y z t a k i m i p o l e m i z o w a ć n i e b ę d z i e m y. D y s k u s j ę o p y t a n i e z a s a d n i c z e, c z y j e s t l u d n o ś ć p o l s k a n a G ó r n y c h W ę g r z e c h, u w a ż a m y z a z a m k n i ę t ą»<sup>37</sup>.

Nie tylko zresztą występowały w tej kwestii różnice zdań wśród inteligencji słowackiej, ale także między samymi współpracownikami „Świata Słowiańskiego”, aczkolwiek w tym przypadku dotyczyły nie generalnego

34 „Ludové noviny”, nr 3, 1911.

35 *Sprawa polska...*, op. cit., s. 123-124.

36 Ibidem, s. 124.

37 Ibidem, s. 125.

38 R. Zawiliński, *Stosunki wzajemne...*, op. cit., s. 462; E. Kołodziejczyk, *O słowaczyniu...*, op. cit., s. 464-470.

podejścia, a jedynie różnej interpretacji szczegółów tego zagadnienia. Istniały tu zwłaszcza pewne rozbieżności stanowisk co do przyczyn wynaradawiania polskiej ludności. Upraszczając nieco sprawę, można przyjąć, że ich stosunek do tego problemu przedstawiał się dwojako. Jedni, jak Roman Zawiliński i Edmund Kołodziejczyk, udowadniali, że wina za to spada wyłącznie na Węgrów, decydujących niepodzielnie o sytuacji w kraju, w tym również odpowiedzialnych za stan „niebytu” narodowego tamtejszej ludności polskiej. O ile dostrzegali w tym względzie negatywną rolę Słowaków, to raczej ją minimalizowali oraz usprawiedliwiali<sup>38</sup>.

Drudzy, do których zaliczyć należy Grzegorza Smólskiego, Jana Magierę i Kazimierza Krotoskiego<sup>39</sup>, bardziej równomiernie rozkładali akcenty. Obarczali bowiem odpowiedzialnością za taki stan rzeczy zarówno Węgrów, jak i Słowaków. Węgrów, według nich, obciążała nie tylko bezpośrednia madziaryzacja oraz zacieranie śladów polskości, ale również stworzenie i utrzymywanie systemu, który prowadził do wynaradawiania. Jednakże, ze względu na rozmiar zjawiska, widzieli większe niebezpieczeństwo w słowakizacji rodaków, niż w ich madziaryzacji. „Polski nasz nieuświadomiony lud – stwierdzał wręcz Krotoski – ginie i topnieje tylko w 1% na rzecz madziarszczyzny, [natomiast aż w – JR] 99% na rzecz słowacczyzny. Słowaccy księża, słowackie nabożeństwa, bezwiednie, bez wysiłków absorbują ten polski żywioł<sup>40</sup>. Tak więc słowacczyzna umacniała się kosztem Polaków, co – jak podkreślali wspomniani autorzy – odpowiada Węgrom, obawiającym się polskich wpływów idących z sąsiedniej Galicji<sup>41</sup>. Ponadto, oświadczali również, że winni „ciężkiej doli narodowej” tej ludności są także Polacy z głębi kraju, którzy nie przychodzą z odpowiednią pomocą swym rodakom w Królestwie Węgierskim, a nawet nie wiedzą, że jego tereny graniczące z Galicją zamieszkuje ludność polska<sup>42</sup>.

Zwracali także uwagę na fakt, że w odróżnieniu od czasów poprzednich, w tym okresie – tj. na początku XX stulecia – rząd budapeszteński zaliczał

---

39 Kazimierz Michał Krotoski (1860-1937), historyk, pedagog i publicysta. W latach 1904-1919 był dyrektorem nowotarskiego gimnazjum. Por. jego artykuły: *Stosunki etnograficzne...*, op. cit.; idem, *Znaczenie dziejowe Spiża dla Polski*, „Echo Tatrzańskie”, nr 7 z 1918; nr 1, 5, 6 z 1919; zob. również: *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Nowym Targu za rok szkolny 1907/08*, Nowy Targ 1908, s. 33; J. M. R o s z k o w s k i, *Udział Juliusza Zborowskiego w akcji spisko-orawskiej 1913-1920*, „Rocznik Podhalański”, t. 7, 1997, s. 316, przyp. 5; idem, „*Orędownik słusznej sprawy*”..., op. cit., s. 68-69, 78-80.

40 K. R o t o s k i, *Stosunki etnograficzne...*, op. cit., s. 344-345, 349, 355-356.

41 Węgrzy chcieli w tym wypadku zapobiec podobnej sytuacji, jaka miała miejsce w przypadku Rumunów, którzy udzielali poparcia swoim rodakom zamieszkującym Siedmiogród i Banat, oraz Czechów wspierających Słowaków. Ibidem, s. 349.

42 Ibidem, s. 356-357; G. S m ó l s k i, *Lud polski...*, op. cit., s. 195-196.

już ową ludność wyłącznie do „Słowaków”<sup>43</sup>. W konsekwencji nie istniały nawet formalne podstawy, by język polski został wprowadzony do szkół, nawet najniższego szczebla, a także do kościoła, gminy itd. Wszędzie bowiem na terenie jej zamieszkania, w życiu publicznym, o ile nie obowiązywał język węgierski, narzucony został język słowacki – mowa pobratymczych sąsiadów<sup>44</sup>.

Podjmując zagadnienie ludności polskiej na Węgrzech, autorzy ci nie mogli pominąć kwestii jej liczebności<sup>45</sup>, ale z powodu braku oficjalnych danych zmuszeni byli do przedstawienia wielkości szacunkowych. Według więc oceny Krotoskiego na Węgrzech mieszkało ok. 250 tys. Polaków, z czego na Spiszu 53 tys. i na Orawie 30 tys.<sup>46</sup>, a według Smólskiego – który podkreślał jeszcze, że nie wlicza w to ludności posługującej się polsko-słowackimi gwarami mieszanymi – 300 tys., z czego na Spiszu i Orawie po 50 tys., w Czadeckiem – 40 tys. i Liptowie – 15 tys.<sup>47</sup>

Obaj, na podstawie własnych obserwacji, stwierdzali również, że identyfikowanie się tej ludności z polskością było niewielkie lub wręcz żadne. „Za wyjątkiem częściowo Orawy i Spisza ludowi naszemu – oświadczał Smólski – brak świadomości narodowej tak dalece, iż nawet nie wie, że mówi po polsku”<sup>48</sup>.

Mimo pewnych, niewielkich zresztą, różnic zdań między autorami „Świata Słowiańskiego” w sprawie ludności polskiej na Górnych Węgrzech, wszyscy zgadzali się, że należy prowadzić wśród niej działalność na rzecz uświadomienia narodowego. W praktyce jednak, poza prezentowaniem zagadnienia, dyskusją i wysuwaniem postulatów, niewiele uczynili w tej kwestii. Jednakże nawet ta ograniczona aktywność przyniosła pewne rezultaty, gdyż – jak słusznie stwierdzał E. Kołodziejczyk – dzięki temu owego problemu nie dało się już „umorzyć, przemilczeć i pogrzebać”<sup>49</sup>.

Na tle stanowiska wobec Słowaków oraz zamieszkującej Górne Węgry ludności polskiej doszło z czasem do ostrej polemiki między „Światem

43 W statystyce węgierskiej ludność polska była wykazywana aż do 1880 r., kiedy to po raz pierwszy zniesiono w formularzach spisu ludności rubrykę „lengyl” (Polak) i od tego momentu przestali Polacy oficjalnie istnieć na Węgrzech, zwłaszcza północnych, przy granicy z Galicją, gdzie od wieków mieszkali zwartą masą, stanowiąc rodzimy żywioł etniczny. Wykazywano ją natomiast nadal tam, gdzie żyła w rozproszeniu, jako świeżej daty emigranci, a więc w głębi kraju, m.in. w samym Budapeszcie było ok. 30 tys. osób polskiej narodowości. Zob. K. K r o t o s k i, *Stosunki etnograficzne...*, op. cit., s. 352-353; *O język polski na Węgrzech*, ŚS, R. 5, t. 2, 1909, s. 197.

44 G. S m ó ł s k i, *Lud polski...*, op. cit., s. 187.

45 Zajął się tym również E. Kołodziejczyk, który oceniał, że na Górnych Węgrzech mieszka co najmniej 125 tys. Polaków. Zob. idem, *Ludność polska...*, op. cit., s. 247.

46 K. K r o t o s k i, *Stosunki etnograficzne...*, op. cit., s. 352-353.

47 G. S m ó ł s k i, *Lud polski...*, op. cit., s. 188-195.

48 Ibidem, s. 188.

49 E. K o ł o d z i e j c z y k, *O słowaczeniu...*, op. cit., s. 464.



Słowiańskim” i środowiskiem działaczy spisko-orawskich, skupionych przede wszystkim wokół ukazującej się w Nowym Targu „Gazety Podhalańskiej”, a także aktywistami sądeckimi<sup>50</sup>. Działacze ci, podobnie jak ich krakowscy oponenti, stawiali sobie również za zadanie budzenie świadomości narodowej wśród górnówęgierskich Polaków, ale – w odróżnieniu od osób związanych ze „Światem Słowiańskim” – koncentrowali się wyłącznie na tym zagadnieniu i posiadali już pewne osiągnięcia w swej pracy uświadamiającej, prowadzonej na Spiszu i Orawie<sup>51</sup>. Natomiast krakowscy słowianofile, chociaż nie mogli się poszczycić takimi wynikami, mimo wszystko wysuwali wobec „budzicieli” poważne zarzuty, dotyczące, z jednej strony, braku spodziewanych rezultatów w ich działaniach<sup>52</sup>, a z drugiej – co stanowiło główny powód krytyki – że są one inspirowane i prowadzone w interesie Węgrów, a mają na celu osłabienie słowaczyny<sup>53</sup>.

W polemice tej, dla podkreślenia słuszności swego stanowiska, krakowscy słowianofile chętnie wysuwali argument odwołujący się do opinii, że kto widział, jak na Węgrzech są uciskani i ograniczani w swych prawach Słowacy, ten „nie uwierzy w wywody «Gazety Podhalańskiej» o szkodliwym wpływie i potędze Słowaków!”<sup>54</sup>. Najbardziej zaś sympatyzujący wówczas ze Słowakami – R. Zawiliński, wręcz zaprzeczał istnieniu jakiegokolwiek zagrożenia z ich strony. „Trzeba być już nie ignorantem – pisał – ale człowiekiem złej woli, aby przestrzegać Polaków przed zbliżeniem się do Słowaków, bo tym sposobem Polacy węgierscy się wynarodowiają”<sup>55</sup>. Ponadto, słowianofile pomawiali „budzicieli” o to, że za cenę dopuszczenia „Gazety Podhalańskiej” na teren północnych Węgier, podjęli się „roli zohydzenia Słowaków i takiego madziarofilstwa, że znającemu stosunki aż przykro ją czytać”<sup>56</sup>.

Odpowiedzią „budzicieli” było z kolei oskarżanie „Świata Słowiańskiego” o „urabianie opinii przeciw Węgrom”<sup>57</sup>, a także bierność w sprawie polskiej ludności na Spiszu i Orawie, pomimo głoszenia potrzeby przyjścia jej z pomocą. Nie bez słuszności stwierdzali, że krakowskie pismo angażowało się w nią jedynie werbalnie. Przy okazji, „budziciele” przedstawiali swoje

50 Głównie Władysławem Mazurem i Edwardem Gołachowskim.

51 [F. G w i ń d z], *Sprawa polska na Górnych Węgrzech*, „Gazeta Podhalańska”, nr 4, 25 I 1914.

52 E. K o ł o d z i e j c z y k, *O słowaczaniu...*, op. cit., s. 472, przyp. 1; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, list F. Gwiżdża do E. Kołodziejczyka, Nowy Targ 6 X 1913.

53 Za sprzyjanie Budapesztowi krytykowali też Klub Polsko-Węgierski ze Lwowa. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 36, list T. Stamirowskiego do redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Lwów 12 VI 1913.

54 *Do kwestii polskiej na Węgrzech*, ŚS, R. 9, t. 2, 1913, s. 601.

55 R. Z a w i l i ń s k i, *Stosunki wzajemne...*, op. cit., s. 462.

56 *Do kwestii...*, op. cit., s. 602.

57 C.R., *Węgry i ich sprawy...*, op. cit., s. 164.

własne na tym polu zasługi jako wzór do naśladowania<sup>58</sup>. Wypominali również słowianofilom bezkrytyczne stanowisko wobec Słowaków, którzy – jak dowodzili – i tak znajdowali się pod wieloma względami w lepszym położeniu niż Polacy w zaborze rosyjskim i pruskim, co zresztą umożliwiało im słowakizowanie polskich górali. Czyniąc aluzję do postawy „Świata Słowiańskiego”, stwierdzali, że działać na rzecz górnowęgierskich Polaków należy nie „hasłem, nie ś m i e s z n y m i i n s y n u a c j a m i, nie lamentowaniem nad «pokrzywdzonymi» sąsiadami słowiańskiego pochodzenia, którzy dziś jawnie zaprzeczają naszego istnienia na Orawie i Spiżu, ale robotą powolną, spokojną, nieustanną, a wiodącą do celu”<sup>59</sup>.

Sprzeczności między tymi dwoma stanowiskami uwypukliły się zwłaszcza po uchwale Towarzystwa Słowiańskiego z marca 1913 r. Wówczas, na posiedzeniu Towarzystwa, miał się pojawić „jakiś ksiądz Słowak”, który przedstawił zgromadzonym postępy akcji „Gazety Podhalańskiej” na Górnych Węgrzech. Pod wpływem jego relacji, zebrani jednogłośnie uchwalili, że działalność „budzicielska” wśród tamtejszych górali powinna być prowadzona w porozumieniu ze Słowakami i jednocześnie potępili dotychczasowe postępowanie „budzicieli”<sup>60</sup>. Prawdopodobnie owym słowackim księdzem był przyjaciel Romana Zawilińskiego, ks. Štefan Haluška, ówczesny proboszcz w Orawce<sup>61</sup>.

Tak więc wśród Polaków, którym leżał „na sercu” los rodaków zamieszkujących Spisz, Orawę i Czadeckie, wytworzyły się dwa stanowiska. Jedno – reprezentowane właśnie przez „Świat Słowiański”: bardziej intelektualne, ale doktrynerskie i mniej realistyczne. W znacznym stopniu postrzegające problem z perspektywy słowackiej. Widzące, co prawda, potrzebę emancypacji narodowej ludności polskiej na Górnych Węgrzech, ale, poza stawianiem w tej kwestii postulatów oraz prowadzeniem badań i publikowaniem ich wyników, niedziałające w tym kierunku, a także uważające, że takie kroki powinny być uzgadniane ze Słowakami<sup>62</sup>. Drugie – prezentowane głównie przez działaczy z Nowego Targu, Nowego Sącza i Orawy oraz krakowskiego

58 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1-4, Korespondencja Jana Bednarskiego (1897-1926), passim; F. G w i ǳ d ǳ, *Wysłuchał Bóg...*, „Gazeta Podhalańska”, nr 13, 29 III 1914; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 11-35; J. M. R o s z k o w s k i, „Orędownik słusznej sprawy”..., op. cit., s. 71-92; i in.

59 F. G w i ǳ d ǳ, *Wysłuchał Bóg...*, op. cit.

60 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 69.

61 Ks. Štefan Haluška (1857-1925), badacz dziejów Orawy. Od 1883 do 1888 r. był wikarym w Jabłoncu, a w latach 1897-1914 proboszczem w Orawce. Od 1912 r. pełnił też w powiecie trzczańskim funkcję dziekana i inspektora szkolnego. *Biografický lexikón Slovenska*, zv. 3, Martin 2007, s. 326; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 69-70, list F. Gwiǳda do E. Kołodziejczyka, Nowy Targ 6 X 1913.

62 E. K o ł o d z i e j c z y k, *Ludność polska...*, s. 249.

Koła Spizowego. Rzecznicy tego stanowiska nie mieli takich złudzeń, jak ci pierwsi i znacznie lepiej orientowali się w rzeczywistej sytuacji. Ponadto, co było najistotniejsze, podejmowali szereg przedsięwzięć zmierzających do budzenia świadomości narodowej wśród polskich górali po drugiej stronie Tatr. Pozbawieni słowianofilskich uprzedzeń, nie wahali się także, dla dobra sprawy, nawiązywać kontaktów z czynnikami węgierskimi, by w ten sposób wpływać na zmianę polityki Budapesztu wobec tej ludności<sup>63</sup>. Ceną jednak, jaką musieli zapłacić za oficjalne przyzwolenie na prowadzenie akcji wśród górali na Spiszu i Orawie, była postawa lojalności wobec Budapesztu, co w sposób mało dyplomatyczny ujął Władysław Mazur słowami: „Czas lud ten zbudzić ku chwale Królestwa Węgierskiego i naszej wspólnej jedności i miłości”<sup>64</sup>.

## 2. PIERWSZE INICJATYWY: DZIAŁALNOŚĆ WACŁAWA NAAKE-NAKĘSKIEGO, KS. STANISŁAWA STOJAŁOWSKIEGO I KOŁA „SPIZOWEGO”

Spór o Morskie Oko przyczynił się do zwrócenia przez polską opinię publiczną baczniejszej uwagi na „Zapomniane Kresy”, które dzięki temu – można by powiedzieć – zostały jej bardziej przypomniane. Łatwiej więc było teraz znaleźć u niej zrozumienie i poparcie dla idei „budzenia” świadomości narodowej wśród spiskich, orawskich i czadeckich górali. Pojawiło się też spore grono ludzi gotowych do czynnego włączenia się w tę akcję. Wywodziło się ono z patriotycznie nastawionej inteligencji, potrafiącej skutecznie wcielać w życie idee pozytywistyczne i żywiącej przekonanie, że w ten sposób najlepiej przysłużą się sprawie niepodległości Polski.

Za pierwsze w tym kierunku kroki na Górnym Węgrzech należy uznać działania podjęte w 1895 roku<sup>65</sup> przez kilka osób, zwłaszcza Stanisława Michalskiego<sup>66</sup>, Wacława Naake-Nakęskiego<sup>67</sup> i Karolinę Domagalską<sup>68</sup>.

63 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 182-183, A. Divéky do J. Bednarskiego, Lócsé 29 IV 1913; ibidem, k. 249, F. Gwiżdż do J. Bednarskiego, Nowy Targ 20 III 1914; MT-ZA, sygn. AR/ NO/316, k. 122-129, J. Bednarski do S. Bednarskiego, Nowy Targ 20 XI 1914; [F. G w i ǳ], *Sprawa polska...*, op. cit.; idem, *Stosunki polsko-węgierskie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 15, 12 IV 1914; i in.

64 W. M a z u r, *Starym szlakiem*, „Gazeta Podhalańska”, nr 3, 18 I 1914.

65 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 5 i 9-10, listy J. Bednarczyka do J. Bednarskiego, Lendak 1 I 1908 i 3 VII 1910; T. Ł o p a t k i e w i c z, *Z Lendaku i Maniów. Chłopskie listy z końca XIX wieku*, Żarnowiec 1997, s. 8, 14 i 20.

66 Inż. S. Michalski (1865-1949), działacz patriotyczny, bibliotekarz, wydawca, propagator nauki. Ibidem, s. 6-10.

67 W. Naake-Nakęski (1864-1945), działacz patriotyczny i oświatowy, publicysta, wydawca, początkowo związany z PPS-em, a następnie z ruchem narodowo-demokratycznym. PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 417-418; T. Ł o p a t k i e w i c z, *Z Lendaku...*, op. cit., s. 10-14; MT-ZA, sygn. AR/W/28/IV, b. pag., 4 listy W. Naake-Nakęskiego do Stanisława Witkiewicza z lat 1902-1905.

68 Karolina ze Smoleńców Domagalska (1864-1953), żona Ignacego Domagalskiego

Doprowadziły one do powstania w Lendaku na Spiszu<sup>69</sup> lokalnego ogniska pracy narodowo-oświatowej. Na miejscu główną rolę odgrywał Jakub Bednarczyk<sup>70</sup>. Ten prosty góral-samouk, który nawet nie ukończył szkoły ludowej, był swego rodzaju fenomenem. Pomimo ciężkiej pracy w dworskim folwarku, trwającej do 18 godzin dziennie, potrafił późną nocą zebrać siły, by przy świeczce czytać oraz pisać listy i wiersze. Jak należy przypuszczać, jeszcze przed 1895 r. zaczął on korespondować z redakcjami czasopism<sup>71</sup>, a następnie z organizacjami i osobami prywatnymi<sup>72</sup>.

Dzięki jego listom, publikowanym na łamach prasy (lwowskiej, krakowskiej, a nawet warszawskiej), dowiedzieli się o nim Stanisław Michalski i Wacław Naake-Nakęski. Następnie, podczas wizyt w Lendaku, nawiązali z nim bezpośredni kontakt<sup>73</sup>. Ci dwaj działacze ufundowali mu prenumeratę trzech czasopism: bytomskiego „Katolika”, krakowskiego „Polaka”, a także lwowskiego „Przyjaciela Ludu”. Przesyłali również modlitewniki, kalendarze, literaturę piękną i popularnonaukową<sup>74</sup>. Sporo publikacji dostarczały mu także inne osoby, jak np. Stanisława Piotrowska, Michał Danielak czy Jan Bednarski, który utrzymywał z Bednarczykiem ścisły kontakt od 1907 r.<sup>75</sup>

Z otrzymywanej literatury Bednarczyk nie tylko sam korzystał, by się dokształcać, ale służyła mu również w edukowaniu innych, zwłaszcza swoich

(1860-1928), działaczka oświatowa. Udzielała się m.in. w Towarzystwie Szkoły Ludowej i Towarzystwie Ludoznawczym. T. Łopatkiewicz, *Z Lendaku i Maniów...*, op. cit., s. 15-22.

69 Wieś ta, od 1313 r. do 1788 r., należała do polskiego zakonu bożogrobców, którzy ściągali tu osadników z sąsiednich terenów Małopolski, a także z okolic Miechowa, gdzie się znajdowała ich główna siedziba. J. M. Roszkowski, *Rola Kościoła...*, op. cit., s. 26-27.

70 J. Bednarczyk (1858-1929), urodził się w Maniowach na Podhalu. W 1873 r., gdy miał 14 lat, oboje jego rodzice, w odstępie kilku dni, zmarli na cholera (18 i 22 lipca). Został wówczas parobkiem w Czorsztynie. Najpierw u jednego z tamtejszych gazdów, a następnie w majątku Drohojowskich. Jak sam wspomina, nauczył się wówczas czytać i pisać (w czym mu pomogła córka dziedzica). Pożyczano mu też z dworu książki, które czytał, pasąc krowy. W 1882 r. Bednarczyk przeniósł się na Węgry. Przez dwa lata służył u „złej pani” w Białej Spiskiej. Tu poznał lendaczankę – Różę Żmijewską, z którą się ożenił. W 1885 r. Bednarczkowie osiedlili się w Lendaku. Oboje pracowali w tamtejszym majątku księcia Ch. Hohenlohego. Bednarczyk był fornalem i woźnicą, a żona – dojarką. W 1913 r. przebywał w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie, za zarobione tam pieniądze, kupił 2 morgi gruntu. BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 5, 9-10 i 45, listy J. Bednarczyka do J. Bednarskiego, Lendak 1 I 1908, 3 VII 1910 i 3 V 1914 oraz kartka pocztowa z grudnia 1913 r. (k. 3); T. Łopatkiewicz, *Z Lendaku...*, op. cit., s. 24-35.

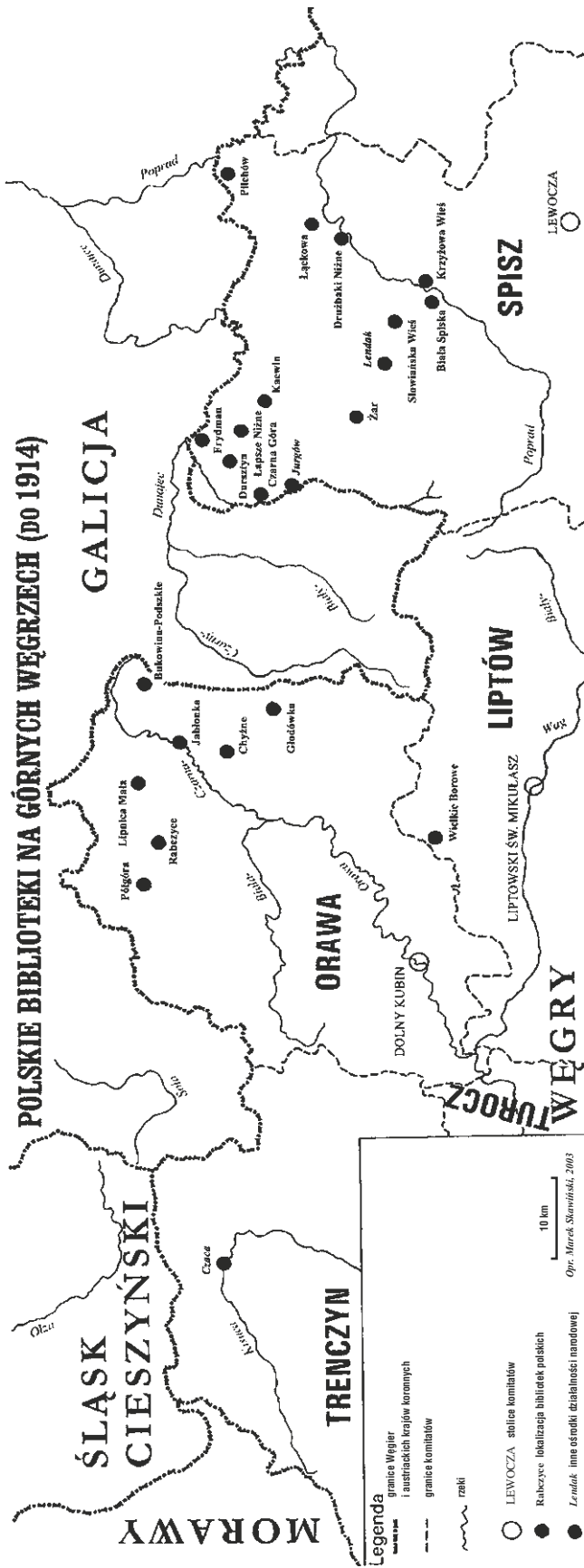
71 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 9-10, list J. Bednarczyka do J. Bednarskiego, Lendak 3 VII 1910.

72 M.in. z Janem Bednarskim i Michałem Danielakiem.

73 T. Łopatkiewicz (*Z Lendaku...*, op. cit., s. 8 i 32) przypuszcza, że Michalski mógł się osobiście zetknąć z Jakubem Bednarczykiem już w 1893 r., kiedy przebywał w Tatrach.

74 Ibidem, MKŻ, sygn. H/143, doc. cit.

75 Świadczy o tym 46 listów Jakuba Bednarczyka, pisanych do Jana Bednarskiego w latach 1907-1922, które są przechowywane w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 4-88.



23. Sieć polskich bibliotek na Spiszu, Orawie, Liptowie i w Czadeckiem, rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora)

dzieci, sąsiadów i znajomych. Wokół Bednarczyka skupiła się ponad dwudziestoosobowa grupa słuchaczy<sup>76</sup>. Zbierali się oni na ogół w niedzielę i święta, w jego mieszkaniu, ciekawi „co nowego na polskiej ziemi?”. Wówczas zamieniał się on w lektora i czytał im gazety oraz książki, a także wyjaśniał mniej zrozumiałe fragmenty. Bednarczyk nauczył też kilka osób czytać i pisać po polsku<sup>77</sup>. Opanowanie umiejętności w miarę sprawnego czytania oraz rozbudzenie zainteresowań i osobisty przykład Bednarczyka spowodowały, że lendacczanie zaczęli prenumerować polskie gazety<sup>78</sup>.

Z posiadanych wydawnictw stworzył Bednarczyk biblioteczkę i zajął się wypożyczaniem książek i czasopism na zewnątrz<sup>79</sup>. „Gdzie tylko usłyszę, że [...] wołają czytać polskie książki – jak relacjonował w 1911 r. doktorowi Bednarskiemu – to zaraz, z wielką radością, *dawam* do czytania”<sup>80</sup>. Na początku XX w. jego biblioteczka mogła już liczyć powyżej dwustu pozycji, skoro w 1897 r. składała się z ponad stu<sup>81</sup>. Wiemy też, że wypożyczali od Bednarczyka książki lendacczanie udający się na dłuższy czas do Ameryki, dzięki czemu nie tracili na obczyźnie kontaktu z językiem polskim<sup>82</sup>. Niektóre z polskich publikacji trafiały za pośrednictwem Bednarczyka do przedstawicieli lendackiej „elity”, tj. ks. Juliana Deutscha, ryhtara (wójta) – Jana Teszli, dworskiego leśniczego – Jana Wojtaszka oraz organisty<sup>83</sup>.

Godne podkreślenia jest również to, że dzięki zabiegom Bednarczyka miejscowy proboszcz zgodził się, aby wierni śpiewali po polsku w kościele pieśni religijne oraz odmawiali różaniec, „godzinki” i litanie<sup>84</sup>.

Ponad dwudziestoletnia działalność oświatowa Bednarczyka przyczyniła się do umocnienia poczucia polskości wśród mieszkańców Lendaku. Na potwierdzenie tego można przytoczyć fakt, że właśnie z tej wsi, i w dodatku z grupy skupionej wokół Bednarczyka, wywodzili się dwaj spiscy delegacji, którzy w 1919 r., wraz z reprezentantami Orawy, domagali się od władz

76 Byli to m.in.: Wojciech Halczyn, Mateusz Koszczak, Jan Galik, Jan i Wojciech Hudaczkowie, Paweł Brytaniak, Wojciech Biorosik, Jakub Szyszka, Józef Wetter oraz Weronika, Józef i Franciszek Stupakowie. BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 12, 32-33, 37, listy J. Bednarczyka do J. Bednarskiego, z 20 XI 1910, 11 XI 1912 i 26 I 1913; T. Łopatkiewicz, *Z Lendaku...*, op. cit., s. 34 i 36-37.

77 Ibidem, s. 34.

78 Obok wymienionych wyżej tytułów były to jeszcze: „Gwiazdka Cieszyńska”, „Wieniec”, „Pszczółka”, „Niedziela”, a od 1913 r. „Gazeta Podhalańska”.

79 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 11 i 12, listy J. Bednarczyka do J. Bednarskiego, Lendak 3 VII i 20 XI 1910.

80 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 25, list J. Bednarczyka do J. Bednarskiego, Lendak 19 IV 1911.

81 T. Łopatkiewicz, *Z Lendaku...*, op. cit., s. 33, 109.

82 Ibidem, s. 37, 92.

83 Ibidem, s. 34; BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 25 i 37, listy J. Bednarczyka do J. Bednarskiego, Lendak 19 IV 1911 i 26 I 1913.

84 T. Łopatkiewicz, *Z Lendaku...*, op. cit., s. 37-38, 92.



polskich oraz przedstawicieli wielkich mocarstw przyłączenia północnego Spisza i Orawy do Polski. Byli to Mateusz Koszczak, a także bardziej od niego znany – Wojciech Halczyn.

Na innym obszarze polskiego zasiedlenia, tj. ziemi czadeckiej – a więc terenie, którym, z racji sąsiedztwa, bardziej interesowali się działacze polscy ze Śląska Cieszyńskiego<sup>85</sup> niż z Galicji – osiadł w latach dziewięćdziesiątych XIX w. ks. Stanisław Stojałowski<sup>86</sup>. Z tego co udało się ustalić, przebywał on tam przede wszystkim po to, aby wydawać pisma ludowe, czego nie mógł wówczas robić w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim, ze względu na austriacką cenzurę, a także stanowisko biskupa J. Puzyny, który zakazał mu angażowania się w działalność polityczno-społeczną. Stąd też dwie redagowane przez ks. Stojałowskiego gazety, tj. „Wieniec” i „Pszczółka”, wydawane były w latach 1892-1895 w Czacy, w tamtejszej drukarni Macierzy Katolickiej<sup>87</sup>. Po pewnym czasie ks. Stojałowski zaczął również prowadzić pracę uświadamiającą wśród górali czadeckich, a nawet podjął próbę utworzenia dla nich polskiej partii ludowej. Władze węgierskie – które początkowo odnosiły się do niego bardzo przychylnie – gdy się zorientowały, że jego działalność nie ogranicza się do wydawania pism przeznaczonych dla galicyjskich chłopów, ale także prowadzona jest wśród miejscowych górali – zmusiły go w 1898 r. do opuszczenia ziemi czadeckiej<sup>88</sup>.

Z podobnym sprzeciwem władz węgierskich, jak w przypadku „budzielskich” poczynił ks. Stojałowski, spotkał się również postulat ks. Dornicsa, z czadeckiej wsi Skalite<sup>89</sup>, który czynił bezskuteczne starania, aby w miejscowej szkole można było nauczać religii w języku polskim<sup>90</sup>.

W 1904 r., dla prowadzenia akcji uświadomienia narodowego wśród polskiej ludności Górnych Węgier, zostało powołane w Krakowie „Koło Spółowe” im. Klaudyny Potockiej<sup>91</sup>, działające w oparciu o Towarzystwo Szkoły

85 Posiadali oni niezłą orientację w sytuacji ludności polskiej mieszkającej po „madziarskiej stronie”. K. Nowak, *Kwestia słowacka w opiniach polskich na Śląsku Cieszyńskim w latach 1918-1920*, [w:] *Śląsk Cieszyński u zarania polskiej i czechosłowackiej niepodległości 1918-1920*, pod red. K. Nowaka, Cieszyn 1999, s. 33.

86 Ks. S. Stojałowski (1845-1911), organizator galicyjskiego ruchu ludowego, czytelnictwa i spółdzielczości wiejskiej, publicysta i wydawca pism: „Wieniec” i „Pszczółka”. W 1896 r. założył Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe. Po roku 1908 zbliżył się do Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Od 1889 do 1911 r. poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie, a od r. 1898 do parlamentu austriackiego. W 1888 r. popadł w konflikt z biskupem J. Puzyrą. W 1895 r. obłożony klątwą kościelną, którą po trzech latach uchylił papież Leon XIII.

87 K. Nowak, *Kwestia słowacka...*, op. cit., s. 32-33 i 55, przyp. 3.

88 E. Kołodziejczyk, *O słowaczeniu i madziaryzacji...*, op. cit., s. 468-470; M. Gotkiewicz, *Polskie osadnictwo...*, op. cit., s. 20.

89 Jedna z kilku wsi w Czadeckiem, której mieszkańcy najdłużej zachowali w codziennym użyciu język polski.

90 K. Nowak, *Kwestia słowacka...*, op. cit., s. 33.

91 Teofila Kludyna z Działyńskich Potocka (1801-1836), samarytanka powstania

Ludowej (TSL). Inicjatorem utworzenia „Koła”, a także najbardziej aktywnym jego działaczem, był inż. Julian Jerzy Teisseyre. Przewodniczącym tego grona został znany etnograf – Seweryn Udziela<sup>92</sup>. W pracach „Koła” uczestniczyli również: Maria Siedlecka, Franciszek Wojciechowski, Józef Moskwa, Kazimierz Skrochowski i inni<sup>93</sup>.



24. Płyta nagrobna Klaudivy Potockiej na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem, fot. D. Płygawko (ze zbiorów autora)

„Koło”, które skupiało działaczy krakowskich, a powołane było do zajmowania się ludnością Górnych Węgier, pozostawało przez cały czas swojego istnienia stowarzyszeniem nielegalnym<sup>94</sup>, władze austriackie nie zatwierdziły bowiem jego statutu. Sytuacja taka znacznie utrudniała mu pracę, gdyż nie mogło występować publicznie<sup>95</sup>. Mimo to – jak wspominał Udziela

listopadowego. Na emigracji prowadziła intensywną działalność polityczną i charytatywną, wspierała przygotowania do walki o wyzwolenie narodowe. Po przedwczesnej śmierci, stała się na dziesiątki lat symbolem patriotyzmu i poświęcenia. Jej imieniem nazywano stowarzyszenia patriotyczne oraz żeńskie gimnazja, zarówno na ziemiach polskich, jak i na emigracji. PSB, t. 37, Wrocław 1982, s. 743-744.

92 U. Perkowski, *Seweryn Udziela 1857-1937*, „Rocznik Sądecki”, t. 18, 1987, s. 117-136.

93 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 11-32; PSB, t. 22, s. 54.

94 „Koło Spiżowe” działało do wybuchu I wojny światowej. U. Perkowski, *Seweryn Udziela...*, op. cit., s. 117-136.

95 Ibidem; Muzeum Etnograficzne w Krakowie – zbiory archiwaliów (dalej: MEK), sygn. II/1642/2, mps, W. M. Udziela, *Dzieje rodu Udzielów ze szczególnym uwzględnieniem życia i działalności Seweryna Udziela*, Bytom 1973-1974, s. 187-189.

dokonania członków „Koła” – „w czasie 10-letniej [...] działalności założyliśmy na Spiszu kilkadziesiąt biblioteczek, rozesłali między lud polski kilka tysięcy patriotycznych kalendarzy, rozrzučili kilkaset polskich elementarzy [...]. Tak dla polskości uratowaliśmy wielu spiskich rodaków”<sup>96</sup>.

BIBLIOTEKI „KOŁA SPIŻOWEGO” NA TERENIE GÓRNYCH WĘGIER PRZED 1914 R.<sup>97</sup>

Spisz		Orawa		Liptów	
Miejscowość	Opiekun	Miejscowość	Opiekun	Miejscowość	Opiekun
Biała Spiska	Roman Wawerciak	Chyżne	Jan Simala	Borowe Wielkie	Drobiak
Czarna Góra	Józef Budz	Głodówka	Jan Chmena		
Drużbaki Niżne	Kupiecki	Lipnica Mała	Florian Klozik		
Dursztyn	Marcin Pawlik	Półgóra (Póthora)	Jan Szuczak		
Frydman	St. Noworolski	Rabczyce	Józef Łubiak		
Kacwin	Jan Magiera				
Krzyżowa Wieś	Jan Swetana				
Lackowa	Łopatowski				
Łapsze Niżne	Józef Stanek				
Pilchów	Jerzy Fedorek				
Słowiańska Wieś	Michał Śliwiński				
Żar	Antoni Budzak				

Należy jeszcze wyjaśnić, że Udziela, w przytoczonej wyżej wypowiedzi, zawęził obszar działalności „Koła” jedynie do Spisza. W rzeczywistości prowadzona ona była także na Orawie, a nawet w Liptowie, gdzie w Borowem Wielkim<sup>98</sup> została założona polska biblioteczka<sup>99</sup>. Ponadto, wysyłano książki młodym Spiszakom i Orawiakom, którzy studiowali w Budapeszcie i innych miastach<sup>100</sup>. Za duży sukces „Koła”, a zwłaszcza osobisty Teisseyre’a,

96 Cyt. za: U. Per k o w s k a, *Seweryn Udziela...*, op. cit.

97 Na podstawie zachowanej dokumentacji MT-ZA, sygn. AR/NO/39 i 40.

98 Wieś Borowe Wielkie, wraz z Borowem Małym i Hutami, stanowiła tam polską „wyspę” językową.

99 MT-ZA, sygn. AR/NO/39, b. pag., akta „Koła Spiżowego”, wykaz książek biblioteki w Borowem Wielkim, b.d.

100 MEK, sygn. II/1642/2, s. 187-189, doc. cit.

należy bez wątpienia uznać pozyskanie dla akcji „budzicielskiej” Ferdynanda Machaya<sup>101</sup>, czołowego w przyszłości obrońcy polskości na Kresach Południowych<sup>102</sup>.

### 3. ROLA JANA BEDNARSKIEGO, REGIONALISTÓW PODHALAŃSKICH I „GAZETY PODHALAŃSKIEJ”

Najważniejszą rolę w akcji „budzenia” polskiej świadomości narodowej na Kresach Południowych odegrał bez wątpienia dr Jan Bednarski<sup>103</sup>, nowotarski lekarz powiatowy i poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie. Był on ze wszystkich polskich działaczy najdłużej zaangażowany w pracę narodową na Spiszu i Orawie, a jednocześnie przechodził wraz z nią kolejne jej etapy.

Zaczął się on interesować Kresami Południowymi już w latach młodzieńczych. Wpływ na to miało zapewne miejsce jego urodzenia, tj. Bystra koło Jordanowa, położona zaledwie kilkanaście kilometrów od granicy węgierskiej, za którą leżała Orawa. Bednarski stykał się więc już w dzieciństwie z Orawianami, którzy chociaż mówą i obyczajem niczym się specjalnie nie różnili od mieszkańców jego rodzinnej wsi – byli jednak poddanymi węgierskimi. To mogło wywołać u niego zainteresowanie ich losem.

„Budzicielska” działalność Bednarskiego rozpoczęła się w 1897 r. W pierwszej kolejności polegała ona przede wszystkim na nawiązywaniu kontaktów z przedstawicielami tamtejszej ludności polskiej. Bardziej uświadomieni narodowo, tacy jak np.: Aleksander Matonog, Eugeniusz Stercula, Jakub Bednarczyk czy ks. Ferdynand Machay, zgłosili się do niego sami, z prośbą o pomoc i radę w sprawie obrony polszczyzny na Górnych Węgrzech<sup>104</sup>. Innych wyszukiwał osobiście, docierając do nich w różny sposób. Przez lata udało mu się pozyskać dla sprawy, po drugiej stronie granicy, dosyć liczny zastęp miejscowych Polaków, np. Michała Łabudę, Ignacego Gajniaka, Wendelina Kapuściaka, księży Józefa Buronia oraz Antoniego i Eugeniusza Sikorów<sup>105</sup>. Korzystając, między innymi, z ich pośrednictwa, dostarczał na

101 Teisseyre poznał Machaya w Krakowie, 15 sierpnia 1906 r. F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 13-14.

102 M. G o t k i e w i c z, *Polskie osadnictwo...*, op. cit., s. 20.

103 Szerzej zob.: J. M. R o s z k o w s k i, „Orędownik słusznej sprawy”. *Doktor Jan Bednarski (1860-1926)*, „Wierchy”, R. 62, 1996, s. 63-92.

104 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 36-40.

105 BJ-ZR, sygn. 6436, Korespondencja Jana Bednarskiego z lat 1897-1926, t. 1-4, passim; J. Z b o r o w s k i, *Pisma Podhalańskie*, wybór J. Berghauzena, t. 2, Kraków 1972, s. 163; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 40.

Spisz i Orawę polską prasę<sup>106</sup> i książki<sup>107</sup>. Wysyłane bowiem pocztą z Galicji na ogół nie dochodziły do adresatów, konfiskowane przez władze węgierskie. Dlatego też trzeba było przemycać je przez granicę i wysyłać dalej z terytorium Węgier. Bednarski zbierał również informacje o sytuacji społeczno-politycznej na tych terenach. Zachęcał młodych Spiszaków i Orawiaków do nauki w polskich szkołach na terenie Galicji oraz czynił wszystko, by im to umożliwić. Prowadził także działalność uświadamiającą wśród tych, którzy kształcili się na Węgrzech. Korespondował z nimi, przysyłał polskie książki, organizował dla nich wycieczki do Nowego Targu, Zakopanego i Lwowa<sup>108</sup>.

Udzielał także tamtejszej ludności bezpłatnych porad lekarskich, a w cięższych przypadkach kierował do nowotarskiego szpitala<sup>109</sup>, służył radą w różnych sprawach, a czasami nawet pomocą materialną. Bronił przed wysiedlaniem, do czego się uciekały władze węgierskie, traktujące współczesnych osadników z Galicji (przenoszących się tam na przełomie XIX i XX w.) jako niepożądanych obcokrajowców, co było węgierską wersją słynnych „rugów pruskich”<sup>110</sup>. Dwukrotnie, w roku 1909, składał też w ich sprawie interpelacje poselskie, co zwróciło uwagę społeczeństwa polskiego na sytuację rodaków zamieszkujących Spisz i Orawę<sup>111</sup>. Próbował jednocześnie przekonywać władze węgierskie, aby zaniechały w swym państwie antypolskiej polityki narodowościowej. Dla swoich zabiegów zyskał kilku węgierskich sojuszników, a zwłaszcza Adorjána Divékyego – rodem z Podwilka na Orawie.

Bednarski dobrze zdawał sobie sprawę z tego, że w emancypacji narodowej tamtejszej ludności kluczową rolę musi odgrywać oświata. Dlatego też przyczyniał się do utworzenia w Nowym Targu gimnazjum, w którym – jak podkreślał – „nie tylko dzieci Podhala znaleźć [...] mają ożywczy strumień polskiej wiedzy, ale także i madziaryzowane polskie plemię, zamieszkałe na dawnym polskim Spizu i ziemi orawskiej”<sup>112</sup>. A ponieważ – stwierdzał Bednarski – powiat nowotarski „wchodzi klinem w obce państwo z 3-ech stron

106 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 205, Wydawnictwo „Dziennika Polskiego” do J. Bednarskiego, Lwów 15 II 1907; i in.

107 Były to przede wszystkim kalendarze, elementarze, książeczki do nabożeństwa, żywoty świętych oraz popularne, chociaż ładnie wydane, publikacje dotyczące historii i kultury polskiej, jak również niektóre łatwiejsze dzieła literackie.

108 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 226, Charakterystyka działalności J. Bednarskiego w latach 1897-1920, [b.d.]; i in.

109 Dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 18, 4 V 1919; MT-ZA, sygn. AR/291, k. 226, mps, Charakterystyka działalności J. Bednarskiego w latach 1897-1920, [b.d.]; i in.

110 MT-ZA, sygn. AR/107, k. 2-3, List J. Bednarskiego do J. T. Dziedzica, Lwów 13 X 1908.

111 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 40; F. G w i ź d ź, *Na nasze święto zjednoczenia*, „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930.

112 K. W ł a d y k a, *Krótki rys zabiegów i usiłowań około utworzenia gimnazjum w Nowym Targu*, Nowy Targ 1907, s. 9.



z nim granicząc”, Gimnazjum to „śmiało można nazwać k r e s o w y m”<sup>113</sup>. Jeden zaś z nauczycieli tej szkoły – Juliusz Zborowski – określił ją po latach kuźnicą, z której „skry snopami wiatr ponosi hen aż ku brzegom Popradu i pogórzom obu Oraw”<sup>114</sup>. Nie były to, o czym świadczą fakty, czcze słowa.

Przed wszystkim, za sprawą Bednarskiego, zaczęli stopniowo do gimnazjum napływać młodzi Polacy z Węgier. Część z nich zachęcił osobiście



25. Spotkanie orawskich i nowotarskich „budzicieli” w sierpniu 1912. Przed apteką w Jabłoncy siedzą (od lewej): Jan Bednarski, Magdalena Sterculowa i Jan T. Dziedzic. Stoją: Eugeniusz Stercula, Tomasz Buła i Aleksander Matonog (ze zbiorów MT)

do nauki w miejscowej szkole, a część zgłaszała się sama<sup>115</sup>. Otoczono ich tu specjalną opieką, w tym także materialną, gdyż była to głównie młodzież pochodząca z ubogich rodzin. Ponadto, należało im też zapewnić pomoc w nauce. Mieli oni bowiem, zwłaszcza w młodszych klasach, sporo trudności, ponieważ nie znali wcześniej polskiego języka literackiego. Z domu rodzinnego wynieśli bowiem jedynie znajomość w mowie gwary polskiej

113 Ibidem, *Mowa pośta p. Bednarskiego przy uroczystym otwarciu gimnazjum dnia 10/9 1904*, s. 38.

114 J. Z b o r o w s k i, *Dlaczego szliśmy*, Pam.TT, t. 37 [38], 1920, s. 10.

115 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 208-209, rps w j. słow., list gimnazjalisty z Lewoczy do J. Bednarskiego [przed 1914].



– spiskiej lub orawskiej, a ze szkoły ludowej – języka słowackiego i ewentualnie węgierskiego. Niektórzy więc, zniechęceni trudnościami, odchodzili z Nowego Targu.

Dzięki zabiegom Bednarskiego, w roku szkolnym 1906/1907 z nauki w nowotarskim gimnazjum korzystało dwóch uczniów pochodzących z „innych krajów koronnych”, zapewne więc z Węgier<sup>116</sup>. W 1907/1908 było już ich czterech – wśród nich prawdopodobnie Jakub Bednarczyk oraz Marcin Lorencowicz<sup>117</sup>. W następnym roku (1908/1909) odnotowano już dokładnie, że czterech uczniów było z Węgier, w 1909/1910 r. – sześciu<sup>118</sup>, a w 1910/1911 – siedmiu<sup>119</sup>. W następnych latach w sprawozdaniach szkolnych nie wykazywano liczby uczniów pochodzących z Węgier. Wiadomo jednak, że nadal uczęszczali do nowotarskiego Gimnazjum. W 1911/1912 r. byli to m.in. Szymon Stanek i Jan Bednarczyk<sup>120</sup>. W 1915 r. zdał wojenną maturę Wojciech Lorencowicz<sup>121</sup> z Krempachów na Spiszu. Natomiast w r. 1921 uzyskał świadectwo maturalne Józef Majerczak, pochodzący także ze Spisza (z Łapsz Wyżnych)<sup>122</sup>.

Ponadto, Bednarski kierował polską młodzież z Górnych Węgier do innych szkół w Galicji. Uczyła się ona np., pod opieką Wojciecha Brzezi, rzeźby i stolarstwa w zakopiańskiej Szkole Przemysłu Drzewnego<sup>123</sup>.

Należy zauważyć, że nazwanie przez Bednarskiego nowotarskiego Gimnazjum mianem placówki „kresowej” nie było określeniem na wyrost, z kilku jeszcze powodów. Otóż niektórzy tamtejsi nauczyciele, jak Jan Tomasz Dziedzic, Juliusz Zborowski, Tomasz Buła i dyrektor Kazimierz Krotoski, zajęli się naukowym opracowywaniem zagadnień spisko-orawskich, a także upowszechniali o nich wiedzę<sup>124</sup>. Ponadto, gimnazjum starało się pamiętać

---

116 „Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Nowym Targu za rok szkolny 1906/07”, Nowy Targ 1907, s. 68.

117 „Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Nowym Targu za rok 1907/08”, Nowy Targ 1908, s. 25, 35; MT-ZA, sygn. AR/107, k. 36-37, list J. Bednarskiego do J. T. Dziedzica, Lwów 13 X 1908.

118 „Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Nowym Targu za rok 1909/10”, Nowy Targ 1910, s. 80. Wśród nich pięciu pochodziło ze Spisza, a jeden z Orawy. Zob. MT-ZA, sygn. AR/107, k. 4-5, list J. Bednarskiego do J. T. Dziedzica, Lwów 26 IX 1908.

119 „Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Nowym Targu za rok 1910/11”, Nowy Targ 1911, s. 69.

120 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 199-200, list J. T. Dziedzica do J. Bednarskiego, Nowy Targ 28 I 1912.

121 W latach 1919-1920 był członkiem Głównego Spisko-Orawskiego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu.

122 „Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Nowym Targu za rok szkolny 1920/21”, Nowy Targ 1921, s. 19.

123 W szkole tej przebywał m.in. w latach 1913-1914 Walenty Szeliga z Nowej Białej na Spiszu, ale jej nie ukończył.

124 Zagadnienia te, obok innych polskich problemów narodowych, pojawiały się na zajęciach pozaszkolnych. Np. pod koniec 1907 r. dyrektor gimnazjum K. Krotoski wygłosił w auli



26. Dr Jan Bednarski, zdjęcie z ok. 1890  
(ze zbiorów M. H. Bednarskiej)

o ludności polskiej zza kordonu przy okazji różnych uroczystości szkolnych, jak chociażby z racji przekazania do użytku nowo wybudowanego gmachu gimnazjum, co nastąpiło 9 września 1908 r. Obok zaproszonych dostojników i gości honorowych przybyli wówczas także przedstawiciele Spisza, jak należy sądzić – przede wszystkim rodzice uczniów<sup>125</sup>.

Bednarski, który nigdy nie założył własnej rodziny, opiekował się młodzieżą ze Spisza i Orawy iście po ojcowsku. Jednocześnie dobrze rozumiał ich sytuację i potrzeby, gdyż sam w latach szkolnych zaznał sporo niedostatku. Stąd też często łożył na nich własne pieniądze i pomagał na różne sposoby. Opłacał np. korepetytorów<sup>126</sup>, a także stancje i obiady<sup>127</sup>. Kupował książki, ubrania i obuwie<sup>128</sup>. Nawet przebywając poza Nowym Targiem, głównie z powodu udziału w pracach Sejmu, dopytywał o ich po-

stępy w nauce, a także starał się rozwiązywać ich problemy bytowe. W 1909 r. tak np. pisał ze Lwowa do J. T. Dziedzica: „Proszę tam pilnować moich Spiszaków, a zwłaszcza Orawca. Może by mu dać jaką pomoc w postaci korepetytora [...]. Gdyby go urgowano<sup>129</sup> za stancję – to proszę wypłacić 20 koron [...] z mej pensji”<sup>130</sup>.

---

szkolnej wykład o *Etnograficznych stosunkach na Spizu*, a w 1912 r. prof. T. Buła miał odczyt o *Polakach na Węgrzech*. Por. m.in. „Sprawozdanie Dyrektora...”, op. cit., Nowy Targ 1908, s. 33; „Sprawozdanie Dyrektora...”, op. cit., Nowy Targ 1912, s. 45. Wspomniani wydali też swoje prace drukiem: T. Buła, *Polacy na Węgrach. Zarys etnograficzny opracował...*, Kraków 1905; K. Krotoski, *Stosunki etnograficzne na Spizu*, Kraków 1908; idem, *Znaczenie dziejowe Spisza dla Polski*, „Echo Tatrzzańskie”, nr 7, 1 XII 1918; nr 1, 20 I 1919; nr 5, 20 III 1919 i nr 6, 5 IV 1919.

125 „Sprawozdanie Dyrektora...”, op. cit., Nowy Targ 1909, s. 98.

126 MZ-ZA, sygn. AR/107, k. 2-3, list J. Bednarskiego do J. T. Dziedzica, Lwów 13 X 1908.

127 „Sprawozdanie Dyrektora...”, op. cit., Nowy Targ 1907, s. 64.

128 „Sprawozdanie Dyrektora...”, op. cit., Nowy Targ 1908, s. 21.

129 Tj. przynaglano z opłatą.

130 MT-ZA, sygn. AR/107, k. 4-5, list J. Bednarskiego do J. T. Dziedzica, Lwów 26 IX 1908.

Ważną rolę w jego koncepcji pracy narodowej na Spiszu i Orawie miała odgrywać bursa szkolna, która dawałaby „dach nad głową” i opiekę uczniom spoza Nowego Targu, w tym także zza granicy. Stąd też Bednarski zainicjował jej powołanie. W tym celu, 4 grudnia 1904 r. zawiązało się Towarzystwo Bursy im. Św. Stanisława Kostki<sup>131</sup>, działające pod przewodnictwem Jana Bednarskiego. Rozpoczęło ono zbiórkę funduszy na budowę bursy gimnazjalnej oraz udzielało pomocy materialnej ubogiej młodzieży<sup>132</sup>. Obiekt oddano do użytku w 1913 r.<sup>133</sup> Po wojnie (w roku 1920/1921) bursa, nadal prowadzona przez Zarząd Towarzystwa z dr. J. Bednarskim na czele, utrzymywała 63 wychowanków, w tym 13 z Orawy i 5 ze Spisza. Prefektem bursy był wówczas prof. Andrzej Świętek<sup>134</sup>.

Bednarskiemu udało się także przenieść akcję oświatową na stronę węgierską. Założył bowiem w czerwcu 1912 r., przy pomocy młodego kleryka Antoniego Sikory, kółko samokształceniowe, nazwane Towarzystwem Miłośników Języka Polskiego. Działo ono w Jabłonce na Orawie. Należała do niego górnoorawska młodzież ucząca się w węgierskich szkołach średnich i seminariach duchownych. Towarzystwo postawiło sobie za cel pogłębianie znajomości polskiego języka literackiego. Jego członkowie uczyli się wspólnie pisać i czytać w mowie ojczystej. Poznawali przede wszystkim dzieła klasyków literatury polskiej (Mickiewicza, Sienkiewicza, Prusa, Kraszewskiego) i dyskutowali o nich<sup>135</sup>. Do pomocy członkom Towarzystwa wysłał Bednarski „uzdolnioną nauczycielkę”, która prowadziła zajęcia z deklamacji i śpiewu<sup>136</sup>.

Ważnym posunięciem Bednarskiego było zainteresowanie działalnością narodową na Kresach Południowych sporej grupy regionalistów podhalańskich: Tomasza Buły, Władysława Orkana, Jana T. Dziedzica, Feliksa Gwiżdża, Juliusza Zborowskiego i in.<sup>137</sup> Znalazło to już odbicie w uchwałach II Zjazdu Podhalań<sup>138</sup>, który odbywał się w Nowym Targu od 2 do 3 sierpnia 1912 r. Ruch podhalański oficjalnie zgłosił wówczas swoje przystąpienie

131 Liczące w 1908 r. 90 członków.

132 „Sprawozdanie Dyrektora...”, op. cit., Nowy Targ 1908, s. 20.

133 „Sprawozdanie Dyrektora...”, op. cit., Nowy Targ 1913, s. 59.

134 Podczas wojny w bursie pozostało tylko trzech wychowanków, a reszta się rozproszyła. *Sprawozdanie Dyrekcji...*, op. cit., Nowy Targ 1921, s. 16.

135 E. J a n o w i a k, *Zarys rozwoju oświaty na terenie polskiej Orawy w okresie międzywojennym*, [w:] *Spisz i Orawa. W 75 rocznicę...*, op. cit., s. 69; T. M. T r a j d o s, *W ojczystym domu*, [w:] *ibidem*, s. 40.

136 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 86.

137 *Ibidem*, s. 40; F. G w i ż d ź, *Na nasze święto...*, op. cit.

138 Zjazdy Podhalań odbywały się kolejno: I – 1911 (Zakopane), II – 1912 (Nowy Targ), III – 1913 (Czarny Dunajec), IV – 1919 (Nowy Targ), V – 1921 (Nowy Targ), VI – 1922 (Czarny Dunajec), VII – 1923 (Chochołów), VIII – 1924 (Zakopane) itd. Zob. J. Z b o r o w s k i, *Pisma Podhalańskie...*, op. cit., s. 147; A. Z a c h e m s k i, *Ruch podhalański*, Warszawa 1930, s. 13-14; W. W n u k, *Podhalański ruch regionalny*, Kraków 1993, s. 14-29.

do akcji „budzielskiej”<sup>139</sup>. Zwrócił się również do społeczeństwa z prośbą o wsparcie finansowe, które zostałyby przeznaczone na stypendia dla uczącej się w Nowym Targu młodzieży ze Spisza i Orawy. Przestrzegwał też Podhalań przed osiedlaniem się na Węgrzech<sup>140</sup>. Najważniejszą uchwałą podjętą na tym Zjeździe, poza wspomnianym akcesem, była decyzja o założeniu własnego organu prasowego<sup>141</sup>, który miał być wydawany przez specjalnie w tym celu



27. Uczestnicy II Zjazdu Podhalań. Nowy Targ 2-3 sierpnia 1912. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej: 5 – Kazimierz Przerwa-Tetmajer, 8 – Jan Bednarski, 9 – Wojciech Brzega (ze zbiorów MT)

utworzoną Podhalańską Spółkę Wydawniczą<sup>142</sup>. Ostatecznie jednak o jego materialnym bycie miały decydować nie tyle udziały członków Spółki, co subwencje Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL), nowotarskiej Rady Gminnej i Rady Powiatowej oraz kas oszczędnościowo-pożyczkowych z terenu Podhala<sup>143</sup>.

139 BJ-ZR, sygn. 8613, Korespondencja W. Orkana, t. 10, k. 88-89, list F. Gwiżdża do W. Orkana, Kraków 7 VIII 1912; „Zakopane”, nr 18, 15 VIII 1912.

140 „Głos Narodu”, nr 176, 6 VIII 1912.

141 W tej sprawie, a także pracy oświatowej na Spiszu i Orawie, została zwołana w Limanowej narada, która odbyła się w listopadzie 1912 r. Wzięli w niej udział czołowi regionaliści podhalańscy oraz działacze Towarzystwa Szkoły Ludowej. Zob. F. G w i ż d ź, *Narodziny „Gazety Podhalańskiej” (Z listów Władysława Orkana)*, „Ziemia Podhalańska”, nr 5, 1936.

142 *Statut Podhalańskiej Spółki Wydawniczej*, [Nowy Targ 1912].

143 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 197-201, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 6 VI 1918.

O znaczeniu, jakie przywiązywali regionaliści podhalańscy do sprawy Kresów Południowych, świadczy powołanie przez uczestników II Zjazdu specjalnej Sekcji Spisko-Orawskiej<sup>144</sup>. Obradowała ona 3 sierpnia, a w jej pracach uczestniczyło 25 osób z Podhala<sup>145</sup>, a także z Górnych Węgiei<sup>146</sup>. Dyskutowali oni nad wyborem takiej taktyki i form działalności, które najskuteczniej prowadziłyby do postawionego celu, czyli wyrobienia u górali na Spiszu i Orawie polskiej świadomości narodowej. Wśród uczestników tych obrad byli także członkowie Towarzystwa Szkoły Ludowej (J. T. Dziedzic, J. i W. Kraszewscy oraz S. Chmielakówna), co świadczy, że w tej kwestii poczynania regionalistów podhalańskich zajął się z działalnością Towarzystwa.

Kolejny, tj. III Zjazd Podhalań<sup>147</sup>, odbywający się w Czarnym Dunajcu 9 i 10 sierpnia 1913 r., również poświęcił sporo miejsca sprawie spisko-orawskiej. Znalazło to już odbicie w pierwszym wniosku, jaki został zapisany w protokole Zjazdu, w którym czytamy: „III Zjazd Podhalań uważa do tychczasowy kierunek pracy na Orawie i Spiszu, reprezentowany przez «Gazetę Podhalańską», za odpowiadający celowi i apeluje do społeczeństwa polskiego o najgorliwsze poparcie tej pracy”. W innych miejscach protokołu odnajdujemy też szereg dalszych postulatów, jak chociażby wezwanie do wydawania dla Spiszaków i Orawian broszur w gwarze góralskiej o treści religijno-obyczajowej i historycznej. Dzięki temu publikacje te byłyby dla nich bardziej przystępne i budziłyby zainteresowanie polskim językiem literackim<sup>148</sup>.

„Gazeta Podhalańska”, której kluczowa rola w tej akcji była wielokrotnie podkreślana, powstała dzięki inicjatywie doktora Bednarskiego. Potrafił on przekonać do swojego pomysłu „sztab podhalański”, skupiony wokół Komitetu Wykonawczego Zjazdów Podhalańskich<sup>149</sup>. Na redaktora pisma – nazwanego ostatecznie „Gazetą Podhalańską”<sup>150</sup>, a potocznie określanego także

144 Ibidem, sygn. AR/NO/56, b. pag., notatki do protokołu z obrad Sekcji Spisko-Orawskiej II Zjazdu Podhalań, [Nowy Targ 3 VIII 1912].

145 Byli wśród nich czołowi działacze ruchu podhalańskiego: Jan Bednarski, Feliks Gwiżdż, Jan T. Dziedzic i Jakub Zachemski, a także przedstawiciele zakopiańskiego Koła TSL – Janina i Wacław Kraszewscy oraz Stefania Chmielakówna. Ibidem.

146 M.in.: Walenty Czekowski, Eugeniusz Stercula, Józefa i Eugeniusz Machayowie, Antoni Sikora, Józef Buroń i Józef Szostak (Sostyák). Ibidem.

147 Uczestniczyła w nim również spora grupa górali ze Spisza, a zwłaszcza z sąsiedniej Orawy. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 46, list F. Solawy do F. Gwiżdża, [Zubrzyca Dolna 7 II 1914]; *Trzeci Zjazd Podhalań*, „Zakopane”, nr 19, 21 VIII 1913.

148 Ibidem.

149 Tworzyli go: Władysław Orkan, Andrzej Galica, Jakub Zachemski, Andrzej Stopka-Nazimek, Józef Kantor i Józef Jedlicz-Kapuściński. F. G w i ǳ, *Narodziny „Gazety Podhalańskiej”...*, op. cit.

150 Początkowo zdecydowano się na tytuł: „Nowiny Podtatrzańskie”. BJ-ZR, sygn. 8613, Korespondencja W. Orkana, t. 10, k. 90, list F. Gwiżdża do W. Orkana, Nowy Targ 13 XI 1912.



„Podhalanką” – powołano Feliksa Gwiżdża, młodego literata i publicystę<sup>151</sup>, przedstawiciela inteligencji podhalańskiej<sup>152</sup>. Jak wykazały najbliższe lata, wydawanie „Podhalanki” okazało się bardzo słuszną decyzją, gdyż stała się ona dla ruchu poważnym oparciem. Na jej łamach dokonywała się zarówno prezentacja idei i programu regionalizmu podhalańskiego, tzw. „podhalanizmu”, jak też znajdowały tam odbicie codzienne, niekiedy drobne, sprawy i bolączki, którymi żyło Podhale. „Gazeta” spełniała też istotną rolę informacyjną i oświatową<sup>153</sup>. Jednakże – co należy podkreślić – zaczęto ją wydawać dla „wzmoczenia przede wszystkim akcji narodowej na Spiszu i Orawie”<sup>154</sup>. Stąd też miał rację Juliusz Zborowski pisząc, że „powołała ją do życia sprawa spisko-orawska”<sup>155</sup>. Już pierwszy numer „Gazety Podhalańskiej”, a zwłaszcza zamieszczone w nim *Słowo wstępne* Władysława Orkana, wskazywały na to, że w tym kierunku będzie właśnie pismo podążać.

Orkan nakreślił bowiem w *Słowie* wizję miejsca kwestii spisko-orawskiej w ruchu podhalańskim. „Od Karpat ruskich po Beskidy, od Lubogoszcza mszańskiego po Tatry – mrowi się naród góralski o podobnej gwarze, o podobnym obyczaju, stroju i kulturze. Spisz cały, jako i dziedzin sporo na Orawie – stwierdzał Orkan – toż samo *nascy* górale. A *centro* tego wszystkiego: Podhale. Tu duch góralski najmocniej się opowiada. Stąd idzie hasło. Dlatego i «Gazeta» nasza przyjęła nazwę: p o d h a l a ń s k a, choć ma mieć na uwadze nie *ino* Podhale samo, ba wszystkich górali pospołu, jacy się *ino ka* znajdują. [...] Naród góralski rozsypany. Jedni, jak na Spiszu gdzieśniedzie, lub Orawie, za Słowaków wnet by się poprzyznawali, przez to, że pośród nich siedzą [...]. Niechże ten Nowy Rok nadchodzący, taki chmurami zawiany, będzie naprawdę n o w y m rokiem w naszym społecznym postępie. Niech nas *wowiedzie* na tę drogę, na której końcu jest cel: O d r o d z e n i e c a ł e j g ó r a l s z c z y z n y a przez nią całej Polski”<sup>156</sup>.

Działacze podhalańscy zdawali sobie sprawę z delikatnego charakteru misji, której się podejmowali. Stąd też z jednej strony próbowali zjednać sobie Węgrów, zgłaszając postulat wprowadzenia w nowotarskim gimnazjum nauki języka węgierskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego, a z drugiej – deklarowali, że w swej pracy na Spiszu i Orawie będą unikać zatargów ze Słowakami<sup>157</sup>.

151 Zdobył on już pewne doświadczenie dziennikarskie jako współpracownik „Kuriera Lwowskiego” i „Nowej Reformy”. Zob. „Gazeta Podhalańska”, nr 9, 7 III 1915.

152 Pochodził z Odrowąża.

153 A. Z a c h e m s k i, *Ruch podhalański...*, op. cit., s. 7-8.

154 „Głos Narodu”, nr 176, 6 VIII 1912; F. G w i ǳ, *Narodziny «Gazety Podhalańskiej»...*, op. cit.; F. M a c h a y, *Dziesięć lat w Polsce*, „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930.

155 J. Z b o r o w s k i, *Pisma Podhalańskie...*, op. cit., s. 161.

156 „Gazeta Podhalańska”, nr 1, 1 I 1913.

157 „Głos Narodu”, nr 176, 6 VIII 1912.



Stanowisko to rozwinął i uzasadnił na III Zjeździe Podhalańskim redaktor Feliks Gwiżdż. „Możemy oświadczyć – mówił on – że idziemy na Górne Węgry nie z walką przeciwko rządowi węgierskiemu, ale z troską o naszych zaniedbanych i zapomnianych braci. Chcemy im dać ciepło kultury polskiej, tej, z której pnia wyrosli [...]. Jeżeli jednak nie chcemy prowadzić walki z Węgrami, to nie znaczy to, że idziemy do walki ze Słowakami. Wprawdzie Słowacy krzywią się na nasz ruch, tym bardziej, że nie jest on antymadziarski, ale sądzimy, że te gniewy przecież ustaną. I życzeniem naszym jest, aby sąsiedzi najbliżsi żyli w zgodzie. Ale oświadczamy, że zgoda ta nie może być opłacaną stratami. Słowacy muszą się pogodzić z tą myślą, że lud polski na Górnych Węgrzech budzi się i że słowackim nie był i nie będzie. Tym prędzej zaś lud ten musimy wziąć w naszą opiekę, że pewien odłam Słowaczyny [...] krzewi rusofilizm najgorszego gatunku. Przed tym prądem, mogącym zadać najboleśniejsze ciosy ludności polskiej na Górnych Węgrzech i nam, musimy się bronić. Nie idziemy więc ani przeciw Madziarom, ani przeciw Słowakom [...]. A jeśli liczymy się z ciężkimi warunkami, w jakich praca na Orawie i Spiszu musi się odbywać, to jest to tylko w naszym interesie narodowym [...]. Chłop nasz na Orawie i Spiszu modli się nie z madziarskiej, ale ze słowackiej książki, i o tym nie zapominajmy”<sup>158</sup>.

Ruch podhalański, głównie dzięki „Gazecie Podhalańskiej”, od razu zajął w akcji spisko-orawskiej wiodącą rolę, która trwała co najmniej do chwili odzyskania przez Polskę niepodległości, a i w następnych latach głos działaczy podhalańskich, jako najbardziej zorientowanych w tej sprawie, posiadał swoją szczególną wagę.



28. Władysław Orkan w mundurze legionowym, zdjęcie z ok. 1915 (ze zbiorów MT)

158 „Gazeta Podhalańska”, nr 34, 17 VIII 1913. Zob. również: F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 73-74.

Niemąla w tym zasługa pierwszego redaktora „Gazety” – Feliksa Gwiźdźa, który tak ukształtował profil tego pisma, że z powodzeniem potrafiło przyciągać uwagę górnowęgierskich Polaków, przyczyniając się nie tylko do budzenia, ale także stopniowego umacniania wśród nich polskiej świadomości narodowej<sup>159</sup>. W znacznym stopniu właśnie za sprawą „Gazety” ludność ta mogła się przekonać, że „nie jest słowacką, ale góralską, czyli polską”<sup>160</sup>. Ten kierunek oddziaływania pisma był od samego początku powodem nie tylko niechęci działaczy i prasy słowackiej, a nawet ostrych ataków<sup>161</sup>.



29. Winieta „Gazety Podhalańskiej” (repr. ze zbiorów autora)

„Gazecie Podhalańskiej” udało się w znacznym stopniu uzyskać poczytność na Górnych Węgrzech dzięki współpracy z gronem tamtejszej inteligencji polskiej, tj. przede wszystkim z księżmi: Ferdynandem Machayem<sup>162</sup>, Marcinem Jabłońskim<sup>163</sup>, Antonim Sikorą<sup>164</sup> i Józefem

159 Ks. F. Machay, *Dziesięć lat w Polsce*, „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930.

160 Ks. A.S. [A. Sikoraj], *Parę uwag o plebanii góralskiej na Orawie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 32, 11 VIII 1918.

161 Dobrze zorientowany w stosunkach węgierskich Tadeusz Stamirowski pisał w czerwcu 1913 r., że ukazująca się od niedawna „Gazeta Podhalańska” potrafiła „pozyskać sympatię wśród Polaków zamieszkałych na Węgrzech”, ale jest jednocześnie „solą w oku» rozmaitych działaczy (!) słowackich, tych zwłaszcza, którzy ulegają wpływowi Czechów. Bo oto znów starają się te czynniki oskarżyć tę gazetę przed rządem węgierskim i przedstawić ją jako wroga dla Węgrów i interesów węgierskich”. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 35, list T. Stamirowskiego do redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Lwów 12 VI 1913.

162 „Gazeta Podhalańska”, nr 2 z 1918 i nast.

163 Radomił [ks. M. Jabłoński], *Z przeszłości Jabłonki i Orawki*, „Gazeta Podhalańska”, nr 14-18, 21, 23, 1914; idem, *Dla naszej sprawy i sąsiedzkiej zgody*, „Gazeta Podhalańska”, nr 5, 3 II 1918.

164 „Gazeta Podhalańska”, nr 12, 28 III 1915; nr 2, 13 I 1918; nr 20, 19 V 1918; nr 28, 14 VII

Buroniem<sup>165</sup>, a także Eugeniuszem Sterculą<sup>166</sup>, Aleksandrem Matonogiem<sup>167</sup> czy Józefą Machayówną<sup>168</sup>.

Wspomniani Orawianie opublikowali na łamach „Podhalańki” szereg artykułów i informacji, pisanych na ogół gwarą. Dzięki temu – oraz dlatego, że byli oni postaciami znanymi w środowiskach lokalnych i cieszyli się tam sporym autorytetem – ich argumenty łatwiej trafiały do przekonania miejscowym czytelnikom<sup>169</sup>.

Orawscy współpracownicy „Gazety”, a zwłaszcza Eugeniusz Stercula<sup>170</sup> i ks. Antoni Sikora<sup>171</sup>, wielokrotnie przypominali o polskim pochodzeniu orawskich i spiskich górali, zachęcali do publicznego posługiwania się rodzimą gwarą oraz nauki polskiego języka literackiego. Występowali też z postulatem wprowadzenia tego języka do szkół oraz zwracali uwagę na konieczność przygotowania kadr rodzimej inteligencji<sup>172</sup>. Przedstawiali w popularnej formie zagadnienia prawno-administracyjne, a także wypisy z prasy węgierskiej, dotyczące sprawy polskiej, Polaków i przyjaźni polsko-węgierskiej. Przeciwstawiali się również słowackiej agitacji polityczno-narodowej. Niekiedy przybierało to formę



30. Ferdynand Machay, zdjęcie z czasów studiów teologicznych w Budapeszcie (ze zbiorów MT)

1918; nr 32, 11 VIII 1918.

165 MT-ZA, sygn. AR/Zb./128, b. pag., listy ks. J. Buronia do J. Zborowskiego, 1918, 1957-1960; ibidem, sygn. AR/NO/385/1, k. 214, rps, kartka poczt. ks. J. Buronia do redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Árvanagyfalu 13 VII 1918; „Gazeta Podhalańska”, nr 18, 5 V 1918; nr 20, 19 V 1918; nr 32, 11 VII 1918.

166 „Gazeta Podhalańska”, nr 2, 5 I 1913 i nast.

167 „Gazeta Podhalańska”, nr 14, 5 IV 1914; nr 49, 12 XII 1915; nr 15, 14 IV 1918.

168 Kuńda spod Sosny [J. Machayówna], *Jak się nauka Jantka z Bugaja kumoskom spod Sosny przydała?*, „Gazeta Podhalańska”, nr 6, 10 II 1918.

169 Zob. szerzej: J. M. Roszkowski, *Publicystyka Orawian na łamach „Gazety Podhalańskiej” w latach 1913-1920*, „Rocznik Orawski”, t. 6-7, 2007, s. 61-77.

170 Swoje teksty podpisywał nie tylko nazwiskiem, ale także: „Przytomny”, „Brat wasz”, „Orawski”, „Polok z Węgier”, „Wasz”, „Młotek” lub „E.S.”.

171 Podpisywał swoje teksty zarówno nazwiskiem, jak też: „Ks. A.S.”, „Jantek z Bugaja”, „Kazreł”, „Znajomy” i „Wasz znajomy”.

172 Ks. A. Sikora, *Czego nam brakuje na Węgrzech?*, cz. II, „Gazeta Podhalańska”, nr 20, 19 V 1918; Rodak z Orawy [ks. M. Jabłonki], *Dla naszej sprawy...*, op. cit.

polemiki z działaczami słowackimi, jak chociażby w tym fragmencie artykułu, który ukazał się w kwietniu 1914 r.: „Wiecie co bracia Słowacy? [...] My już wiemy, czego chcecie z tą waszą *slovenčinom* – chwycić nas na lep. Ale już za późno! [...] O tę waszą *sloviencyzne* starajcie się sami, my *się tu bedemy starali za te nasom góralscyzyne!* [...] Każdy niech swego pilnuje”<sup>173</sup>.

Trudno jest dokładnie ustalić, ile egzemplarzy „Gazety” rozchodziło się, rok po roku, na Spiszu i Orawie. Oczywiście, jak należy przypuszczać, liczba ta się zmieniała i prawdopodobnie wraz z upływem czasu na ogół rosła, a nie malała. Wiadomo, że w 1913, a więc pierwszym roku ukazywania się „Podhalańki”, było na terenie całych Węgier ponad 600 prenumeratorów tego tygodnika<sup>174</sup>. Natomiast już w następnym roku, na sam tylko Spisz i Orawę wysyłano prawie tysiąc egzemplarzy każdego numeru<sup>175</sup>. Z tego wynikałoby więc, że na Górnych Węgrzech miały kontakt z „Gazetą” około 3-4 tysiące osób, ponieważ polską prasę wypożyczano sobie z domu do domu oraz czytano głośno w gronie rodziny, sąsiadów i znajomych<sup>176</sup>. Napływające zaś od tamtejszych czytelników listy, z których część była publikowana na łamach pisma, świadczą o tym, że „Gazeta Podhalańska” stawała się na Spiszu i Orawie coraz bardziej popularna<sup>177</sup>.

#### 4. WSPÓŁPRACA Z WĘGRAMI

Spśród życzliwych polskiej akcji „budzielskiej” Węgrów najważniejszą rolę odegrał Adorján Divéky<sup>178</sup>. Pochodził on ze starej węgierskiej rodziny

173 „Gazeta Podhalańska”, nr 14, 5 IV 1914.

174 *Spisz – Spiš – Zips – Szepes* [Katalog wystawy], pod red. A. Kroha, Kraków–Sejny 1998, s. 146.

175 [F. G w i ń d ź], *Dzień spisko-orawski w Zakopanem*, „Gazeta Podhalańska”, nr 31, 2 VIII 1914; BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 248, list F. Gwińdźa do J. Bednarskiego, Nowy Targ 14 II 1914; MT-ZA, sygn. AR/291, k. 226, mps, Charakterystyka działalności J. Bednarskiego w latach 1897-1920, [b. d.].

176 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 11, list J. Bednarczyka do J. Bednarskiego, Lendak 3 VII 1910; ibidem, t. 2, k. 15, list W. Kapuściaka do J. Bednarskiego, Podsarnie 1 III 1911. Podobny zwyczaj istniał zresztą na terenach położonych w głębi Polski. Zob. J. M o l e n d a, *Miejsce ruchu ludowego w życiu wsi i wśród innych obozów politycznych*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. S. Kieniewicz, Warszawa 1977, s. 393.

177 Por. np. „Gazeta Podhalańska”, nr 25, 27 VI 1915; nr 16, 21 IV 1918; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 217, kartka poczt. I. Jabłońskiego do redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Jabłonka 1 IX 1918 i in.

178 Urodził się 17 sierpnia 1880 r. w Dolnym Kubinie (węg. – Alsókubin, słow. – Dolný Kubín), a zmarł 25 maja 1965 r. w Budapeszcie. Do gimnazjum uczęszczał w Trzcianie, a następnie (od piątej klasy) w Lewoczy. W latach 1898-1902 studiował historię i geografii na Uniwersytecie Budapeszteńskim, a w 1905 r. obronił pracę doktorską o *Stosunkach handlowych Górnych Węgier z Polską w XVI–XVII wieku*. T. H i r l i n g, *Działalność Adorjána Divékyego do pierwszej wojny światowej*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. K. Szokolaya, Uniwersytet Budapeszteński 1995, kopia w zbiorach autora, s. 6, 9-13.

szlacheckiej<sup>179</sup>. Jego prapradziadek osiedlił się w XVIII stuleciu na Górnej Orawie, wśród polskiej ludności Podwilka, zapoczątkowując w ten sposób orawską gałąź tego rodu<sup>180</sup>. Po ukończeniu studiów i obronie pracy doktorskiej, pracował w latach 1906-1909 jako nauczyciel gimnazjalny<sup>181</sup>. W 1909 r. Divéky otrzymał stypendium państwowe, dzięki czemu mógł przez półtora roku kontynuować na Uniwersytecie Jagiellońskim studia z dziedziny historii, historii prawa państwowego oraz historii sztuki, a także prowadzić badania źródłowe nad dziejami stosunków polsko-węgierskich oraz doskonalić znajomość języka polskiego<sup>182</sup>.

Divékyemu, który udał się do Krakowa w celach naukowych, została także powierzona, jak świadczą o tym podejmowane przez niego kroki oraz nawiązane kontakty, specjalna, trwająca przez wiele lat, misja polityczna na ziemiach polskich<sup>183</sup>.

Przemawiają za tym także okoliczności, w jakich doszło do wyjazdu. Należy bowiem pamiętać, że na początku XX wieku państwo węgierskie stanęło w obliczu nasilających się na jego obszarze ruchów narodowościowych, których postępy zmuszały do szukania nowych rozwiązań, w celu obrony integralności Królestwa Węgierskiego w jego historycznych granicach oraz zachowania przez Madziarów ich pozycji w dualistycznej monarchii<sup>184</sup>. Nie bez znaczenia było więc stanowisko, jakie zajmą w tej sprawie Polacy. Istniały jednak wśród polityków węgierskich uzasadnione obawy, czy byłoby

179 Odnotowanej już w źródłach w XIII stuleciu. *Magyarország Családai czimerekkel és nemzékrendi táblákkal*, Pest 1868, s. 195.

180 Szerzej na ten temat: J. M. Roszkowski, *Ród Divékych – Węgrzy, czy Słowacy? Przyczynki do dziejów kształtowania się stanów szlacheckich w Królestwie Polskim i Węgierskim (XIV-XVII w.)*, „Historické Štúdie”, t. 41, Bratislava 2000, s. 151-161; idem, *Węgrzy wpisani w polskość – rodzina Divékych z Podwilka w XIX-XX stuleciu*, [w:] *Pogranicze polsko-węgierskie od Orawy do Pienin w XIX i na początku XX w.*, praca zbior., Szczawnica 2002, s. 56-74; idem, *Podwilk – „orawskie Soplicowo” i jego mieszkańcy w XVIII-XX w.*, „Wierchy”, R. 66, 2000, s. 119-132; idem, *Dwory orawskie – Moniaków w Zubrzyca Górnej i Divékych w Podwilku*, „Rocznik Orawski”, t. 8-9, 2009, s. 55-72. Zob. również: M. Gotkiewicz, *Z przeszłości Podwilka*, „Wierchy”, R. 32, 1964, s. 301-302; L. Divéky, *Poczmistrz Gyula Divéky z Podwilka*, „Ziemia Orawska”, 1993, s. 32-33.

181 Ibidem, s. 14.

182 *Žyciorys dra Divéky Adorjána*, Budapeszt 21 V 1963, oryginał w posiadaniu rodziny, kopia w zbiorach autora.

183 Do takiego wniosku skłania się też T. Hirling (*Działalność Adoriána Divékyego...*, op. cit., s. 5, 18-19 i nast.). Przemawia za tym również sposób postępowania Divékyego, cechujący się m.in. dużą ostrożnością. Np. pisma zawierające ważne informacje kończył zwrotem: „Proszę mój list po [prze]czytaniu spalić”. BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 180-181; list A. Divékyego do J. Bednarskiego, Łócsa 9 II 1913. Ponadto, takie wrażenie odnosili Polacy, z którymi się kontaktował. Jeden z nich (F. Dzielski) stwierdzał wręcz: „dr Divéky jest tu stale i wiem, że referuje swój rząd i o naszej pracy” (BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 204, list F. Dzielskiego do J. Bednarskiego, Warszawa 31 VIII 1918).

184 K. Szokolay, *Koncepcje federacyjne...*, op. cit., s. 9.



ono korzystne dla Budapesztu, gdyż mimo tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej, która stanowiła ewenement na skalę europejską<sup>185</sup>, od pewnego czasu stosunki między dwoma narodami ulegały pogorszeniu. Wpływ na to miały zarówno pogłębiające się wraz z upływem czasu różnice między dwoma narodami w sytuacji polityczno-państwowej, jak też zrażająca Polaków do Węgrów ich postawa w sporze o Morskie Oko<sup>186</sup> oraz obciążająca Budapeszt kwestia położenia górnówęgierskich Polaków, ulegających systematycznemu wynaradawianiu<sup>187</sup>. Sympatię do węgierskich „bratanków” ostudzały również, pojawiające się od czasu do czasu w prasie węgierskiej, pełne aprobaty opinie o metodach stosowanych przeciwko Polakom w zaborze pruskim<sup>188</sup>.

Aktualny stan stosunków polsko-węgierskich nie przedstawiał się więc na początku XX w. najlepiej, co kazało Budapesztowi dążyć do zahamowania, a nawet odwrócenia tych tendencji, czyli doprowadzenia do polepszenia wzajemnych relacji między Polakami a Węgrami<sup>189</sup>. Główną przyczyną zabiegów o przywrócenie dawnej przyjaźni między dwoma narodami był węgierski interes państwowy. Wymagał on m.in. szukania sojuszników przeciwko rosyjskim tendencjom imperialnym, jakie się przejawiały od połowy XIX stulecia w próbach rozbicia cesarstwa austro-węgierskiego przy pomocy idei panslawistycznej, a następnie – nowosłowiańskiej (neoslawistycznej)<sup>190</sup>. Narazone na to było zwłaszcza Królestwo Węgierskie (Zalitawia), znajdujące się pod względem narodowościowym w znacznie bardziej skomplikowanej sytuacji niż północno-zachodnia część państwa Habsburgów (Przedlitawia). Uzyskanie poparcia Polaków stało się więc istotnym celem polityki węgierskiej, a nawet austro-węgierskiej, gdyż również dla Wiednia nie było bez znaczenia, jak się zachowa społeczeństwo polskie w razie konfliktu zbrojnego z Rosją, na co się już od pewnego czasu zanosilo. Zdobyte natomiast przychylności Polaków, ze względu na panujące wśród nich przekonania i nastroje<sup>191</sup>, wydawało się dosyć realne.

Divéky jak najbardziej podzielał ten pogląd. W jednym ze swoich artykułów pisał bowiem: „Ze wszystkich narodowości słowiańskich jedynie

185 Ibidem, s. 10.

186 Zob. wyżej podrozdział: *Spór o Morskie Oko* oraz: J. M. Roszkowski, *Towarzystwo Tatrzańskie...*, op. cit., s. 38-40.

187 I. Csapláros, *Felvilágosodástól felszabadulásig*, Budapest 1977, s. 194-195, za: T. Hirling, *Działalność Adoriana Divékyego...*, op. cit., s. 19. Zob. ibidem: J. M. Roszkowski, *Spółczesność polskie...*, op. cit., s. 193-209; idem, *Problem świadomości...*, op. cit., s. 37-40; idem, *Rola Kościoła...*, op. cit., s. 30-32; i in.

188 „Słowo Polskie”, 28 I 1898 (wyd. popołudniowe).

189 Wówczas dopiero rozpoczęła się na dobrą sprawę akcja ponownego bratania się z Polakami. Jednym z jej czołowych uczestników po stronie węgierskiej był poseł Pál Kovács. Zob. SŚ, t. 2, 1909, s. 186.

190 Zob. wyżej, przyp. 343.



Polacy” zajmują stanowisko niechętne wobec „przynależności do projektowanego ogólnosłowiańskiego związku narodów. Najlepszym tego dowodem jest, że gdy w parlamencie austriackim posłowie reprezentujący ludność słowiańską zamierzali utworzyć koalicję<sup>192</sup> – Polacy o tym zjednoczeniu ani słyszeć nie chcieli”. Powodem sprzeciwu polskich posłów – stwierdzał Divéky – był fakt, że „Polacy zdołali poznać zgubną i perfidną politykę rosyjską, w którą niestety jeszcze ufają inne narody słowiańskie. Trzeba przyznać, że to stanowisko polskiego narodu jest bardzo korzystne dla Węgrów, gdyż tak często wspomniany słowiański pierścień, wrogo okalający Węgry, zostaje otwarty i przez to osłabiony. A tę korzyść mają Węgry do zawdzięczenia najszlachetniejszemu narodowi słowiańskiemu, tj. polskiemu, w którym widzą, z przekonaniem jego, swego przyjaciela”<sup>193</sup>.



31. Adorján Divéky, ok. 1910 (ze zbiorów A. i M. Divékych)

Divéky udał się zatem w 1909 r. do Galicji z zadaniem umacniania tej sprzyjającej Węgom postawy społeczeństwa polskiego, a także wyjaśniania wszelkich nieporozumień, jakie w ostatnich dziesięcioleciach pojawiły się między dwoma narodami. Miał jednocześnie pozytywnie usposabiać polską opinię publiczną do Węgier oraz przeciwdziałać szerzeniu się na ziemiach polskich idei neoslawizmu. Wybranie zaś jego osoby do tej misji wydaje się być jak najbardziej uzasadnione. Dał się on już bowiem poznać jako gorliwy patriota węgierski, któremu leżał na sercu los ojczyzny, a zwłaszcza północnych terenów swojego kraju, skąd zresztą pochodził. O jego zaangażowanej

191 Wynikające z dotychczasowych doświadczeń, jakich dostarczała Polakom polityka rosyjska. Ponadto, istniało już wówczas pewne grono Polaków, orientujących się w pryzmach prorosyjskich tendencji wśród ówczesnych działaczy słowackich. Świadczyć o tym może odnosząca się do początków XX w. opinia Wojciecha Brzegi: „Oni się wspierali o Rosję. Ten kolos imponował im. Carskie ruble pomagały przywódcom Czechów i Słowaków przy odrodzeniu narodowym. Zdaje się, że bez nich trudno by się odrodził naród czeski i słowacki”. MT-ZA, sygn. AR/99, k. 1-6, W. B r z e g a, *Wspomnienia i zapiski*, fragment: *Moja I wycieczka na Słowaczczyznę do Św. Turczańskiego Marcina*.

192 Była to tzw. Unia Słowiańska. Szerzej o tym porozumieniu zob. J. G r u c h a ł a, *Stosunek polityków galicyjskich do Rosji i neoslawizmu*, „Dzieje Najnowsze”, R. 12, nr 4, 1980, s. 16-17.

193 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 31-32, tłumaczenie tekstu art. z „Szepesi Lapok” dla „Gazety Podhalańskiej”, [luty] 1913.

postawie świadczą chociażby listy i artykuły, jakie w latach 1906-1908 publikował w budapeszteńskiej prasie. Domagał się w nich przede wszystkim uzdrowienia administracji w komitacie orawskim, a także wyrażał niepokój z powodu zagrożenia państwowości węgierskiej, przez czyniący duże postępy słowacki ruch narodowy, podkopujący integralność ziem Korony Św. Stefana<sup>194</sup>. Należy jeszcze dodać, że Divéky łączył w sobie wiedzę naukową z doskonałą orientacją w aktualnej problematyce południowego Podtatru,



32. Orawski „budziiciel” Aleksander Matonog na tle kościoła w Lipnicy Wielkiej, ok. 1910 (ze zbiorów M. Divéky-Lorencowicz)

gdzie państwowe i narodowe interesy węgierskie krzyżowały się z dążeniami słowackimi i polskimi. Wcześniej też dostrzegał to, co z trudem dopiero torowało sobie drogę wśród oficjalnych czynników budapeszteńskich; a mianowicie, że sojusznikiem Węgrów w ograniczaniu ekspansji wpływów słowackich mogą być działacze galicyjscy, którzy rozpoczynając właśnie akcję budzenia świadomości narodowej wśród polskich górali na Spiszu, Orawie i ziemi czadeckiej, popadli od razu w konflikt z narodowcami słowackimi, prowadzącymi od dawna na tym samym terenie intensywną działalność

194 T. Hirling, *Działalność Adoriana Divékyego...*, op. cit., s. 14-15; MT-ZA, sygn. AR/291, k. 157-160, Kierownictwo Administracji Spisza i Orawy w Nowym Targu, Sprawozdanie nr 8, za czas od 16 sierpnia do 15 września 1919 r.

słowakizacyjną, przynoszącą im zresztą spore sukcesy. W wyniku bowiem tej akcji już znaczna część polskich górali zaczęła uważać się za Słowaków<sup>195</sup>.

Jednocześnie, Divéky żywił nie tylko sporą sympatię do Polaków, ale także posiadał dobrą znajomość polskich dziejów i kultury<sup>196</sup>. Ponadto, opanował język polski, w czym z pewnością pomogło mu wcześniejsze osłuchanie się, a być może nawet znajomość polskiej gwary orawskiej, z którą stykał się na co dzień w rodzinnym Podwilku. Nie bez znaczenia był także fakt, że w jego żyłach płynęła również polska krew (gdyż jego przodkami po „kądzieli” byli: Wilczkowie i Dziurczakowie) oraz to, iż wychowywał się w miejscowości położonej przy granicy galicyjskiej, w odległości zaledwie ok. 70 km od Krakowa – historycznej stolicy Polski, gdzie zresztą odbywał w latach 1903-1904, jako jednoroczny ochotnik, służbę wojskową w tamtejszym pułku artylerii<sup>197</sup>. To wszystko bez wątpienia zadecydowało o udzieleniu Divékyemu urlopu i stypendium naukowego<sup>198</sup> oraz powierzeniu mu specjalnej misji na ziemiach polskich, a także ułatwiało jej wykonywanie.

Swoje zadanie rozpoczął tam od nawiązywania kontaktów z osobistościami polskiego świata polityki, nauki, literatury i prasy, a także działaczami społecznymi, związanymi przede wszystkim z proaustriackimi środowiskami niepodległościowymi oraz filowęgierskimi z Krakowa, Lwowa, Nowego Sącza, Nowego Targu, Zakopanego i Warszawy<sup>199</sup>. Z czasem poznał osobiście i zaczął współpracować m.in. z Bolesławą Jaroszewską<sup>200</sup>, Janem Dąbrowskim<sup>201</sup>, Władysławem Semkowiczem<sup>202</sup>, Tadeuszem Stamirowskim<sup>203</sup>

195 Ks. F. Machay nazywał to straszną ironią losu, że „2,5 milionowy naród słowacki na skrawkach polskiej ziemi miał tak silne gniazdo! Jako rzecz bardzo charakterystyczną warto zaznaczyć, że przy wyborach do sejmu węgierskiego w r. 1910, Słowacy uzyskali na 50 posłów ledwie trzech. A z tych trzech jednego wybrali nasi górale orawscy. Nasz lud doszedł wtenczas do szczytu wynarodowienia z strony Słowaków. Nawet małe dzieci wrzeszczały hasło ks. Hlinki: *Za tu našu slovenčinu!*”. Zob. F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 47.

196 Wyniósł ją m.in. z badań nad polsko-węgierskimi kontaktami handlowymi w XVI-XVII w., które stanowiły temat jego pracy dyplomowej.

197 T. H i r l i n g, *Działalność Adoriána Divékyego...*, op. cit., s. 14.

198 Przez węgierskie Ministerstwo do Spraw Religii i Szkolnictwa.

199 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 182-183, list A. Divékyego do J. Bednarskiego, Łóćse 29 IV 1913 oraz k. 204, list F. Dzielskiego do J. Bednarskiego, Warszawa 31 VIII 1918; „Gazeta Podhalańska”, nr 37, 15 IX 1918.

200 B. Jaroszewska (1865-1920), literatka, tłumaczka literatury węgierskiej na język polski. Zob. PSB, t. 11, s. 13-14.

201 J. K. Dąbrowski (1890-1965), historyk, od 1920 r. prof. UJ, członek PAU i PAN, badacz średniowiecznych dziejów Polski oraz stosunków polsko-węgierskich. Od 1947 do 1950 był prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego.

202 W. Semkowicz (1878-1949), historyk, prawnik, geograf, działacz spisko-orawski, prof. UJ. Zob. PSB, t. 36, 1995, s. 234-245.

203 T. Stamirowski, przewodniczący Klubu Polsko-Węgierskiego we Lwowie, a po I wojnie światowej ambasador RP w Budapeszcie.

oraz Władysławem Studnickim<sup>204</sup>. Spotykał się też z Józefem Piłsudskim i jego najbliższym otoczeniem<sup>205</sup>. Były to bardzo ważne znajomości, ale mające zaowocować na ogół w przyszłości, w niepodległej Polsce, i to głównie w dziedzinie kontaktów naukowo-kulturalnych oraz dyplomatyczno-politycznych. Dzięki jego energicznym zabiegom, nastąpiło ożywienie skostniałych do tej pory stosunków polsko-węgierskich.

Istniało jednak pewne aktualne zagadnienie, które, jak zorientował się już na samym początku swojego pobytu w Krakowie, było kluczem do polsko-węgierskiego zbliżenia, a mianowicie – problem polskiej mniejszości na Górnych Węgrzech. Zauważył bowiem, że właśnie to zagadnienie wywoływało wówczas w społeczeństwie polskim najbardziej nieprzychylnie reakcje wobec Węgrów, a także przekonał się o niebagatelnym wpływie na taki stan rzeczy „Świata Słowiańskiego”. Miesięcznik ten niejednokrotnie informował czytelników o sytuacji węgierskich Polaków, pozbawionych wszelkich możliwości publicznego uczestniczenia w jakichkolwiek formach życia narodowego, a jednocześnie opowiadał się po stronie Słowaków, w ich politycznej walce z państwem węgierskim.

Po przybyciu do Krakowa „uderzyło mnie – pisał Divéky – że nie znalazłem tu tradycyjnego braterstwa z Węgrami, o którym tyle słyszałem; a zauważyłem jakieś zamknięcie się i oziębłość. Prasa krakowska występowała wobec nas [tj. Węgrów – JR] wręcz wrogo. W końcu, znalazłem tego przyczynę – zobaczyłem, że w każdej czytelni i księgarni znajduje się «Świat Słowiański». Z początku myślałem, że dobroduszny redaktor [tego pisma, czyli Feliks K. Konieczny – JR], jest wprowadzany w błąd, dlatego udałem się do niego i przedyskutowałem z nim kilka godzin, udowadniając mu nieprawdziwość jego twierdzeń, lecz upartego Czecha<sup>206</sup> nie można było przekonać, gdyż jemu potrzebne były te fałszywe poglądy, aby wykorzystywać je przeciwko nam<sup>207</sup>.

204 W. Studnicki-Gizbert (1867-1953), publicysta i polityk, początkowo związany z ruchem robotniczym, a następnie narodowo-demokratycznym. W czasie I wojny światowej był jednym z czołowych aktywistów polskich i założycielem Klubu Państwowców Polskich. W l. 1916-1918 wchodził w skład Tymczasowej Rady Stanu. W niepodległej Polsce głosił potrzebę zbliżenia polsko-niemieckiego.

205 T. H i r l i n g, *Działalność Adoriána Divékyego...*, op. cit., s. 62; zob. również M. R o k o s z, *Zakopane – stolica polskiej irredenty*, „Rocznik Podhalański”, t. 5, 1992, s. 123-145 i F. G o e t e l, *Patrząc wstecz. Pamiętnik*, Londyn 1966, s. 83-85.

206 W świetle ówczesnych, jak i późniejszych publikacji (zob. np. F. K o n e c z n y, *Czeskie a polskie prawa historyczne do Cieszyńskiego*, Cieszyn 1920) oraz działalności F. Konecznego, wydaje się, że A. Divéky zbyt pochopnie wiązał fakt jego czeskiego pochodzenia z „neosłowiańskim” i antywęgierskim nastawieniem. Koneczny był co prawda przed I wojną światową zwolennikiem koegzystencji z Rosją, ale jednocześnie zdecydowanym przeciwnikiem rosyjskiego ekspansjonizmu i wrogiem caratu. Zob. PSB, t. 13, s. 498-499.

207 A. D i v é k y, *A magyarországi lengyel kérdés nemzeti szempontól*, „A Cél”, nr 2, 1914.

To dosyć niemiłe dla Divékyego doświadczenie mogło go jeszcze utwierdzić w przekonaniu, że nie jest możliwe prawdziwe zbliżenie z Polakami w sytuacji, gdy równocześnie traktuje się na Węgrzech bardzo nieprzychylnie ich rodaków. Dlatego też postanowił, chociaż nie bez pewnych wahań<sup>208</sup>, działać na rzecz zmiany negatywnego do tej pory stanowiska władz swojego kraju wobec kwestii polskiej na Węgrzech, co miało, z jednej strony, wytrącić „broń z ręki” krakowskim słowianofilom, a z drugiej – być wyrazem dobrej woli Budapesztu<sup>209</sup>.

Strona polska natomiast nie ukrywała, że od efektów na tym polu zależą w znacznym stopniu dalsze losy wzajemnego zbliżenia. Oczekiwała bowiem od Budapesztu nie tylko samych deklaracji przyjaźni, co prawda dosyć licznych i bardzo sympatycznych, ale przede wszystkim – konkretnych posunięć w sprawie polskich górali na Spiszu, Orawie i ziemi czadeckiej. Poczynione przez Divékyego kroki wychodziły więc naprzeciw życzeniom Polaków, a powitane zostały z nadzieją zwłaszcza przez galicyjskich i orawskich działaczy, prowadzących starania o polepszenie sytuacji ludności polskiej na Górnych Węgrzech. Z nimi to też nawiązał Divéky ścisłe kontakty, które niebawem przerodziły się w bliską współpracę<sup>210</sup>.

Stanowiła ona jednak – aczkolwiek szczerze zaangażowało się w nią po obu stronach szereg ideowo nastawionych jednostek – swego rodzaju „małżeństwo z rozsądku” oraz przykład obowiązywania zasady „coś za coś”. Każda bowiem ze stron – chociaż obie wielokrotnie deklarowały wzajemną lojalność i sympatię oraz bezinteresowność swoich propolskich czy prowęgierskich poczynań – miała jednak na uwadze przede wszystkim własne cele. Obie też starały się w pierwszej kolejności, za pewne ustępstwa, zaofiarować partnerowi akurat to, na czym mu mniej zależało: Polacy – wymianę handlową oraz popularyzację na terenie Galicji języka i kultury węgierskiej, Węgrzy natomiast – spektakularne manifestacje, podkreślające istnienie „tysiącletniej” przyjaźni polsko-węgierskiej<sup>211</sup>.

Do współpracy z polskimi „budzicielami” przekonały Węgrów, jak należy przypuszczać, następujące korzyści, które zamierzali tą drogą osiągnąć:

- 1) uzyskanie przychylności polskiej opinii publicznej;

208 Ze względu na trudno przewidywalne konsekwencje dla interesów państwa węgierskiego. Ibidem.

209 Ibidem.

210 Por. np. [F. G w i ż d ż], *Stosunki polsko-węgierskie...*, op. cit. Wyrazem postawy Divékyego wobec polskiej akcji na Górnych Węgrzech były jego trzy felietony, pod wspólnym tytułem: *Levelek lengyel földről (Listy z polskiej ziemi)*, „Budapesti Hirlap”, z 19 i 25 VI oraz 3 VII 1910.

211 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 37-41, W. M a z u r, *O lud polski na Górnych Węgrzech (Głos do społeczeństwa polskiego)*, Nowy Sącz [1913].

- 2) ograniczenie wpływów na społeczeństwo polskie ideologii „neosłowiańskiej”;
- 3) ujawnienie i zintensyfikowanie sprzeczności polsko-słowackich;
- 4) odciążenie Polaków od popierania Słowaków;
- 5) osłabienie słowackiego ruchu narodowego.

Dla Budapesztu, poza niewątpliwymi zyskami – i to zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej – mogły z tego wyniknąć także pewne problemy, z czego jednak zdawano sobie tam dobrze sprawę. Przede wszystkim, zbyt duże postępy polskiej akcji „budzicielskiej” mogłyby w przyszłości stworzyć podstawy do oderwania od Korony św. Stefana nadgranicznych terenów północnych Węgier, zamieszkałych przez ludność polską. Stąd też Madziarzy bez entuzjazmu odnosili się do prób dalszego intensyfikowania i rozszerzania polskiej akcji, zwłaszcza na Spisz i ziemię czadecką.

Natomiast Polacy, dzięki pomocy wspierających ich Węgrów, zamierzali uzyskać:

- 1) legalny dostęp na Górne Węgry polskiej literatury i czasopism, niezbędnych w budzeniu świadomości narodowej wśród tamtejszej ludności polskiej;
- 2) nie przeciwdziałanie, a nawet popieranie przez władze węgierskie polskiej akcji „budzicielskiej” na Orawie i Spiszu;
- 3) pełne uznanie przez Budapeszt polskiej mniejszości narodowej.

Niebawem jednak okazało się, że stwarzająca Polakom tak zachęcające perspektywy współpraca posiada również pewne mankamenty. Władze węgierskie usiłowały bowiem ściśle kontrolować polską akcję, a także narzucać „budzicielom” szereg ograniczeń, co do form, sposobów oraz treści wystąpień. W każdej chwili Polacy musieli też liczyć się z cofnięciem zgody na prowadzenie akcji. Ujemnym skutkiem współpracy z Węgrami było również to, że utrudniała zawarcie porozumienia ze Słowakami.

„Budziciele” zdawali sobie sprawę z tego, że polskim góralom, zamieszkującym północne rubieże Królestwa Węgierskiego, nie zagraża w takim stopniu madziaryzacja, co słowakizacja<sup>212</sup>. Fakt ten oczywiście znacznie ułatwił podjęcie decyzji o nawiązaniu przez nich współpracy z Divékym i innymi Węgrami. Zorientowali się też, że dalsze, a co najważniejsze skuteczne, prowadzenie akcji nie może się odbywać wbrew władzom węgierskim. Do tej pory bowiem Budapeszt sprzeciwiał się polskim poczynaniom na Spiszu i Orawie, dlatego cała akcja musiała odbywać się w konspiracji, a więc w warunkach znacznie ograniczających jej zasięg.

212 K. K r o t o s k i, *Stosunki etnograficzne...*, op. cit., s. 344-345, 349, 355-356; i in.



Istniejąca sytuacja wymagała od „budzieli” szybkiego działania. Jak już bowiem wyżej wspomniano, wynaradawianie ludności polskiej na Górnych Węgrzech postępowało cały czas i wkrótce mogło okazać się już nieodwracalne<sup>213</sup>. Po stronie polskiej zastanawiano się co najmniej od połowy XIX w.: co było przyczyną takiego stanu rzeczy i jaką w tym rolę odgrywali Słowacy? Odpowiedzi na to pytanie szukali chociażby: hr. Jan K. Załuski, Teodor Tripplin, Włodzimierz Bugiel, Kazimierz Krotoski i Feliks Gwiżdż.

Dociekali tego również polscy „budziciele” po stronie węgierskiej, zwłaszcza – Eugeniusz Stercula z Orawy, który uważał, że przejęcie „opieki” nad ludnością polską przez działaczy słowackich nastąpiło z ich inicjatywy, a władze węgierskie, jak się z czasem okazało wbrew swojemu interesowi, uległy tym namowom<sup>214</sup>. Podobne stanowisko w tej sprawie, chociaż bardziej ostrożne i nieco wieloznaczne, zajmował Divéky. „Najwięcej oddziaływają na Polaków – pisał – księża i nauczyciele pochodzenia słowackiego, którzy przyciągali ten lud ze względów politycznych i kulturalnych do siebie. Ze strony słowackiej, przeszło mimo woli do świadomości Węgrów, że pograniczni górale są Słowakami, a mówią tylko gwarą polskich górali. Dawniejsze obliczenia statystyczne, jak prace Korabinszkyego<sup>215</sup> i Eleka Fényesa<sup>216</sup>, górali zaliczają do Polaków, a nawet za czasów Bacha<sup>217</sup> uważano ich za takich. Jedynie spis ludności z 1880 roku zaliczył górali jako Słowaków. Tym samym ogólnie przyjęto, że u nas [tj. na Węgrzech – JR] nie ma Polaków, i że obszar, aż do granicy galicyjskiej, zamieszkują Słowacy. Co było powodem takiego błędu w spisie, czy nieuwaga lub niedbałość, czy też wpływ słowacki, tego nie można wyjaśnić”<sup>218</sup>.

Na początku XX w., w porównaniu z ostatnim ćwierćwieczem poprzedniego stulecia, sytuacja polityczna na Górnych Węgrzech znacznie się zmieniła. Słowacki ruch narodowy tak się bowiem rozwinął – m.in. dzięki

213 E. Kołodziejczyk, *Ludność polska...*, op. cit., s. 217-250. Niektórzy ówcześni autorzy polscy szacowali tę ludność nawet na 250 do 300 tysięcy. Zob. K. Krotoski, *Stosunki etnograficzne...*, op. cit., s. 352-353; G. Smólski, *Lud polski...*, op. cit., s. 188-195. Z nowszych prac na ten temat: M. Skawiński, *Osadnictwo polskie na Spiszu w latach 1851-1914*, [w:] *Związek Górali Spisza i Orawy. W służbie społeczeństwa, narodu i państwa 1931-1939. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniu 11 listopada 2006 r. na Zamku „Dunajec” w Niedzicy*, pod red. R. Kowalskiego, Nowy Targ 2008, s. 179-222.

214 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 42-43, referat E. Sterculi, *W sprawie pracy narodowej na Górnych Węgrzech*, wygłoszony w Nowym Targu [19 IV 1914].

215 János M. Korabinszky, węgierski encyklopedysta działający w drugiej połowie XVIII i na pocz. XIX w. Zob. idem, *Geographisch-historisches...*, op. cit., s. 161.

216 Autor m.in.: *Statistik des Königreichs Ungarn*, Pest 1843.

217 Alexander von Bach (1813-1893), konserwatywny polityk austriacki. Okres pełnienia przez niego funkcji premiera (1852-1859), zwany „erą Bacha”, charakteryzował się realizacją w cesarstwie austriackim założeń centralistycznych i germanizacyjnych.

218 A. Divéky, *A magyarországi lengyel...*, op. cit.

poparcu, jakiego zaczęli mu udzielać Czesi<sup>219</sup> – że zaczął poważnie zagrażać państwu węgierskiemu. Wcześniejsze więc rachuby Budapesztu okazały się chybione i dlatego pojawiła się szansa na przychylnie potraktowanie kwestii górnowęgierskich Polaków.

W takich oto warunkach i, jak się wydaje, raczej z własnej inicjatywy, podjął Divéky współpracę z polskimi „budzicielami”, zarówno tymi z Galicji (głównie J. Bednarskim i F. Gwiżdżem z Nowego Targu), jak i z Orawy, tj. Eugeniuszem Sterculą i Aleksandrem Matonogiem<sup>220</sup>. Zbliżenie z Orawianami było przede wszystkim możliwe dzięki ich lojalnemu nastawieniu do państwa węgierskiego, w tym także akceptacji generalnych kierunków jego polityki wewnętrznej<sup>221</sup>. Dążyli oni bowiem do przyznania Polakom jedynie tych samych praw, z jakich korzystały do tej pory inne mniejszości narodowe na terenie Węgier, czyli przede wszystkim wprowadzenia tam, gdzie ludność polska mieszkała w zwartym zasiedleniu, polskiego języka w kościele, szkołach wyznaniowych, gminnych i prywatnych oraz w urzędach stopnia podstawowego<sup>222</sup>. Jednocześnie Divéky współpracował także ze słowackimi środowiskami o nastawieniu prowęgierskim, zwłaszcza z Viktorem Dvorčákem<sup>223</sup> i jego zwolennikami, a także wydawaną przez niego gazetą „Naša zastava”<sup>224</sup>.

W pierwszej kolejności, polscy działacze i Divéky rozpoczęli zabiegi u władz węgierskich o oficjalne uznanie mniejszości polskiej. W tym celu czyniono starania, aby przy kolejnym spisie ludności, który miał być przeprowadzony w 1910 r., doprowadzić do przywrócenia w formularzach statystycznych rubryki „narodowość polska”, usuniętej w 1880 r. Udało się to osiągnąć, ale w jednym tylko powiecie, a mianowicie – trzciańskim<sup>225</sup>, położonym na Górnej Orawie. Do podjęcia pozytywnej decyzji przyczynili się przede wszystkim: Divéky, Stercula i Matonog. Pierwszy z nich – starał się za pośrednictwem węgierskiej prasy kształtować przychylną

219 F. Machay, *Sprawa słowacka...*, op. cit., s. 12-13.

220 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 182-183, list A. Divékyego do J. Bednarskiego, Lőcse 29 IV 1913; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 84-85, list A. Divékyego do F. Gwiżdża, Podwilk 30 XII 1913.

221 Jak należy przypuszczać ułatwił je również fakt, że wszyscy trzej, zarówno E. Stercula, jak i A. Matonog oraz A. Divéky, pochodzili z Podwilki, a ich rodziny utrzymywały ze sobą kontakty. Zob. F. Gwiżdż, *Na nasze święto...*, op. cit.; F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 36-39; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 79, list E. Sterculi do F. Gwiżdża, Jabłonka, po 9 XI 1913.

222 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 46-47.

223 V. Dvorčák (1878-1943). *Slovenský biografický slovník*, t. 1: A-D, Martin 1986, s. 534.

224 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 180-181, list A. Divékyego do J. Bednarskiego, Lőcse 9 II 1913; MT-ZA, sygn. AR/291, k. 157-160, Kierownictwo Administracji Spisza i Orawy w Nowym Targu, Sprawozdanie nr 8, za czas od 16 sierpnia do 15 września 1919 r. F. Machay, *Sprawa słowacka...*, op. cit., s. 12-13.

225 Siedziba powiatu w Trzcianie, węg. – Trsztena, słow. – Trstená.

atmosferę wokół tej inicjatywy<sup>226</sup>. Drugi – koncentrował się głównie na negocjacjach z politykami oraz urzędnikami administracji centralnej i komitatowej. Trzeci natomiast – na przekonywaniu ludności w terenie<sup>227</sup>, aby deklarowała się jako Polacy<sup>228</sup>. Pomimo przeciwdziałania zwolenników opcji słowackiej<sup>229</sup>, rezultat spisu okazał się niezwykle wymowny: w 14 polskich wsiach tam położonych<sup>230</sup> niemal wszyscy mieszkańcy – gdyż 96,8% ogółu<sup>231</sup>, tj. prawie 16 tysięcy osób – podali się za Polaków, resztę stanowili Węgrzy, Żydzi i Słowacy<sup>232</sup>.

Wynik ten, chociaż dotyczył tylko jednego z sześciu powiatów, gdzie znajdowały się większe skupiska Polaków<sup>233</sup>, stanowił dla polskich działaczy oraz Divékyego znaczący sukces, gdyż przerwana została trwająca już trzydzieści lat praktyka przemilczania faktu występowania ludności polskiej na Górnych Węgrzech. Stwarzał też korzystne podstawy i dodawał bodźca do następnych działań, zmierzających do zapewnienia wszystkim Polakom tam zamieszkującym możliwości określenia się pod względem narodowym. Divéky popierał te poczynania, stojąc na stanowisku, że tamtejszymi „Polakami więcej trzeba się zająć, i że górali węgierskich na Orawie i na Spiszu trzeba za Polaków zapisać”<sup>234</sup>. Nie bez znaczenia było również to, że rezultat spisu

226 Por. jego trzy teksty pod wspólnym tytułem: *Levelek lengyel földről*, „Budapesti Hirlap”, z 19, 25 VI i 3 VII 1910. O tym również: T. H i r l i n g, *Działalność Adoriána Divékyego...*, op. cit., s. 59, p. 133.

227 Pomagał mu w tym także Stercula.

228 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 36-39, 52; T. H i r l i n g, *Działalność Adoriána Divékyego...*, op. cit., s. 59, p. 133.

229 Za zapisywaniem tamtejszej ludności jako słowackiej agitował np. proboszcz z Orawki, ks. Ś. Haluška. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 59-60, list F. Gwizdza do E. Kołodziejczyka, Nowy Targ 6 X 1913.

230 Były to: Bukowina-Podszkle, Chyżne, Głodówka, Harkabuz, Jabłonka, Lipnica Mała, Lipnica Wielka, Orawka, Piekielnik, Podsarnie, Podwilk, Sucha Góra, Zubrzyca Dolna i Zubrzyca Górna. Poza Głodówką i Suchą Górą, wszystkie z wymienionych wiosek są obecnie w granicach Polski.

231 *A magyar szent Korona országainak 1910. évi Népszámlálása*, „Magyar Statisztikai Közlemények”, 42 kötet, Budapest 1912.

232 Informacje na ten temat znaleźć można również w: MT-ZA, sygn. AR/291, k. 157-160, Kierownictwo Administracji Spisza i Orawy w Nowym Targu. Sprawozdanie nr 8 za czas od 16 VIII do 15 IX 1919; ibidem, k. 230, Sprawozdanie o obecnych stosunkach na Spiszu i Orawie, Nowy Targ 26 XI 1920; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 36; M. O r ł o w i c z, *Ilustrowany przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i Czadeckiem*, Lwów–Warszawa 1921, s. 5-7.

233 Poza bowiem powiatem Trzciana, mieszkali oni także w sąsiednim powiecie (Namiestów) komitatu orawskiego, a także trenczyńskiego (Czaca) i trzech powiatach spiskiego (Stara Wieś Spiska, Kieżmark i Stara Lubowla). Ogółem na Górnych Węgrzech istniało ponad 100 miejscowości zamieszkałych w całości lub w przeważającej części przez ludność polską. E. K o ł o d z i e j c z y k, *Ludność polska...*, op. cit., passim; Zob. M. O r ł o w i c z, *Ilustrowany przewodnik...*, op. cit., passim; M. S k a w i ņ s k i, *Polska mniejszość...*, op. cit., passim.

234 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, list A. Divékyego do J. Bednarskiego, Lőcse 29 IV 1913; zob. ibidem, inne listy oraz MT-ZA, sygn. AR/NO/316, k. 122-129, list J. Bednarskiego do brata

wytrącił argument działaczom słowackim, do tej pory kwestionującym z reguły istnienie Polaków na tych terenach<sup>235</sup>. Wynik ten stał się też w przyszłości ważnym atutem strony polskiej w jej staraniach o korzystny kształt granicy polsko-czechosłowackiej, po który sięgano do 1920 r., a nawet i później.

Wykazanie Polaków w powiecie trzciańskim starano się oczywiście odpowiednio zaprezentować na Węgrzech, aby tamtejsza opinia publiczna i władze przyjęły do wiadomości ten fakt i w pełni uznały istnienie ludności polskiej na swych północnych terenach, a co za tym idzie przyznały jej prawa przysługujące mniejszościom narodowym, czego życzyli sobie zwłaszcza Polacy.

Divéky uczestniczył również w popularyzowaniu kwestii polskich górali na Spiszu i Orawie<sup>236</sup>, m.in. poprzez informowanie o niej dziennikarzy węgierskich. „Niespodziankę dla nas stanowią Polacy – pisał jeden z nich – jak bowiem w oparciu o statystykę wyszło na jaw, na [...] obszarze komitatu orawskiego, w 14 gminach, zamieszkują rodowici Polacy, [...] których miano do tego czasu za Słowaków [...]. Dr Adorján Divéky, który zna gruntownie język polski i stosunki polskie, wyjaśnił mi, że na północy [Węgier – JR], także na Spiszu zamieszkują wyłącznie Polacy, których zawsze miano za Słowaków”<sup>237</sup>. Niejednokrotnie także sam Divéky zabierał głos w tej sprawie na łamach prasy, m.in. apelując do swoich rodaków, aby poparli polskie dążenia do emancypacji narodowej tamtejszych górali<sup>238</sup>.

Obok niego, wśród Węgrów wspierających akcję polską na Spiszu i Orawie byli przede wszystkim: Lili Fabinyi, Lajos Steier<sup>239</sup>, Titusz Dugovich<sup>240</sup>, Géza Zsebráczky, Jenő Rakosi, István Déssewffy, a także kilku Węgrów polskiego pochodzenia, jak np. János Gyurcsák, Gábor Francsák i Alfons Wilczek<sup>241</sup>. Dzięki różnym pojedynczym i zbiorowym wystąpieniom oraz zabiegom prowadzonym na Węgrzech, problem polskich górali na Spiszu i Orawie zaczął budzić coraz większe zainteresowanie tamtejszego społeczeństwa. Dowodem na to były artykuły w prasie północnowęgierskiej (np. „Árvamegyei

(S. Bednarskiego), Nowy Targ 20 XI 1914; ibidem, sygn. AR/NO/385/1, k. 81-85, listy A. Divékyego do F. Gwizdza, Ujpest 8 XII i Podwilk 30 XII 1913.

235 Zob. np. [F. G w i ż d ź], *Po zjeździe...*, op. cit.

236 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 180-181, list A. Divékyego do J. Bednarskiego, Lőcse 9 II 1913; „Gazeta Podhalańska”, nr 1, 12, 15, z 1 I, 22 III i 12 IV 1914.

237 *Ludność słowiańska Węgier*, artykuł z 1914 r., opublikowany w „Pesti Hirláp”, tłumaczenie A. Benisza, w: MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 86-88.

238 Cyt. za [F. G w i ż d ź], *Stosunki polsko-węgierskie...*, op. cit.

239 L. Steier (1885-1938), publicysta i historyk, specjalizujący się w dziejach Górnych Węgier oraz stosunkach węgiersko-słowackich.

240 Prezes Związku Górnówęgierskich Dziennikarzy, a także członek Komisji Góralskiej w FEMKE.

241 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 55-56, list T. Stamirowskiego do redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Lwów 12 VI 1913; „Gazeta Podhalańska”, nr 4, 20 i 25, z 25 I, 17 V i 21 VI 1914.

Hírlap”, „Szepesi Hírnök”, „Szepesi Lapok”, „Északmagyarország”), a także budapeszteńskiej (m.in. „Budapesti Hírlap”, „Pesti Hírlap”, „Alkotmány” i „Magyar Figyelő”)<sup>242</sup>.

W 1911 r. działacze polscy postanowili wydać broszurę, która byłaby napisana językiem „zwyczajnym”, czyli gwarą i dzięki temu przystępna dla spiskich i orawskich górali, ponieważ zdecydowana ich większość nie znała polskiego języka literackiego. Publikacji tej nadano znaczący tytuł: *Co my za jedni?* Autorami trzech składających się na nią artykułów byli: Ferdynand Machay (*Co my za jedni i kielo nos jest na Wengrach?*), Eugeniusz Stercula (*Po naszymu!*) i Aleksander Matonog (*Wstyd się wstydzić ojca i matki swojej*)<sup>243</sup>. Pierwsza jednak wersja broszury, o nakładzie 5 tys. egzemplarzy, wydrukowana jeszcze pod koniec 1911 r., nie była rozpowszechniana.

Zadecydował o tym sprzeciw Sterculi i Matonoga, którzy krytycznie ocenili tekst Machaya, zarzucając mu, że przedwcześnie ujawnił poufne plany „budzicieli”, dotyczące wystąpienia do władz węgierskich o zgodę na tworzenie polskich szkół. Machay napisał bowiem, że z dotychczasowego szkolnictwa, prowadzonego w obcych góralom językach, tj. węgierskim i słowackim, nie mają oni większego pożytku i postawił wniosek: *coby nos naucyli po naszymu pisać, a cytać, do cego prawo mamy, bo jest w nasej krainie taki zakon wedle którego we szkole trzeba uczyć w macierzyńskim jenzyku*<sup>244</sup>. Postawił również władzom zarzut, że nieuwzględnianie Polaków podczas spisów ludności jest nie tylko winą samych górali, ale także tych, *wtórzy lud spisowali*, czyli urzędników węgierskich. Dodawał jeszcze: *Tako bałamuta u nos w tej sprawie. Cłowieka i mierzom te śmieszne a smutne stosunki*<sup>245</sup>. W innym miejscu znalazła się też jeszcze jedna krytyczna uwaga o urzędnikach węgierskich, którzy – jak pisał Machay – od lat wśród tamtejszych górali żyją, chleb ich *rencami obrobiony* jedzą, a na dodatek dążą do ich wynarodowienia i chcą, aby swój *jenzyk ślicny* do kąta rzucili<sup>246</sup>.

Pozostali dwaj autorzy obawiali się, że rozpowszechniany w takiej wersji rozdział Machaya może wywołać nieprzychylną reakcję władz, prowadzącą nawet do zupełnego zahamowania przez Budapeszt dalszego przebiegu akcji. Ponadto, o zatrzymaniu nakładu zadecydowały również względy formalne, gdyż publikacja nie posiadała adnotacji o miejscu wydania oraz wydawcy,

242 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 81-85, listy A. Divékyego do F. Gwiżdża, Ujpest 8 XII i Podwilk 30 XII 1913; ibidem, sygn. AR/NO/385/1, k. 79, list E. Sterculi do F. Gwiżdża, Jabłonka, po 9 XI 1913; A. D i v é k y, *A magyarországi lengyel...*, op. cit.

243 [F. M a c h a y, A. M a t o n o g, E. S t e r c u l a], *Co my za jedni?*, [Kraków 1911].

244 Ibidem, s. 3-4.

245 Ibidem, s. 1.

246 Ibidem, s. 2-3.

co było sprzeczne z przepisami węgierskimi, a więc uniemożliwiało jej kolportaż na terenie Zalitawii.

Ostatecznie, po uzupełnieniu danych wydawniczych oraz dokonaniu przez Machaya w swoim tekście poprawek<sup>247</sup>, a także zmianie jego tytułu na *Polak cy Słowiok?*, broszura została w 1912 r. opublikowana ponownie<sup>248</sup>.

Rozdział Machaya, po usunięciu „niebezpiecznych” fragmentów i niewielkich retuszach stylistycznych, w swej zasadniczej części pozostał bez zmian. Tak jak jego poprzednia wersja, zawierał informacje o liczebności ludności polskiej na Górnych Węgrzech i jej rozmieszczeniu: na Spiszu, Orawie, Czadeckiem, Liptowie, Szaryszu i Zemplinie.

Wszyscy trzej autorzy starali się dowartościować „język domowy” Orawian, Spiszaków i górali czadeckich, uświadomić im ich polskie pochodzenie oraz podkreślić narodową wspólnotę z Polakami z Galicji i pozostałych zaborów. Rozdziały Sterculi i Matonoga miały charakter gawęd ludowych. Natomiast tekst Machaya bardziej przypominał szkic publicystyczny<sup>249</sup>.

Drugie wydanie *Co my za jedni?* bez większych problemów rozpowszechniano na terenie Węgier. Jednakże i nakład pierwszej edycji nie zmarnował się, gdyż rozprowadzono go po pierwszej wojnie światowej, podczas kolejnej fazy akcji spisko-orawskiej, a także wykorzystywano do agitacji plebiscytowej w latach 1919-1920<sup>250</sup>.

Broszura ta była pierwszym publicznym wystąpieniem w swojej sprawie przedstawicieli polskiej ludności na Węgrzech. Ówczesni działacze spisko-orawscy, w tym także autorzy tej publikacji, różnie oceniali jej znaczenie. Jedni – jak np. ks. Machay – twierdzili, że spełniła bardzo ważną rolę<sup>251</sup>, a Gwiżdż nie wahał się stwierdzić, że nawet h i s t o r y c z n ą<sup>252</sup>. Odminną natomiast opinię wyraził E. Stercula, który uważał, że jej efekt był niewielki<sup>253</sup>. Jednak jego krytyczna ocena wynikać mogła z faktu, że skierowana została do władz węgierskich, przed którymi nie chciał zanadto „odkrywać

247 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 201, kartka poczt. T. J. Dziedzica do J. Bednarskiego, Kraków 8 II 1912; F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 52.

248 *Co my za jedni?*, [wyd. II], Kraków 1912.

249 Ibidem, passim.

250 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 53.

251 MT-ZA, sygn. AR/NO/34, k. 1-6, koncept wstępu ks. F. Machaya do III wydania *Co my za jedni?* [1919]; R. M. Remiszewski, „*Co my za jedni?*” – dzieje i znaczenie publikacji, „Rocznik Orawski”, t. 6-7, 2007, s. 163-168; K. Bałáz, *Starania Eugeniusza Sterculi u władz węgierskich o uznanie odrębności etnicznej polskich górali na Orawie i Spiszu*, „Rocznik Orawski”, t. 6-7, 2007, s. 56-57.

252 [F. Gwiżdż], *Dzień spisko-orawski...*, op. cit.; idem, *Na nasze święto...*, op. cit.

253 Štátný oblasťný archív v Bytčy (dalej: ŠOBA-B), Oravská župa II (dalej: OŽ II), nr 563, sygn. 108/1913, b. pag., [list E. Sterculi w j. węg. do żupana orawskiego], Jablonka 7 VIII 1913.



kart”. Jakby nie ocenić tej małej książeczki, należy jednak powiedzieć, że wniosła ona swój wkład w proces „przebudzenia” narodowego szerszych kręgów góralszczyzny węgierskiej, zwłaszcza z Orawy i Spisza<sup>254</sup>.

W podtrzymywaniu i pogłębianiu tej tendencji ważną rolę odgrywała „Gazeta Podhalańska”. W ciągu pierwszych sześciu lat wydawania pisma był z nim bardzo ściśle związany Adorján Divéky, nie bez powodu nazywany też „przyjacielem gazety”<sup>255</sup>. Był on zarówno wiernym jej czytelnikiem<sup>256</sup>, jak również pozostawał w stałym kontakcie z patronem pisma – J. Bednarskim oraz redaktorem – F. Gwiżdżem, a także wziął na siebie trud wyjaśniania węgierskiej opinii publicznej stanowiska „Gazety Podhalańskiej”.

Wielokrotnie zabierał w swoim kraju głos na łamach prasy, zwracając uwagę, że obrana przez „Gazetę” droga w „sprawie polskiej” na Węgrzech jest słuszna i zgodna z węgierską racją stanu. Podkreślał również, że pismo to utrzymuje bliskie kontakty z Węgrami i pielęgnuje przyjaźń polsko-węgierską, a jednocześnie odcina się od ideologii wszechsłowiańskiej<sup>257</sup>. Nie było w tym przesady, gdyż rzeczywiście pismo wyrażało się z sympatią o Węgrach, a także wspierało antysłowianofilską akcję prowadzoną przez Divékyego na ziemiach polskich. Z tego powodu stało się nawet obiektem ataków ze strony „Świata Słowiańskiego”<sup>258</sup>.

Poparciu Divékyego „Gazeta Podhalańska” zawdzięczała także w znacznym stopniu uzyskanie dostępu na Węgry. Zabiegi te zaowocowały przychylnymi decyzjami administracyjnymi; np. w 1913 r. żupan orawski wydał okólnik, w którym polecał, by podlegli mu urzędnicy nie przeciwdziałali ruchowi polskiemu i w zakresie swych wpływów popierali „Gazetę Podhalańską”<sup>259</sup>. Aprobata jednak władz węgierskich dla „Gazety” wpędzała ją w swego rodzaju pułapkę, gdyż w zamian za rozpowszechnianie „Podhalańki”, postawiły one warunek zwalczania w tym piśmie Słowaków, według wskazań węgierskiej polityki narodowościowej. Na to jednak nowotarżanie nie chcieli się zgodzić i wszelkie sugestie w tym względzie zdecydowanie odrzucali. Nie przyjęli również „g r u b e j, k r o c i o w e j” subwencji rządu węgierskiego w zamian za zobowiązanie się do zdecydowanej walki ze

254 Idem, *Wysłuchał Bóg...*, op. cit.

255 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 197-201, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 6 VI 1918.

256 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 180-181, list A. Divékyego do J. Bednarskiego, Lőcse 9 II 1913.

257 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 31-32, tłumaczenie tekstu art. z „Szepesi Lapok” dot. „Gazety Podhalańskiej”, [luty] 1913; [F. G w i ń d ź], *Stosunki węgiersko-polskie...*, op. cit.

258 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 59-60, list F. Gwiżdża do E. Kołodziejczyka, Nowy Targ 6 X 1913; F. G w i ń d ź, *Wysłuchał Bóg...*, op. cit. Zob. również dwa artykuły w *ŚS*, R. 9, t. 2, 1913: *Do kwestii polskiej...*, op. cit. oraz *R. Z a w i l i ń s k i, Stosunki wzajemne...*, op. cit.

259 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 59-60, list F. Gwiżdża do E. Kołodziejczyka, Nowy Targ 6 X 1913.

Słowakami<sup>260</sup>. Wydawcy gazety nie zamierzali bowiem być „tubą” propagandową Budapesztu, a jedynie służyć sprawie polskiej w sojuszu z Węgrami. Ponadto, pomimo życzliwego nastawienia do „bratanków”, wykazywali także zrozumienie dla słowackich aspiracji narodowych. Natomiast ze zdecydowanym sprzeciwem i napiętnowaniem z ich strony spotykały się te poczynania Słowaków, które zmierzały do słowakizacji ludności polskiej na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem<sup>261</sup>.

Ostatecznie doszło jednak do kompromisu i „Gazeta Podhalańska” mogła być kolportowana po drugiej stronie granicy. Kompromis ten miał jednak dosyć kruche podstawy, gdyż „Podhalanka” nie mogła, przynajmniej od czasu do czasu, powstrzymać się od delikatnej chociażby krytyki węgierskich stosunków wewnętrznych<sup>262</sup>, których wpływ na sytuację polskiej mniejszości nie podlegał dyskusji. Ponadto, gdyby zaniechała wszelkiej krytyki, wówczas przestałaby być wiarygodna dla swoich spiskich i orawskich czytelników. W rezultacie, władze węgierskie odnosiły się przez cały czas bardzo nieufnie do „Gazety”, podejrzewając ją o tendencje słowianofilskie, a także nieustannie czuwały, by nie doszło przypadkiem do współdziałania podhalańskich działaczy ze Słowakami. Kilkakrotnie czynniki budapeszteńskie wszczynały dochodzenia przeciwko redakcji „Gazety Podhalańskiej”, oskarżając ją o wrogą działalność „przeciwko narodowi węgierskiemu”, a także na pewien czas cofały zgodę na rozpowszechnianie pisma w Królestwie Węgierskim<sup>263</sup>, konfiskując jednocześnie na granicy przesyłki z nakładem<sup>264</sup>.

W takich właśnie momentach bardzo pomagał pismu Divéky<sup>265</sup>. Skutecznie bowiem interweniował na Węgrzech w imieniu „Gazety”, po raz ostatni jeszcze w sierpniu 1918 r.<sup>266</sup> Wyjaśniał on nie tylko inkryminowane fragmenty z publikowanych na jej łamach artykułów, ale także dawał do zrozumienia władzom węgierskim, że wszelkie z jej strony restrykcje wobec pisma kładą cień na węgiersko-polskiej przyjaźni<sup>267</sup>.

260 Ibidem, k. 197-201, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 6 VI 1918.

261 Ibidem.

262 Zob. np. „Gazeta Podhalańska”, nr 24, 16 VI 1918.

263 MT-ZA, sygn. AR/385/1, k. 31-32, informacja Z. Kraemera w sprawie konfiskaty przez żandarmerię węgierską „Gazety Podhalańskiej”, Lwów [1913]; ibidem, k. 219-220, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 27 IX 1918.

264 Ibidem; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 31-32, tłumaczenie tekstu art. z „Szepesi Lapok” dot. „Gazety Podhalańskiej”, [luty] 1913.

265 Ibidem, sygn. AR/NO/385/1, k. 35, list T. Stamirowskiego do redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Lwów 12 VI 1913.

266 MT-ZA, sygn. AR/385/1, k. 219-220, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 27 IX 1918.

267 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 182-183, list A. Divékyego do J. Bednarskiego, Lőcse 29 IV 1913; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 197-201, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 6 VI 1918 oraz list z 27 IX 1918.

Polsko-węgierskie współdziałanie w akcji „budzenia” świadomości narodowej wśród polskich górali na Spiszu i Orawie nabrało większego rozmachu z początkiem 1914 r. Przejawem tego było stanowisko, które zajęą 18 stycznia 1914 r. Związek Górnówęgierskich Dziennikarzy. W odbywającym się wówczas w Św. Mikuluszu Liptowskim (Liptószentmiklós) zjeździe tej organizacji wzięli także udział E. Stercula i F. Gwiżdż. Po wysłuchaniu referatu G. Francsáka, poświęconego sytuacji społeczno-narodowej Spiszaków i Orawian, członkowie Związku powołali specjalną komisję, powierzając jej przeanalizowanie tego zagadnienia. Weszli do niej: prezes Związku – T. Dugovich, J. R. Hajnóczy, L. Steier, E. Stercula, G. Zsebráczky i G. Francsák. Komisja miała ustalić liczebność górali, ich rozmieszczenie i stopień zesławaczenia. Ponadto, zjazd polecił jej zebrać na ten temat polską i węgierską literaturę oraz nawiązać stosunki z polskimi „budzielami”, a także przygotować program działania w tej sprawie<sup>268</sup>.

Temu zagadnieniu, a także polsko-węgierskiej współpracy w innych dziedzinach, poświęcone było nieoficjalne spotkanie<sup>269</sup>, zorganizowane 7-8 marca 1914 r. w Preszowie (Eperes). Towarzyszyły mu dwa odczyty A. Divékyego, dotyczące zagadnień polskich<sup>270</sup>. Węgrów na spotkaniu reprezentowali: dr István Désewffy – adwokat z Preszowa oraz dr Adorján Divéky – przewodniczący Klubu Polsko-Węgierskiego w Budapeszcie. Ze strony polskiej uczestniczyli: Władysław Mazur<sup>271</sup> – przedstawiciel Zarządu Głównego TSL i Rady Narodowej<sup>272</sup>, Edward Golachowski – redaktor „Ziemi Sądeckiej” i Feliks Gwiżdż – redaktor „Gazety Podhalańskiej”<sup>273</sup>.

268 „Árvegyei Hírlap”, 24 I 1914; [F. Gwiżdż], *Sprawa polska...*, op. cit.; F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 78-80.

269 Ze względów taktycznych, za poufnością zebrania opowiadali się A. Divéky, I. Désewffy i F. Gwiżdż. Natomiast W. Mazur starał się mu nadać bardziej oficjalny charakter. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 127, list F. Gwiżdża do T. Stamirowskiego, Nowy Targ 12 III 1914.

270 Tj.: *O sztuce krakowskiej* (ilustrowany przeźrocami) oraz *Prześadowanie Unitów na Chełmszczyźnie*.

271 Władysław Mazur, nauczyciel sądeckiego seminarium nauczycielskiego, referent Zarządu Głównego TSL.

272 Założone w 1907 r. (początkowo jako komitet wyborczy) przedstawicielstwo polityczne polskich organizacji konserwatywnych i narodowych w Galicji. Stopniowo przekształcało się w ośrodek współpracy patriotyczno-narodowej w trzech zaborach i za granicą. Organizacja stawiała sobie m.in. za cel: obronę kraju przed tendencjami separatystycznymi i wywrotowymi, a także historycznej jedności narodu polskiego i jego wspólnych interesów. Na czele Rady Narodowej stał Tadeusz Cieński. Główna siedziba Rady oraz Biuro Prasowo-Informacyjne mieściły się we Lwowie (przy ul. Karola Ludwika 3). Na przełomie 1913/1914 r., Rada posiadała za granicą pięć biur informacyjno-prasowych: w Paryżu, Londynie, Rzymie, Rapperswilu i Chicago. Wg blankietów urzędowych Rady, w: MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 123 i 129, pisma Rady Narodowej do Redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Lwów 24 II i 6 III 1914; „Czas”, nr 2, 3 I 1910; PSB, t. 4, s. 53-54.

273 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 127, doc. cit.

Na spotkaniu tym przyjęto szereg ustaleń. Pierwsze z nich dotyczyło utworzenia we Lwowie i w Budapeszcie polsko-węgierskich biur informacyjno-prasowych. Miały się one zajmować gromadzeniem i opracowywaniem wiadomości, a następnie rozpowszechnianiem ich w formie komunikatów. W ten sposób wpływałyby na kierunek polsko-węgierskiej przyjaźni<sup>274</sup>. Do czasu powołania tych placówek, ich funkcje mieli spełniać: A. Divéky – w kontaktach z czynnikami polskimi, a węgierskimi – W. Mazur, E. Golachowski i F. Gwiżdż. Postanowiono również, że należy propagować pomysł wydawania miesięcznika polsko-węgierskiego<sup>275</sup>. Polacy zobowiązali się w Preszowie, że będą popierać na terenie Galicji zainteresowanie nauką języka węgierskiego. W tym celu Rada Narodowa miała się zwrócić do Akademii Umiejętności w Krakowie o opracowanie i wydanie słowników oraz gramatyk polsko-węgierskich i węgiersko-polskich. Ponadto, zadeklarowali podjęcie starań o powołanie lektoratów języka węgierskiego na Uniwersytetach oraz Akademiach Handlowych we Lwowie i w Krakowie.

Obie strony postanowiły przyczynić się do rozwijania wzajemnych kontaktów gospodarczych. Polacy podkreślili jeszcze, że będą popierać „fabryki, handel i przemysł węgierski, zamiast niemieckiego”. Uznano również za konieczne rozszerzenie współpracy w dziedzinie turystyki, sztuki i literatury, do czego miały się przyczynić istniejące już i nowo powoływane Kluby Polsko-Węgierskie<sup>276</sup>.

W Preszowie przyjęto też ustalenia w sprawie wspólnej akcji na Spiszu i Orawie. Obie strony były zgodne, że tamtejsi górale powinni mieć prawo do korzystania w życiu religijnym z języka polskiego. W związku z tym, Rada Narodowa miała się zwrócić do ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego i innych biskupów polskich, by wystąpili z takim wnioskiem do biskupa Sándora Párvyiego<sup>277</sup>, ordynariusza diecezji spiskiej<sup>278</sup>, z siedzibą w Kapitulie Spiskiej (Szepeshely)<sup>279</sup>.

Przyjęto też szereg rozwiązań, które miały budować obustronne zaufanie, niezbędne w zapoczątkowanej współpracy. W tym też zresztą celu, A. Divéky pisał już nawet polonofilską broszurę pt. „Kwestia polska na Górnych Węgrzech ze stanowiska patriotyzmu węgierskiego”, która, po

274 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 106-109, protokół z polsko-węgierskiej konferencji, Eperyes 8 III 1914.

275 Ibidem.

276 Ibidem.

277 Ks. S. Párvyi (1848-1919), od 1904 r. biskup spiski. *Slovenský biografický slovník*, zv. 4: M-Q, Martin 1990, s. 400.

278 Obejmowała ona także Orawę.

279 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 106-109, doc. cit.

wydrukowaniu, zostałyby przesłana ks. biskupowi Párvyiemu. Ustalono, że w odpowiedzi na publikację Divékyego swoją broszurę wyda Feliks Gwiżdż. Miała ona, jak należy przypuszczać<sup>280</sup>, spełniać rolę oficjalnej deklaracji strony polskiej i rozwiewać istniejące jeszcze, w niektórych kwestiach, wątpliwości węgierskich czynników oficjalnych.

Strona węgierska udzieliła też Polakom pewnych wskazówek, co do taktyki postępowania w kontaktach z ich władzami. Proponowała więc, aby wpływowe osobistości polskie złożyły w Lewoczy wizytę żupanowi spiskiemu i przedstawiły polskie postulaty. Sugerowała, że mógłby się podjąć tego zadania poseł Stanisław Głębiński<sup>281</sup> i ks. biskup Władysław Bandurski<sup>282</sup>. W sprawie sposobu prowadzenia akcji „budzicielskiej” Węgrzy radzili:

„Polacy muszą iść otwarcie, by ich robota nie wyglądała na konspiracyjną i w całej robocie iść powoli, ale pewnie”. Uważali również, że działacze z Galicji powinni znaleźć na Spiszu „godną osobę z zaufaniem rządu węgierskiego”, która, podobnie jak to czynił Eugeniusz Stercula na Orawie, zajmowałaby się ruchem polskim na Spiszu. Wskazywali też na potrzebę wysyłania „Gazety Podhalańskiej” do wszystkich urzędów komitatowych na Górnych Węgrzech. Jednocześnie życzyli sobie, aby publikowane tam artykuły, dotyczące stosunków węgiersko-polskich, były im wyraźnie zaznaczone.

W przedostatnim akapicie protokołu spotkania znalazła się krótka dyrektywa: „Niwelować ruch panslawistyczny”. Z pewnością została ona bardziej skierowana pod adresem Polaków niż Węgrów, którzy już od szeregu lat wykazywali w tej kwestii szczególne zaangażowanie i czujność. Na koniec postanowiono jeszcze, że roboczo-programowe konferencje polsko-węgierskie powinny być organizowane raz do roku, a w razie potrzeby nawet częściej. Następne spotkanie, połączone z odczytem o Węgrzech, miało się odbyć w Krakowie<sup>283</sup>. Nie doszło ono jednak do skutku z powodu wybuchu wojny. Nadchodzący konflikt zbrojny spowodował zresztą, jak się później

---

280 Broszura ta, prawdopodobnie z powodu wybuchu wojny, nie ukazała się drukiem. Stąd też, jedynie z ogólnych przesłanek oraz innych wypowiedzi F. Gwiżdża w tej sprawie, możemy się domyślać, jaką miała zawierać treść.

281 Stanisław Głębiński (1862-1941), prawnik i ekonomista, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, działacz Narodowej Demokracji. W latach 1902-1918 poseł do austriackiej Rady Państwa. Od 1904 r. poseł w sejmie galicyjskim. W 1907 r. został prezesem Koła Polskiego w Wiedniu, a w 1910 r. przewodniczącym, a następnie wiceprzewodniczącym połączonych izb poselskich – austriackiej i węgierskiej. Po wkroczeniu w 1939 r. Armii Czerwonej do Polski został aresztowany. Zmarł w więzieniu NKWD w Charkowie, w 1941 lub 1943 r. PSB, t. 8, s. 102-105; i in.

282 Ks. bp dr Władysław Bandurski (1865-1932), do pierwszej wojny światowej politycznie związany z Narodową Demokracją. Od 1906 r. sufragan diecezji lwowskiej. W 1919 r. mianowany biskupem polowym Wojska Polskiego. PSB, t. 1, s. 263-264; i in.

283 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, doc. cit.

okazało, znaczne ograniczenie akcji „budzicielskiej” na Górnych Węgrzech i polsko-węgierskiego współdziałania w tej dziedzinie.

Na razie jednak, ostatnie miesiące pokoju pozwalały jeszcze realizować przyjęte wcześniej uzgodnienia. Ich efekty były skrzętnie odnotowywane przez „Gazetę Podhalańską”. Już bowiem w kwietniu 1914 r. „Gazeta” z zadowoleniem informowała, że w ostatnim czasie ukazało się w prasie węgierskiej sporo artykułów poświęconych kwestii góralskiej na Górnych Węgrzech<sup>284</sup>. Jednym z nich był tekst L. Steiera, opublikowany w miesięczniku „Magyar Figyelo”. Autor domagał się w nim, aby rząd węgierski przeciwdziałał wynaradawianiu przez Słowaków polskich górali. Za najważniejsze w tym względzie posunięcia uważał Steiner: obsadzenie zamieszkałych przez nich parafii polskimi księżmi, którzy prowadziliby tam działalność duszpasterską w języku polskim oraz, aby w urzędach gminnych i szkole, zamiast języka słowackiego, wprowadzić język polski<sup>285</sup>.

W tej sprawie zabrał też głos po raz kolejny A. Divéky. Jego artykuł został opublikowany na łamach czasopisma „A Cél”<sup>286</sup>, a następnie, zgodnie z preszowskimi uzgodnieniami, ukazał się pod nieco zmienionym tytułem w formie broszury<sup>287</sup>. Autor przede wszystkim uspokajał swoich rodaków, że, poza „Światem Słowiańskim”, polska opinia publiczna w swej większości nie popiera ideologii panslawistycznej i słowianofilskiej. W związku z czym, nic nie stoi na przeszkodzie, aby Węgrzy poparli u siebie „górali polskich w tym, czego się słusznie domagają, bo przez to nie tylko zyskają sobie przyjaciół w nich i w całym narodzie polskim, ale też i słowianofilom wytrąca broń z ręki”. Z aprobatą pisał również o roli „Gazety Podhalańskiej” w umacnianiu polsko-węgierskiego zbliżenia, a także o wkładzie Jana Bednarskiego w kształcenie polskiej inteligencji na Górnych Węgrzech<sup>288</sup>.

Poza wystąpieniami prasowymi, efekty polsko-węgierskiego porozumienia wyrażały się na Węgrzech także w organizowanych tam wykładach i prelekcjach. Najbardziej aktywny był na tym polu A. Divéky. Oprócz niego wystąpiła też L. Fabinyi. Jej odczyt, wygłoszony w Muzeum Narodowym w Budapeszcie, nosił tytuł „O góralach polskich na Węgrzech”. Podczas swojego wykładu prelegentka przytoczyła też wiele przykładów z góralskiego folkloru słownego, które wywołały szczególne zainteresowanie publiczności<sup>289</sup>.

284 Pojawiły się one w takich czasopismach, jak: „Alkotmány”, „Budapesti Hirlap”, „Cél”, „Pesti Hirlap” i „Magyar Figyelo”.

285 [F. G w i ż d ż], *Stosunki węgiersko-polskie...*, op. cit.

286 Ibidem; A. D i v é k y, *A magyarországi lengyel kérdés nemzeti szempontól (Sprawa polska na Węgrzech z narodowego punktu widzenia.)*, „A Cél”, nr 2, 1914.

287 „Gazeta Podhalańska”, nr 14, 5 IV 1914.

288 Ibidem.

289 [F. G w i ż d ż], *Stosunki węgiersko-polskie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 15, 12 IV 1914.



Zanim wybuchła wojna, doszło jeszcze do kilku polsko-węgierskich spotkań, co świadczyło o zacieśnianiu współpracy, uzgodnionej w styczniu i marcu 1914 r. Już 14-15 marca tego roku gościła w Preszowie, podejmowana niezwykle serdecznie przez Węgrów, 30-osobowa grupa Polaków z Nowego Sącza i Lwowa. Wśród nich był m.in. Tadeusz Stamirowski – prezes Klubu Polsko-Węgierskiego we Lwowie, wraz z jego działaczami – Franciszkiem Kubessym i Mikołajem Górskim. Powodem wizyty były obchody węgierskiego święta wolności oraz uroczyste otwarcie Klubu Węgiersko-Polskiego, którego prezesem został prof. Ágost Csattary<sup>290</sup>.

Szczególną okazją dla manifestowania polsko-węgierskiej przyjaźni było Święto 3 Maja. Z tego też powodu na zorganizowane w Nowym Targu uroczystości trzeciomajowe przybyli goście z Węgier. Nie bez znaczenia było to, że już wcześniej dali się oni poznać jako sympatycy polskiej akcji „budzenia” świadomości narodowej wśród górali na Spiszu i Orawie<sup>291</sup>. Jednym z nich był adwokat z Trzciany – János Gyurcsák<sup>292</sup>. Przemówienie do zgromadzonych wygłosił wówczas, z balkonu nowotarskiego ratusza, ks. Ferdynand Machay. Do tego wystąpienia przygotowywał się starannie przez wiele dni, a tekst przemówienia był jego pierwszym i jednocześnie ulubionym „wysiłkiem literackim” w języku polskim. Machay, nawiązując do dzieła Konstytucji 3 Maja, mówił o aktualnej sytuacji górali polskich na Węgrzech i działaniach na rzecz ich uświadomienia narodowego. Występując w imieniu Orawian i Spiszaków, stwierdził m.in.: „chcielibyśmy mieć te prawa, które mają inne narodowości na Węgrzech. *Zapoczęliśmy* pracę, mało nas jeszcze robotników, a przeszkód dużo. [...] Ale da Bóg, że my zwyciężymy, że ci Polacy na Węgrzech ożyją”<sup>293</sup>.

Wyszukaną oprawę miały uroczystości w Nowym Sączu, obchodzone 2 i 3 maja 1914 r. Wzięła w nich udział liczna delegacja węgierska, której władze miejskie i organizacje społeczne<sup>294</sup> zgotowały iście „królewskie

290 [F. G w i ż d Ź], *Węgierskie święto narodowe*, „Gazeta Podhalańska”, nr 12, 22 III 1914.

291 „Gazeta Podhalańska”, nr 17 z 26 IV i nr 20 z 17 V 1914.

292 Krewny Adorjána Divékyego.

293 Ks. Machay wspomina, że zaniepokoiła go wówczas obecność Węgrów na tych uroczystościach. Lecz, jak sam przyznaje, patrzył „na wszystko, a więc i na Polskę, [...] wyłącznie przez okulary słowiańskie, przysłane z Pragi”. Przyczyna jego rozterek wynikała też zapewne z faktu, że był w tym czasie wikarym w Rużomberku, gdzie proboszczem, a więc też jego zwierzchnikiem, był ks. Andrej Hlinka, czołowy polityk i patriota słowacki. Młody wikary pozostawał w tym czasie pod urokiem ks. Hlinki i po części podzielał jego poglądy. F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 71-86, 95-96.

294 Tj. „Sokół”, Kluby Polsko-Węgierskie, Organizacja Narodowa, Towarzystwo Szkoły Ludowej, harcerze i in. Ze strony polskiej uczestniczyli w uroczystościach i spotkaniach z Węgrami m.in.: Antoni Lewicki – działacz TSL, Bolesław Wittig – marszałek powiatu, Wincenty Rajca – wiceburmistrz Nowego Sącza, a także miejscowi działacze: E. Golachowski, Jan Haluch-Brzozowski, Stanisław Flis i Henryk Suchanek. Przybyli też przedstawiciele

przyjęcie”, uświetnione występami polskich i węgierskich artystów. Wśród przybyłych zza Karpat gości znaleźli się przedstawiciele władz komitatu spiskiego i szaryskiego, a także arystokraci, literaci, artyści, profesorowie, studenci i działacze klubów węgiersko-polskich. Byli między nimi np.: Árpád Bano – nadnotar komitatu, dr Juliusz Horowicz – nadprokurator, wyżsi urzędnicy w osobach Nicolasa Bornemissy, Aldora Bano, a także prof. Ágost Csattary, Gustáv Csengey – znany poeta, Viktor Dvorčák – prowęgierski działacz słowacki, Ferenc Szenc Ivony – wirtuoz skrzypiec, Albert Nyáry, Elek Berzeviczy, József Kosseghy oraz dr Adorján Divéky. Madziarzy, jak podkreślił wówczas w swym przemówieniu E. Golachowski, przybyli do Nowego Sącza, aby „odnowić 1000-letnią przyjaźń” z Polakami<sup>295</sup>.

W trakcie spotkań i wystąpień publicznych goście zapewniali Polaków, że udzielą im wszelkiej pomocy w działaniach zmierzających do uchronienia górali na Węgrzech przed wynarodowieniem. W tym duchu wypowiadały się oficjalne osobistości węgierskie, m.in. Aldor i Árpád Bano, N. Bornemissa, J. Horowicz, J. Kosseghy, V. Dvorčák oraz oczywiście A. Divéky. On też wygłosił pod pomnikiem Mickiewicza płomienne przemówienie w języku polskim, zwracając się do zgromadzonych m.in. tymi słowami: „Polacy! Wy jesteście nieszczęśliwym narodem [...] niezasłużenie wiele prześladowań cierpicie, ale wasza niedaleka przyszłość [się zmieni – JR], nie upadajcie na duchu, bo dopokąd wam sprawiedliwość nie będzie dana, nie usnie spokojnie żaden z waszych gnębieli, ale kiedy nadejdzie chwila dziejowa, my wam, a wy nam wolność zdobyć pomożecie i wrócą czasy Arpadów i Batorego”<sup>296</sup>.

W pobliskim Starym Sączu gościła tydzień później, tj. 10 maja 1914 r., ok. 70-osobowa grupa Polaków ze Spisza, głównie ze Starej Lubowli. Wzięła ona udział w miejscowych obchodach Konstytucji 3 Maja<sup>297</sup>. Relacjonujący tę wizytę w „Gazecie Podhalańskiej” W. Mazur wielokrotnie podkreślał wagę tego wydarzenia. Wyrażał się z niezwykłą sympatią o gościach, określając ich „najmilszymi braćmi”, chociaż „najbardziej zapomnianymi w całej Polsce”. Wyjaśniał też mniej zorientowanym czytelnikom, że Spiszacy to „lud polski, który się powszechnie uważa za słowacki”. Z satysfakcją stwierdzał, że swoim uczestnictwem w starosądeckich obchodach zdali „egzamin świadomości narodowej” i słusznie o sobie mówią: „żeśmy węgierscy *Polocy*, a nie *Słowioacy*”<sup>298</sup>.

---

Klubu Węgiersko-Polskiego ze Lwowa, w osobach Aleksandra Getritza i Bienieckiego. PSB, t. 7, s. 413; [W. M a z u r], *Odwiedziny Węgrów*, „Gazeta Podhalańska”, nr 20, 17 V 1914.

295 Ibidem.

296 Ibidem.

297 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 249, list F. Gwiżdża do J. Bednarskiego, Nowy Targ 20 III 1914; W. M a z u r, *Polacy ze Spisza w Starym Sączu*, „Gazeta Podhalańska”, nr 21, 24 V 1914.

298 Ibidem.

W Starym Sączu podejmowano Spiszaków niezwykle serdecznie. Uroczyste śniadanie i obiad stały się okazją do rozmów i lepszego poznania się. W ilustrowanej przezrociami prelekcji, przybliżono Spiszakom historię Polski oraz znaczenie konstytucji 3 Maja. W trakcie uroczystości przedstawiciele gości złożyli pod pomnikiem Mickiewicza wieniec z napisem „Hołd Polsce od braci ze Spiza”. Wielokrotnie też zabierali publicznie głos. Teodor Kawecki<sup>299</sup>, wnuk powstańca 1831 r., oświadczył w swym przemówieniu:



33. Adorján Divéky przemawia w imieniu Węgrów pod pomnikiem Mickiewicza w Nowym Sączu, zwracając się do Polaków m.in. słowami: „nie upadajcie na duchu [...] my wam, a wy nam wolność zdobyć pomożecie”, 3 maja 1914 (ze zbiorów A. i M. Divékych)

„Z madziarskiej my ziemi, węgierscy *Polocy my som!* [...] Cieszymy się, bo mówimy tak samo, jak i wy, po prawdzie więc my są *Poloki!*”. Za okazaną gościnność dziękował gospodarzom Zygmunt Kuczkowski<sup>300</sup>, Julian Bojarski i Franciszek Czarnecki<sup>301</sup>, który zakończył swoje wystąpienie słowami: „I my *sąsiady* wasze z miasta Lubowli, Polacy i Węgrzy, przyszliśmy do was, kochani bracia a sąsiedzi pozdrowić i życzyć wam Boskiej pomocy”. Spośród gospodarzy przemawiali Antoni Firich – przedstawiciel sądeckiego Klubu Węgiersko-Polskiego i Władysław Mazur – w imieniu Zarządu Głównego TSL. Odczytano też tekst przemówienia ks. F. Machaya<sup>302</sup> oraz liczne telegramy, które napłynęły do goszczących tu Spiszaków z różnych stron Galicji,

299 Dyrektor lubowelskiego banku. Ibidem.

300 Był on organizatorem przyjazdu Spiszaków do Starego Sącza. Ibidem.

301 Brat burmistrza Starej Lubowli, który z powodu choroby nie mógł przybyć. Ibidem.

302 Wcześniej wygłoszone przez niego w Nowym Targu.

a także depezę od ks. dziekana Jánosa Csumihty, proboszcza lubowelskiego<sup>303</sup>. Odczytane zostało również bardzo wymowne, programowe w swym wyrazie pismo, które wystosował Feliks Gwiżdż, w imieniu redakcji „Gazety Podhalańskiej”: „Z nieopisaną radością czytałem list donoszący o tym – pisał – że na obchód Konstytucji przybywacie, Bracia Kochani ze Spiża, w większej gromadzie. Żałujemy, że osobiście nie możemy uściskać Waszych dłoni, lecz duszą jesteśmy z wami. Witamy Was w myśl wielkiej idei podhalańskiej, a więc polskiej, że jedno jesteśmy, że przez jedność odrodzimy się. Przyjaciele nasi, Węgrzy, przyrzekli nam wspierać nas w świętym dążeniu do odrodzenia w polskości. Łączymy się pod sztandarem «Gazety Podhalańskiej». Niech żyje Polska, niech żyją Węgry”.

Zamieszczony w „Gazecie Podhalańskiej” artykuł W. Mazura stał się też dla autora okazją do przedstawienia najważniejszych aspektów pracy narodowo-oświatowej na Górnych Węgrzech. Przede wszystkim apelował do Polaków, aby nie zapominali o rodakach na Spiszu i Orawie. Zachęcał do wspierania „Gazety Podhalańskiej” i działaczy TSL-u w obronie Kresów Południowych. Uważał, że pozostawienie Spiszaków i Orawian na pastwę zesłowacczenia byłoby zbrodnią. Jednocześnie zaznaczał: „Nie chcemy krzywdy Słowaków! Nie chcemy przywłaszczać sobie ani jednego Słowaka”. Dodawał jednak, że muszą oni zrozumieć dążenia do uzyskania tych samych praw przez tamtejszą ludność polską, z jakich korzystają Słowacy na Węgrzech<sup>304</sup>.

Wyraźne zmiany, jakie nastąpiły w pierwszej połowie 1914 r. w stanowisku węgierskich władz i opinii publicznej wobec kwestii górali na Spiszu i Orawie, zostały oczywiście przyjęte z uznaniem i nadzieją przez polskich działaczy, zapowiadały bowiem lepsze perspektywy w ich pracy „budzielskiej” na Kresach Południowych<sup>305</sup>.

## 5. WKŁAD INNYCH ORGANIZACJI

Z innych organizacji uczestniczących w akcji spisko-orawskiej, na pierwszy plan wysuwało się Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL). Była to niezwykle prężna organizacja społeczna<sup>306</sup>, stawiająca sobie za cel upowszechnianie oświaty, zwłaszcza w ubogich i zapóźnionych cywilizacyjnie środowiskach

303 M.in. od Zarządu Głównego TSL i poszczególnych jego kół. Ibidem.

304 W. M a z u r, *Polacy ze Spiża...*, op. cit.

305 Pod koniec kwietnia 1914 r. zakopiańscy działacze TSL mogli z zadowoleniem skonstatować, że już „teraz rząd węgierski, jak i prasa węgierska, [...] są dobrze usposobione dla Polaków, podczas gdy przed rokiem jeszcze rząd węgierski ścigał żandarmami każdego Polaka, który zjawił się wśród ludności na Spiżu lub Orawie”. MT-ZA, sygn. AR/193, s. 85-91, Księga protokółów posiedzeń Zarządu TSL w Zakopanem 1909-1932.

306 Założona w 1891 r. we Lwowie, dla uczczenia 100-lecia Konstytucji 3 Maja. Istniała do

galicyjskich oraz w polskich skupiskach w innych częściach Austro-Węgier: w Wiedniu, na Morawach, Bukowinie, Bośni, a także na Kresach Południowych, tj. Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim, czyli tam, gdzie ludności polskiej groziło wynarodowienie. Ponadto wspierała polskie tajne przedsięwzięcia oświatowe w zaborze rosyjskim i na Górnym Śląsku<sup>307</sup>. Ideą przewodnią TSL-u było hasło: „Przez oświatę do wolności”. Towarzystwo znajdowało się pod ideowo-politycznym kierownictwem narodowych demokratów i ludowców<sup>308</sup>.

TSL zaczęło się już organizować na Podhalu w 1892 r., kiedy w Nowym Targu zostało powołane jego pierwsze na tym terenie koło. Dalsze powstawały w następującej kolejności: w Jordanowie (1893), Zakopanem (1894), Krościenku (1902), Mszanie Dolnej (1903), Makowie (1905), Czarnym Dunajcu (1907) i Rabce (1914). Spośród nich największe<sup>309</sup>, najzamożniejsze<sup>310</sup> i jednocześnie najbardziej aktywne było Koło TSL w Zakopanem<sup>311</sup>.

---

1939 r. Pierwszym prezesem Towarzystwa był Adam Asnyk (do 1897 r.), a następnymi: prof. Ernest T. Bandrowski (do 1920 r.), Ernest Adam (do 1926 r.) i Witold Ostrowski (do 1939 r.).

- 307 Rozporządzając dosyć znacznymi środkami finansowymi, organizowała i utrzymywała liczne zakłady oświatowe, szkolne i opiekuńcze. Tworzyła amatorskie zespoły teatralne i chóry. Wg danych rocznych z 1912 i 1913 r., posiadała 41,7 tys. członków, skupionych w 301 kołach. Prowadziła wówczas 435 szkół ludowych (w terminologii TSL zwanych „szkołami kresowymi”), 2 gimnazja realne, 2 seminaria nauczycielskie, 117 kursów dla dorosłych analfabetów, 55 kursów przemysłowych i handlowych, 2520 czytelni, wypożyczalni książek i bibliotek, 79 domów ludowych, 22 bursy, 11 ochronek oraz 3 muzea. Z zakładów Towarzystwa korzystało w 1910 r. 27 771 uczniów. W tym samym roku urządziło ono 6 187 odczytów, 855 obchodów narodowych. Zarząd Główny TSL przeznaczył w 1914 r. na oświatę: 1 016 049,48 koron (K.). W latach 1894-1914, dzięki ofiarności społeczeństwa, Towarzystwo zebrało na cele swojej działalności ponad 5 000 000 K. Siedziba Zarządu Głównego TSL mieściła się w Krakowie, przy ul. Św. Anny 5. *Encyklopedia historii Polski. Dzieje polityczne*, pod red. J. Tyszkiewiczza i in., t. 2, Warszawa 1995, s. 481; R. D u t k o w a, *Edukacyjny róg obfitości*, [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, pod red. R. Dutkowej, t. 2, Kraków 1991, s. 550-551; także informacje z druku firmowego Zarządu Głównego TSL. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 202, Kraków 13 VI 1918.
- 308 M. B e d n a r z a k - L i b e r a, *Formy działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej na wsi galicyjskiej w latach 1891-1914*, [w:] *Chłopi – naród – państwo*, t. 4: *Kultura i oświata wsi*, pod red. A. Meissnera, Rzeszów 1996, s. 229-239.
- 309 Wiosną 1914 r., wszystkich członków TSL w powiecie nowotarskim, skupionych w 7 kołach, było ogółem ok. 550, z tego zakopiańskie liczyło 184 członków. J. T. D z i e d z i c, *Stan kół TSL w roku 1913, należących do Związku Okręgowego w Nowym Targu*, „Gazeta Podhalańska”, nr 17, 26 IV 1914.
- 310 Dysponowało najwyższymi dochodami spośród wszystkich kół TSL powiatu nowotarskiego. W 1913 r. wynosiły one 6490 K., przy 1214 K. dochodów Koła w Krościenku i łącznej sumie 11 000 K. pozostałych kół, tj. w Nowym Targu, Makowie, Jordanowie, Czarnym Dunajcu i Rabce. (Koło w Mszanie Dolnej już wówczas nie funkcjonowało). Ibidem.
- 311 W okresie międzywojennym przeniesiono z Nowego Targu do Zakopanego siedzibę Podhalańskiego Związku Okręgowego TSL. Jego przewodniczącym został wówczas Stanisław Bohusz-Zończyk. W tych latach, okręg ten obejmował swym zasięgiem również polskie części Spisza i Orawy. MT-ZA, sygn. AR/NO/2, b. pag.,



Wymienione koła zrzeszone były w utworzonym w 1910 r. nowotarskim Związku Okręgowym TSL, z siedzibą w Nowym Targu<sup>312</sup>.

Na Podhalu, poza typowymi kierunkami pracy oświatowej (czytelnictwo, kursy, odczyty, obchody narodowe, imprezy kulturalne itp.), szczególną rolę zaczęła odgrywać działalność „budzicielska”, prowadzona wśród górali na Spiszu i Orawie. „Sprawa ta – jak podkreślali tutejsi działacze TSL – dotąd bardzo zaniedbana, nieznaną szerszym kręgom polskiego społeczeństwa, w ostatnich dopiero czasach stała się przedmiotem troski i zabiegów ze strony instytucji i działaczy narodowych na sąsiednim Podhalu”<sup>313</sup>.

Koncepcja pracy oświatowo-narodowej TSL-u na Spiszu i Orawie kształtowała się na różnych szczeblach struktur tej organizacji. Omawiano ją wielokrotnie na zebraniach poszczególnych kół, posiedzeniach nowotarskiego Związku Okręgowego, Zarządu Głównego oraz na Walnych Zjazdach TSL.

W toku dyskusji prowadzonych przez działaczy z Podhala, bezpośrednio zaangażowanych w tę akcję, zgłaszane były pod adresem głównych instancji Związku przede wszystkim dwa postulaty: po pierwsze – podjęcia w tej dziedzinie strategicznych decyzji, a po drugie – przyznania na nią dodatkowych środków finansowych<sup>314</sup>. Do wybuchu wojny, władze naczelne TSL nie zajęły w pierwszej sprawie wyraźnego stanowiska. Generalnie jednak aprobowały oddolne inicjatywy w kwestii spisko-orawskiej. Udzielały im też swojego poparcia, wyrażonego chociażby w uchwale z 1912 r. Walnego Zjazdu TSL we Lwowie. Uchwala ta, którą można uznać za realizację drugiego postulatu, umożliwiała przeznaczanie z funduszy Zarządu Głównego znaczniejszych kwot na działalność „budzicielską”, co zostało jednak dopiero uwzględnione w budżecie na 1914 r.<sup>315</sup>

Na temat pracy oświatowo-narodowej na Górnych Węgrzech działacze TSL wypowiadali się nie tylko na zebraniach swej organizacji. Wnieśli oni bowiem także istotny wkład w ustalenia przyjęte przez Sekcję Spisko-Orawską II Zjazdu Podhalan, która obradowała 3 sierpnia 1912 r.<sup>316</sup>

Jeszcze w listopadzie tego roku, Zarząd Główny TSL zwołał w Limanowej naradę dla przedyskutowania „jednolitej” akcji „budzicielskiej” oraz powołania odpowiedniego pisma (była nim „Gazeta Podhalańska”), które pełniłoby

zaświadczenie dotyczące działalności S. Bohusza-Zończyka w TSL, Zakopane 20 IV 1931.

312 J. T. D z i e d z i c, *Stan kół...*, op. cit.; [F. G w i ż d ź], *Walny Zjazd okręgowego T[owarzystwa Szkoły Ludowej]*, „Gazeta Podhalańska”, nr 17, 26 IV 1914.

313 *Sprawozdanie Zarządu zakopiańskiego Koła TSL za rok 1914 i 1915*, [Zakopane 1916], s. 1.

314 Ibidem; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 64; MT-ZA, sygn. AR/193, s. 61-62, Księga protokółów..., doc. cit.

315 Ibidem, s. 80.

316 MT-ZA, sygn. AR/NO/56, b. pag., notatki do protokołu z obrad Sekcji Spisko-Orawskiej II Zjazdu Podhalan, [Nowy Targ 3 VIII 1912].



ważną rolę w uświadamianiu rodaków na Górnych Węgrzech. W narodzie tej uczestniczył przedstawiciel Zarządu Głównego, a także: Józef Bek<sup>317</sup> – gospodarz spotkania, dr Jan Bednarski, ks. Jan Bułat, Tomasz Buła, Ludwik Czech, Jan T. Dziedzic – prezes Związku Okręgowego TSL, Izydor Gibas – prezes nowotarskiego Koła TSL, Józef Rajski – burmistrz Nowego Targu i Józef Diehl – delegat Koła zakopiańskiego<sup>318</sup>.

W kwietniu 1913 r. działacze z Zakopanego dyskutowali we własnym gronie, jak najlepiej wykorzystywać w pracy na Kresach Południowych posiadane środki finansowe. Przyjęto, że w pierwszej kolejności należy wspierać młodzież ze Spisza i Orawy, która kształci się w Galicji, a także wydawaną od stycznia tego roku „Gazetę Podhalańską”, ze względu na jej rolę „kulturalno-oświatową”<sup>319</sup>. Kolejne numery pisma zaniepokoiły jednak Zarząd Koła, który zaczął się domagać, aby ze szpalt „Gazety” wyeliminowano przypadki „osobistej walki” czy też treści służące politycznym celom miejscowych ugrupowań<sup>320</sup>.

W następnym roku, zakopiańscy działacze – powodowani troską o zintensyfikowanie i lepszą koordynację działań na Kresach Południowych – zwołali specjalne „posiedzenie dyskusyjne”. Odkonane ono 27 stycznia 1914 r. Uchwalono na nim zwrócić się do Zarządu Głównego i kół podhalańskich TSL z inicjatywą zwołania zjazdu, który wyłoniłby Komitet Spisko-Orawski, dla „celowego zorganizowania pracy na Spizu i Orawie”<sup>321</sup>.

Ich postulat nie pozostał bez odpowiedzi. Sprawie spisko-orawskiej została bowiem poświęcona większa część walnego zjazdu kół Okręgowego Związku TSL w Nowym Targu, który obradował 19 kwietnia 1914 r. W zjeździe tym uczestniczyli: Władysław Mazur i Stanisław Rymar – delegaci Zarządu Głównego, przedstawiciele kół podhalańskich i zaproszeni goście: Bronisław Piłsudski, Jan Bednarski, Kazimierz Krotoski, Feliks Gwiżdż oraz, przyjęty „gromkimi oklaskami”, Eugeniusz Stercula z Orawy.

Zgromadzeni wysłuchali wówczas trzech referatów, z których dwa dotyczyły działalności „budzielińskiej”, tj. opracowanie Tomasza Buły – *Praca oświatowa wśród ludności polskiej na Górnych Węgrzech* i Eugeniusza Sterculi – *W sprawie pracy narodowej na Górnych Węgrzech*<sup>322</sup>.

317 Sekretarz Wydziału Powiatowego w Limanowej i działacz limanowskiego Koła TSL. Był on ojcem ministra spraw zagranicznych RP – pułkownika Józefa Becka.

318 MT-ZA, sygn. AR/193, s. 31, Księga protokółów..., doc. cit.; F. G w i ź d ź, *Narodziny „Gazety Podhalańskiej”...*, op. cit.; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 64.

319 MT-ZA, sygn. AR/193, s. 55-56, Księga protokółów..., doc. cit.

320 W tej sprawie wysłano pismo do redaktora F. Gwiżdża, który odpowiadając na zarzuty, stwierdził, że do podejmowania inkryminowanych tematów zmusza redakcję „uczciwość publicystyczna”. Ibidem, s. 71, 73.

321 Ibidem, s. 76, 78.

322 [F. G w i ź d ź], *Walny Zjazd...*, op. cit.

Szczególne zainteresowanie, jako głos rodaka zza „kordonu”, wzbudził referat Sterculi, w którym starał się on przede wszystkim rozwiać pewne wątpliwości w sprawie akcji „budzicielskiej”, jakie się pojawiły w Galicji, w czym spory udział miały poglądy głoszone na łamach „Świata Słowiańskiego”. Polemizując z nimi, twierdził, że sugestia słowianofilów o konieczności uzgadniania ze Słowakami polskiej działalności na Górnych Węgrzech jest niemożliwa do spełnienia. Powodem tego miało być, według Sterculi, rozbitcie polityczne Słowaków na wiele frakcji, od moskalofilskiej począwszy, a na madziarofilskiej kończąc<sup>323</sup>, w swych programach znacznie się od siebie różniących. Zadawał więc retoryczne pytanie: z którą z nich mieliby się polscy „budziciele” sprzymierzyć? Jednocześnie Stercula uważał, że problem tkwił nie tyle w dokonaniu właściwego wyboru, ile w jego konsekwencjach. W przypadku bowiem dojścia do skutku porozumienia z jednym z ugrupowań słowackich, pozostałe, na co dzień z sobą skłócone, solidarnie wystąpiłyby przeciwko niemu<sup>324</sup>.

Z referatu Sterculi wynikało też, że nie widział on realnych szans, by Słowacy rzeczywiście poparli polską akcję „budzielską”, która przecież osłabia ich „siłę liczebną”. Pod wpływem bowiem uświadomienia narodowego ludności polskiej, a także postępującej równocześnie emancypacji Rusinów malał słowacki potencjał narodowy, odzwierciedlony chociażby w statystyce węgierskiej, w której obie nacje zaliczane były do tej pory w poczet Słowaków. Na potwierdzenie swoich przypuszczeń Stercula zwrócił uwagę, że już obecne, dopiero co zapoczątkowane działania Polaków są ostro krytykowane przez południowych sąsiadów<sup>325</sup>.

Na zjeździe została poruszona też sprawa „Gazety Podhalańskiej”. W trakcie dyskusji, część delegatów zgłosiła zastrzeżenia do prezentowanej przez ten tygodnik linii politycznej. Uważali oni, że pismo to powinno być bezpartyjne<sup>326</sup> i służyć jedynie „narodowemu i kulturalnemu” uświadamianiu, a „stronę polityczną” ma pozostawiać samym czytelnikom<sup>327</sup>.

323 Z innych wymieniał jeszcze: czechofilów, katolików, ewangelików, konserwatystów i postępowców (tzw. „pokrokarzy”).

324 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 42-43, referat E. Sterculi, *W sprawie pracy narodowej na Górnych Węgrzech*, wygłoszony w Nowym Targu [19 IV 1914].

325 Ibidem.

326 Kontestatorzy mieli tu zapewne na myśli przynależność partyjną patrona pisma – pośła Jana Bednarskiego, który należał do Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Jego poglądy polityczne znajdowały do pewnego stopnia odbicie na łamach „Gazety Podhalańskiej”. Wydaje się, że bardziej krytyczne stanowisko wobec pisma zajmowali zakopiańscy członkowie TSL, wśród których znaczącą rolę odgrywali aktywni niegdyś działacze PPS, tj. dr Wacław Kraszewski i Adam Uziębło. Z. R a d w a ń s k a - P a r y s k a, W. H. P a r y s k i, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 1995, s. 596; A. U z i e m b ł o, *Ludzie i Tatry*, Kraków 1987, s. 16-36 i in.

327 MT-ZA, sygn. AR/193, s. 86-87, Księga protokółów..., doc. cit.

Pod koniec obrad powołany został „Komitet dla Spraw Spiża i Orawy” (zwany również Komitetem Głównym dla Spraw Ludności Polskiej na Spiżu i Orawie), o utworzenie którego zabiegali od szeregu miesięcy działacze z Zakopanego. Ostatecznie ukonstytuował się on jednak 21 czerwca 1914 r., na zebraniu w Zakopanem. W skład tego Komitetu weszli członkowie dyrekcji Podhalańskiej Spółki Wydawniczej<sup>328</sup> oraz Feliks Gwiżdż, Jan. T. Dziedzic, Eugeniusz Stercula – jako przedstawiciel Polaków z Górnych Węgier, a ponadto dwóch delegatów Zarządu Głównego, trzech z Koła w Zakopanem<sup>329</sup> i po jednym z pozostałych kół TSL powiatu nowotarskiego<sup>330</sup>. Powołany „Komitet” miał się „rażno zabrać” do pracy i w pierwszej kolejności przygotować program działań na Spiszu i Orawie<sup>331</sup>.

24 kwietnia 1914 r. odbyło się walne zebranie Koła zakopiańskiego<sup>332</sup>, na którym jego delegaci, uczestniczący niedawno w zjeździe okręgowym, relacjonowali przebieg tego zjazdu i odpowiadali na stawiane im pytania. Dotyczyły one przede wszystkim kwestii spisko-orawskiej. Ich wyjaśnienia wywołały ożywioną dyskusję. W trakcie wymiany zdań, mniej zorientowane w specyfice Kresów Południowych osoby, ale widocznie zniecierpliwione powolnymi postępami prowadzonej tam akcji, wysuwały dosyć radykalne postulaty, które – według nich – dałyby znaczące efekty w krótszym czasie. Proponowały np., aby członkowie TSL udawali się na Spisz i Orawę i uczestniczyli w organizowanych tam zebraniach mieszkańców, a także agitowali podczas przeprowadzanych tam wyborów na rzecz polskich kandydatów. Doświadczeni działacze, w osobach Wacława Kraszewskiego<sup>333</sup> i Stanisława Wyrzykowskiego<sup>334</sup>, uważali jednak, że na udzielanie Spiszakom i Orawianom politycznych wskazówek jest jeszcze za wcześnie. Przekonywali też, że należy kontynuować dotychczasowy kierunek działalności, a życie samo „nastarczy [...], co będzie pilniejszym i ważniejszym w [tej – JR] pracy”<sup>335</sup>.

328 Tj. Jan Bednarski (został on wybrany przewodniczącym Komitetu), ks. Jan Bułat, Zygmunt Wasiewicz, Józef Diehl, Ludwik Czech i Michał Mroszczak.

329 Byli nimi: W. Kraszewski (jako I wiceprezes), F. Heitzmanowa (zastępca skarbnika) i S. Wyrzykowski (członek komisji rewizyjnej). *Sprawozdanie Zarządu...*, op. cit., s. 2.

330 „Gazeta Podhalańska”, nr 17, 26 IV 1914; S. B o h u s z - Z o n c z y k, *Towarzystwo Szkoły Ludowej w pracy spisko-orawskiej*, „Zakopane”, nr 16-18, z 19, 26 IV i 2 V 1930.

331 MT-ZA, sygn. AR/193, s. 88, Księga protokółów..., doc. cit.

332 Poświęcone również wyborom nowych władz Koła. Jego przewodniczącą została F. Heitzmanowa, wiceprzewodniczącą – J. Kraszewska, sekretarzem – W. Kraszewski, zastępcą sekretarza – M. Kozłowski i skarbnikiem – J. Wróblewski. „Zakopane”, nr 8, 5 V 1914.

333 W. Kraszewski (1872-1931), zakopiański lekarz i działacz społeczny (m.in. członek TT, TSL i współorganizator TOPR).

334 S. Wyrzykowski (1869-1949), znany młodopolski poeta, pisarz, redaktor i tłumacz.

335 MT-ZA, sygn. AR/193, s. 87, Księga protokółów..., doc. cit.

Stanowisko TSL w sprawie akcji „budzielskiej”, formułowane w toku toczony w latach 1912-1914 dyskusji, nie zostało do wybuchu wojny ostatecznie sprecyzowane. Niemniej jednak ustalono pewne priorytety. Spośród nich najważniejszym było kształcenie polskiej młodzieży ze Spisza i Orawy, co miało doprowadzić do powstania na tych terenach warstwy rodzimej inteligencji. Za pierwszoplanowe zadanie uznawano też wydawanie „Gazety Podhalańskiej”, jako apolitycznego pisma, krzewiącego polską świadomość narodową wśród górali na węgierskim Podtatrzu. Ponadto, miały tam być rozpowszechniane także inne polskie wydawnictwa.

Aktywiści TSL byli zgodni, że dla podniesienia skuteczności działań na Górnych Węgrzech konieczna jest lepsza koordynacja odosobnionych do tej pory poczynań poszczególnych organizacji, instytucji i pojedynczych osób oraz, że wymagają one większych nakładów finansowych niż te, którymi do tej pory dysponowano. Przeważała opinia, że działalność ta powinna być prowadzona w sposób ciągły i konsekwentny, ale jednocześnie powściągliwy, aby nie wywoływała nieprzychylnych reakcji ze strony Węgrów i Słowaków.

Dążenie do lepszej koordynacji akcji znajdowało do tej pory praktyczne odbicie przede wszystkim w dobrze układającej się współpracy między trzema środowiskami z terenu powiatu nowotarskiego, tj.: działaczami podhalańskimi, TSL-u i „Gazetą Podhalańską”. W tym kierunku podążał również nowosądecki Związek TSL, który na swoim zjeździe sprawozdawczo-wyborczym, odbytym 3 maja 1914 r., powołał specjalną sekcję dla spraw podhalańskich, czyli faktycznie spisko-orawskich. Nowosądecy aktywiści, z Władysławem Mazurem, Michałem Magierą, Józefem Miczyńskim i Stanisławem Beniszem na czele, postanowili wspierać akcję działaczy z Nowotarszczyzny, m.in. przez zakupienie udziałów Podhalańskiej Spółki Wydawniczej<sup>336</sup>.

Ze strony TSL, pierwsze działania „budzielskie” na Spiszu i Orawie podjął jeszcze w 1903 r. Tomasz Buła z Koła nowotarskiego. Stopniowo jednak ciężar akcji przejęło na siebie Koło zakopiańskie, wspierane organizacyjnie i merytorycznie przez doświadczonych działaczy nowotarskich, szczególnie Jana Bednarskiego, Jana T. Dziedzica i Tomasza Bułę<sup>337</sup>. W swej pracy Koło zakopiańskie korzystało z pomieszczeń, których użyczała mu bezpłatnie Biblioteka Publiczna oraz Towarzystwo Tatrzańskie i Towarzystwo

336 W. Ma z u r, *Polacy ze Spisza...*, op. cit.

337 BJ-ZR, sygn. 8882, t. 2, Papiery dotyczące działalności publicznej J. Bednarskiego, fragment wspomnień, k. 36, b.d., to samo BN, mfm 60310; MT-ZA, sygn. AR/193, s. 121-124, Księga protokółów..., doc. cit.; i in.

Gimnastyczne „Sokół”<sup>338</sup>. Organizowało w nich zebrania, odczyty, a także obchody świąt i rocznic narodowych<sup>339</sup>.

Dla zakopiańczyków akcja na Kresach Południowych stanowiła „naczelny postulat działalności”<sup>340</sup>. Na znaczące rezultaty, jakie odnieśli w tej dziedzinie, wpływ miały przede wszystkim dwa czynniki. Po pierwsze – zaangażowanie się w pracę rzutkiego grona działaczy, do których należeli przede wszystkim: Janina i Wacław Kraszewscy, Felicja Heitzmanowa, Bronisława Dłuska, Stefania Chmielakówna, Medard Kozłowski, Stanisław Wyrzykowski, Florian Grużewski, Adam Uziębło, Jan Wróblewski, Władysław Kaliński i zwłaszcza podczas I wojny światowej – Stefan Żeromski<sup>341</sup>, wybitny pisarz, będący „sumieniem swego pokolenia”<sup>342</sup>. Po drugie – posiadane fundusze, jak już bowiem wspomniano, Koło to dysponowało dosyć znacznymi środkami finansowymi. Pochodziły one ze składek prawie 200 członków tego Koła, wpływów z organizowanych imprez, darowizn, dotacji różnych instytucji, zbiórek i kwest prowadzonych wśród coraz liczniej odwiedzających Zakopane letników i turystów oraz sprzedaży wydawnictw własnych i Zarządu Głównego<sup>343</sup>.

Jednym z głównych obowiązków, jakie przyjęło na siebie Koło w Zakopanem, była pomoc finansowa dla młodzieży ze Spisza i Orawy, która kształciła się w nowotarskim Gimnazjum oraz Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Pieniądze, wypłacane w miesięcznych ratach, przeznaczone były przede wszystkim na chesne i utrzymanie w bursie szkolnej lub na stancjach. Wielkość tej pomocy kształtowała się różnie, generalnie jednak rosła. W 1909 r. Koło wyasygnowało na Bursę Nowotarską 30 guldenów (tj. w przeliczeniu: 60 K.), w 1911 r. identyczną kwotę, czyli 60 K., a w 1912 r. – 150 K. na „utrzymanie jednego ucznia ze Spisza”. Od 1913 r. postanowiono pokrywać koszty utrzymania trzech uczniów w Nowym Targu i jednego w Zakopanem<sup>344</sup>, a w preliminarzu na 1914 r. przeznaczono 1200 K. dla niesprecyzowanej liczby „uczniów ze Spisza”, z czego, z powodu wybuchu wojny, wydatkowano jedynie 840 K.<sup>345</sup>

338 Koło TSL było członkiem zakopiańskiego Gniazda TSL „Sokół”, co z pewnością ułatwiało obu organizacjom współpracę.

339 MT-ZA, sygn. AR/193, s. 1-152, Księga protokółów..., doc. cit.

340 Ibidem, s. 121-124.

341 „Członkami honorowymi i założycielami” Koła byli: Maria Jarnuszkiewiczowa, Józef Sieczka i hr. Władysław Zamoyski. *Sprawozdanie Zarządu...*, op. cit., s. 21.

342 S. K i e n i e w i c z, *Wizja Polski niepodległej*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1977, s. 190.

343 Zob. J. T. D z i e d z i c, *Stan kół...*, op. cit.

344 S. B o h u s z - Z o n c z y k, *Towarzystwo Szkoły...*, op. cit.; MT-ZA, sygn. AR/193, s. 85-91, Księga protokółów..., doc. cit.

345 MT-ZA, sygn. AR/193, s. 83, Księga protokółów..., doc. cit.; *Sprawozdanie Zarządu...*, op. cit., s. 3.

Koło w Zakopanem angażowało się także w przedsięwzięcia wydawnicze, które miały służyć góralom na Węgrzech lub też popularyzować tematykę Kresów Południowych wśród Polaków z głębi kraju. Już w 1908 r. opublikowało nakładem własnym śpiewnik polskich pieśni religijnych<sup>346</sup>, rozprawdany następnie na Spiszu i Orawie<sup>347</sup>. Na posiedzeniu Zarządu Koła, które odbyło się 22 listopada 1911 r., postanowiono sfinansować druk publikacji dla tamtejszych górali, o ile jej koszty „nie przekroczą 300 koron”, a 17 marca 1912 r. przeznaczono na broszurę „dla Oraw [!] 330 koron”. Oba wydatki, poczynione w odstępie czterech miesięcy na przełomie 1911 i 1912 r., mogą świadczyć, że pieniądze te zostały przeznaczone na druk dwóch kolejnych wydań broszury „Co my za jedni?”<sup>348</sup>.

Oprócz wspomnianych subsydiów, Koło dotowało „Gazetę Podhalańską”, a także opłacało prenumeratę za niektórych odbiorców na Spiszu i Orawie, otrzymujących ją bezpłatnie<sup>349</sup>. Od samego początku było też akcjonariuszem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej, która wydawała „Gazetę”<sup>350</sup>.

Doceniając znaczenie polskiego słowa drukowanego w kształtowaniu świadomości narodowej u górali na Spiszu i Orawie, zakopiańscy działacze TSL-u przeznaczali również pieniądze na uzupełnianie księgozbiorów w tamtejszych bibliotekach. W 1911 r. przekazali np. 80 K. na zakup książek do dwóch bibliotek orawskich, ze wskazaniem, by wyboru publikacji dokonał dr Bednarski. W 1914 r. podjęli się natomiast „odnowienia” biblioteki na Spiszu<sup>351</sup>.

Na wniosek Stanisława Wyrzykowskiego, Koło zakopiańskie ustanowiło w 1913 r. specjalny fundusz na budowę Domu Ludowego, który miał powstać w Jabłonce na Orawie. Przewidywano, że placówka ta mieściłaby: bibliotekę, czytelnię, herbaciarnię i ewentualnie również ochronkę. Po zgromadzeniu  $\frac{3}{4}$  potrzebnego kapitału na ten cel, miano przystąpić do budowy<sup>352</sup>. Realizację tego projektu, podobnie jak wielu innych, przerwał jednak wybuch I wojny światowej.

346 *Śpiewniczek kościelny z dodatkiem najpotrzebniejszych pieśni dla użytku ludu polskiego*, Kraków 1908.

347 BJ-ZR, sygn. 8882, t. 2, Papiery dotyczące działalności publicznej J. Bednarskiego, fragment wspomnień, k. 36, b.d., to samo BN, mfm 60310.

348 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 201, kartka poczt. J. Dziedzica do J. Bednarskiego, Kraków 8 II 1912; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 50-55. Zob też wyżej.

349 W 1914 r. pokrywała koszty prenumeraty 10 czytelnikom. *Sprawozdanie Zarządu...*, op. cit., s. 2; MT-ZA, sygn. AR/193, s. 95, Księga protokółów..., doc. cit.

350 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 197-201, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 6 VI 1918; ibidem, sygn. AR/193, s. 63-91, Księga protokółów..., doc. cit.; S. B o - h u s z - Z o n c z y k, *Towarzystwo Szkoły Ludowej...*, op. cit.

351 MT-ZA, sygn. AR/193, s. 63-91, Księga protokółów..., doc. cit.

352 Ibidem, s. 60.



We wrześniu 1913 r. zarząd Koła przychylnie ustosunkował się do wniosku doktora Bednarskiego o wsparcie kwotą 200 K. przygotowań do Misji Świętych w Jabłoncu, które miały być prowadzone w języku polskim. Zarząd postawił jednak warunek, aby „zwrócono się do takiego zakonu, który by dawał gwarancję wykorzystania misji i pod względem narodowym”<sup>353</sup>.



34. Wizyta J. Bednarskiego i J. T. Dziedzica u rodziny Machayów. W górnym rzędzie od lewej: 1 – Dziedzic, 5 – F. Machay i 6 – Bednarski. Jabłonka ok. 1912 (ze zbiorów MT)

W Jabłoncu zabiegał o zorganizowanie tych misji Eugeniusz Stercula, a także ówczesny wikariusz w tamtejszej parafii, ks. Eugeniusz Sikora. Udało się im przekonać do pomysłu miejscowego proboszcza ks. Stefana Hattyara<sup>354</sup>.

Misje, prowadzone przez redemptorystów z Krakowa, trwały kilka dni, a rozpoczęły się w sobotę 21 marca 1914 r.<sup>355</sup> Zabrzmiało więc wówczas w Jabłoncu, po raz pierwszy od dłuższego czasu, „słowo Boże po polsku”. Następnego dnia, w niedzielę przybyły ok. 3 tysiące wiernych z Jabłonki i okolic,

353 Ibidem, s. 67.

354 Ks. István Hattyár (1865-1930). W 1894 r. administrator parafii w Borowem Wielkim, polskiej wsi położonej na terenie Liptowa. Od 29 maja 1913 r. proboszcz w Jabłoncu, w 1915 r. dziekan i inspektor szkolny w powiecie trzczańskim. Mówił po słowacku i po węgiersku. Miał jakoby sympatyzować z polskim „ruchem góralskim” na Orawie. Wg informacji zebranych przez K. Bálazsa.

355 „Gazeta Podhalańska”, nr 11, 15 III 1914.

których nie mógł pomieścić miejscowy kościół, dlatego też misjonarze prowadzili rekolekcje na łące koło świątyni. Obecni tam byli także Feliks Gwiżdż i Władysław Orkan<sup>356</sup>.

Misjonarze podczas głoszonych po polsku kazań co jakiś czas pytali wiernych, czy ich rozumieją. Ci odpowiadali chórem: „rozumiemy!”. Gorzej jednak było wśród nich ze znajomością polskich modlitw, a zwłaszcza pieśni kościelnych. Gdy rekolekcjoniści inicjowali „Ojcze nasz” czy „Zdrowaś Maryjo”, tylko połowa odmawiała je w języku polskim, druga natomiast – po słowacku, a „przecież – pisał F. Gwiżdż – nie było tam Słowaków wcale”. Już zupełnie źle wypadło odśpiewanie pieśni „Anioł Pański”, gdyż tylko nieliczni ją podjęli i wkrótce zamilkli. W tym momencie jakaś kobieta zaczęła głośno śpiewać po słowacku i wówczas już wszyscy śpiewali w tym języku. Uczestniczący w misjach działacze podhalańscy mogli się więc na miejscu przekonać, że „słowaczenie tego odwiecznie polskiego ludu porobiło już wielkie postępy”<sup>357</sup>.

Sytuacja ta nieprzyjemnie zaskoczyła Orkana, który się zupełnie tego nie spodziewał. Do tej pory nie znał bowiem ani z autopsji, ani też z literatury specyfiki ówczesnej góralszczyzny orawskiej. W tej sprawie stosownych wyjaśnień udzielił mu na miejscu E. Stercula, co uspokoiło pisarza<sup>358</sup>.

Gwiżdż przywiózł ze sobą ok. 300 egzemplarzy broszury arcybiskupa Bilczewskiego oraz tyleż samo innych drobnych druków religijnych. Materiały te zostały na miejscu rozdane Orawianom. Ponadto, kupowali oni u kramarzy polskie książeczki do nabożeństwa, śpiewniki religijne i kalendarze, zwłaszcza „Kalendarz Podhalański”<sup>359</sup>. W tym ostatnim wydawnictwie<sup>360</sup> zamieszczony został znamieny, pisany gwarą, wiersz Gwiżdża *Jedność my tu bywali*<sup>361</sup>, w którym autor gloryfikował „staroświeckie” czasy, kiedy polscy górale: Podhalanie, Spiszacy i Orawianie, tworzyli jedną wspólnotę<sup>362</sup>.

Po niedzielnych naukach, Gwiżdż rozmawiał z rozchodzącymi się do domów ludźmi. Pytał ich: „Rozumieliście wszystko? *Cozby nie* – odpowiadali – *sytko my rozumieli, dyć my Poloki. W domu jacy po polsku gwarzymy; nale to tak... W kościele nima polskiej gwary*”. Jedna kobieta z sąsiedniej Zubrzycy, zawstydzona widocznie brakiem znajomości polskich pieśni, a chcąc zatrzeć

356 F. G w i d ż, *Wysłuchał Bóg...*, „Gazeta Podhalańska”, nr 13, 29 III 1914.

357 Ibidem.

358 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 250, list F. Gwiżdża do J. Bednarskiego, Nowy Targ 25 III 1914.

359 F. G w i d ż, *Wysłuchał Bóg...*, op. cit.

360 Była to pierwsza edycja „Kalendarza Podhalańskiego”, wydanego nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

361 „Kalendarz Podhalański na rok 1914”, R. 1, Cieszyn 1913, s. 57.

362 Zob. niżej tekst tego w Aneksach.

przed przyjezdnym złe wrażenie, mówiła: „*U nos w Zubrzyicy sytka potrafiom zaśpiewać po polsku*”<sup>363</sup>.

W następnych dniach misji – jak relacjonował Stercula – misjonarze wytrwale uczyli Orawian polskich modlitw i pieśni religijnych<sup>364</sup>. Rekolekcje zakończyły się jeszcze przed Wielkim Tygodniem i redemptoryści powrócili do Krakowa. Nie był to jednak dla Orawian jedyny z nimi kontakt w tym roku.

Po trzech miesiącach, ci sami misjonarze zjawili się ponownie w Jabłoncu. Powitano ich tam 20 czerwca 1914 r. Już w następnym dniu poprowadzili pielgrzymkę do Trzciany, do cudownego obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Podczas odprawionego tam nabożeństwa<sup>365</sup>, jeden z nich wygłosił kazanie do licznie zgromadzonych wiernych, zarówno polskich, jak i słowackich. Następnego dnia odbyła się procesja górnoorawskich kobiet, członkiń kongregacji. Przez kolejne dwa dni misjonarze prowadzili rekolekcje dla mieszkańców Jabłonki i okolicznych wsi. Po czym – jak pisał A. Matonog – z „wielkim żalem, ale i z nadzieją, że wkrótce się zobaczymy, żegnaliśmy i odprowadzaliśmy naszych księży misjonarzy”. Czynił on tutaj aluzję do mającego niebawem nastąpić kolejnego z nimi spotkania. Powołując się bowiem na wydawaną w Dolnym Kubinie gazetę „Árvamegyei Hírlap”, informował jednocześnie, że podczas odpustu w Jabłoncu, który miał się odbyć 6 sierpnia tego roku, kazanie w języku polskim wygłosi redemptorysta z Krakowa<sup>366</sup>. „Lud polski na Górnej Orawie – pisał – niewątpliwie skorzysta z tej okazji i zjawi się gromadnie na odpuscie [...], usłyszy tam bowiem słowo Boże w swej mowie i od swego rodaka. Przy okazji lud ten będzie miał sposobność złożyć podziękowanie ks. Hattyarowi, za jego przychylne stanowisko wobec młodego ruchu góralskiego”<sup>367</sup>.

Na kilka tygodni przed odpustem, proboszcz Hattyar odwołał jednak kazanie w języku polskim<sup>368</sup>. Informując o tym, „Gazeta Podhalańska” nie omieszkała wyrazić swojej dezaprobaty wobec tej decyzji: „Jesteśmy tą przykrą wiadomością zaskoczeni, tym bardziej, że było zgłoszone przyrzeczenie, ze strony proboszcza Hattyara, iż 6 sierpnia będzie w kościele jabłoncząnskimi kazanie polskie. Ciekawi jesteśmy, jakie przyczyny skłoniły ks. proboszcza do cofnięcia danego przyrzeczenia?”<sup>369</sup>.

363 Ibidem.

364 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 250, list F. Gwiżdża do J. Bednarskiego, Nowy Targ 25 III 1914.

365 W tzw. kościele „większym”.

366 „Gazeta Podhalańska”, nr 28, 12 VII 1914.

367 Ibidem.

368 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 215, kartka pocztowa ks. S. Hattýára do redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Jabłonka 18 VII 1914.

369 „Gazeta Podhalańska”, nr 30, 26 VII 1914.

Misje w Jabłoncu były pierwszą od wielu lat na Górnej Orawie, a jednocześnie zupełnie oficjalną, akcją duszpasterską w języku polskim. Służyły one nie tylko ożywieniu życia religijnego Orawian, ale miały także na celu przywrócenie w kościele języka polskiego, rodzimej mowy tamtejszych wiernych. Stanowiły tym samym próbę realizacji jednego z głównych postulatów polskich „budzicieli”. Nie licząc redemptorystów, w przygotowaniu tych misji zaangażowanych było wiele osób: zakopiańskich działaczy TSL, aktywistów podhalańskich i samych Orawian.

W latach 1913-1914 najbardziej spektakularnymi akcjami, organizowanymi przez zakopiańskie Koło, były tzw. „Dni” – imprezy propagujące zagadnienie Kresów Południowych. Dawały one okazję do zetknięcia się z tą problematyką nie tylko mieszkańcom Zakopanego, ale przede wszystkim gościom, którzy już w tych czasach licznie odwiedzali latem modną miejscowość pod Giewontem<sup>370</sup>. Zważywszy, że wśród nich było wielu przedstawicieli polskich środowisk opiniotwórczych, „Dni” okazały się bardzo owocnym przedsięwzięciem.

Pierwsza z tych imprez, pod nazwą „Dni Spiskie”, odbywała się od 13 do 20 lipca 1913 r. Podczas tego tygodniowego festynu wystąpiło 20 mówców z różnych ziem polskich, a także zza granicy<sup>371</sup>. Za zgodą nowotarskiego Starostwa, przeprowadzono też wówczas kwestę uliczną, na działalność spisko-orawską<sup>372</sup>.

26 lipca następnego roku zorganizowano w Zakopanem „Dzień Spiża i Orawy”. Impreza ta, chociaż jednodniowa, została przeprowadzona z jeszcze większym rozmachem niż poprzednia. Tym razem organizatorzy<sup>373</sup> zadbali też o to, aby wzięli w niej również udział górale z Orawy i Spisza, których przybyło ponad trzydziestu<sup>374</sup>. Przebywali oni pod Giewontem trzy dni. Gospodarze wykorzystali ten czas, aby im pokazać interesujące miejsca oraz instytucje działające w uzdrowisku, m.in. Muzeum Tatrzańskie i Szkołę Przemysłu Drzewnego.

Obecność górali z Węgier dawała zakopiańskim gościom niejedną okazję, aby się z nimi bezpośrednio zetknąć i porozmawiać. W ten sposób łatwiej im było zrozumieć sytuację i dążenia „zapomnianego odłamu ludu polskiego”.

370 W 1913 r. przebywało w Zakopanem ok. 13 tysięcy turystów i letników, głównie od lipca do sierpnia.

371 MT-ZA, sygn. AR/193, s. 61-63, Księga protokółów..., doc. cit.; R. Dutkowska, *Edukacyjny róg obfitości*, [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, pod red. R. Dutkovej, t. 2, Kraków 1991, s. 550-551.

372 MT-ZA, sygn. AR/193, s. 64, Księga protokółów..., doc. cit.; S. Bohusz-Zonczyk, *Towarzystwo Szkoły Ludowej...*, op. cit.

373 Współorganizatorem tych obchodów był także, niedawno powołany, Główny Komitet dla Spraw Ludności Polskiej na Orawie i Spiżu.

374 [F. Gwidź], *Dzień spisko-orawski...*, op. cit.

Dla Orawian i Spiszaków udział w tej imprezie oraz kontakty z przedstawicielami polskiej inteligencji też miał swoje znaczenie. Mogli bowiem – jak relacjonował F. Gwiżdż – „pokrzepić ducha w zbiorowości Polaków, ze wszystkich trzech zaborów”<sup>375</sup>, a także przekonać się, że rodacy interesują się nimi i ich los nie jest im obojętny, a nawet są gotowi ich wspierać. Mieli też okazję spotkać się z polską kulturą narodową. Inteligenci z miast zetknęli się natomiast z kulturą ludową górali spiskich i orawskich, w postaci stroju i gwary, dla większości z nich zupełnie nieznaną. Była to więc dla obu stron okazja do lepszego poznania się i zbliżenia, a nawet nawiązania osobistych kontaktów<sup>376</sup>.

Wśród przybyłych z Węgier górali, w większości pochodzących z Orawy, byli m.in.: trzech księży (Eugeniusz Sikora oraz Karol i Ferdynand Machayowie), dwaj alumni seminariów duchownych (Józef Buroń i Antoni Sikora), aptekarz (Eugeniusz Stercula), naczelnik poczty z Jabłonki (Antoni Szperlak<sup>377</sup>), urzędnik miejski z Budapesztu, kilku nauczycieli ludowych, a pozostali to „młodzież szkół średnich płci obojga i przedstawiciele ludu”<sup>378</sup>.

Sprawnie przygotowany przez organizatorów „Dzień” wypadł niezwykle okazale. Rozpoczęła go uroczysta Msza św. w kościele parafialnym, którą odprawił ks. Karol Machay, a podniosłe kazanie wygłosił jego brat – Ferdynand. Zwrócił się on m.in. do zgromadzonych słowami: „My, wasi rodacy z Węgier [...] mamy nadzieję, że z pomocą Boga, który nas Polakami stworzył, naszą pracą i waszą [...] ścierpimy wszystkie boleści i ożyjemy, a żyć będziemy jako Polacy. Boże pomagaj nam, daj nam siły na tę drogę, a wy Bracia nas biedaków nie opuszczajcie”<sup>379</sup>.

Po mszy udano się na zakopiański Rynek<sup>380</sup>, gdzie odbył się „Wiec spiski”, z udziałem licznie zgromadzonej publiczności. Jako pierwszy przemawiał na wiecu Feliks Gwiżdż. Mówił on o Kresach Południowych i sytuacji tamtejszych górali, pozbawionych praw, z jakich korzystają inne mniejszości narodowe na Węgrzech. Uzasadniał potrzebę prowadzenia wśród Spiszaków i Orawian działalności patriotyczno-oświatowej. Zwrócił uwagę, że w tej sprawie, pomimo sporych trudności, poczyniono już pewne postępy. Podkreślił pozytywny stosunek do akcji „budzicielskiej” społeczeństwa

375 Ibidem.

376 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 86-88; S. Bohusz-Zonczyk, *Towarzystwo Szkoły Ludowej...*, op. cit.; *Dzień spisko-orawski w Zakopanem*, „Gazeta Podhalańska”, nr 30, 26 VII 1914.

377 A. Szperlak (Antal Sperlagh). Początkowo nauczyciel, później dyrektor szkoły ludowej, a następnie poczmistrz w Jabłonce.

378 *Sprawozdanie Zarządu...*, op. cit., s. 2-3, a także F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 86-88; *Dzień spisko-orawski...*, op. cit.

379 [F. Gwiżdż], *Dzień spisko-orawski...*, op. cit.

380 Obecnie Plac Niepodległości.

węgierskiego. Zaznaczył też, że polscy działacze nie walczą ze Słowakami, ale od czasu do czasu muszą jednak odpierać ataki z ich strony i prostować fałszywe informacje. Kończąc, wezwał zgromadzonych do poparcia akcji na Kresach Południowych i przedstawił w tej sprawie rezolucję: *Wiec Polaków ze wszystkich trzech zaborów w sprawie położenia ludności polskiej na Spiżu i Orawie, odbyty 26 lipca 1914 r. w Zakopanem, wyraża przekonanie, że całe społeczeństwo polskie winno poprzeć pracę narodową na Spiżu i Orawie, w ramach konstytucji węgierskiej, mogącą się rozwijać. W tym celu wiec uchwała: wspierać materialnie i moralnie Komitet Główny dla Spraw Ludności Polskiej na Spiżu i Orawie oraz jego organ „Gazetę Podhalańską”*. Rezolucja ta, poddana pod głosowanie, została przyjęta jednogłośnie.

Na wiecu zabierali też głos goście z Górnych Węgier, którzy w „prostych wzruszających słowach prosili o pomoc w zabiegach około utrzymania ojczystego języka i bytu narodowego stukilkudziesięciotysięcznej ludności polskiej Orawy i Spiża”<sup>381</sup>. Ks. Ferdynand Machay wzywał też do popierania Podhalańskiej Spółki Wydawniczej i „Gazety Podhalańskiej”. Jego brat – Karol zachęcał polskich turystów do odwiedzania Spisza i Orawy. Eugeniusz Stercula dziękował społeczeństwu polskiemu za poparcie i pomoc udzieloną swoim braciom na Górnych Węgrzech. Spośród miejscowych działaczy wystąpił Wojciech Roj<sup>382</sup>, wiceprezes Związku Górali i były wójt Zakopanego, który podkreślił, że lud podhalański zawsze uważał Spiszaków i Orawian za „swoich najbliższych braci”. Wystąpienia poszczególnych mówców, a także prywatne rozmowy z Orawianami i Spiszakami, wywarły spore wrażenie na uczestnikach wiecu. Wielu z nich zaczęło spontanicznie przynosić im książki, a inni zapisywali adresy, aby je przysłać pocztą<sup>383</sup>. Niezłym plonem zakończyła się kwesta uliczna, zebrano bowiem ponad 615 K. Ponadto sprzedawano broszurę „Co my za jedni?” oraz wydawnictwa TSL-u<sup>384</sup>.

Po południu podejmowano gości obiadem w restauracji Karpowicza. Poza góralami z Orawy i Spisza, uczestniczyli w nim również znani polscy pisarze, publicyści i działacze społeczni. Spotkanie to zamieniło się – jak podkreślili w swym sprawozdaniu organizatorzy – w „gorącą manifestację solidarności narodowej”. Przemawiało na nim ponad dwudziestu mówców, nie tylko z Galicji, ale także z Warszawy, Poznania, a nawet z Kijowa<sup>385</sup>. Wszyscy deklarowali,

381 *Sprawozdanie Zarządu...*, op. cit., s. 2-3.

382 Wojciech Roj (1875-1954). Działacz ludowo-narodowy z Zakopanego. Od 1910 r. wiceprezes Związku Górali. W latach 1911-1913 wójt zakopiański, w 1918 r. był członkiem zarządu zakopiańskiej Organizacji Narodowej, należał do PSL „Piast”. Z ramienia tej partii był w latach 1919-1922 posłem na Sejm.

383 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 88.

384 Ibidem, s. 12; [F. G w i ż d ź], *Dzień spisko-orawski...*, op. cit.

385 Wystąpili m.in. goście z Górnych Węgier: Antoni Szperlak, Antoni Sikora i ks. Ferdynand



że po powrocie do domu zajmą się aktywnie sprawą „najbardziej dotąd zapomnianych naszych braci”<sup>386</sup>. Wieczorem, dla gości i wszystkich zainteresowanych, członkowie sekcji dramatycznej zakopiańskiego Koła TSL wystawili „Różę” Żeromskiego. Spektakl poprzedził „słowem wstępnym” Jerzy Żuławski.

Feliks Gwiżdż nazwał niedzielę 26 lipca 1914 r. „pamiętną w dziejach odrodzenia polskiej ludności na Orawie i Spiszu”<sup>387</sup>. Natomiast ks. Ferdynand



35. „Dzień spisko-orawski” w Zakopanem, 26 lipca 1914 (ze zbiorów MT)

Machay, który również bardzo wysoko oceniał „Dzień spisko-orawski”, dodawał, że jego znaczenie można by nawet uznać za przełomowe w „naszej pracy [...] – gdyby nie wojna”<sup>388</sup>.

Obok TSL, również Towarzystwo Tatrzańskie (TT), z racji swej aktywności koncentrującej się głównie w Tatrach i ich otoczeniu, miało swój udział w polskich działaniach na Kresach Południowych, których znaczenie

---

Machay, a także Zdzisław Dębicki – poeta i dziennikarz „Kuriera Warszawskiego”, Franciszek Pawlica – prezes Związku Górali. W imieniu TSL przemawiali Florian Grużewski, Stanisław Wyrzykowski i Janina Kraszewska, która podziękowała wszystkim za przybycie i prosiła o „stałą pamięć” o Spiszu i Orawie. [F. G w i ż d ź], *Dzień spisko-orawski...*, op. cit.

386 *Sprawozdanie Zarządu...*, op. cit., s. 3.

387 *Ibidem*.

388 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 88

uzmysłowił spór o Morskie Oko. Konflikt ten absorbował Towarzystwo zwłaszcza w latach 1880-1902. W tej sprawie wniosło ono swój istotny wkład w ostateczne zwycięstwo Polaków<sup>389</sup>. Szczególne zaangażowanie wykazywali tu tacy działacze TT, jak: Feliks Pławicki, Władysław Markiewicz, Leopold Świerż, Stanisław Ponikło, hr. Władysław Koziębrodzki, Waclaw Anczyc, hr. Andrzej Potocki, Tadeusz Bednarski, Stanisław Wróblewski oraz Walery i Stanisław Eljasz-Radzikowscy<sup>390</sup>.

Ponadto, ważną rolę odegrało Towarzystwo w dziedzinie, którą by można określić przypominaniem Polakom „Zapomnianych Kresów”. Wynikała ona z pełnionej przez nie funkcji. Zajmowało się bowiem „uprzystępnianiem” gór, popularyzacją i organizacją turystyki górskiej, ochroną przyrody, a także badaniami naukowymi w Tatrach, na Podtatrzu oraz w innych pasmach górskich, położonych na pograniczu galicyjsko-węgierskim, m.in. w Pieninach i masywie Babiej Góry<sup>391</sup>. Sprawom „Zapomnianych Kresów” sporo miejsca poświęcał organ prasowy TT – „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Ten opiniotwórczy rocznik, mimo niezbyt wysokiego nakładu, miał dosyć szeroki zasięg, rozprowadzany był bowiem na terenie trzech zaborów. Otrzymywali go też wszyscy członkowie Towarzystwa, gdziekolwiek mieszkali<sup>392</sup>.

Towarzystwo dostrzegało również potrzebę działalności oświatowej na tych terenach, opłacając prenumeratę 19 egzemplarzy „Gazety Podhalańskiej”, które od maja 1913 r. miały być wysyłane do polskich czytelników i indywidualnych odbiorców w środowiskach, które „pod względem narodowym najmniej są uświadomione”<sup>393</sup>.

Poza finansowym wspieraniem przez Towarzystwo działalności naukowej na Kresach Południowych, jego dwie, spośród sześciu Sekcji, tj. Przyrodnicza i Ludoznawcza, bezpośrednio zajmowały się organizowaniem i prowadzeniem tam badań. Powołana w 1911 r. Sekcja Ludoznawcza (SL TT), której

389 Zob. szerzej: J. M. Roszkowski, *Towarzystwo Tatrzańskie...*, op. cit., s. 25-60.

390 Ibidem; zob. również wyżej: rozdział poświęcony sporowi o Morskie Oko.

391 Szerzej zob.: J. Reychman, *Udział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w badaniach naukowych Tatr, Podhala i Karpat (1873-1948)*, „Wierchy”, R. 18, 1948, s. 105-106; J. M. Ślusarczyk, *Problematyka naukowa i ochrona przyrody w działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1873-1950*, Nowy Targ 2008, passim; idem, *Działalność Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego na polu ochrony przyrody tatrzańskiej*, „Rocznik Podhalański”, t. 8, 2002, s. 9-53; idem, *Badania naukowe i ochrona przyrody w działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1873-1950*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU”, t. 8, 2007, s. 133-163; W. Krygowski, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Warszawa-Kraków, 1988, s. 23-24, 25-27, i in.

392 J. M. Roszkowski, *Towarzystwo Tatrzańskie...*, op. cit., s. 39.

393 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 50, pismo Wydziału TT do Zarządu Podhalańskiej Spółki Wydawniczej, Kraków 13 V 1913.

założycielem i prezesem był Bronisław Piłsudski<sup>394</sup>, wykazywała m.in. duże zainteresowanie ludnością polską na Górnych Węgrzech.

Piłsudski postanowił objąć badaniami wszystkich górali z Podtatrza, zarówno zamieszkujących jego część galicyjską, a więc Podhale, jak i węgierską, czyli Spisz i Orawę<sup>395</sup>. Nie zapomniał również o ich południowych sąsiadach – Słowakach. Swoją działalność rozpoczął od wędrowek po okolicznych wsiach podhalańskich. Stopniowo zapuszczał się coraz dalej, także na Orawę i Spisz, a nawet przeszedł w poprzek całą Słowaczczyznę. Chodząc od chałupy do chałupy, spisywał słowa i zwroty gwarowe, teksty pieśni, sporządzał opisy i rysunki domostw, narzędzi, sprzętów i ubiorów. Dokonywał również zakupów eksponatów do zbiorów ludoznawczych Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem. Ogółem nabył 168 okazów, z których najwięcej, bo aż 132 pochodziło z Podhala, 14 z Orawy, 13 z Zagórza i 2 ze Spisza<sup>396</sup>. Do ich zbierania namawiał też innych. Ponadto, inspirował szereg osób do badań, pisanie artykułów i wygłaszania odczytów. Z wielką nadzieją nawiązywał kontakty z każdym, który cokolwiek mógłby wnieść do tej problematyki. W tym celu prowadził też szeroką korespondencję, przebywając zarówno w kraju, jak i za granicą<sup>397</sup>.

Ponieważ Piłsudski widział potrzebę przeprowadzenia na tym obszarze szeroko zakrojonych prac dokumentacyjno-badawczych, którym sam w pojedynkę nie mógłby podołać, postanowił – po pierwsze – zainteresować swoimi planami istniejące już instytucje, przede wszystkim – Muzeum Tatrzańskie, a także organizacje, zwłaszcza: Towarzystwo Tatrzańskie, Towarzystwo Muzeum Tatrzańskie, Związek Górali, Towarzystwo Przyjaciół Polskiego Ludu Tatrzańskie i Towarzystwo Szkoły Ludowej. Po drugie – przystąpił do tworzenia zespołu, skupiającego ludzi stawiających sobie za cel „badanie wszechstronne ludu podhalańskiego i w ogóle karpackiego, rozpowszechnianie zebranych o nim wiadomości oraz ochronę godnych zachowania jego

---

394 Starszy brat Józefa Piłsudskiego, żył w latach 1866-1918, z tego kilkanaście lat przebywał na syberyjskim zesłaniu (1887-1899). Etnograf, badacz kultury ludów Dalekiego Wschodu (Giliaków, Oroczonów, Nanajów, Ulczów, a zwłaszcza Ajnów). Po powrocie z Syberii, zamieszkał w Galicji, a od 1911 r. przebywał z przerwami w Zakopanem.

395 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 84, Akta SL TT, list B. Piłsudskiego do S. Rudzkiego, Kraków 2 VI 1914.

396 Siedem przedmiotów nie posiada metryki. Zob. H. B ł a s z c z y k - Ż u r o w s k a, *Działalność kolekcjonerska Bronisława Piłsudskiego w Zakopanem*, „Literatura Ludowa”, nr 4-5, 1999, s. 144.

397 J. M. R o s z k o w s k i, *Bronisław Piłsudski as Researcher and Activist in Podhale, Orawa and Spisz Regions*, [w:] *Bronisław Piłsudski and Futabatei Shimei – an excellent charter in the history of polish-japanese relations*, ed. A. F. Majewicz, T. Wicherkiewicz, Poznań 2001, s. 70-71.

odrębnych cech”. Grupa ta ostatecznie weszła w skład Towarzystwa Tatrzańskiego jako jego Sekcja Ludoznawcza<sup>398</sup>.

Na zebranie informacyjne w sprawie powołania tego koła ludoznawców, które odbyło się 11 listopada 1911 r. w Zakopanem, w willi „Tatry”<sup>399</sup>, zaprosił Piłsudski dwadzieścia kilka osób, głównie spośród miejscowej elity, w tym m.in.: Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Mariusza Zaruskiego, Władysława Skoczylasa, Marię Stanisławową Witkiewiczową, Mieczysława Limanowskiego, Konstantego Steckiego, Feliksa Gwiżdża i Tadeusza Kornilowicza<sup>400</sup>. Podczas tego zebrania, Piłsudski wystąpił z referatem programowym oraz przedstawił najważniejsze zadania Sekcji, za jakie uważał: dokumentowanie i badanie zjawisk kultury ludowej Podtatrza, opracowywanie i publikowanie efektów badań, upowszechnianie wiedzy o kulturze ludowej górali (poprzez odczyty i pogadanki), a także „nawiązanie stosunków ze Słowaczczyzną”<sup>401</sup>.

25 listopada 1911 r. zebrał się zarząd nowo powołanej Sekcji, który wybrał Piłsudskiego jej przewodniczącym. W czasie 3-letniego okresu pełnienia tej funkcji, tj. do listopada 1914 r.,<sup>402</sup> wywierał on decydujący wpływ na jej działalność. Ambitny, ale jednocześnie całkiem osiągalny program Sekcji, musiał niestety, z powodu bierności większości jej członków, Piłsudski na ogół sam realizować, nawet wykonywać czynności bardzo proste. Zabierało mu to wiele czasu, który mógł wykorzystać z większym pożytkiem na badania<sup>403</sup>.

W działalności Piłsudskiego ciągle spletały się sprawy Sekcji Ludoznawczej i zakopiańskiego Muzeum, nie tylko dlatego, że funkcjonowały na tym samym terenie oraz miały zbliżony charakter i zadania, ale również z tego powodu, że był on równocześnie sekretarzem Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. To go wręcz obligowało do zajmowania się problemami tej instytucji. Przede wszystkim zaś pochłaniała go sprawa budowy nowej murywanej siedziby Muzeum, a także jego nowoczesnej organizacji. W tej sprawie wystąpił do zarządu Muzeum z obszernym memoriałem<sup>404</sup>, zawierającym nie tylko praktyczne wskazówki, ale również cele ideowe, którym miała służyć ta instytucja. Stwierdzał w nim m.in., że: „Stworzenie potężnej, żywej

398 Ibidem, s. 69-73.

399 Położonej przy dzisiejszej ul. Szymony.

400 Ponadto: Marię Witkiewiczównę, Jadwigę Jagminównę, Konrada Nikorowicza, Borysa Wigilewa i Leopolda Winnickiego.

401 Za: J. Z b o r o w s k i, *Z dziejów ludoznawstwa i muzealnictwa na Podhalu: Sekcja Ludoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego (1911-1919)*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 6, 1976, s. 48-49.

402 Kiedy to wyjechał ostatecznie do Wiednia, a następnie do Szwajcarii.

403 Największą jeszcze pomoc uzyskiwał ze strony Bronisławy Giżyckiej. Zob. A. L i b e r a k, *Piłsudski nieznanym*, Pam.TT, t. 6, 1997, s. 222-228.

404 Zob. B. P i ł s u d s k i, *W sprawie Muzeum Tatrzańskiego (o urządzenie działu ludoznawczego)*, „Rocznik Podhalański”, t. 1, 1914-1921, s. 147-188.

placówki ludoznawczej na Podhalu będzie ogromną dźwignią w skonsolidowaniu narodu rozdzielonego sztucznymi, narzuconymi nam granicami, które jednak zdążyły rozluźnić więzy spajające w jedną całość naszą piękną ziemię<sup>405</sup>.

Bronisław Piłsudski już od 1912 r. przekonywał członków Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego o konieczności wydawania stałego organu naukowego o regionalnym charakterze. Jednocześnie zjednywał dla tego pomysłu także członków Sekcji Ludoznawczej TT oraz różne organizacje i możliwych protektorów, mających sfinansować przedsięwzięcie<sup>406</sup>. Działał w tej sprawie na wielu płaszczyznach, z ogromnym entuzjazmem oraz iście „litewskim” uporem. W 1913 r. szczegółowo nakreślił koncepcję



36. Bronisław Piłsudski, ok. 1900 (ze zbiorów MT)

pisma i rozesłał ją w formie litografowanej kopii różnym instytucjom oraz prywatnym osobom. W projekcie tym uzasadniał potrzebę powołania „lokalnego wydawnictwa”, które publikowałoby „materiały naukowe” dotyczące szeroko pojętego Podhala. Za wzór miały tu służyć regionalne periodyki, „poświęcone specjalnym badaniom oddzielnych prowincji” czy „odrębnych etnograficznie obszarów”, jakie od wielu lat istniały już we Francji, Anglii, Niemczech, Czechach, Rosji i Finlandii, a także na ziemiach polskich; np. „Gryf”, „Zaranie Śląskie”, „Rocznik Towarzystwa Naukowego w Przemyślu” oraz „Litwa i Ruś<sup>407</sup>”.

Piłsudski zakładał, że „Rocznik Podhalański”, bo taki ostatecznie tytuł otrzymało to pismo, będzie poświęcony nie tylko problematyce podhalańskiej, ale również spiskiej i orawskiej. „Rocznik” miał się też przyczynić do

405 Ibidem, s. 149.

406 W tej sprawie zwrócił się również do zakopiańskiego Koła TSL, które postanowiło „przyczynić się do tego wydawnictwa kwotą 250 koron”. MT-ZA, sygn. AR/193, s. 81-82, Księga protokółów..., doc. cit.

407 J. M. R o s z k o w s k i, *Funkcja „Rocznika Podhalańskiego”, jako naukowego organu regionalnego*, „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny”, t. 1, 1999, s. 311-312.



skupienia wszelkich poczynañ badawczych nad góralszczyznã. Obok rozpraw naukowych, pismo zamieszczałoby równie¿ drobne teksty, wyniki rozpisywanych ankiet, roczne sprawozdania towarzystw naukowych, kulturalnych i gospodarczych oraz bibliografiã. Pomysłodawca sãdził, że dzieki jego inicjatywie wydawniczej uda siã nawiãzaæ bli¿szã wspõlpracã miãdzy badaczami regionu a redakcjã, co m.in. zaowocowałoby pozyskaniem przedstawicieli miejscowej inteligencji, których wiedza o regionie zostałaby utrwalona na łamach pisma w postaci artykułów, przyczynków lub komunikatów. Gdyby natomiast zabrakło na Podhalu regionalnego periodyku naukowego – dowoził – nie byłoby okazji do takiej po¿ytecznej wspõlpracy<sup>408</sup>.

W zamyśle Piłsudskiego „Rocznik Podhalański” miał byæ nie tylko organem samego Muzeum Tatrzańskiego, ale wszystkich innych organizacji i instytucji działających na rzecz oświaty i kultury Podhala, a wiãc równie¿ Sekcji Ludoznawczej TT, Towarzystwa Szkoły Ludowej, Towarzystwa „Sztuka Podhalańska” oraz ruchu Zjazdów Podhalan. Bardzo cieszyło go te¿ to, że myœl wydawania takiego czasopisma ju¿ dojrzała wœród podhalańskiej inteligencji i wszystkich tych, którym „le¿y na sercu poznanie przeszłości i wspõlczesnego stanu kultury Podhala”<sup>409</sup>.

Niestety, z powodu braku funduszy sprawa druku siã przecigała. Z pomocã przyszedł jednak, niezawodny w takich sytuacjach, hr. Władysław Zamojski, który udzielił porõczenia finansowego i zapłatã rozłożono na trzy raty<sup>410</sup>. Na poczãtku maja 1914 r. Piłsudski dokonał wyboru tekstów do wydawnictwa i krakowska drukarnia Anczyca przystãpiła do skłãdania tomu. Mogłoby siã wiãc wydawaæ, że inicjator tego przedsiãwzięcia wreszcie dopiãł swego celu. Jednak¿e, jak siã okazało – nie do końca. Niebawem wybuchła bowiem wojna i drukarnia wstrzymała dalsze prace nad „Rocznikiem”. Sam zaœ B. Piłsudski wyjechał za granicã, skãd miał ju¿ nigdy nie powróciæ do kraju i nie zobaczyæ swego dzieła, gdy¿ zmarł w Pary¿u w 1918 r.

Po wojnie sprawã wydania „Rocznika Podhalańskiego” przyjęło na siebie Muzeum Tatrzańskie i ostatecznie, po pokonaniu dalszych problemów finansowych, zakończyło jã powodzeniem. W 1921 r. ukazał siã I tom „Rocznika”, jako pierwsza pozycja serii „Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. dra T. Chałubińskiego w Zakopanem”.

Bronisław Piłsudski uwa¿ał, że dla celów porõwnawczych nale¿y siã równie¿ zajiã słowackã kulturã ludowã. Dlatego te¿ nawiãzał kontakty ze

408 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 61-67, Akta SL TT, Projekt „Podhalańskiego Rocznika Naukowego”, Zakopane 1 VIII 1913; por. równie¿ faksymile tego dokumentu w: „Rocznik Podhalański”, t. 5, 1992, [s. 13-16].

409 Ibidem; MT-ZA, sygn. AR/193, s. 81-82, Ksiãga protokółów..., doc. cit.

410 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 70-71, list B. Piłsudskiego do S. Rudzkiego, Kraków 18 XII 1913.



słowackimi miłośnikami rodzimego folkloru<sup>411</sup>. Jednym z nich był Kornel Stodola ze Św. Mikulasza, który zapraszał przewodniczącego Sekcji Ludoznawczej, by wraz z jej członkami odwiedził Liptów. Na marginesie listu Stodoli, umieścił Piłsudski m.in. adnotację: „gdzie są Polacy, w jakich wsiach?”<sup>412</sup>, co by wskazywało, że nosił się również z zamiarem dotarcia do liptowskich miejscowości zasiedlonych przez ludność polską<sup>413</sup>.

Poznanie Słowaczyny miało się zatem dokonywać m.in. poprzez wycieczki naukowe. Jedną z nich była wycieczka do „różnych punktów Orawy”, która odbyła się 26-27 maja 1912 r., podczas Zielonych Świątek. Zamierzano bowiem wykorzystać tę okazję do dokonania etnograficznych obserwacji wśród tamtejszej ludności, udającej się wówczas w odświętnych strojach ludowych do tradycyjnych miejsc kultu religijnego, a także do zarejestrowania związanych z tym świętem zwyczajów. Główną atrakcją wspomnianej wycieczki miała być jednak położona na południe od Orawy – miejscowość pielgrzymkowa Stare Góry (Óhegy)<sup>414</sup>, gdzie znajdował się cudowny wizerunek gotyckiej Madonny, a także źródło, z którego woda, według ludowych wierzeń, miała cudowne właściwości<sup>415</sup>. Na zakończenie wycieczki niektórzy jej uczestnicy mieli jeszcze odwiedzić Zamki Orawskie<sup>416</sup>.

Planował ponadto zorganizować wycieczkę naukową dla członków Sekcji do ówczesnego centrum słowackiego ruchu narodowego, czyli Św. Marcina Turczańskiego (Martina), która jednak nie doszła do skutku<sup>417</sup>.

Piłsudski wybrał się też, jak już wspomniano, w pieszą wyprawę w poprzek Słowaczyny, zapuszczając się aż w okolice Pożonia, czyli dzisiejszej Bratysławy. Po drodze oczywiście, jak to było w jego zwyczaju, odwiedzał wioski, rozmawiał z ich mieszkańcami, robił notatki. To nietypowe, zwłaszcza jak na obcokrajowca, zachowanie wzbudziło podejrzania węgierskich stróżów porządku, znanych z wyjątkowej pod tym względem czujności. Został więc przez nich zatrzymany pod zarzutem uprawiania propagandy panslawistycznej. Podczas przesłuchania okazało się co prawda, że chociaż Piłsudski jest poddanym rosyjskim, ale też przeciwnikiem caratu i jednocześnie

411 J. Z b o r o w s k i, *Z dziejów...*, op. cit., s. 46.

412 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 93-94, Akta SL TT, list K. Stodoli do B. Piłsudskiego, Św. Mikulasz 27 V [1912].

413 Były to: Huty, Borowe Wielkie (obecnie: Veľké Borové), Borowe Małe (Malé Borové), Osada Liptowska (Liptovská Osada), Rewuce Liptowskie (Liptovské Revúce) i Łużna Liptowska (Liptovská Lužná).

414 W żupie zwoleńskiej, koło Bańskiej Bystrzycy. Słowacka nazwa: Staré Hory.

415 *Vlastivedný slovník obcí na Slovensku*, 1978, zv. 3, Bratislava 1978, s. 87-89.

416 MT-ZA, sygn. AR/NO/239, k. 293, Akta TT, pismo SL TT do Wydziału TT, Zakopane 9 V 1912; sygn. AR/164, Akta SL TT, pismo prezesa TT W. Szajnochy do Węgierskiego Towarzystwa Karpackiego, Kraków 14 V 1912; ibidem, k. 29, list W. Gumpłowicza do B. Piłsudskiego, b.m. 15 V 1912; J. Z b o r o w s k i, *Z dziejów...*, op. cit., s. 45.

417 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 109, Akta SL TT, list J. Zycha do B. Piłsudskiego, Kraków 4 VII 1912.

jego ofiarą, gdyż jako osoba zamieszana w zamach na cara Aleksandra III, został ukarany zsyłką na Sybir. Informacje te wywarły mocne wrażenie na Madziarach, dobrze pamiętających o roli Rosji w tłumieniu powstania węgierskiego (1848-1849), dzięki czemu Piłsudski łatwo wzbudził w nich sympatię. Wyraziła się ona tym, że nie tylko go przeprosili za niesłuszne podejrzenia, ale także ugościli mocno przyprawianym papryką śniadaniem, zakrapianym „borowiczką”<sup>418</sup>. Swoje etnograficzne obserwacje z tej wyprawy przedstawił w wykładzie pt. *Wrażenia z wycieczki na Słowaczczyne*<sup>419</sup>.

Bronisław Piłsudski „nie patrzył na naukę jako na abstrakcję oderwaną od współczesnego położenia narodu”<sup>420</sup>. Stąd też nie uchylał się od uczestniczenia w rozwiązywaniu ważkich problemów stojących przed Polakami. Nie przyjął więc również postawy obojętnej wobec sytuacji, w jakiej znalazła się ludność polska na Górnych Węgrzech, gdzie jej rola coraz bardziej ograniczała się do dostarczania materiału ludzkiego innym narodom, głównie słowackiemu. Zorientował się, że ludności tej – której ewidentne cechy polskości (język, kultura materialna i duchowa oraz miejsce, skąd pochodzili przodkowie) były niepodważalne – grozi definitywne oderwanie się od własnych korzeni. Stąd też, tak jak kiedyś na Dalekim Wschodzie przejął się losem ginących Ajnów, to podobnie i teraz postanowił pomagać Polakom ze Spisza i Orawy, którym co prawda nie zagrażało jak tamtym widmo biologicznego unicestwienia, ale narodowego i kulturowego<sup>421</sup>.

Zagadnienie polskiej ludności na Górnych Węgrzech poznawał z autopsji, konfrontując jednocześnie swoje obserwacje z dotychczasowym dorobkiem naukowym na ten temat<sup>422</sup>. Konsultował się też osobiście z wieloma specjalistami: Romanem Zawilińskim, Janem Rozwadowskim, Władysławem Gumplowiczem, Leonem Wasilewskim, Kazimierzem Nietschem, Edmundem Kołodziejczykiem i Antonim Łukasiewiczem<sup>423</sup> oraz działaczami,

418 Po powrocie skomentował on swoją przygodę krótko: „To było straszne”. A gdy interlokutor wyraził zdziwienie: „Straszne? Przecież Panu nic nie zrobili”, Piłsudski miał odpowiedzieć: „Nie, nie, żandarmi dobrzy ludzie, Bóg z nimi, tylko ta papryka i ta wódka!”. J. Z b o r o w s k i, *Z dziejów...*, op. cit., s. 45.

419 MT-ZA, sygn. AR/NO/243, k. 15, Akta TT, Sprawozdanie Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego, za czas od 25 XI 1911 do 31 XII 1912.

420 J. Z b o r o w s k i, *Z dziejów...*, op. cit., s. 61.

421 W swym memoriale dotyczącym organizacji działu ludoznawczego w Muzeum Tatrzańskim podkreślał, że placówka ta powinna pełnić ważną rolę w „rozpoczętej już patriotycznej pracy” wśród „wynaradawiających się zatatrzańskich rodaków”, której celem było zachowanie „ich dla Polski”. Rolę tę muzeum spełniałoby: „ocalając zabytki starej a ginącej kultury, prowadząc systematyczne badania krajoznawcze i etnograficzne, nie tylko na dzisiejszym tzw. Podhalu, lecz i na Spiżu i Orawie”. B. P i ł s u d s k i, *W sprawie Muzeum...*, op. cit., s. 150.

422 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 82, Akta SL TT, list B. Piłsudskiego do S. Rudzkiego, 23 V 1914.

423 J. Z b o r o w s k i, *Z dziejów...*, op. cit., s. 40-42; MT-ZA, sygn. AR/164, k. 29, Akta SL TT, list

zajmującymi się już od kilku lat „budzeniem” świadomości narodowej wśród polskich górali na Spiszu i Orawie, tj. Janem Bednarskim, Tomaszem Bułą, Janem T. Dziedzicem, Bolesławem Wysłouchem, Feliksem Gwiżdżem, Aleksandrem Matonogiem, Eugeniuszem Sterculą i Ferdynandem Machayem.

Piłsudski, przy różnych okazjach, wskazywał na potrzebę kompleksowych badań krajoznawczo-etnograficznych, „nie tylko na dzisiejszym tzw. Podhalu, lecz i na Spiszu i Orawie”. Zabiegał też o środki finansowe na „zakupienie całkowitej, systematycznie zebranej kolekcji, ilustrującej kulturę Podhala, Spisza i Orawy”<sup>424</sup>. Jednocześnie dostrzegał wagę polityczną problemu „zatatrzańskich rodaków”<sup>425</sup> i podkreślał konieczność „patriotycznej pracy zachowania ich dla Polski”<sup>426</sup>.

W 1913 r. brał nawet pod uwagę możliwość zamieszkania w jakiejś podhalańskiej, spiskiej lub orawskiej wsi, by z bliska obserwować kulturę góralską i prowadzić działalność oświatową. W tej sprawie radził się Bronisławy Giżyckiej, która odpowiadając mu, pisała: „Zapytuje Pan o jakąś cichą wioskę, gdzie mógłby Pan pracować – ale czy to ma być w Austrii<sup>427</sup> – czy na Spiszu, czy na Orawach? Nie widziałam równie ładnie położonej wsi, jak Piekelnik na Orawach, blisko Czarnego Dunajca – wieś na granicy Austrii i Węgier, o kilkaset kroków tuż jest Załuczne, już w Polsce – lud miły, uprzejmy i bardzo zesłowaczony – mówią dobrze po polsku, a czytać nie umieją tak dobrze, że się modlą na słowackich książkach<sup>428</sup>. Tam można by wielostronnie pracować, ale właściwie nie wiem, czy to dogadzałoby Panu?”<sup>429</sup>.

Piłsudski wielokrotnie przemierzał Orawę samotnie oraz w towarzystwie – zazwyczaj Bronisławy Giżyckiej lub Augusta Zająca. Do jego ważniejszych „wypraw” orawskich zaliczyć należy wyjazd w grudniu 1913 r. do Podwilka i Jabłonki. Podczas tej wizyty odwiedził w Powilku, wraz z Giżycką, dwór Divékych i jego ówczesnych gospodarzy: Annę i Gyulę. Ich syna – Adorjana, prawdopodobnie poznał już wcześniej<sup>430</sup>. W Podwilku spotkał się też

W. Gumplowicza do B. Piłsudskiego, b. m. 15 V 1912; tamże, k. 109, list J. Zycha do B. Piłsudskiego, Kraków 4 VII 1912; idem, sygn. AR/163, k. 11, Akta SL TT, Księga Protokołów Sekcji Ludoznawczej TT, Protokół nr 5 z 6 VII 1912 i in.

424 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 84, Akta SL TT, list B. Piłsudskiego do S. Rudzkiego, Kraków 2 VI 1914.

425 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 52-53, Akta SL TT, list B. Piłsudskiego do Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ludu Tatrzańskiego we Lwowie, Zakopane 3 V 1912.

426 Cyt. za: J. Z b o r o s k i, *Z dziejów ludoznawstwa...*, op. cit., s. 61-62.

427 Tj. Galicji.

428 Od kilku pokoleń byli bowiem pod wpływem oddziaływania słowackich księży i nauczycieli.

429 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 21, Akta SL TT, list B. Giżyckiej do B. Piłsudskiego, [Zakopane ?] 29 IV 1913.

430 Zob. J. M. R o s z k o w s k i, *Rola Adorjana Divékyego w polskiej akcji „budzicielskiej” na Górnych Węgrzech 1910-1920*, „Rocznik Orawski”, R. 2, 1998.

z Aleksandrem Matonogiem, miejscowym działaczem, który zapoczątkował na Orawie akcję „budzenia” świadomości narodowej wśród polskich górali<sup>431</sup>.

Następnie ruszył przez Orawkę do Jabłonki, gdzie zatrzymał się u innego „budziciela” tamtejszego aptekarza – Eugeniusza Sterculi, bliskiego współpracownika Matonoga. Dom Sterculi, mieszczący również aptekę „Pod Zbawicielem”, znajdował się w tym miejscu, gdzie jest obecnie apteka pod tą samą nazwą. Dla Piłsudskiego Stercula był źródłem informacji ludoznawczej i przewodnikiem po wsi. W jego towarzystwie oglądał w Jabłonce typową gazdówkę orawską, wraz z jej sprzętami domowymi i gospodarczymi. Ponieważ Stercula interesował się rodzimą kulturą orawską, a także fotografował i rysował, Piłsudski udzielił mu wielu praktycznych rad, np. co i jak ma fotografować, by zdjęcia posiadały odpowiedni walor dokumentacyjny. Zachęcał go też do zbierania eksponatów dla Muzeum Tatrzańskiego i prowadzenia badań etnograficznych, podsuwając jednocześnie kilka tematów do wyboru. Poza tym, pozostawił mu, dla pogłębienia wiedzy etnograficznej, dwie książki: jedna z nich dotyczyła Hucułów<sup>432</sup>, a drugą była opracowana przez Józefa Kantora monografia Czarnego Dunajca<sup>433</sup>.

Sugestie Piłsudskiego padły na podatny grunt. Stercula napisał dwa artykuły ludoznawcze. Jeszcze w tym samym roku przesłał do teki redakcyjnej „Rocznika Podhalańskiego” tekst *Zioła lecznicze używane przez lud w Jabłonce*, a w następnym – *Potrawy ludności góralskiej w Jabłonce*, wraz z 22 własnymi rysunkami<sup>434</sup>. Pozostawił też po sobie wartościową kolekcję zdjęć i negatywów, obrazujących orawską architekturę ludową, krajobrazy, sceny rodzajowe i stroje.

Podczas swej grudniowej wizyty poznał Piłsudski wiele znanych na Orawie osób: proboszcza z Orawki – ks. Marcina Jabłońskiego<sup>435</sup>, dyrektora banku w Jabłonce – Jana Piekarczyka<sup>436</sup>, alumna seminarium duchownego – Antoniego Sikorę<sup>437</sup> oraz innych działaczy. Jednym z efektów prowadzonych

431 MT-ZA, sygn. AR/NO/Zb/166, b. pag., list Eugeniusza Sterculi do Juliusza Zborowskiego, Jabłonka 26 X 1918.

432 Prawdopodobnie był to jeden z tomów pracy: W. S z u c h i e w i c z, *Huculszczyzna*, t. 1-4, Lwów 1902-1908.

433 J. K a n t o r, *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna przez...*, Kraków 1907.

434 Ani pierwszy, ani drugi nie znalazły się jednak w t. 1 „Rocznika Podhalańskiego”. Dopiero po 65 latach ukazały się *Potrawy ludności* (zob. t. 2, 1979, s. 191-200), a *Zioła lecznicze* aż po 81 latach (zob. t. 6, 1994, s. 143-148).

435 Historyk-amator, badacz przeszłości Jabłonki i Orawki.

436 Cztery lata później (5 listopada 1918 r.), stanął on na czele górnoorawskiej Rady Narodowej, która wystąpiła z apelem o przyłączenie Górnej Orawy do Polski. Za swoją propolską postawę, J. Piekarczyk i jego syn Eugeniusz byli represjonowani przez władze czechosłowackie, gdy te, w latach 1919-1920, opanowały całą Orawkę.

437 Od czerwca 1912 r. stał na czele młodzieżowego koła samokształceniowego w Jabłonce, które nosiło nazwę Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. W latach 1919-1920

z nimi rozmów było zaangażowanie się Piłsudskiego w dostarczanie czytelnikom na Orawie polskiej prasy<sup>438</sup>.

Bronisław Piłsudski – pomimo pewnego zagubienia w galicyjskiej rzeczywistości, a także zmuszony do częstego odrywania się do innych zadań – rozwinął na polskich Kresach Południowych wielostronną i bardzo pożyteczną działalność, której rezultaty są widoczne do dzisiaj. Świadczy o tym chociażby powołany przez niego do życia „Rocznik Podhalański”, zgromadzone eksponaty czy jego rola w budowie murowanej siedziby Muzeum Tatrzańskiego<sup>439</sup> oraz opracowanie nowoczesnego programu funkcjonowania tej placówki. Swoje zaś podhalańskie badania i obserwacje zawarł w jednym tylko artykule, poświęconym pasterstwu w polskich Tatrach<sup>440</sup>. Mniej może obecnie zauważalne, niemniej bardzo ważne, były jego inicjatywy organizacyjne, zmierzające do stworzenia prężnego środowiska naukowego dla badań nad podtatrzańską i podbabiogórską góralszczyzną oraz wytyczone kierunki prac dokumentacyjnych, badawczych i kolekcjonersko-wystawienniczych. Godne podkreślenia jest również to, że w jego działaniach zawsze ważną rolę odgrywało dążenie do ratowania polskość Kresów Południowych. Wywarł on też bezsprzecznie wpływ na spore grono osób, realizujących jeszcze przez wiele lat jego założenia, do których przede wszystkim należeli: Juliusz Zborowski, Eugeniusz Stercula, Józef Stokłosa, Józef Zych i Bronisława Giżycka<sup>441</sup>.

Działalność Sekcji Ludoznawczej TT ustała pod koniec 1914 r., wraz z wyjazdem B. Piłsudskiego z Zakopanego. Natomiast zaangażowanie Towarzystwa Tatrzańskiego w sprawy spisko-orawsko-czadeckie trwało nadal. Po pewnym zastoju spowodowanym wojną, nasiliło się jeszcze bardziej z końcem 1918 r., po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wówczas włączyło się w nie liczne grono członków TT, a wśród nich przede wszystkim: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Walery Goetel, Mieczysław Świerz, Bronisław Romaniszyn i Stanisław Eljasz-Radzikowski<sup>442</sup>.

---

ks. A. Sikora był aktywnym działaczem Spisko-Orawskiego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu.

438 J. M. Roszkowski, *Relacja Eugeniusza Sterculi o pobycie Bronisława Piłsudskiego na Orawie*, „Literatura Ludowa”, nr 4-5, 1999; idem, *Bronisław Piłsudski i jego związki z Orawą*, „Orawa”, nr 37, 1999.

439 W tej sprawie współpracował m.in. z „wujaszkiem” Stanisławem Witkiewiczem. MT-ZA, sygn. AR/W/25/IV, list B. Piłsudskiego do S. Witkiewicza, 28 VIII 1912; i in.

440 B. Piłsudski, *Almen-Vieh-zucht im Tatra-Gebirge in Polen*, „Schweizerisches Archiv für Volkskunde”, Bd 20, 1916.

441 Ibidem; J. Zborowski, *Z dziejów...*, op. cit., passim; J. Stokłosa, *Zdobnictwo i budownictwo ludowe na Spiszu (Szkiece z wycieczki w 1909 r.)*, „Rocznik Podhalański”, t. 4, 1987, s. 143-157.

442 J. Zborowski, *Z dziejów...*, op. cit., s. 66 i 69; *Listy Stanisława Witkiewicza i jego korespondentów*, oprac. M. Olszaniecka i A. Micińska, cz.1: *Listy o stylu zakopiańskim 1892-1912*.

We Lwowie, na fali zainteresowań góralszczyzną kresową, został powołany w 1911 r. Związek Przyjaciół Polskiego Ludu Tatrzańskiego (ZPPLT). Nazwa tego stowarzyszenia – widocznie dla uniknięcia problemów z zażyczeniem przez Namiestnictwo jego statutu<sup>443</sup> – sugerowała, że będzie się zajmowało góralami podhalańskimi. W rzeczywistości zamierzało ono podjąć działalność patriotyczno-narodową wśród Spiszaków i Orawian. Oparciem dla Związku był redagowany przez Bolesława Wysloucha „Kurier Lwowski”<sup>444</sup>. Przewodniczącym tego stowarzyszenia został Stanisław Majerski<sup>445</sup>, a funkcję sekretarza pełnił Antoni Łukasiewicz<sup>446</sup>.

Związek zamierzał umacniać się organizacyjnie, tworząc w terenie swoje filie. Miał też bardzo ambitne plany, jak chociażby wydawanie dziennika dla Polaków na Górnych Węgrzech. W grudniu 1911 r. prezes Majerski zaproponował Ferdynandowi Machayowi stanowisko redaktora tego pisma. Machay, wówczas jeszcze alumn seminarium duchownego w Budapeszcie, odmówił jednak przyjęcia tej funkcji<sup>447</sup>. Ostatecznie pismo to nigdy nie powstało.

Z zachowanych dokumentów wynika, że działalność Towarzystwa ograniczała się w zasadzie do organizowania prelekcji, popularyzujących na terenie Galicji wiedzę o Kresach Południowych. Ponadto urządzało wycieczki na Górne Węgry, służące przede wszystkim nawiązaniu kontaktów z tamtejszą ludnością polską.

Ze Związkiem – który powstał mniej więcej w tym samym czasie, co Sekcja Ludoznawcza TT – nawiązał kontakt już wiosną 1912 r. Bronisław Piłsudski. Zaproponował on podjęcie współpracy między tymi dwoma organizacjami, licząc, że działacze ze stołecznego Lwowa będą merytorycznie wspierać prace jego Sekcji. Lwowianie chętnie zgodzili się na współpracę i obiecali swoją pomoc. Okazało się jednak, że nie była ona zbyt wydatna. Działacze Związku udzielili bowiem kilku rad, podali adresy do czterech osób<sup>448</sup>, z którymi można było się skontaktować w sprawie akcji na Górnych Węgrzech

*Wokół Stanisława Witkiewicza*, wstęp i oprac. M. Jagiełło, Kraków 1979, s. 46, 49-50; MT-ZA, sygn. AR/NO/225/12, AR/NO/227/15, AR/NO/243/24, składy Sekcji Turystycznej TT w latach 1907-1912.

443 Co spotkało wcześniej krakowskie „Koło Spizowe”.

444 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 12-13, Akta SL TT, list A. Fischera do B. Piłsudskiego, Lwów 10 V 1912.

445 S. Majerski (1852-1926), pedagog, historyk i geograf. Nauczyciel w średnich szkołach lwowskich. Dyrektor żeńskiego gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie. PSB, t. 19, s. 171-172.

446 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 107, pismo ZPPLT do B. Piłsudskiego, Lwów 2 VII 1912.

447 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 57-58.

448 Dwóch z Budapesztu, tj. Ferdynanda Machaya i adwokata Gyuli Barańskiego oraz dwóch ze Lwowa: Tadeusza Stamirowskiego i Aleksandra Czołowskiego (obaj z Klubu Polsko-Węgierskiego). MT-ZA, sygn. AR/164, k. 107, pismo ZPPLT do B. Piłsudskiego, Lwów 2 VII 1912.



oraz poinformowali, że ich sekretarz – Antoni Łukasiewicz, podczas swego pobytu w Zakopanem, może wystąpić z referatem o zatatrzańskich górach<sup>449</sup>. Zgodnie z zapowiedzią, wygłosił on latem 1912 r. dla zakopiańskiej publiczności odczyt pt. „Polacy na Spiżu”<sup>450</sup>.

Zarząd Związku zaproponował ze swej strony Piłsudskiemu, aby zajął się zorganizowaniem filii ZPPLT w Zakopanem. Tenże stanął na wysokości zadania i w ciągu kilku miesięcy przekonał do przystąpienia 17 osób<sup>451</sup>, które też opłaciły wymagane składki. Formalności zostały więc spełnione, nic jednak nie wskazuje, aby zakopiańska filia podjęła jakąkolwiek działalność.

Do wybuchu wojny Związek Przyjaciół Polskiego Ludu Tatrzańskiego nie przejawiał większej aktywności. Być może pewien wpływ na to miało oddalenie Lwowa od terenów, na którym Związek zamierzał działać.

Swój udział w akcji spisko-orawskiej deklarowały również Kluby Polsko-Węgierskie. Bezpośredniej jednak działalności w tym kierunku nie prowadziły<sup>452</sup>. Zaangażowane natomiast były w umacnianie przyjaźni polsko-węgierskiej, co znacznie ułatwiało pracę „budzicielom”, w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej. Pomocną rolę odegrali również członkowie wspomnianych Klubów, którzy biegle władali językiem węgierskim. Tłumaczyli oni bowiem na język polski dokumenty i artykuły węgierskie, wykorzystywane przez „budzicieli” z Nowego Targu i Nowego Sącza w działalności na Spiszu i Orawie<sup>453</sup>.

Wraz z wybuchem wojny zakończył się pierwszy etap polskiej działalności na Kresach Południowych. Charakteryzował się on narastającym stopniowo zainteresowaniem polskiej opinii publicznej kwestią spisko-orawską.

---

449 A. Łukasiewicz był nauczycielem historii i geografii w c.k. Lwowskim Gimnazjum Franciszka Józefa. Interesował się stosunkami polsko-węgierskimi, o czym świadczy jego artykuł: A. Łukasiewicz, *Stosunek słowackich do Polski w X i XI wieku (od r. 992)*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Lwowskiego Gimnazjum im. Franciszka Józefa za rok szkolny 1907*, Lwów 1907. W opracowaniu tym, poświęconym dziejom średniowiecznym, przedstawił jednak w końcowym akapicie aktualną ocenę, którą można uznać za tezę wyjściową jego działalności społecznej: „Włączenie Spiża do Węgier r. 1772 ostatecznie pozbawiło Polaków nań szerszego i bezpośredniego wpływu, a ludność polska, tamże językiem władająca polskim, w większej części utraciła świadomość swego pochodzenia polskiego”. Ibidem, s. 53.

450 MT-ZA, sygn. AR/163, k. 11, Akta SL TT, Księga Protokołów Sekcji Ludoznawczej TT, Protokół nr 5 z 6 VII 1912.

451 Większość mieszkała na stałe w Zakopanem. Dwie osoby pochodziły z Warszawy, a jedna ze Lwowa. Przeważali wśród nich członkowie Sekcji Ludoznawczej TT. MT-ZA, sygn. AR/164, k. 52-53 i 122, listy B. Piłsudskiego do ZPPLT, Zakopane [maj – sierpień] 1912.

452 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 47, pismo F. Gwiżdża do redakcji „Słowa Polskiego”, Nowy Targ 11 III 1914; ibidem, k. 35-36, list T. Stamirowskiego do redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Lwów 12 VI 1913.

453 Byli to m.in. Zygmunt Kraemer i Artur Benisz. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 31-32, 90-92, 86-88 in., teksty tłumaczone dla „Gazety Podhalańskiej”, [1914].

Jednocześnie towarzyszyła temu nasilająca się aktywność „budzicieli” na Spiszu i Orawie, w mniejszym natomiast stopniu na ziemi czadeckiej. Na konto ich niewątpliwych sukcesów zapisać należy: wynik spisu ludności z 1910 r., który po raz pierwszy od 1880 r. wykazał ludność polską na Górnych Węgrzech, kształcenie tamtejszej młodzieży w szkołach galicyjskich, opublikowanie broszury *Co my za jedni?*, rozpoczęcie wydawania „Gazety Podhalańskiej” oraz kolportowanie jej i innych polskich wydawnictw na Spiszu i Orawie, a także propagowanie na tych terenach, przy pomocy różnych form, polskiej świadomości narodowej.

Bezsprzecznie poważnym osiągnięciem było też uformowanie się dosyć licznej grupy działaczy, zarówno z Galicji, jak i z Orawy oraz Spisza, którzy dzięki zdobytemu wówczas doświadczeniu okazali się szczególnie przydatni w następnych fazach akcji spisko-orawskiej, zwłaszcza po I wojnie światowej.

Przez niecałe dwadzieścia lat (tj. od 1895 do 1914 r.) polskiej działalności oświatowo-narodowej na Górnych Węgrzech nie udało się jednak definitywnie powstrzymać procesu wynaradawiania się ludności góralskiej. Niemniej dzięki tej akcji zostały „odzyskane” dla polskości setki ludzi. Wśród nich byli także przedstawiciele rodzimej inteligencji, co oznaczało przełom w dotychczasowej sytuacji. Do tej pory bowiem ludzie wykształceni ulegali madziaryzacji lub słowakizacji.

Efekty pracy „budzicieli” dobrze ilustruje chociażby metamorfoza narodowa orawskiego gazdy – Wendelina Kapuściaka z Podsarnia, który jeszcze w 1908 r. uważał się bardziej za Słowaka niż Polaka<sup>454</sup>, a już w 1911 r. informował J. Bednarskiego, że w niedzielne popołudnia czyta rodzinie i sąsiadom polską prasę i książki. „I bardzo kochamy polskie czytanie – stwierdzał – bo jest to rzecz [najważniejsza – JR], a jest to nasz język ojczysty [!]”<sup>455</sup>.

Przypadek Kapuściaka nie był odosobniony. Takich powrotów do polskich „korzeni” – zarówno na Spiszu, jak i na Orawie – zdarzało się wiele. Ponadto należy podkreślić, że dzięki pracy oświatowej ugruntowali swą polskość ci, którzy ją co prawda jeszcze posiadali, ale groziło im wynarodowienie.

454 Pisał wówczas: *U nas nawet nie mamy duchowieństwa, które by choć trochę pracowało nad pomocą nam Słowakom* [!]. BJ-ZR, sygn. 6436, t. 2, k. 7, list W. Kapuściaka do J. Bednarskiego, Podsarnie 10 II 1908.

455 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 2, k. 15, list W. Kapuściaka do J. Bednarskiego, Podsarnie 1 III 1911.

## ROZDZIAŁ VII

# STAN „SPRAWY SPISKO-ORAWSKIEJ” PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ

**W**ybuch wojny znacznie ograniczył, a w niektórych przypadkach nawet zupełnie zahamował nabierającą coraz większego rozmachu polską akcję „budzicielską” na Górnych Węgrzech. Potwierdza to opinia Tomasza Buły, ówczesnego redaktora „Gazety Podhalańskiej”, który w kwietniu 1916 r., czyli mniej więcej w połowie wojny, oceniał, że od jej wybuchu „dużo zmieniło się na niekorzyść” w sprawie spisko-orawskiej<sup>1</sup>. Przez następne lata sytuacja się nie poprawiła. Dwa lata później, w lutym 1918 r., podobny pogląd wyraził bowiem ks. Marcin Jabłoński z Orawy, pisząc m.in.: „Smutne czasy i u nas na Węgrzech spowodowały, że nasz ruch góralski pozornie przepadł niby w morzu ognia i mieczów”<sup>2</sup>.

Wpłynęło na to wiele czynników. Jednym z ważniejszych było nieprzychylnie stanowisko rządu, który, w obliczu międzynarodowego konfliktu zbrojnego, postanowił najwidoczniej ograniczyć działalność społeczną, mogącą wywołać procesy dezintegracyjne, a przez to osłabiające państwo. Dlatego też, poprzez swoje organa, poczynił szereg kroków, aby paraliżować działalność „budzicieli”<sup>3</sup>.

Przede wszystkim władze postanowiły wyeliminować z aktywnej działalności doktora Jana Bednarskiego, który był głównym filarem akcji spisko-orawskiej<sup>4</sup>. Na mocy postanowienia z 20 lutego 1916 r. został on przeniesiony służbowo z Nowego Targu na stanowisko starszego lekarza powiatowego do odległego Kałusza<sup>5</sup>. Podporządkowanie się tej decyzji spowodowałoby poważny uszczerbek w akcji „budzicielskiej”. Dla dobra sprawy postanowił

1 MT-ZA, sygn. AR/193, Księga protokółów posiedzeń Zarządu TSL w Zakopanem 1909-1932, s. 121-124.

2 Rodak z Orawy [ks. M. J a b ł o ń s k i], *Dla naszej sprawy...*, op. cit.

3 Ibidem; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 91.

4 Ibidem.

5 Miasteczko było położone ok. 100 km na południowywschód od Lwowa i znajdowało się wówczas na bezpośrednim zapleczu frontu.

Bednarski zbojkotować ów nakaz. Za odmowę wykonania zarządzenia został z kolei ukarany przeniesieniem „z urzędu w stan czasowego spoczynku”<sup>6</sup>. Chociaż się od tego postanowienia odwoływał, nie udało mu się go zmienić<sup>7</sup>. Mimo wszystko pozostał w Nowym Targu i prowadził nadal, na ile to było możliwe, swoją działalność społeczną, ale utrzymywać się już musiał wyłącznie z prywatnej praktyki lekarskiej<sup>8</sup>.

W porównaniu z okresem przedwojennym, znacznie się wzmożyły ingerencje cenzury w tekstach zamieszczanych na łamach „Gazety Podhalańskiej”, głównego organu prasowego akcji spisko-orawskiej<sup>9</sup>. Trwały one do ostatnich miesięcy wojny. Jeszcze we wrześniu 1918 r. uskarżał się na to w prywatnym liście ówczesny redaktor pisma – Zborowski: „cenzura obecnie bardzo idzie Węgrom, a bezwiednie i Słowakom na rękę. [...] Zasłaniają się poleceniami. Niedoczekanie ich! Polak – cenzor kreśli słowa «jestem Orawiak i Polak»”<sup>10</sup>.

Ponadto, w latach 1914-1917, Naczelna Komenda Policji dwukrotnie prowadziła dochodzenie przeciwko „Gazecie Podhalańskiej”. Pretekstem były złożone na nią donosy. Na Węgrzech została oskarżona o szerzenie panslawizmu<sup>11</sup>, a w Galicji postawiono jej zarzut wrogiego nastawienia do państwa austro-węgierskiego. W tym drugim przypadku mieli „Gazetę” oskarżyć przed władzami, jak ustalono w redakcji, działacze czy też politycy ukraińscy (sic)<sup>12</sup>.

Innym sposobem wykorzystywanym przez władze dla ograniczenia aktywności „budzicieli” było roztoczenie nad nimi tajnego nadzoru policyjnego. Poddani inwigilacji zostali zwłaszcza polscy działacze na Orawie. Odczuł ją na sobie nie tylko ks. Ferdynand Machay, znany ze swego niechętnego stosunku do Węgrów, ale również nastawiony wyjątkowo lojalnie i prowęgiersko Eugeniusz Stercula<sup>13</sup>. W jego przypadku nadzór policyjny spełnił swoją rolę.

6 MT-ZA, sygn. AR/NO/316, k. 72, pismo J. Bednarskiego do Prezydium Namiestnictwa, Nowy Targ po 18 VII 1917.

7 Dopiero 4 lutego 1921 r. administracja niepodległej Polski przeniosła go formalnie z powrotem do Nowego Targu i mianowała inspektorem sanitarnym, co było symbolicznym zażądaniem niesłusznej decyzji z 1916 r. MT-ZA, sygn. AR/NO/316, k. 101-105, Wykaz stanu osobowego J. Bednarskiego, odpis, Nowy Targ 8 IV 1921.

8 Ibidem.

9 Analiza zawartości „Gazety Podhalańskiej” za lata 1913-1918.

10 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 219-220, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 27 IX 1918.

11 J. Zborowski uważał, że Węgrów sprowokowały do tego doniesienia prasy czeskiej, która podała nieprawdziwą informację o nawiązaniu współpracy między „budzicielami” a działaczami słowackimi. Ibidem.

12 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 197-201, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 6 VI 1918; ibidem, k. 219-220, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 27 IX 1918.

13 Ibidem; F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 91.

Zniechęcony i rozgoryczony Stercula, chociaż nadal utrzymywał kontakty z działaczami nowotarskimi, wycofał się w czasie wojny z dotychczasowej działalności<sup>14</sup>, a następnie przeniósł wraz z rodziną w głąb Węgier<sup>15</sup>.

Szczególnie jednak przerzedziły się szeregi zajmujących się Spiszem i Orawą działaczy, publicystów i naukowców z powodu służby wojskowej, do której byli oni powoływani bądź też zaciągali się ochotniczo<sup>16</sup>, jak to uczynił redaktor Feliks Gwiżdż, wstępując do Legionów Polskich<sup>17</sup>. Do wojska zostali m.in. wcieleni: Adorján Divéky, Aleksander Matonog, ks. Ferdynand Machay, ks. Eugeniusz Sikora. Na wojnie polegli dwaj ludoznawcy zajmujący się problematyką górali polskich na Kresach Południowych: Edmund Kołodziejczyk<sup>18</sup> i badacz ziemi czadeckiej – Jan Łysek<sup>19</sup>. Natomiast Matonog, którego ks. Machay nazywał „pierwszym apostołem naszej polskości” na Orawie<sup>20</sup>, stracił w wojsku zdrowie, a gdy został wreszcie odesłany do domu, pomimo otoczenia go przez doktora Bednarskiego troskliwą opieką lekarską, zmarł niedługo po powrocie, 6 kwietnia 1918 r.<sup>21</sup>

Chociaż wojna spowodowała znaczny ubytek w kadrach spisko-orawskich, to z drugiej jednak strony, w niektórych przypadkach, służba wojskowa miała pewien pozytywny wpływ na kształtowanie się świadomości narodowej górali-żołnierzy z Węgier. Stwarzała bowiem niejedną okazję do kontaktów z Polakami i uświadomienia sobie wspólnych cech, zwłaszcza w języku i kulturze<sup>22</sup>.

Część osób, zaangażowanych do tej pory w akcję na Kresach Południowych jako poddani rosyjscy, opuściła z chwilą wybuchu wojny Galicję, aby

---

14 Przestał też zamieszczać swoje artykuły w „Gazecie Podhalańskiej”. Jego ostatni tekst ukazał się w numerze 6, z 14 lutego 1915 r.

15 Károly Balázs ustalił ostatnio, że Stercula po r. 1922 osiadł w Gyomaendrőd, a następnie zamieszkał w Szászvár, a na południu Węgier. Przed śmiercią zmienił nazwisko na Solt. Zmarł 15 czerwca 1939 r. K. B a l á z s, *Starania Eugeniusza Sterculi...*, op. cit., s. 60.

16 MT-ZA, sygn. AR/193, Księga protokołów posiedzeń Zarządu TSL w Zakopanem 1909-1932, s. 121-124.

17 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 90.

18 Wcielony do c.k. 56. pułku (z 12. „krakowskiej” Dywizji Piechoty), zginął 24 maja 1915 r. w bitwie z Rosjanami pod Surochowem, koło Radymna nad Sanem. *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, pod red. E. Fryś-Pietraszkowej i A. Spiss, t. 2, Wrocław-Kraków 2007, s. 156.

19 Żył w latach 1887-1915. Urodził się w Jaworzynce na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i ziemi czadeckiej. Nauczyciel i poeta, w czasie wojny zaciągnął się do Legionów Polskich, zginął pod Kostiuchnówką. Dokumentował kulturę ludową górali czadeckich. J. Z b o r o w s k i, *O góralach polskich w Tenczyńskim*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 91, 12 XI 1918; B. O r s z u l i k, *Poeta i legionista*, „Kalendarz Cieszyński 1990”, Cieszyn 1989, s. 125-127; K. K i e r e ś, *Jan Łysek – poeta i legionista*, „Kalendarz Cieszyński 2008”, 2009, s. 124.

20 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 36-39.

21 Ibidem, s. 91; „Gazeta Podhalańska”, nr 15, 14 IV 1918 i nr 17, 28 IV 1918.

22 „Gazeta Podhalańska”, nr 25, 27 VI 1915.

uniknąć ewentualnego internowania. Należeli do nich niektórzy zakopiańscy działacze TSL, a także Bronisław Piłsudski. Poza Galicją znalazł się też obywatel francuski – hr. Władysław Zamoyski, honorowy członek zakopiańskiego koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, Towarzystwa Tatrzańskiego i innych organizacji działających na Kresach Południowych, który wspomagał finansowo wiele inicjatyw społecznych<sup>25</sup>.

Dał się również zauważyć regres w kształceniu młodzieży ze Spisza i Orawy w galicyjskich szkołach. Ich liczba znacznie spadła. Wiosną 1916 r. w nowotarskim gimnazjum było tylko dwóch uczniów z tamtych terenów (po jednym w VII i VIII klasie) oraz dwóch w niższym gimnazjum<sup>24</sup>.

Na tle ujemnych zjawisk, spowodowanych wojną – tj. zaostrzonej cenzury, policyjnych szykan, trudności finansowych oraz zmiany na stanowisku redaktora – funkcjonowała mimo wszystko „Gazeta Podhalańska”. Dzięki temu utrzymywany był nadal kontakt z polską ludnością po drugiej stronie granicy<sup>25</sup>. W tym okresie zwiększyła się nawet o 200 liczba egzemplarzy wysyłanych na Górne Węgry. Wśród prenumeratorów znajdowali się także odbiorcy płacący za „Gazetę”, co przed wojną stanowiło rzadkość<sup>26</sup>. Była też w tym spora zasługa nowego redaktora – Tomasza Buły, który pomimo przynależności do „pasywistycznej” endecji, co nie ułatwiało mu stosunków z władzami, uchronił „Gazetę” przed likwidacją, gdyż zręcznie stosował metodę lawirowania. Z jednej strony czynił bowiem pewne formalne ustępstwa na rzecz władz, publikując chociażby nadesłane przez administrację państwową materiały (np. zarządzenia, obwieszczenia, manifesty cesarskie itp.), a z drugiej – potrafił przemycić niewygodne dla czynników rządowych informacje i opinie. Redagowane przez niego pismo prezentowało więc z pozorów styl prawomyślny, a w rzeczywistości „z głupia frant” krytyczny wobec państwa i cesarza<sup>27</sup>. Dobrym tego przykładem jest komentarz do Aktu z 5 listopada 1916 r., w którym „Gazeta” w następujący sposób wyjaśniała, dlaczego Galicja nie została włączona do Królestwa Polskiego: „Miłości też

25 MT-ZA, sygn. AR/164, k. 70-71, list B. Piłsudskiego do S. Rudzkiego, Kraków 18 XII 1913; S. Sierpowski, *Władysław Zamoyski w Paryżu w latach I wojny światowej*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924*, praca zbior. pod red. S. Sierpowskiego, Kórnik-Zakopane 2003, s. 181-198; M. Łuczak, *Kalendarium. Władysław hr. Zamoyski (1853-1924)*, [w:] ibidem, s. 323-324.

24 MT-ZA, sygn. AR/193, Księga protokółów posiedzeń Zarządu TSL w Zakopanem 1909-1932, s. 121-124.

25 Rodak z Orawy [ks. M. J a b ł o ń s k i], *Dla naszej sprawy...*, op. cit.

26 MT-ZA, sygn. AR/193, Księga protokółów posiedzeń Zarządu TSL w Zakopanem 1909-1932, s. 121-124.

27 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 197-201, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 6 VI 1918.



monarchy do lojalnej i wiernej ludności należy zawdzięczać, że przyłączenie tego kraju do utworzonego Królestwa Polskiego nie nastąpiło (sic)”<sup>28</sup>.

Ponieważ zabrakło Divékyego, Sterculi i Gwiżdża, głównych orędowników współpracy polsko-węgierskiej na Spiszu i Orawie, kontakty w tej dziedzinie zostały przerwane. Aczkolwiek, jeszcze w 1915 r. Węgrzy zmanifestowali swoją solidarność z Polakami, wyrażoną we wspólnej akcji węgierskich



37. Ks. Ferdynand Machay, na froncie I wojny światowej, wcielony do c.k. armii jako kapelan (ze zbiorów M. H. Bednarskiej)

miast i komitatów (m.in. spiskiego i orawskiego), które w swych uchwałach domagały się od rządu budapeszteńskiego, aby przy podpisywaniu pokoju zostały wzięte pod uwagę aspiracje narodowe Polaków<sup>29</sup>. Akcja ta jednak – poza swoim wydzźwiękiem moralnym – nie przyczyniła się w istotny sposób do odbudowy państwa polskiego czy też ukształtowania jego granic, ani tym bardziej nie miała żadnego wpływu na rozwój sytuacji na Kresach Południowych i położenie tamtejszych górali.

Pogarszająca się w latach 1917-1918 sytuacja armii państw centralnych na frontach I wojny światowej zapowiadała ich porażkę militarną. Wpływała także na osłabienie wewnętrzne Austro-Węgier. Okoliczności te przyczyniły

28 „Gazeta Podhalańska”, nr 46, 12 XI 1916.

29 A. Divéky, *Co chcieli zrobić i co zrobili Węgrzy dla Polski w okresie wojny*, wyd. II, Warszawa 1939, s. 6-9.

się do znacznego ożywienia w kwestii spisko-orawskiej, co dało się już wyraźnie zaobserwować pod koniec 1917 r.

Szczególną aktywność zaczął wtedy przejawiać ks. Antoni Sikora, rodem z Orawy, ale prowadzący swoją działalność duszpasterską w Drużbakach na Spiszu, gdzie głosił kazania po polsku i rozprowadzał polską literaturę religijną<sup>30</sup>. Obdarzony dobrą intuicją polityczną, potrafił rozsądnie bronić sprawy polskiej na Górnym Węgrzech, polemizując z niektórymi głosami tamtejszej prasy, zarówno węgierskiej, jak i słowackiej<sup>31</sup>. Ponadto, opublikował na łamach „Gazety Podhalańskiej” szereg tekstów o wydźwięku „budzielskim”<sup>32</sup>, w których m.in. domagał się większych praw dla języka polskiego na Spiszu i Orawie. Tego zagadnienia dotyczył jego artykuł: „Gdzie na Węgrzech śpiewa się jeszcze po polsku w kościele?”. Na zadane w tytule pytanie, autor sam udzielił wyjaśnienia: „W Krakowie odpowiedziano by mi zapewne: tam, gdzie Polacy mieszkają. Tak powinno być, ale tak nie jest. Bo na Węgrzech, choć jest dużo wiosek, nawet miast z polską ludnością, to przecież tylko w jednym kościele rozbrzmiewa polska pieśń. Kościół ten jest w Lubowli na Spiszu”<sup>33</sup>.

Ks. Antoni Sikora zainicjował także tworzenie polskiego pisma religijnego na Górnym Węgrzech, skierowanego do tamtejszych górali. Miało ono, poza szerzeniem treści religijnych, podjąć się także pracy oświatowej i uświadamiającej w duchu polskości. Pomysł ten poparli działacze z Galicji, a także księża: Henryk Weryński i Marcin Jabłoński. Propagowała go na swych łamach „Gazeta Podhalańska”. Rozpoczęto też publiczną zbiórkę pieniędzy na ten cel, która przynosiła znaczące efekty<sup>34</sup>.

Swoją koncepcję przedstawił ks. Sikora doktorowi Bednarskiemu, już jesienią 1917 r.<sup>35</sup> Oficjalnie ujawnił ją wiosną 1918 r. na szpaltach „Gazety Podhalańskiej”, m.in. w artykule: *Czego nam brakuje na Węgrzech*, w którym

30 „Gazeta Podhalańska”, nr 20, 19 V 1918.

31 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 219-220, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 27 IX 1918.

32 Jantek z Bugaja [ks. A. S i k o r a], *O Kubusiowi z Kocierca*, „Gazeta Podhalańska”, nr 2, 13 I 1918; Orawiec [ks. A. S i k o r a], *Kogo mamy wybierać na Węgrzech?*, „Gazeta Podhalańska”, nr 16, 21 IV 1918; Ks. A. S i k o r a, *Czego nam brakuje na Węgrzech?*, „Gazeta Podhalańska”, cz. 1 i 2, nr 17 i 20, 28 IV i 19 V 1918; idem, *Dziesięcioro przykazań polskich dla Polaków z Węgier*, „Gazeta Podhalańska”, nr 29, 21 VII 1918; i in.

33 „Gazeta Podhalańska”, nr 4, 27 I 1918.

34 MT-ZA, sygn. AR/Zb/172, b. pag., list J. Wiktora do J. Zborowskiego, b.m. 10 VII [1918] oraz list z 15 VII [1918]; „Gazeta Podhalańska”, nr 19, 12 V 1918; L. W a s i l e w s k i, *Wobec wznowienia pracy polskiej za Tatrami*, „Kultura Polski”, nr 22-23, 1918, s. 350; J. M. R o s z k o w s k i, *Publicystyka Orawian na łamach „Gazety Podhalańskiej” w latach 1913-1920*, „Rocznik Orawski”, t. 6-7, 2007, s. 61-77.

35 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 3, k. 73, list ks. A. Sikory do J. Bednarskiego, Drużbaki Dolne 17 X 1917; „Gazeta Podhalańska”, nr 48, 25 XI 1917.

stwierdzał: „Gdy mam wyliczyć nasze braki, myślę przede wszystkim o polskim piśmie na Węgrzech, którego nam tutaj potrzeba”<sup>36</sup>.

Jednocześnie, ks. Marcin Jabłoński z Orawy zgłosił pomysł wydania słownika polsko-słowacko-węgierskiego. „Aby zaś obudzenie coraz łatwiejsze – uzasadniał – aby nasz lud na Węgrzech żył w polskim języku, mimo braku polskiej szkoły, abyśmy mogli wychować sobie polską inteligencję i lepiej rozumieć gazetę, postanowiliśmy opracować słownik w trzech językach, to znaczy w polskim, słowackim i węgierskim. Żyjemy bowiem i spotykamy się tu z ludźmi mówiącymi tymi językami, a więc w zgodzie i przyjaźni powinniśmy żyć z nimi. Ze Słowakami łączą nas bratnie związki tej samej krwi, z Węgrami żyjemy w węgierskim państwie [...]. Do tego celu zmierza i zamyślany słownik. Ale nie tylko dla nas górali będzie można się czegoś [z niego – JR] nauczyć. Także Słowak i Węgier zobaczy wtedy te związki, jakie go łączą z Polakiem. Tym sposobem zapanuje między nami miłość braterska, spokój i porozumienie. Hasłem moim jest – podkreślał ks. Jabłoński – niech żyje swobodnie każdy naród, niech żyje i Polak i Węgier i Słowak w zgodzie i pokoju”<sup>37</sup>.

Obie inicjatywy nie doczekały się jednak realizacji. Głównym tego powodem był nie tylko sprzeciw władz państwowych, ale także szybko zmieniająca się sytuacja polityczna w tej części Europy, która zweryfikowała i przewartościowała nie tylko te, ale również wiele innych planów, czyniąc je w krótkim czasie nieaktualnymi, ale jednocześnie otwierała nowe perspektywy. Natomiast zebrane na wydawanie polskiej gazety na Węgrzech pieniądze, które pochodziły od ofiarodawców ze wszystkich ziem polskich, zostały przekazane na finansowe wzmocnienie „Gazety Podhalańskiej”. Był to „zastrzyk” niezwykle potrzebny i bardzo na czasie, gdyż uratował ją, w tym trudnym i przełomowym okresie, przed upadkiem<sup>38</sup>. Dzięki temu pismo mogło ze wzmoczoną siłą, której wymagała potrzeba chwili, kontynuować swoją działalność na rzecz sprawy spisko-orawskiej.

30 grudnia 1917 r. zmarł Tomasz Buła, który redagował „Gazetę” od sierpnia 1914 r. Po nim funkcję redaktora objął Juliusz Zborowski; z wykształcenia językoznawca, a z zawodu nauczyciel gimnazjalny. Pomimo dosyć młodego wieku, był on osobą jak najbardziej właściwą, by kierować pismem. Wiedział też, co go czeka i rozumiał, na czym polega jego zadanie.

W swym programowym artykule pt. *Sąsiedzka chciwość*, z początku 1918 r., przedstawił aktualny stan kwestii spisko-orawskiej i rolę, jaką ma

36 Część I tego artykułu: „Gazeta Podhalańska”, nr 17, 28 IV 1918.

37 Rodak z Orawy [ks. M. J a b ł o ń s k i], *Dla naszej sprawy...*, op. cit.

38 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 219-220, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 27 IX 1918.

tu do spełnienia „Gazeta” oraz grono działaczy polskich, zarówno tych z Galicji, jak i Górnych Węgier. Tekst ten był także zapowiedzią kontynuowania akcji „budzielskiej”, bez względu na piętrzące się trudności czy też sprzeciw Węgrów, a zwłaszcza Czechów i Słowaków. „Jesteśmy jeszcze ciągle – pisał Zborowski – u początków roboty; zrobiliśmy bardzo mało w porównaniu z tym, co jeszcze należy przeprowadzić, ale nawet skromne wyniki naszej pracy świadczą, żeśmy nie na darmo wystąpili. Dziś naszą robotę narodową chcą przerwać i zniweczyć uroszczenia czeskie, które ani słowem nie wspominają o tym, że to nie słowacki, ale nasz góral zamieszkuje ów kawał ziemi z n i e w ą t p l i w i e polskim językiem. [...] Naszym obowiązkiem jest głosić tym, którzy nie znają lub znać nie chcą istotnego stanu rzeczy, że swych dotąd szanowanych w sąsiednim państwie praw nie zrzekamy się i rzec nie możemy, i że będziemy się bronić nadal przed wynarodowieniem. Na zgodzie z sąsiadami i nam zależy, ale nie dojdziemy do niej nigdy, jeżeli oni nie poskromią swej chciwości”<sup>39</sup>.

Z początkiem 1918 r. zaktywizował się również „Komitet dla Spraw Spisza i Orawy”, skupiający głównie działaczy z Nowego Targu i Zakopanego. Podobnie jak to miało miejsce przed wybuchem wojny, rozpoczął on zbiórkę pieniędzy na „Kresy Południowe”, a także wznowił akcję odczytową<sup>40</sup>, w ramach której wygłaszali prelekcje m.in. ks. Ferdynand Machay i Juliusz Zborowski<sup>41</sup>. „Komitet” podjął się też przygotowań organizacyjnych do dalszej działalności na Górnych Węgrzech. W tym celu opracował w maju 1918 r. ankietę, która miała posłużyć jako wzór do gromadzenia niezbędnych informacji o poszczególnych miejscowościach na Spiszu i Orawie, zasiedlonych przez ludność polskiego pochodzenia. Dane te miały być wykorzystywane w pracy „budzielskiej” na tych terenach.

Poprzez ankietę starano się uzyskać odpowiedzi na następujące pytania: ile wynosi przybliżona liczba Polaków w danej miejscowości, jakim językiem posługują się mieszkańcy oraz jakie czytają gazety i książki (w języku polskim lub innym). Ponadto zdobyć informacje o kościele (w tym nazwisko księdza), szkole, liczbie dzieci, narodowości nauczyciela, przynależności administracyjnej miejscowości, o urzędnikach, a nawet dokąd się udają wierni na odpusty. Zalecano w niej również, aby wytypować odpowiednią osobę, która by mogła pełnić w akcji „budzielskiej” rolę miejscowego „męża zaufania”<sup>42</sup>.

39 J a z [J. Z b o r o w s k i], *Sąsiedzka chciwość*, [w:] „Gazeta Podhalańska”, nr 3, 20 I 1918.

40 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 212, prowizoryczna lista składek na obronę polskości Spisza i Orawy, Nowy Targ, [Zakopane] 10 VII 1918; ibidem, sygn. AR/NO/385/1, k. 218, pismo zakopiańskiego koła TSL do J. Zborowskiego, Zakopane 23 IX 1918.

41 Ibidem; „Gazeta Podhalańska”, nr 18 i 19, z 5 V i 12 V 1918.

42 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 195, ankietę w sprawie polskiej ludności na Górnych Węgrzech, [Nowy Targ V 1918].

Pierwsze miesiące 1918 r. to okres, kiedy pod wpływem porażek wojennych i konfliktów wewnętrznych, które dotknęły zarówno Rosję, jak i państwa centralne – co doprowadziło do zachwiania potęgi mocarstw zaborczych – wzmożyły się na ziemiach polskich, w tym również w Galicji, tendencje niepodległościowe. Momentem przełomowym, obnażającym ostatecznie obłudną politykę państw centralnych w sprawie polskiej i przyczyniającym się do załamania orientacji aktywistycznej, były traktaty brzeskie z 9 lutego i 3 marca 1918 r. Zwłaszcza ten pierwszy, zawarty między Niemcami, Austro-Węgrami i ich sojusznikami, a Ukraińską Republiką Ludową, włączający Chełmszczyznę i część Podlasia w granice Ukrainy, wywołał ogromne oburzenie polskiej opinii publicznej<sup>43</sup>. Wyraziło się ono m.in. w licznych strajkach, demonstracjach ulicznych, dymisji rządu Jana Kucharzewskiego, rezygnacjach wyższych urzędników z zajmowanych stanowisk, protestach Kół Polskich w parlamencie wiedeńskim i berlińskim oraz akcji zwracania orderów austro-węgierskich. Zwrócił wówczas również dr Jan Bednarski „złoty krzyż zasługi z koroną”, którym został odznaczony w 1895 r. za stłumienie epidemii cholery w powiecie nadworniańskim<sup>44</sup>. W tej nabrzmiałej sytuacji politycznej społeczeństwo polskie podjęło stosowne do sprzyjających okoliczności kroki organizacyjne, stawiając sobie za cel przejmowanie w odpowiednim momencie władzy z rąk zaborców i odbudowę własnej państwowości.

Również w Nowym Targu, po ujawnieniu układu brzeskiego, zawiązано 15 lutego 1918 r., dla „samoobrony narodowej i protestu przeciw gwałtom na naszym narodzie popełnionym”, miejski Komitet Obywatelski. W jego skład weszli m.in.: Józef Rajski – jako przewodniczący, Jan Bednarski – zastępca<sup>45</sup> i Juliusz Zborowski – sekretarz<sup>46</sup>. Poza kształtowaniem postaw patriotyczno-niepodległościowych wśród ludności Podhala, Komitet ten zajął się także gromadzeniem broni, mundurów i wyposażenia wojskowego, przeznaczonego dla mających się tworzyć oddziałów armii polskiej.

43 Szerzej zob. J. P a j e w s k i, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1978, s. 229-239; W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1914-1939, cz. 1, Gdańsk 1990, s. 112-114.

44 MT-ZA, sygn. AR/NO/316, k. 21, Akt nadania J. Bednarskiemu złotego krzyża zasługi, Lwów 12 VII 1895.

45 Z. R a d w a ń s k a - P a r y s k a, W. H. P a r y s k i (*Wielka Encyklopedia...*, op. cit., s. 59-60) podają błędnie, że J. Bednarski był przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego, który nazywają „Niepodległościowym”.

46 Członkami byli także: Jan Tomasz Dziedzic, Wincenty Apostoła, Izabela Liberakowa, Michał Skalski, ks. Michał Wawrzykowski i in. MT-ZA, sygn. AR/250, Akta Organizacji Narodowej powiatu nowotarskiego, k. 115, [J. T. D z i e d z i c], *Dzieje tworzenia Organizacji Narodowej na Podhalu w roku Pańskim 1918*, [Nowy Targ b.r.].



16 września 1918 r. na posiedzeniu Rady Powiatowej, z inicjatywy doktora Bednarskiego, postanowiono zwołać 10 października wspólne zebranie członków Rady Powiatowej i Komitetu Obywatelskiego. Na zebraniu tym powołano Powiatową Organizację Narodową (PON)<sup>47</sup>, która miała obejmować swym zasięgiem nie tylko powiat nowotarski, ale i „w ogóle Podhale”. Na przewodniczącego PON wybrano J. Bednarskiego<sup>48</sup>, osobę cieszącą się spośród miejscowych działaczy największym autorytetem. 1 listopada podporządkowali mu się, składając przysięgę na wierność Rzeczypospolitej, dotychczasowi urzędnicy i wojskowi austriaccy<sup>49</sup>. Jednym z głównych zadań PON było przyłączenie Kresów Południowych do Polski, o czym świadczy m.in. powołana w jej ramach, na wniosek J. Zborowskiego, specjalna Sekcja Orawsko-Spiska<sup>50</sup>.

Kilka dni później, tj. 6 listopada 1918 r., powierzono Bednarskiemu stanowisko komisarza powiatowego Polskiej Komisji Likwidacyjnej (przemianowanej później na Komisję Rządzącą)<sup>51</sup>, z uprawnieniami przysługującymi dotychczas staroście<sup>52</sup>.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w Zakopanem, gdzie na zebraniu mieszkańców, które odbyło się w niedzielę 13 października 1918 r. w sali

47 PON była lokalną organizacją patriotyczną, stawiającą sobie za cel tworzenie terenowych instytucji państwa polskiego, skupiającą zarówno przedstawicieli różnych partii i ugrupowań, jak i osoby nieangażujące się pod względem politycznym, ale cieszące się dużym autorytetem. Nowotarska PON zakończyła swą działalność 18 listopada 1919 r. „Gazeta Podhalańska”, nr 24, 13 VI 1920. Szerzej zob. M. P r z e n i o s ł o, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918-1919*, Kielce 2010, s. 33-51; *Narodziny niepodległości w Galicji (1918-1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, wyd. M. Przeniosło, 2007, s. 10.

48 Zastępcami przewodniczącego zostali: ks. prałat Krawczyński, marszałek powiatu nowotarskiego Jerzy Uznański, burmistrz Józef Rajski, Józef Bednarczyk – wójt z Cichego i Piotr Staszal – wójt z Maruszyny. Zarezerwowano też 2 miejsca dla przedstawicieli Krościenka i Zakopanego. Jednym z trzech sekretarzy tamtejszej PON był Juliusz Zborowski. MT-ZA, sygn. AR/250, Akta Organizacji Narodowej powiatu nowotarskiego, k. 115, [J. T. D z i e d z i c], *Dzieje tworzenia...*, op. cit.

49 Ibidem; MT-ZA, sygn. AR/250, Akta Organizacji Narodowej powiatu nowotarskiego, k. 102-105, protokół z posiedzenia powiatowego sejmiku ON, Nowy Targ 21 XII 1918.

50 Ibidem, k. 67, Protokół posiedzenia sekcji orawsko-spiskiej PON, Nowy Targ 19 XI 1918; ibidem, k. 102-105, Protokół zjazdu delegatów Organizacji Narodowej powiatu Nowy Targ, Nowy Targ 21 XII 1918.

51 PKL została powołana 28 X 1918 r. w Krakowie i pełniła funkcję tymczasowego organu władzy regionalnej o uprawnieniach ustawodawczych i wykonawczych, także w dziedzinie wojskowości. Swym zasięgiem obejmowała zachodnią Małopolskę. PKL postawiła sobie za cel rozwiązanie stosunków prawnopaństwowych łączących Galicję z Austrią, zorganizowanie polskiej administracji i włączenie podległego sobie terytorium do jednolitego państwa polskiego. Szerzej zob. M. P r z e n i o s ł o, *Polska Komisja Likwidacyjna...*, op. cit.

52 Formalnie jednak starostą nowotarskim nie był, jak to podają Z. R a d w a ń s k a - P a r y s k a, W. H. P a r y s k i, *Wielka Encyklopedia...*, op. cit., s. 59-60. Por. MT-ZA, sygn. AR/NO/316, k. 86, druk, dekret mianowania J. Bednarskiego na stanowisko komisarza PKL, Kraków 6 XI 1918; C. B r o z o z a, *Okres Międzywojenny (1918-1939)*, [w:] *Dzieje Nowego Targu*, praca zbior. pod red. M. J. Adamczyka, Nowy Targ 1991, s. 324.





38. Krupówki w Zakopanem, ok. 1912-1918 (ze zbiorów MT)

„Sokoła”, z udziałem ponad 500 osób, uchwalono utworzenie miejscowej Organizacji Narodowej. Miała ona sprawować władzę w Zakopanem aż do powołania oficjalnej administracji państwowej. Jej zarząd składał się z 32 osób. Prezesem wybrano Stefana Żeromskiego. Zakopiańska ON weszła w skład Powiatowej Organizacji Narodowej w Nowym Targu<sup>53</sup>. W punkcie 8 uchwalonej 13 października rezolucji, zebrani polecili „szczególnej pieczy Organizacji Narodowej w Zakopanem sprawę tatrzańskich kresów państwa polskiego tj. Spiza i Orawy”<sup>54</sup>.

Organizacje Narodowe na Podhalu za jedno ze swoich głównych zadań uważały podjęcie aktywnej działalności na Kresach Południowych. Ze względu na sprzyjające okoliczności zamierzano nie tylko wznowić akcję „budzicielską”, ale przede wszystkim dążyć do włączenia w granice Polski północnych terenów Spiza i Orawy. Pierwsze postulaty w tej sprawie zaczęły

53 MT-ZA, sygn. AR/NO/733/1, b. pag., M. Nowak-Jostowa, *Zapiski z dziejów szkoły parafialnej, ludowej, powszechnej, podstawowej w Zakopanem*, [b.d.]; T. Janowski, *Jak Zakopane odzyskało w 1918 r. niepodległość (Wspomnienie)*, „Rocznik Podhalański”, t. 3, 1985, s. 325-333; J. Buszko, A. Pilch, *Narodziny miasta. Zakopane w latach 1918-1939*, [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, pod red. R. Dutkovej, t. 1, Kraków 1991, s. 243-245.

54 *Organizacja Narodowa w Zakopanem*, dodatek do „Echa Tatrzańskiego”, nr 5, 15 X 1918.

się już pojawiać w sierpniu 1918 r., zwłaszcza wśród działaczy nowotarskich<sup>55</sup>. Urzeczywistnianie tych planów dokonywało się natomiast w pierwszych tygodniach po odzyskaniu niepodległości<sup>56</sup>.

---

55 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 219-220, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 27 IX 1918.

56 MT-ZA, sygn. AR/250, Akta Organizacji Narodowej powiatu nowotarskiego, k. 67, Protokół posiedzenia sekcji orawsko-spiskiej Powiatowej Organizacji Narodowej, Nowy Targ 19 XI 1918; ibidem, k. 102-105, Protokół zjazdu delegatów Organizacji Narodowej powiatu Nowy Targ, Nowy Targ 21 XII 1918.

## ROZDZIAŁ VIII

# NOWA SYTUACJA PO ZAKOŃCZENIU WOJNY I WYNIKAJĄCE Z TEGO POLSKIE DZIAŁANIA W LATACH 1918-1919

### 1. STOSUNEK DO KWESTII SPISKO-ORAWSKIEJ DZIAŁACZY I WŁADZ POLSKICH

Pod koniec wojny zaczęło dochodzić do radykalnych zmian po południowej stronie polskiej granicy. Z chwilą bowiem upadku Austro-Węgier tworzyło się tam nowe państwo, tj. Czechosłowacja, która zamierzała przejąć całe terytorium Górnych Węgier. Jednocześnie zbliżał się moment odzyskania przez Polskę niepodległości. Zbiegło się to w czasie z rozpoczęciem przez Węgrów wycofywania administracji i wojska z północnych terenów swojego państwa, co stwarzało realne szanse na przyłączenie do Rzeczypospolitej ziem zamieszkałych przez tamtejszą ludność polską.

Działacze skupieni wokół „Gazety Podhalańskiej” oraz wszyscy inni, którym leżał na sercu los Kresów Południowych (głównie z grona członków Towarzystwa Tatrzańskiego i Towarzystwa Szkoły Ludowej)<sup>1</sup> świadomi byli, że właśnie w tym momencie ważą się losy Spisza, Orawy i Czadeckiego. Okoliczności wymagały jednak niezwłocznego podjęcia zdecydowanych kroków. Pomimo to, przeważała wśród nich opinia, aby na razie powstrzymać się z poważniejszymi działaniami w tym kierunku, czekając na decyzje i wsparcie władz państwowych z Warszawy i Krakowa.

Takie stanowisko zajęła m.in. nowotarska Powiatowa Organizacja Narodowa na pierwszym swoim posiedzeniu, które odbyło się 10 października 1918 r. Postanowiono wówczas: „Sprawę Spisza i Orawy, [czyli – JR] przyłączenia tych ziem do Polski”, odroczyć na później, po to, „by sama ludność się upomniała”, a także, aby rząd polski wystąpił tu z inicjatywą<sup>2</sup>. Liczono

1 W. G o e t e l, *Dziesięciolecie przyłączenia i zagadnienie przyszłości Spisza i Orawy*, „Wierchy”, t. 8, 1930, s. 30; *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego, za czas od 1 czerwca 1918 r. do 15 czerwca 1919 r.*, Pam.TT, t. 38, 1919-1920, s. 1-2.

2 MT-ZA, sygn. AR/250, k. 115, opracowanie: [J. T. D z i e d z i c], *Dzieje tworzenia Organizacji Narodowej na Podhalu w roku Pańskim 1918*, [b.d.].

również na jej polubowne załatwienie ze Słowakami<sup>3</sup>. Na takie rozwiązanie dawały nadzieje wcześniejsze przyjacielskie kontakty z niektórymi przywódcami słowackimi, w tym nawet z ks. A. Hlinką<sup>4</sup>, oraz głosy tamtejszej prasy<sup>5</sup>. Początkowo bowiem zrozumienie dla polskich żądań terytorialnych, zgłaszanych pod hasłem: „polskie miejscowości do Polski – a słowackie do Czechosłowacji” wykazywała część tamtejszych działaczy i polityków, np. František Skyčák oraz ks. Ignác Grebáč<sup>6</sup>. Jeszcze w pierwszej połowie listopada 1918 r. członkowie nowotarskiej PON uważali, że stosunek działaczy słowackich do polskich rewindykacji terytorialnych był przychylny, co podkreślali w swym sprawozdaniu: „Słowacy zachowują się względem nas neutralnie, a właściwie nawet z życzliwą neutralnością [...], nie protestują przeciw obsadzeniu polskich miejscowości na Orawie przez Polaków, przyznając, że Polacy, podobnie jak i Słowacy, mają prawo przyłączenia się do swoich państw narodowych”<sup>7</sup>.

Działacze z Małopolski nie czekali jednak zupełnie beczynnie, aż zapadną w tej sprawie jakieś odgórne postanowienia. Świadczą o tym czynione tu przygotowania. Podejmowała je nie tylko nowotarska PON i PKL<sup>8</sup>, ale także Towarzystwo Tatrzańskie. Otóż z jego inicjatywy powołano w Krakowie, już 31 października 1918 r., specjalną komisję spisko-orawską. Zajął się ona opracowaniem merytorycznych argumentów dla polskich żądań terytorialnych na Górnym Węgrzech oraz popularyzacją tego zagadnienia w kraju<sup>9</sup>. W swym sprawozdaniu za lata 1918-1919 Towarzystwo podkreślało z dumą, że tworząc wspomnianą komisję, „spełniło swój obowiązek narodowy, stając pierwsze do walki o rozszerzenie naszych granic południowych i o uzyskanie odwiecznie polskich dziedzin, tak drogich naszemu narodowi i państwu”<sup>10</sup>.

3 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 276-277, Protokół z polsko-słowackiego spotkania w Nowym Targu, Nowy Targ 3 XII 1918 oraz sygn. AR/250, k. 34 i sygn. AR/291, k. 12; [J. Zborowski], *Braciom Słowakom*, „Gazeta Podhalańska”, nr 45, 10 XI 1918 i nr 47, 24 XI 1918.

4 BJ-ZR, sygn. 6436, Korespondencja Jana Bednarskiego, t. 1, k. 109-115, list ks. J. Buronia do J. Bednarskiego, Załączne 28 IV 1919.

5 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 219-220, list J. Zborowskiego do ks. H. Weryńskiego, Nowy Targ 27 IX 1918.

6 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 112-113, 116-117; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 10412, k. 127, opracowanie: *Sprawa Spisza wraz z Jaworzyną, Orawy i Czadeckiego w latach 1918-1925*, [1938].

7 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 258-261, Sprawozdanie nowotarskiej PON, Nowy Targ 27 XI 1918.

8 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 282-283, pismo nowotarskiej PON do Urzędu Rady Ministrów, Nowy Targ 8 XII 1918. Zob. Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. i K. Rz. [Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządzącej]*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu pierwszego dziesięciolecia «Odrodzonej Ojczyzny»*, Kraków 1931, s. 4.

9 *Sprawozdanie z czynności...*, op. cit., s. 1-2; W. Goetel, *Dziesięciolecie przyłączenia...*, op. cit., s. 30.

10 *Sprawozdanie z czynności...*, op. cit., s. 2.

Z polskiej strony padały jednocześnie słowa poparcia dla aspiracji narodowych Słowaków, a także zgłaszana była wola podjęcia z nimi współpracy. Świadczą o tym zarówno słowne deklaracje Polaków, składane podczas dwustronnych konferencji, jak też telegramy z 3 i 13 listopada 1918 r., wysłane przez nowotarską PON do Słowackiej Rady Narodowej (Slovenská národná rada) w Św. Marcinie Turczańskim. W pierwszym z nich nowotarżanie wyrażali radość ze wskrzeszenia „ojczyzny słowackiej” oraz „nadzieję pokojowego rozgraniczenia terytoriów zamieszkałych przez Polaków i historycznie związanych ziem polskich, będących dotąd w obrębie krajów Korony Św. Szczepana”<sup>11</sup>. W drugim natomiast zgłaszali gotowość podjęcia rozmów ze Słowakami<sup>12</sup>.

Po początkowych nadziejach na polubowne rozwiązanie kwestii granicy, Polacy zaczęli jednak stopniowo uświadamiać sobie, że Czechosłowacja dobrowolnie nie zrezygnuje z północnych terenów Spisza, Orawy i Czadeckiego. Rozbieżności stanowisk obu stron dały się już wyraźnie zauważyć podczas polsko-słowackich rozmów, jakie toczyły się 14 listopada 1918 r. w Dolnym Kubinie<sup>13</sup> oraz 3 grudnia w Nowym Targu<sup>14</sup>. Na pierwszym spotkaniu, którego gospodarzem była Słowacka Rada Narodowa<sup>15</sup>, Milan Radlinský wystąpił z protestem przeciwko zgłaszanym przez Polskę żądaniom terytorialnym i zaapelował, aby „biednym, ubogim i nielicznym Słowakom nie zabierała tych kilkanaście tysięcy obywateli”<sup>16</sup>. Po paru dniach ukazało się w tygodniku „Naša Orava” oświadczenie słowackich uczestników spotkania, które nieco łagodziło wymowę protestu Radlinskýego. Bynajmniej jednak nie oznaczało to wycofania się ze wcześniejszego sprzeciwu<sup>17</sup>, ale miało nieco zatrzeć jego ostry wydźwięk. Taki zabieg podyktowany był najwyraźniej chęcią podtrzymania poprawnych stosunków z Polakami, ponieważ Słowacy nie ukrywali wcale, że liczyli na ich pomoc w usuwaniu Madziarów z Górnych

11 MT-ZA, sygn. AR/250, k. 34, Akta PON w Nowym Targu, k. 34, odpis, telegram do Słowackiej Rady Narodowej, Nowy Targ 3 XI 1918.

12 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 12, koncept treści telegramu PON do Słowackiej Rady Narodowej, [Nowy Targ 13 XI 1918].

13 *Polski poverenci v Dolnom-Kubíne*, „Naša Orava”, č. 1, 23 XI 1918; F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 114-117.

14 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 276-277, Protokół z polsko-słowackiego spotkania w Nowym Targu, Nowy Targ 3 XII 1918.

15 Ze strony polskiej wzięli w nim udział: księża-kapelani Jan Humpola i Ferdynand Machay oraz por. Jerzy Lgocki. F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 114-117.

16 W swych wspomnieniach ks. F. Machay w następujący sposób to skomentował: „Był to główny argument w ich [tj. Słowaków – JR] rozumowaniu, który się i później ciągle powtarzał”. Ibidem, s. 115.

17 Nadal go podtrzymywali, dodając jednocześnie, że przebieg granicy zostanie ostatecznie uregulowany na kongresie pokojowym. Ibidem.

Węgier. W tym czasie bowiem, tj. w połowie listopada 1918 r., Węgrzy utrzymywali tam jeszcze swoją administrację i wojsko<sup>18</sup>.

Dalszy ciąg rozbieżności uwidocznił się na polsko-słowackiej konferencji w Nowym Targu. Przedstawiciel Słowacji ks. Ladislav Moyš<sup>19</sup> oświadczył wówczas, że „górale z Orawy i Magurzanie na Spiżu od dawna należą do gromady słowackiej”. W odpowiedzi, dr Jan Bednarski stwierdził, że „Magurzanie i górale z Orawy są Polakami i Polacy roszczą sobie bezwarunkowo prawo do polskich części Spiża i Orawy”<sup>20</sup>.



39. Ks. Ferdynand Machay jako kapelan WP, styczeń 1922 (ze zbiorów MT)

Prezentowane przez Czechów i Słowaków stanowisko, nie dające widoków na porozumienie, przekonało ostatecznie działaczy polskich, że w kwestii Spiża i Orawy należy przejść od postawy biernej do bardziej aktywnej. Ponadto, wyczekiwane przez nich okoliczności, od których uzależniali swoje wystąpienie w tej sprawie, zaczęły się stopniowo urzeczywistniać. Przede wszystkim, tamtejsza ludność w różny sposób objawiała swoją wolę przyłączenia do Polski<sup>21</sup>. Najważniejszym przejawem tych tendencji było powołanie w listopadzie 1918 r. polskich Rad Narodowych: jednej w Jabłoncu na Orawie<sup>22</sup>, a drugiej w Starej Lubowli na Spiszu<sup>23</sup>.

18 Ibidem, s. 116-117.

19 Ks. L. Moyš (1867-1950), słowacki działacz, polityk i dziennikarz o orientacji proczeskiej. Był m.in. proboszczem w Zubrzycy Górnej na Orawie, a następnie w Haligowcach na Spiszu. Pod koniec 1918 r. został mianowany pierwszym czechosłowackim żupanem w Užhorodzie (Ungwar) na Rusi Zakarpackiej. Funkcję tę pełnił, początkowo tylko nominalnie, przez 13 miesięcy, do 1920 r. *Slovenský biografický slovník*, zv. 4, Martin 1990, s. 27; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 276-277, Protokół z polsko-słowackiego spotkania..., doc. cit.

20 Ibidem.

21 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 246, Sprawozdanie z działalności PKL w Nowym Sączu na ziemi spiskiej, [Nowy Sącz] 18 XI 1918; ibidem, k. 265, kartka poczt. J. Bochniarza do redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Haligowce 29 XI 1918; ibidem, k. 292-293, Sprawozdanie nowosądeckiej Sekcji Spiskiej, Nowy Sącz 11 XII 1918; ibidem, sygn. AR/NO/385/2, k. 329, Sprawozdanie Koła Przyjaciół Spiża w Krościenku, Krościenko n/D. 3 I 1919; ibidem, AR/NO/388, k. 20, list M. i W. Czekowskich do redakcji „Gazety Podhalańskiej”, Rakusy 15 XI 1918; i in.

22 Powstała ona 5 listopada 1918 r. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 181, Deklaracja założycielska Polskiej Rady Narodowej w Jabłoncu, Jabłonka 6 XI 1918; [J. Z b o r o w s k i], *Na Orawie*, „Głos Narodu”, nr 254, 11 XI 1918, [wyd. wiecz.].

23 Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (dalej: CAW), kolekcja „Teki



W tym czasie jednak, zarówno polskie władze centralne w Warszawie, jak i regionalne w Krakowie dopiero się organizowały, a ponadto borykały się z wieloma innymi problemami, które wymagały rozwiązania w pierwszej kolejności. Z oczywistych więc względów nie mogły wówczas poświęcić szczególnej uwagi sprawom Kresów Południowych<sup>24</sup>. Dawało to dwu-trzytygodniową przewagę stronie czechosłowackiej, która wykorzystała ją do umacniania swojej pozycji w rywalizacji o Spisz i Orawę oraz Śląsk Cieszyński. Znalazło to także odbicie w następnych miesiącach podczas pierwszych posiedzeń (tj. w lutym i marcu 1919 r.) Międzynarodowej Komisji w Cieszynie<sup>25</sup>, która miała zapobiegać rozszerzaniu się polsko-czechosłowackiego sporu granicznego oraz zbierać dla konferencji pokojowej w Paryżu informacje o przyczynach konfliktu i przedstawiać swoje stanowisko na temat sposobów ich rozwiązania. Zasiadający w Komisji cieszyńskiej przedstawiciele Koalicji zorientowali się, że „Czesi byli lepiej przygotowani niż Polacy, przedstawiali na poparcie swoich tez ogromną ilość dobrze opracowanych dokumentów. Polacy rozpoczęli pracę o trzy tygodnie później; a w tej walce o wpływy ta okoliczność postawiła ich w niekorzystnej sytuacji”<sup>26</sup>.

Mimo wszystko, pierwsza decyzja polskich władz centralnych w sprawie Kresów Południowych zapadła już 28 listopada 1918 r. Po uformowaniu się bowiem rządu polskiego, postanowił on objąć wyborami do Sejmu



40. Profesor Władysław Semkowicz, ok. 1930  
(ze zbiorów MT)

Baczyńskiego” (dalej: TB), sygn. I 476.1.101, opracowanie: S. B a c z y ń s k i, *Polska polityka zagraniczna w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy (1918-1921)*, k. 147.

24 Bf-ZR, sygn. 8566, k. 32, rps W. Orkana, *Protest Podhala w sprawie Spiża*, Nowy Targ 29 XII 1918; „Gazeta Podhalańska”, nr 44, 3 XI 1918; Depesza Ministerstwa Spraw Zagranicznych do przedstawiciela RP [recte: Rady Regencyjnej – JR] w Wiedniu Tytusa Filipowicza dotycząca wkroczenia polskich wojsk na Spisz i Orawę, Warszawa 7 XI 1918, [w:] *Dwa Bratanki: Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918-1920*, wybór i oprac. Andre László Varga, (dalej: DBD), Warszawa 2016, dok. nr 6, s. 38.

25 W polskich dokumentach oraz literaturze zwana także Komisją Międzysojuszniczą w Cieszynie (Commission Internationale de Teschen, International Commission of Teschen).

26 *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, oprac. zbior. pod red. R. Bierzanka i J. Kukułki, t. 2, Warszawa 1967, dok. 18, s. 125.

Ustawodawczego także Śląsk Cieszyński i podtatrzańsko-beskidzkie tereny byłych Górnych Węgier<sup>27</sup>. Decyzja ta była wyraźnym sygnałem, że nie tylko środowiska lokalne, ale również czynniki państwowe zdecydowane są doprowadzić do przyłączenia tych terenów do Polski.

W ówczesnym rządzie zagadnieniem spisko-orawskim największe zainteresowanie przejawiało, ze względu na zakres swoich kompetencji, Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W tym drugim resorcie zwolennikiem większego zaangażowania się Polski na Spiszu i Orawie był sam minister – Leon Wasilewski<sup>28</sup>. Ten pierwszy szef polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej, ze wszystkich swoich następców posiadał najlepszą orientację w problematyce Kresów Południowych<sup>29</sup> i na bieżąco śledził rozwój wydarzeń na tym obszarze<sup>30</sup>, co zapewne nie pozostawało bez wpływu na jego stanowisko w tej kwestii. Natomiast czwarty z kolei minister – Stanisław Patek, który stał na czele MSZ-etu w bardzo neuralicznym okresie, tj. podczas drugiej fazy konferencji paryskiej, o „sprawie Spisza-Orawy nie wiedział nic”. Na szczęście jednak przejawiał chęć poznania tej problematyki, w czym pomagali mu ks. F. Machay i prof. W. Semkowicz<sup>31</sup>. Spośród personelu urzędniczego MSZ sprawami granicy południowo-zachodniej zajmowali się zwłaszcza Stanisław Dangel i Stefan J. Bratkowski<sup>32</sup>.

27 E. Orlófi, *Sprawa Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy w 1918 roku, jej związek z Galicją*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1: *Historia i polityka*, pod red. W. Bonusiaka i J. Buszki, Rzeszów 1994, s. 229-230; *Historia sejmów polskiego*, t. 2, cz. 2: A. Ajnenkiel, *II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, s. 11.

28 L. Wasilewski (1870-1936), publicysta, badacz zagadnień narodowościowych, członek PPS, działacz niepodległościowy, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego.

29 Przed I wojną światową zajmował się m.in. problematyką Górnych Węgier. Współpracował z Sekcją Ludoznawczą Towarzystwa Tatrzańskiego i organizacjami prowadzącymi akcję oświatowo-narodową wśród spiskich i orawskich górali. Jego kompetencje w dziedzinie zagadnień narodowościowych Kresów Południowych wysoko oceniał chociażby Bronisław Piłsudski. MT-ZA, sygn. AR/164, list L. Wasilewskiego do B. Piłsudskiego, Maków Podhalański 24 VII 1912. Swoje badania i refleksje na temat góralszczyzny zakarpaciej zawarł w dwóch artykułach: L. Wasilewski, *Zapomniani (ludność polska północnych komitatów Węgier)*, „Krytyka”, R. 11, 1909; idem, *Wobec wznowienia pracy polskiej za Tatrami*, „Kultura Polski”, nr 22-23, 1918.

30 O dostarczeniu informacji na ten temat osobiście prosił „najlepiej obeznanego ze stosunkami i warunkami miejscowymi” dr. J. Bednarskiego: „Zważywszy – pisał minister – iż za wiele warunki polityczne, w jakich znajduje się Spisz i Orawa, wymagają aby zwrócono na nie baczną uwagę, celem umożliwienia centralnym władzom rządowym powzięcia odpowiednich decyzji, zwracam się do Pana [...] z prośbą o informowanie o nich Ministerium”. MT-ZA, sygn. AR/291, k. 19, pismo L. Wasilewskiego do J. Bednarskiego, Warszawa 11 XII 1918.

31 W. Semkowicz, *O Spisz, Orawę i Czadeckie (Garść wspomnień i materiałów z lat 1919-1920)*, „Wierchy”, R. 8, 1930, s. 8; F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 177.

32 AAN, Prezydium Rady Ministrów, Protokoły Posiedzeń (dalej: PRM), t. 5, k. 5, protokół z 2 I 1919; CAW, TB, sygn. I 476.1.101, S. Baczyński, *Polska polityka...*, doc. cit., k. 153-154; ibidem, sygn. I 476.1.102, k. 269-277, Raport [MSZ] o sytuacji w Czechach, Warszawa 7 VI 1919; BJ-ZR, sygn. 6436, Korespondencja J. Bednarskiego, t. 1, k. 100-101, list L. Bulowskiego do J. Bednarskiego, Warszawa 15 I 1919; E. Orlófi, *Sprawa Śląska...*, op. cit., s. 229;

Oba wspomniane resorty, zanim podjęły w tej sprawie bardziej zdecydowane kroki, starały się, na ile to było możliwe, wszechstronnie przeanalizować problem. Swoje wnioski opierały na danych pochodzących z różnych źródeł, w tym m.in. z raportów, sprawozdań i memoriałów, przesyłanych do Warszawy przez małopolskie organy tymczasowej administracji państwowej, czynniki wojskowe<sup>33</sup> i organizacje społeczne<sup>34</sup>. Korzystały także z własnych informacji. Do ich zbierania wydelegowały na Podhale i Spisz, w pierwszych dniach grudnia 1918 r., swoich wysłanników<sup>35</sup>. MSZ zamówił też ekspertyzy na temat polskiej granicy południowej w komisji spisko-orawskiej Towarzystwa Tatrzańskiego, a także u innych specjalistów<sup>36</sup>.

Jednakże trudna sytuacja międzynarodowa Polski, a także konieczność stawienia czoła ważniejszym dla odradzającego się państwa wyzwaniom, którymi były przede wszystkim walki o granicę z Niemcami i Ukraińcami, a także absorbujące uwagę Warszawy wrocie posunięcia Litwy i Rosji Sowieckiej, powodowały, że działania na południowych rubieżach kraju musiały zostać, siłą rzeczy, znacznie ograniczone. Zdarzały się również przypadki powstrzymywania, z polecenia Warszawy lub Krakowa, podjętych tam przez lokalne czynniki akcji<sup>37</sup>, co budziło rozgoryczenie<sup>38</sup> i sprzeciw angażujących się w nie osób<sup>39</sup>. Niemniej jednak, nie bez pewnego zresztą wpływu oddolnych nacisków<sup>40</sup>, rząd wyraził swoją aprobatę dla podjęcia bardziej

---

M. K. K a m i ń s k i, *Początki polsko-czeskiego konfliktu po pierwszej wojnie światowej*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1, 2000, s. 69.

33 Np. tajne raporty informacyjne wywiadu wojskowego Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie. AAN, kolekcja Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, Instytucje Wojskowe (dalej: AZHP), sygn. 296/I-38, raporty z 1918/1919 r., k. 10, 13a, 14 i 31.

34 Np. Towarzystwo Tatrzańskie.

35 Tj. Stefana J. Bratkowskiego, z ramienia MSZ oraz por. Leona Bulowskiego, ze Sztabu Generalnego WP. „Gazeta Podhalańska”, nr 51, 22 XII 1918; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 124-125.

36 Pam.TT, t. 38, 1919-1920, s. 1-2; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 294, Biuro Kongresowe MSZ do J. Bednarskiego, Warszawa 12 XII 1918; CAW, TB, sygn. I 476.1.101, S. B a c z y ń s k i, *Polska polityka...*, doc. cit., k. 17.

37 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 119; Z. L a s o c k i, *Wspomnienia szefa...*, op. cit., s. 33.

38 Uczucia tego doświadczył chociażby por. L. Bulowski, który za podjęcie na własną odpowiedzialność nawet dosyć ograniczonej akcji militarnej na Spiszu został zawieszony w swych czynnościach i postawiony przed sąd. BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 103-104, list L. Bulowskiego do J. Bednarskiego, Bielsko-Biała 7 V 1919.

39 Oskarżały one też warszawskie sfery polityczne i rządowe o bierność i znikomą znajomość tej problematyki, co miało, jak uważali, ujemnie rzutować na stan sprawy spisko-orawskiej. Były to jednak tylko częściowo słuszne zarzuty, gdyż w terenie nie zawsze zdawano sobie sprawę z szerszych uwarunkowań decyzji rządowych. Zob. np. M.W. [W. M e c h], *Pożegnanie starosty Bednarskiego*, „Góral”, nr 12, 12 VIII 1925; J. Z b o r o w s k i, *Pisma podhalańskie*, wyb. i oprac. J. Berghauzen, t. 2, Kraków 1972, s. 175 i in.

40 MT-ZA, sygn. AR/249, k. 1-2, Raport nowotarskiej PON, Nowy Targ [ok. 6 XI 1918]; ibidem, k. 11, Memoriał nowotarskiej PON dla J. Piłsudskiego o sytuacji na północnym Spiszu i Orawie, Nowy Targ 16 XI 1918; ibidem, sygn. AR/NO/385/1, k. 258-261, Sprawozdanie nowotarskiej PON, Nowy Targ 27 XI 1918.

aktywnych kroków na granicy południowej, tym bardziej, że wobec zmieniającej się w szybkim tempie sytuacji, czynniki lokalne – nie mogąc dalej zwlekać – zdecydowały się już wcześniej wkroczyć na niektóre tereny Spisza, Orawy i ziemi czadeckiej, zamieszkałe przez ludność polską.

Władze Rzeczypospolitej postanowiły przyłączyć te tereny przede wszystkim dlatego, że pod względem etnicznym, kulturowym i historycznym miały one polski charakter, a ponadto zwrócili się o to przedstawiciele tamtejszej ludności. W swych dążeniach czynniki polskie, nie lekceważąc innych argumentów, stały przede wszystkim na gruncie prawa do samostanowienia narodów, jako generalnej zasady organizowania życia polityczno-państwowego w powojennej Europie, czego głównym rzecznikiem był prezydent Stanów Zjednoczonych – Thomas Woodrow Wilson.

Nie mogąc podważyć tej tezy, Czechosłowacja rozpoczęła zabiegi dyplomatyczne, aby uzyskać przychylność państw Ententy dla swoich żądań<sup>41</sup>. W pierwszej kolejności udało się politykom czeskim przekonać do swoich postulatów Francję. Wyrazem tego był tajny układ francusko-czechosłowacki zawarty jeszcze 28 września 1918 r., czyli zanim została proklamowana Republika Czechosłowacka. Francuzi, co przyznał po kilku latach sam Edvard Beneš, zostali tutaj wprowadzeni w błąd, gdyż nie sądzili, że proponowane przez Pragę granice mogą zostać zakwestionowane przez Polaków<sup>42</sup>. Następnie, nie bez pewnych oporów udzieliły Czechosłowacji swego poparcia także Anglia, Włochy i Stany Zjednoczone. U podstaw stanowiska wielkich mocarstw w tej sprawie leżała przede wszystkim niedostateczna orientacja w skomplikowanych stosunkach historyczno-etnicznych Europy Środkowo-Wschodniej, a także aktualne priorytety polityczne tych państw<sup>43</sup>.

Politycy Republiki Czechosłowackiej starali się – z jednej strony – nie dostrzegać tego, że państwem sukcesyjnym Austro-Węgier była również Polska, z drugiej – opierając swoje żądania terytorialne na tzw. podstawach historycznych<sup>44</sup>, wyprowadzali tezę, że na zachodzie ich państwo musi

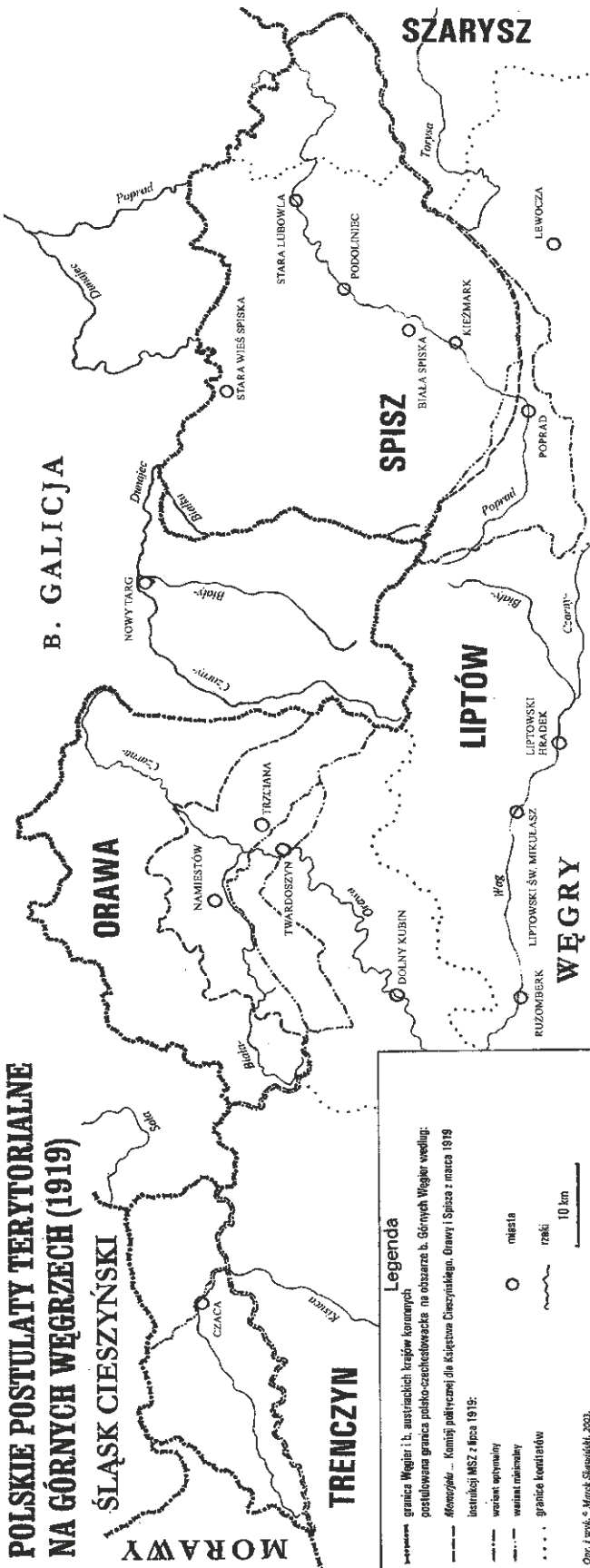
41 CAW, TB, sygn. I 476.1.102, k. 198, Sprawozdanie z polityki polsko-czeskiej w ostatnich miesiącach 1918 r. i styczniu 1919 r. (oprac. S. Dangel z MSZ); K. D ł u s k i, *Wspomnienia z Paryża od 4 I do 10 VII 1919 r.*, Warszawa 1920, s. 49 i 52.

42 P. Ł o s o w s k i, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918 – czerwiec 1921)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, praca zbior., red. całości G. Labuda, t. 4: 1918-1939, Warszawa 1995, s. 100; W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia...*, op. cit., t. 2, cz. 1, s. 290; A. S z k ł a r s k a - L o h m a n n o w a, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918-1925*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 18-19.

43 *Dokumenty československé zahraniční politiky* (dalej: DČSZP), *Československo na pařížské mírové konferenci 1918-1920* (dalej: PMK), sv. 1: *Listopad 1918 – červen 1919*, Praha 2001, s. 51-55, dok. 1 i 2; P. Ł o s o w s k i, *Kształtowanie się państwa...*, op. cit., s. 99-101.

44 Ponieważ państwo czechosłowackie stanowiło nowy organizm, tak więc stwierdzenie, że powinno posiadać swoje „historyczne granice”, było z zasadniczych względów

# POLSKIE POSTULATY TERYTORIALNE NA GÓRNYCH WĘGRZECH (1919)



41. Polskie postulaty terytorialne na Kresach Południowych w 1919 r., rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora)

otrzymać ziemie Korony św. Wacława, a na wschodzie górnowęgierskie tereny Korony św. Stefana. Argumentację tę osłabiała jednak m.in. to, że Górne Węgry, których domagała się Czechosłowacja, chociaż zamieszkałe w większości przez Słowaków, nie stanowiły nigdy wyodrębnionej części Królestwa Węgierskiego, a był to jedynie termin geograficzny. Mimo wszystko, na odcinku karpackim Czechosłowacja domagała się takiej samej granicy, jaka istniała między Węgrami i Galicją do 1918 r., czyli dążyła do opanowania całego Spisza, Orawy i Czadeckiego, łącznie z terenami zamieszkałymi przez ludność polską. Wyraźna rozbieżność stanowisk Polski i Czechosłowacji w sprawie wspólnej granicy spowodowała poważny spór między obu państwami.

Ludność polska na Kresach Południowych, która była uświadomiona pod względem narodowym, oczekiwała jak najszybszego przyłączenia do Polski. Dążenie to podzielali również niektórzy spośród tamtejszych Niemców, Węgrów, Rusinów, a nawet – chociaż w mniejszym stopniu – Słowaków. Ponadto, uwidoczniły się wśród tych narodowości także inne opcje, a mianowicie: włączenia ich rodzinnych stron do Czechosłowacji, autonomii w ramach tego państwa lub też Polski (Rusini), a nawet proklamowania niezależnej Republiki Spiskiej (Niemcy, a także Węgrzy i Żydzi)<sup>45</sup>.

## 2. WKROCZENIE NA GÓRNE WĘGRY ODDZIAŁÓW POLSKICH I ORGANIZOWANIE TAM ADMINISTRACJI

Dogodny moment do przejęcia północnego Spisza i Orawy przez Polskę nastąpił w chwili, gdy państwo węgierskie – zarówno pod naciskiem Ententy, jak i miejscowego społeczeństwa – zaczęło związać swoje agendy na tych terenach, a jeszcze nie opanowały ich oddziały czeskie. W takich okolicznościach wkroczyły tam po raz pierwszy patrole Wojska Polskiego. Były to niewielkie oddziały wojskowe z Nowego Targu, Zakopanego i Czarnego Dunajca, a następnie także z Żywca i Nowego Sącza.

Nieco inaczej potoczyły się wydarzenia na ziemi czadeckiej, gdzie, na wniosek funkcjonujących tam jeszcze władz węgierskich, zajęli Polacy

---

bezpodstawne. Co najwyżej można mówić o historycznych granicach Czech, zresztą zmieniających się znacznie w ciągu wieków. Natomiast zupełnie już nieuzasadniona była teza o „historycznych granicach” Słowacji, która przecież jako państwo do tej pory nie istniała.

45 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 282-283, pismo nowotarskiej PON do Urzędu Rady Ministrów, Nowy Targ 8 XII 1918; ibidem, sygn. AR/NO/385/2, k. 327-329, Sprawozdanie z działalności Koła Przyjaciół Spiża w Krościenku, Krościenko n/D. 3 I 1919; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 121; I. C h a l u p e c k ý, *Krvavá hranica na Dunajci*, „Spiš-Liptov-Orava”, R. III, 1993, č. 3, s. 9-10.



5 listopada 1918 r. miasteczko powiatowe Czaca (słow. Čadca), które było w tym rejonie ważnym węzłem kolejowym. Węgrzy wezwali Polaków, ponieważ, jak twierdzili, w powiecie czadeckim wybuchła „rewolucja bolszewicka”. Na miejscu okazało się jednak, że przedstawili sytuację w barwach znacznie przejawionych. Uczynili tak najprawdopodobniej dlatego, by przekonać Polaków do podjęcia interwencji. W tym rejonie bowiem Węgrzy znaleźli się wówczas w niezwykle trudnym położeniu. Z jednej strony zagrażali im sięgający po władzę Słowacy i nadciągające czeskie jednostki wojskowe, a z drugiej – nie byli w stanie przeciwstawić się licznym aktom bandytyzmu i wandalizmu, wynikającym w dużej mierze z antyżydowskich resentymentów, a także zapobiec spustoszeniom, jakie czynili powracający z niewoli do ojczyzny rosyjscy żołnierze. Tymczasem nie mogli liczyć na pomoc własnych sił zbrojnych czy też porządkowych<sup>46</sup>.

Dowodzony przez porucznika Jerzego Szczurka oddział, w którym byli także żołnierze narodowości czeskiej, wyruszył z Cieszyna do Czacy transportem kolejowym. Składał się on z dwóch plutonów (łącznie ok. 80 ludzi). Po przybyciu do Czacy, entuzjastycznie witani przez ludność żołnierze opanowali sytuację i zaprowadzili porządek. Władzy jednak nie przekazali Węgrom, a nowo powołanej słowackiej Radzie Ludowej. Taka postawa wynikała najprawdopodobniej z przyjętego założenia, aby nie zadrażniać stosunków z Czechami. Polacy liczyli bowiem jeszcze na korzystne porozumienie z nimi w sprawie Śląska Cieszyńskiego<sup>47</sup>.

Żołnierze por. Szczurka ograniczyli się jedynie do utrzymywania w swoich rękach stacji kolejowej oraz patrolowania miasta i okolic. Pomogli też utworzyć w Czacy milicję słowacką oraz uczestniczyli w akcji tłumienia zamieszek w Żylinie. Jednak wraz z pojawieniem się tu wojsk czeskich znaleźli się w trudnej sytuacji, tym bardziej, że ich liczba zmalała, ponieważ część z nich została odkomenderowana na placówki zaolziańskie. Czesi nieustannie wszczynali zatargi z pozostającymi tu jeszcze żołnierzami polskimi, a także podejmowali próby ich rozbrojenia. Mimo wszystko, może dzięki dobrym stosunkom z władzami słowackimi, polska placówka utrzymała się tutaj co najmniej do 11 grudnia 1918 r.<sup>48</sup>

46 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 258-261, Sprawozdanie nowotarskiej PON dla PKL w Krakowie, Nowy Targ 27 XI 1918; DBD, dok. 3, s. 37; „Naprzód”, nr 248, 7 XI 1918; J. S z c z u r e k, *Zajęcie Czacy w r. 1918*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 84, 30 X 1928; K. N o w a k, *Kwestia słowacka...*, op. cit., s. 34-35.

47 Ibidem; K. N o w a k, *Ziemia czadecka...*, op. cit., s. 19; J. S z c z u r e k, *Zajęcie Czacy...*, op. cit.

48 Wynika to z treści listu Józefa Długosza. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 284-285, list J. Długosza do J. Zborowskiego, Ujsoły 8-11 XII 1918.

Należy przypuszczać, że stacjonujący wówczas na ziemi czadeckiej żołnierze por. Szczurka, ze względu na wykonywanie innych zadań, nie mieli raczej sposobności prowadzenia w samym mieście czy okolicznych wsiach zamieszkałych przez ludność polską jakiejś akcji narodowo-politycznej na rzecz przyłączenia Czadeczczyzny do Polski. Nie zdecydowali się też na militarne rozstrzygnięcie tego problemu, które było początkowo całkiem realne. Można nawet powiedzieć, że instalując tam władzę słowacką, działali w kierunku wręcz przeciwnym. Ich postawa była zapewne konsekwencją zarówno instrukcji wojskowych, otrzymanych od najwyższego rangą dowódcy polskiego w tym rejonie – gen. Franciszka Aleksandrowicza, jak i politycznych ze strony Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Natomiast sam por. Szczurek wspominał po latach, że ludność Czacy „z ogromną sympatią przyjmowała żołnierzy polskich, a po odejściu oddziału uważała się za przyłączoną do Cieszyna”<sup>49</sup>.

O podjęciu działań na Orawie i Spiszu zdecydowało ostatecznie zawiązanie się w Jabłoncu i Starej Lubowli polskich Rad Narodowych, które zwróciły się za pośrednictwem tymczasowych organów państwowych w Nowym Targu i Nowym Sączu o przyłączenie do Polski<sup>50</sup>. Podobną wolę zaczęli wyrażać także mieszkańcy innych miejscowości, zwłaszcza że po wycofaniu się Węgrów coraz bardziej dokuczały im akty nieokiełzanej anarchii. Podobnie jak to miało miejsce w Czadeckiem, dochodziło tu wówczas do wystąpień przeciwko byłym urzędnikom państwowym, a zwłaszcza przeciwko Żydom, których mienie rabowano, a ich samych wypędzano „na Węgry”, uzasadniając to tym, że stanowili dotychczas podporę nie najlepiej wspominatej polityki Budapesztu, a także uprawiali w czasie wojny paskarstwo<sup>51</sup>. Spore niebezpieczeństwo stwarzały też grasujące bandy, złożone z maruderów wojennych i powracających z niewoli żołnierzy rosyjskich<sup>52</sup>.

49 J. Szczurek, *Zajęcie Czacy...*, op. cit.

50 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 258-261, Sprawozdanie nowotarskiej PON oraz wnioski dotyczące kwestii spisko-orawskiej skierowane do PKL w Krakowie, Nowy Targ 27 XI 1918; ibidem, sygn. AR/NO/385/1, k. 292-293, Sprawozdanie nowosądeckiej Sekcji Spiskiej, Nowy Sącz 11 XII 1918; Pismo Wydziału Administracyjnego PKL do komisarza PKL w Nowym Sączu w sprawie wprowadzenia polskiej administracji w kilkunastu gminach [położonych po węgierskiej stronie Karpat] graniczących z terenem powiatu, Kraków 14 XI 1918, [w:] *Narodziny niepodległości...*, op. cit., s. 198, dok. 1.

51 Skierowane przeciwko Żydom i Węgom wystąpienia, które poprzedzały polskie działania na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem, zostały niebawem wykorzystane przez propagandę czechosłowacką, która głosiła, że polskie patrole wkroczyły tam jedynie dla obrony „żydów węgierskich i żandarmów”. „Gazeta Podhalańska”, nr 46, 17 XI 1918.

52 MT-ZA, sygn. AR/249, Akta PON w Nowym Targu, k. 1-2, Raport nowotarskiej PON dla PKL w Krakowie, Nowy Targ [ok. 6 XI 1918]; ibidem, sygn. AR/249, k. 11, Memoriał nowotarskiej PON do J. Piłsudskiego o sytuacji na północnym Spiszu i Orawie, Nowy Targ 16 XI 1918; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/2, k. 329, Sprawozdanie z działalności Koła Przyjaciół Spiza w Krościenku, Krościenko n/D. 3 I 1919.; ibidem, sygn. AR/300/1, *Pamiętnik Jana Kąsia*

Rada Narodowa w Jabłonce (oficjalnie: Rada Narodowa Polaków na Górnej Orawie)<sup>53</sup> została powołana 5 listopada 1918 r., z inicjatywy ks. Ferdynanda Machaya. Na jej przewodniczącego wybrano Jana Piekarczyka (starszego)<sup>54</sup>, na zastępcę – Andrzeja Grełę<sup>55</sup>, a na sekretarza – Ignacego Suwadę<sup>56</sup>. Zgromadzeni w tym dniu mieszkańcy Jabłonki i sąsiednich wsi przyjęli też rezolucję (deklarację założycielską): „My Polacy na Górnej Orawie, korzystając z zasady samostanowienia narodów o sobie, po rozpadnięciu się państwa węgierskiego, nie chcemy pozostać w państwie czesko-słowackim, lecz żądamy przyłączenia wszystkich polskich ziem w żupaństwach: tenczyńskim, orawskim i spiskim do wielkiej, katolickiej Polski”<sup>57</sup>.

W pierwszej kolejności, członkowie Rady postanowili powiadomić władze nowotarskie o swoim ukonstytuowaniu się i podjętej rezolucji, a przede wszystkim prosić o wysłanie na Górną Orawę polskich oddziałów wojskowych. Jeszcze więc tego samego dnia wyjechali do Nowego Targu<sup>58</sup>. Po drodze spotkali się jednak w Czarnym Dunajcu z por. Tadeuszem Dąbrowskim, który połączył ich telefonicznie z Janem Bednarskim, komisarzem PKL. Rozmowa z Orawianami wystarczyła Bednarskiemu do podjęcia stosownych decyzji. Natychmiast zwrócił się do powiatowego komendanta Wojska Polskiego – rotmistrza Mariusza Zaruskiego, a ten wydał swoim żołnierzom rozkaz, by następnego dnia, tj. 6 listopada 1918 r., wkroczyli na Orawę. Członkowie Rady nie musieli więc kontynuować podróży i powrócili do Jabłonki. Do bezpośredniego spotkania Bednarskiego z przewodniczącym Rady – Janem Piekarczykiem doszło 7 listopada w Nowym Targu. W imieniu Rady podporządkował się on wówczas polskiej władzy

---

z *Piekielnika*, s. 2-4; „Gazeta Podhalańska”, nr 51, 22 XII 1918; F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 101-105.

53 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 181, Deklaracja założycielska Polskiej Rady Narodowej w Jabłonce, Jabłonka 6 XI 1918.

54 Dyrektor banku w Jabłonce.

55 Sprawował on w Jabłonce funkcję wójta. Według ks. F. Machaya, zastępcą przewodniczącego miał też być ks. Eugeniusz Sikora. Ibidem, s. 106.

56 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 181, Deklaracja założycielska..., doc. cit.; ibidem, sygn. AR/300/1, *Pamiętnik Jana Kąsia z Piekielnika*, s. 9-10; [J. Zborowski], *Na Orawie*, „Głos Narodu”, nr 254, 11 XI 1918, [wyd. wiecz.].

57 Pod jej tekstem podpisali się: ks. Ferdynand Machay, Jan Piekarczyk (starszy), Andrzej Greła, Ignacy Suwada, Jan Piekarczyk (młodszy), Stefan Machay Jaś, Adam Paś Filipek, Ignacy Dziurczak Brzezowicki, Karol Dziubek, Jan Stachulak, Antoni Nowak, Jan Jabłoński Gużak, ks. Eugeniusz Sikora, Jan Dworszczak, Antoni Piekarczyk, Józef Paniak i Jan Tokarczyk. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 181, Deklaracja założycielska..., doc. cit.; [J. Zborowski], *Na Orawie*, „Głos Narodu”, nr 254, 11 XI 1918, [wyd. wiecz.]; zob. też F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 105.

58 Delegacja składała się z pięciu osób: Jana Piekarczyka (starszego), Andrzeja Greli, Ignacego Suwady, ks. Eugeniusza Sikory i ks. Ferdynanda Machaya. Ibidem, s. 106.

państwowej, którą reprezentował Bednarski, i uzgodnił z nim linię dalszego działania<sup>59</sup>.

Tak jak wcześniej zdecydowano, polscy żołnierze wkroczyli na Orawę 6 listopada od strony Czarnego Dunajca. Oddział ekspedycyjny liczył około osiemdziesięciu ludzi, podzielonych na dwa plutony<sup>60</sup>. Jeden, pod dowództwem por. Jerzego Lgockiego, skierował się do Suchej Góry i Głodówki, a drugi, dowodzony przez por. Tadeusza Dąbrowskiego, do Jabłonki. Orawianie powitali ich z białą-czerwoną flagą<sup>61</sup> w Baligówce, na granicy Podhala i Orawy. Jak wspominał Jan Kąś z Piekelnika, na żołnierzy, poza mieszkańcami okolicznych wsi, długo oczekiwało tam dwóch powołanych przez Radę Narodową w Jabłonce żandarmów oraz kilkunastu uzbrojonych ochotników, którzy na powitanie oddali salwę honorową, na co żołnierze też odpowiedzieli salwą i odśpiewali *Jeszcze Polska nie zginęła*. Następnie wyruszono razem do Jabłonki, śpiewając pieśni góralskie. Po drodze zatrzymano się w Piekelniku, gdzie na wniosek miejscowej ludności por. Dąbrowski upomniał i wezwał do lojalności tamtejszego *notara* (tj. sekretarza gminnego), który znany był z wrogiego stosunku do Polaków<sup>62</sup>. W Jabłonce żołnierze zostali jeszcze raz uroczystie przywitani i rozlokowani na kwaterach prywatnych<sup>63</sup>.

Wspomniany oddział ekspedycyjny, dopóki nie zastąpił go inny, stacjonował na Górnej Orawie do 24 grudnia 1918 r. Po zluzowaniu, większość żołnierzy z pierwszej tury weszła w skład 9. kompanii 2. Pułku Strzelców Podhalańskich i natychmiast została wysłana pod Lwów, na front polsko-ukraiński<sup>64</sup>.

Podczas swej służby na Orawie polscy żołnierze nie ingerowali w miejscowe sprawy, pozostawiając je do rozwiązywania Radzie Narodowej<sup>65</sup>.

59 Ibidem, s. 108-109; J a z [J. Z b o r o w s k i], *Orawa przyłączona do Polski!*, „Gazeta Podhalańska”, nr 45, 10 XI 1918.

60 Wśród żołnierzy uczestniczących w tej akcji było m.in. 12 gimnazjalistów z Zakopanego, przeszkolonych pod względem wojskowym w tamtejszej I Drużynie Harcerskiej. W ich gronie znajdował się także 14-letni syn płk. Andrzeja Galicy – szer. Władysław Galica, który przyprowadził tę grupę kolegów-rówieśników do formującego się w Nowym Targu oddziału. CAW, Akta personalne Władysława Galicy, sygn. AP 3885, życiorys własny z 4 VII 1926; ibidem, dokumenty Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, 17.03.1938. Ekscerpty tych materiałów udostępnił mi Lesław Dall, za co mu bardzo dziękuję.

61 Wykonana ona została *ad hoc* z odebranej *notarowi* flagi węgierskiej.

62 „Wtedy on zaczął się usprawiedliwiać, ale już po polsku, że jako z Jabłonki rodem nic nie ma przeciwko Polakom, że owszem: *niech żyje Polska*. Lecz zaraz spakował manatki i bocznymi drogami udał się do Jabłonki, a później na Słowację”. MT-ZA, sygn. AR/300/1, *Pamiętnik Jana Kąsia z Piekelnika*, s. 7.

63 Ibidem; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 108.

64 CAW, Akta personalne Władysława Galicy, sygn. AP 3885..., doc. cit.; J. M a g d o Ń, *Strzelcy Podhalańscy w wojnach o granicę wschodnią II Rzeczypospolitej (1918-1920)*, [w:] *Górale w walce o niepodległość Polski 1769-1989*, praca zbior. pod red. J. Kowalczyka, Nowy Targ 2009, s. 88-89.

65 MT-ZA, sygn. AR/300/1, *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit., s. 4-7; ibidem, sygn. AR/249, Akta PON w Nowym Targu, k. 1-2, Raport PON dla PKL w Krakowie, Nowy Targ [ok. 6 XI 1918];

Natomiast pełnili typową w takich okolicznościach służbę garnizonową, wartowniczą i patrolową, co niekiedy prowadziło do potyczek z żołnierzami czechosłowackimi<sup>66</sup>. Zajmowali się również pracą kulturalno-oświatową, rozprawdzając wśród ludności polską prasę i książki. Uczyli też Orawian pieśni narodowych i kolęd<sup>67</sup>.

Głównym zadaniem Rady Narodowej, wynikającym z aktualnej sytuacji, było utrzymywanie w Jabłoncu i okolicach porządku i bezpieczeństwa<sup>68</sup>, do czego wykorzystywała powołanych przez siebie żandarmów, ewentualnie także strażników-ochotników. Rada zorganizowała też wybory na wójtów i do rad gminnych<sup>69</sup>. Ponadto, prowadziła w sąsiednich wsiach agitację za przyłączeniem do Rzeczypospolitej<sup>70</sup>. Rozdawano wówczas przygotowaną przez ks. F. Machaya ulotkę z apelem „Do Polaków Spisza, Orawy i Czacy”. Z wypełnianiem tej misji przedstawiciele Rady nie mieli większych problemów, gdyż ludność z ochotą opowiadała się za takim rozwiązaniem. „Nigdzie najmniejszego oporu. Ludzie, po wysłuchaniu przemówień – wspominał ks. Machay – zanucili *Serdeczna Matko*, po odśpiewaniu tej pieśni dźwigali prawą rękę, aby zaprzysięgnąć, że się od Polski-Matki nikomu oderwać nie dadzą”<sup>71</sup>.

Do 18 listopada za włączeniem do Polski opowiedziało się na Górnej Orawie 15 wsi z powiatu trzciańskiego: Głodówka, Sucha Góra, Chyżne, Piekielnik, Jabłonka, Bukowina, Podszkle, Harkabuz, Podwilk, Orawka, Podsarnie, Zubrzyca Dolna i Górna oraz Lipnica Dolna (Wielka) i Górna (Mała) oraz 10 wsi z powiatu namiestowskiego, tj. Erdutka, Klin Zakamienny, Benedyktów, Mutne, Nowoć, Półgóra (Półhora), Rabcza, Rabczyce, Sihelne i Wesołe. Ponadto, żołnierze polscy zajęli jeszcze na krótko Namiestów i jego okolice, a w powiecie trzciańskim Lasek, Witanową i Trzcianę<sup>72</sup>.

Przychylny stosunek do Polski, jaki wykazywały podbabiogórskie wioski powiatu namiestowskiego, uległ jednak niebawem zmianie, gdy wkroczył tam oddział wojskowy z Żywca. Akcja ta była lokalną inicjatywą, nie uzgadnianą z Radą Narodową w Jabłoncu ani też z PKL w Nowym Targu.

---

„Gazeta Podhalańska”, nr 45, 10 XI 1918; F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 107-108.

66 CAW, Akta personalne Władysława Galicy, sygn. AP 3885..., doc. cit.

67 W. B. Moś, *Strzelcy Podhalańscy 1918-1939*, Kraków 1989, s. 14.

68 Korzystny wpływ na uspokojenie nastrojów wywarły rekoлекcje, które przeprowadzili w Jabłoncu, w pierwszej połowie grudnia 1918 r., krakowscy jezuici, pod kierunkiem ks. Kazimierza Bisztygi. „Gazeta Podhalańska”, nr 51, 22 XII 1918.

69 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 109.

70 [J. Zborowski], *Na Spiszu. Dalsze głosy z Orawy*, „Głos Narodu”, nr 255, 12 XI 1918, [wyd. wiecz].

71 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 109, 117-118.

72 Ibidem, s. 117, 128; „Gazeta Podhalańska”, nr 47, 24 XI 1918 i nr 51, 22 XII 1918; R. B. Ober, *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Strzelców Podhalańskich*, Warszawa 1929, s. 8; W. B. Moś, *Strzelcy Podhalańscy...*, op. cit., s. 14-15.

Zarówno żołnierze, jak i dowodzący nimi oficer byli ludźmi młodymi i nie-doświadczonymi, a przede wszystkim mało zorientowanymi w tamtejszych realiach i aktualnej sytuacji, w jakiej przyszło im działać<sup>73</sup>. Wszystko to miało z pewnością wpływ na ich postępowanie, które bardzo zaszkodziło sprawie polskiej w tej części Orawy. Żołnierze popadli bowiem w konflikt z miejscową ludnością<sup>74</sup>.

Przyczyną zatargu stała się pomoc, jakiej udzielili oni Żydom, obrabowanym przez chłopów z Rabczy i Półgóry. Poszkodowani, korzystając z okazji, zwrócili się do nich z prośbą o interwencję w odzyskaniu zagrabionych towarów i przedmiotów. Żołnierze przystąpili do odbierania tych rzeczy, co wywołało jednak u sprawców i ich rodzin odruchy oburzenia, a nawet agresji. Ludzie, uzbrojeni w kije, motyki, siekiery i widły, rzucili się na żołnierzy. Nie znalazł się niestety nikt, ani po stronie miejscowej ludności, ani wśród wojska, kto by rozładował napiętą sytuację. Dowódca oddziału był w tym czasie nieobecny, gdyż udał się do Dolnego Kubina na rozmowy z żupanem<sup>75</sup>.

Zaatakowani żołnierze ostrzegli, że będą strzelać, a gdy to nie poskutkowało, otworzyli ogień do napastników. Na miejscu zginęła jedna kobieta, a kilka osób zostało ciężko rannych. „Przerażeni swym czynem żołnierze” wycofali się w popłochu do Żywca, nie czekając nawet na swego dowódcę. Zatarg ten i jego skutki spowodowały, że przychylnie początkowo Polsce nastroje, wyrażające się chociażby w składanych 17 listopada przez ludność Rabczy, Sihelnego i Półgóry przysięgach na wierność Rzeczypospolitej, przerodziły się w niechęć, a nawet w nienawiść<sup>76</sup>. Zaufanie i sympatię odbudowywali stopniowo Polacy w następnych miesiącach, jednak w tym momencie, tj. pod koniec 1918 r., utracili kontrolę nad góralskimi wsiami powiatu namiestowskiego.

Polska Rada Narodowa w Starej Lubowli na Spiszu powstała w połowie listopada<sup>77</sup>. Jej przewodniczącym został Julian Bojarski, a członkami bracia: Józef i Zygmunt Kuczkowscy<sup>78</sup>. Rada wysłała 5 grudnia 1918 r. do Nowego Sącza swoich przedstawicieli (J. Bojarskiego i J. Kuczkowskiego), zaopatrzywszy ich w pismo, w którym znalazło się oświadczenie, że pragnie przyłączenia do Polski. Delegaci spotkali się z nowosądeckim komisarzem PKL

73 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 292-293, Sprawozdanie nowosądeckiej Sekcji Spiskiej, Nowy Sącz 11 XII 1918.

74 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 118.

75 Ibidem.

76 Ibidem, 118-119.

77 W dostępnych źródłach brak dokładnej informacji o dacie jej utworzenia.

78 CAW, TB, sygn. I 476.1.101, k. 147, S. B a c z y Ń s k i, *Polska polityka...*, doc. cit.; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 292-293, Sprawozdanie nowosądeckiej Sekcji Spiskiej, Nowy Sącz 11 XII 1918; I . C h a l u p e c k ý, *Vývoj severnej hranice na Spiši*, „Ružomberký historický zborník”, t. 1, 2007, s. 16.



Franciszkiem Piątkowskim, jego radą przyboczną i członkami miejscowego Komitetu Spiskiego<sup>79</sup>. Podczas prowadzonych rozmów lubowlanie poprosili o pomoc w aprowizacji. Przede wszystkim zależało im na nafcie, świecach i mydle<sup>80</sup>. Na życzenie delegatów, miejscowe czynniki wystosowały pismo do Rady Narodowej w Lubowli, w którym wyrażały zadowolenie z decyzji o przyłączeniu do Polski i obiecywały, że zapewnią wszelką pomoc tamtejszej ludności i zagwarantują opiekę tym, którzy by z powodu „działalności patriotycznej mieli ponieść jakiegokolwiek szkodę”. Ze swej strony, delegaci zaprosili członków nowosądeckiego Komitetu Spiskiego na przygotowywany w Starej Lubowli wiec<sup>81</sup>.

Po raz pierwszy polski oddział wojskowy wkroczył na Spisz 8 listopada 1918 r. Akcja ta miała niewielki zasięg, ograniczony do przygranicznej wsi Lechnica. Jej celem było zabezpieczenie przed grabieżą znajdującego się w tej miejscowości magazynu wojskowego, podległego garnizonowi nowotarskiemu<sup>82</sup>.

Niebawem jednak, tj. 12 listopada, naczelny wódz – Józef Piłsudski wydał zwierzchnikowi Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie – gen. Bolesławowi Roi polecenie zaprzestania działań zbrojnych na Spiszu i Orawie<sup>83</sup> oraz wycofania stacjonujących tam oddziałów poza dawną granicę galicyjsko-węgierską<sup>84</sup>. Podporządkowanie się tej decyzji w znacznym stopniu niweczyło podjęte już wysiłki, a nawet mogło nieodwracalnie zaprzepaścić szansę odzyskania przez Polskę terenów spisko-orawskich<sup>85</sup>. Do Krakowa więc, gdzie przebywał Piłsudski, udał się rotmistrz Zaruski, by skłonić Komendanta do jej cofnięcia. Piłsudski, po uzyskaniu stosownych wyjaśnień, a przede wszystkim, gdy przekonał się, że są tam zaangażowane bardzo niewielkie siły, wyraził zgodę na ich pozostawienie<sup>86</sup>. Polityczno-militarne położenie

79 Archiwum Państwowe Oddział w Nowym Sączu (dalej: APNS), Akta Miasta Nowego Sącza (dalej: AMNS), sygn. 70, k. 43-53, Materiały Komitetu Obrony Spisza i Orawy (1918-1920).

80 Postanowiono przekazać im 15 beczek nafty i 3 tysiące świec. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 292-293, Sprawozdanie nowosądeckiej Sekcji Spiskiej, Nowy Sącz 11 XII 1918.

81 Ibidem.

82 Śtatny oblasťný archív v Levoči (dalej: ŠOBA-L), zespól Spišska župa (dalej: SŽ), sygn. 15713/1918, b. pag., telegram węgierskich władz powiatowych w Starej Wsi Spiskiej, Szepesófal 8 XI 1918; MT-ZA, sygn. AR/249, k. 11, Memoriał nowotarskiej PON do J. Piłsudskiego, Nowy Targ 16 XI 1918; ibidem, sygn. AR/NO/385/1, k. 258-261, sprawozdanie nowotarskiej PON, Nowy Targ 27 XI 1918; DBD, dok. 24, s. 47-48 i dok. 28, s. 50.

83 Chociaż w tym rozkazie jest mowa jedynie o Spiszu, ale ponieważ była tam wówczas zajęta tylko jedna wieś (Lechnica), najprawdopodobniej J. Piłsudski miał także na uwadze Orawę, gdzie Polacy opanowali większy teren, na którym znajdowało się kilkanaście miejscowości.

84 Z. L a s o c k i, *Wspomnienia szefa...*, op. cit., s. 33.

85 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 289 i 291, Sprawozdanie Sekcji Spiskiej w Nowym Sączu, Nowy Sącz 11 XII 1918.

86 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 119; J. M a g d o Ń, *Strzelcy Podhalańscy...*, op. cit., s. 88.

Polski nadal jednak nie sprzyjało podjęciu dalszych kroków wojskowych na Spiszu, Orawie i ziemi czadeckiej.

Dopiero 16 grudnia, już po wycofaniu się węgierskich władz i oddziałów wojskowych, na wniosek mieszkańców Spisza zaniepokojonych zamieszkami, jakie wybuchły w okolicach Lubowli, Białej Spiskiej i Starej Wsi Spiskiej<sup>87</sup>, wyruszył z Nowego Sącza<sup>88</sup> 300-osobowy 3. Batalion 1. Pułku Strzelców Podhalańskich (PSP)<sup>89</sup>. Decyzję o rozpoczęciu tej akcji podjął na własną odpowiedzialność przebywający na miejscu por. Sztabu Generalnego – Leon Bulowski. Batalion, dowodzony przez kpt. Emanuela Jakubiczkę, dysponował 2 przestarzałymi armatami i 6 karabinami maszynowymi. Oddział ten przemaszerował doliną Popradu w głąb Spisza. Polacy zajęli wówczas Starą i Nową Lubowlę, Gniazda, Podoliniec, Lubicę i Kieżmark<sup>90</sup>. Po kilku jednak dniach wycofali się. Jak informował o tym rajdzie nowosądecki Komitet Spiski: ludność zajmowanych miast, oczekując z „upragnieniem wojsk polskich, przyjęła je z entuzjazmem, przygotowała kwatery, dziesiątki podwód i oświadczyła się jednogłośnie za przynależnością do Polski – tak Polacy, jak Węgrzy, Niemcy i Słowacy”. Według oficjalnego uzasadnienia – częściowo zresztą prawdziwego – oddział wycofał się, ponieważ chciano uniknąć walki z wojskiem czechosłowackim, aby „nie dopuścić do przelewu krwi między narodami słowiańskimi” i zapobiec stratom, jakie by mogła ponieść w wyniku działań zbrojnych życzliwa Polsce ludność tamtejszych „dolin i miasteczek”<sup>91</sup>.

Jednakże w rzeczywistości krok ten bardziej wymusiła niewystarczająca siła wojskowa, jaką dysponowali wówczas Polacy<sup>92</sup>, a także interwencja Komisji Międzyaliantkiej w Budapeszcie, do której zwrócili się Czesi o pomoc. Przedstawili oni czynnikom alianckim akcję Polaków jako działanie zmierzające do przywrócenia węgierskiego panowania na Spiszu. Aby wyegzekwować od Warszawy ewakuację, zablokowano jednocześnie przejazd przez

87 „Gazeta Podhalańska”, nr 51, 22 XII 1918.

88 Z Nowego Sącza do Piwnicznej kolejną, a następnie marszem. S. K a w c z a k, *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914-1920*, Warszawa 1991, s. 305; idem, *Z ekspedycji polskiej na Spisz i Orawę (Wspomnienia)*, „Gazeta Podhalańska”, nr 34, 24 VIII 1930.

89 Pułk sformowany został na bazie c.k. 20. Pułku Piechoty z Nowego Sącza i Tarnowa oraz 32. Pułku Obrony Krajowej z Bochni. R. B o b e r, *Zarys historii...*, op. cit., s. 5-6; W. B. M o ś, *Strzelcy Podhalańscy...*, op. cit., s. 12-14; M. W r z o s e k, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992, s. 115.

90 *Polska w pierścieniu prób i ognia. Rok 1918-1926. Pamiątkowy zbiór fotografii i dokumentów*, zebrał i ułożył M. Wieliczko, Warszawa 1933, s. 44; S. K a w c z a k, *Milknące echa...*, op. cit., s. 304-307.

91 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 272, raport nowosądeckiego Komitetu Spiskiego, [Nowy Sącz ok. 17 XII 1918].

92 M. K. K a m i ń s k i, *Konflikt polsko-czeski 1918-1921*, Warszawa 2001, s. 15-16.

terytorium Czechosłowacji pociągu z transportem zakupionej przez Polskę w Budapeszcie amunicji, w tym momencie wręcz niezbędnej dla jej armii<sup>93</sup>.

Niebawem jednak dowództwo polskie zdecydowało o ponownym wkroczeniu na Spisz, tym razem z nieco mocniejszymi siłami, liczącymi ok. 450 żołnierzy<sup>94</sup>. Najpierw, 19 grudnia wyruszył z Piwnicznej nowosądecki 3. Batalion, a następnie – 22 grudnia kompania nowotarska, wzmocniona baterią artylerii górskiej<sup>95</sup>. Oddziały te, w niezwykle trudnych warunkach zimowych, wkroczyły na Spisz od strony Krościenka oraz Białki (Tatrzańskiej) i obsadziły powiat starowiejski, część lubowelskiego i północno- zachodnie fragmenty kieźmarskiego<sup>96</sup>.

Aktualny stan posiadania obu stron na Spiszu został usankcjonowany tymczasową umową w sprawie zawieszenia broni i wojskowej linii demarkacyjnej, zawartą między władzami polskimi a czechosłowackimi 24 grudnia 1918 r. w Popradzie. W delegacji polskiej, biorącej wówczas udział w negocjacjach, obok mjr. Włodzimierza hr. Tyszkiewicza – przedstawiciela Sztabu Generalnego, uczestniczyli: dr Jan Bednarski i dr Kazimierz Rouppert, którzy byli desygnowani przez Polską Komisję Likwidacyjną (PKL). Stronę czechosłowacką reprezentowali: ppłk Arnošt Hrbenský i setnik Ladislav Vysušil<sup>97</sup>. Po tym porozumieniu najdalej wysuniętymi miejscowościami na Spiszu, pozostającymi jeszcze po stronie polskiej, były: Jaworzyna Spiska, Mała Frankowa, Gibel, Rychwałd, Kamionka, Jarzębina, Mały Lipnik i część Andrzejówki nad Popradem<sup>98</sup>.

Aczkolwiek ów tymczasowy podział nie zadawałał strony polskiej<sup>99</sup>, to jednak wiele miejscowości, które wówczas przypadły Polsce, nie weszło już później w jej skład, gdy w 1924 r. granica została ostatecznie ustalona.

93 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 138-139; S. Kawczak, *Milnkące echa...*, op. cit., s. 306-307; K. Balás, *Felső-Árva és a Szepesség Magurán tuli részeinek Lengyelországhoz való csatolása. Adalékok a párizsi béketárgyalások és a csehszlovák-lengyel viszony történetéhez 1918-1920*, (praca doktorska na prawach rękopisu w zbiorach autora), [Budapest] 1986, s. 36.

94 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 289 i 291, Sprawozdanie nowosądeckiej Sekcji Spiskiej, Nowy Sącz 11 XII 1918; *Polska w pierścieniu...*, op. cit., s. 44.

95 S. Kawczak, *Milnkące echa...*, op. cit., s. 308-315; K. Raciborski, *Bezkrwawa wojna z Czechami na Spiszu 1918/19 (Urywek ze zniszczonego pamiętnika: „Ze wspomnień legionisty 1 pułku art. górskiej WP, baterii I”, cz. VI)*, „Gazeta Podhalańska”, nr 35 z 4 IX, nr 36 z 11 IX i nr 37 z 18 IX 1938.

96 CAW, TB, sygn. I 476.1.101, k. 156, S. Baczyński, *Polska polityka...*, doc. cit.; ibidem, TB, sygn. I 476.1.102, k. 204, Sprawozdanie MSZ dotyczące stosunków polsko-czechosłowackich na przełomie 1918 i 1919 r.; Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa...*, op. cit., s. 68, zał. 34. Pisze o tym także M. Hronský, *Nespravodlivá hranica*, „Spiš-Liptov-Orava”, R. III, 1993, č. 6, s. 12-13.

97 MT-ZA, sygn. AR/NO/316, k. 90, Pełnomocnictwo PKL dla J. Bednarskiego, Kraków 23 XII 1918; Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa...*, op. cit., s. 68, zał. 34; M. Hronský, *Nespravodlivá hranica*, „Spiš-Liptov-Orava”, R. III, 1993, č. 6, s. 12-13.

98 Razem przypadło wówczas Polsce 48 spiskich miejscowości.

99 Znalazło to odbicie w złożeniu do protokołów uroczystych zastrzeżeń, że Polska nie zrzeka

Podobne polsko-czechosłowackie porozumienie dotyczące rozgraniczenia na Orawie zostało podpisane tydzień później, tj. 31 grudnia 1918 r., w Chyżnem. Rokowania z polskiej strony prowadzili wówczas: ppłk Witold Filimowski, por. dr Tadeusz Dąbrowski, dr Jan T. Dziedzic z nowotarskiej PKL oraz księża Ferdynand Machay i Eugeniusz Sikora, jako przedstawiciele Rady Narodowej w Jabłonce. Stronę czechosłowacką reprezentowali: kpt. marynarki wojennej Kubát, por. Rybak, J. Buran i Jozef Gebura<sup>100</sup>. W wyniku porozumienia, z terytorium opanowanego wcześniej na Orawie przez Polaków, które obejmowało w swym maksymalnym zasięgu 29 miejscowości, pozostało pod polską administracją 15 miejscowości. Były to wyłącznie wioski z powiatu trzciańskiego<sup>101</sup>, a odpadły te, które należały do powiatu namiestowskiego, oraz miejscowości zajęte tymczasowo ze względów strategicznych. Podziału tego dokonano według aktualnego stanu posiadania.

Pomimo zawarcia wspomnianych umów, rosnące coraz bardziej w siłę jednostki armii czechosłowackiej nieustannie napierały na polskie posterunki, by je wyprzeć ze Spisza i Orawy. Dochodziło do zbrojnych starć, jak też prób usunięcia Polaków przy pomocy chytrych forteli. Otóż np. 29 grudnia 1918 r. przydzieleni do armii czechosłowackiej oficerowie Koalicji, powołując się na rzekome instrukcje Rady Najwyższej, usiłowali w kilku miejscowościach na Spiszu zmusić polskich dowódców do wycofania się ze spornych terenów. Na skutek protestu rządu polskiego wyszło wówczas na jaw, że takiego polecenia Rada Najwyższa nie wydała<sup>102</sup>. W tym okresie, dla osiągnięcia doraźnych celów, czynniki czechosłowackie podczas kontaktów z Polakami stały też na stanowisku, że ich państwo jest członkiem Koalicji, natomiast Polska – nie. Taka interpretacja miała im oczywiście zapewnić uprzywilejowaną pozycję w dwustronnych negocjacjach<sup>103</sup>.

---

się praw do pozostałych terenów zamieszkałych przez ludność polską, które znalazły się po stronie czechosłowackiej. Z. L a s o c k i, *Wspomnienia szefa...*, op. cit., s. 68, zał. 34; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 128.

100 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 128.

101 Tj.: Głodówka, Sucha Góra, Chyżne, Piekielek, Jabłonka, Bukowina, Podszkle, Harkabuz, Podwilk, Orawka, Podsarnie, Zubrzyca Dolna i Górna oraz Lipnica Wielka i Mała. Por. F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 128; „Gazeta Podhalańska”, nr 51, 22 XII 1918.

102 W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia...*, op. cit., t. 2, cz. 1, s. 292; M. P r z e - n i o s ł o, *Polska Komisja Likwidacyjna...*, op. cit., s. 264.

103 Np. fragment polsko-czechosłowackiej umowy w sprawie tymczasowej linii demarkacyjnej na Spiszu, zawartej 24 grudnia 1918 r. w Popradzie, posiadał następujący zapis: „Celem uniknięcia niepotrzebnego rozlewu krwi między dwoma, według poglądu czesko-słowackich delegatów, słowiańskimi państwami, według zdania polskich delegatów, dwoma państwami należącymi do Koalicji, oznacza się tymczasowo następującą linię demarkacyjną na Spizu”. Z. L a s o c k i, *Wspomnienia szefa...*, op. cit., s. 68, zał. 34.

Na włączonych do Polski obszarach Spisza i Orawy Polska Komisja Likwidacyjna (PKL) z Nowego Targu powołała specjalnych podkomisarzy, dzięki czemu stworzyła tam swego rodzaju „stan faktyczny posiadania”. Oprócz wprowadzania tam tymczasowych struktur administracyjnych, Polacy uruchamiali również w niektórych miejscowościach urzędy pocztowe i szkoły.



42. Po konferencji z Czechami i Słowakami w Chyźnem na pogawędce w pokoju tymczasowego poczmistrza Jasińskiego. Na zdjęciu od lewej: 2 – por. dr Tadeusz Dąbrowski, 3 – ks. Ferdynand Machay, 4 – ppłk Witold Filimowski, 5 – Jasiński (stoi), 6 – dr Jan T. Dziedzic, 7 – ks. Eugeniusz Sikora, 9 – ppor. Wendelin Dziubek, 31 grudnia 1918 (ze zbiorów MT)

Na Orawie podkomisarzem został ks. Ferdynand Machay, a na Spiszu – Stefan Młodzik<sup>104</sup>. Ponadto, w miasteczku powiatowym Stara Wieś Spiska, które przejęli Polacy wraz z całym powiatem starowiejskim, zostały podporządkowane państwu polskiemu dotychczasowe władze węgierskie. Dla ich zaprzysiężenia, z ramienia nowotarskiej PKL udali się tam 10 stycznia 1919 r.: inspektor Józef Windakiewicz (przedstawiciel Sądu Apelacyjnego w Krakowie), prof. Jan T. Dziedzic i Bronisław Polak. Na miejscu inspektor Windakiewicz, w obecności dwóch innych członków delegacji, odebrał ślubowanie od węgierskich urzędników sądowych; w tym od naczelnika sądu,

104 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 295-296, opracowanie: J. T. Dziedzic, *Zarys projektu urzędzenia stosunków na Spiszu i Orawie*, Nowy Targ 11 XII 1918; ibidem, sygn. AR/NO/385/1, k. 311; ibidem, sygn. AR/NO/385/2, k. 327-329, Sprawozdanie z dalszej działalności Koła Przyjaciół Spisza w Krościenku, Krościenko n/D. 3 I 1919.

jednego sędziego i pięciu funkcjonariuszy pomocniczych. Jednocześnie poczuł, jak ma się nadal odbywać urzędowanie. Odebrano też ślubowanie od „służnego” (starosty) Baltazara Mathyaszowskiego i sześciu urzędników powiatowych. Akty te dokonały się poprzez podanie ręki i złożenie podpisu pod ślubowaniem<sup>105</sup>.

Na Spiszu, w miejscowościach, gdzie zachodziła taka konieczność<sup>106</sup>, urzędujący tam od 23 grudnia podkomisarz S. Młodzik przeprowadzał wybory na wójtów i do rad gminnych<sup>107</sup>. Zajmował się też sprowadzaniem oraz dystrybucją brakujących artykułów spożywczych i środków pierwszej potrzeby. Ponadto, uruchamiał połączenia pocztowe i telegraficzne z Podhalem, a także przygotowywał się do otwarcia szkół<sup>108</sup>.

Jego krótkie, gdyż jedynie trzytygodniowe, urzędowanie stanowi dobrą ilustrację występujących wówczas wśród polskich działaczy różnic w podejściu do miejscowej ludności. W tej dziedzinie ukształtowały się dwa główne stanowiska. Jedno, które można określić jako idealistyczno-ideowe, a drugie – realistyczno-pragmatyczne. Pierwsze reprezentowali aktywiści Koła Przyjaciół Spiża z Krościenka, bardzo energicznie prowadzący na przełomie 1918 i 1919 r. akcję agitacyjną na Zamagurzu Spiskim<sup>109</sup>, a drugie – właśnie S. Młodzik. Uważał on, że działania propagandowe, w tym również zdobywanie sympatii ludności przez składanie jej daleko idących obietnic, a także dostarczanie poszukiwanych towarów, nie są najlepszym sposobem, by ją na trwałe przekonać do Polski.

Nic więc dziwnego, że między zwolennikami, a także w znacznej mierze również realizatorami dwóch odmiennych koncepcji na tym samym terenie, doszło do sporów<sup>110</sup>. Działacze z Krościenka zarzucali podkomisarzowi, że jego powściągliwe wypowiedzi podczas kontaktów ze Spiszakami zrażają ich do Polski. On z kolei wypominał działaczom Koła Przyjaciół Spiża, że niepotrzebnie rozbudzają u zamagurskich górali wygórowane oczekiwania, których państwo polskie nie będzie w stanie spełnić<sup>111</sup>.

105 MT-ZA, sygn. AR/249, k. 33, Sprawozdanie z wyjazdu na Spiż, Nowy Targ 12 I 1919; ibidem, sygn. AR/291, k. 4, tekst ślubowania z podpisami starowiejskich urzędników, Stara Wieś Spiska 10 I 1919.

106 Dotychczasowe władze gminne były na ogół znienawidzone przez mieszkańców.

107 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 2, k. 318, relacja S. Młodzika dla J. Bednarskiego, Stara Wieś Spiska 30 XII 1918; MT-ZA, sygn. AR/291, k. 45, akt ślubowania złożony przez członków nowej Rady Gminnej w Łapszach Niżnych, Łapsze Niżne 4 I 1919; ibidem, sygn. AR/291, k. 46-47, Sprawozdanie komisarza PKL w Nowym Targu o sytuacji na przyłączonych terenach Spisza od 22 XII 1918 do 7 I 1919, Nowy Targ 8 I 1919.

108 Ibidem.

109 J. [J. Zborowski], *Praca organizacyjna na Spiżu*, „Głos Narodu”, nr 284, 17 XII 1918, [wyd. wiecz.].

110 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/2, k. 336, Oświadczenie S. Młodzika, Nowy Targ 13 I 1919.

111 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 46-47, Sprawozdanie komisarza PKL w Nowym Targu o sytuacji



Według oświadczenia nieprzychylnych mu działaczy krościeńskich, miał jakoby stwierdzić, że uważa ich objazdy agitacyjne za bezcelowe, gdyż tamtejsza ludność „nie ma stałych zapatrywań politycznych, raz się oświadczy za Czechami, drugi raz za Polakami, a w razie gdyby Chińczyk zaagitował za Chinami to przystanie do Chin [sic]. Nie ma więc powodu bawić się w sentymenty, ani obiecywać korzyści z Polski, gdyż Polska nie jest w możności brać na siebie takich ciężarów, jak [spłata austriackiej – JR] pożyczki wojennej, a co do aprowizowania okupowanej części, w szczególności w mąkę, o którą się ludność tamtejsza upomina, nie może być mowy, gdyż dla siebie jej nie mamy. Jedynym środkiem jest okupowanie całej ziemi spiskiej większą ilością wojska”<sup>112</sup>.

Mimo pojawiania się również takich opinii, jak ta S. Młodzika, zresztą odosobnionych, na tereny północnego Spisza i Orawy wysyłano znaczne ilości nafty, mąki, soli i cukru, co miało podkreślić zainteresowanie władz polskich tamtejszą ludnością<sup>113</sup>.

### 3. WYCOFANIE SIĘ POLAKÓW I OPANOWANIE PÓLNOCNÝCH CZĘŚCI SPISZA I ORAWY PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ

Tymczasowa administracja polska na terenie byłych Górnych Węgier nie przetrwała jednak zbyt długo. 12 stycznia 1919 r. otrzymał bowiem PKL od generała Emila Gołogórskiego, z Dowództwa Okręgu Wojskowego w Krakowie, zawiadomienie, że w związku z rozkazem dotyczącym wycofania podległych mu oddziałów ze Spisza i Orawy, administracja polska powinna do 13 stycznia opuścić te tereny. Decyzja uzasadniana była rzekomym rozkazem głównodowodzącego wojskami Ententy – marszałka Ferdynanda Focha, który miał jakoby stać na stanowisku, że całe Górne Węgry powinny być obsadzone przez Czechosłowację, aż do rozstrzygnięcia sprawy przez konferencję pokojową<sup>114</sup>. PKL i działacze spisko-orawscy próbowali jeszcze przez kilka dni doprowadzić do odwołania tej decyzji. Ich zabiegi nie zakończyły się powodzeniem, ale polscy żołnierze i urzędnicy, oczekując zmiany rozkazu, pozostali w niektórych miejscowościach o kilka dni dłużej od wyznaczonego przez zwierzchników terminu<sup>115</sup>. Niebawem okazało się, że wspomniany

na przyłączonych terenach Spisza od 22 XII 1918 do 7 I 1919, Nowy Targ 8 I 1919; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/2, k. 327-329, Sprawozdanie z działalności Koła Przyjaciół Spisza w Krościenku, Krościenko n/D. 3 I 1919.

112 Ibidem.

113 Z. L a s o c k i, *Wspomnienia szefa...*, op. cit., s. 33.

114 Ibidem, s. 33-34; M. P r z e n i o s ł o, *Polska Komisja Likwidacyjna...*, op. cit., s. 265.

115 W niektórych miejscowościach nawet do 17 stycznia 1919 r. L. M i g d a ł, *Zarys historii 2-go Pułku Strzelców Podhalańskich*, Warszawa 1928, s. 11; W. B. M o ś, *Strzelcy Podhalańscy...*, op. cit., s. 14-15.

rozkaz był mistyfikacją, gdyż w rzeczywistości nie wydał go marszałek Foch, a jedynie szef koalicyjnej misji wojskowej w Budapeszcie, francuski podpułkownik – Fernand Vix, na którego wpływ mieli Czesi<sup>116</sup>. Zanim się to jednak wyjaśniło, Polacy opuścili Spisz i Orawę.

Evakuowanie polskiego wojska i administracji, które nastąpiło wbrew woli przeważającej części miejscowej ludności, bardzo ją rozczarowało, a także znacznie podważyło w jej oczach autorytet państwa polskiego. Zostało także przyjęte z niezadowoleniem, a nawet wywołało ostre protesty w głębi kraju<sup>117</sup>, także w Sejmie, gdzie występowali w tej sprawie m.in. Stanisław Osiecki, Wincenty Witos i Wojciech Korfanty, stawiając rządowi poważne zarzuty<sup>118</sup>. Wycofane ze Spisza i Orawy oddziały, co wiele wyjaśnia, były niezwłocznie przerzucane kolejną na front polsko-ukraiński<sup>119</sup>. Jeszcze w czerwcu 1919 r., gdy wschodnią Słowację opanowała węgierska Armia Czerwona, polskie oddziały kolejny raz na krótko zajęły północny Spisz.

Na opuszczone po 13 stycznia 1919 r. przez Polaków tereny Spisza i Orawy wkroczyło wojsko, żandarmeria i administracja czechosłowacka. Nowe władze od razu przystąpiły do zdecydowanego eliminowania polskich wpływów, stosując rozmaite środki: od agitacji począwszy, a na represjach kończąc. Polegały one na różnego rodzaju prowokacjach, szykanach i pogroźkach, skierowanych szczególnie przeciwko tamtejszym działaczom polskim<sup>120</sup>.

Jednym z pierwszych posunięć nowych władz było wprowadzenie zakazu posiadania polskich książek, broszur i gazet. W ich poszukiwaniu dokonywano częstych rewizji, m.in. w domu byłego przewodniczącego Rady Narodowej w Jabłonce – Jana Piekarczyka, a także na plebanii w Lipnicy Wielkiej, u ks. Karola Machaya i Józefy Machayówny. Za rozpowszechnianie polskich publikacji zostało aresztowanych wiele osób. Organy państwowe dopuszczały jedynie te wydawnictwa, które prezentowały oficjalną linię

116 Zob. M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, op. cit., s. 19; A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie...*, op. cit., s. 29; Dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 10, 9 III 1919.

117 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 2, k. 22-23, list W. Kapuściaka do J. Bednarskiego, Podsarnie 8 III 1919; MT-ZA, sygn. AR/NO/385/2, k. 335, telegram do premiera I. J. Paderewskiego, Nowy Targ 12 I 1919; ibidem, k. 343, odezwa prezydium Zjazdu Podhalań w sprawie Spisza i Orawy, Nowy Targ 15 I 1919; W. Orkan, *Obrona Podhala*, „Echo Tatrzańskie”, nr 1, 20 I 1919; idem, nr 4, 5 III 1919; i in.

118 Biblioteka Sejmowa w Warszawie – Archiwum Sejmowe (dalej: BS-A), strona internetowa, [libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/interpelacje/t01-0045](http://libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/interpelacje/t01-0045), faksymile tekstu interpelacji posła S. Osieckiego i towarzyszy do ministra spraw zagranicznych w sprawie wycofania wojsk polskich ze Spisza i Orawy, Warszawa 24 II 1919; Sprawozdanie stenograficzne z 4 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, z dnia 22 lutego 1919, kol. 128-129; „Echo Tatrzańskie”, nr 7, 20 IV 1919.

119 K. Raciborski, *Bezkrwawa wojna...*, op. cit.; S. Kawczak, *Milknące echa...*, op. cit., s. 315-318.

120 *Narodziny niepodległości...*, op. cit., s. 199, dok. 3.

polityki czechosłowackiej. Na równi z polskimi gazetami konfiskowane było też opozycyjne wobec Pragi czasopismo „Slovák”<sup>121</sup>, które wydawała Slovenská Národná Rada.

Na Spiszaków i Orawian zaczęto również wywierać presję, aby opowiedzieli się za włączeniem ich miejscowości do Czechosłowacji<sup>122</sup>. Władze posługiwały się wobec nich m.in. groźbą, że o ile nie podpiszą stosownej deklaracji, zostaną w ciągu roku wysiedleni i utracą swoje mienie. Rozmaitego rodzaju naciskom czy wręcz terrorowi towarzyszyły działania propagandowe, jak chociażby rozdawanie lub sprzedaż po atrakcyjnych cenach deficytowych towarów, a także perswazja słowna. Zajmowali się nią nie tylko szeregowi agitatorzy, ale także wyżsi urzędnicy państwowi. Osobiście objeżdżali teren i występowali na wiecach propagandowych czechosłowaccy żupani<sup>123</sup>: dr Ján Rumann<sup>124</sup> z Lewoczy i Vladimír Pivko<sup>125</sup> z Dolnego Kubina.

Ich aktywność w tej dziedzinie wzrosła szczególnie przed spisem ludności, który rozpoczął się w drugiej połowie sierpnia 1919 r. Zarówno wspomniani przedstawiciele władzy, jak i inni funkcjonariusze, a nawet kierujący wówczas biskupstwem spiskim ks. Marián Blaha<sup>126</sup>, na różne sposoby przekonywali górali, by deklarowali swoją narodowość jako słowacką<sup>127</sup>. W swych przemówieniach zachwalali korzyści wynikające z czesko-słowackiego braterstwa i wzywali ludność, aby przy spisie podawali narodowość słowacką,

121 „Gazeta Podhalańska”, nr 8, 23 II 1919; *Czeskie gwałty na Spiszu i Orawie*, [Nowy Targ] 1919, s. 29; K. P o l a k, *Problemy Spisza i Orawy w świetle publicystyki polskiego Podhala (1918-1924). Do uznania granic*, Kraków 1954, praca na prawach rękopisu w zbiorach Centralnej Biblioteki Górskiej PTTK w Krakowie, k. 40-41.

122 Z takim postulatem została też wysłana do prezydenta T. G. Masaryka deputacja. Do uczestniczenia w niej zmuszono niektórych górali, jak np. Macieja Janiaka i Macieja Horniaka z Chyżnego. J a z. [J. Z b o r o w s k i], *Jak rządzą Czesi na Spiszu i Orawie?*, [w:] *Jednodniówka „Gazety Podhalańskiej”* (wyd. z okazji nowotarskiego Dnia Spisza i Orawy), 3 VIII 1919.

123 Zwierzchnicy żupy, czyli dawnego komitatu (województwa) z czasów węgierskich.

124 Ján Rumann (1876-1925), prawnik i działacz społeczny. W latach 1919-1922 pełnił funkcję żupana spiskiego.

125 Vladimír Vojtech Pivko (1872-1953), prawnik i działacz społeczny. W latach 1918-1922 pełnił funkcję żupana orawskiego.

126 Ks. Marián Blaha (1869-1943), pierwotnie: Blcha (pol. *pchła*), w latach 1919-1920 wikariusz kapitulny biskupstwa spiskiego. Na przełomie XIX/XX w. był wychowawcą dzieci hr. Zamoyskich z Lubowli i w tej roli przebywał kilka lat na ziemiach polskich. W tym okresie wyrażał swe sympatie dla narodu polskiego. W przełomowej chwili dał się jednak poznać jako zdecydowany zwolennik Czechów i państwa czechosłowackiego. Jako zaufany człowiek Pragi został wydelegowany do Paryża, by prezentować tam wolę wszystkich Słowaków, a w rzeczywistości tylko zwolenników czechosłowakizmu. Nagrodą za podjęcie się tej misji miała być jakoby funkcja zarządcy kapituły biskupstwa spiskiego. MT-ZA, sygn. AR/291, k. 157-160, Sprawozdanie nr 8 Kierownictwa Administracji Spisza i Orawy w Nowym Targu, 16 VIII – 15 IX 1919.

127 *Czeskie gwałty...*, op. cit., s. 33; „Gazeta Podhalańska”, nr 8, 23 II 1919; J. [J. Z b o r o w s k i], *Przesunięcia wojsk czeskich na Orawie*, „Goniec Krakowski”, nr 231, 27 VIII 1919.

według hasła: „jam Slovák – jam Slovenka”<sup>128</sup>. To samo głosiły przywiezione z Bratysławy w wielkich ilościach ulotki i odezwy<sup>129</sup>.

Przeprowadzenie spisu powierzono osobom, które uznano za oddane czechosłowackim władzom. Rekrutowały się one z miejscowej ludności, a w przypadku braku wśród niej chętnych, funkcję tę powierzano specjalnie sprowadzonym z Czech urzędnikom. Rachmistrzowie zostali odpowiednio pouczeni i zaprzysiężeni. Podstawą ich działania miała być tajna instrukcja, nakazująca zapisywanie ludności polskiej jako słowackiej<sup>130</sup>. Wypełniali oni swoje zadanie zgodnie z poleceniem, ale uzyskiwali to różnymi metodami. Jedni, bez pytania o narodowość, zapisywali całą ludność danej miejscowości jako słowacką. Inni natomiast zadawali pytanie, na które byli z góry pewni odpowiedzi twierdzącej, a więc: czy rozumie po słowacku? Znajomość tego języka, wyniesiona ze szkoły ludowej i kościoła, miała więc decydować o przynależności Polaków do narodu słowackiego. Gdy nie udało się tymi sposobami uzyskać potwierdzenia słowackości, uciekano się jeszcze do gróźb, a nawet przymusu fizycznego, stosowanego przez żandarmów, którzy otrzymali polecenie współdziałania z rachmistrzami<sup>131</sup>.

Ludność polska, w zależności od stopnia uświadomienia narodowego i wywieranego nacisku, zachowywała się w poszczególnych miejscowościach różnie. Na Spiszu władze przeprowadziły spis bez większych problemów. Tutaj na jego wyniki duży wpływ wywarło zarządzenie ministra Šrobára<sup>132</sup> z 2 sierpnia 1919 r., ogłoszone we wszystkich gminach spiskich. Akt ten nakazywał wydalanie wszystkich mieszkańców, którzy do 1 sierpnia 1914 r. nie nabyli prawa przynależności do Królestwa Węgierskiego<sup>133</sup>. Pod wpływem tego bezwzględного zarządzenia, za Słowaków zapisywali się nawet ci, którzy niedawno przybyli z ziem polskich. Przedstawiciele tej kategorii ludności, pochodzącej głównie z Podhala, było na Spiszu dosyć wielu, a w razie zastosowania wobec nich tego zarządzenia groziła im materialna ruina<sup>134</sup>.

128 Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala w Nowym Targu odpowiedział na to ulotką *Bacznosc Spiszacy i Orawiacy!*, którą starał się dodać otuchy góralom zza kordonu i ostrzec przed konsekwencjami ulegania namowom urzędników i agitatorów czechosłowackich, wzywając jednocześnie: „kiedy się Was zapytają, kim jesteście, odpowiedzcie śmiało i otwarcie: P o l a k j e s t e m – P o l k ą j e s t e m”. MT-ZA, sygn. AR/NO/18, k. 28.

129 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 157-160, Sprawozdanie nr 8..., doc. cit.

130 Ibidem, sygn. AR/291, k. 154, Telegramy Kierownictwa Administracji Spisza i Orawy do Delegata Rządu we Lwowie i MSZ w Warszawie, [Nowy Targ, po 20 VIII 1919].

131 Ibidem; K. P o l a k, *Problemy Spisza i Orawy...*, op. cit., k. 41.

132 Vavro Šrobár (1867-1950), lekarz, publicysta i polityk, zwolennik czecho-słowackiej jedności. W 1919 r. minister do spraw Słowacji.

133 *Vypovedanie cudzincov*, Minister československej republiky s plnou mocou pre správu Slovenska, číslo 4397.Adm., Bratislava 2 VIII 1919.

134 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 157-160, Sprawozdanie nr 8..., doc. cit.

Natomiast na Orawie, gdzie ludność była bardziej uświadomiona, spis napotykał na spory opór z jej strony. Nie mając pewności, że zostaną zapisani jako Polacy, ludzie chwyтали się różnych sposobów, aby tylko nie udzielać rachmistrzom odpowiedzi. Na ich widok opuszczali swoje gospodarstwa, kryjąc się po lasach albo uciekając przez granicę do Polski. Zrywali też numery z domów, a gdy już ich zaskoczono, co się zdarzało najczęściej nocą (sic), pomijali milczeniem zadawane im pytania, nawet wówczas, gdy grożono im aresztowaniem czy użyciem broni. Za taką postawę spotkały ich represje. Kilkudziesięciu mieszkańców Jabłonki zostało aresztowanych, a przeciwko 70 osobom zostały wszczęte w Trzcianie postępowania administracyjne<sup>135</sup>. W Jabłonce wyznaczony do przeprowadzenia spisu Jan Piekarczyk (młodszy), syn byłego prezesa tamtejszej Rady Narodowej, został aresztowany pod zarzutem, że wszystkich zapisywał za Polaków. Wypuszczono go dopiero wówczas, gdy wpisani na jego listę oświadczyli, że on tylko spełniał ich wolę<sup>136</sup>.

Ponieważ spis na Orawie się przewlekał, a różne formy przymusu nie dawały rezultatów, władze czechosłowackie, zdając sobie sprawę z religijności górali, postanowiły użyć innego sposobu. Poprosiły mianowicie o pomoc ks. M. Błałę, który, na organizowanych spotkaniach, miał uspokoić tamtejszą ludność i zachęcić ją do udziału w spisie<sup>137</sup>. Jego wystąpienia też nie przyniosły pożądanego skutku. W Jabłonce przyjęto go wręcz drwinami i z różnymi uszczypliwymi uwagami. Ks. Błaha, widząc wrogą postawę, dał za wygraną i postanowił schronić się na plebanii. Ludzie towarzyszyli mu aż do jej progów, kpiąc sobie z jego rejterady: *pocekajcie jesse, jedy nie uciekajcie*. W poszczególnych wsiach, na zebrania z ks. Błałą, zwoływano ludność biciem w dzwony. W Piekielniku zaś, gdy na odgłos dzwonów nikt się nie pojawił, spędzono ludzi przy pomocy wojska<sup>138</sup>.

Na porządku dziennym było przekraczanie polsko-czechosłowackiej linii demarkacyjnej, przebiegającej wówczas zgodnie z byłą granicą galicyjsko-węgierską, przez żołnierzy i żandarmów czechosłowackich. Nierzadko zapuszczali się oni nawet dosyć daleko w głąb terytorium polskiego. Jedynie w ciągu lutego i marca 1919 r., tylko na podhalańskim odcinku granicy, Czechosłowacy naruszili ją wielokrotnie. Np. 3 lutego ich patrol dotarł do schroniska na Hali Gąsienicowej<sup>139</sup>, dwa tygodnie później wkroczyli na

135 Ibidem.

136 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 156, Protokół zeznania zbiegłych przed Czechami mieszkańców Jabłonki, [Nowy Targ, po 31 VIII 1919].

137 Ibidem; K. P o l a k, *Problemy Spisza i Orawy...*, op. cit., s. 41.

138 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 157-160, Kierownictwo Administracji Spisza i Orawy w Nowym Targu, Sprawozdanie nr 8, od 16 sierpnia do 15 września 1919 r.

139 Zawiesili na nim kartkę z napisem: „Na zdar! Vive la Bohemia! Naše Tatry! Česká patrola Pepi Zdaril, praporčík, Jan Vodička”. Zob. „Gazeta Podhalańska”, nr 7, 16 II 1919.

Łysą Polanę, gdzie przeprowadzili rewizję u leśniczego dóbr zakopiańskich – Piotra Sitarza<sup>140</sup>. 7 marca żołnierze czechosłowaccy „odwiedzili” okolice Morskiego Oka<sup>141</sup>, a 28 marca zapędzili się do Białki (Tatrzańskiej), gdzie w starciu z oddziałem polskim stracili dwóch zabitych i jednego ranne-go<sup>142</sup>. Podobne przypadki powtarzały się również w następnych miesiącach. W połowie lipca, „rozzuchwaleni cierpliwością rządu polskiego”, kolejny raz wtargnęli nad Morskie Oko. Doszło wówczas do starcia zbrojnego, w którym stracił życie jeden polski żołnierz, a kilku zostało rannych<sup>143</sup>. Od 24 do 28 lutego ostrzeliwali wielokrotnie terytorium polskie w okolicach Szczawnicy<sup>144</sup>.

Często funkcjonariusze czechosłowaccy stosowali taki wybieg, że stojąc na granicy, zmuszali polskich obywateli, pod groźbą użycia broni palnej, do przechodzenia na ich stronę, gdzie poddawali ich rewizji. Przy okazji przywłaszczali sobie znalezione przy ludziach pieniądze czy też kosztowne przedmioty. Tak postępowali m.in. z mieszkańcami Załuczne-go, którzy wracali do domu z jarmarku w Czarnym Dunajcu<sup>145</sup>.

Jeszcze bardziej dotkliwie odczuwała to ludność zajętych przez Czechosłowację terenów Spisza i Orawy, gdzie żołnierze i żandarmi bez żadnych skrupułów dokonywali licznych rekwizycji, napadów rabunkowych, dewastacji, aktów przemocy i fizycznego maltretowania, a także profanacji obiektów kultu religijnego<sup>146</sup>.

Zwolennicy przyłączenia do Polski, a zwłaszcza osoby wykazujące w tym kierunku aktywność, były wtrącane do więzień. Na Spiszu aresztowań dokonano m.in. w Łapszach Niżnych, Nowej Białej, Trybszu, Starej Wsi, Lubicy,

140 „Gazeta Podhalańska”, nr 9, 2 III 1919.

141 Przybili na ścianie schroniska kartkę, datowaną 7 marca 1919, o treści: „Na zdar! České Tatry! Vive la Bohemia! Česká patrola. Zapletal poručik, Vybrovsky šikovatel, Doubrava, Kohut”. Zob. „Gazeta Podhalańska”, nr 14, 6 VI 1919.

142 „Gazeta Podhalańska”, nr 14, 6 VI 1919.

143 BS-A, strona internetowa: libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/interpelacje/t06-0535, faksymile interpelacji posłów W. Roja, J. Rajskiego i towarzyszy z PSL „Piast” w sprawie gwałtów czeskich na Spiszu, Orawie, w okręgu czadeckim i na granicach Podhala, Warszawa 21 VII 1919.

144 Dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 11, 16 III 1919; „Gazeta Podhalańska”, nr 12, 23 III 1919.

145 W ten sposób np. zrabowali Hilaremu Szymusiakowi 7 tysięcy koron, a nauczycielkę M. Grabikowską w brutalny sposób zrewidowali, przykładając karabin do piersi. BS-A, interpelacja posłów W. Roja, J. Rajskiego i towarzyszy..., doc. cit.

146 Slovenský národný archív w Bratysławie (dalej: SNA), Ministerstvo s plnou mocou pre správu Slovenská (dalej: MPS), nr 476, sygn. V/1-XI, 1919-1920, w. 312, k. 26, Ministerstvo vnitra do Presidiu ministerské rady R.Č.S., Praha 3 XI 1920; MT-ZA, sygn. AR/291, k. 155, raport por. Świdzińskiego „Nadużycia czeskie na Spiszu i Orawie”, [po 26 VIII 1919]; ibidem, AR/291, k. 161 i 163, odpis protokołu sporządzonego przez oficerów Brygady Strzelców Podhalańskich w sprawie katowania i silnego pobicia Jana i Klementyny Kozianich z Podwilka, Nowy Targ 16 IX 1919 oraz (k. 612) odpis świadectwa sądowno-lekarskiego dotyczącego obrażeń J. i K. Kozianich, Nowy Targ 16 IX 1919.



Lubowli, Kieżmarku i Podolińcu. Doszło też do zabójstw, m.in. w Lendaku na Spiszu i Wesołem na Orawie. Tylko w ciągu pierwszego półrocza 1919 r., z rąk żołnierzy i funkcjonariuszy czechosłowackich zginęło, nie licząc Polaków z byłej Galicji, co najmniej osiem osób narodowości polskiej. Byli to: W. Florek, T. Kotlarz, D. Sochulak, K. Jabłoński, J. Sienkiewicz, J. Polusz, M. Szarkowa i I. Krupa. Następne miesiące przyniosły niestety dalsze ofiary<sup>147</sup>.

W tej sytuacji, osoby najbardziej narażone na prześladowania zaczęły opuszczać Spisz i Orawę, znajdując schronienie w Polsce, gdzie odegrały istotną rolę w późniejszych działaniach zmierzających do przyłączenia północnych terenów byłych Górnych Węgier do Rzeczypospolitej. Spośród Orawian byli to: księża Ferdynand Machay, Eugeniusz i Antoni Sikorowie, prof. Eugeniusz Machay, Jan Neupauer, dr Eugeniusz Jabłoński z żoną, Jan i Eugeniusz Piekarczykowie (wszyscy z Jabłonki) oraz Piotr Borowy z Rabczyc, Franciszek Hujas z Lipnicy, ks. Józef Buroń i Jan Buroń z Piekielnika. Uciekinierami ze Spisza byli m.in.: ks. Michał Gryglak z Łapsz Wyżnych, Wojciech Lorencowicz z Krempachów i Jan Pluciński z Jurgowa<sup>148</sup>.

Sporo cierpieli ze strony wojska i urzędników czeskich również Żydzi<sup>149</sup>, a nawet ludność słowacka. Represje, nie mówiąc już o zwykłych dokuczliwościach, spotykały zwłaszcza tych Słowaków, którzy sprzeciwiali się hegemonii Pragi, jej tendencjom antykatolickim<sup>150</sup> i unifikacyjnym oraz polityce czechizacyjnej, co znalazło nawet odbicie w konstytucji, określającej wspólne

147 Archiv Ministerstva zahraničních věcí v Praze (dalej: AMZV), Vyslanectví Varšava (dalej: VV), Politické zprávy, t. 1, č. 104/1919; ibidem, č. 143/1919; ibidem, č. 180/1919; BJ-ZR, sygn. 6436, t. 2, k. 323-324, list S. Młodzika do J. Bednarskiego, Nowy Sącz 23 I 1919; ibidem, t. 1, k. 72, list J. Bednarczyka do J. Bednarskiego, Lendak [wrzesień] 1919; MT-ZA, AR/291, k. 161-163, Protokół w sprawie skatowania Jana i Klementyny Kozianych przez czechosłowackich żandarmów, Nowy Targ 16 IX 1919; F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 141-153; J. Machayówna, *Za Polskę. Notatki z więzienia czeskiego*, wyd. F. Gwiżdż, Kraków 1920, passim; Dodatek do nr 6 „Gazety Podhalańskiej” z 9 II i do nr 26 z 29 VI 1919; „Gazeta Podhalańska”, nr 29 z 20 VII i nr 31 z 3 VIII 1919; Jednodniówka „Gazety Podhalańskiej”, 3 VIII 1919; [J. Wiktor], *Krwawe zajścia w Starej Wsi*, „Gazeta Podhalańska”, nr 27, 4 VII 1920.

148 MT-ZA, sygn. AR/NO/37, b. pag., Spuścizna po ks. F. Machayu, Wykaz uchodźców z Orawy, Cieszyn 2 IV 1920; F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 134; [J. Wiktor], *Pożegnanie w Czarnym Dunajcu*, „Gazeta Podhalańska”, nr 10, 7 III 1920; ks. J. Buroń, *Powrót orawskich wygnańców z Polski*, „Gazeta Podhalańska”, nr 16, 18 IV 1920.

149 ŠOBA-L, SŽ, nr 2923, sygn. 7543/1922, b. pag., *Československé zemské vojenské velitelství pro Slovensko-Županskému úradu župy spišskej v Levoči*, Bratislava 12 IV 1922.

150 Jak twierdzi słowacki historyk Anton Špiesz: „Czesi, którzy przybyli działać w Słowacji, dawali często demonstracyjnie wyraz swojej nieprzyjaznej postawie wobec katolicyzmu, do którego przyznawało się ponad 70% Słowaków, a nawet do religii jako takiej. Byli to wolnomyśliciele, admiratorzy Jána Husa oraz ateści. Czołówki [sic] społeczności czeskiej, skoncentrowane w wielkich miastach, były członkami łóż wolnomularskich, które Kościół katolicki ogłosił jako centra swoich najbardziej zatwardziałyh nieprzyjaciół”. A. Špiesz, *Dzieje Słowacji. Na drodze do uświadomienia narodowego*, [Gorlice b.d.w.], s. 113.

państwo jako republikę „narodu czechosłowackiego”, z „czechosłowackim” jako językiem oficjalnym. Sam prezydent Masaryk był zdania, że „naród słowacki jest wymysłem propagandy węgierskiej”, a Czechów i Słowaków jakoby dzielił stopień rozwoju kulturalnego. Według niego Czesi mieli być „bardziej rozwinięci niż Słowacy”<sup>151</sup>. Po pewnym czasie politycy prasy – widząc, że coraz bardziej tracą u Słowaków kredyt zaufania – nieco zmienili swój ton i postępowanie. Objeżdżający Słowację wiosną 1920 r. przywódca czeskich narodowych demokratów Karel Kramář podkreślał w swoich wystąpieniach, że życzyłby sobie, aby „każdy Słowak uważał język czeski za swój, a każdy Czech kochał język słowacki jak rodowity. Ubolewał nad błędami polityki czeskiej w sferze wierzeń religijnych, podkreślając, że jest stanowczym przeciwnikiem wszelkiej nietolerancji” i jednocześnie „stanowczym autonomistą i decentralistą, ale przy zachowaniu jedności państwowej, która potrzebna jest i Czechom i Słowakom”<sup>152</sup>.

Niemniej jednak, w następnych miesiącach nadal miały miejsce akty represji, a także dochodziło do użycia przez Czechów siły wobec protestującej ludności słowackiej. Przypadki takie zdarzyły się na terenie żupy trenczyńskiej, nitrzańskiej i orawskiej. W czasie rozpędzania demonstracji zostały zabite 2 osoby (Antoni Jackulik i Ignacy Fönig), a 8 było rannych<sup>153</sup>.

#### 4. SPOŁECZNY RUCH NA RZECZ PRZYŁĄCZENIA SPISZA, ORAWY I CZADECKIEGO DO POLSKI

W społeczeństwie polskim, na fali powszechnego ożywienia i entuzjazmu wywołanego odzyskaniem niepodległości, a co za tym idzie także szerszego zrozumienia interesów państwa i narodu, coraz większą uwagę przykuwała również sprawa włączenia do Polski przyległych obszarów Spisza, Orawy i Czadeckiego. Szczególnie dało się to zauważyć, z racji sąsiedztwa, w południowo-zachodniej Małopolsce<sup>154</sup> oraz, chociaż w mniejszym stopniu, w głębi kraju. Zaczęły się też wówczas tworzyć różnego rodzaju komisje, komitety, sekcje i koła, a nawet jedna organizacja (Konfederacja Chochołowska). W pierwszej kolejności powstały one w Krakowie, Nowym Targu,

151 Zob. S. Sierpowski, *Między wojnami 1919-1939*, cz. 1: *Lata 1919-1929*, [w:] *Dzieje powszechne XX wieku*, Poznań [1998], s. 120.

152 AAN, MSZ, sygn. 217, mfm B16359, k. 1-16, ściśle tajne, Naczelne Dowództwo WP, Sztab Generalny, Oddział II: referat informacyjny „Czechosłowacja”, Warszawa 1 V 1920.

153 MT-ZA, sygn. AR/241, k. 225, memoriał słowackiej Rady Narodowej do Rady Najwyższej w Paryżu, Kraków 22 X 1920.

154 Tutaj, jak to określił jeden z ówczesnych działaczy, przybrała ona formę wręcz „zjawiskową”. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 263-264, list i artykuł K. Wójcikiewicza do „Gazety Podhalańskiej”, Szczawnica 28 XI 1918.

Zakopanem, Nowym Sączu, Warszawie, Krościenku, Wadowicach, Myślenicach, Jordanowie, Makowie (Podhalańskim), Rabce i innych miejscowościach<sup>155</sup>. Większość z nich zajmowała się zbieraniem funduszy na cele akcji spisko-orawskiej oraz informowaniem i mobilizowaniem w tej sprawie opinii publicznej. Niektóre też przedstawiały władzom centralnym swoje postulaty dotyczące Kresów Południowych<sup>156</sup>.

Już 31 października 1918 r., z inicjatywy Towarzystwa Tatrzańskiego, powołano w Krakowie „specjalną komisję”, która podjęła się opracowania merytorycznych uzasadnień dla polskich żądań terytorialnych na Górnych Węgrzech<sup>157</sup> oraz popularyzacji tego zagadnienia w kraju. Do wspomnianej komisji weszli znani naukowcy i działacze oraz specjaliści od problematyki Kresów Południowych<sup>158</sup>. Zasiadali w niej: Władysław Semkowicz, Ludomir Sawicki, Jerzy Smoleński, Roman Zawiliński, Walery Goetel, Władysław Kuczyński, Kazimierz Rouppert, Władysław Szajnocha, Franciszek Bujak i Stanisław Eljasz-Radzikowski. W trakcie wypracowywania swojego stanowiska komisja konsultowała się z przedstawicielami Podhala: Stefanem Żeromskim z Zakopanego, Ignacym Dziedzicem z Nowego Targu i Juliuszem Zborowskim, redaktorem „Gazety Podhalańskiej”, który uzyskał też pełnomocnictwo od Rady Narodowej z Jabłonki do „przemawiania w imieniu Polaków na Węgrzech”<sup>159</sup>. Z Komisją współpracowali również: Kazimierz Nitsch i Stanisław Kutrzeba<sup>160</sup>.

155 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 246, Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Powiatowej Komisji Likwidacyjnej w Nowym Sączu w sprawie akcji na ziemi spiskiej, [Nowy Sącz] 18 XI 1918; ibidem, k. 263-264, list i artykuł K. Wójcikiewicza..., doc. cit., Szczawnica 28 XI 1918; APNS, AMNS, sygn. 70, k. 43-53, Materiały Komitetu Obrony Spisza i Orawy (1918-1920).

156 Jak pisze w swym wnikliwym studium M. Koźmiński: takie „komitety obrony”, występujące oczywiście z zupełnie przeciwnych pozycji, powstawały wówczas także w Czechosłowacji, a nawet na Węgrzech. Autor ten uważa, że nie były one jednak w stanie wpłynąć na politykę swoich rządów, a tym bardziej na decyzje zgromadzonych w Paryżu przedstawicieli wielkich mocarstw. Zob. M. K o ź m i ń s k i, *Polityka i świadomość narodowa na pograniczu polsko-słowackim po pierwszej wojnie światowej*, „Przegląd Historyczny”, t. 79, 1988, s. 254.

157 Trzy wstępne wersje opracowań na ten temat zostały już przedstawione na zebraniu komisji 23 listopada 1918 r. Były to referaty R. Zawilińskiego (*Dlaczego mamy przyłączyć ludność polską na Węgrzech do państwa polskiego?*), W. Semkowicza (*Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym*) i Stanisława Eljasza-Radzikowskiego (*Sprawa granicy polskiej od Węgier*). MT-ZA, sygn. AR/275, k. 1-72, teksty referatów, Kraków [listopad 1918]. Zob. również: B. Śmigielski, *Zakopiański przyczynik obrony Śląska, Spisza i Orawy*, „Prace Pienińskie”, t. 24, 2014, s. 125-154.

158 *Sprawozdanie z czynności...*, op. cit., s. 1.

159 MT-ZA, AR/250, k. 34, Akta Organizacji Narodowej powiatu nowotarskiego, telegram do Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, Nowy Targ 3 XI 1918; ibidem, sygn. AR/291, k. 21, pismo J. Bednarskiego do Franciszka Puławskiego, kierownika Biura Kongresowego przy MSZ, Nowy Targ 18 XII 1918; ibidem, AR/291, k. 26, pismo J. Zborowskiego do J. Bednarskiego, Nowy Targ 18 XII 1918.

160 *Sprawozdanie z czynności...*, op. cit., s. 1-2; W. G o e t e l, *Dziesięciolecie przyłączenia...*, op. cit., s. 30.

W połowie stycznia 1919 r. komisja przesłała do Biura Kongresowego MSZ trzy memoriały: historyczny – W. Semkowicza<sup>161</sup>, etnograficzny – R. Zawilińskiego<sup>162</sup> oraz S. Eljasza-Radzikowskiego, zawierający geograficzno-ekonomiczne uzasadnienia kształtu linii granicznej na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem<sup>163</sup>. Ponadto, dołączony został czwarty memoriał z dziedziny rybołówstwa w dorzeczu Dunajca, którego autor – Edward Schechtel<sup>164</sup>, był specjalistą spoza grona członków komisji.

Komisja zorganizowała też w Krakowie serię odczytów o Spiszu i Orawie<sup>165</sup>. Część z tych wykładów, uzupełnionych o kilka nowych tematów, została powtórzona w Warszawie, w ramach akcji odczytowej *Zagrożone Tatry*, trwającej od 20 lutego do 17 marca 1919 r. W warszawskim cyklu prelekcji, który doszedł do skutku dzięki pomocy tamtejszych działaczy Towarzystwa Tatrzańskiego, wzięli udział: Jerzy Smoleński (*Charakterystyka geograficzna Spisza, Orawy i Czadeckiego*), Władysław Semkowicz (*Polskie kresy południowe w świetle historii*), Kazimierz Rouppert (*Szata roślinna i znaczenie gospodarcze*), Walery Goetel (*Spisz i Orawa pod względem geograficznym, turystycznym i krajoznawczym*), Józef Kantor (*Pieśni ludowe szerokiego Podhala*), Ludwik Stasiak (*Dawna sztuka polska na Spiszu*), Marian Morelowski (*Budownictwo i zdobnictwo ludowe szerokiego Podhala*) i Juliusz Zborowski (*Stosunki etnograficzne*). Wykłady odbywały się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, przy Krakowskim Przedmieściu. Wstęp był płatny, a dochód z biletów przekazano na cele akcji spisko-orawskiej. Zarówno w Krakowie, jak i w stolicy prelekcje te spotkały się z ogromnym zainteresowaniem publiczności<sup>166</sup>.

Ważną rolę w rozwoju tego ruchu odegrał zakopiański Komitet Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Okręgu Czadeckiego. Decyzja o jego powołaniu zapadła już 29 grudnia 1918 r. na „wiecu spisko-orawskim”, zwołanym w Zakopanem w sali „Sokoła” przez Związek Górali. Pierwsze zebranie Komitetu, które miało charakter organizacyjno-programowy<sup>167</sup>, odbyło się 6 stycznia 1919 r. Podczas tego spotkania, na wniosek znanego pisarza

161 W. Semkowicz, *Granica polsko-węgierska...*, op. cit., s. 88-112.

162 R. Zawiliński, *Charakter językowo-etniczny...*, op. cit., s. 134-140.

163 S. Eljasz-Radzikowski, *Sprawa granicy polskiej...*, op. cit., s. 113-129.

164 E. Schechtel, *Memoriał w sprawie włączenia całego dorzecza Dunajca do obszaru Państwa Polskiego przedłożony przez Tow.[arzystwo] Tatrz.[ańskie] Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Warszawie*, Pam.TT, t. 38, 1919-1920, s. 141-144.

165 *Sprawozdanie z czynności...*, op. cit.

166 Ibidem; „Echo Tatrzańskie”, nr 3, 20 II 1919.

167 Grono uczestników tego spotkania zebrało się w domu Franciszka Pawlicy. Poza gospodarzem byli tam: K. Przerwa-Tetmajer, Władysław Orkan, ppłk Andrzej Galica, Józef Curuś, Jan Pęksa, dr Józef Diehl, Juliusz Zborowski, dr Władysław Pawlica, dr Lewicki, Leon Krobicki, Stanisław Sobczak i Medard Kozłowski. MT-ZA, sygn. AR/137, k. 2, Księga protokołów Komitetu Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Okręgu Czadeckiego w Zakopanem 1919-1920; B. Śmigielski, *Zakopiański przyczynek...*, op. cit. s. 125-154.

i poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera, postanowiono akcję spisko-orawską rozszerzyć na cały kraj, tworząc „Komitety w Krakowie, Warszawie i po prowincji”. Zamierzano tego dokonać we współpracy z Towarzystwem Tatrzańskim. Z taką też inicjatywą udali się niebawem do Warszawy delegaci zakopiańskiego Komitetu: dr Józef Diehl, Wojciech Roj, Maciej Jacina i Józef Curuś oraz ks. Ferdynand Machay i Kazimierz Przerwa-Tetmajer<sup>168</sup>.

Zakopiański Komitet<sup>169</sup> działał początkowo pod tymczasowym przewodnictwem Franciszka Pawlicy i Medarda Kozłowskiego. 3 kwietnia 1919 r., na posiedzeniu wydziału Komitetu<sup>170</sup>, wybrano jego prezydium, z przewodniczącym – Franciszkiem Pawlicą, zastępcą przewodniczącego – dr. Józefem Diehlem, sekretarzem – ks. Janem Humpolą, zastępcą sekretarza – dr. Mieczysławem Świerzem, skarbnikiem – Leopoldem Winnickim i zastępcą skarbnika – Heleną Staniowską. Po ustąpieniu F. Pawlicy<sup>171</sup>, od września do końca listopada 1919 r. funkcję przewodniczącego sprawował dr Diehl. W następnych miesiącach, ponieważ zostały mu powierzone ważne obowiązki w przygotowaniach do plebiscytu na Spiszu i Orawie, zastępowali go Wojciech Brzega i Medard Kozłowski<sup>172</sup>.

Działacze zakopiańscy, poza wspomnianą wyżej inicjatywą o nadaniu sprawie spisko-orawsko-czadeckiej wymiaru ogólnokrajowego, starali się



43. Dr Józef Diehl, 1920 (ze zbiorów MT)

168 Ibidem.

169 Ukonstytuował się on 4 lutego 1919 r. Pierwszymi jego członkami byli m.in.: Medard Kozłowski, Wojciech Roj, Franciszek Pawlica, dr Waław Kraszewski, Wojciech Krzeptowski, Jan Müller, Leon Krobicki, Mieczysław Świerz, Anna Augustynowiczowa i Leopold Winnicki. Ibidem, k. 2-5.

170 Kolejne posiedzenia wydziału odbywały się: 8 i 11 kwietnia, 9 i 20 maja, 21 czerwca, 18 i 20 lipca, 8, 16 i 29 sierpnia, 7 października, 4 listopada 1919 r., 13 stycznia i 8 sierpnia 1920 r. Wg: MT-ZA, sygn. AR/137, k. 1-17, Księga protokołów Komitetu Obrony..., doc. cit.

171 Swoją rezygnację uzasadniał on brakiem czasu i podeszłym wiekiem. Ibidem, k. 13.

172 Od 1 XII 1919 r., jako przedstawiciel Głównego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu, dołączył do delegacji polskiej przy Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej w Cieszynie, a następnie, od 7 IV do 21 lipca 1920 r., był zastępcą przedstawiciela rządu polskiego przy teź Międzynarodowej Komisji.

również przenieść tę kwestię na forum międzynarodowe. Pierwszą ku temu okazją była wizyta członka misji koalicyjnej w Polsce, brytyjskiego dyplomaty płk. Harry'ego H. Wade'a, który gościł w Zakopanem od 1 do 7 marca 1919 r. Pułkownik, przebywający pod Giewontem jakoby jedynie dla „wypoczynku”, zbierał jednak wszelkie informacje na temat Kresów Południowych. Wnikliwie przepytывał zakopiańskich działaczy oraz Spiszaków i Orawian. Tych drugich także podczas jarmarku w Czarnym Dunajcu<sup>173</sup>.

Członkowie Komitetu przygotowali pobyt Wade'a pod względem organizacyjnym. Udzielali merytorycznych wskazówek i służyli pomocą K. Roppertowi, który, jako przedstawiciel rządu polskiego, opiekował się Anglikiem w Zakopanem. Zorganizowali również przybycie 5 marca 11-osobowej delegacji górali ze Spisza i Orawy, by przedstawiła płk. Wade'emu swą wolę przyłączenia do Polski, a także urządzili w tym dniu manifestację poparcia dla jej stanowiska. Do obecnego na wiecu brytyjskiego dyplomaty wystąpił z apelem członek Komitetu – Józef Curuś<sup>174</sup>. Płk Wade nie złożył żadnych obietnic, ale zaproponował, by delegacja Spiszaków i Orawian udała się do Josepha Noulensa, szefa misji koalicyjnej w Polsce. Ten z kolei, po ich wysłuchaniu podczas spotkania w Poznaniu, zachęcił delegatów do przedstawienia swoich postulatów na konferencji pokojowej w Paryżu<sup>175</sup>.

Zakopiańczycy wysoko oceniali efekty wizyty płk. Wade'a. Jego pobyt w Zakopanem miał – ich zdaniem – oddać „sprawie wielkie usługi”. Trudno do końca zweryfikować tę opinię, ale z pewnością brytyjski dyplomata utrowił drogę polskim delegatom Spisza i Orawy na salony Paryża.

Na odbywający się w Krakowie, od 15 do 16 marca 1919 r., zjazd Komitetów i Kół Spisko-Orawskich zakopiański Komitet wysłał pięcioosobową delegację, składającą się z przewodniczącego Franciszka Pawlicy oraz Jana Krzeptowskiego, Mieczysława Świerza, Józefa Cukra i Medarda Kozłowskiego. Tutejsi działacze byli też organizatorami kolejnych zjazdów przedstawicieli Komitetów, które zostały zwołane do Zakopanego 13-14 kwietnia i 12-13 sierpnia 1919 r. Aktywnie też w nich uczestniczyli, zwłaszcza: Józef Diehl, Franciszek Pawlica i Medard Kozłowski<sup>176</sup>.

W następnych miesiącach działalność Komitetu koncentrowała się głównie w samym Zakopanem i okolicznych miejscowościach, a polegała przede wszystkim na prowadzeniu agitacji za włączeniem Kresów Południowych do Polski. Temu celowi miało też służyć Biuro Informacyjne, utworzone

173 MT-ZA, sygn. AR/137, k. 2-3, 17, Księga protokołów Komitetu Obrony..., doc. cit.

174 Ibidem, k. 3.

175 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 154-155.

176 MT-ZA, sygn. AR/137, k. 3-6, Księga protokołów Komitetu Obrony..., doc. cit.; Dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 16, 20 IV 1919; „Echo Tatrzańskie”, nr 13, 10 VIII 1919.



w sierpniu 1919 r. z inicjatywy Komitetu, w pomieszczeniach Kółka Rolniczego. Biuro zajmowało się udzielaniem przybywającym do Zakopanego mieszkańcom Spisza i Orawy wszelkich informacji, ułatwianiem zakupów oraz doradztwem ekonomicznym<sup>177</sup>. Mając na uwadze popularyzację tematyki Spisza i Orawy, zakopiański Komitet część ze swoich funduszy<sup>178</sup> przeznaczał na dofinansowanie dwutygodnika „Echo Tatrzańskie”<sup>179</sup>. Pismo to bowiem, podobnie jak „Gazeta Podhalańska”, poświęcało sporo miejsca tym zagadnieniom.

Ponadto, J. Diehl, jako przedstawiciel Komitetu, uczestniczył 27 września 1919 r. w poufnej naradzie, zorganizowanej w Krakowie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Konferencja ta – zwołana już po decyzji Rady Najwyższej z 11 września o przeprowadzeniu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie – poświęcona była organizowaniu akcji plebiscytowej na „południowo-zachodnich kresach Polski”<sup>180</sup>.

Komitet zakopiański rozwiązał się po werdykcie Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 r., o podziale między Polskę a Czechosłowację spornych terenów. Jego działacze, kończąc swoją pracę na przyjętych przed półtora rokiem zasadach, poparli ideę przekształcenia dotychczasowych Komitetów w Towarzystwo Kresów Południowych. W tym celu zorganizowali 8 i 19 września w Zakopanem dwie konferencje, które były poświęcone sprawom utworzenia tego Towarzystwa. Ponadto, przekazali na jego działalność połowę zgromadzonych przez siebie funduszy, a drugą na Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich<sup>181</sup>. Przygotowywane już zawczasu powołanie Towarzystwa Kresów Południowych nastąpiło 5 grudnia 1920 r. w Krakowie, podczas zjazdu likwidacyjnego Komitetu Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala<sup>182</sup>.

177 Dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 33, 17 VIII 1919.

178 Pieniądze na ten cel pochodziły z dotacji MSZ w Warszawie. Od 1 II do 3 XII 1919 r. redakcja „Echa” otrzymała z tego źródła łącznie 7500 K. Ponadto 100 K. przekazał Jakub Habura z Nowego Targu. MT-ZA, sygn. AR/NO/11, b. pag., sprawy wydawnicze „Echa Tatrzańskie”, [1919].

179 Do grudnia 1918 r. wydawał go Stanisław Janikiewicz, a redaktorem był Zygmunt Lubertowicz. Z powodu kłopotów finansowych odstąpili oni jednak pismo Ewie Michejdziance (nowej właścicielce Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem) i Józefowi Diehlowi, który został redaktorem „Echa Tatrzańskie”. MT-ZA, sygn. AR/NO/11, b. pag., sprawy wydawnicze „Echa Tatrzańskie”, pismo J. Diehla do S. Janikiewicza i Z. Lubertowicza, Zakopane 10 XII 1918.

180 MT-ZA, sygn. AR/248, s. 2, Papiery J. Diehla, zaproszenie kierownika Administracji Spisza i Orawy dla J. Diehla do udziału w konferencji, Nowy Targ 24 IX 1919; ibidem, sygn. AR/137, k. 14, Księga protokołów Komitetu Obrony..., doc. cit.; W. N a a k e - N a k e s k i, *Zakopane wobec Orawy i Spisza*, „Słowo Polskie”, nr 501, 28 X 1920.

181 Ibidem; MT-ZA, sygn. AR/137, k. 16, Księga protokołów Komitetu Obrony..., doc. cit.

182 *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 2, red. nauk. B. Serdykowa, Warszawa 1994, s. 449.

Po odzyskaniu niepodległości, Nowy Targ – jako ośrodek skupiający ludzi o dużym doświadczeniu w pracy na rzecz Kresów Południowych, a także zachowujący wyjątkową ciągłość w tej dziedzinie – nadal spełniał swoją funkcję i oczywiście stanowił bardzo ważne ogniwo ruchu<sup>183</sup>. Jeszcze przed



44. Pocztówka propagandowa z drzeworytem W. Skoczyłasa, wydana nakładem Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy i Podhala w Warszawie, 1919 (reprodukcja ze zbiorów autora)

zakończeniem wojny tamtejsza PON powołała w swoim łonie Sekcję Orawsko-Spiską. Sekcja, kontynuując dotychczasową działalność, zmieniła na początku 1919 r. swą nazwę na: Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala w Nowym Targu<sup>184</sup>. Zmiana ta miała formalny charakter i oznaczała zaakceptowanie unifikacyjnego postulatu K. Przerwy-Tetmajera.

Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy i Podhala w Warszawie powołany został pod koniec stycznia 1919 r. Powstał on, jak już wspomniano, z inicjatywy K. Przerwy-Tetmajera, działaczy zakopiańskich i wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego<sup>185</sup>. Do Komitetu warszawskiego przystąpili m.in.: Stanisław Osiecki, Jan Rzewnicki, Konrad Wernik, Jan Jaroszyński (wszyscy z tamtejszego oddziału Towarzystwa Tatrzań-

skiego) i Aleksander Janowski (z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego). Stołeczny Komitet składał się z komisji odczytowej, wydawniczej i finansowej. Jedną z pierwszych jego inicjatyw było zorganizowanie 6 lutego 1919 r. wiecu protestacyjnego przeciwko zajęciu Spisza i Orawy przez Czechosłowację. W tym samym miesiącu, tj. 25 lutego, staraniem Komitetu, odbył się

183 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 230, list W. Goetla do J. Bednarskiego, Nowy Targ 18 VI 1920.

184 W zarządzie Komitetu zasiadali: dr Jan Bednarski – prezes, prof. Jan T. Dziedzic i ks. F. Machay – zastępcy, Juliusz Zborowski i Kazimierz Peszkowski – sekretarze, Franciszek Hornak – skarbnik, ks. Władysław Staich – członek. BJ-ZR, sygn. 8882, t. 3, skład Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala w Nowym Targu, mps, k. 103, Nowy Targ [pocz. 1919], to samo BN, mfm 60311.

koncert, z którego dochód został przekazany na obronę Kresów Południowych. Zgromadzonych powitał wówczas Kazimierz Przerwa-Tetmajer, a po koncercie zabrał głos ks. Ferdynand Machay<sup>186</sup>.

W porozumieniu z Komitetem warszawskim, 17 lutego 1919 r. uległa przekształceniu krakowska komisja Towarzystwa Tatrzańskiego. Został bowiem rozszerzony jej skład<sup>187</sup>, a także zakres działania. Występowała ona od tej pory pod nazwą: Komitet Narodowy Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala. Towarzystwo Tatrzańskie przekazało do dyspozycji Komitetowi swój lokal biurowy<sup>188</sup>. Na czele Komitetu stanął Kazimierz Przerwa-Tetmajer, a honorowym przewodniczącym został prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezes TT – Władysław Szajnocha. Komitet miał za zadanie koordynować wszystkie inicjatywy społeczne na rzecz Spisza, Orawy i Czadeckiego. Prowadził też m.in. akcję odczytową w Krakowie i w innych miejscowościach. Pod względem organizacyjnym składał się z trzech komisji: politycznej, kartograficznej i propagandy<sup>189</sup>.

RUCH NA RZECZ WŁĄCZENIA SPISZA, ORAWY I CZADECKIEGO DO POLSKI  
ZESTAWIENIE WIECÓW, ZJAZDÓW ORAZ POWOŁYWANYCH  
KOMISJI I KOMITETÓW W LATACH 1918-1920<sup>190</sup>

Data	Miejscowość	Wydarzenie
13 X 1918	Zakopane	Zgromadzenie powołujące Organizację Narodową w Zakopanem, której powierzono m.in. sprawę Spisza i Orawy
27 X 1918	Cieszyn	Wiec w sprawie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy do Polski
31 X 1918	Kraków	Powołanie Komisji Spisko-Orawskiej Towarzystwa Tatrzańskiego
pocz. XI 1918	Nowy Sącz	Powołanie Komitetu Spiskiego
23 XI 1918	Kraków	Konferencja programowa Komisji Spisko-Orawskiej TT z udziałem przedstawicieli środowisk naukowych, PKL, Podhala i Orawy (obecni byli m.in.: dr Stanisław Kutrzeba, Juliusz Zborowski, ks. Ferdynand Machay i Stefan Żeromski)

185 „Echo Tatrzańskie”, nr 3, 20 II 1919; W. Naake-Nakęski, *Zakopane wobec Orawy i Spisza*, „Słowo Polskie”, nr 501, 28 X 1920; MT-ZA, sygn. AR/137, k. 2, Księga protokołów Komitetu Obrony..., doc. cit.

186 „Gazeta Podhalańska”, nr 10, 9 III 1919.

187 O kolejnych przedstawicieli Podhala tj.: Franciszka Pawlicę, Wojciecha Roja i Jakuba Zachemskiego.

188 Ówczesna siedziba Towarzystwa Tatrzańskiego mieściła się w Krakowie, przy ul. A. Potockiego 4.

189 „Gazeta Podhalańska”, nr 10, 9 III 1919.

190 MT-ZA, sygn. AR/137, Księga protokołów..., doc. cit.; ibidem, sygn. AR/NO/385; ibidem, sygn.

24 XI 1918	Krościenko n/Dunajcem	Zawiązanie Koła Przyjaciół Spisza
1 XII 1918	Zakopane	Wiec góralski wyrażający poparcie i uznanie dla Spiszaków i Orawian w ich dążeniu do zjednoczenia się z Polską
29 XII 1918	Zakopane	Wiec spisko-orawski zorganizowany przez Związek Górali
6 I 1919	Zakopane	Powołanie Komitetu Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Okręgu Czadeckiego
18 I 1919	Nowy Sącz	Wiec zwołany przez nowosądecki Komitet Spiski
19 I 1919	Kraków	Wiec obywatelski zorganizowany staraniem Prezydium Zjazdu Podhalan
I 1919	Warszawa	Utworzenie Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy i Podhala
5 II 1919	Nowy Sącz	Wiec włościański z udziałem przedstawicieli Spisza
6 II 1919	Warszawa	Wiec zwołany przez Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy i Podhala w Warszawie
9 II 1919	Piwniczna, Zakopane, Żywiec	Manifestacje górali w sprawie Spisza, Orawy i Czadeckiego
20 II – 17 III 1919	Warszawa	Akcja odczytowa <i>Zagrożone Tatry</i>
1 III 1919	Wadowice	Wiec w sprawie Spisza, Orawy i Czadeckiego oraz powołanie Sekcji Spisko-Orawskiej
2 III 1919	Nowy Targ	Wiec dla uczczenia powstania chochołowskiego pod hasłem pomocy dla Orawy i Spisza
5 III 1919	Zakopane	Manifestacja za przyłączeniem Spisza, Orawy i Czadeckiego do Polski, podczas pobytu płk. H. H. Wade'a
11-12 III 1919	Warszawa	Sprawa Kresów Południowych na zjeździe Związku Ludowo-Narodowego
15-16 III 1919	Kraków	Zjazd komitetów i kół spisko-orawskich
22 III 1919	Kraków	Wiec ludowy na krakowskim Rynku, popierający polskie żądania terytorialne na Kresach Południowych
23 III 1919	Szczawnica	Wiec spisko-orawski, zwołany przez miejscowych nauczycieli
23 III 1919	Czarny Dunajec	Powołanie Komitetu Orawskiego
23 III 1919	Zakopane	Uroczystości kościuszkowskie z wiecem w sprawie Śląska, Spisza i Orawy
8 IV 1919	Nowy Targ	Rozszerzenie i uzupełnienie składu Komitetu Spisko-Orawskiego
13-14 IV 1919	Zakopane	Zjazd Kół Obrony Kresów Południowych
15 IV 1919	Jordanów	Powołanie Komitetu Orawskiego
IV 1919	Kraków, Poznań, Warszawa	Wiece w sprawie Spisza, Orawy i Czadeckiego
8 VI 1919	Nowy Sącz	Wiec spisko-orawski
9 VI 1919	Zakopane	Wiec zorganizowany przez Komitet Obrony Kresów Południowych
16 VI 1919	Jordanów	Wiec spisko-orawski

22 VI 1919	Maków	Zawiązanie Komitetu Spisko-Orawskiego
6 VII 1919	Odrawąż	Wiec mieszkańców Odrawąża i sąsiednich wsi
20 VII 1919	Jaszczurówka k/Zakopanego	Sprawa Spisza i Orawy na wiecu z okazji rocznicy grunwaldzkiej
21 VII 1919	Czarny Dunajec	Wiec spisko-orawski
26 VII 1919	Rabka	Powołanie Komitetu Obrony Spisza, Orawy i Podhala
27 VII 1919	Szczawnica	Wiec spisko-orawski
30 VII 1919	Rabka	Wiec ludowy w sprawie Kresów Południowych
3 VIII 1919	Nowy Targ	Dzień spisko-orawski
3 VIII 1919	Maków	Wiec spisko-orawski
3 VIII 1919	Myślenice	Wiec obywatelski w sprawie Spisza i Orawy
10 VIII 1919	Dobra k/Limanowej	Wiec spisko-orawski
10-11 VIII 1919	Nowy Targ	Kwestia spisko-orawska podczas obrad IV Zjazdu Podhalań
12-13 VIII 1919	Zakopane	Zjazd Komitetów Spisko-Orawskich, wiec i kwesta na dalszą walkę o przyłączenie Kresów Tatrzańskich
ok. 15 VIII 1919	Zakopane	Uruchomienie Biura Informacyjnego przez Narodowy Komitet Obrony Spisza i Orawy w Zakopanem
17 VIII 1919	Żegiestów	Wiec spisko-orawski
21 VIII 1919	Rabka	Wiec spisko-orawski
31 VIII 1919	Jeleśnia	Wiec spisko-orawski
2 IX 1919	Poznań	Wiec spisko-orawski
8 VIII 1919	Ludźmierz	Wiec spisko-orawski
21 IX 1919	Żywiec	„Dzień Spisko-Orawski”
21 IX 1919	Zawoja	Sprawa spisko-orawska na walnym zebraniu Kółka Rolniczego
9 XI 1919	Poronin	Wiec agitacyjny w sprawie Kresów Południowych
XI 1919	Szaflary	Wiec agitacyjny w sprawie Kresów Południowych
8 II 1920	Ujsoły	Wiec w sprawie Spisza, Orawy i Czadeckiego
26 II 1920	Wieprzec, Toporzysko	Wiec w sprawie rozszerzenia plebiscytu na Dolinę Popradu
27 II 1920	Więcierza	Wiec w sprawie rozszerzenia plebiscytu na Dolinę Popradu
28 II 1920	Skomielna Cz., Skawa, Łętownia	Wiec w sprawie rozszerzenia plebiscytu na Dolinę Popradu
2 III 1920	Spytkowice	Wiec w sprawie rozszerzenia plebiscytu na Dolinę Popradu
4 III 1920	Bogdanówka	Wiec w sprawie rozszerzenia plebiscytu na Dolinę Popradu
5 III 1920	Jordanów	Wiec w sprawie rozszerzenia plebiscytu na Dolinę Popradu
7 III 1920	Rabka	Wiec spisko-orawski

7 III 1920	Dobra k/Limanowej	Wiec spisko-orawski
8 III 1920	Malejowa	Wiec w sprawie rozszerzenia plebiscytu na Dolinę Popradu
25 IV 1920	Lwów	Kwestia spisko-orawska na wiecu młodzieży lwowskiej
9 VIII 1920	Zakopane	Wiec protestacyjny przeciwko krzywdzącemu Polskę podziałowi Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy

Już po kilku tygodniach dosyć żywiołowo rozwijającego się ruchu, coraz bardziej stawało się jasne, że dla wzmocnienia skuteczności oddziaływania konieczna jest jego reorganizacja. Wśród działaczy panowała na ogół zgodna opinia, że powinno to nastąpić poprzez konsolidację poszczególnych, autonomicznych komórek w jeden związek. W zasadzie nic nie stało temu na przeszkodzie, może jedynie poza rywalizacją o prymat dwóch głównych ośrodków ruchu: Krakowa i Warszawy. Wynikała ona nie tyle z antagonizmów dzielnicowych, co z przekonania działaczy, że to im właśnie należy się z ważnych powodów przywództwo w związku. Obie strony miały tutaj swoje racje. Na rzecz Krakowa przemawiało dogodniejsze położenie wobec Kresów Południowych, potencjał naukowy i poparcie Towarzystwa Tatrzańskiego, a Warszawy – chociaż nie było tam takiej znajomości sprawy, ale za to wiele dobrych chęci – jej stołeczność, a co za tym idzie łatwiejszy dostęp do władz centralnych i funduszy państwowych. Kontrowersje dotyczyły kwestii, gdzie ma być zlokalizowana siedziba główna i kto ma zasiadać we władzach związku. Swoje aspiracje w tym względzie, w znacznym stopniu uzasadnione – z racji usytuowania i wieloletniego doświadczenia w pracy na Spiszu i Orawie – zgłaszał też Nowy Targ<sup>191</sup>. Dla pogodzenia tych tendencji i przeprowadzenia zmian organizacyjnych został zwołany w Krakowie, 15-16 marca 1919 r., zjazd Komitetów i Kół Spisko-Orawskich<sup>192</sup>.

W zjeździe uczestniczyli m.in.: wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego – Stanisław Osiecki i wiceprezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – Aleksander Janowski, jako delegaci Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy i Podhala w Warszawie, radca Władysław Gumplowicz – z ramienia Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, Józef Rajski i Stanisław Ćwikowski – posłowie z Podhala, redaktor Feliks Gwiżdż oraz liczni przedstawiciele Kół z Krościenka, Myślenic, Nowego Sącza, Nowego Targu, Piwnicznej, Zakopanego i Żywca, a także działacze Związku Podhalań i Związku Górali.

AR/Zb/167; K. P o l a k, *Problemy Spisza i Orawy...*, op. cit., zał. 2, s. 1-3; „Echo Tatrzańskie” (1918-1919); „Gazeta Podhalańska” (1918-1920); F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 123; K. N o w a k, *Kwestia słowacka...*, op. cit., s. 31.

191 MT-ZA, sygn. AR/249, Akta Powiatowej Organizacji Narodowej w Nowym Targu, k. 35, pismo J. T. Dziedzica do inż. Migdała, Nowy Targ 25 II 1919.

192 „Gazeta Podhalańska”, nr 13, 30 III 1919.



Ponadto, w zjeździe wzięł udział *in corpore* Komitet krakowski, na czele z K. Przerwą-Tetmajerem i prof. W. Szajnochą<sup>193</sup>.

Na pierwszym posiedzeniu wybrano prezydium zjazdu, w skład którego weszli: Stanisław Osiecki i Władysław Szajnocha – jako dwaj przewodniczący, Władysław Gumpłowicz, Franciszek Pawlica, Jan Krzeptowski – jako członkowie honorowi, Władysław Pawlica i Mieczysław Świerż – jako sekretarze<sup>194</sup>. Skład personalny prezydium należy uznać za efekt zabiegów koncyliacyjnych. Z jednej strony, odzwierciedlał on istniejącą równowagę wpływów dwóch głównych ośrodków, tj. Warszawy i Krakowa, a z drugiej, podkreślał pozycję przedstawicieli Podhala oraz, ze względu na problem Czadecczyzny, Śląska Cieszyńskiego.

Uczestnicy zjazdu wysłuchali kilku referatów. Wśród nich znalazło się wystąpienie Walerego Goetla<sup>195</sup>, który przedstawił koncepcję organizacji powoływanego związku<sup>196</sup>. W trakcie obrad delegaci poszczególnych Kół i Komitetów złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności, przedstawili swoje potrzeby i wnioski. Dotyczyły one przede wszystkim sposobów przeciwdziałania czechosłowackiemu terrorowi i agitacji na Kresach Południowych. Ustalono również zasady ścisłej współpracy i podziału zadań między Komitetami terenowymi. Zaakceptowany też został pomysł, aby – po odzyskaniu przyległych terenów Spisza, Orawy i Czadecckiego – poszczególne Komitety nadal funkcjonowały, koncentrując swoją działalność na gospodarczo-kulturalnym rozwoju tych ziem.

Drugiego dnia zjazdu odbyło się uroczyste posiedzenie, z udziałem Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, władz miejskich oraz przedstawicieli szkół i instytucji Krakowa. Po posiedzeniu zebrani udali się na Wawel, do grobu Władysława Jagiełły, gdzie po przemówieniu S. Eljasza-Radzikowskiego złożono wieniec, by wyrazić hołd „wielkiemu królowi, który odzyskał Spisz dla Polski”. W czasie zjazdu nadeszła depesza od ks. Ferdynanda Machaya i Kazimierza Roupperta, którzy zawiadamiali uczestników, że po udanym

---

193 Ibidem.

194 Ibidem.

195 Walery Goetel (1889–1972), wybitny geolog, badacz Tatr, taternik, krajoznawca, działacz ochrony przyrody, członek TT (PTT), profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W latach 1919–1920 przewodniczący Głównego Spisko-Orawskiego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu, redaktor „Wierchów”, współtwórca Tatrzańskiego Parku Narodowego, członek PAN. Doktor geologii (1913), prof. nadzwyczajny geologii i paleontologii (1920), a następnie prof. zwyczajny. Wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim i Akademii Górniczej w Krakowie. W 1938 r. prorektor AG, a w 1939 r. rektor.

196 Ponadto, zagadnieniu Słowaczczyzny i jej stosunku do Spisza i Orawy poświęcił swój referat Władysław Gumpłowicz, ekonomicznemu rozwojowi Podhala – Władysław Takliński, a o historii Spisza i Orawy mówili Władysław Semkowicz i Stanisław Eljasz-Radzikowski.

spotkaniu z przedstawicielami misji koalicyjnej w Poznaniu wyjeżdżają w sprawie Spisza i Orawy do Paryża.

Cel, jaki zakładali organizatorzy krakowskiego zjazdu, czyli scalenie dotychczasowych Kół i Komitetów zajmujących się akcją spisko-orawsko-czadecką w jeden związek, został w znacznym stopniu osiągnięty. Od tej pory, stowarzyszenia prowincjonalne miały być Komitetami miejscowymi Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala (w skrócie: Obrony Kresów Południowych). Działalność związku, póki nie zostanie uchwalony jego statut, miała się opierać na projekcie organizacyjnym przedstawionym w referacie W. Goetla.

Delegaci z Małopolski, którzy stanowili zdecydowaną większość, prze-forsowali decyzję, że Zarząd Główny ma mieć swoją siedzibę w Krakowie. Takie rozwiązanie nie było jednak po myśli delegatów z Warszawy. Zjazd wezwał więc działaczy krakowskich i warszawskich, aby w jak najkrótszym czasie porozumieli się w tej sprawie. Postanowił też, że dla podjęcia ostatecznych ustaleń organizacyjnych i wyboru Zarządu Głównego konieczne jest zwołanie w ciągu najbliższego miesiąca kolejnego zjazdu, w którym uczestniczyliby pełnomocni delegaci Komitetów prowincjonalnych<sup>197</sup>.

Zjazd ten odbył się 13-14 kwietnia 1919 r. w Zakopanem. Wzięli w nim udział m.in. przedstawiciele Komitetu warszawskiego, krakowskiego, nowotarskiego, nowosądeckiego, zakopiańskiego, wadowickiego, myślenickiego, żywieckiego, a także z Ujsoł i Piwnicznej. Obrady toczyły się pod przewodnictwem: Stanisława Osieckiego, Kazimierza Przerwy-Tetmajera i opromienionego sławą obrońcy Lwowa – gen. Tadeusza Rozwadowskiego<sup>198</sup>. Ponadto, do honorowego prezydium zostali zaproszeni: ppłk Andrzej Galica, poseł Wojciech Roj, Franciszek Pawlica, wójt Piotr Staszcz z Maruszyny i Stefan Żeromski. Funkcję sekretarza zjazdu pełnił Medard Kozłowski<sup>199</sup>.

Na zjeździe dominowała podobna tematyka, jak przed miesiącem w Krakowie. Przede wszystkim, debatowano o sytuacji na zajętych przez Czechosłowację terenach Spisza, Orawy i Czadeckiego. Dyskutowano o sposobach przeciwdziałania umacnianiu się tam jej wpływów. Omawiano także kwestię zaopatrzenia mieszkańców południowych powiatów Małopolski oraz Spisza i Orawy w żywność i środki codziennego użytku. Przyjęto uchwałę o złożeniu podziękowań kierownikowi Wydziału Apropowizacji Komisji Rządzącej – Władysławowi Kucharskiemu, za przydziały towarów dla „ludności kresowej”.

197 „Gazeta Podhalańska”, nr 13, 30 III 1919.

198 Od 15 XI 1918 r. do 21 III 1919 r. dowodził działającą w tamtym rejonie Armią „Wschód”.

199 Dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 16, 20 IV 1919; „Echo Tatrzańskie”, nr 7, 20 IV 1919.

Uczestnicy zjazdu poruszyli także inne ważne kwestie, m.in.: zagadnienie gospodarczego rozwoju Podhala (przedstawił je K. Przerwa-Tetmajer), wojskowego znaczenia „szerokiego” Podhala (ppłk Andrzej Galica), organizacji obrony Kresów Południowych (dr S. Eljasz-Radzikowski). Ponadto, Wojciech Roj zrelacjonował wystąpienia posłów sejmowych w sprawach Kresów Południowych. Odczytane zostały też nadesłane z Paryża listy delegatów Spisza i Orawy: ks. Ferdynanda Machaya, Piotra Borowego i Wojciecha Halczyzna<sup>200</sup>.



45. Uczestnicy zjazdu kół Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala, Zakopane 13-14 kwietnia 1919. W pierwszym rzędzie od lewej: Franciszek Pawlica, prof. Władysław Szajnocha (?), poseł Wojciech Roj, gen. Tadeusz Rozwadowski, wicemarszałek Stanisław Osiecki, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, dr Walery Goetel i por. dr Mieczysław Świerz (ze zbiorów MT)

Podczas zjazdu podjęto decyzje w sprawach organizacyjnych. Przyjęto m.in. zasady wzajemnych relacji Zarządu Głównego i Komitetów prowincjonalnych oraz finansowania działalności. Przede wszystkim jednak ustalono skład Zarządu Głównego. Przewodniczącym został prezes TT, prof. Władysław Szajnocha, zastępcami – ks. Ferdynand Machay, Stanisław Osiecki i K. Przerwa-Tetmajer, sekretarzami dr Walery Goetel i Jan Jaroszyński, skarbnikami – Stefan Makarczyk i dr Władysław Semkowicz. Zjazd zakończyło wystąpienie przewodniczącego W. Szajnochy, który m.in. wyraził w imieniu

200 Ibidem.

działaczy nadzieję, że ich praca nie pójdzie „na marne i że kongres pokojowy wymierzy Polsce sprawiedliwość, przyłączając do niej polski Spisz, Orawę i Czadeczkę”<sup>201</sup>.

Na uwagę zasługuje osiągnięcie w Zakopanem konstruktywnego kompromisu między przedstawicielami ośrodka krakowskiego i warszawskiego. Znalazło to odbicie w składzie Zarządu Głównego, gdzie obok jednego reprezentanta Kresów Południowych (ks. F. Machaya) zasiadali działacze z Krakowa (W. Szajnocha, K. Przerwa-Tetmajer, W. Goetel, W. Semkowicz) i Warszawy (S. Osiecki, J. Jaroszyński i S. Makarczyk).

O zjeździe pisała z uznaniem „Gazeta Podhalańska”, chwalać organizatorów i uczestników za „rzeczowy i spokojny przebieg obrad, jednomyślność we wszystkich poruszanych sprawach i wzajemne zrozumienie”. Dostrzegła również, że miłym odprężeniem po wyczerpujących obradach były „wspólne obiady i wieczerze, w czasie których w pogodnym nastroju omawiano sprawy Podhala i Kresów, a znany *muzyka* zakopiański Bartuś Obrochta” przygrywał na skrzypcach staroświeckie melodie „podhalańskie, spiskie, orawskie i liptowskie”<sup>202</sup>.

Wysuwanie przez ruch zarówno hasła „obrony Spisza, Orawy i Czadeczkiego”, jak też „Podhala”, miało dwojakie znaczenie. Po pierwsze, zagrożenie samego Podhala nie było wcale zwykłym frazesem, wymyślonym przez polskich działaczy wyłącznie na doraźne potrzeby agitacyjne. Południowi sąsiedzi bowiem, nie tyle może wówczas Słowacy co Czesi, występowali od czasu do czasu z niesłychanymi pomysłami włączenia Podhala do Czechosłowacji (!). Plany takie ujawnił np. w swej broszurze Alois Chytil, stwierdzając: „Braci Polaków trzeba będzie uprzedzić, że musi się rozwiązać i kwestię górali północno-tatrzańskich koło Zakopanego i na północ, i że trzeba ich złączyć całkowicie w granicach czesko-słowackiego państwa. Nie może nas tutaj onieśmielać polski charakter Zakopanego. Ten mu został narzucony w ostatnich 10–20 latach [?!]. Będzie to bolesne dla Polaków, ale przecież u nich chodzi o rzecz zbytku, a u nas o kwestię naszej egzystencji [sic]”<sup>203</sup>. W prasie czeskiej pojawiały się też informacje, że górale są pod względem etnicznym bliżsi Czechom

201 Dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 16, 20 IV 1919.

202 Ibidem.

203 A. Chytil, *Slovensko*, Praha 1918. Cyt. za: „Echo Tatrzańskie”, nr 1, 20 I 1919 (Przegląd Prasy). Mający w tej kwestii dobre rozeznanie J. Zborowski przestrzegał, że „dziś pisze tak jeden tylko p. Chytil, [ale] jutro całe tłumy poprą go i domagać się będą naprawdę Podhala”. „Apetyt Czechów jaki ujawnił się w tej książeczce – dodawał w innym miejscu – jest dla nas ostrzeżeniem. Jeśli utracimy Spisz i Orawę, wtedy rozpoczną Czesi atak na góralszczyznę galicyjską”. Zob. J a z [J. Z b o r o w s k i j], *O los góralszczyzny*, „Gazeta Podhalańska”, nr 2, 1919; idem; *Czeskie sny o potędze*, „I.K.C.”, nr 38, 1919.

i Słowakom niż Polakom i dlatego Podhale należy przyłączyć do Czechosłowacji<sup>204</sup>. Ponadto, jak już wyżej wspomniano, nierzadkie były w tym okresie wypadki czechosłowackich żołnierzy na polską stronę czy też jej ostrzeliwanie przez granicę.

Po drugie – hasło „obrony” miało również wydźwięk propagandowy, gdyż przyciągało uwagę przeciętnego polskiego inteligenta, który znał Podhale, a zwłaszcza Tatry, o ile nie z autopsji, to z literatury albo przynajmniej ze słyszenia – natomiast z reguły nie miał większego pojęcia o Spiszku i Orawie. Stąd też groźba utraty Podhala była dla niego istotną sprawą, której należało się przeciwstawiać. Jednocześnie, przy okazji zainteresowania się tym zagadnieniem, bliższy stawał mu się pokrewny problem: spisko-orawsko-czadecki<sup>205</sup>.

Obok wspomnianych wyżej komitetów, komisji i sekcji spisko-orawskich, powstała też dosyć nietypowa organizacja, a mianowicie Konfederacja Chochołowska, której założycielem i przywódcą został dr Stanisław Eljasz-Radzikowski<sup>206</sup>. Pomysłodawca, z wykształcenia lekarz, był wybitnym znawcą tematyki tatrzańskiej i podtatrzańskiej, członkiem TT oraz jednym z jego reprezentantów w słynnym procesie o Morskie Oko w Grazu. Wszedł też w skład utworzonej w 1918 r. komisji spisko-orawskiej TT, dla której opracował ekspertyzę *Sprawa granicy polskiej od Węgier*<sup>207</sup>. Był również autorem *Roty Tatrzańskiej*, podniosłej pieśni patriotycznej, którą śpiewali żołnierze

204 *Czeskie bajki*, [w:] Dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 6, 9 II 1919. Owe aneksjonistyczne koncepcje nie tylko wynikały, jak się wydaje, wyłącznie z ekspansywnych tendencji nurtujących niektóre środowiska Czechów i Słowaków, ale także pozostawały w związku z prorosyjskimi sympatiami sterników czechosłowackiej floty państwowej, przede wszystkim: Karela Kramařa, Tomařa G. Masaryka i Edvarda Beneřa. Otóż, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, poważnie myśleli oni o stworzeniu wzdłuż Karpat korytarza terytorialnego, który by połączył przyszłe „Wielkie Czechy” z sojuszniczą Rosją. Czechy miałyby więc opanować, poza Słowaczczyzną, także Śląsk Cieszyński, Żywiecczyznę i Podhale. Rosja natomiast – Małopolskę Wschodnią i częściowo Zachodnią oraz Ruś Zakarpacką. Zob. J. Ł u k a s i e w i c z, *Dyplomata w Paryżu 1936-1939. Wspomnienia i dokumenty Juliusza Łukasiewicza ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. II rozszerzone w oprac. W. Jędrzejowicza i H. Bułhaka, Warszawa 1995, s. 89-90 (tamże literatura przedmiotu). O doktrynie panslawistycznej, stanowiącej ideową podbudowę planowanego porozumienia czesko-słowacko-rosyjskiego zob. np. J. F e l d m a n, *Zbrojny pokój i imperializm kolonialny*, [w:] *Wielka Historia Powszechna*, pod red. J. Dąbrowskiego, O. Haleckiego, M. Kukiela i S. Lama, t. 6: *Od Wielkiej Rewolucji do Wojny Światowej*, cz. II: 1848-1914, Warszawa [b.d.], s. 176-177 i nast.

205 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 4, k. 36, pismo J. Zborowskiego do Dyrekcji Podhalańskiej Spółki Wydawniczej, Nowy Targ 9 III 1920.

206 Szerzej zob.: R a d w a Ń s k a - P a r y s k a, W. H. P a r y s k i, *Wielka encyklopedia...*, op. cit., s. 249-252.

207 S. Eljasz-Radzikowski, *Sprawa granicy polskiej od Węgier (Memoriał przedłożony przez Tow.[arzystwo] Tatr.[ańskiej] Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Warszawie w styczniu 1919 roku)*, Pam.TT, t. 38, 1919-1920, s. 113-129.

pułków podhalańskich<sup>208</sup>. Natomiast Chochołów, nadgraniczna wieś podhalańska, do której nawiązywał swą nazwą powołany związek, został wybrany nieprzypadkowo, gdyż był w 1846 r. areną antyaustriackiego zrywu górali, kojarzył się więc z polską tradycją niepodległościową<sup>209</sup>.

Konfederacja została zawiązana 4 maja 1919 r. Akt ten dokonał się w Chochołowie, po Mszy św. odprawionej w tamtejszym kościele. Do zgromadzonych przemówił wówczas Eljasz-Radzikowski i zaapelował o podpisanie manifestu Konfederacji, który został przez niego wcześniej przygotowany. Tekst tej proklamacji, pisany archaizowanym językiem, pełen wzniosłych słów oraz historycznych i religijnych odniesień, nie zawierał jednak prawie żadnych konkretów.

Można się było z niego raczej domyślać niż dowiedzieć wprost, że Konfederacja będzie się zajmować obroną granicy na Kresach Południowych. Świadczą o tym niektóre fragmenty: „My tu pod Halami na pograniczu Polski siedzący, strażując czujnie na perci skalnej<sup>210</sup>[...] Obzywamy [sic] się stąd, z tego naszego zakątka na pograniczu, Chochołowa do braci naszych wszędy, a więc przede wszystkim górali po sąsiednich wsiach pod Halami, do braci naszych na Spiszu i na Orawie i w ziemi Czadeckiej, a potem w całej naszej miłej Ojczyźnie – przystępujcie do Konfederacji, która się tu pod szczytami Tatr zawiązała”<sup>211</sup>.

Z innej wypowiedzi Eljasza-Radzikowskiego możemy się jeszcze dowiedzieć, że celem Konfederacji jest „złączenie całego narodu” i obrona nie tylko południowej, ale wszystkich granic Polski. Jednocześnie dodawał, że związek ten ma także strzec granic narodowych. Rozumiał przez to, jak się wydaje, m.in. odtwarzanie i umacnianie tradycyjnej kultury polskiej. Pisał bowiem, że Konfederacja zajmie się także „odnowieniem ubioru narodowego (sic)”<sup>212</sup>.

208 Po raz pierwszy została publicznie odśpiewana przez chór na Rynku Głównym w Krakowie 22 marca 1919 r. MT-ZA, sygn. AR/247, k. 79, Papiery Stanisława Eljasza-Radzikowskiego, koncept listu S. Eljasza-Radzikowskiego do J. Piłsudskiego, [b.m. maj – czerwiec 1919].

209 Twórca Konfederacji dobrze się orientował w problematyce „poruseństwa” chochołowskiego, co znalazło odbicie w jego książce: S. Eljasz - Radzikowski, *Powstanie chochołowskie w roku 1846*, Lwów 1904.

210 Autor użył w tekście manifestu, zarówno w jego wersji rękopiśmiennej, jak i drukowanej słowa: „skalanej”, co miało być stylizacją gwarową. MT-ZA, sygn. AR/NO/1140, k. 22-25, 145-146, kopie dokumentów dotyczące S. Eljasza-Radzikowskiego ze zbiorów prywatnych i Archiwum Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej: AIJP), zespół: Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej: AGNW), grupa I, nr 3 i 4.

211 Manifest Konfederacji Tatrzańskiej w formie ulotki. Ibidem, k. 145-146.

212 MT-ZA, sygn. AR/247, k. 42-43, S. Eljasz-Radzikowski, *O celach i zadaniach Konfederacji Chochołowskiej*, [1919]; AIJP, AGNW, grupa I, teka 3, S. Eljasz-Radzikowski do J. Piłsudskiego, Kraków 22 V 1919.



S. Eljasz-Radzikowski zjednął dla swojego pomysłu wiele ważnych na Podtatrze osobistości. Pod proklamacją Konfederacji podpisali się m.in.: Jan Bednarski – ówczesny szef polskiej administracji na Spiszu i Orawie<sup>213</sup>, Benedykt Łącki – starosta nowotarski, ppłk Stanisław Wróblewski, Wojciech Brzega – artysta-rzeźbiarz oraz członek Związku Górali i zakopiańskiej Organizacji Narodowej, Franciszek Pawlica – prezes Związku Górali, a także trzej Orawianie: ks. Ferdynand Machay z Jabłonki oraz Antoni i Andrzej Sciptowie z Głodówki.

Złożyli także podpisy potomkowie zasadźców Chochołowa i sąsiednich wsi: Jacek Kluska, Zygmunt Miętus i Jan Długopolski, a także powstańców chochołowskich, tj. Józef Stercula, Józefa Zych oraz Józef Kojs – ówczesny wójt tej wsi<sup>214</sup>. Ich podpisy miały najwyraźniej podkreślić symboliczno-historyczny wymiar aktu z 4 maja 1919 r., tym bardziej, że zostały w nim przywołane wydarzenia, w których uczestniczyli ich przodkowie.

Początkowo Konfederację poparli działacze spisko-orawscy, gdyż sądzili, że wesprze ona ich dążenia na Kresach Południowych. Świadczą o tym m.in. podpisy Jana Bednarskiego, ks. Ferdynanda Machaya oraz Franciszka Pawlicy i Wojciecha Brzegi z zakopiańskiego Komitetu Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Okręgu Czadeckiego. Inicjatywa Eljasza-Radzikowskiego zyskała także uznanie władz centralnych, w osobie przede wszystkim Naczelnika Państwa Polskiego – Józefa Piłsudskiego. Powołanie Konfederacji zbiegło się bowiem w czasie ze wzrostem zagrożenia ze strony Czechosłowacji. W tej sytuacji, gdy armia polska była niewielka, a jej siły rozproszone na kilku frontach, wydawać się mogło, że Konfederacja – jako swego rodzaju pospolite ruszenie – przyczyni się do wzmocnienia południowej flanki granicy polskiej.

W najbliższych miesiącach sprawy organizacyjne Konfederacji utknęły jednak w martwym punkcie. Eljasz-Radzikowski dokonał jeszcze tylko



46. Stanisław Eljasz-Radzikowski, Zakopane ok. 1900 (ze zbiorów MT)

213 Funkcję tę pełnił od 10 kwietnia 1919 r. MT-ZA, sygn. AR/NO/316, k. 93, Akt mianowania J. Bednarskiego, Kraków 10 IV 1919.

jednego formalnego kroku, powołując dwudziestojednoosobową Radę Generalną Konfederacji Chochołowskiej, z siedzibą w Zakopanem. Sam stanął na jej czele jako „przywódca”, a na stanowiskach funkcyjnych znaleźli się w niej: Wojciech Brzega – jako „pisarz” (tj. sekretarz) i Jan Wróblewski – skarbnik<sup>215</sup>.

Następnie Eljasz-Radzikowski wyjechał z Zakopanego do Krakowa, aby zabiegać tam o poparcie i fundusze, a także propagować na łamach prasy idee Konfederacji. Jednak jego inicjatywa zyskała jedynie przychyłność członków krakowskiego Komitetu Narodowego Obrony Spisza, Orawy, Cza-deckiego i Podhala, w którym zresztą sam zasiadał. Komitet postanowił nawet przekazać na działalność Konfederacji 6 tysięcy koron, ale ostatecznie wypłacił tylko połowę tej sumy. Na ogół jednak jego koncepcja spotykała się z „chłodnym” przyjęciem. Wymownym tego przykładem było stanowisko działaczy zakopiańskiego Komitetu Obrony, którzy postanowili „czekać w tej sprawie z rezerwą na dalszy jej rozwój”<sup>216</sup>. Eljasz-Radzikowski pomstował na „galicyjskie” stosunki i podejrzewał, że przeciwko niemu jest wręcz uknuta jakaś zмова<sup>217</sup>.

Nie dostrzegając, jakie są prawdziwe przyczyny tej niechęci. Przede wszystkim jego dotychczasowi i potencjalni zwolennicy zorientowali się niebawem, że Konfederacja Chochołowska jest tylko szumną fasadą, za którą prawie nic się nie kryje. Ludzi zrażała też jego chorobliwa megalomania, co wyrażało się chociażby w zabieganiu dla siebie o honory i przywileje<sup>218</sup>. Już zresztą od lutego 1919 r. czynił u Józefa Piłsudskiego starania, powołując się m.in. na dawną znajomość z jego bratem – Bronisławem, o uzyskanie stopnia majora Sztabu Generalnego, a także stanowisko w Generalnym Dowództwie Okręgu Wojskowego w Krakowie, gdzie chciał pełnić funkcję referenta spraw granicznych dla Spisza, Orawy i Trenczyńskiego. Ostatecznie awansu na majora nie otrzymał. Natomiast, biorąc pod uwagę jego dotychczasową służbę w c.k. armii, zaproponowano mu stopień kapitana-lekarza. Nie powołano go też na wspomniane stanowisko referenta spraw granicznych. Uzyskał

214 Manifest Konfederacji Tatrzńskiej..., op. cit.

215 Ponadto członkami Rady Generalnej byli: dr Jan Bednarski, Jacek Kluska, Józef Kojs, dr Zygmunt Kostkiewicz, dr Benedykt Łącki, ks. Ferdynand Machay, Maria Dembowska, Franciszek Michniewski, Kazimierz Pawłowski, Franciszek Pawlica, Stanisław Pawlikowski, ks. Maurycy Rottermund, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Stanisław Wróblewski, Stefan Żeromski, Ludwik Chałubiński, Maria Sienkiewiczowa – żona H. Sienkiewicza i Aleksandra Hallerowa – żona gen. J. Hallera. MT-ZA, sygn. AR/NO/1140, kopie dokumentów..., skład osobowy Rady (druk), fotokop. nr 13.

216 Ibidem, sygn. AR/137, k. 9, Księga protokołów Komitetu Obrony..., doc. cit.

217 Ibidem, sygn. AR/247 i AR/NO/1140, passim.

218 Ibidem, sygn. AR/247, k. 42-43, S. Eljasz-Radzikowski, *O celach i zadaniach...*, doc. cit.; M. P i n k w a r t, *Zakopiańskim szlakiem Walerego i Stanisława Eljaszów*, Warszawa-Kraków 1988, s. 146-154.

jednak zapewnienie, że jego działalność na polu narodowym spotkała się z uznaniem J. Piłsudskiego, który polecił mu skontaktować się w tej sprawie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych<sup>219</sup>.

Ze swej strony, Eljasz-Radzikowski sam sobie nadał tytuł regimentarza, a następnie nawet hetmana Konfederacji Chochołowskiej (sic). Paradował też na co dzień po Krakowie w kontuszu, konfederatce i z szablą u boku. Zapoczątkowana przez niego akcja, z którą był przede wszystkim tylko on utożsamiany, przybierała więc coraz bardziej groteskową i karykaturalną formę. Zachowanie samozwańczego hetmana doprowadziło do tego, że stał się obiektem ostrej krytyki, a nawet drwin, co nie służyło idei Konfederacji. Po kilku miesiącach było już jasne, że nie spełni on pokładanych w nim oczekiwań. Dotychczasowi zwolennicy i współpracownicy odsunęli się od niego, co ostatecznie pogrzebało sprawę Konfederacji Chochołowskiej.

W dążeniach do przyłączenia Spisza, Orawy i Czadeckiego do Polski szczególnie zaangażowani wykazywali podhalańscy działacze regionalni<sup>220</sup>. Oni też z „niezmiernym bólem” przyjęli wiadomość o wycofaniu z tych terenów polskich wojsk i administracji, co nastąpiło oficjalnie 15 stycznia 1919 r. Zdawali sobie bowiem sprawę z tego, że krok ten znacznie utrudni, a być może nawet definitywnie przekreśli szanse na odzyskanie Kresów Południowych. Oczywiście, w takiej sytuacji nie pozostawało im nic



47. Stanisław Eljasz-Radzikowski jako hetman Konfederacji Chochołowskiej, 1919 (ze zbiorów MT)

219 MT-ZA, sygn. AR/247, k. 78-80, Papiery Stanisława Eljasza-Radzikowskiego, koncept listu S. Eljasza-Radzikowskiego do J. Piłsudskiego, [Kraków luty/marzec 1919]; ibidem, sygn. AR/NO/1140, Kopie dokumentów..., k. 8-13 i fotokopia nr 19, korespondencja między S. Eljaszem-Radzikowskim a Adiutanturą Generalną w sprawie nominacji wojskowej, 21 II – 30 V 1919.

220 Do najbardziej aktywnych w tym okresie należeli: J. Bednarski, W. Orkan, F. Gwiżdż, W. Brzega, J. Rajski, P. Staszal, J. Kantor i W. Roj (młodszy).

innego, jak wyrażać ufność w dobrą wolę i sprawiedliwość prezydenta Stanów Zjednoczonych – T. W. Wilsona oraz przywódców zwycięskiej koalicji, którzy mieli podjąć w tej sprawie decyzję podczas paryskiej konferencji pokojowej. Żywili też nadzieję, że wycofanie agend państwa polskiego z tych terenów nie oznacza bynajmniej przyłączenia ich na stałe do Czechosłowacji<sup>221</sup>. Jednocześnie deklarowali: „Nie zaniedbamy niczego w czasie obrad kongresu pokojowego, aby w obronie Południowych Kresów stanęła wraz z polskimi góralami cała Rzeczpospolita Polska i aby wieść o naszych prawach do braci zza gór dotarła do obradujących nad losem i granicami polskiego narodu. Pokrzywdzenie nas przez oddanie obcym przeszło 100 tysięcznej ludności góralskiej byłoby [...] zarzewiem nieprzyjaźni i walki z sąsiadami. Niechże więc Słowacy i Czesi nam jej nie narzucają i w imię dobrych w przyszłości wzajemnych stosunków niech sami, w obliczu kongresu, ułatwią zakończenie sporu”<sup>222</sup>.

15 stycznia 1919 r., czyli w dniu zapowiedzianej ewakuacji, Prezydium Zjazdu Podhalan wydało specjalną odezwę, w której apelowało: „Podhalanie! Spiż i Orawa zagrożona! Na rozkaz generalissimusa Focha wojska polskie opuszczają dziś Spiż i Orawę. Te odwiecznie polskie ziemie zamieszkałe przez naszych braci górali muszą należeć do nas, do zjednoczonej Polski.

My Podhalanie pierwsi winniśmy się upomnieć o to, aby nasi bracia górale spiscy i orawscy, po 150-cioletniej niewoli madziarskiej, nie dostali się dzisiaj pod panowanie nienasyconych Czechów. Na to nigdy, przenigdy się nie zgodzimy – na to дума nasza, nasza podhalańska, nie pozwoli”<sup>223</sup>.

Prezydium Zjazdu Podhalan zwołało też w tej sprawie „wiec obywatelski”, który odbył się w Krakowie 19 stycznia 1919 r. Na wiec ten przybyli delegaci gmin podhalańskich<sup>224</sup>. Zabrał na nim głos m.in. Piotr Staszal – wójt z Maruszyny, który oświadczył: „Niech bracia Czesi wiedzą i niech zapamiętają, że kiedyśmy się o kozice w Tatrach z pobratymczymi Liptakami lat sto pięćdziesiąt krwawili, to o braci naszych, o Spiż i Orawę, jeżeli tak wypadnie, gotowiśmy się krwawić do o s t a t k a !”. W wystąpieniu tym, jak twierdził Orkan, „dał Piotr Staszal wyraz zdecydowania całego Podhala – A cóż to jest Podhale? [...] – kontynuował – Dziś podhalańska idea. Dziś podhalanizm jednoczy w poczuciu *spólności* ziemie: nowotarską, sądecką, żywiecką, limanowską. No i Spiż i Orawę. *Naroda* z pół miliona”<sup>225</sup>.

221 „Gazeta Podhalańska”, nr 3, 19 I 1919.

222 Ibidem.

223 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/2, k. 343, odezwa Prezydium Zjazdu Podhalan podpisana przez J. Rajskiego i W. Orkana, Nowy Targ 15 I 1919.

224 Ibidem.

225 BJ-ZR, sygn. 8556, k. 34, rkp. W. Orkana, *O Dolinę Popradu*, [b.m. 1920].

W tym przełomowym momencie czołowy przedstawiciel regionalizmu podhalańskiego – Władysław Orkan sformułował zasady programu dotyczącego „Kresów Południowych Rzeczypospolitej”, w którym obok sprawy obrony Podhala, domagał się przyłączenia Spisza i Orawy, kwestionując jednocześnie prawa Czechów i Słowaków do tych ziem. „Ze ziemi orawskiej – stwierdzał – gotowiśmy im oddać to, co słowackie. Wiadomo. Ze ziemi spiskiej – nic. Bo naszą była i jest. Bez prawa wilsonowskiego<sup>226</sup>.

Jeśli kto w Polsce nazwie tę sprawę l o k a l n ą, to dobrze – chcemy ją sami załatwić. Prosimy jeno Polskę o poparcie. Z racji:

- 1) Spiskie starostwo było przez wieki przy Polsce. Prawo zastawu i skradzenia dostało się jeno czasowo Węgrom.
- 2) Spisz jest perłą w Rzeczypospolitej.
- 3) Obejmuje: nasze rodne wsie, rdzeń polski, część Niemców osadników (ci opowiadają się z nami) i część Słowaków na południu.

Dolina Popradu granicą. Kieżmark i Podoliniec nasz. Nie sięgamy dalej, choćbyśmy mogli. [...]

My, powiadam, damy sobie radę, nawet z tak wielkim narodem, jak Czesi. Ale chyba Polska też pomoże – Bowiem to sprawa nie lokalna – Prosimy *pięknie*<sup>227</sup>.

Wkład Podhalań w działania zmierzające ku włączeniu Kresów Południowych do Polski przejawiał się na różnych płaszczyznach. Przede wszystkim udzielili oni tej sprawie istotnego wsparcia moralnego (wiece, odezwy, delegacje do władz krajowych i zagranicznych), organizacyjnego (uczestnictwo w pracach Komitetów Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Czadeckiego, a następnie Głównego Komitetu Plebiscytowego i jego Podkomitetów oraz Komisariatów Plebiscytowych), militarnego (udział żołnierzy jednostek podhalańskich w obsadzaniu północnych terenów Spisza i Orawy) oraz merytorycznego (publicystyka polityczna i opracowania naukowe, a przede wszystkim wiodąca zawsze w tej kwestii rola „Gazety Podhalańskiej”). Warto jeszcze nadmienić, że w różnego typu publikacjach, które wychodziły spod pióra Podhalań, a były adresowane do górali na Spiszu i Orawie, eksponowano nie tylko czynnik wspólnoty narodowej czy etnograficznej, ale także geograficznej, co znajdowało odbicie w posługiwaniu się terminami „Podhale Spiskie” i „Podhale Orawskie”.

226 Czyli warunków pokoju i unormowania stosunków międzynarodowych po zakończeniu wojny, które prezydent Stanów Zjednoczonych – T. W. Wilson przedstawił 8 I 1918 r. w formie tzw. „14 punktów”.

227 W. O r k a n, *Obrona Podhala*, „Echo Tatrzańskie”, nr 1, 20 I 1919.



## 5. POLSKIE FORMACJE WOJSKOWE NA PODTATRZU

Jeszcze pod koniec 1918 r. dr Jan Bednarski, jako nowotarski komisarz powiatowy PKL, przeprowadził na podległym mu terenie pobór do wojska trzech roczników, co przysporzyło Wojsku Polskiemu ok. tysiąca rekrutów. Zostali oni umundurowani i wyekwipowani ze zgromadzonych wcześniej na Podhalu zapasów i przekazani pod dowództwo mjr. Ottokara Brzozy-Brzeziny. Część z nich zasiliła jednostki piechoty górskiej, czyli oddziały Strzelców Podhalańskich, które odegrały ważną rolę w obronie Kresów Południowych<sup>228</sup>.



48. Ppłk Andrzej Galica (ze zbiorów MT)

Twórcą tych oddziałów był jeden z czołowych działaczy podhalańskiego ruchu regionalnego, a także komendant Okręgu Podhalańskiego Wojska Polskiego<sup>229</sup> – ppłk Andrzej Galica<sup>230</sup>, któremu też powierzono dowództwo formowanej Brygady Podhalańskiej. Jej powstanie przypieczętował rozkaz Naczelnego Wodza z 27 czerwca 1919 r. W zorganizowanych przez siebie pułkach Strzelców Podhalańskich Galica wprowadził mundury wykorzystujące elementy stroju góralskiego.

Do Brygady weszły dwa – tworzone już wcześniej, gdyż od 31 października 1918 r. – pułki Strzelców Podhalańskich, tj.: organizujący się w Nowym Sączu – 1. PSP i w Bochni – 2. PSP. Siedziba Komendy Okręgu Podhalańskiego WP mieściła się w Nowym Targu, a podporządkowane jej były Komendy Powiatowe w Nowym Sączu,

od 31 października 1918 r. – pułki Strzelców Podhalańskich, tj.: organizujący się w Nowym Sączu – 1. PSP i w Bochni – 2. PSP. Siedziba Komendy Okręgu Podhalańskiego WP mieściła się w Nowym Targu, a podporządkowane jej były Komendy Powiatowe w Nowym Sączu,

228 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 226, Charakterystyka działalności J. Bednarskiego w latach 1897-1920, [b.d.]; J. M. R o s z k o w s k i, „Orędownik słusznej sprawy”..., op. cit., s. 73.

229 Był to jeden z 6 okręgów, podlegających Polskiej Komendzie Wojskowej w Krakowie.

230 Andrzej Galica (1873-1945), z zawodu inżynier budowy dróg i mostów, literat, działacz niepodległościowy, walczył w Legionach Polskich, a po wojnie (do 1931 r.) został zawodowym wojskowym, dochodząc do stopnia generała brygady. Pełnił także funkcję posła (1928-1935) i senatora (1935-1939).



Limanowej i Nowym Targu. Do Komendy nowotarskiej, obejmującej swym zasięgiem Podhale, włączono również polskie tereny Spisza i Orawy<sup>231</sup>.

Na początku 1919 r. w ramach Brygady Strzelców Podhalańskich (BSP) powstała Kompania Wysokogórska, wzorowana na oddziałach strzelców alpejskich, które istniały podczas I wojny światowej w armii austro-węgierskiej, francuskiej i włoskiej (Bergführerabteilungen, Chasseurs Alpins, Alpini itp.). Ta elitarna jednostka przygotowywana była do wykonywania różnorodnych zadań bojowych, o każdej porze roku, w terenie wysokogórskim, zwłaszcza w Tatrach, ale także w Pieninach i Beskidach. Przede wszystkim żołnierze Kompanii strzegli granicy państwowej. Jednostka ta została włączona do 2. PSP<sup>232</sup>.

Inicjatywa utworzenia takiej formacji wyszła pod koniec 1918 r. z grona członków Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie (m.in. od Jana Gadomskiego<sup>233</sup>). Zwrócili się oni z tym pomysłem do dowódcy BSP, ppłk. Galicy. Brygadier przychylił się do tego projektu i Kompania Wysokogórska została powołana do życia 9 stycznia 1919 r., rozkazem Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie<sup>234</sup>.

Żołnierze Kompanii uzbrojeni zostali w austriackie karabiny typu Manlicher<sup>235</sup>. Ze względu na prowadzenie działań wojskowych o różnych porach roku w wysokich partiach gór, posiadali stosowne do tego wyposażenie (np. narty, czekany, raki, sprzęt wspinaczkowy, okulary przeciwsłoneczne), a także odpowiednią, w zależności od sezonu, odzież i obuwie oraz zwiększone racje żywnościowe.

Organizatorem i pierwszym dowódcą Kompanii Wysokogórskiej został por. Władysław Ziętkiewicz<sup>236</sup>, a jego zastępcą – por. Stanisław

231 W. B. M o ś, *Strzelcy Podhalańscy...*, op. cit., s. 12-14; J. M a g d o ń, *Strzelcy Podhalańscy...*, op. cit., s. 88; M. W r z o s e k, *Wojny o granice...*, op. cit., s. 115.

232 [S. F ä c h e r], *Kompania Wysokogórska*, „Sprawozdanie AZS Kraków”, nr 5, 1923, s. 35-38; W. B. M o ś, *Strzelcy Podhalańscy...*, op. cit., s. 19.

233 Jan Gadomski (1889-1966), działacz krakowskiego AZS-u. W późniejszych latach znany astronom, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

234 M. Ś w i e r z, *Kompania Wysokogórska Brygady Strzelców Podhalańskich*, „Echo Tatrzańskie”, nr 5, 20 III 1919; S. S k a l n y, *Płk Władysław Jan Ziętkiewicz twórca Kompanii Wysokogórskiej. W setną rocznicę urodzin*, „Hale i Dziedziny”, nr 5-6, 1992.

235 O kalibrze 11 mm, wadze 4,5 kg (niezaładowany), długości (wraz z bagnietem) 1523 mm. Wyposażone były w magazynek na 5 nabo. Dodatkowo, każdy z żołnierzy Kompanii dysponował jeszcze 4 magazynkami (łącznie 20 nabo). A. K o n s t a n k i e w i c z, *Broń strzelecka Wojska Polskiego*, Warszawa 1986, s. 71.

236 Władysław Ziętkiewicz (1892-1940), oficer zawodowy, taternik, narciarz, działacz PTT i Polskiego Związku Narciarskiego. Przed I wojną światową należał do „Sokoła” i „Drużyn Bartosзовych”. W latach 1914-1918 walczył w wojsku austriackim, m.in. na froncie włoskim, w Dolomitach. Po wojnie służył w Wojsku Polskim, w 2. Pułku Strzelców Podhalańskich. W 1919 r., w randze porucznika, był dowódcą Kompanii Wysokogórskiej, a następnie, w latach 1919-1924, Szkoły Wysokogórskiej i kolejnych formacji tego typu. W 1920 r.



49. Dowódca Kompanii Wysokogórskiej – por. Władysław Ziętkiewicz nad Morskim Okiem, 1919 (ze zbiorów MT)

Fächer<sup>237</sup>. Stałym miejscem pobytu Kompanii było Zakopane<sup>238</sup>. W oddziale tym służyli ochotnicy, zwłaszcza taternicy i narciarze, w tym członkowie Akademickiego Związku Sportowego (AZS), Sekcji Turystycznej TT i Sekcji Narciarskiej TT oraz górale podhalańscy, przeniesieni tu z innych formacji wojskowych. W szeregach Kompanii znaleźli się m.in.:<sup>239</sup> Eugeniusz Baszkoff, Franciszek Bujak<sup>240</sup>, Józef Fudakowski, Stanisław Gąsienica-Sobczak, Eugeniusz i Wiktor Kalicińscy, Bogdan Krzemieński, Ludwik Leszko, Bolesław Macudziński, Stanisław Mierczyński, Jan Gwalbert Henryk i Michał Pawlikowscy, Stanisław Piasecki<sup>241</sup>, Kazimierz Stanisław Przerwa-Tetmajer<sup>242</sup>, Zdzisław Rittersschild<sup>243</sup>, Aleksander i Kazimierz Schiele, Wilhelm Smoluchowski, Mieczysław

walczył w wojnie polsko-bolszewickiej jako dowódca batalionu. W kampanii wrześniowej 1939 r. płk W. Ziętkiewicz dowodził 2. Pułkiem Korpusu Ochrony Pogranicza, działającym w ramach Armii „Karpaty”. Następnie przedostał się do Francji, gdzie poległ w walce z Niemcami, jako dowódca 2. Pułku Grenadierów Wielkopolskich.

237 Stanisław Fächer (1893-1961), redaktor „Przeglądu Turystycznego” (1925-1928) oraz „Kuriera Turystycznego i Uzdrawiskowego” (1930-1939).

238 Kwaterowali na Bystrem oraz w willi „Jutrzenka”, przy ul. Grunwaldzkiej.

239 Nazwiska żołnierzy i oficerów Kompanii wg: Z. R a d w a ń s k a - P a r y s k a, W. H. P a r y s k i, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska...*, op. cit., s. 550; [S. F ä c h e r], *Kompania Wysokogórska...*, op. cit., s. 35-38; B. C h w a ś c i ń s k i, *Z dziejów taternictwa. O górach i ludziach*, wyd. II, Warszawa 1988, s. 149-150; i in.

240 Franciszek Bujak (1896-1975), zakopiański narciarz, działacz społeczny i sportowy, producent nart. W latach 1914-1915 walczył w Legionach Polskich, a następnie w wojsku austriackim. W l. 1916-1917 prowadził w Zakopanem szkolenie narciarskie dla żołnierzy austriackich. W latach 1918-1920 służył w Wojsku Polskim, w tym od 1919 do 1920 r. w Kompanii Wysokogórskiej i Szkole Wysokogórskiej.

241 Stanisław Piasecki (1900-1941), absolwent zakopiańskiego gimnazjum, studiował na Politechnice Lwowskiej, później dziennikarz i literat, działacz Obozu Radykalno-Narodowego, zamordowany przez Niemców w Palmirach pod Warszawą.

242 Kazimierz Stanisław Przerwa-Tetmajer (1901-1931) – syn znanego poety i działacza spisko-orawskiego K. Przerwy-Tetmajera. B. C h w a ś c i ń s k i, *Z dziejów taternictwa...*, op. cit., s. 165 i in.

243 Zdzisław Rittersschild (1866-1944). Narciarz, taternik, ratownik górski. W czasie I wojny

Świerz<sup>244</sup>, Edward Urban i Kazimierz Wąsowicz, a obowiązki sanitariuszek wykonywały Zofia Hołubianka<sup>245</sup> i Elżbieta Michalewska<sup>246</sup>.

Niektórzy oficerowie i podoficerowie Kompanii pełnili funkcje instruktorów narciarstwa lub wspinaczki wysokogórskiej. Szkolenie żołnierzy odbywało się w różnych rejonach Tatr Polskich, a zwłaszcza nad Morskim Okiem. Zarówno kadra, jak i szeregowi żołnierze brali udział, pod kierunkiem instruktora wspinaczki ppor. M. Świerza, w przejściach różnych dróg taternickich. Obok wspinaczki letniej, uprawiali także zimową (np. w 1920 r. dokonali wejścia na Kościelec). Niektórzy spośród nich, także w czasie wolnym od służby wojskowej, pokonywali trudne drogi tatrzańskie, jak chociażby północną ścianę Mięguszwieckiego Szczytu, południową ścianę Zamarłej Turni (VI wejście) czy południową ścianę Żabiego Konia. Pod koniec czerwca 1919 r., w czasie intensywnych ćwiczeń w rejonie Morskiego Oka, cała kompania, z pełnym uzbrojeniem i oporządzeniem, weszła na Żabi Szczyt Wyżny, a następnie osiągnęła wierzchołek Młynarza. W górach też dosyć często przebywały przez dłuższy czas pododdziały Kompanii, wykonując zadania patrolowe lub inżynieryjno-techniczne<sup>247</sup>.



50. Buty żołnierza Kompanii Wysokogórskiej (ze zbiorów MT)

---

światowej służył w wojsku austriackim, w oddziałach alpejskich w Trydencie. Jako porucznik Kompanii Wysokogórskiej szkolił żołnierzy w jeździe na nartach i prowadził ich na narciarskie marsze w Tatrach.

244 Mieczysław Świerz (1891-1929), syn Leopolda Świerza. Jeden z najwybitniejszych taterników i pisarzy tatrzańskich, działacz turystyczny i narciarski, z wykształcenia polonista, z zawodu nauczyciel. W latach 1915-1918 służył w armii austriackiej, a w 1918-1921 Wojsku Polskim. W okresie 1919-1921 jako instruktor taternictwa i referent oświatowy pełnił służbę w Kompanii Wysokogórskiej. Był na prawie wszystkich ważniejszych szczytach i turniach tatrzańskich, zdobywanych niekiedy najtrudniejszymi drogami. Wspiął się także w Alpach. Uprawiał narciarstwo wysokogórskie. W latach 1913-1928 redagował „Taternika”, organ polskiego środowiska wspinaczkowego. M. Świerz ogłosił prawie 200 prac, artykułów oraz opisów z dziedziny taternictwa, alpinizmu, turystyki, narciarstwa, ochrony przyrody i in. spraw dotyczących Tatr. Za najważniejszą jego publikację uchodzi 4-tomowy przewodnik taternicki *Tatry Wysokie* (Kraków 1925-1926), którego współautorem był Janusz Chmielowski.

245 Później znana geografka i etnografka Hołub-Pacewiczowa.

246 Potem żona W. Ziętkiewicza.

247 Z. Radwańska - Paryska, W. H. Paryski, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska...*, op. cit., s. 550; S. Skalan y, *Z dziejów jednostek wysokogórskich w Wojsku Polskim 1919-1931*, „Wierchy”, R. 59, t. 97, 1993, s. 82.

Jednym z instruktorów narciarskich Kompanii był Z. Rittersschild, który w kwietniu 1921 r. przeprowadził na nartach 40-osobowy oddział żołnierzy przez Szpiglasową Przełęcz. Ponadto, dokonywano też m.in. przejść narciarskich przez Zawrat i Opalone do Morskiego Oka, przez Czerwone Wierchy na Wielką Kopę Koprową, przez Zawory i Wrota Chałubińskiego do Morskiego Oka. Jednak najbardziej imponującym w tej dziedzinie osiągnięciem był narciarski marsz patrolowy z Jaszczurówki, przez Orawę, Babią Górę, Pilsko i Baranią Górę, do Białej, którego trasa liczyła ok. 160 km, a łączna różnica wzniesień ok. 6000 m<sup>248</sup>.



51. Ćwiczenia wspinaczkowe na Igle w Żabim, sierpień 1919 (ze zbiorów MT)

Oprócz zajęć ściśle wojskowych, a także szkolenia narciarskiego i wspinaczkowego, Kompania otaczała ochroną zagrożone wyginięciem zwierzęta tatrzańskie: kozice i świstaki. Naprawiała również zniszczone schroniska górskie i szlaki turystyczne, pomagała przy budowie skoczni narciarskiej w Dolinie Jaworzynce, organizowała zawody narciarskie, ściagała przemytników i dezertersów oraz wspomagała TOPR w akcjach ratowniczych<sup>249</sup>. Natomiast najważniejsza akcja wojskowa Kompanii w Tatrach miała miejsce w połowie czerwca 1919 r.

Jednostka otrzymała wówczas rozkaz marszu na Spisz, dla rozpoznania sytuacji po drugiej stronie granicy<sup>250</sup>.

Pomimo tego, że Kompania była bardzo wysoko ceniona przez zwierzchników ze względu na osiągnięty poziom wyszkolenia i przydatność bojową, nie przetrwała w swej dotychczasowej postaci nawet roku. Jej rozwiązanie, głównie z powodu trudności kwaterunkowych, nastąpiło 21 listopada 1919 r.<sup>251</sup>

248 [S. F ä c h e r], *Kompania Wysokogórska...*, op. cit., s. 37.

249 MT-ZA, sygn. AR/NO/252/4, k. 264-265, pismo Wydziału TT do Dowództwa Okręgu Generalnego WP w Krakowie, Kraków [1920]; S. S k a l n y, *Z dziejów jednostek...*, op. cit., s. 81.

250 Szerzej o tym zob. niżej.

251 [S. F ä c h e r], *Kompania Wysokogórska...*, op. cit., s. 37-38.



W jej miejsce została utworzona wojskowa Szkoła Wysokogórska (1919-1921), której dowódcą także był por. Ziętkiewicz. Oprócz tego, od sierpnia do grudnia 1920 r. pełnił w Tatrach służbę „pluton wysokogórski”, pod dowództwem ppor. M. Świerza. Jego żołnierze patrolowali granicę w rejonie Łysej Polany i Molkówki<sup>252</sup>. Kolejne jednostki wysokogórskie, pod różnymi nazwami i w zmieniającej się formie, funkcjonowały jeszcze w Zakopanem do 1931 r.<sup>253</sup>



52. Zimowe ćwiczenia Kompanii Wysokogórskiej na grani Kościelców, marzec 1919 (ze zbiorów MT)

Większość byłych oficerów i żołnierzy Kompanii Wysokogórskiej, służąc w szeregach Brygady Podhalańskiej, wzięła w 1920 r. udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Niektórzy, jak np. Jan Gwałbert H. Pawlikowski i Stanisław Mierczyński, zostali oddelegowani do prac plebiscytowych na Spiszu i Orawie<sup>254</sup>.

Kilka tygodni później niż Kompania Wysokogórska została utworzona następna formacja Strzelców Podhalańskich, którą była Legia Spisko-Orawska. Jej powstanie miało bezpośredni związek z sytuacją na granicy południowej, a zwłaszcza z polsko-czechosłowackim sporem terytorialnym. Zajęte bowiem przez Czechosłowację tereny Spisza i Orawy, które stały się areną

252 Duża polana położona na południe od Witowa, na północnych stokach Tatr Zachodnich.

253 S. Sk al n y, *Z dziejów jednostek...*, op. cit., s. 91.

254 Ibidem, s. 85.



53. Żołnierz Kompanii Wysokogórskiej podczas patrolowania Doliny Pięciu Stawów Polskich, wrzesień 1919 (ze zbiorów MT)



54. W łódce na Morskim Oku. Minister spraw wojskowych – gen. Józef Leśniewski (w drugim rzędzie, z lewej) i ppłk Andrzej Galica (obok), wraz z grupą oficerów polskich i zagranicznych, podczas ćwiczeń Kompanii Wysokogórskiej w Dolinie Rybiego Potoku, sierpień 1919 (ze zbiorów MT)





55. Gen. Józef Haller (na pierwszym planie po lewej) i ppłk Andrzej Galica wizytują Kompanię Wysokogórską, wrzesień 1919 (ze zbiorów MT)



56. Słuchacze Szkoły Wysokogórskiej na Łysankach, listopad 1919 (ze zbiorów MT)

różnorodnych aktów terroru, prześladowań i nacisków wobec zwolenników przyłączenia do Polski<sup>255</sup>, opuszczali nie tylko polscy działacze polityczni<sup>256</sup>, ale także pochodzący stamtąd żołnierze i oficerowie byłej c.k. armii oraz przedpoborowi i dezercerzy z armii czechosłowackiej. Nie mogąc pogodzić się z nową sytuacją, zamierzali oni wstąpić w szeregi Wojska Polskiego, aby walczyć o przyłączenie swoich rodzinnych stron do Polski<sup>257</sup>. Motywy ich



57. Por. Wojciech Lorencowicz – dowódca kompanii spiskiej w Legii Spisko-Orawskiej, ok. 1930 (ze zbiorów M. Lorencowicza)



58. Por. Wendelin Dziubek – dowódca kompanii orawskiej w Legii Spisko-Orawskiej, ok. 1928 (ze zbiorów MT)

decyzji zostały wyrażone m.in. w odezwie, skierowanej przez uciekinierów do rodaków pozostających na terenach okupowanych przez Czechosłowację: *Pokwalony Jezus Chrystus! Temi słowami odzywamy się do was, kochani Bracia,*

255 „Gazeta Podhalańska”, nr 12, 23 III 1919; *Czeskie gwałty na Spiszu i Orawie*, [Nowy Targ] 1919, s. 37, 43-44, 46-47; J a z. [J. Z b o r o w s k i], *Jak rządzą Cześć na Spiszu i Orawie?*, [w:] *Jednodniówka „Gazety Podhalańskiej”*, 3 VIII 1919; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 151-152; J. M. R o s z k o w s k i, *Dwa sprawozdania polskiej administracji Spisza i Orawy z 1919 r.*, „Rocznik Orawski”, R. 1, 1997; BJ-ZR, sygn. 6436, t. 2, k. 323-324, list S. Młodzika do J. Bednarskiego, Nowy Sącz 23 I 1919; i in.

256 Byli to m.in.: księża Ferdynand Machay, Michał Gryglak, Józef Buroń oraz Antoni i Eugeniusz Sikorowie, a także Piotr Borowy, Jan Buroń, Eugeniusz Piekarczyk, Wojciech Halczyn i dr Eugeniusz Jabłoński. *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit., s. 12; [J. W i k t o r], *Pożegnanie w Czarnym Dunajcu...*, op. cit.; ks. J. B u r o Ń, *Powrót orawskich...*, op. cit.

257 MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 1, relacja J. Piekarczyka, b.d., [ok. V 1919]; ibidem, k. 284-285, list Józefa Długosza do Juliusza Zborowskiego, Ujsoły 8-11 XII 1918.

*my, co dziedziny spiskie i orawskie opuścili, a posli służyć do polskiego wojska [...]. My parobcy z Orawy i ze Spisa, co nos tu jest w strzelcak podholańskich koło dwiestu, odzywamy się do was Bracia i Towarzysze na Śpisie i na Orawie, coście jeszcze posostali w domu. Ani jednego wojoka nie dać Cechom. Coby się ani jeden z was nie wozył, włożyć i k przekłety mundur. My som Polocy – Orawa, Śpis a Caca do Polski przypaść musi. Do wojska polskiego, do strzelców podholańskich pódźmy – a przyjdzie ta chwila, kiedy w zwycięstwie i chwale z dobrom nowinom ku naszym matkom i siostrom wrócimy<sup>258</sup>.*



59. Zdemobilizowani żołnierze Legii Spisko-Orawskiej na cywilnych kursach dokształcających, Kraków 1920 (ze zbiorów MT)

Legia Spisko-Orawska została sformowana wiosną 1919 r. Początkowo była skoszarowana w Nowym Targu, a jej część także w Ostrowsku. Ostatecznie jednak, aż do chwili rozwiązania, tj. 16 marca 1920 r., stacjonowała w Czarnym Dunajcu<sup>259</sup>, a ponieważ w miejscowości tej nie było koszar czy też innych budynków mogących je zastąpić, żołnierze zostali rozlokowani na kwaterach prywatnych. Wśród ochotników Legii przeważali Polacy, ale służyli w niej także Niemcy spiscy, a nawet Węgrzy, Cyganie i Słowacy. Większość jednak z tych ostatnich kierowano do Słowackiej Organizacji Wojskowej (SOW)<sup>260</sup>.

258 Odezwa w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zakopanem (dalej: MBP-Z), Kolekcja spisko-orawskich druków ulotnych z lat 1918-1920.

259 L. Rydel, *Wendelin Dziubek – dowódca Legii Orawskiej*, [w:] *Spisz i Orawa...*, op. cit., s. 233; [J. Wiktor], *Pożegnanie w Czarnym Dunajcu...*, op. cit.

260 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 146-148, Kierownictwo Administracji Spisza i Orawy w Nowym Targu, Sprawozdanie nr 7, za czas od 16 lipca do 15 sierpnia 1919 r.; *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit., s. 21; CAW, TB, sygn. I 476.1.15, s. 25-36, wykazy oficerów, podoficerów, żołnierzy, 1920.

Legia funkcjonowała w ramach 3. Pułku Strzelców Podhalańskich, a składała się z liczącej ok. 80 ludzi kompanii spiskiej, dowodzonej przez por. Wojciecha Lorencowicza<sup>261</sup> i kompanii orawskiej (ponad 100 ludzi), pod dowództwem ppor. Wendelina Dziubka<sup>262</sup>. Według stanu z początku 1920 r., w Legii Spisko-Orawskiej służyło 7 oficerów. Wszyscy oni wywodzili się z byłej armii austro-węgierskiej<sup>263</sup>. Przybywających do Czarnego Dunajca ochotników kierowano odpowiednio: Orawiaków do kompanii orawskiej, a Spiszaków – do spiskiej<sup>264</sup>. Żołnierzom wypłacano zwykły żołd, taki jak w innych jednostkach Wojska Polskiego, a w okresie plebiscytu także tzw. „dodatek plebiscytowy”<sup>265</sup>.

Zajęcia żołnierzy Legii sprowadzały się głównie do szkolenia i podtrzymywania gotowości bojowej, a także patrolowania granicy i wspomaganie czynności żandarmerii wojskowej<sup>266</sup>. Od czasu do czasu, legioniści z Czarnego Dunajca uczestniczyli też w drobnych potyczkach z oddziałami czechosłowackimi, które dosyć często, w pogoni za uciekinierami, przekraczały granicę lub też ostrzeliwały ze swoich pozycji terytorium polskie<sup>267</sup>. W starciach tych byli zabici po obu stronach. Przygraniczne utarczki przeradzały się czasami w rajdy na zajęte przez Czechosłowację tereny Orawy i Spisza<sup>268</sup>.

261 W. Lorencowicz (1896-1952), ur. w Krempachach na Spiszu. Uczęszczał do gimnazjum w Nowym Targu, gdzie w 1915 r. zdał wojenną maturę. W okresie międzywojennym był nauczycielem w Podwilku na Orawie. W czasie okupacji słowackiej został uwięziony w obozie w Ružomberku, a następnie wydany przez Słowaków hitlerowcom. Wg wywiadu z synem – Marianem Lorencowiczem, Podwilk 28 VII 1997; J.M. Roszkowski, „Orędownik służnej sprawy”. Doktor Jan Bednarski (1860-1926), „Wierchy”, R. 62, 1996, s. 79, 82, idem, *Wojciech Lorencowicz (1896-1952): z urodzenia Spiszak, z wyboru Orawianin, z przekonania Polak*, „Prace Pienińskie”, t. 26, 2016, s. 13-19.

262 W. Dziubek (1897-1939), ur. w Jabłoncu na Orawie. M. Bałara, *Komendant Legii Spisko-Orawskiej*, „Prace Pienińskie”, t. 3, 1991, s. 84-86; A. Dziubek, *Moje wspomnienia orawskie od roku 1918*, „Orawa”, R. 11, 1999, nr 37, s. 138; L. Rydel, *Wendelin Dziubek...*, op. cit., s. 231-233; A. Małejak, *Jubileusz 85-lecia Alojzego Dziubka z Guzówki*, „Orawa”, R. 11, nr 37, 1999, s. 147-149.

263 CAW, TB, sygn. I 476.1.15, s. 5, ppor. M. Hanczke do ppor. S. Baczyńskiego, Nowy Targ 30 I 1920.

264 Oto niektórzy służący tam Spiszacy: Wojciech Lorencowicz, Jan Pluciński, Jakub Drugarz, Jan Tomasiak, Franciszek Plata, Jan Zajac, Władysław Sopko, Jan Krywiański, Jan Oleksiak, Jakub Kuczyn i Józef Stanek. Wśród Orawiaków byli m.in.: Wendelin i Alojzy Dziubkowie, Jan Kąs, Józef Zgama, Wendelin Harkabuz, Franciszek Olesiak, Jan Piróg, Antoni Paś, Jan Pawlak, Karol Rafacz oraz Jan i Jan Stefan Machayowie. Obok Spiszaków i Orawiaków, poszczególni ochotnicy pochodzili też z żupy trenczyńskiej, liptowskiej, zwolenkiej i szaryskiej. MT-ZA, sygn. AR/291, k. 146-148, doc. cit.; ibidem, sygn. AR/NO/1172/1, b. pag., *Życiorys własny Jana Plucińskiego*, Nowy Targ 22 V 1980; CAW, TB, sygn. I 476.1.15, k. 25-36, wykazy..., doc. cit.; J. Kowalczyk, *Jan Pluciński – niestrudzony budzieli*, Szczawnica 1992, s. 9-10.

265 *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit., s. 22.

266 Ibidem, s. 28-29 i 38.

267 Ibidem, s. 24; „Gazeta Podhalańska”, nr 7 z 16 II; nr 9 z 2 III; nr 12 z 23 III; nr 14 z 6 IV 1919; a także dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 11 z 16 III 1919.

268 *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit., s. 24-25, 28-38.



## 6. WKROCZENIE ODDZIAŁÓW POLSKICH NA SPISZ W CZERWCU 1919 R.

W czerwcu 1919 r., kiedy wschodnią Słowację zaatakowała węgierska Armia Czerwona, oddziały polskie kolejny raz pojawiły się na północnym Spiszu, opuszczonym wówczas przez armię czechosłowacką, a nieobsadzonym przez madziarskich bolszewików<sup>269</sup>.

Pierwszym powodem rozpoczęcia tej akcji były prośby Spiszaków, którzy, z obawy przed najazdem „czerwonych” Węgrów, domagali się natychmiastowego przybycia wojska polskiego, dla obrony ich mienia i życia. Drugim – zapobieżenie ewentualnemu przekroczeniu przez czerwonooarmistów Karpat i przeniesieniu „płomienia rewolucji proletariackiej” na ziemię polskie. Trzecim – zajęcie części Spisza i przyłączenie go do państwa polskiego<sup>270</sup>.

Zaistniałe okoliczności rozbudziły w społeczeństwie polskim nadzieje na ostateczne rozwiązanie problemu Spisza oraz innych przygranicznych krain byłych Górnych Węgier, tj. Orawy i Czadeczczyzny, a także Śląska Cieszyńskiego. Oczekiwania te wyrażała w swych artykułach i doniesieniach zarówno prasa małopolska, jak i stołeczna. Podkreślano w nich, że bez względu na to, czy o przynależności państwowej tych ziem zadecydują przyszłe rokowania polsko-czechosłowackie czy też plebiscyt, obowiązkiem rządu i Naczelnego Dowództwa jest obecnie obrona Spisza jako „przyszłego dobra polskiego, a zarazem [...] Podhala całego z Zakopanem i Nowym Targiem”, także z tego powodu, że ludność Spisza, Orawy i Podhala ma prawo oczekiwać zagwarantowania jej bezpieczeństwa<sup>271</sup>.

W tym duchu została również zredagowana rezolucja, przyjęta 9 czerwca na wiecu w Zakopanem. Domagano się w niej „jak najrychlejszego” zajęcia Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy przez Wojsko Polskie, dla „ochrony państwa naszego i Europy Zachodniej przed zalewem anarchii”. Wzywano w niej również rząd, aby podczas zbliżających się rokowań polsko-czechosłowackich w Krakowie, a także na konferencji pokojowej w Paryżu „pilnował sprawy

269 W wyniku tej ofensywy została nawet 16 czerwca 1919 r. proklamowana w Preszowie Słowacka Republika Rad (Slovenská republika rád), na której czele stanął czeski komunista Antonín Janoušek. Jako autonomiczny członek, weszła ona w skład Węgierskiej Republiki Rad. W. F e l c z a k, *Historia Węgier...*, op. cit., s. 314-315; S. S i e r p o w s k i, *Między wojnami...*, op. cit., s. 110-111; A. Ś p i e s z, *Dzieje Słowacji...*, op. cit., s. 115; A. K l i m e k, E. K u b Ń, *Československá zahraniční politika 1918-1938. Kapitoly z dějin mezinárodních vztahů*, Praha 1995, s. 27.

270 CAW, TB, sygn. I 476.1.102, k. 276-277, Naczelne Dowództwo WP, Oddział II, Raport wojskowo-informacyjny „Czecho-Słowacy”, 8 VI 1919; A. S z k l a r s k a - L o h m a n n o w a, *Polsko-czechosłowackie...*, op. cit., s. 49; J. M a g d o Ń, *Próba militarnego rozwiązania polsko-czeskiego konfliktu o Spisz w czerwcu 1919 roku*, [w:] *Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, pod red. M. Stolarczyka, J. Kuzickiego i P. Graty, Rzeszów 2008, s. 148.

271 *Front tatrzański*, „Echo Tatrzańskie”, nr 10, 20 VI 1919.

przyłączenia Spisza i Orawy do Polski na równi ze sprawą Śląska Cieszyńskiego i Czacy<sup>272</sup>.

Warszawskie koła rządowe podzielały wówczas stanowisko opinii publicznej i skłonne były podjąć szerszej zakrojone działania. Z tym jednak, że tylko na północnych obszarach Spisza, gdyż na Orawie, nie mówiąc już o położonym jeszcze dalej na zachód Czadeckiem i Śląsku Cieszyńskim, nadal utrzymywało się wojsko i administracja czechosłowacka. Ponadto, w przygotowywanej akcji widziały też okazję do naprawienia decyzji ze stycznia 1919 r., o opuszczeniu Kresów Południowych.

Na początku czerwca referent spraw czechosłowackich w MSZ – S. Bratkowski oceniał, że jeżeli wojska polskie nie wkroczą teraz na Spisz, to zajmą go węgierscy bolszewicy, a gdy nastąpi zwrot w tej wojnie, wówczas opanuje go ponownie i ostatecznie Czechosłowacja. Konkludując, podkreślał z naciskiem: „jest po prostu rzeczą honoru Państwa Polskiego obsadzenie przynajmniej polskiej części Spisza, o którą się tylokrotnie upominaliśmy [podr. w dokumencie]”. Jednocześnie, by uniknąć wojny z Madziarami i nie popełnić aktu „wrogiego wobec Czech” radził powiadomić o planowanych działaniach (i odpowiednio je uzasadnić) zarówno Budapeszt, jak i Pragę, a także ewentualnie francuskiego generała Maurice’a Pellé – ówczesnego naczelnego wodza armii czechosłowackiej. Proponował więc, by władze czechosłowackie uspokajając stwierdzeniem, że polska okupacja ma na celu uchronienie Spisza przed zniszczeniami ze strony Węgrów. Natomiast co do drugich, radził podać za powód podjęcia akcji względy „czysto taktyczne”<sup>273</sup>. Informację o zamiarze wkroczenia Polaków na Spisz miał też otrzymać w Paryżu minister Beneš z „pierwszej ręki”, tzn. od premiera I. J. Paderewskiego<sup>274</sup>.

Z aprobatą więc czynników państwowych i Naczelnego Dowództwa, płk Galica rozmieścił na granicy Spisza swoich Strzelców Podhalańskich: 3. Batalion 1. PSP w Czorszynie, 3. Batalion 2. PSP w Białce (Tatrzańskiej), a w Zakopanem postawił w stan gotowości Kompanię Wysokogórską. Jednostki te miały za zadanie opanować powiat kieżmarski, starowiejski i lubowelski (tj. dolinę Popradu)<sup>275</sup>.

272 Ibidem.

273 CAW, TB, sygn. I 476.1.102, k. 274, odpis raportu S. Bratkowskiego o sytuacji w Czechach, [Praga] 7 VI 1919.

274 O przekazanie tej wiadomości prosił przebywającego wówczas w Paryżu premiera hr. Władysława Skrzyńskiego, ówczesny podsekretarz stanu w MSZ. A. Szklarska-Lohmanowa, *Polsko-czechosłowackie...*, op. cit., s. 49.

275 S. Klemensiewicz, *Jak „Podhalańcy” objęli Podhale (Słów kilka o pułkach podhalańskich)*, „Gazeta Podhalańska”, nr 15 i 17, 23 IV i 7 V 1933.



Ostatecznie jednak działania ograniczyły się do tego, że patrole zwiadowcze tych oddziałów, na czele których stanął ppłk Stanisław Wróblewski<sup>276</sup>, między 11 a 13 czerwca 1919 r. przekroczyły granicę jedynie dla przeprowadzenia rozpoznania. Dotarły one m.in. do Matlar, Białej Spiskiej, Kieżmarku, Starej Wsi Spiskiej, Podolińca i Starej Lubowli<sup>277</sup>.



60. Żołnierze Kompanii Wysokogórskiej z mieszkańcami Jaworzyny Spiskiej, podczas zwiadu bojowego w kierunku Matlar, 11 czerwca 1919 (ze zbiorów MT)

Najdłuższą drogę, gdyż liczącą ok. 50 km, pokonali żołnierze Kompanii Wysokogórskiej, którzy wyruszyli nocą z Zakopanego i forsownym marszem<sup>278</sup> przez Jaszczurówkę, Łysą Polanę, Jaworzynę Spiską, Dolinę Jaworową, Zadnie Koperszady, Przełęcz pod Kopą Bielską i Dolinę Kieżmarską dotarli na drugą stronę Tatr, do Matlar. Następnego dnia rano przybyli do nich

276 Dowódca 2. Pułku Strzelców Podhalańskich.

277 DCSZP, PMK, s. 358-359 (dok. 240), s. 367-368 (dok. 247) i s. 372-373 (dok. 254); L. Międał, *Zarys historii...*, op. cit., s. 14.

278 Trwał on, z przerwami na odpoczynek, około 20 godzin. Każdy z żołnierzy Kompanii niósł plecak, karabin i zapasową amunicję. Miejscami, chociaż było to w czerwcu, na ścieżkach w wyższych partiach gór leżał jeszcze śnieg, na którym ciężkie, podkute buty wojskowe ślizgały się, co dodatkowo utrudniało żołnierzom podejście. M. Świercz, *Z dziejów Kompanii Wysokogórskiej*, „Rewja”, nr 7, 1919, s. 8.

parlamentariusze z czechosłowackiego oddziału wojskowego, który w tym czasie zajął Łomnicę Tatrzańską. Uzgodnili oni z dowódcą Kompanii – por. Ziętkiewiczem, że jego żołnierze nie posuną się dalej poza Matlary i Białą Spiską. Ponadto, czechosłowaccy wojskowi udostępniili Polakom środki łączności, aby mogli się porozumieć ze swoimi zwierzchnikami. Dowództwo polskie wydało tą drogą rozkaz, aby Kompania wróciła do Zakopanego,



61. Kompania Wysokogórska w drodze na Przełęcz pod Kopą, 11 czerwca 1919 (ze zbiorów MT)

toteż następnego dnia żołnierze opuścili Matlary i, wraz z towarzyszącymi im celnikami czechosłowackimi, przez Żar, Jaworzynę Spiską dotarli na Łysą Polanę<sup>279</sup>.

W trakcie czerwcowej akcji, niektóre miejscowości spiskie zostały także zajęte – jak to określił płk Galica – przez „polskie oddziały ochotnicze”<sup>280</sup>. Może to wskazywać, że w akcji uczestniczyli również żołnierze Legii Spisko-Orawskiej. Byłoby to o tyle uzasadnione, że Spiszacy służący w Legii znali ten teren, a poza tym tamtejsza ludność postrzegала ich jako „swoich”.

Po trzech dniach, gdy bolszewicy węgierscy ewakuowali się z sąsiednich terenów, a w ich miejsce przybyły wojska czechosłowackie, oddziały polskie

279 Ibidem.

280 J. Magdoń, *Próba militarnego...*, op. cit., s. 148-151.

powróciły na pozycje wyjściowe<sup>281</sup>. Dzięki temu, jednostki czecosłowackie mogły bez przeszkód ponownie opanować sporne terytorium, aż do linii byłej granicy galicyjsko-węgierskiej.

Rozkaz o wycofaniu oddziałów Galicy został wydany pod naciskiem państw Koalicji, do których Beneš zwrócił się o pomoc. W wyostroszonym do Rady Czterech proteście podkreślał on, że Polacy wdarli się na Spisz, wykorzystując trudną sytuację Czechosłowacji. W tym momencie Warszawa nie po raz pierwszy ugięła się pod wpływem sytuacji zewnętrznej. Zarówno bowiem ówczesne działania polskie na Spiszu, jak i kontrakcja dyplomatyczna Pragi, rozgrywały się w ostatnich dniach przed podpisaniem traktatu wersalskiego, kiedy rozstrzygane były najistotniejsze decyzje, również w sprawach polskich. Tymczasem położenie polskich delegatów w Paryżu pogarszała dodatkowo nieprzychylna atmosfera, jaka ich otaczała, co było efektem oddziaływania przedstawicieli i służb informacyjno-propagandowych krajów sąsiadujących z Polską. Niemal wszystkie otaczające ją państwa i narody, od których odradzająca się Rzeczypospolita usiłowała rewindykować swoje dawne ziemie, oskarżały ją o zaborczość, a nawet imperializm<sup>282</sup>.

Pod presją nacisków i wspomnianych okoliczności, Paderewski wydał polecenie natychmiastowego opuszczenia Spisza i powstrzymania się od



62. Ignacy Jan Paderewski, pocz. XX w. (ze zbiorów MT)

281 S. Skalny, *Z dziejów jednostek...*, op. cit., s. 82; Z. Radwańska-Paryska, W. H. Paryski, *Wielka encyklopedia...*, op. cit., s. 550.

282 CAW, TB, sygn. I 476.1.102, k. 196-204, Sprawozdanie z polityki..., doc. cit.; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, op. cit., t. 2, cz. 1, s. 333; P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa...*, op. cit., s. 94-115; J. Krasuski, *Między wojnami. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1985, s. 32; J. Zamoycki, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914-1919*, wyd. II, Warszawa 1991, s. 144; S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920-1939)*, Warszawa 1976, s. 27-29; K. Dłuski, *Wspomnienia z Paryża...*, op. cit., s. 49.

jakichkolwiek kroków na Śląsku Cieszyńskim. W przeciwnym razie, jak się wyraził, położenie polskiej delegacji w Paryżu stanie się „nieznośne”<sup>283</sup>.

Wydaje się jednak, że nie tylko to miało wpływ na decyzję polskiego premiera, która pogrzebała kolejną szansę na włączenie Spisza do Polski. Być może zaważyła na tym także jego osobowość. Paderewski – bez wątpienia wybitny artysta, oddany sprawie patriotą polski, ustosunkowany w elitarnych kręgach Zachodu, człowiek pod względem towarzyskim niezwykle uroczy – nie posiadał jednak cech ani predyspozycji wytrawnego polityka, a zwłaszcza dyplomaty. Z pewną przesadą i jednocześnie sporą dozą złośliwości ujął to E. Beneš, który w liście do T. G. Masaryka pisał o Paderewskim, że jest to „człowiek dobry – poczciwy – słaby, politycznie niedoświadczony”<sup>284</sup>.

W tym miejscu nasuwa się konieczność porównania zarówno okoliczności, jak i przebiegu akcji Polaków na Spiszu w czerwcu 1919 r. ze styczniowymi działaniami armii czechosłowackiej na tym terenie, a także na Orawie i Śląsku Cieszyńskim. Przede wszystkim rzuca się w oczy, że podjęte w czerwcu przez Polaków kroki wojskowe zostały przeprowadzone w sposób jawny i z użyciem skromnych sił. Pod względem politycznym akcją zamierzano poprzedzić jedynie niewielkim kamuflażem dyplomatycznym. Niezwykle wymowne było również to, że patrole Strzelców Podhalańskich wkroczyły na Spisz dopiero wówczas, gdy wojsko czechosłowackie go opuściło, a gdy się pojawiło – unikały z nim starć zbrojnych i natychmiast się wycofały.

Należy jeszcze dodać, że w pierwszej połowie czerwca, podczas ofensywy węgierskiej, władze polskie uchroniły przed rozbięciem czechosłowackie oddziały wojskowe, udzielając im, a także ewakuującym się z nimi cywilom, schronienia na swoim terytorium<sup>285</sup>. Zorganizowały też transport kolejowy, którym uchodźcy byli przewożeni do Czech. Uczyniły tak nie tylko ze względów humanitarnych, ale także dobrosąsiedzkich. W tym właśnie duchu zalecał postępować radca MSZ – S. Bratkowski: „Czechów i Słowaków,

283 Za: J. Ma g d o ń, *Próba militarnego...*, op. cit., s. 150.

284 „Člověk dobrý – poctivý – slabý, politicky nezkušený”. Cyt. za: P. S. Wa n d y c z, *Beneš a Polska i Polacy, [w:] Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90 rocznicę urodzin*, pod red. M. Pułaskiego i in., Kraków 1997, s. 144. Zob. też opinie Wincentego Witosa o I. J. Paderewskim. W. W i t o s, *Moje wspomnienia*, wyd. E. Karczewski i J. R. Szaflik, t. 1, cz. 2, Warszawa 1990, s. 60-62 i A. C z u b i ń s k i, *Problem obszaru i granic odrodzonego państwa polskiego w latach 1918-1922, [w:] Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918-1990)*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1992, s. 53.

285 CAW, TB, sygn. I 476.1.102, k. 269-277, odpis raportu S. Bratkowskiego..., doc. cit.; E. O r l o f, *Orawa i Spisz w latach 1918-1920, [w:] Spisz i Orawa w 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995, s. 18; S. S k a l n y, *Z dziejów...*, op. cit., s. 82.



przekraczających w odwrocie granicę z bronią w rękę, należy bezwarunkowo internować [...], uważam jednak, iż aresztowanie ludzi, uciekających do Polski przed ewentualnym prześladowaniem Madziarów, byłoby sprzeczne z duchem naszego narodu. Ludziom tym należałoby ułatwić możliwie szybki przejazd do Czech”<sup>286</sup>. Warszawa zachowała się więc bezinteresownie, nie wykorzystując sprawy uchodźców jako karty przetargowej do uzyskania od Czechosłowacji ustępstw w jakiegokolwiek sprawie<sup>287</sup>.

Zgoła odmiennie wyglądały poczynania czynników czechosłowackich na początku 1919 r. Wówczas Praga, dla osiągnięcia swoich celów, nie wahała się zastosować przeciwko Polakom różnego rodzaju podstępów czy mistyfikacji (m.in. słynny rozkaz ppłk. F. Vixa), a gdy to się nie powiodło, jak w przypadku Śląska Cieszyńskiego, dokonała tam 23 stycznia 1919 r. zaskakującego najazdu zbrojnego, z użyciem sił, które – zarówno w sprzęcie, jak i ludziach – wielokrotnie górowały nad polskimi. W trakcie prowadzonych działań wojska czechosłowackie dopuściły się też licznych zbrodni wojennych i stosowały terror wobec ludności cywilnej<sup>288</sup>.

#### 7. DYPLOMATYCZNE PRÓBY UREGULOWANIA POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEGO SPORU GRANICZNEGO

Po dziesięcioletnim okresie na przełomie 1918 i 1919 r., charakteryzującym się tendencją do tworzenia przez obie strony „faktów dokonanych”, Polska coraz bardziej skłaniała się do tego, by rozwiązać problem graniczny na drodze negocjacji. Czechosłowacja nie kwapiła się jednak do podjęcia w tej sprawie rozmów z Warszawą, gdyż sporne tereny na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem były już od połowy stycznia 1919 r. całkowicie w jej posiadaniu. Stosowane przez nią w tym względzie uniki uzasadniane były twierdzeniem, że Praga nie wie, z kim ma negocjować, czy z rządem warszawskim, początkowo nieuznanym *de iure* przez Ententę<sup>289</sup>, czy posiadającym taką aprobatę Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu, ale funkcjonującym poza granicami kraju. Pod naciskiem jednak wielkich mocarstw Praga zgodziła się przystąpić do rokowań<sup>290</sup>.

286 CAW, TB, sygn. I 476.1.102, k. 274, Raport S. Bratkowskiego..., doc. cit.

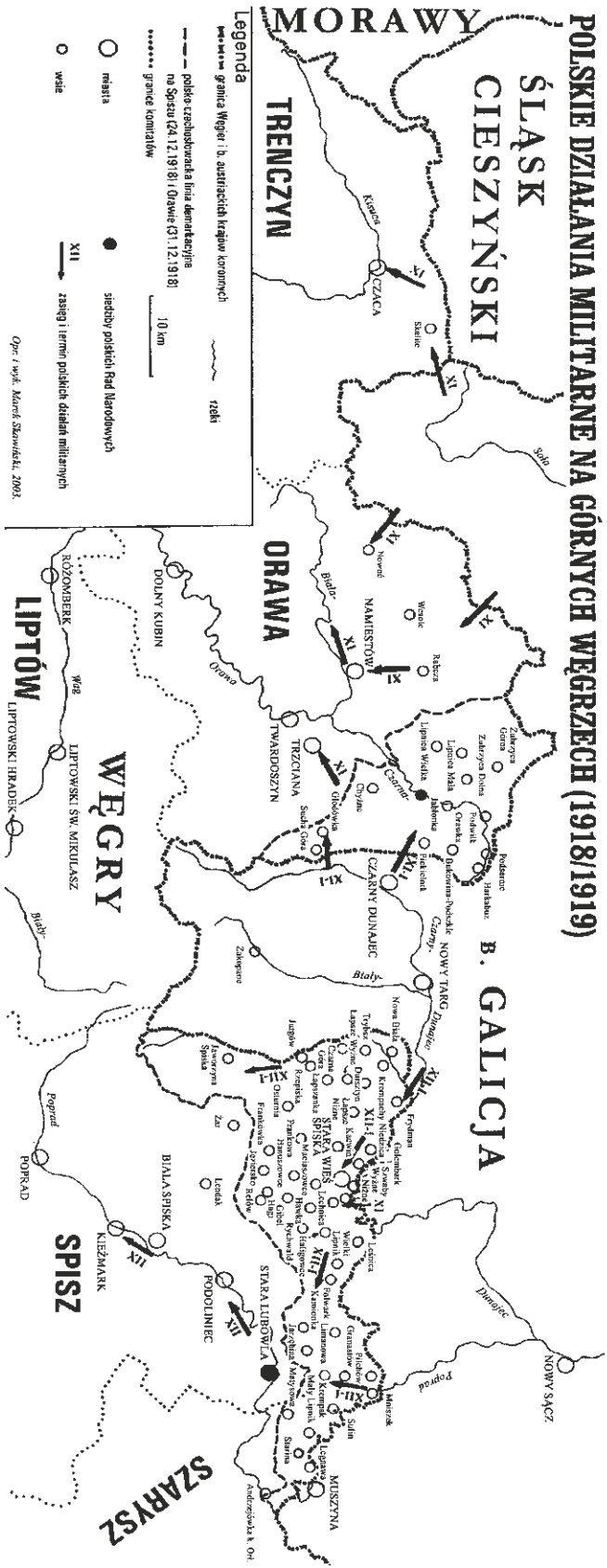
287 K. Lewandowski, *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1918-1939*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918-1939*, pod red. J. Żarnowskiego, Wrocław 1977, s. 226, przyp. 47.

288 Zob. *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku. Dokumenty i materiały*, wyd. R. Bierzanek i J. Kukułka, (dalej: SPnKP), t. 2, Warszawa 1967, s. 97-99 (dok. 5), s. 100-103 (dok. 6); A. Szklarska-Lohmanna, *Polsko-czechosłowackie...*, op. cit., s. 54; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, op. cit., s. 34-35.

289 Np. Francja nie uznawała rządu w Warszawie do drugiej połowy lutego 1919 r.

290 E. Orłof, *Sprawa Spisza i Orawy w okresie plebiscytowym (lipiec 1919 – lipiec 1920)*.

# POLSKIE DZIAŁANIA MILITARNE NA GÓRNYCH WĘGRZECH (1918/1919)



63. Polskie działania militarne na Kresach Południowych na przełomie 1918 i 1919 r., rys. M. Skawiński (ze zbiorów autor)



Polsko-czechosłowackie rozmowy, bez większych szans na powodzenie, toczyły się w Krakowie, od 21 do 29 lipca 1919 r. Delegaci polscy wystąpili wówczas z propozycją rozstrzygnięcia spornych spraw terytorialnych przy pomocy plebiscytu. Przedstawiciele Czechosłowacji pomysł ten odrzucali, nie przedstawiając żadnych kontrpropozycji. Z powodu fiaska rozmów krakowskich, kwestia granicy polsko-czechosłowackiej została na wniosek Pragi przedstawiona na konferencji pokojowej w Paryżu<sup>291</sup>.

Na toczącej się od 18 stycznia 1919 r. konferencji paryskiej Polskę reprezentowało dwóch „delegatów pełnomocnych”: Ignacy Jan Paderewski – jako premier i minister spraw zagranicznych oraz Roman Dmowski – przewodniczący Komitetu Narodowego Polskiego (KNP)<sup>292</sup>. Pomocą służyło im okazałe grono „delegatów i doradców”, złożone ze specjalistów oraz działaczy. Większość z nich skupiona była w różnych komisjach, zajmujących się poszczególnymi dziedzinami polskich interesów. Jedną z nich, tj. Komisją Polityczną dla Księstwa Cieszyńskiego, Orawy i Spisza (Commission Politique le Duché de Cieszyn, l'Orawa et la Spisz), gromadziła i opracowywała materiały z dziedziny historii, etnografii i stosunków gospodarczych, dla podbudowywania stosownymi argumentami polskich postulatów granicznych na Kresach Południowych. Do komisji tej należeli: Gustaw Szura (jako przewodniczący), Kazimierz Dłuski, Józef Buzek, Antoni Sujkowski, Kazimierz Nitsch, ks. Ferdynand Machay i Kazimierz Warchałowski<sup>293</sup>. Ponadto, działalność delegacji polskiej, przede wszystkim pod względem dokumentacyjnym i wydawniczym, wspierał specjalny organ MSZ – Biuro Prac Kongresowych, którym kierował Franciszek Pułaski<sup>294</sup>.

W razie potrzeby przybywali też do Paryża dodatkowi eksperci, a także przedstawiciele społeczeństwa polskiego, jako wyraziciele opinii publicznej.

---

Przyczynek do akcji polskiej, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90 rocznicę urodzin*, pod red. M. Pułaskiego i in., Kraków 1997, s. 49-51; E. R o m e r, *Pamiętnik paryski 1918-1919*, wyd. A. Garlicki, R. Świętek, Wrocław 1989, s. 381, 409, przyp. 1709 i 1866; CAW, TB, sygn. I 476.1.103, k. 75-76.

291 Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie (dalej: MHPRL), nr inw. 4648, b. pag., pismo MSZ do S. Osieckiego, Warszawa 17 VII 1919; CAW, TB, sygn. I 476.1.103, k. 75-76, odpis, Instrukcja MSZ dla Komisji Polskiej mającej pertraktować z Czechami w Krakowie, Warszawa [przed 21 VII 1919]; E. O r l o f, *Sprawa Spisza i Orawy...*, op. cit., s. 49-51; E. R o m e r, *Pamiętnik paryski...*, op. cit., s. 381, 409, przyp. 1709 i 1866.

292 W zastępstwie któregoś z tych dwóch mógł występować Kazimierz Dłuski. Ponadto, do kwietnia 1919 r., zanim premier Paderewski przybył z Warszawy, zastępował go Erazm Piltz. Zob. R. D m o w s k i, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988, s. 127; R. W a p i ń s k i, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 269-270; M. M. D r o z d o w s k i, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1981, s. 152-153.

293 AAN, Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu (dalej: DPwP), sygn. 79, Mémoire... w sprawie granicy na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu [1919]; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 161.

294 E. R o m e r, *Pamiętnik paryski...*, op. cit., s. 248, 270.

Usiłowali oni wzmocnić argumenty delegatów w przełomowych momentach rozstrzygania spraw polskich, m.in. interweniując bezpośrednio u wpływowych osobistości wielkich mocarstw. Z tego właśnie powodu znaleźli się też nad Sekwaną delegaci górali z Orawy i Spisza: ks. Ferdynand Machay oraz „gazdowie” Piotr Borowy i Wojciech Halczyn, a także towarzyszący im jako doradca Kazimierz Rouppert. Przebywali oni w Paryżu od 18 marca do 15 kwietnia 1919 r.<sup>295</sup>



64. Delegacja Spisza i Orawy w rozszerzonym składzie przed wyjazdem do Paryża. Od lewej: Ignacy San-drzyk, Mateusz Koszczak, ks. Ferdynand Machay, Wojciech Halczyn i Piotr Borowy, Warszawa ok. 12 marca 1919 (ze zbiorów MT)

Wysłannicy ci kontaktowali się z wysokiej rangi politykami francuskimi, brytyjskimi, włoskimi i amerykańskimi, a także ekspertami delegacji wielkich mocarstw. Oprócz jednak tych spotkań rozmawiali także z przedstawicielami Polski, aby wpływać na ich opinię, gdyż część z nich zupełnie nie miała pojęcia o kwestii spisko-orawsko-czadeckiej albo ją bagatelizowała lub wręcz uważała, że jej eksponowanie może utrudnić spełnienie innych postulatów polskich. Znalazło to chociażby odbicie w spotkaniu z André Tardieu, najważniejszym na tej konferencji po Georges’u Clemenceau politykiem francuskim<sup>296</sup>. Podczas tej audyencji nie dane im było – ponieważ im tego

295 Zbiory prywatne Marii H. Bednarskiej z Wrocławia (dalej: ZMBWr.), list ks. F. Machaya do J. Bednarskiego, Paryż 25 III 1919.

296 Był przewodniczącym Najwyższej Komisji Terytorialnej.

zabronił G. Szura – nic powiedzieć o Kresach Południowych, gdyż mogłoby to zaszkodzić sprawie Śląska Cieszyńskiego. Po tym doświadczeniu, jak pisze ks. Machay, „nie mogliśmy dalej milczeć, gdyż bylibyśmy sami dopomogli do zaprzepaszczenia swoich rodzinnych zakątków”. Przebywając w Paryżu, delegacja spisko-orawska udzielała też licznych wywiadów prasowych, zarówno dziennikarzom zagranicznym, jak i krajowym. Przy okazji, pojawiły się we francuskich gazetach fotografie Halczyna i Borowego w „egzotycznych” strojach góralskich. Swoją rolę spełniły również opublikowane przez ks. Machaya w paryskim tygodniku „Polak” trzy artykuły, w których przybliżał tamtejszej Polonii problematykę Kresów Południowych<sup>297</sup>. Wszystko to sprawiło, że członkowie delegacji, jak i sprawa, z którą tu przybyli, stawali się coraz bardziej znani, co im otwierało drzwi do kolejnych gabinetów i salonów<sup>298</sup>.

Za największy sukces tej misji należy przede wszystkim uznać wizytę u prezydenta Stanów Zjednoczonych – Thomasa Woodrow Wilsona, która odbyła się 11 kwietnia 1919 r.<sup>299</sup> Gazdowie – „chłopy mądre i bojowe”<sup>300</sup> – konferowali z prezydentem po... angielsku<sup>301</sup>. Jak wspomina ks. Machay, zaraz po przywitaniu się z delegatami, prezydent zapytał ich o cel wizyty. Wówczas „Piotr Borowy stanął sobie bliźutko Wilsona, wzięł jego prawą rękę do swojej lewej, swoją zaś prawą w ciągu przemówienia ciągle głaskał Wilsonową prawicę. Mówił zaś tak: *My tu przybyli z dwóch małych krajów tatrzańskich: ze Spisza i Orawy. Ludność tych ziem jest czysto polska. Ziemie nasze są teraz nieprawnie przez Czechów okupowane. Przyszliśmy prosić Konferencję Pokojową, aby nas wyswobodziła od jarzma czeskiego, a przyłączyła do Polski, do tego państwa, które do nas ma jedynie prawo*”. Podczas audiencji delegaci wręczyli prezydentowi memoriał i mapę polskich Kresów Południowych. „Worek zakopiański» – jak pisał ks. Machay – był na niej grubo wymalowany. Pooglądał Wilson tę mapę i zrobił palcem ruch po niej, wyrównując niedwuznacznie nasze Podhale. Zwrócił się następnie do gazdów i pokazując na Spisz, zapytał się: – *Kto tu mieszka?* – *Ja jestem przedstawicielem tego kraju, tam po Kieżmark Polacy żyją, blisko 70 000* – odpowiedział Wojtek [Halczyn – JR]. Wilson wskazał teraz Orawę, pytając się: – *Kto tam mieszka?* – Odpowiedział Borowy – *Ja pochodzę*

297 Ibidem, s. 164.

298 F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 163.

299 T. V. G r o m a d a, *Woodrow Wilson and Self Determination for Spisz and Orawa*, [w:] *Wilsonian East Central Europe: Current Perspectives*, edited by J. S. Mieguel, New York 1995, s. 34.

300 E. R o m e r, *Pamiętnik paryski...*, op. cit., s. 248.

301 Przez szereg bowiem lat Borowy i Halczyn przebywali na emigracji zarobkowej w Stanach Zjednoczonych, gdzie opanowali podstawy języka angielskiego. Jak ustalili w rozmowie z nimi szef biura prasowego prezydenta USA – Ray Stannard Baker: Borowy mieszkał w Pittsburghu, natomiast Halczyn w Ironton (stan Michigan). T. V. G r o m a d a, *Woodrow Wilson...*, op. cit., s. 33-34.

stamtąd. Mamy na Orawie 24 wioski czysto polskie, [z ludnością – JR] około 50 000. Wilson trochę się zastanowił. I gdy znowu miał ochotę wyrównać, zniszczyć ten mierzutny<sup>302</sup> «worek zakopiański», Piotr chwycił go za rękę i z nadzwyczajnie miłą stanowczością mu oświadczył: – *To, to, to, panie prezydencie! Tego sobie życzymy.* – Wilsona to wzruszyło. Zaskoczył go prosty



65. Prezydent Thomas Woodrow Wilson, 1914  
(repr. ze zbiorów autora)

sposób mówienia gazdów. [...] *O ile to będzie ode mnie zależało – oświadczył prezydent – zrobię wam to*<sup>303</sup>.

Rzeczywiście, jak się okazało w ciągu najbliższych kilku miesięcy, dzięki m.in. poparciu Wilsona i delegacji amerykańskiej<sup>304</sup> nastąpił pewien przełom w kwestii przyłączenia do Polski północnych terenów Spisza i Orawy. Do tej pory bowiem można było zaobserwować, co zauważył m.in. Dłuski podczas rozmów z członkami Komisji Spraw Polskich, wyraźne „uprzedzenie do Polski”, a „życzliwość dla Czechów, ukrytą w fałdach jakiejś tajemnicy politycznej”<sup>305</sup>. Teraz już jednak, w różnych instancjach konferencji pokojowej zaczęto, obok argumentów czechosłowackich, brać także pod uwagę i polskie racje. Dzięki rozmowom z Machayem, Borowym i Halczynem, Amerykanie zyskali

świeże spojrzenie na Spisz i Orawę. Znalazło to już odbicie w notatce służbowej dr. Roberta Lorda, sporządzonej 2 lipca 1919 r. dla Komitetu Delegacji Amerykańskiej, w której stwierdzał on, że „rektyfikacja granicy polsko-czechosłowackiej musi obejmować okręgi Spisza i Orawy”<sup>306</sup>. Następnie uwidoczniło to się chociażby w dyskusji na forum Rady Szefów Delegacji Wielkich Mocarstw, jaka toczyła się 12 lipca 1919 r., kiedy postanowiono na

302 Słowo gwarowe. Tu w znaczeniu: „wywołujący niezadowolnienie”. Por. J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003, s. 409.

303 F. Machay, *Moja droga...*, op. cit., s. 165-167.

304 W tym duchu wypowiedali się poza prezydentem także Robert Lansing i Henry White. SPnKP, t. 2, Warszawa 1967, dok. 20, s. 128.

305 K. Dłuski, *Wspomnienia z Paryża...*, op. cit., s. 51. Zob. też: S. Kozicki, *Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu*, Warszawa 1921, s. 105-106.

306 T. V. Gromada, *Woodrow Wilson...*, op. cit., s. 35.

wniosek prezydenta Stanów Zjednoczonych zająć się ponownie sprawą Spisza i Orawy, która do tej pory była już prawie przesądzona na korzyść Pragi<sup>307</sup>.

Po raz pierwszy na konferencji pokojowej, polskie postulaty terytorialne dotyczące Podtatrza znalazły się w nocie delegacji polskiej z 28 lutego 1919 r., w sprawie zachodnich granic Rzeczypospolitej. Były one jednak



66. „Wielka Czwórka” konferencji pokojowej w Paryżu, od lewej: D. Lloyd George, V. E. Orlando, G. Clemenceau i T. W. Wilson, 1919 (repr. ze zbiorów autora)

sformułowane bardzo ogólnie. „Począwszy od południowej granicy Galicji i Polski zarazem, granica państwa polskiego – stwierdzali autorzy tej noty – ciągnie się wzdłuż Karpat, które wraz z wybrzeżem bałtyckim stanowią granice naturalne Polski. Granica ta odpowiada dawnej granicy z 1772 roku i tylko na zachodzie wymaga zmiany z powodów tak geograficznych, jak etnograficznych. Część komitatów: spiskiego (Zips), orawskiego (Arva) i trenczyńskiego (okolice Czacy) stanowią klin, wchodzący pomiędzy Śląsk a Galicję; należały one do dawnego państwa węgierskiego. Leżą one w granicach naturalnych Polski i posiadają ludność polską, i dlatego są przez Polskę rewindykowane”<sup>308</sup>.

307 SPnKP, t. 2, Warszawa 1967, dok. 20, s. 128.

308 R. D m o w s k i, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988, s. 310-311.

Niebawem postulaty te zostały bardziej sprecyzowane. Ostatecznie, w swym oficjalnym stanowisku, Warszawa domagała się trzech powiatów spiskich: starowiejskiego (Stara Wieś Spiska), kieżmarskiego (Kieżmark) i lubowelskiego (Stara Lubowla), na terenie których znajdowało się 50 polskich miejscowości. Na Orawie powiatów: trzciańskiego (Trzciana) i namiestowskiego (Namiestów) – 23 miejscowości. Natomiast z żupy trenczyńskiej powiatu: czadeckiego (Czaca) i dwóch przyległych wsi z powiatu bytczańskiego (Bytcza), tj. Wysokiej i Makowa – 13 miejscowości<sup>309</sup>.

---

309 S. Kozicki, *Sprawa granic...*, op. cit., s. 103-104; K. Dobrowolski, *Powstanie świadomości...*, op. cit., s. 52.



## ROZDZIAŁ IX

# PRZYGOTOWANIA DO PLEBISCYTU NA SPISZU I ORAWIE I JEGO ODWOŁANIE 1919-1920

### 1. PARYSKIE DECYZJE W SPRAWIE PLEBISCYTU

**W** Paryżu polsko-czechosłowackim sporem granicznym zajmowały się dwa zespoły, złożone z ekspertów państw Ententy i Stanów Zjednoczonych: Komisja Spraw Polskich<sup>1</sup> i Komisja Spraw Czechosłowackich, a także powołana 7 sierpnia 1919 r. Podkomisja do Spraw Cieszyna, Spisza i Orawy<sup>2</sup>. Wspomniane Komisje, na podstawie ustaleń ekspertów Podkomisji, opracowały w tej kwestii raport, który przedstawiono Radzie Najwyższej 22 sierpnia 1919 r. Zgłoszony w raporcie projekt linii granicznej nie został jednak zaakceptowany przez stronę czechosłowacką<sup>3</sup>. Polacy w zasadzie wyrazili zgodę na propozycje Komisji, ale wysunęli postulat przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Po przedyskutowaniu raportu oraz czechosłowackich i polskich propozycji, Rada Najwyższa odesłała sprawę do ponownego rozpatrzenia przez połączone Komisje, które zdecydowały się na zorganizowanie plebiscytów na Śląsku Cieszyńskim oraz Spiszu i Orawie. Ich wniosek został przyjęty 11 września 1919 r. przez Radę Pięciu<sup>4</sup>. Następnie, 27 września 1919 r., Rada Najwyższa podjęła oficjalną decyzję o przeprowadzeniu plebiscytu w „najkrótszym czasie, w każdym razie nie dłużej niż [do] trzech miesięcy”<sup>5</sup>. Jak wykazała przyszłość, termin ten był jednak nieustannie przesuwany.

- 1 W skład tej komisji, zwanej często „Komisją Cambona”, weszli: przewodniczący – Jules Martin Cambon (Francja), członkowie: William Tyrrell (Wielka Brytania), markiz Pietro Tomasi della Torretta (Włochy), dr Isaiah Bowman (Stany Zjednoczone) i K. M. Otchiai (Japonia).
- 2 Zasiadali w niej: gen. H. Le Rond (Francja) – jako przewodniczący, R. H. Lord (Stany Zjednoczone), ppłk F. H. Kisch (Wielka Brytania), J. Cambon (Francja), G. Brambilla (Włochy), K. M. Otchiai (Japonia) i S. Kuriyama (Japonia). SPnKP, t. 3, Warszawa 1968, s. 334.
- 3 E. R o m e r, *Pamiętnik paryski...*, op. cit., s. 381, 409, przyp. 1709 i 1866.
- 4 Gremium złożone z ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.
- 5 *Plebiscyt polsko-czeski*, „Echo Tatrzańskie”, nr 18, 25 X 1919.

Do przygotowania referendum i nadzorowania jego przebiegu wyznaczono Międzysojuszniczą Komisję w Cieszynie, która miała się składać z innych przedstawicieli wielkich mocarstw niż dotychczasowa, urzędująca tam od 12 lutego 1919 r. Nowa, zwana niekiedy II Komisją, przybyła na miejsce dopiero 30 stycznia 1920 r.<sup>6</sup> Do jej uprawnień należało przede wszystkim podejmowanie wszelkich decyzji zapewniających wolność, tajność i rzetelność głosowania. Dopuszczała ona agitację plebiscytową, pod warunkiem, że będą ją prowadziły komitety, działające jako stowarzyszenia społeczne, w oparciu o obowiązujące ustawy<sup>7</sup>. Komisja miała prawo wydalać wszystkie osoby, które usiłowałyby wpłynąć na wynik referendum poprzez fałszerstwa, przekupstwo i terror. Ponadto, do jej kompetencji należało wyznaczenie terminu wycofania wojsk czechosłowackich z terenów plebiscytowych na Spiszu i Orawie, a w przypadku Śląska Cieszyńskiego, także i polskich. Wydatki jej oraz mających tam przybyć alianckich wojsk okupacyjnych miała pokrywać Polska i Czechosłowacja, proporcjonalnie do terytoriów uzyskanych w wyniku plebiscytu<sup>8</sup>.

Prawo do głosowania w plebiscycie przysługiwało wszystkim, bez różnicy płci, którzy do 1 sierpnia 1919 r. ukończyli 20 lat. Osoby te musiały jednak zamieszkiwać lub posiadać przynależność do okręgu, w którym się odbywało głosowanie, przed 1 sierpnia 1914 r. Nie mogły w nim uczestniczyć osoby pełniące funkcje publiczne (*fonctions publiques*), a także te, które uzyskały przynależność jako urzędnicy. Każdy głosujący musiał oddać głos w tej gminie, gdzie mieszkał lub przynależał. Wynik głosowania miał być ustalany gminami, według większości głosów, a następnie publicznie ogłoszony. Na jego podstawie Komisja Międzynarodowa miała przygotować projekt linii granicznej między Polską a Czechosłowacją, uwzględniający czynniki geograficzne i gospodarcze. Zatwierdzenie nowej granicy leżało w gestii „głównych państw sprzymierzonych i stowarzyszonych”, tj. Francji, Włoch, Imperium Brytyjskiego, Japonii i Stanów Zjednoczonych<sup>9</sup>.

Na podstawie uchwały z 27 września 1919 r. obszar plebiscytowy, w stosunku do oczekiwań Warszawy, został znacznie zmniejszony, gdyż jedynie na Orawie odpowiadał on postulatowi polskiemu, czyli obejmował powiaty trzciański i namiestowski. Natomiast na Spiszu ograniczono go do powiatu starowiejskiego (Zamagurze Spiskie) i skrawka kieżmarskiego (Jaworzyna

6 E. R o m e r, *Pamiętnik paryski...*, op. cit., s. 419.

7 *Postanowienie Komisji Międzynarodowej w sprawie agitacji plebiscytowej*, „Gazeta Podhalańska”, nr 18, 2 V 1920.

8 *Plebiscyt polsko-czeski...*, op. cit.

9 MT-ZA, sygn. AR/NO/386, Druki spisko-orawskie 1919-1920, b. pag., Ogłoszenie Komisji Międzynarodowej w Cieszynie, Cieszyn 8 IV 1920; *Plebiscyt polsko-czeski...*, op. cit.

Spiska i Podspady). Ponadto, odrzucono zupełnie polski wniosek o objęcie plebiscytem północnej części ziemi czadeckiej<sup>10</sup>. Uszczuplenie zasięgu terenów plebiscytowych wywołało liczne protesty polskiej opinii publicznej oraz przeciwdziałanie czynników oficjalnych.

Próby wpłynięcia na zmianę tej decyzji rozpoczęły się zanim jeszcze została ona oficjalnie zatwierdzona. Aktywnie w tym kierunku działali w Paryżu dr Semkowicz i ks. Machay. Wystąpili oni 14 września z memoriałem do Delegacji Polskiej, uzasadniającym konieczność interweniowania w tej sprawie w Radzie Najwyższej<sup>11</sup>. Delegacja jednak, zakładając z góry, że stanowisko Komisji do Spraw Polskich będzie nieprzychylnie plebiscytowi na ziemi czadeckiej<sup>12</sup>, wystąpiła w swej nocy z 15 września jedynie z wnioskiem o rozszerzenie głosowania na dolinę Popradu, czyli powiat starolubowski i pozostałą część kieżmarskiego, a także na położony nad tą rzeką skrawek żupaństwa szaryskiego. Za objęciem głosowaniem wspomnianych obszarów – jak to uzasadniała – przemawia fakt, że w tych powiatach „niema zgoła Słowaków”, a żyje tam ludność polska bądź też mieszana: polska, niemiecka i rusińska. Podkreślała też, że wszystkie te ziemie tworzą jedność gospodarczą i są geograficznie oddzielone, przez Góry Lewockie, od terenów słowackiego zasiedlenia. Ponadto zwracała uwagę na przedrozbiorową przynależność doliny Popradu do Polski<sup>13</sup>.

W tej sprawie wystąpił też m.in. Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala, wysyłając na ręce przewodniczącego Rady Najwyższej – premiera G. Clemenceau, telegram, w którym apelował: „Głęboko dotknięci decyzją [...] przyznającą Republice Czechosłowackiej całą dolinę Popradu ze starymi polskimi miastami [...], zamieszkałymi przez 30 tysięcy Polaków, prosimy Waszą Ekscelencję, jako obrońcę wolności i sprawiedliwości, o użycie całej swej władzy w celu poddania plebiscytowi kraju tego, historycznie i etnograficznie polskiego”<sup>14</sup>. Z wnioskiem o rozszerzenie plebiscytu nie tylko na dolinę Popradu (powiat starolubowski), ale także na cały powiat kieżmarski zwrócił się również do G. Clemenceau 7 października premier Paderewski, pisząc: „Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że krok mój może się wydać spóźniony, lecz właśnie późno i przez trzecią osobę

10 AAN, DPwP, sygn. 18, nota I. J. Paderewskiego do G. Clemenceau, Paryż 7 X 1919; E. Orłof, *Orawa i Spisz w stosunkach polsko-słowacko-czeskich w latach 1918-1920*, [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1918-1945*, pod red. E. Orłof, Rzeszów 1992, s. 79-96.

11 Memoriał publikowany w: W. S e m k o w i c z, *O Spisz, Orawę...*, op. cit., s. 8-9.

12 Komisja uzasadniała swoją opinię zupełnie nieprzekonującym argumentem, że Czadeckie to dawna część Śląska Cieszyńskiego, a na tym obszarze jest już przewidziany plebiscyt (sic).

13 Notę, w tłumaczeniu na język polski, opublikował: W. Semkowicz, *O Spisz, Orawę...*, op. cit., s. 10.

14 „Echo Tatrzzańskie”, nr 17, 10 X 1919.

dowiedziałem się o decyzji Najwyższej Rady z 27 września. Pasterze, górale i skromni rolnicy spisci, którzy żądają ode mnie bym pisał te słowa, sądzą, iż żądać sprawiedliwości nigdy nie jest za późno<sup>15</sup>.

Wszelkie jednak wysiłki o rozszerzenie obszaru plebiscytu, prowadzone we wrześniu i październiku 1919 r., spełzły na niczym, lecz nie oznaczało to bynajmniej końca polskich zabiegów. Po półtoramiesięcznej przerwie zostały one wznowione, na co miały w dużym stopniu wpływ przychylne Polsce nastroje, jakie się nadal utrzymywały w powiecie lubowelskim i północnej części kieżmarskiego. Mieszkańcy tych terenów wyrazili swoje dążenia, wysyłając 3 listopada 1919 r. do Warszawy delegację, złożoną z przedstawicieli zarówno Polaków, jak i Niemców<sup>16</sup>. Domagała się ona od władz polskich, aby nadal zabiegały o przeprowadzenie głosowania w tych dwóch powiatach<sup>17</sup>.

Na początku grudnia 1919 r. udał się do Paryża, aby kontynuować starania, dr Semkowicz. Jego dążenia spotkały się tam z poparciem gen. Tadeusza Rozwadowskiego i por. Bronisława Romaniszyna z Misji Wojskowej oraz Stanisława Patka. Na konferencji z udziałem członków Delegacji Polskiej, Semkowicz przedstawił memoriał Głównego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu. W memoriale tym, którego był zresztą autorem, uzasadniał dlaczego referendum powinno być rozszerzone na powiat lubowelski i kieżmarski. Jako główny powód podał tradycje historycznych związków doliny Popradu z Rzeczpospolitą, oraz wolę tamtejszej ludności, zarówno polskiej, jak i niemieckiej, która pragnie przyłączenia do Polski i domaga się prawa do samostanowienia o swoim losie<sup>18</sup>. Podczas żywej dyskusji, jaka się wówczas wywiązała, Semkowicz bezskutecznie starał się jeszcze przekonać zebranych do poparcia sprawy rozszerzenia plebiscytu na ziemię czadecką. W końcu zapadła decyzja, aby wysłać do Paryża deputację spiskich Niemców i Polaków, która domagałaby się u przedstawicieli wielkich mocarstw rozszerzenia głosowania na swoje rodzinne strony. Jednakże ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, ich przyjazd został przesunięty na następny rok. W styczniu 1920 r. zadecydowano natomiast, że deputacja

15 AAN, DPwP, sygn. 18, nota I. J. Paderewskiego..., doc. cit. Wersja francuskojęzyczna tej noty w: *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, wyd. W. Stankiewicz i A. Piber, t. 2: 1919-1921, Wrocław 1974, dok. 270, s. 349-351.

16 Ich reprezentantami byli Kolomann Weiss i Walentyn Klein.

17 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 175, Sprawozdanie z akcji Głównego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu, za czas od 25 X do 3 XI 1919.

18 „Powodem tego stanowiska ludności nadpopradzkiej – stwierdzał Semkowicz – są nie tylko żywe jeszcze tradycje historyczne, wiążące ją z Polską, ale głównie niechęć ku Czechom, wywołana terrorem władz okupacyjnych [...]. Dodać trzeba, że Czesi do końca łudzili ludność w tych dwóch powiatach nadzieją, że otrzyma plebiscyt”. W. S e m k o w i c z, *O Spisz, Orawę...*, op. cit., s. 15.

przedstawi swoje żądania Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej, która miała w planie objeżdżać Spisz i Orawę. Ostatecznie, z powodu zasp śnieżnych, Komisja nie mogła dotrzeć do oczekującej ją licznej delegacji spiskiej. Jediną miejscowością z powiatu kieźmarskiego, jaką wówczas odwiedziła, był Żar, gdzie też oficjalnie ogłosiła, że ma się tam odbyć plebiscyt<sup>19</sup>.

Ostatnią próbą, jaką podjęli Polacy w marcu 1920 r., było rozciągnięcie referendum przynajmniej na Białą Spiską i Słowiańską Wieś, co również nie odniosło skutku, a na dodatek Międzysojusznicza Komisja cofnęła zgodę na przeprowadzenie plebiscytu w gminie Żar<sup>20</sup>.

Podobnie jak z rozszerzeniem obszaru objętego referendum, Warszawa nie potrafiła także wyegzekwować od Pragi, by wycofała swoje wojska z terenów plebiscytowych. Wbrew bowiem paryskim postanowieniom, władze czechosłowackie nie tylko że nie stosowały się do tego zalecenia, ale jeszcze dodatkowo wzmacniały tam swoje siły zbrojne i porządkowe, a także rozbudowywały administrację, zatrudniając w tym celu także wielu urzędników narodowości czeskiej<sup>21</sup>.

## 2. ORGANIZACJA, METODY I HASŁA POLSKIEGO APARATU PROPAGANDY PLEBISCYTOWEJ

Po ogłoszeniu decyzji o plebiscycie, oba państwa przystąpiły do intensywnej agitacji, która miała przekonać miejscową ludność do opowiedzenia się po ich stronie. Zjednywano ją sobie na wiele sposobów; obok różnych form propagandy, a także licytowania się w obietnicach, rozdawano jej lub sprzedawano po niskich cenach brakujące na rynku towary. Chociaż i poprzednio tak już postępowano, teraz jednak czyniono to z jeszcze większym zaangażowaniem organizacyjnym i materialnym<sup>22</sup>. Strona czechosłowacka dostarczała tej ludności głównie mąkę, cukier, wódkę i tytoń, a polska – naftę i sól. Tego typu oddziaływanie nieuchronnie prowadziło do stopniowej demoralizacji nadgranicznych społeczności. Zjawisko to można było zaobserwować zresztą nie tylko podczas przygotowań do plebiscytu na Spiszu i Orawie, gdzie żyła ludność dosyć uboga, ale także na zamożniejszym Górnym Śląsku czy też w Szlezewiku<sup>23</sup>.

19 Ibidem, s. 19.

20 Ibidem, s. 19-25; W. G o e t e l, *Dziesięciolecie przyłączenia...*, op. cit., s. 35.

21 *Nota generała Latinika w sprawie administracji Spisza i Orawy*, „Gazeta Podhalańska”, nr 18, 2 V 1920.

22 MT-ZA, sygn. AR/NO/298, k. 10-14, wspomnienia Ludwika Ręgorowicza, *Udział w plebiscycie spisko-orawskim*, [ok. 1964].

23 W. G o e t e l, *Dziesięciolecie przyłączenia...*, op. cit., s. 37.

Po stronie polskiej, dla koordynowania i bezpośredniego prowadzenia kampanii plebiscytowej, powołano w Nowym Targu – jako miejscowości posiadającej centralne położenie w stosunku do Spisza i Orawy – Główny Komitet Plebiscytowy Spisko-Orawski<sup>24</sup>. Jednocześnie został utworzony dla Śląska Cieszyńskiego analogiczny Główny Komitet Plebiscytowy w Cieszynie<sup>25</sup>.

Komitetowi nowotarskiemu przewodniczył dr Walery Goetel, zastępcą przewodniczącego był dr Michał Grażyński. Poza tym, w jego skład weszło wielu znanych działaczy, m.in.: dr Jan Bednarski, Feliks Gwiżdż, dr Jan Tomasz Dziedzic, Juliusz Zborowski, Józef Rajski i dr Józef Diehl. Spośród Spiszaków należeli do Komitetu: Wojciech Halczyn, ks. Michał Gryglak, Jan Pluciński, Wojciech Lorencowicz i Wendelin Haber. Natomiast z Orawian: księża Ferdynand Machay, Józef Buroń, Antoni i Eugeniusz Sikorowie oraz Piotr Borowy, Eugeniusz Machay i dr Eugeniusz Jabłoński.

Siedziba nowotarskiego Komitetu mieściła się w budynku Miejskiej Kasy Oszczędności. Komitet, a w zasadzie jego biuro, dzielił się pod względem organizacyjnym na cztery główne działy: prezydialny<sup>26</sup>, prasowy<sup>27</sup>, aprowizacyjny<sup>28</sup> i dział agitacyjny (polityczno-propagandowy)<sup>29</sup>. Goetel w swej późniejszej relacji wymienia jeszcze inne działy, które nazywa oddziałami: religijny, oświatowy, finansowy, samochodowy i wycieczkowy<sup>30</sup>. Od 24 listopada 1919 r. Komitet reprezentowany był w Cieszynie przez zakopiańskiego adwokata – dr. Józefa Diehla<sup>31</sup>. Pełnił on tam podwójną rolę: stałego, chociaż początkowo nieformalnego, delegata przy tamtejszej Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy oraz jednocześnie przy akredytowanym tam przedstawicielu rządu polskiego, którym był wówczas poseł Jan Zamorski<sup>32</sup>.

24 Zob. E. O r l o f, *Orawa i Spisz...*, op. cit., s. 22; i in.

25 Jego odpowiednikiem po stronie czeskiej była „Komise pro plebiscit na Těšinsku”.

26 „Patronował” mu „ojciec i opiekun” Jan Bednarski. W. G o e t e l, *Dziesięciolecie przyłączenia...*, op. cit., s. 34.

27 Kierownik (referent) – Juliusz Zborowski.

28 Kierownik (referent) – Ludwik Czech.

29 Kierownik (referent) – Tadeusz Palczewski, nauczyciel szkoły powszechnej w Szaflarach. W kwietniu 1920 r. kierownikiem działu został Ludwik Ręgorowicz (1888-1970) – dr filozofii UJ, w okresie międzywojennym wizytator Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Działacz narodowy i plebiscytowy, pedagog, powstaniec śląski, autor publikacji na temat dziejów oświaty w Polsce. W dziale tym pracował m.in. Kazimierz Peszkowski. MT-ZA, sygn. AR/NO/ 741, b. pag., Materiały organizacyjne i propagandowe akcji spisko-orawskiej, 1919-1921.

30 W. G o e t e l, *Dziesięciolecie przyłączenia...*, op. cit., s. 34.

31 Swoje stanowisko zawdzięczał poparciu, jakiego udzielili mu dr J. Bednarski i K. Przerwa-Tetmajer.

32 J. D i e h l, *Przed dziesięć laty. Zapowiedź plebiscytu na Spiszu i Orawie*, cz. 1, „Zakopane”, nr 8, 22 I 1930; MT-ZA, sygn. AR/NO/298, k. 1-2, wspomnienia Ludwika Ręgorowicza..., doc. cit.



Główny Komitet Plebiscytowy w Nowym Targu funkcjonował przez prawie rok. Został on zlikwidowany 30 września 1920 r., czyli niedługo po odwołaniu referendum i decyzji Konferencji Ambasadorów o podziale spornych terytoriów<sup>33</sup>.



67. Główny Komitet Plebiscytowy Spisko-Orawski. W pierwszym rządzie, od lewej: Ludwik Czech, żona Goetla, Walery Goetel, ks. Ferdynand Machay, Jan Bednarski, Wendelin Haber, Feliks Gwiżdż, ks. Michał Grylak, Michał Grażyński i Piotr Borowy. W drugim rządzie, od lewej: 2 – Wojciech Halczyn, 8 – ks. Antoni Sikora, 9 – ks. Eugeniusz Sikora. W ostatnim rządzie, od lewej: 1 – Wojciech Lorencowicz, 3 – Juliusz Zborowski i 5 – Jan Pluciński. Nowy Targ 1920 (ze zbiorów MT)

W nowotarskim Komitecie, na tle innych jego komórek, najważniejszą rolę w przygotowaniach do plebiscytu odgrywał bez wątpienia wydział prasowy, nazywany też Biurem Prasowym. W nim bowiem koncentrowała się większość spraw związanych z polską agitacją plebiscytową, a także zwalczaniem propagandy czechosłowackiej. Tak więc efekty pracy tej komórki decydowały w znacznym stopniu o nastrojach opinii publicznej na Spiszu i Orawie, a co za tym idzie o wyniku referendum. Skuteczność jego działalności wynikała w dużej mierze z doborowego składu Biura. Pracowali w nim bowiem – poza jego szefem Juliuszem Zborowskim<sup>34</sup> – także dr Jan T.

33 MT-ZA, sygn. AR/NO/1397, b. pag., Poświadczenie o udziale w akcji plebiscytowej J. Zborowskiego, Nowy Targ 30 IX 1920.

34 Ibidem.

Dziedzic i ppor. Feliks Gwiżdż oraz czterech współpracowników: dr Władysław Semkowicz, Jan Wiktor, ks. Ferdynand Machay i ks. Antoni Sikora. Spośród nich, Zborowski wysoko sobie cenił zwłaszcza pomoc tego ostatniego<sup>35</sup>.

Biuro zajmowało się propagandą z wykorzystaniem wszystkich dostępnych wówczas form przekazu, a więc przy pomocy „słowa drukowanego”, „obrazu” oraz do pewnego stopnia również „słowa mówionego”. W tej pierwszej dziedzinie, „filarem propagandowym”<sup>36</sup> akcji stał się tygodnik „Gazeta Podhalańska”, posiadający nakład 2200 egzemplarzy. Był to zresztą najlepszy w jego dziejach okres pod względem podstaw materialnych, gdyż otrzymywał wówczas znaczne wsparcie finansowe od społeczeństwa i rządu polskiego<sup>37</sup>.

Przodująca rola „Gazety” w tej akcji wynikała z faktu, że ukazywała się już ona od siedmiu lat i posiadała ugruntowaną pozycję w środowisku oraz spore osiągnięcia w procesie „budzenia” polskiej świadomości narodowej na Górnych Węgrzech, gdzie miała około tysiąca stałych czytelników<sup>38</sup>, dzięki czemu mogła spełniać rolę „pomostu” informacyjnego na tamte tereny<sup>39</sup>. Poza tym, w nie mniejszym stopniu, „Gazeta” oddziaływała na Podhale, zabiegając o zjednanie dla sprawy spisko-orawskiej miejscowej opinii publicznej. Postępowała tak zgodnie z wcześniej przyjętą zasadą, że kwestię przyłączenia Spisza i Orawy do Polski należy wiązać z problematyką podhalańską<sup>40</sup>. Zborowski stał na stanowisku, że nawet podczas przygotowań do plebiscytu konieczne jest utrzymywanie podhalańskiego charakteru pisma i zajmowanie się wszelkimi przejawami życia na Podhalu<sup>41</sup>.

Taki program „Gazety” nie był jednak przez wszystkich członków Komitetu Plebiscytowego aprobowany bez zastrzeżeń. Kilku z nich, w tym przede wszystkim ks. Ferdynand Machay, Feliks Gwiżdż i dr Józef Diehl – a więc osoby cieszące się dużym autorytetem – uważało, że do chwili zakończenia plebiscytu należy koncentrować się wyłącznie na zagadnieniach z nim

35 J. Zborowski, *Z dziejów ludoznawstwa...*, op. cit., s. 47; idem, *Pisma Podhalańskie...*, op. cit., t. 2, s. 173; J. Korpała, *Jan Wiktor, czyli pochwała pisarza*, [w:] *Jan Wiktor. W 70 rocznicę urodzin*, pod red. P. Banaczakowskiego, Warszawa 1960, s. 16.

36 W. Goetel, *Dziesięciolecie przyłączenia...*, op. cit., s. 34.

37 S. Klemensiewicz, *Dzieje prasy podhalańskiej*, „Głos Podhala”, nr 9, 25 II 1934; J. Zborowski, *Pisma Podhalańskie...*, op. cit., t. 2, s. 173; MT-ZA, sygn. AR/NO/21, nr 11, List K. Przerwy-Tetmajera do J. Zborowskiego, Kraków 21 IV 1919.

38 [F. Gwiżdż], *Dzień spisko-orawski w Zakopanem*, [w:] „Gazeta Podhalańska”, nr 31, 2 VIII 1914; BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 248, list F. Gwiżdża do J. Bednarskiego, Nowy Targ 14 II 1914; MT-ZA, sygn. AR/291, k. 226, Charakterystyka działalności J. Bednarskiego w latach 1897-1920, [b.d.].

39 MT-ZA, sygn. AR/Zb./172, b. pag., list ks. H. Weryńskiego do J. Zborowskiego, Szczawnica 27 X 1918.

40 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 4, k. 36, pismo J. Zborowskiego do Dyrekcji Podhalańskiej Spółki Wydawniczej, Nowy Targ 9 III 1920.

41 J. Zborowski, *Pisma Podhalańskie...*, op. cit., s. 174.

związanych. Na to Zborowski replikował, że gdyby „Gazeta” ograniczyła się jedynie do takiej tematyki, straciłaby wielu czytelników, gdyż nawet inteligencja, dotąd szczerze życzliwa, znudzona monotonością pisma zaczyna „przebąkiwać”, że są problemy ważniejsze od sprawy Spisza i Orawy, którą „rozdmuchano” do niebywałych rozmiarów ze „szkodą dla Gdańska, Śląska i Mazurów, chłop zaś rozgorycza się egoistycznie, że i ten *papier ino lo Śpisa i lo Orawy*, a dla Podhala ani gazety. Lekceważyć zaś nawet ludzkiej głupoty nie można, skoro chcemy, aby opinia w Polsce twardo stanęła przy prawach do Spisza i Orawy<sup>42</sup>.

Zborowski był więc pewny słuszności dotychczasowej linii pisma i dlatego nie zamierzał jej zmieniać. W przypadku natomiast, gdyby została ona odrzucona, miał zamiar ustąpić ze stanowiska redaktora<sup>43</sup>. Dzięki jednak poparciu, jakiego mu udzielił patron „Gazety” – dr Jan Bednarski, do tego nie doszło.

Obok „Gazety Podhalańskiej”, drugim prasowym organem propagandowym, jeszcze bardziej wyspecjalizowanym, stały się „Nowiny Spisko-Orawskie”, ukazujące się nieregularnie od listopada 1919 r. do lipca 1920 r., w nakładzie 4000 egzemplarzy<sup>44</sup>. Pismo to założył Zborowski i on je też redagował<sup>45</sup>. Celem „Nowin” było dotarcie z odpowiednią argumentacją głównie do ludności wiejskiej Spisza i Orawy. Dlatego też zawierały one łatwe i na ogół krótkie teksty, pisane gwarą góralską<sup>46</sup>.

Ponadto, Biuro Prasowe wydawało broszury i odezwy w języku polskim (w tym w gwarze góralskiej) oraz słowackim, niemieckim, węgierskim, francuskim i angielskim, z których część była drukowana w Nowym Targu, a część w Krakowie i innych miastach. Nakłady poszczególnych tytułów ulotek i broszur były zróżnicowane, w zależności od ich znaczenia propagandowego, i wahały się od 4 do 10 tysięcy egzemplarzy. Biuro zajmowało się również formami agitacji wizualnej, tj. opracowywaniem i publikowaniem plakatów oraz map. Wspólnie z działem agitacyjnym, organizowało też wiece, festyny i przedstawienia, co było połączeniem „obrazu” i słowa „żywego”, w oddziaływaniu propagandowym<sup>47</sup>. Prawdziwym mistrzem w tej

42 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 4, k. 36, pismo J. Zborowskiego do Dyrekcji..., doc. cit.

43 Ibidem.

44 W sumie wyszło drukiem 21 numerów: 6 – w 1919 oraz 15 – w 1920 r.

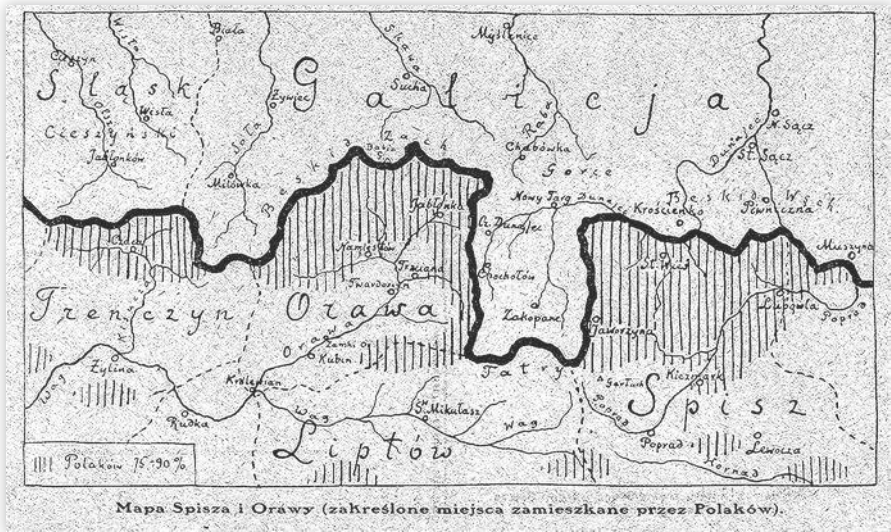
45 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 174, Sprawozdanie Biura Prasowego Głównego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu, od dnia 6 X do 2 XI 1919.

46 Ich autorami byli: Piotr Borowy, ks. Józef Buroń, Filip Czekowski, Józef Długosz, Jan Tomasz Dziedzic, Józef Kojs, Eugeniusz Machay, ks. Ferdynand Machay, ks. Antoni Sikora, ks. Franciszek Urway, Jędrzej Waradzyn, ks. Henryk Weryński, Juliusz Zborowski, Kazimierz Sosnowski, Wojciech Halczyn i Wojciech Lorencowicz.

47 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 174, Sprawozdanie Biura Prasowego Głównego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu, od dnia 6 X do 2 XI 1919.

dziedzinie okazał się „orawski retor” Piotr Borowy. Jego mowy plebiscytowe w formie przypowieści, które wygłaszał gwarą przy różnych okazjach – tak w głębi kraju, jak też (po 19 kwietnia 1920 r.) na Spiszu i Orawie – cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród słuchaczy<sup>48</sup>.

Istotną rolę w przygotowaniach do plebiscytu odgrywały też osobiste kontakty polskich działaczy z mieszkańcami Spisza i Orawy, które stanowiły



68. Pocztówka propagandowa z czasów plebiscytu na Spiszu i Orawie 1919-1920 (repr. ze zbiorów autora)

doskonałą okazję do wyszukiwania tam wpływowych i dobrze usposobionych do Polski osób, podejmujących się prowadzenia agitacji na miejscu<sup>49</sup>.

Poza tym, kierowana przez Zborowskiego komórka wykonywała szereg innych, bardzo ważnych zadań i czynności, niezbędnych w działalności propagandowej. Otóż, przygotowywała dla dziennikarzy wycieczki na teren plebiscytowy<sup>50</sup>. Zajmowała się ponadto przeglądaniem na bieżąco prasy polskiej, pod kątem tematyki spisko-orawskiej i słowackiej. Gromadziła czeskosłowackie publikacje propagandowe, w celu ewentualnego wykorzystania ich w kontragitacji, a także materiały dokumentujące dzieje odrodzenia narodowego na Spiszu i Orawie<sup>51</sup>. Od listopada 1919 r. przygotowywała

48 A. Mleko da j, *Piotr Borowy – orawski retor*, „Rocznik Orawski”, t. 8-9, 2009, s. 31-40.

49 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 175, Sprawozdanie z akcji Głównego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu, za czas od 23 X do 3 XI 1919.

50 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 4, k. 35-36, pismo J. Zborowskiego do Dyrekcji..., doc. cit.

51 Ibidem.



informacje i artykuły do prasy polskiej oraz Polskiej Agencji Telegraficznej. Sporządzała także cotygodniowe sprawozdania dla władz polskich o sytuacji na terenach plebiscytowych. Prowadziła centralny skład materiałów propagandowych oraz przekazywała je do nadgranicznych placówek plebiscytowych<sup>52</sup>, skąd były dalej kolportowane<sup>53</sup>. Ponadto, kontynuowała rozpoczętą pod koniec XIX stulecia akcję zaopatrywania Spiszaków i Orawiaków w literaturę polską, z myślą o pogłębianiu ich uświadczenia narodowego<sup>54</sup>.

Bez wątplenia kierownik Biura Prasowego – Juliusz Zborowski był najbardziej czynną i wszechstronną postacią nowotarskiego Komitetu Plebiscytowego. Wniósł on poważny wkład, zarówno organizacyjny, jak i merytoryczny, w polską propagandę plebiscytową, zwłaszcza prowadzoną „słowem drukowanym”. Jego rola w tej dziedzinie wynikała ze znajomości stosunków etnicznych na pograniczu polsko-słowackim oraz przeszłości i kultury ludowej tych terenów. Jako autor był doskonałym stylistą, posługującym się, gdy trzeba, soczystym językiem polemisty, a także potrafił napisać tekst gwarą.

Zborowski sam też obalał różne zarzuty propagandy czechosłowackiej. Jednym z nich było, na przykład, pomawianie Polaków o to, że ich dążenia zmierzające do odzyskania Spisza, Orawy i Czadeckiego są inspirowane przez Węgrów. Takie absurdalne oskarżenie, wysunięte przez „Slovenský denník”, było oczywiście obliczone na wywołanie nieprzychylnego wobec Polski stanowiska koalicji, ponieważ Węgry podczas wojny stały w przeciwnym obozie niż zwycięskie mocarstwa, a poza tym, insynuacja ta zaciemniała rzeczywiste powody polskich żądań, tj. odzyskanie terenów zamieszkałych przez



69. Juliusz Zborowski, w latach 1919-1920 kierownik Referatu Prasowego w nowotarskim Komitecie Plebiscytowym, Zakopane ok. 1930 (ze zbiorów MT)

52 Tj. w Nowym Sączu, Piwnicznej, Krościenku, Czarnym Dunajcu, Żywcu i Ujszałach.

53 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 174, Sprawozdanie Biura Prasowego Głównego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu, od dnia 6 X do 2 XI 1919.

54 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 4, k. 35, pismo J. Zborowskiego do Dyrekcji..., doc. cit.

ludność polską, do których zresztą Rzeczpospolita miała również prawa historyczne<sup>55</sup>.

„Nie nowy to zarzut – pisał Zborowski – słyszeliśmy go nieraz. [...] Nigdy dla Węgrów nie zdobywaliśmy ni Spisza, ni Orawy, ni Czadeckiego, jeno dla naszej ojczyzny, wierząc niezłomnie, iż przyjdzie chwila jej odrodzenia, chwila, w której upomni się ona o dawne, prawnie jej należące ziemie. Ni przed wojną, kiedy powstała nasza «Gazeta» i budził się ruch z nią związany, ni podczas krwawych światowych zmagających, ani też po przewrocie, nie ofiarowywaliśmy polskiej podbabiogórskiej i podtatrzańskiej krainy Madziarom. Rada Narodowa Górnoorawska i Lubowelska nie do republiki węgierskiej, ale do polskiej zgłosiła swoje przystąpienie. Czy «Slovenský denník» zapomniał już, jakie zdziwienie wywołał ten krok na Słowaczczyźnie wśród tych, którzy wiecznie wojowali przeciw nam argumentem madziarofilstwa? Czy zapomniał, że natychmiast po ogłoszeniu niezawisłości Słowaczczyzny (niezawisłości, nie poddaństwa Czechom) z Nowego Targu, [...] szły liczne i szczerze życzenia pomyślności nieszczęśliwemu narodowi słowackiemu po zerwaniu wiekowych pęt niewoli?<sup>56</sup> [...] Czy nie lepiej uczyniłby «Slovenský denník», gdyby wystąpił w obronie Słowaczczyzny przed Czechami, zamiast karmić czytelników bezmyślnymi bajeczkami o madziarofilstwie «Machayowców?»<sup>57</sup>.

Zborowski oczywiście kwestionował też czechosłowackie pretensje terytorialne do zamieszkałych przez ludność polską obszarów Spisza, Orawy i Czadeckiego, które wysuwała Praga na paryskiej konferencji pokojowej. Żądania te wspierała m.in. specjalnie przygotowana mapa: *Carte des Reven-dications Tscheques*<sup>58</sup>. To „arcydzieło czeskiej sztuki kartograficznej – pisał z przekąsem Zborowski – załatwiło się doraźnie z zakarpacką Polską, oznaczwszy okręg czadecki, Orawę i Spisz, jako ziemie wyłącznie i jedynie słowackie. Około 150 tysięcy polskich górali uznali współpracownicy p. Beneša za nie istniejących. Takie oto mapy pokazuje się na kongresie pokojowym!”<sup>59</sup>. Jej bezpodstawność wykazywał Zborowski bez trudu, powołując się na ustalenia prof. Kazimierza Nitscha, a także, co miało swoją szczególną wymowę, na badania uczonych czeskich: Aloisa V. Šembery, Lubora Niederlego, Jiříego Polívki, a także Słowaka – Samo Czambela oraz wydaną w 1913 r. mapę

55 [J. Z b o r o w s k i], *Stara i... niemądra piosenka*, „Gazeta Podhalańska”, nr 8, 22 II 1920.

56 Zob. wyżej, przyp. 27.

57 „Machayowcami” nazywała słowacka gazeta polskich działaczy narodowych, pochodzących głównie z Orawy, wśród których istotną rolę odgrywało rodzeństwo Machayów, zwłaszcza ks. Ferdynand Machay.

58 Wydana w Paryżu, w 1919 r.

59 J. Zb. [J. Z b o r o w s k i], *Ciężka* [powinno być „czeska”] *kartografia*, „Głos Narodu”, nr 119, 27 V 1919.



etnograficzno-językową Górnych Węgier<sup>60</sup>, której autorami byli czescy naukowcy Antonin Boháč<sup>61</sup> i František Trávníček<sup>62</sup>.

Omawiając podstawy polskich rewindykacji na Spiszu i Orawie, Zborowski – będący przede wszystkim ludoznawcą – akcentował głównie znaczenie czynnika etniczno-kulturowego, jako najważniejszego powodu tych żądań. W mniejszym stopniu powoływał się na prawa historyczne. Natomiast zagadnienie tamtejszych bogactw naturalnych czy też walorów turystycznych traktował jako argument o znacznie mniejszej wadze<sup>63</sup>. Oświadczał więc, że w pierwszej kolejności chodzi tu o złączenie z Rzeczpospolitą tamtejszego ludu polskiego, niezwykle krzywdzonego w przeszłości pod względem narodowym przez Węgrów i Słowaków. Ludowi temu – stwierdzał Zborowski – odebrano wszystko: „naukę w rodzimym języku, pacierz i śpiew z polskich słów złożony, wymazano w urzędowej statystyce z rubryki narodowości odrębnej i wyszydzano jego polskość – ale mu duszy polskiej nie wydarto”. Zachował on bowiem „prastarą gwarę, staroświecki strój i obyczaje”<sup>64</sup>.

Zborowski sporo miejsca poświęcał w swych artykułach sprawom samego referendum. Podkreślał, że decyzja o jego przeprowadzeniu jest bezsprzecznie sukcesem Polaków, „zwycięstwem polskiej dyplomacji i polskiego narodu”, odniesionym wbrew stanowisku Pragi. „Silne poparcie, jakiego użyły delegacji polskiej na kongresie pokojowym rozliczne wiece, delegacja góralska w Paryżu i stanowcza postawa społeczeństwa gotowego do krwawej rozprawy z Czechami<sup>65</sup> – przeważały szalę na naszą korzyść”. Jednocześnie przestrzegał: „Na laurach jednak spocząć nam nie wolno. Nadchodzi dalszy okres walki – ostatni, lecz wymagający wysiłku i czujności”<sup>66</sup>.

O wynik plebiscytu był pewny. „Głosowanie musi wypaść na naszą korzyść – pisał – byle tylko nie bać się i nie dać obalamucić czeskim mącicielom. [...] Bo oni ze swej strony wyteżą wszystkie siły, aby naszych spiskich i orawskich górali zastraszyć i obalamucić. Tylko to może być dla nas groźne, bo prawdziwe usposobienie ludu polskiego na Spiszu i Orawie znamy”<sup>67</sup>.

60 Ibidem.

61 A. Boháč (1882-1950), czeski statystyk i demograf.

62 F. Trávníček (1888-1961), czeski językoznawca i bohemista.

63 *Dlaczego szliśmy*, Pam.TT, t. 38, 1919-1920, s. 10-11.

64 Ibidem.

65 Zborowski oraz inni polscy działacze spisko-orawscy posługiwali się wówczas nagminnie określeniem „Czesi”, podkreślając w ten sposób, zgodnie z rzeczywistością, że w nowo powstałym państwie Czechów i Słowaków, ci pierwsi odgrywali decydującą rolę. Nie chciano również, ze względów taktycznych, atakować bezpośrednio Słowaków, tym bardziej, że wielu spośród nich było nastawionych propolsko, a także antyczesko. Faktycznie jednak konflikt o Spisz, Orawę i Czadeckie był przede wszystkim sporem polsko-słowackim, tak jak sporem polsko-czeskim – problem Śląska Cieszyńskiego.

66 Jaz [J. Zborowski], *Paryski wyrok*, „Gazeta Podhalańska”, nr 38, 21 IX 1919.

67 Ibidem.

Apelował także o poparcie i udział w akcji wszystkich tych, którzy mogliby być tu użyteczni: „W ostatniej fazie walki o Kresy, w podtrzymywaniu ducha [...] Spiszaków i Orawiaków, pomocnym może być każdy, kto jest z nimi w styczności – w pierwszym rzędzie, wy górale powiatów żywieckiego, myślenickiego, nowotarskiego i Sądecczyzny. Spotykając się ciągle z gnębnym i straszonym ludem Spisza i Orawy wpływajcie nań, aby się nie lękał głosować tak, jak mu serce każe. Dziś niech milczy jeszcze, ale gdy przyjdzie pora oddania głosów, niech nawet najlękliwszy nie zawaha się zgłosić do nas, do Polski!”<sup>68</sup>.

Zborowski nie tylko nawoływał i przekonywał do opowiedzenia się za Polską, ale także informował o istocie i zasadach zbliżającego się referendum. Obok wielu rad i ostrzeżeń, uczulał głosujących, że należy się liczyć, zarówno podczas przygotowań, jak i samego plebiscytu, z różnego rodzaju aktami nacisku, oszustw i manipulacji ze strony czynników czechosłowackich, na co wskazywał dotychczasowy rozwój sytuacji<sup>69</sup>. Jego przewidywania w znacznym stopniu się sprawdziły, gdyż najbliższe miesiące przynosiły liczne tego przykłady, co zresztą Zborowski odnotowywał na łamach „Gazety Podhalańskiej” i innych czasopism.

Demaskował m.in. sprawę pozornej demilitaryzacji terenów objętych plebiscytem. Wojska czechosłowackie bowiem, po trwającej przeszło rok okupacji, otrzymały od Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej polecenie opuszczenia tego obszaru, co miało na celu ułatwić głosującym podjęcie nieskrępowanej decyzji podczas referendum. Jednakże rozkaz ten nie został w pełni wykonany, gdyż w niektórych miejscowościach oddziały czechosłowackie stacjonowały znacznie dłużej. Ponadto, pozostało tu wielu czasowo zdemobilizowanych żołnierzy i oficerów, udających cywilów. „Jakim prawem znaleźli się po wsiach i miasteczkach, tego nikt nie zdoła wyjaśnić. Pobyt ich na obszarze plebiscytowym, obok Międzynarodowej Podkomisji – stwierdzał Zborowski – wywołuje wrażenie bardzo ujemne. Orawcy i Spiszacy mają pełne prawo domagać się usunięcia natrętów”. Oprócz tego, zwracał uwagę na przebywające w wielu miejscowościach bojówki, służące do rozbijania „polskich zgromadzeń i wieców”<sup>70</sup>.

„Czy potrzeba szerzej wspominać – pytał Zborowski – o tłumach żandarmów czeskich i strażnikach granicznych, o urzędnikach pocztowych, administracyjnych? To rzeczy znane już powszechnie, od dawna domagamy się ich usunięcia. Niechaj obrazem obecnych stosunków będzie stan choćby

68 Ibidem.

69 [J. Zborowski], *Co to jest plebiscyt*, [w:] „Gazeta Podhalańska”, nr 39, 28 IX 1919; zob. również *Czeskie gwałty na Spiszu i Orawie*, [Nowy Targ] 1919, passim.

70 Jaz [J. Zborowski], *Czeskie przygotowania*, „Gazeta Podhalańska”, nr 15, 11 IV 1920.

tylko w Piekielniku, wiosce leżącej tuż nad granicą; przed wojną nie było tu ani jednego żandarma, ani jednego «financa», dziś obozuje tutaj stale 20 czeskich żandarmów i 20 strażników granicznych. W Jabłonce oprócz urzędnika pocztowego znajdowało się jeszcze parę dni temu, a może i dotąd, [...] kilku telefonistów, należących do armii czeskiej, a przeznaczonych do dozoru listów i rozmów. Takie stosunki nie są zupełnie wyjątkami, przeciwnie, im dalej od granicy, tym więcej pamiątek po Czechach. Czy taki stan ma pozostawać nadal? Czy nadal ucisk brutalnych władz czeskich – podkreślał z naciskiem Zborowski – będzie gniótł naszą ludność orawską i spiską? Czy w tych warunkach można mówić o swobodzie wypowiedzenia myśli i ujawniania woli?»<sup>71</sup>.

Obok komentowania tych problemów, występował przeciwko ograniczeniu, wbrew polskim postulatam, obszaru plebiscytowego. Stał on na stanowisku, wraz z większością polskich działaczy, że chociaż decyzja o przeprowadzeniu plebiscytu jest momentem przełomowym w polskich staraniach o ziemię spiską i orawską, jednak nie może to być końcem polskich zabiegów w tej sprawie. „Bo póki głosowanie nie obejmie doliny Popradu – stwierdzał Zborowski – nie uważamy walki za ukończoną”<sup>72</sup>.

Poza cywilnym organem agitacyjnym, jakim był Główny Komitet Plebiscytowy w Nowym Targu, utworzono w armii polskiej specjalny referat plebiscytowy, zwany także Wojskowym Biurem Propagandy, podlegający dowództwu Brygady Podhalańskiej. Po kilku miesiącach, na skutek przekazania przez Naczelne Dowództwo WP swoich kompetencji w sprawach plebiscytowych Ministerstwu Spraw Wojskowych, wspomniany referat został podporządkowany Oddziałowi II Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie<sup>73</sup>. Działalność Wojskowego Biura Propagandy, na czele którego stał ppor. F. Gwiżdż, ściśle zazębiała się z pracą nowotarskiego Komitetu i jego ekspozytur terenowych. Oba organy ściśle ze sobą współpracowały. Istniały między nimi także powiązania personalne, czego najlepszym przykładem jest F. Gwiżdż<sup>74</sup>.

W polskiej kampanii plebiscytowej starano się raczej nie atakować samych Słowaków, a Czechów, co było z jednej strony konsekwencją wiodącej roli, jaką ci drudzy odgrywali w ich wspólnym państwie, a z drugiej – wiązało się to z polityką popierania przez Warszawę opozycji słowackiej, na czele

---

71 Ibidem.

72 „Echo Tatrzzańskie”, nr 18, 25 X 1919.

73 CAW, TB, sygn. I 476.1.15, s. 1-3, [sprawozdanie] Spiż i Orawa, odpis, [b.d.].

74 Zob. MT-ZA, sygn. AR/291, k. 175, Sprawozdanie z akcji Głównego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu, za czas od 23 X do 3 XI 1919.

z ks. A. Hlinką<sup>75</sup>. Stąd też wynikała taktyka przeciwstawiania w tej agitacji Słowaków Czechom.

Zwracając się do zatatrzańskich górali, przede wszystkim podkreślano znaczenie wspólnoty narodowej i religijnej (katolicyzm), łączącej Polaków z Orawianami i Spiszakami. Chętnie wykorzystywano też hasło przewagi, jaka zaznaczała się w różnych dziedzinach między II Rzeczpospolitą a Czechosłowacją. Dotyczyło to powierzchni kraju: „obszar Polski – jak czytamy w ilustrowanej ulotce z 1920 r.<sup>76</sup> – wynosi 430 000 km<sup>2</sup>”, przewyższa zatem trzykrotnie terytorium Czechosłowacji, której powierzchnia liczy „143 000 km<sup>2</sup>”. Dalej czytelnik mógł się dowiedzieć, że „Polska ma dostęp do morza, który jej otwiera wyjście na cały świat. W Polsce, żywioł polski ma olbrzymią przewagę nad innymi narodami. Polska ma tedy być zapewniona”. Z kolei Czechosłowacja „to kraj wąski a długi, rozdzielony górami”, bez dostępu do morza, otoczona ze „wszystkich stron wrogami”, wobec czego „skazana jest na uduszenie (sic)”. W swoim państwie „Czesi stanowią mniejszość wobec innych narodów (Niemców, Słowaków, Madziarów i Rusinów), być Czecho-Słowacyji jest [więc – JR] niemożliwy do utrzymania”. Podobne dysproporcje na korzyść Polski, co skwapliwie artykułowano, występowały w liczbie ludności, wojska<sup>77</sup>, produkcji rolniczej, hodowlanej i przemysłowej<sup>78</sup>.

W cytowanej ulotce podano szereg zawyżonych danych<sup>79</sup>, jak chociażby dotyczących powierzchni Polski czy liczby jej mieszkańców, tj. 35 milionów<sup>80</sup> (która nie została osiągnięta nawet w 1938 r., chociaż już niewiele do niej brakowało). Pominięto też okoliczność, że w 1920 r., czyli kiedy wydawano ulotkę, II Rzeczpospolita znajdowała się dopiero na początku drogi scalania rozbitego przez rozbiory państwa, co z pewnością nie przysparzało jej siły, a ponadto była krajem zniszczonym w wyniku działań wojennych i gospodarczo wyeksploatowanym przez okupantów, czego nie doświadczyła Czechosłowacja. Zawyżanie polskich wskaźników, jak można przypuszczać, nie

75 M. S. Ď u r i c a, *Dejiny Slovenska a Slovákov*, Bratislava 1995, s. 113.

76 MT-ZA, sygn. AR/NO/741, b. pag., Materiały spisko-orawskie 1919-1921, kolorowa ulotka odbita z litografii wykonanej przez W. Krzeptowskiego, Kraków 1920.

77 „Siła zbrojna Polski przewyższa 3½ razy siłę zbrojną Czech. Żołnierz polski na licznych polach bitew okrył się chwałą waleczności i bohaterstwa. Żołnierz czeski umie dobrze rekwirować, lecz patrzy tylko, aby się poddać nieprzyjacielowi”. Ibidem.

78 Najbardziej wymownie prezentowały się zestawienia, w których można było wykazać, że „roczna produkcja nafty w Polsce wynosi 20 milionów cetn.[arów] metr.[ycznych]”, czyli milion ton (cetnar metryczny = 50 kg). Natomiast „Czechy nie mają nic nafty”. Podobnie też: roczna „produkcja soli w Polsce wynosi 2½ miliona cetn. metr. [...] Czechy nie mają nic soli”. Ibidem.

79 Częściowo usprawiedliwiło to wyjaśnienie: „Statystyka oparta na cyfrach z lat 1910-1914. Wartość podana wedle cen przedwojennych”. Ibidem.

80 W innych polskich drukach propagandowych podawano znacznie niższą liczbę, tj. 25 milionów.

wynikało jednak tylko z chęci uzyskania za wszelką cenę efektu propagandowego, co także z faktu, że wówczas jeszcze terytorium Polski nie było ostatecznie ustalone. Jak można się bowiem zorientować na podstawie zamieszczonej w ulotce mapki, zaznaczone tam granice II Rzeczypospolitej miały kształt bardziej postulowany niż rzeczywisty, gdyż na wschodzie opierały się o Dźwinę, Berezynę i Dniestr, a na północy i zachodzie obejmowały wszystkie obszary plebiscytowe oraz teren przyszłego Wolnego Miasta Gdańska. Ostatecznie z tych obszarów tylko część weszła w skład niepodległej Polski, a jednak zostały wzięte pod uwagę w przedstawionych w ulotce wyliczeniach.

Obie strony, w toczonej rywalizacji propagandowej, dosyć często sięgały po wątki religijne<sup>81</sup>. Polacy starali się w tym względzie zdyskontować panującą wśród górali zakarpackich, a także katolików słowackich niechęć i obawy wobec Czechów, którym zarzucano tendencje laicyzacyjne, a nawet wrogość do Kościoła<sup>82</sup>. Tego typu treści zawierała np. jedna z wielu polskich ulotek, pisanych gwarą góralską: „Kochani Polocy! Na Boga Was zaklinamy, w którego wierzycie i do Was się odzywamy [...] chcecie mieć państwo katolickie, wielkie, a w nim ludzi co tak mówiom, jak wy; chcecie, by dzieci wasze uczono żegnać się i pacierza; chcecie mieć swoje kościoły i księży, co się nie żeniom; Kościół z Rzymem spojony – chcecie się zbawić i do nieba dostać – g ł o s u j c i e z a P o l s k o m! My wiemy, że za Czechami głosować nie bedziecie, boście już nam nieroz godali, że Czechów ani widzieć nie chcecie i dlatego pewni jesteśmy, że śmiało (bo już Was teraz do Pragi nie wezmom) z a P o l s k o m g ł o s o w a ć b e n d z i e c i e! Tymczasem Was serdecznie pozdrawiamy i za Wami modlić się będziemy nim do Was przyjedziemy, by się uściskać, jako Polacy na wolnej, niepodległej, ludowej, katolickiej ziemi polskiej”<sup>83</sup>.

W takim duchu, jak w przytoczonych wyżej fragmentach ulotki, agitowali przede wszystkim polscy księża, pochodzący z Orawy i Spisza, skupieni wówczas w nowotarskim Komitecie Plebiscytowym, tj. Michał Gryglak, Ferdynand Machay, Józef Buroń oraz Eugeniusz i Antoni Sikorowie. Ten ostatni był także autorem „świeckiej” ulotki, w której udowadniał, że wśród nazwisk orawskich i spiskich emigrantów z Ameryki, podpisanych pod petycją

81 MT-ZA, sygn. AR/NO/310, b. pag., [przeł. 1919/1920?]. Zob. też niżej Aneksy, dok. nr 13.

82 MBP-Z, Kolekcja spisko-orawskich druków ulotnych z lat 1918-1920, ulotka b.d., sygnowana „Gazdowie ze Spisa i Orawy”; J. T o m a s z e w s k i, *Czechosłowacka propaganda plebiscytowa na Spiszu i Orawie (1919-1920)*, „Acta Universitatis Carolinae – Pyhilosophica et Historica”, 3-4, „Studia Historica”, t. 42, 1995, s. 327; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 182.

83 MBP-Z, Kolekcja spisko-orawskich..., ulotka b.d., sygnowana „Ks. Misyonarz ze Spisza” [ks. Michał Gryglak]. M.in. był on też autorem ulotki „Braciom ze Spisza i Orawy pod rozważę”, sygnowanej „Misyonarz ze Spisza”.

o przyłączenie swych rodzinnych stron bez plebiscytu do Czechosłowacji, znalazły się „martwe dusze”. Zostali tam bowiem wymienieni, co mógł sam stwierdzić, członkowie jego bliskiej rodziny (kuzyn – Józef Sikora i szwagier – Jan Dvorský), którzy już wówczas nie żyli. Ks. A. Sikora ustosunkował się też do czechosłowackiej akcji wysyłania listów z Ameryki do rodzin żyjących na obszarach plebiscytowych. Ich autorzy apelowali, by podczas plebiscytu głosować na Czechosłowację. „Tie listy – stwierdzał – ktoré prichodia na Oravu, neraz sami Česi fabrykujú v Amerike vypýtujúc sa od našich rodakom, koho majú v kraju a potom posielaju rodine v kraju žijúcej”<sup>84</sup>.

Ponieważ w swych wystąpieniach propagandowych wspomniani księża trafiali w słabe punkty ówczesnej rzeczywistości czechosłowackiej, doskonale władali językiem słowackim, a poza tym byli dla religijnych Spiszaków i Orawian nie tylko kapłanami, ale także ludźmi „miejscowymi”, z których zdaniem się liczone, ich działalność była dla Pragi i Bratysławy bardzo niewygodna. Z tego powodu stali się więc celem gwałtownych, czasami wręcz niewybrednych ataków ze strony czechosłowackiej, usiłującej ich zdyskredytować w oczach swoich ziomków<sup>85</sup>. Wykorzystywała ona przeciwko nim fakt, że wszyscy wymienieni, poza ks. Gryglakiem<sup>86</sup>, byli duchownymi diecezji spiskiej i opuścili, z obawy przed represjami, swoje rodzinne strony tuż przed wkroczeniem wojsk czechosłowackich, w połowie stycznia 1919 r.

Skierowaną przeciwko nim akcję zapoczątkowało w grudniu 1919 r. pismo spiskiego wikariusza kapitulnego – ks. Mariana Blahy, wzywające ich, w imię „świętego posłuszeństwa”, do objęcia stanowisk kościelnych w głębi Słowacji. Pomimo że za niewykonanie tego polecenia groziły poważne sankcje kościelne, księża ci, z oczywistych powodów, nie podporządkowali się mu<sup>87</sup>. To z kolei dało pretekst do wszczęcia przeciwko nim w słowackiej prasie, drukach ulotnych i wystąpieniach publicznych gwałtownej kampanii<sup>88</sup>.

Najbardziej zjadliwa, pełna pomówień i inwektyw, była ulotka pod wymownym tytułem: „Odkazujemy vás pred súd Boží a súd sveta!” z 1920 r. Jej

84 MBP-Z, Kolekcja spisko-orawskich..., ulotka podpisana przez A. Sikorę, *Podli Česi ani mrtvym nedjú pokoja*, 6 I 1920.

85 Zob. niżej Aneksy, dok. nr 11.

86 Ks. M. Gryglak (1891-1976), chociaż pochodził z Łapsz Wyżnych na Spiszu, nie podlegał jurysdykcji diecezji spiskiej, gdyż należał do krakowskiego zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. W 1920 r., kiedy pracował w polskiej Komisji Plebiscytowej w Starej Wsi Spiskiej, usiłowano go otruć, co poszkodowany wiązał ze swoją propolską działalnością. Zob. *Parafia w księży bogata – ciąg dalszy opowieści o Łapszach Wyżnych*, oprac. J. Kowalczyk, „Na Spiszu”, nr 3-4, 2010, s. 37-38.

87 W przypadku ks. F. Machaya był też powód formalny: jako bowiem kapelan WP podlegał biskupowi polowemu armii polskiej – ks. Stanisławowi Gallowi.

88 Zob. czechosłowacką ulotkę propagandową, z wierszem „Čierny Havran”, która stanowi przykład agitacyjnego tekstu, o charakterze bardziej szyderczym niż napastliwym (Aneksy, dok. nr 12).



kaznodziejski ton i znajomość zagadnień teologicznych, widoczna chociażby w stosowaniu licznych cytatów biblijnych, wskazują wyraźnie, że autora lub autorów tekstu należałoby szukać w filoczeskich kręgach duchowieństwa słowackiego. Być może wyszła ona nawet spod pióra samego *monsignore* Blahy. Zaangażowanych w propolską agitację księży z Orawy określa się w tym tekście „heretykami i kacerzami”, a także „fałszywymi prorokami”, wilkami, które przychodzą dla niepoznaki w „owczej skórce”, ale – jak zapewniano – „poznacie ich: butnych i zuchwałych *Machayowców*<sup>89</sup>, błaznów *Sikorowców*” z Jabłonki i Józefa Buronia z Piekelnika, którzy „wypowiedzieli posłuszeństwo biskupowi, porzucili wyznaczone im stanowiska” i, jak „zły pasterz” z biblijnej przypowieści, opuścili swoje „owce”. Wreszcie zostaje przeciwko nim wytoczone horrendalne oskarżenie: „Nie Polacy, nie Czesi, ale wy jesteście zabójcami, wy jesteście siepaczami (sic)”. Ulotkę kończy niczym niezawołowana groźba: „Przyjdzie czas, kiedy się z wami policzymy!”<sup>90</sup>.

Polskie ulotki i inne wydawnictwa były rozpowszechniane w rozmaity sposób<sup>91</sup>. Rozdawano je Spiszakom i Orawianom, przybywającym na podhalańskie jarmarki lub przychodzącym, niezależnie od dni targowych, tylko po naftę i sól. Większe ilości materiałów propagandowych przewożono oraz przenoszono w ukryciu przez linię demarkacyjną, ponieważ czechosłowacka straż celna, żandarmeria i wojsko rekwirowały je, co się nawet zdarzało po 19 kwietnia 1920 r., kiedy już oficjalnie „ruszyła” kampania plebiscytowa. Gdy materiały te szczęśliwie trafiły na miejsce, dalej już były rozprowadzane przez miejscowych aktywistów polskich. Obok nich działali też liczni polscy agitatorzy docierający tu z zewnątrz, jak chociażby August Zajac czy Marian Gotkiewicz<sup>92</sup>.

W swych wystąpieniach agitatorzy czechosłowaccy przedstawiali Polskę jako kraj ubogi, zniszczony wojną, ze znaczną przestępczością oraz zagrożony w swym niepodległym bycie przez Niemcy i Rosję. Jednym z ich ulubionych sloganów było stwierdzenie, że w „Polsce, co wierzba to kapliczka, a co chałupa to złodziej (sic)”<sup>93</sup>. Rozpowszechniali też pogłoski, powtarzane zresztą przez prasę słowacką, o niezadowoleniu, jakie miało rzekomo

89 W ten sposób czechosłowacka propaganda określała zarówno ks. Ferdynanda Machaya, jak i jego brata Karola, który jednak, pomimo wielu szykan, nie opuścił swej orawskiej parafii w Lipnicy Wielkiej.

90 MBP-Z, Kolekcja spisko-orawskich..., słowacka ulotka „Odkazujemy vás pred súd Boží a súd sveta!”, b.d.

91 Rozrzucano je m.in. z samolotów.

92 M. Gotkiewicz, „Wspomnienia słowackie” fragmenty dotyczące wydarzeń z okresu akcji plebiscytowej i pierwszych lat niepodległości na przyłączonych kresach południowych, wyd. Marek Godkiewicz, „Almanach Nowotarski”, nr 4, 1999, s. 114-121.

93 MT-ZA, sygn. AR/300/1, *Pamiętnik Jana Kąsia z Piekelnika*, s. 48-49.

panować wśród górali podhalańskich, którzy z tego powodu chcieli się nawet przyłączyć do Czechosłowacji<sup>94</sup>.

### 3. ZASADY ADMINISTROWANIA OBSZARAMI PLEBISCYTOWYMI NA SPISZU I ORAWIE PODCZAS PRZYGOTOWAŃ DO REFERENDUM

Organizowanie się Międzynarodowej Komisji, która miała nadzorować plebiscyt, trwało dosyć długo. Na dodatek, kiedy już powstała, urzędowała mało skutecznie. Przede wszystkim jednak swymi decyzjami, a raczej ich nieegzekwowaniem czy wręcz ich brakiem, faworyzowała Czechów i Słowaków<sup>95</sup>. W Cieszynie zainstalowała się dopiero 30 stycznia 1920 r., a formalnie objęła władzę na terenach plebiscytowych 3 lutego<sup>96</sup>. W Komisji, której przewodniczył Francuz – hr. Gustave de Manneville, uczestniczyli delegaci Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii<sup>97</sup>. Rząd polski, jako swojego przedstawiciela (reprezentanta) przy tej Komisji, mianował posła Jana Zamorskiego, a następnie gen. Franciszka Ksawerego Latinika<sup>98</sup>.

Polskim delegatem, chociaż początkowo nieformalnym, gdyż jedynie z nominacji Głównej Komisji Plebiscytowej w Nowym Targu, został od 1 grudnia 1919 r. także dr Józef Diehl. Po czterech miesiącach (7 kwietnia 1920 r.) minister spraw zagranicznych mianował go już oficjalnie na to stanowisko. 30 stycznia 1920 r. poseł Zamorski przedstawił Diehla członkom Międzynarodowej Komisji w Cieszynie jako „rzecznika Spisza i Orawy”. W tym charakterze wziął on udział w przedwstępnej naradzie w sprawie okupacji terenów plebiscytowych przez oddziały włoskie i francuskie. Podczas tego spotkania przedstawiciel Pragi oświadczył, że na Spiszu i Orawie nie ma wojsk czechosłowackich, jednak, po kilkakrotnym zakwestionowaniu tej informacji przez Franciszka Latinika, przypomniał sobie, że jest tam... „jakiś batalion”<sup>99</sup>.

Na początku lutego 1920 r. Międzynarodowa Komisja w Cieszynie zapowiedziała, że dla nadzorowania plebiscytu na Spiszu i Orawie powoła

94 „Gazeta Podhalańska”, nr 1, 1 I 1920.

95 J. Diehl, *Przed dziesięć laty...*, op. cit., cz. 2, „Zakopane”, nr 9, 1 III 1930; P. Łosowski, *Kształtowanie się państwa...*, op. cit., s. 132; A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie...*, op. cit., s. 61.

96 MT-ZA, sygn. AR/NO/386, Druki spisko-orawskie 1919-1920, b. pag., Obwieszczenie Międzynarodowej Komisji w Cieszynie, Cieszyn 3 II 1920; E. Romer, *Pamiętnik paryski...*, op. cit., s. 419.

97 Składała się ona z 37 osób (dyplomatów, urzędników, wojskowych i personelu pomocniczego). Szefem delegacji francuskiej był hr. Gustave de Manneville; brytyjskiej – E. C. Wilton, włoskiej – markiz Luigi Borsarelli di Riffredo i japońskiej – S. Yamada.

98 „Gazeta Podhalańska”, nr 16, 18 IV 1920 i nr 17, 27 IV 1920.

99 J. Diehl, *Przed dziesięć laty...*, cz. 1, op. cit.

specjalną Podkomisję, do której przydzieliła trzech swoich delegatów: Francuza – hr. Bernarda de la Forest Divonne’a jako przewodniczącego, Anglika – Johna Maurice’a Pearsona i Włocha – hr. Carlo Cesare Tornielliego di Crestvolanta<sup>100</sup>. Delegaci ci – poza Torniellim, którego zastąpił chwilowo por. Giulio Longo – po raz pierwszy odwiedzili podtatrzańskie tereny plebiscytowe 8-18 lutego 1920 r. Zamierzali oni zorientować się na miejscu, jak jest zorganizowana tamtejsza administracja, poznać jej zwierzchników i ocenić stan przygotowań do referendum, a także wybrać najbardziej dogodnie położoną miejscowość, w której mogłaby mieć swoją siedzibę ich Podkomisja. Pod uwagę brana tutaj była Jaworzyna Spiska, Jabłonka, a nawet Zakopane, o co zabiegali Polacy<sup>101</sup>. Objeżdżając tereny plebiscytowe, delegaci przekonali się m.in., że polecenie rozplakatowania ogłoszenia Komisji o mającym nastąpić głosowaniu, nie zostało przez czechosłowackich starostów należycie wykonane, ponieważ w wielu gminach jeszcze go nie rozlepiono<sup>102</sup>. Podczas kontaktów z władzami i mieszkańcami, koalicjanci wielokrotnie zapewniali, że niebawem Komisja przejmie rzeczywistą władzę na terenach plebiscytowych, z których też zostaną wycofane wojska czechosłowackie<sup>103</sup>.

Delegatom towarzyszył w tej podróży przedstawiciel Polski – dr J. Diehl i Czechosłowacji – ks. M. Blaha, pełniący, jako wikariusz kapitulny, zarówno obowiązki tymczasowego ordynariusza diecezji spiskiej, w której były położone tereny plebiscytowe, jak też spisko-orawskiego komisarza plebiscytowego<sup>104</sup>. Diehl zauważył wówczas, że *monsignore* Blaha nadużywa swojej władzy kościelnej do celów propagandy plebiscytowej, a na miejscowy lud, bardzo pobożny, „wpływa także niewątpliwie w duchu czechofilskim. Podczas podróży naszej – pisał Diehl – z trudem jeno hamował swoją zawziętość agitatorską. Wszystkie organa administracyjne, cywilne i wojskowe, podlegają mu, jako przewodniczącemu głównego [czeskosłowackiego – JR] Komitetu Plebiscytowego, jeśli nie formalnie, to faktycznie; stwierdziłem to podczas podróży kilka razy. Z tego, co nam wiadomo skądinąd i na podstawie

100 Ponadto, w Podkomisji tej formalnie zasiadał przedstawiciel Japonii – Sho Kurihara, jednakże, poza sygnowaniem wydanych przez nią postanowień, nie miał większego udziału w jej działalności.

101 Pomysł ten został jednak udaremniony przez sprzeciw strony czechosłowackiej, do czego przyczynił się też swym nierozważnym postępowaniem młody urzędnik z MSZ Aleksander Ładoś, który zbyt wcześnie ujawnił zamiary swojego resortu, a także polska prasa, która to nagłośniła. J. Diehl, *Przed dziesięć laty...*, cz. 2, op. cit. Zob. też: S. Schmitz zek, *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 44-45.

102 J. Diehl, *Przed dziesięć laty...*, cz. 1, op. cit.; [J. Zborowski], *Międzynarodowa Podkomisja na Spiszu i Orawie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 8, 22 II 1920.

103 [J. Diehl], *Przybycie Międzynarodowej Komisji*, „Gazeta Podhalańska”, nr 7, 15 II 1920.

104 M. Majeriková, *Vojna o Spiš. Spiš v politike Poľska v medzivojnovom období v kontexte česko-slovensko-poľských vzťahov*, Krakov 2007, s. 41.

sposprzeżeń z ostatniej podróży [...], przypuszczam, że ks. Blaha, bardzo poważny i zawzięty nasz przeciwnik, jest raczej narzędziem rządu czeskiego, niż patriotą słowackim”<sup>105</sup>.

Uwadze Diehla nie uszło też, że na Spiszu ludność była wyraźnie zastraszona i zachowywała się biernie. Do kontaktów z Podkomisją władze dopuściły jedynie zaufane osoby, które oczywiście wypowiadały się za przyłączeniem do Czechosłowacji. Na spotkaniach tych dochodziło czasami do nieprzewidzianych sytuacji, jak np. w Łąpszach Niżnych, gdzie miejscowy rychtar (wójt) wyraził oficjalną radość z przybycia wojsk alianckich, ale jednocześnie prosił, aby one... nie rabowały tak, jak czeskie (sic)<sup>106</sup>.

Inaczej przedstawiała się sytuacja na Orawie. Tamtejsza ludność – co można przypisać większemu jej uświadomieniu i aktywności miejscowych działaczy – nie obawiała się przedstawiać swojego stanowiska i opowiadała się otwarcie za przyłączeniem do Polski. Swoją wolę manifestowała zdecydowanie zwłaszcza w Jabłonce, gdzie na wiecu z udziałem kilku tysięcy Orawian, z żarliwym przemówieniem do członków Podkomisji wystąpiła Józefa Machayówna.

Jej postawa zaimponowała nawet niechętnemu Polakom – kapitanowi de la Forest Divonne’owi, który nazwał ją „orawską Joanną d’Arc”. Przy okazji, sporo przejawów uznania i entuzjazmu okazywali Orawianie dr. Diehlowi, jako przedstawicielowi Polski<sup>107</sup>.

Już od chwili ogłoszenia decyzji o plebiscycie, władze polskie prowadziły usilne starania o wycofanie wojsk czechosłowackich z terenów plebiscytowych, a następnie także o obsadzenie ich wojskami alianckim. W obu tych kwestiach napotykała Warszawa na spore trudności. Czynniki koalicyjne wykazywały bowiem wyjątkową opieszałość i nieskuteczność w wyegzekwowaniu od Pragi swoich postanowień. Na dodatek, ciągle przesuwwały termin rozpoczęcia okupacji, co oczywiście znacznie ułatwiało prowadzenie agitacji Czechom i Słowakom, a utrudniało Polakom<sup>108</sup>.

Na skutek wielu monitów<sup>109</sup>, dopiero 27 marca 1920 r. dotarło na Spisz i Orawę 107 francuskich żołnierzy i 2 oficerów<sup>110</sup>. Było ich więc absolutnie za mało, aby na tym niezwykle „zapalnym” i zantagonizowanym obszarze

105 J. Diehl, *Przed dziesięć laty...*, cz. 2, op. cit.

106 Ibidem.

107 Ibidem.

108 [J. Zborowski], *O usunięciu Czechów*, „Gazeta Podhalańska”, nr 13, 28 III 1920; „Gazeta Podhalańska”, nr 14, 4 IV 1920; *Nota generała Latinika...*, op. cit.

109 „Gazeta Podhalańska”, nr 13 z 28 III 1920 i 14 z 4 IV 1920.

110 Strona polska liczyła, że przybędą żołnierze włoscy, których uznawano za bardziej neutralnych, a nawet sprzyjających Polakom. MT-ZA, sygn. AR/248, Papiery J. Diehla, s. 5, pismo M. Grażyńskiego do J. Diehla, Nowy Targ 29 II 1920.

skutecznie zapewnić porządek i bezpieczeństwo, przeciwdziałać aktom terroru oraz wyegzekwować od miejscowych organów bezstronność i równe traktowanie przedstawicieli obu stron sporu, prowadzących tu od dłuższego czasu wzmożoną, a jednocześnie skierowaną przeciwko sobie kampanię propagandową. Oprócz tego, znaczenie przybyłego oddziału osłabiało również to, że jego żołnierzy skierowano tylko do Jabłonki na Orawie oraz Starej Wsi na Spiszu. Praktycznie więc jedynie do tych dwóch miejscowości ograniczał się ich jakkolwiek wpływ<sup>111</sup>. Ponadto, ten niezwykle skromny kontyngent został jeszcze po kilku tygodniach ograniczony do 25 żołnierzy i 2 oficerów. Wreszcie, po czerwcowych zajściach na Spiszu, przybył z Cieszyna 60-osobowy oddział francuski. Do chwili odwołania plebiscytu, załoga aliancka liczyła więc tu 85 żołnierzy i 2 oficerów, tzn. nie osiągnęła nawet stanu z marca 1920 r.<sup>112</sup>

Po raz drugi, delegaci Komisji Międzynarodowej pojawili się na Spiszu i Orawie na początku kwietnia 1920 r. Podczas tego pobytu zorganizowali 7 kwietnia konferencję w Trzcianie, na której przedstawili zasady administrowania obszarami plebiscytowymi. Poza delegatami i miejscowymi urzędnikami, wzięli w niej udział przedstawiciele rządów: polskiego – dr J. Diehl i czechosłowackiego – dr A. Matouš. Większość z przedstawionych wówczas postanowień była w ogólnych zarysach już znana. Wcześniej bowiem ukazał się szereg dokumentów regulujących tę kwestię, jak chociażby: uchwała Rady Najwyższej z 27 września 1919 r., proklamacja Komisji cieszyńskiej z 3 lutego 1920 r., decyzja nr 19 z 23 marca



70. Dr Józef Diehl z dr. Saburo Yamadą, przedstawicielem Japonii przy Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej w Cieszynie, Zakopane 19 czerwca 1920 (ze zbiorów MT)

111 [W. Goetel], *Administracja terenów plebiscytowych Spisza i Orawy*, „Gazeta Podhalańska”, nr 16, 18 IV 1920.

112 Nota przedstawiciela rządu polskiego przy Międzynarodowej Podkomisji Plebiscytowej w Jabłonce dr. Józefa Diehla, wręczona jej 1 VII 1920 r., „Gazeta Podhalańska”, nr 28, 11 VII 1920.

1920 r. o prawie do głosowania i instrukcja jej stosowania. Następnego dnia, tj. 8 kwietnia, odbyło się podobne zebranie w Namiestowie, a 9 kwietnia jeszcze raz konferowano w Trzcianie<sup>113</sup>.

W oparciu o wcześniejsze postanowienia czynników koalicyjnych, z uwzględnieniem niektórych postulatów Pragi i Warszawy, na terenach plebiscytowych Spisza i Orawy miała pozostać istniejąca już administracja, aczkolwiek formalnie wyodrębniona ze struktur władz czechosłowackich i podporządkowana Międzynarodowej Podkomisji, która miała urzędować w Jabłonce. Na czele administracji w każdym z trzech powiatów objętych głosowaniem stali dotychczasowi starostowie (służni, podprefekci), którym podlegali sekretarze gminni (notarzy). Na wniosek Warszawy, przy każdym staroście urzędował polski rezydent (przedstawiciel), który kontrolował działalność miejscowej administracji i był rzecznikiem interesów ludności polskiej<sup>114</sup>. Stanowiska te objęli: w Starej Wsi Spiskiej (powiat starowiejski i Jaworzyna) – dr Andrzej Milaniak, w Trzcianie – dr Eugeniusz Jabłoński i Namiestowie – prof. Eugeniusz Machay<sup>115</sup>.

Po raz kolejny zostało także zapowiedziane usunięcie z tych terenów jednostek armii czechosłowackiej i żandarmerii wojskowej. Pozostałaby jedynie żandarmeria cywilna<sup>116</sup> i straż celna, ale w liczbie nieprzekraczającej stanu z 1 lutego 1920 r., który i tak znacznie przewyższał węgierską obsadę z 1914 r. Z umundurowania tych funkcjonariuszy miały zniknąć emblematy czechosłowackie, a w ich miejsce pojawić się koalicyjne. Zapowiedziano też utworzenie mieszanej polsko-słowackiej straży granicznej, złożonej z przedstawicieli miejscowej ludności. Postanowiono rozmieścić jej posterunki: w Jaworzynie Spiskiej, Jurgowie, przy moście do Czorsztyna, w Szwabach Niżnych, Folwarku i Relowie (na Spiszu) oraz Erdutce, Hrusztynie, Ujściu, Trzcianie, Suchoj Górze, Piekielniku, Podwilku, Półgórze i Nowoci (na Orawie)<sup>117</sup>.

113 Ibidem; MT-ZA, sygn. AR/248, Papiery J. Diehla, k. 7-10, druki: *Décision de la Commission Internationale sur le droit de vote*, [Décision No. 19], Teschen, le 23 Mars 1920 oraz *Instructions pour l'application décision No. 19 de la Commission Internationale sur le droit de vote*; ibidem, sygn. AR/NO/386, b. pag., proklamacja „Do mieszkańców Orawy i Spisza”, Cieszyn 3 II 1920.

114 *Rozporządzenie Międzynarodowej Podkomisji w sprawie administracji obszarów plebiscytowych na Spiszu i Orawie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 17, 27 IV 1920.

115 [W. G o e t e l], *Administracja terenów...*, op. cit.

116 W spiszkich miejscowościach jej stan miał zostać ograniczony do następującej liczby: w Kacwinie – 6, Starej Wsi Spiskiej – 6, Frydmanie – 5 i Jaworzynie Spiskiej – 4 (razem 21). Na Orawie: w Trzcianie – 9, Jabłonce – 9, Piekielniku – 10, Lipnicy Wielkiej – 8, Podwilku – 8 i Głodówce – 7 (razem 51) oraz w Namiestowie – 6, Półgórze – 6, Mutnem – 4, Klinie Zakamiennym – 5 i Loczky – 5 (razem 26). Czyli na spiszkich i orawskich terenach plebiscytowych miało pozostać łącznie 98 żandarmów czechosłowackich. Na uwagę zasługuje znaczna liczba funkcjonariuszy stacjonujących w powiecie trzciańskim na Orawie, gdzie nastroje propolskie były najmocniejsze. Ibidem.

117 *Rozporządzenie Międzynarodowej Podkomisji...*, op. cit.; SNA, MPS, nr 476, sygn. V/I-XI,



Wspomniane decyzje miały obowiązywać od 19 kwietnia 1920 r. W tym dniu została też wprowadzona obustronna amnestia dla osób działających na rzecz zmiany granicy państwowej. Mogli już więc teraz, bez narażania się na represje, oficjalnie powrócić w swoje rodzinne strony (o ile znajdowały się na terenach plebiscytowych), przebywający w Polsce uchodźcy, zarówno cywile, jak i żołnierze z rozwiązanej Legii Spisko-Orawskiej. Ci drudzy oczywiście bez broni oraz znaków i dystynkcji wojskowych. Ponadto, w Jabłoncu, gdzie miała siedzibę Międzynarodowa Podkomisja Plebiscytowa<sup>118</sup>, otworzył swoje biuro także delegat rządu polskiego – dr J. Diehl<sup>119</sup>.

Podkomisja zebrała się w Jabłoncu po raz pierwszy w pełnym składzie dopiero 31 maja 1920 r. Tydzień później, tj. 6 czerwca 1920 r., wydała postanowienie dotyczące trybu odwoływania się od decyzji przyznających poszczególnym osobom prawo do głosowania<sup>120</sup>. Spowodowane to było obawami, i to z obu stron, że niektóre osoby zostaną umieszczone na listach wyborców wbrew przyjętym zasadom, a inne z kolei mogą być pominięte. Podkomisja w swym postanowieniu z 6 czerwca określała więc zasady zgłaszania w tego typu przypadkach reklamacji. Miała je rozpatrywać Komisja Reklamacyjna, podzielona na dwie sekcje: jedna z siedzibą w Jabłoncu – dla Orawy, a druga w Starej Wsi – dla Spisza<sup>121</sup>.

Podkomisja, podczas swoich faktycznych rządów, które trwały nieco ponad miesiąc, praktycznie nie miała większego wpływu na miejscową administrację czechosłowacką. Utrzymała też dotychczasowe jej struktury i pozostawiła na stanowiskach wszystkich urzędników<sup>122</sup>.

---

1919-1920, w. 312, k. 115-117, Plebiscitná komisia pre Spiš ministerskému miestotajomníkovi A. Pudlačovi, Spišská Belá 4 VII 1920.

118 Między 6 a 11 czerwca 1920 r. Podkomisja przeniosła swoją siedzibę na plebanię w Orawce. MT-ZA, sygn. AR/NO/37, b. pag., Papiery rodzinne Machayów, wizytówka kpt. Bernarda de la Forest-Divonne'a, Orawka 11 VI 1920; W. S e m k o w i c z, *O Spisz, Orawę...*, op. cit., s. 26.

119 Ibidem; Nota przedstawiciela rządu polskiego przy Międzynarodowej Podkomisji Plebiscytowej w Jabłoncu – dr. Józefa Diehla, wręczona jej 1 VII 1920 r., „Gazeta Podhalańska”, nr 28, 11 VII 1920.

120 Sporządzanie list uprawnionych do głosowania miało się odbywać od 1 do 15 maja 1920 r., według zasad postanowienia Komisji Międzynarodowej w Cieszynie z 23 marca 1920 r. oraz ogłoszenia tejże Komisji z 8 kwietnia 1920 r. MT-ZA, sygn. AR/NO/386, b. pag., Ogłoszenie Komisji Międzynarodowej Plebiscytowej w Cieszynie, Cieszyn 8 IV 1920.

121 MT-ZA, sygn. AR/NO/386, b. pag., Postanowienie Podkomisji Międzynarodowej o postępowaniu reklamacyjnym w sprawie uprawnienia do głosowania przy plebiscycie na Spiszu i Orawie, Jabłonka 6 VI 1920.

122 Nota przedstawiciela rządu polskiego przy Międzynarodowej Podkomisji Plebiscytowej w Jabłoncu – dr. Józefa Diehla, wręczona jej 1 VII 1920 r., „Gazeta Podhalańska”, nr 28, 11 VII 1920.

## 4. SYTUACJA POLITYCZNO-MILITARNA NA TERENACH PLEBISCYTOWYCH

Pod wpływem panujących na obszarach plebiscytowych warunków, które – pomimo oficjalnych starań i zabiegów – nadal przedstawiały się dla strony polskiej niekorzystnie, Warszawa postanowiła utworzyć na Podtatrzu kolejne formacje wojskowe. Były to: Spiska Organizacja Wojskowa (SpOW), Słowacka Organizacja Wojskowa (SOW) i Tajna Organizacja Wojskowa (TOW). Zostały one przeznaczone do prowadzenia specjalnych zadań na terenie Spisza i Orawy, a także w głębi Słowacji<sup>123</sup>. Ich utworzenie, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Legii Spisko-Orawskiej, zostało także wymuszone napływem uchodźców z południowej strony Tatr<sup>124</sup>.

Początkowo nie bardzo wiedziano w Polsce, co począć z wojskowymi uciekinierami narodowości węgierskiej i słowackiej, a także Niemcami spiskimi, pochodzącymi spoza Doliny Popradu<sup>125</sup>. Z jednej strony – ludziom tym starano się udzielić, ze względów humanitarnych, na pewien czas schronienia, a z drugiej – nie dopuścić do tego, by ich działalność na obszarze Rzeczypospolitej szkodziła interesom państwa polskiego. Wiele wskazuje na to, że w rozwiązywaniu tego problemu Warszawa kierowała się opinią dowództwa Brygady Strzelców Podhalańskich, które uważało, że wspomniani uciekinierzy nie są „żywołem dla armii polskiej, z małymi wyjątkami, pożądanym. Wielu z nich służyło w bolszewickiej armii Béli Kuna. Ideowej wartości – jak twierdziło dowództwo – nie przedstawiają przeważnie żadnej, szukają przede wszystkim posady”. Proponowało więc, aby utworzyć „stację zborną” dla węgierskich uchodźców, a odradzało organizowania wojskowych formacji ochotniczych, o co oni zabiegali, ponieważ byłoby to „niepożądane i ze względu na zagranicę i ze względu na to, że wszystkie takie formacje przynoszą więcej kłopotu niż pożytku. Co do Słowaków – uważało dowództwo – należałoby utworzyć drugą stację zborną [...] i tam rozwinąć propagandę antyczeską”, a także ewentualnie wykorzystać ich do działalności wywiadowczej i akcji partyzanckiej<sup>126</sup>.

123 J. M. Roszkowski, *Legia Spisko-Orawska oraz inne formacje polskie i ich działania na Górnej Orawie (1919-1920)*, „Rocznik Orawski”, t. 5, 2004, s. 29-42.

124 CAW, TB, sygn. I 476.1.14, b. pag., pismo Dowództwa Górskiej Brygady Strzelców Podhalańskich do Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie, Nowy Targ 30 X 1919.

125 Inaczej przedstawiała się sprawa z Niemcami ze środkowego i północnego Spisza, a więc terenów, o które Polacy zabiegali. Ci bowiem, o ile szukali schronienia na polskim terytorium, byli zazwyczaj zwolennikami włączenia swoich rodzinnych stron do Polski. Chętnie też podejmowali się różnego rodzaju zadań z tym związanych, przede wszystkim służby w Wojsku Polskim, działalności agitacyjnej i wywiadowczej.

126 „Opieka moralna” nad nimi miałyby zostać powierzona „jakiemuś” polskiemu oficerowi i ks. Stefanowi Mnohelowi, przebywającemu wówczas w Cieszynie. (CAW, TB, sygn. I 476.1.14, b. pag., Meldunek sytuacyjny Dowództwa Brygady Strzelców Podhalańskich dla Ministerstwa Spraw Wojskowych, Nowy Targ [20 XII 1919]). Ks. Mnohel (1876-1944) był

Główne motywy, jakimi kierowały się władze wojskowe, wyjaśniał jeden z dokumentów: „Z chwilą, gdy wystąpienia czeskie oraz polityka węgierska na Słowaczczyźnie, Spiszu i Orawie zdawały się zagrażać korzystnemu dla nas wynikowi plebiscytu”<sup>127</sup>, Ministerstwo Spraw Wojskowych „postanowiło, na wzór Śląska Cieszyńskiego<sup>128</sup>, stworzyć na Spiszu, Orawie i w Dolinie Popradu tajną organizację wojskową i w tym celu wysłało specjalnego oficera i kilku energicznych ludzi do tej akcji. Prace na Słowaczczyźnie<sup>129</sup> oddano ppor. Pawlikowskiemu<sup>130</sup>, zobowiązanemu do ścisłego kontaktu” z Ministerstwem<sup>131</sup>.

Pomysł utworzenia grup Tajnej Organizacji Wojskowej zaczął krystalizować się już na początku grudnia 1919 r. Na głównego wykonawcę tego zadania wyznaczony został ppor. Mieczysław Hanczke<sup>132</sup>, czyli wspomniany wyżej „specjalny oficer”, którego odkomenderowano w tym celu z 79. Białostockiego Pułku Strzelców. Przybył on do Nowego Targu 27 stycznia 1920 r. i od razu przystąpił do tworzenia na Spiszu i Orawie konspiracyjnych struktur TOW<sup>133</sup>.

W połowie marca 1920 r. istniała już dosyć rozwinięta sieć placówek Tajnej Organizacji Wojskowej. Obszar Górnej Orawy został podzielony na 4 okręgi: Jabłonka, Trzciana, Namiestów i Klin Zakamienny. W obrębie tych okręgów funkcjonowały lub też miały być utworzone podległe im posterunki terenowe, co przedstawia zamieszczona tabela<sup>134</sup>.

---

redaktorem „Slovaka” i bliskim współpracownikiem ks. A. Hlinki. Należał on do grona tych polityków słowackich (jak np. ks. František Jehlička i František Unger), którzy dążyli do niepodległości swego kraju w oparciu o Polskę. Zob. *Slovenský Biografický Slovník*, zv. 4, Martin, s. 205.

- 127 Poza dążeniami władz czechosłowackich, również Budapeszt, zmuszony wcześniej do opuszczenia tych ziem, nie rezygnował z ich odzyskania, organizując tu akcję irredentystyczną, która była wymierzona nie tylko w dążenia Czechów i Słowaków, ale także Polaków. AAN, AZHP, sygn. 296/1-38, k. 10-31, raporty informacyjno-wojskowe, Warszawa 26 XII 1918 – 16 I 1919; AAN, MSZ, sygn. 2217, mfm B16359, k. 1-16, Sztab Generalny WP, Oddział II, referat informacyjny „Czechosłowacja”, Warszawa 1 V 1920.
- 128 Tam, jak z tego wynika, wcześniej zostały zorganizowane tego typu grupy zbrojne.
- 129 Tj. tworzenie Słowackiej Organizacji Wojskowej.
- 130 Janowi Gwalbertowi Henrykowi Pawlikowskiemu (1891-1962), późniejszemu pisarzowi, badaczowi folkloru i historii Podhala.
- 131 CAW, TB, sygn. I 476.1.15, s. 2-4, [sprawozdanie] Spiż i Orawa, odpis, [b.d.].
- 132 Mieczysław Józef Hanczke, ur. 19 XI 1896.
- 133 CAW, TB, sygn. I 476.1.15, s. 1, pismo por. B. Ostrowskiego do Ministerstwa Spraw Wojskowych, Cieszyn 3 XII 1919; ibidem, s. 5, ppor. M. Hanczke do ppor. S. Baczyńskiego, Nowy Targ 30 I 1920.
- 134 CAW, TB, sygn. I 476.1.14, b. pag., mapa: Wojskowa Organizacja Tajna Spisz i Orawa, 16 III 1920; ibidem, sygn. I. 476.1.15, s. 15-17, raport dla II Oddz. Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych, Nowy Targ 10 VII 1920.

## SIEĆ PLACÓWEK TOW NA ORAWIE

Siedziba okręgu	Siedziba posterunku	Liczba zorganizowanych osób
Jabłonka	Jabłonka	80
	Chyżne	50
	Lipnica Mała	40
	Lipnica Wielka	40
	Piekielnik	brak danych
	Orawka	brak danych
	Bukowina	10
	Podszkle	12
	Podsarnie	15
	Harkabuz	15
	Podwilk	brak danych <sup>135</sup>
	Zubrzyca Górna	40
	Zubrzyca Dolna	40
	Rabcza <sup>136</sup>	30
	Rabczyce <sup>137</sup>	30
Trzciana	Trzciana	20
	Sucha Góra	15
	Głodówka	brak danych
	Witanowa <sup>138</sup>	10
Namiestów	Namiestów	30
	Lokcza	15
	Breza	12
	Stanica	8
	Klin Namiestowski	15
Klin Zakamienny	Klin Zakamienny	14
	Mutne	12
	Nowoć	10
	Wesołe	18

135 Z raportu (ibidem) wynika, że członkowie TOW z posterunku w Podwilku dysponowali 3 rewolwerami.

136 Posterunek ten początkowo podlegał okręgowi namiestowskiemu.

137 Posterunek ten początkowo podlegał okręgowi namiestowskiemu.

138 W okręgu trzcianeckim projektowano także utworzenie posterunku w Ujściu.

Spiski obszar plebiscytowy podzielono też na cztery okręgi, z ośrodkami w: Łąpszach Niżnych, Jurgowie, Haligowcach, Frankowej i Starej Wsi Spiskiej, z której, pod koniec czerwca 1920 r., przeniesiono komendę do Potoka (obecnie część Matiaszowiec). W porównaniu jednak z Orawą, tutejsze struktury TOW nie były tak rozbudowane i obejmowały mniejszą liczbę ludzi. Według sprawozdania z 10 lipca 1920 r. skupiały ok. 70 osób, z czego w Potoku – 25, Łąpszach Niżnych – 15, Dursztynie – 10, Jurgowie – 10 i w innych wsiach „po kilku ludzi”<sup>139</sup>.

Członkowie Tajnej Organizacji Wojskowej byli ochotnikami. Część z nich pochodziła ze Spisza i Orawy, a część stanowili studenci z Warszawy i Lwowa<sup>140</sup>. Dowódcą obszaru orawskiego TOW został ppor. Wendelin Dziubek, a spiskiego – por. Wojciech Lorencowicz. Na podstawie zachowanych dokumentów i relacji można wywnioskować, że żołnierze TOW, ze względu na przydzielone zadania, dzielili się na dwie kategorie. Pierwszą stanowili członkowie sześciuosobowych grup specjalnych (tzw. „oddziały lotne”), przeznaczonych do wykonywania akcji dywersyjnych, a drugą – osoby przebywające w terenie i wchodzące w skład wspomnianych wyżej posterunków. Owe struktury terenowe nazywano także „związkami młodzieży”<sup>141</sup>.

Ze względu na ówczesną sytuację w kraju, uzbrojenie spisko-orawskich formacji było zdecydowanie niewystarczające. Lepsze wyposażenie trafiało bowiem do tych oddziałów wojskowych, które toczyły w tym czasie walki na znacznie bardziej ważnych – z punktu widzenia „być albo nie być” państwa polskiego – frontach wojennych. Stąd też żołnierze z Orawy i Spisza musieli się zadowolić tym, co jeszcze pozostawało w arsenałach, a więc różnego rodzaju przestarzałymi lub wręcz „egzotycznymi” typami broni, do której brakowało amunicji<sup>142</sup>. Żołnierze Legii uzbrojeni byli w sześciostrzałowe włoskie karabiny Mannlicher-Carcano<sup>143</sup>, a TOW w mało skuteczne pistolety produkcji hiszpańskiej<sup>144</sup> oraz granaty ręczne, jednakże o małej sile rażenia i często w ogóle zawodzące.

139 CAW, TB, sygn. I. 476.1.15, k. 10, 17.

140 Było ich 16. Wg: Spis akademików z roboty Organizacji Wojskowej na Spiszu i Orawie [czerwiec 1920], ibidem, s. 31.

141 Wg oceny polskiego dowództwa wojskowego: „Związki młodzieży przynoszą korzyści przede wszystkim agitacyjne, utrzymują silny nastrój polonofilski, czym terroryzują czynniki czeskie, nie dopuszczając do czeskiej agitacji”. CAW, TB, sygn. I. 476.1.15, s. 15, raport dla II Oddz. Sztabu MSWojsk., Nowy Targ 10 VII 1920.

142 Ibidem, s. 25-28.

143 Wzór 1891, kal. 6,5 mm, zamek 4-taktowy. A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914-1939*, Lublin 2003, passim; MT-ZA, sygn. AR/300/1, *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit., s. 22.

144 Były to pistolety „Cebra”, wz. 1916, kaliber 7,65 mm. CAW, TB, sygn. I 476.1.15, s. 20 i 22, rozmowy aparatem juzowym, Nowy Targ – Warszawa ok. 30 VI 1920. *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit., s. 67.

Głównym zadaniem TOW była ochrona polskiej akcji plebiscytowej przed różnorodnymi działaniami zmierzającymi do jej zakłócania, a także – poprzez dokonywanie zbrojnych zamachów – zmuszenie władz czechosłowackich do wycofania z obszaru plebiscytowego swojej żandarmerii, straży celnej i tajnych agentów, przebywających tu wbrew postanowieniom Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej. Akcje TOW miały również dodawać otuchy zwolennikom przyłączenia do Polski, dzięki czemu mogli się oni poczuć pewniej, widząc, że czechosłowacki terror nie uchodzi „płazem”. W następstwie działań zarówno polskich, jak i czechosłowackich grup terrorystycznych, padły ofiary śmiertelne po obu stronach<sup>145</sup>.

Rekrutację, szkolenie i służbę w grupie specjalnej TOW opisał w swych wspomnieniach J. Kąś, który, wraz z kolegami, po ucieczce z czechosłowackiego więzienia w Trzcianie, przybył do Nowego Targu. „Przyjął tam nas młody pan w cywilu i zaprowadził do mieszkania znajdującego się w suterynie. Po krótkiej rozmowie pożegnał się z nami, ale kazał zostać jednemu z nas. Został Andrzej Długopolski<sup>146</sup>. Jemu polecił wybrać spośród nas 6-ciu, co najodważniejszych, chłopaków. Z tymi chłopakami miał wrócić z powrotem. Gdy wróciliśmy – wspomina J. Kąś – zaprowadził nas do innego mieszkania i zaproponował wstąpienie do tajnej organizacji bojowej, działającej na Spiszu i Orawie, w wioskach kontrolowanych przez Czechów.

My – ponieważ nie mieliśmy dużego wyboru, gdyż do domu wracać nie mogliśmy – wyraziliśmy zgodę. Wtedy dopiero wyjaśnił, na czym będzie polegać nasza praca. Nakazał nam znaleźć gdzieś niedaleko mieszkanie, do którego nikt [obcy – JR] nie miałby dostępu, jednym słowem: pusty dom, żeby nikt nie wiedział, czym się zajmujemy. Pod groźbą kary śmierci nikomu nie mogliśmy ujawnić naszej organizacji. Ponieważ w Nowym Targu nie mogliśmy takiego mieszkania znaleźć, więc zamieszkaliśmy w Rogoźniku, w pustej chałupie. Stamtąd chodziliśmy codziennie do Nowego Targu na szkolenie. Dostaliśmy prowiant na miesiąc i sami musieliśmy sobie gotować jedzenie. Nasza jednostka nazywała się szóstką, bo składała się z sześciu [osób]. Tych szóstek, jak się później dowiedzieliśmy, było pięć [...]<sup>147</sup>.

Po miesiącu dostaliśmy broń krótką i paszporty na fałszywe nazwiska. Następnie odesłano nas do pracy w terenie najpierw na Spiszu, a później na Orawie. Przez jakiś czas byliśmy też na Śląsku. Dyscyplina była tak surowa, że za niewykonanie rozkazu lub za zdradę tajemnic groziła kara śmierci. Czasem nasza akcja trwała nawet tydzień, a szef nam dawał bardzo skromne

145 SNA, MPS, nr 462, sygn. pleb. kom. I/I, 1919-1920, w. 305, k. 448, odpis listu adresowanego do Ludwika Roehra w Warszawie, b. m. i d.; i in.

146 Pochodził z Piekielnika, poprzednio służył w Legii Spisko-Orawskiej.

147 Łącznie było 10 szóstek: 5 dla Orawy i 5 dla Spisza.



fundusze. [...] Kiedy jednak lepiej poznaliśmy ludzi i rozezналиśmy się w sytuacji, zaczęliśmy atakować i czuwać nad Polakami, aby się im nie działa krzywda”<sup>148</sup>.

Z odnotowanych akcji grup dywersyjnych TOW, pierwsza została przeprowadzona w Piekielniku na Orawie. Otóż w nocy z 8 na 9 maja 1920 r., oddział „lotny” tej formacji zaatakował tam czechosłowacką żandarmerię. Obrzucił wówczas granatami posterunek żandarmerii, który mieścił się w karczmie, a także dom, gdzie ci funkcjonariusze mieszkali. Efekty ataku, ze względu na niewielką siłę rażenia użytych w akcji granatów, ograniczyły się do zniszczeń budynków i sprzętów<sup>149</sup>. Kolejnego zamachu dokonano w nocy z 14 na 15 maja w Jurgowie na Spiszu. Jego celem był posterunek czechosłowackiej żandarmerii. W wyniku tej akcji zginął komendant posterunku, a dwóch żandarmów doznało ran<sup>150</sup>. Następnie działania zostały znowu przeniesione na Orawę, gdzie obiektem ataków stały się posterunki żandarmerii w Suchej Górze (20 maja)<sup>151</sup>, Piekielniku (21 maja)<sup>152</sup> i w Podwilku (5 czerwca)<sup>153</sup>.

Polskie dowództwo uważało, że akcje grup specjalnych na Orawie spełniły swoją rolę, gdyż osłabiły tu pozycję strony czechosłowackiej. W następstwie bowiem tych działań: „Przywódca czeskich bojówek Jurkulak zbiegł. Kierownik i główny płatnik na Orawę Hyrkiel również. Żandarmi czescy barykadują na noc okna i drzwi (Jabłonka). Bojówki czeskie na Orawie są w stanie rozkładu”<sup>154</sup>.

30 maja doszło na Orawie do bezpośredniej konfrontacji sił między polskimi a czechosłowackimi bojówkami. W tym dniu Polacy zamierzali zorganizować legalny wiec plebiscytowy w Trzcianie, z udziałem ks. Ferdynanda Machaya. Władze czechosłowackie postanowiły jednak nie dopuścić do tego zgromadzenia. Zebranych tu ludzi próbowali rozpedzić czechosłowaccy bojówkarze (tzw. „legionarze”<sup>155</sup>). Kiedy jeden z nich uderzył kijem Jana Pawłaka z Jabłonki, wówczas do akcji wkroczyli przywiezieni tu na samochodach, jako ochrona wiecu, członkowie TOW. Wyparli oni „legionarzy”, raniąc 36 spośród nich. Mimo to wiec nie mógł się odbyć, ponieważ z odsieczą przybyło 30 czechosłowackich żandarmów, uzbrojonych w broń palną, którzy

148 *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit., s. 64-70.

149 CAW, TB, sygn. I 476.1.15, s. 9-10, raport dla II Oddziału Sztabu MSWojsk., odpis, Nowy Targ 13 V 1920.

150 CAW, TB, sygn. I 476.1.15, s. 14, raport dla II Oddziału Sztabu MSWojsk., odpis, b. d.

151 Ibidem.

152 Był to drugi atak na stacjonujących w tej wsi żandarmów. Ibidem.

153 Ibidem.

154 Ibidem, sygn. I. 476.1.15, s. 18, raport dla II Oddz. Sztabu MSWojsk., Nowy Targ 10 VII 1920.

155 Do niedawna służący jeszcze w czechosłowackich formacjach legionowych.

zagrozili, że o ile ludzie się nie rozejdą, to przeciwko nim zostanie użyte czechosłowackie wojsko, uzbrojone w karabiny maszynowe<sup>156</sup>.

Strona czechosłowacka przypisywała oddziałowi „lotnemu” TOW zamach na czeskich urzędników, jaki miał miejsce w nocy z 20 na 21 czerwca 1920 r., koło Śmierdzonki na Spiszu. Zastrzelony został wówczas na miejscu Józef Hajlek, a ciężko ranny František Hanuš zmarł podczas transportu. Poza tym, inne osoby też ucierpiały, z powodu odniesionych ran, a także obrabowania ich z cennych przedmiotów<sup>157</sup>. Władze polskie konsekwentnie zaprzęcały, aby mieli tego dokonać żołnierze z grupy „specjalnej”, tłumacząc, że był to bandycki napad rabunkowy<sup>158</sup>.

Strona czechosłowacka wykorzystała tę zbrodnię do podgrzewania antypolskich nastrojów. W następstwie tego, podburzona przez agitatorów ludność zaatakowała 22 czerwca Polski Komitet Plebiscytowy w Starej Wsi Spiskiej, niszcząc jego wyposażenie i rozpędzając działaczy. W wyniku tych zajęć poniósł śmierć członek tego Komitetu – prof. Józef Wiśmierski, którego podjudzony tłum zamordował w Niedzicy (ciało odnaleziono kilka dni później w Dunajcu)<sup>159</sup>. Antypolskie rozruchy usiłowano też przenieść na Orawę, do powiatu namiestowskiego<sup>160</sup>.

Problem przebywających na Podtatrze oficerów i żołnierzy narodowości węgierskiej starano się rozwiązać doraźnie, tworząc dla nich w Jordanowie „Stację zborną”. Funkcjonowała ona do 1922 r., kiedy to ostatnich uciekinierów tam przebywających władze węgierskie przewiozły do kraju<sup>161</sup>. Utworzenie tej stacji budziło przez dłuższy czas spory niepokój czechosłowackich władz wojskowych i cywilnych. Podejrzewały one bowiem, że nie jest to zwykły obóz przejściowy, a miejsce, gdzie stacjonuje specjalna jednostka wojskowa, nazywana przez nich „Legią Węgiersko-Polską”, która zostanie wykorzystana zbrojnie przeciwko Czechosłowacji. Jak należy przypuszczać, czechosłowacki wywiad brał tutaj bardziej pod uwagę dążenia węgierskich uciekinierów<sup>162</sup> niż stanowisko Warszawy, która nie zdecydowała się poprzeć

156 L. Rydel, *Wendelin Dziubek...*, op. cit., s. 234-235; CAW, TB, sygn. I 476.1.15, s. 14, raport dla II Oddziału Sztabu MSWojsk., odpis, b.d.

157 I. Chalupecký, *Krvavá hranica na Dunajci*, „Spiš-Liptov-Orava”, R. III, 1993, č. 3, s. 9-10. (Tekst ten opublikowała także „Historická revue”, 1993, č. 4 oraz „Život”, 1993, č. 4).

158 MT-ZA, sygn. AR/248, k. 68-74, Papiery J. Diehla, telegramy władz polskich w sprawie napadów w Śmierdzionce, Starej Wsi Spiskiej i Niedzicy, 25 VI 1920; [J. W i k t o r], *Krwawe zajścia w Starej Wsi*, „Gazeta Podhalańska”, nr 27, 4 VII 1920.

159 Ibidem; *Śp. prof. Józef Wiśmierski*, „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930.

160 MT-ZA, sygn. AR/NO/310, b. pag., Doniesienie karne E. Machaya na sprawców napadu na Polaków we wsi Wesole, Namiestów 10 VII 1920.

161 *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit., s. 53; CAW, TB, sygn. I 476.1.14, b. pag., raport por. F. Gwiżdża w sprawie spisko-orawskiej Stacji Zbornej w Czarnym Dunajcu, Nowy Targ 25 V 1920.

162 Ich zamierzenia, a przynajmniej części przebywających tam oficerów, uwidoczniły się w tym, że sami siebie nazywali Legią Węgierską. *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit, s. 53.

inicjatywy tworzenia na terytorium Polski oddziałów węgierskich, przeznaczonych do walki z Czechosłowacją<sup>163</sup>. Z pewnością na takie stanowisko miał również wpływ fakt, że Węgrzy zwalczali wówczas polskie dążenia do opowania północnych obszarów Spisza, Orawy i ziemi czadeckiej, niemal na równi z czechosłowackimi, a także konieczność dostosowania się Warszawy do polityki Ententy, która była wobec Budapesztu wyjątkowo restrykcyjna.

Osobnej natomiast stacji dla Słowaków nie utworzono. Większość z nich przebywała wraz z Legią Spisko-Orawską w Czarnym Dunajcu, a niektórzy również w Nowym Targu i Cieszynie. Pod względem orientacji politycznej byli to na ogół przeciwnicy czeskiej hegemonii na Słowacji, a jednocześnie zwolennicy pełnej niepodległości swojej ojczyzny. Stąd też znaczna ich część podjęła służbę w tzw. Słowackiej Organizacji Wojskowej (SOW), przechodząc na Słowację, by tam wypełniać powierzone im zadania wojskowe, polityczne i wywiadowcze. Dowództwo tej organizacji mieściło się w Nowym Targu, a „bezpośrednia Komenda” w Rużomberku, na Słowacji. Na czele tamtejszej Komendy stanął sekretarz Słowackiej Partii Ludowej<sup>164</sup> – Gejza Gyuranna. Organizacja ta dążyła do oderwania swojego kraju od Czech i utworzenia niepodległej Słowacji pod patronatem „Ligi Narodów lub delegowanej do tego celu Polski”. W sprzyjających okolicznościach miała podjąć akcje zbrojne przeciwko Czechom. Zakładała ona swoje komórki w strategicznych, pod względem wojskowym i komunikacyjnym, miejscach, tj. przede wszystkim węzłach kolejowych, wzdłuż linii Bogumin – Koszyce<sup>165</sup>. Słowacka Organizacja Wojskowa, z wielu przyczyn, nie rozwinęła swojej działalności na większą skalę. Przede wszystkim, nie sprzyjała temu sytuacja wewnętrzna<sup>166</sup> i międzynarodowa<sup>167</sup>. Jej poczynania, na początku głównie organizacyjne, były też dosyć skutecznie paraliżowane przez organa czechosłowackie, o czym świadczą aresztowania, procesy sądowe oraz szukanie przez zagrożonych dekonspiracją członków SOW azylu w Polsce<sup>168</sup>.

163 CAW, TB, sygn. I 476.1.15, s. 1-3, [sprawozdanie] Spisz i Orawa, odpis, [listopad – grudzień 1919]; ibidem, sygn. I 476.1.14, b. pag., meldunek Dowództwa Brygady Strzelców Podhalańskich dla Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie, Nowy Targ 16 I 1920.

164 Slovenská ľudová strana (SLS). Partią tą kierował ks. Andrej Hlinka.

165 CAW, TB, sygn. I 476.1.14, b. pag., raporty Dowództwa Brygady Strzelców Podhalańskich dla Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie i Ministerstwa Spraw Wojskowych, Nowy Targ 30 X, 2 XII i 20 XII 1919.

166 Także rozłam w samej SLS i osłabienie tej partii, stanowiącej dla SOW polityczne oparcie na Słowacji.

167 Brak zrozumienia wielkich mocarstw dla słowackich dążeń niepodległościowych oraz trudne położenie polityczne i militarne Polski, coraz słabiej wspierającej Słowacką Organizację Wojskową i słowackich polityków opozycyjnych.

168 CAW, TB, sygn. I 476.1.14, b. pag., raport Dowództwa Brygady Strzelców Podhalańskich dla Ministerstwa Spraw Wojskowych, Nowy Targ 20 XII 1919; i in.

Wszystko wskazuje na to, że członkiem SOW był młody Słowak, syn naczelnika więzienia w Trzycanie, który 25 maja 1920 r. pomógł w brawurowej ucieczce z tamtejszego więzienia 9 zdemobilizowanym żołnierzom Legii Spisko-Orawskiej, pochodzącym z Piekielnika<sup>169</sup>. Zostali oni niesłusznie aresztowani, jako podejrzani o dokonanie zamachu na posterunki czechosłowackiej żandarmerii w Piekielniku (w nocy z 8 na 9 maja)<sup>170</sup>. Ów Słowak uciekł do Polski razem z piekielnicznymi<sup>171</sup>.

Niemieccy uciekinierzy ze środkowego i północnego Spisza podejmowali przede wszystkim służbę w Spiskiej Organizacji Wojskowej (SpOW) oraz w Legii Spisko-Orawskiej. SpOW podlegała polskim władzom wojskowym w Nowym Targu<sup>172</sup>. Jej zaś „bezpośrednia Komenda”, na czele z por. Györgyem Gabrielem<sup>173</sup>, mieściła się w Białej Spiskiej, czyli na terenie zajęтым wówczas przez Czechosłowację. W strukturach SpOW, oprócz Niemców spiskich, działali też miejscowi Polacy<sup>174</sup>.

Organizacja ta – według przekazanej we wrześniu 1919 r. przez polskie dowództwo dyrektywy – miała w „jak najkrótszym czasie objąć [swym zasięgiem – JR] całą Dolinę Popradu, po Lewoczę i Smokowce. Obok antycyzyckiej akcji politycznej, przez rozrzucanie odpowiednich wydawnictw”, SpOW tworzyła również tajne „komitety obrony narodowej” itp. komórki, a także „przysposabiała w każdej miejscowości taką ilość ochotników, która by była zdolną, na wypadek wojny z Czechami, podjąć niszczącą akcję, według podanego [...] w odpowiednim czasie planu. Na wypadek ataku ze strony Madziarów organizacja” miała otrzymać osobne instrukcje<sup>175</sup>.

Wspomniana wyżej dyrektywa, nakazująca objęcie działalnością SpOW całej Doliny Popradu, szła w parze z jednoczesnym wycofywaniem się tej organizacji z obszaru plebiscytowego, gdzie jej struktury dotychczas tworzone. Krok ten podyktowany był niewątpliwie koniecznością dostosowania się do decyzji Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej, która nakazywała obu stronom zaprzestania na tym terenie swej obecności militarnej<sup>176</sup>.

169 Uwięzionym Polakom pokazał on pismo od ppor. F. Gwiżdża z Nowego Targu, co przełamało ich nieufność wobec Słowaka.

170 Nie oni bowiem dokonali tego ataku, a „lotna” grupa TOW.

171 *Pamiętnik Jana Kąsia...*, doc. cit., s. 54-63.

172 Zwierzchność nad SpOW sprawowali oficerowie WP, tj.: ppor. Feliks Gwiżdż, Bojakowski i Weiss. Ten ostatni, z pochodzenia Niemiec spiski, był także łącznikiem z Komendą na Spiszu. CAW, TB, sygn. I 476.1.14, b. pag., raporty Dowództwa Brygady Strzelców Podhalańskich dla Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie, Nowy Targ 30 X 1919.

173 Były oficer armii austro-węgierskiej. Ibidem.

174 CAW, TB, sygn. I 476.1.14, b. pag., raport Dowództwa Brygady Strzelców Podhalańskich dla Ministerstwa Spraw Wojskowych, Nowy Targ 20 XII 1919.

175 Ibidem.

176 CAW, TB, sygn. I 476.1.14, b. pag., raporty Dowództwa Brygady Strzelców Podhalańskich dla Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie, Nowy Targ 30 X 1919.

Wszystkie trzy formacje – tj.: Tajna Organizacja Wojskowa, Słowacka Organizacja Wojskowa i Spiska Organizacja Wojskowa – ściśle współpracowały z wojskowym Referatem Plebiscytowym<sup>177</sup> oraz komórką wywiadu, czyli Ekspozyturą Oddziału II w Nowym Targu. Zarówno Referatem, jak i Ekspozyturą<sup>178</sup> kierował por. Feliks Gwiżdż<sup>179</sup>.

Przedstawione tu organizacje straciły rację bytu z chwilą, gdy Konferencja Ambasadorów w Paryżu podjęła 28 lipca 1920 r. decyzję o ostatecznym uregulowaniu kwestii granicy polsko-czechosłowackiej. Stąd też, na początku sierpnia 1920 r., weszły w fazę stopniowej likwidacji<sup>180</sup>.

##### 5. POROZUMIENIE W SPA DOTYCZĄCE ODWOŁANIA PLEBISCYTU

###### I ROZSTRZYGNĘCIE KONFERENCJI AMBASADORÓW O PODZIALE SPISZA I ORAWY

Panujące wówczas na terenach plebiscytowych nastroje wskazywały, że referendum może zakończyć się sukcesem Polski. Nie uszło to uwadze władz czechosłowackich<sup>181</sup>, dlatego też postanowiły do niego nie dopuścić, przeprowadzając skuteczną akcję dyplomatyczną<sup>182</sup>, w wyniku której wielkie mocarstwa zgodziły się zmusić Polskę do rezygnacji z plebiscytu. Na odpowiednią okazję nie trzeba było długo czekać. Niebawem zagroziła Warszawie szeroko zakrojona ofensywa sowieckiej Armii Czerwonej. W tym krytycznym dla Polski momencie, kiedy ważyły się losy jej świeżo zdobytej niepodległości, Czechosłowacja i Niemcy odmówiły przepuszczenia amunicji i sprzętu

177 Powołanym w Nowym Targu, jesienią 1919 r. Referat ten, obok cywilnego Głównego Komitetu Plebiscytowego, zajmował się przygotowaniem do plebiscytu oraz związaną z tym agitacją.

178 Stały kontakt nowotarskich czynników wojskowych z warszawską centralą, tj. Departamentem II Ministerstwa Spraw Wojskowych, odbywał się przy pomocy tzw. aparatu „jużowego”, czyli drukującego urządzenia telegraficznego z klawiaturą. Ten skonstruowany w 1855 r. aparat, pozostający na wyposażeniu Wojska Polskiego od 1918 r., był poprzednikiem późniejszego dalekopisu. Jego nazwa pochodzi od nazwiska konstruktora, amerykańskiego fizyka Dawida Edwarda Hughesa (1831-1900). Przyjęte w Polsce określenie „już” wywodziło się z armii rosyjskiej, gdzie aparat ten nazywany był „юз”, co w języku rosyjskim stanowiło fonetyczne odzwierciedlenie nazwiska wynalazcy.

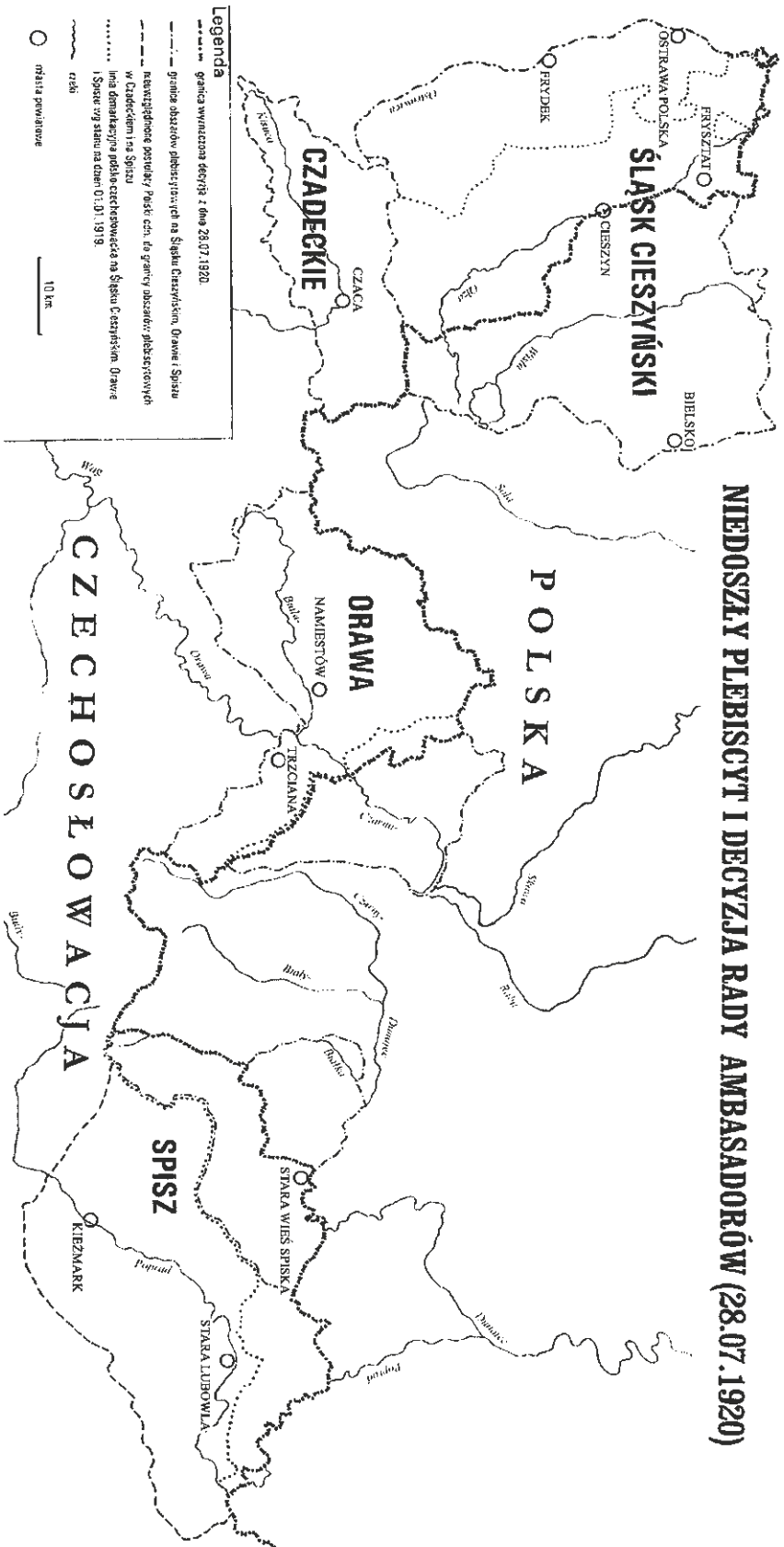
179 CAW, TB, sygn. I 476.1.14, b. pag., pismo MSWojsk. do Górskiej Dywizji Strzelców Podhalańskich, odpis, Warszawa 20 III 1920.

180 CAW, TB, sygn. I 476.1.16, rozmowa jużowa, Warszawa – Nowy Targ 20 VII 1920; ibidem, b. pag., rozmowa jużowa, Warszawa – Nowy Targ 4 VIII 1920.

181 Np. jeszcze podczas trwania konferencji w Spa wywiad polski donosił, że według opinii Czechów „miasta Trzciana i Namiestów są dla nich stracone, ponieważ Słowacy ich zdradzili”. CAW, TB, sygn. I 476.1.15, k. 16, raport dla II Oddziału Sztabu Generalnego, Nowy Targ 10 VII 1920.

182 O zabiegach w tej sprawie E. Beneša, prowadzonych od 12 maja do 28 lipca 1920 r. w Paryżu, Londynie i Spa, zob.: *Edvard Beneš (diplomata na cestách). Depeše z padesáti zahraničních cest ministra Beneše 1919-1928*, [wyd.] J. Čechurová i J. Čechura, Praha 2000, s. 17-19.

## NIEDOSZŁY PLEBISCYT I DECYZJA RADY AMBASADORÓW (28.07.1920)



71. Rozstrzygnięcia graniczne z 28 lipca 1920, rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora)



wojskowego dla armii polskiej, czym jeszcze bardziej pogorszyły położenie militarne państwa polskiego. Wówczas rząd polski zwrócił się do wielkich mocarstw o pomoc w zawarciu rozejmu z Rosją Sowiecką<sup>183</sup>.

Pod presją sytuacji<sup>184</sup>, za obietnicę poparcia Polski, premier Władysław Grabski zgodził się podczas konferencji w Spa (10 lipca 1920 r.) na daleko idące ustępstwa, w tym rezygnację z plebiscytu na Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim, godząc się równocześnie na rozstrzygnięcie sporu przez Ententę<sup>185</sup>.

Podjęcie decyzji w tej sprawie powierzono Konferencji Ambasadorów (Radzie Ambasadorów), która była stałym organem Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych (Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii i Stanów Zjednoczonych), powołanym w styczniu 1920 r. dla opinowania i podejmowania wspólnych decyzji. Składała się z akredytowanych w Paryżu ambasadorów wspomnianych państw, obradujących pod przewodnictwem francuskiego ministra spraw zagranicznych, którego zastępował były ambasador Francji w Berlinie – Jules Cambon. Ponieważ Stany Zjednoczone nie ratyfikowały Traktatu Wersalskiego, ich ambasador uczestniczył w obradach Konferencji jedynie w charakterze obserwatora<sup>186</sup>.

Na podstawie porozumienia zawartego w Spa, paryska Konferencja Ambasadorów bardzo szybko, gdyż już 28 lipca 1920 r., zadecydowała, jak ma przebiegać na spornych terenach prowizoryczna linia graniczna między Polską a Czechosłowacją, która, jak się okazało, była dla Warszawy wyraźnie niekorzystna<sup>187</sup>. Już następnego dnia, tj. 29 lipca, pod tym postanowieniem złożyli podpisy przedstawiciele wielkich mocarstw (czyli Rada Najwyższa), a także członkowie Konferencji Ambasadorów oraz minister spraw zagranicznych Czechosłowacji – E. Beneš. Delegaci polscy w Paryżu po burzliwej dyskusji, biorąc pod uwagę dramatyczną sytuację w wojnie z Rosją Sowiecką,

---

183 AAN, MSZ, sygn. 218, s. 1-6, II Oddział Sztabu Generalnego WP, analiza aktualnej sytuacji politycznej, Warszawa 1 VIII 1920; M. B o r á k, *Rozmowy Polaków z Beneszem w sprawie polskich transportów wojskowych przez Czechosłowację w lipcu i sierpniu 1920 r.*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 14, 1999, s. 110-118; S. K u t r z e b a, *Polska Odrodzona 1914-1939*, Kraków 1987, s. 154.

184 AAN, MSZ, sygn. 1480, mfm B17677, s. 338-339, Stosunki polsko-czeskie, Warszawa 12 I 1921; K. M a t k o w s k i, S. B i e g a ń s k i, *Sprawa polska na konferencji międzynarodowej w Spa*, Warszawa 1932, s. 18-38; K. Ś w i t a l s k i, *Diariusz 1919-1935*, wyd. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992, s. 65.

185 Tekst polsko-czechosłowackiej deklaracji w tej sprawie został ostatnio opublikowany w: L. K u b í k, *Těšínský konflikt*, Olomouc 2001, s. 133.

186 E. J. O s m a ń c z y k, *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974, s. 422; i in.

187 Zob. *Decyzja Konferencji Ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy*, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, pod red. T. Jędruszcza i M. Nowak-Kiełbikowej, t. 1: 1918-1932, Warszawa 1989, Aneksy, s. 503-509, dok. nr 6.

postanowili również go przyjąć. W imieniu więc Polski, 31 lipca podpisał ten dokument Paderewski, ale jednocześnie go też oprotestował<sup>188</sup>.

W wyniku tej decyzji Rzeczpospolita uzyskała na Spiszu i Orawie jedynie 27 miejscowości, położonych w północnych częściach obu tych obszarów<sup>189</sup>. Po stronie czechosłowackiej pozostało jeszcze ok. 45 tysięcy osób polskiego pochodzenia, w tym spora część z wyrobionym poczuciem polskiej świadomości narodowej<sup>190</sup>.

---

188 AAN, MSZ, sygn. 217, mfm B16359, k. 27-56, Naczelne Dowództwo WP, Sztab Generalny, Oddział II, Referat informacyjny: Czecho-Słowacja, Warszawa 15 VIII 1920.

189 Ibidem, dok. nr 23, s. 101-102; M. S. Ď u r i c a, *Dejiny Slovenska a Slovákov*, Bratislava 1995, s. 115.

190 Ibidem.

## ROZDZIAŁ X

# SPISZ I ORAWA W GRANICACH POLSKI 1920-1925

### 1. STANOWISKO POLSKICH WŁADZ I OPINII PUBLICZNEJ W SPRAWIE GRANICY NA PODTATRZU

Ostatecznie, nie tylko zresztą na mocy decyzji Konferencji Ambasadorów, weszło w skład Czechosłowacji wiele polskich, pod względem etnicznym, miejscowości. Na Spiszu były to: miasteczko powiatowe Stara Wieś Spiska („stolica” Zamagurza), Frankowa, Frankówka, Matjaszowce, Hanuszowce, Hagi, Relów, Jeziersko, Potok, Gibel, Hafka, Lechnica Dolna i Górna, Czerwony Klasztor, Śmierdzonka, Leśnica, Haligowce, Rychwałd – z powiatu starowiejskiego; Jaworzyna Spiska, Podspady, Żar, Lendak, Słowiańska Wieś, Kryg, Jurskie, Krzyżowa i Mały Sławków – z powiatu kieźmarskiego. Natomiast z powiatu lubowelskiego: Stara i Nowa Lubowla, Podoliniec, Gniazda, Mniszek, Kacze, Pilchów, Kołaczków, Forbasy, Lackowa, Drużbaki Dolne i Górne, Sadek. Oprócz wymienionych wyżej miejscowości, można by jeszcze wskazać na Spiszu wiele innych, gdzie ludność polska przeważała, ale obok niej mieszkali także Niemcy, Słowacy czy Rusini. Podobnie też na Orawie przyznano Czechosłowacji polskie wsie: Półgóra, Rabczyce, Rabcza, Sihelne, Wesołe, Mutne, Nowoć, Klin Zakamienny, Erdutka i częściowo zesłowacczony Benedyktów<sup>1</sup>.

Decyzją z 28 lipca dokonano też w kilku miejscach wręcz absurdalnych rozgraniczeń, zarówno pod względem społeczno-gospodarczym, jak też geograficznym i administracyjnym<sup>2</sup>. Przede wszystkim dotyczyło to podzielenia na dwie części Cieszyna i Lipnicy Wielkiej na Orawie oraz odcięcia na Spiszu przyznanych Polsce wiosek – tj. Jurgowa, Czarnej Góry i Rzepisk – od Tatr Jaworzyńskich (tj. gminy Jaworzyna Spiska), stanowiących dla nich

---

1 M. Orłowicz, *Jaworzyna Spiska*, „Ziemia”, R. 7, nr 1, 1922, s. 16-24; idem, *Rozstrzygnięcie Koalicji w sprawie Spisza i Orawy*, „Rzeczpospolita”, 1920, za: „Myśl Narodowa”, nr 31, 4 VIII 1923; S. Raubał, *Granica polityczna polsko-czechosłowacka*, Warszawa 1927, s. 58-60; i in.

2 W. Goetel, *Spór o Jaworzynę a Park Narodowy Tatrzański*, „Wierchy”, R. III, 1925, s. 13-14.

naturalne zaplecze gospodarcze, a także pozostawienia po stronie czesko-słowackiej części gminy Jurgów.

Wspomniany werdykt Konferencji Ambasadorów wywołał w Polsce spore oburzenie i rozgoryczenie, przyznawał jej bowiem jedynie niewielkie fragmenty spornych ziem (łącznie 583 km<sup>2</sup>). Stanowiły one 0,18% byłego terytorium Królestwa Węgierskiego i 0,15% obszaru II Rzeczypospolitej<sup>3</sup>. Ponadto, pozostawiał po drugiej stronie granicy znaczne skupiska ludności polskiego pochodzenia. Chociaż władze polskie zobowiązały się zastosować do tej brzemiennej w skutkach ugody, została ona nie tylko oprotestowana<sup>4</sup>, ale nawet uznawano ją za nieobowiązującą, jak wszystkie uzgodnienia wymuszone na Polsce w Spa<sup>5</sup>.

## 2. KOREKTA GRANICY NA ORAWIE I PROBLEM JAWORZYNY SPISKIEJ 1920-1924

Niezadowolenie zarówno polskiej opinii publicznej, jak i kół rządowych z powodu narzuconego podziału spornych ziem, stało się przyczyną szukania rozwiązań, które doprowadziłyby do korekty granicy. Szansy na jej przeprowadzenie upatrywała Warszawa w rozmowach dwustronnych z Pragą, a także w pracach – utworzonej decyzją Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 r. – Międzynarodowej Komisji Delimitacyjnej<sup>6</sup>. Miała ona bowiem także uprawnienia do przeprowadzenia pewnych korekt granicznych, gdyż w tekście wspomnianej decyzji istniał wyraźny zapis: „Komisja będzie

3 M. Koźmiński, *Polityka i świadomość...*, op. cit., s. 246.

4 Znalazło to już wyraz w piśmie I. Paderewskiego do prezydenta Francji A. Milleranda, z 30 lipca 1920 r. Zob.: *Dokumenty z dziejów...*, op. cit., dok. nr 23, s. 101-102.

5 Zob. instrukcja ministra spraw zagranicznych RP – E. Sapiehy, dla polskich dyplomatów, z 10 września 1920 r., której p. II (pt. *Zobowiązania p. Grabskiego w Spa*) brzmi: „Nie pisząc żadnej noty w tej sprawie, w rozmowach moich z przedstawicielami wielkich mocarstw podkreślam ciągle nieistnienie żadnych zobowiązań naszych w Spa. Te zobowiązania były dane pod warunkiem uchronienia Polski etnograficznej od inwazji. De facto państwa alianckie od daty tych zobowiązań aż do bitwy warszawskiej, tj. do 15 VIII, żadnej pomocy Polsce nie udzieliły. Pośrednictwo ich w sprawie pokoju okazało się zupełnie iluzoryczne, wobec czego zobowiązania te faktycznie nie istnieją. Zresztą tylko jedna Anglia uważa zobowiązania te za istniejące. Należy tutaj pracować w kierunku ich przekreślenia. Ambasador amerykański w Paryżu Wallace z własnej inicjatywy miał się podjąć tego pośrednictwa”. *Dokumenty z dziejów...*, op. cit., dok. nr 26, s. 113.

6 Zwana także: Międzysojusznica Komisją Delimitacyjną. Tu przyjmujemy wersję, jaka występowała w oficjalnych dokumentach rządu polskiego. (Por. np. „Protokół krakowski”, tj.: *Załącznik do oświadczenia rządowego z dnia 19 grudnia 1925 roku*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” [dalej: Dz.U.], 1925, nr 133, poz. 925). W skład tej Komisji wchodziłi przedstawiciele „Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, jak również Polski i Czechosłowacji”. Miała być ona powołana w „miesiącu następnym po dacie niniejszej decyzji”, czyli po 28 VIII 1921 r. *Decyzja Konferencji...*, doc. cit., s. 503-509.

całkowicie upoważniona do proponowania Konferencji Ambasadorów modyfikacji, które wydałyby się jej usprawiedliwione w interesie mieszkańców lub gmin w sąsiedztwie linii granicznej i biorąc pod uwagę specjalne okoliczności miejscowe”<sup>7</sup>.

Uwaga czynników polskich skoncentrowała się przede wszystkim na Jaworzynie Spiskiej, której włączenie w granice II Rzeczypospolitej uważano za konieczne nie tylko z lokalnych względów gospodarczo-społecznych<sup>8</sup>, ale także po to, by przywrócić na tym odcinku przedrozbiorową i jednocześnie naturalną granicę Polski, biegnącą wododziałem europejskim, tj. główną granią Tatr. Nie bez znaczenia było tu także dążenie do odbudowania autorytetu państwa polskiego, który znacznie ucierpiał na skutek fatalnych rozstrzygnięć Konferencji Ambasadorów. Spełnienie postulatów Warszawy w sprawie Jaworzyny Spiskiej umożliwiało Polsce wyjście z honorem z całego pasma niepowodzeń, jakich jej do tej pory dostarczały stosunki z Pragą<sup>9</sup>. Stąd dobrze oddaje istotę sprawy określenie, jakiego użył dla tego aspektu jaworzyńskiego problemu znany prześmiewca, Adolf Nowaczyński: „Jaworzyna – Prestiżyna”<sup>10</sup>.

Chociaż miejscowość ta obejmowała stosunkowo niewielki obszar, który, wraz z przyległościami, liczył zaledwie około 86 km<sup>2</sup>, to jednak spór o nią okazał się dosyć skomplikowany, a przede wszystkim wyzwalający po obu stronach wiele emocji<sup>11</sup>. Na dodatek, co budziło w Polsce sporo kontrowersji, aby uzyskać obszar Jaworzyny, Warszawa była gotowa przekazać Czechosłowacji w zamian dwie już przyznane Polsce wioski spiskie: Niedzicę i Kacwin. Zwolennikiem takiego rozwiązania byli np. wpływowi przedstawiciele rządu polskiego, zaangażowani w delimitację granicy, tj. dr Walery Goetel i Bronisław Romaniszyn, a przeciwnikami – ks. Ferdynand Machay

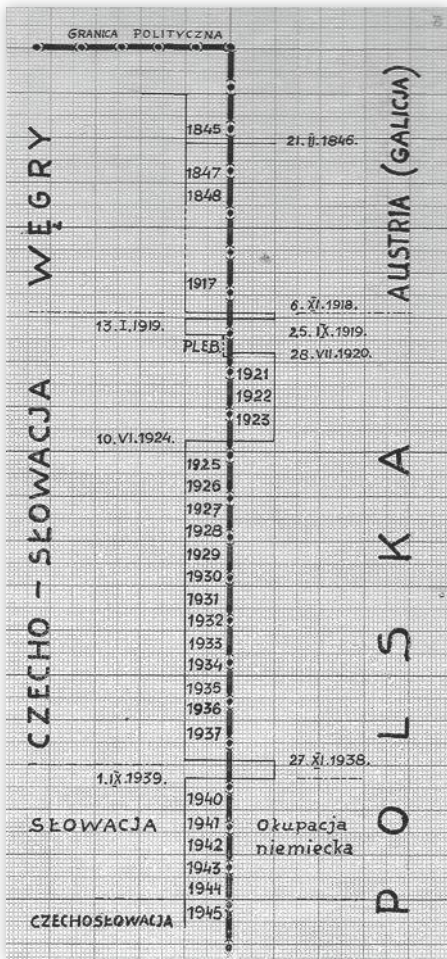
7 Ibidem; *Documents diplomatiques français 1920*, t. 3: 24 septembre 1920 – 15 janvier 1921, Bruxelles etc. 2002, dok. nr 149, s. 222-223; M. K. Kamiński, *Stosunki polityczne...*, op. cit., s. 40; E. Orloff, *Polska działalność...*, op. cit., s. 52-55.

8 O co zabiegali mieszkańcy spiskich wiosek: Jurgowa, Rzepisk i Czarnej Góry. MT-ZA, sygn. AR/291, pisma podkomisarza granicznego W. Goetla do ks. A. Sikory (k. 246) oraz do Zwierzchności Gminy Jurgów (k. 247), Kraków 1 V 1921.

9 Zob. np. J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu...*, op. cit., s. 91-93.

10 A. Nowaczyński, *Jaworzyna*, „Myśl Narodowa”, nr 31, 4 VIII 1923. Publicysta ten, zadeklarowany zwolennik zbliżenia polsko-czechosłowackiego, nie zawęzał jednak sprawy do samego prestiżu: „Jaworzyna zaś choćby w tej przepołowinie i w tym raczej fragmencie – pisał – jest nam potrzebną bezwzględnie, nie jako obiekt prestiżu, ambicji, dumy, podrażnionej godności [...]. Jest nieodzownie potrzebna, niezbędna dla całego narodu, jako mocny, na skalistych fundamentach kładziony most zgody z Czechami, na którym dopiero podamy sobie ręce w braterskim wieczystym uścisku już połączone. Innego mostu nie ma”. Ibidem.

11 M. Świerz, *Kilka słów o znaczeniu terenów jaworzyńskich dla turystyki polskiej*, „Wierchy”, R. I, 1923, s. 194-203; J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920-1938*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2083, Katowice 2002, s. 31-57; E. Orloff, *Orawa i Spisz w stosunkach...*, op. cit., s. 95-96.



72. Przynależność państwowa Suchoj Góry i Głodówki w latach 1845-1945, po 1945 (ze zbiorów MT)

oraz działacze góralscy ze Spisza i Podhala<sup>12</sup>. Szczególnie ostro za-protestował Związek Podhalan, zarówno w tej sprawie, jak też wymiany orawskich wsi Głodówka i Sucha Góra na pozostającą po stronie czechosłowackiej część Lipnicy Wielkiej. W swej odezwie z 20 kwietnia 1922 r. Związek domagał się natychmiastowego zaprzestania wszelkich kroków podjętych w tym kierunku przez władze polskie. Uważał bowiem, że nie można oddawać „własnych braci na pastwę wroga”, a ponadto należy „bronić każdego obywatela polskiego przed wynarodowieniem”. Stał też na stanowisku, że Jaworzyna Spiska powinna zostać przyłączona do Polski bez żadnej rekompensaty<sup>13</sup>.

Międzynarodowa Komisja Delimitacyjna dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy rozpoczęła swoją działalność jesienią 1920 r. W jej skład weszli: przedstawiciel Francji – podpułkownik Uffler (przewodniczący); Wielkiej Brytanii – podpułkownik Carey; Włoch – podpułkownik Pellicelli i Japo-

nii – major Ando. Ze strony polskiej do komisji tej został przydzielony, jako komisarz dla delimitacji granicy polsko-czechosłowackiej, dr Walery Goetel oraz jego zastępca – major Bronisław Romaniszyn<sup>14</sup>. Obaj byli działaczami

12 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 1, k. 228-230, list W. Goetla do J. Bednarskiego, Nowy Targ 18 VI 1920 oraz BJ-ZR, sygn. 9532, k. 125-126, Korespondencja do W. Semkowicza, list K. Dobrowolskiego do W. Semkowicza, Kraków 18 V 1922.

13 MT-ZA, sygn. AR/NO/386, Druki spisko-orawskie 1919-1920, b. pag., odezwa Związku Podhalan w sprawie granicy polsko-czechosłowackiej na Spiszu i Orawie „Do społeczeństwa polskiego”, [Nowy Targ 20 IV 1922].

14 Bronisław Romaniszyn (1880-1963), śpiewak operowy, pedagog, działacz ochrony przyrody, od 1914 r. służył w Legionach, a następnie w Wojsku Polskim (do 1928 r.).



Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Czechosłowację reprezentował inż. Václav Roubík. Zarówno strona polska, jak i czechosłowacka, korzystała też przy różnych okazjach z pomocy rzeczoznawców<sup>15</sup>.

8 marca 1921 r. delegaci polscy przedstawili Komisji Delimitacyjnej projekt korekty granicy na Spiszu i Orawie<sup>16</sup>. Opierał się on na założeniu, że wyrażając zgodę na korzystne dla Czechosłowacji poprawki terytorialne na Śląsku Cieszyńskim<sup>17</sup>, strona polska uzyska przychylność Pragi do swoich postulatów w sprawie zmian granicznych na Orawie i Spiszu. Na orawskim odcinku granicy propozycje polskie dotyczyły wymiany wsi Sucha Góra i Głodówka na pozostającą po stronie czechosłowackiej zachodnią część Lipnicy Wielkiej, co ostatecznie spotkało się z aprobatą Pragi. Natomiast na zdecydowany jej opór natrafiła sprawa przekazania państwu polskiemu Jaworzyny Spiskiej, nawet w zamian za Kacwin i Niedzicę<sup>18</sup>.

W Czechosłowacji stanowisko władz w tej kwestii popierały, z różnych względów, niemal wszystkie najważniejsze siły polityczne. Jedyne w miarę jeszcze umiarkowane głosy pojawiały się w szeregach Czechosłowackiej Partii Ludowej<sup>19</sup>. Dostyc natomiast dwuznaczną postawę w tej sprawie zajmował ks. Andrej Hlinka, lider „ludaków”. Na tym tle doszło nawet do parlamentarnego spięcia między nim a Benešem. Minister zarzucił Hlince, że jest zwolennikiem przekazania Polsce Jaworzyny. W odpowiedzi, 26 października 1922 r., Hlinka oświadczył na forum czechosłowackiego parlamentu, że to nie on był zwolennikiem takiego rozwiązania, a wnioszek ten złożyli słowaccy emigranci ze Stanów Zjednoczonych. „My tu publicznie oświadczamy – mówił Hlinka – że ani Polakom, ani Czechom ani piędzi ziemi nie oddamy, gdyż jest to ziemia słowacka, a słowacka ziemia należy do Słowaków”<sup>20</sup>.

Wydaje się jednak, pomimo zdecydowanego zaprzeczenia Hlinki, że przypisywanie mu aprobowania pomysłu wymiany Jaworzyny Spiskiej za Niedzicę i Kacwin nie było do końca bezpodstawne. Świadczy o tym rozmowa, jaką

15 E. Orłof, J. M. Roszkowski, *Regulacje granicy państwowej na Spiszu w okresie międzywojennym (1920-1938)*, [w:] *Terra Scepusiensis...*, op. cit., s. 893-900.

16 *Documents relatifs a l'avis consultatif nr 8 (Jaworzina)*, [w:] *Publications de La Cour Permanente de Justice Internationale, série C: Actes et documents relatifs aux arrêts et aux avis consultatifs de la Cour*, Leyde [1923], s. 158-171, dok. nr 30.

17 Polegały one na przekazaniu Czechosłowacji części gminy Leszna Górna niedaleko Trzyńca, części gminy Jaworzynka oraz fragmentu południowego stoku między Małą a Wielką Czantorią. M. K. Kamiński, *Stosunki polityczne...*, op. cit., s. 66.

18 *Documents relatifs...*, série C, op. cit., s. 158-171, dok. nr 30.

19 J. Gruchała, *Czeskie środowiska...*, op. cit., s. 33-35.

20 „My sa tu verejne osvedčujeme, že ani Poliakom, ani Čechom ani piad' slovenskej zeme nevydáme, lebo je to zem slovenská, a slovenská zem patrí Slovákom”. Cyt. za: A. Bartlová, *Slovensko-poľské vzťahy v rokoch 1919-1938*, „Historický časopis”, R. 20, č. 3, 1972, s. 365; M. Andráš, *Severný Spiš v politických, vojenských a diplomatických aktivitách medzi rokmi 1918-1947*, [w:] *Terra Scepusiensis...*, op. cit., s. 859.

odbył w 1924 r. z polskim wicekonsulem w Koszycach. Ks. Hlinka stwierdził wówczas: „naród słowacki jest za ubogi na zbytki i Jaworzynę, jako teren bez ludności, mający znaczenie dla turystyki, klimatu i parku narodowego, oddałby go z całą gotowością w imię porozumienia, gdyby mógł o tym decydować lub był o to pytany”<sup>21</sup>.

Strona polska swoje postulaty graniczne dotyczące Orawy i Spisza poparła licznymi argumentami ekonomicznymi, geograficznymi i komunikacyjnymi<sup>22</sup>. Były one na tyle przekonujące, że Komisja Delimitacyjna postanowiła się tą sprawą zająć, co przyniosło częściowo pozytywny skutek.

23 kwietnia 1921 r. podjęła bowiem decyzję o przeprowadzeniu, w myśl polskich postulatów, korekty granicy na Orawie. Nie uwzględniła natomiast, z powodu sprzeciwu Czechosłowacji, polskiego wniosku w sprawie Jaworzyny Spiskiej<sup>23</sup>. Polscy komisarze czynili jednak nadal starania w tym kierunku. Na razie uzyskali przynajmniej tyle, że w następnym miesiącu członkowie Komisji dokonali w Jaworzynie szczegółowej wizji lokalnej<sup>24</sup>.

Jesienią 1921 r. sprawa Jaworzyny Spiskiej zeszła jednak z porządku prac Komisji Delimitacyjnej i stała się jednym z tematów bezpośrednich polsko-czechosłowackich rokowań politycznych. Toczyły się one w Pradze, a głównymi negocjatorami byli: polski poseł Erazm Piltz i czechosłowacki minister spraw zagranicznych, a zarazem ówczesny premier, Edvard Beneš. Czechosłowacki polityk bardziej jednak interesował się negocjowaną równolegle w Warszawie umową gospodarczą – która gwarantowała jego krajowi klauzulę największego uprzywilejowania oraz tranzyt przez Polskę towarów do Rosji Sowieckiej – niż rozmowami z polskim posłem. Natomiast Piltz, gorący zwolennik normalizacji stosunków z Czechosłowacją<sup>25</sup>, dążył do podpisania porozumienia niemal za wszelką cenę. Stąd też przedstawiał swoim zwierzchnikom przebieg rokowań nader optymistycznie, pomijając milczeniem czynione przez Beneša trudności, a także nieprzychylną kompromisowym rozwiązaniom postawę praskiej większości parlamentarnej,

21 E. Orlof, *Kwestia pogranicza polsko-słowackiego*, „Prace Pienińskie”, t. 7, 1995, s. 104.

22 MT-ZA, sygn. AR/291, k. 236-243, Commission polonaise pour la delimitation de la frontière polono-tchécoslovaque (Region de Spisz et Orawa), Projet de modification de la ligne frontière dans la région d'Orawa et Spisz, Cieszyn 8 III 1921; Z. K. Cesarz, *Polska a Liga Narodów. Kwestie terytorialne w latach 1920-1925. Studium prawno-polityczne*, Wrocław 1993, s. 118.

23 W. Goetel, *Spór o Jaworzynę...*, op. cit., s. 14; DČSZP, *Československá zahraniční polityka a vznik Malé dohody 1920-1921*, sv. 2: 1. červen – 31. prosinec 1921, Praha 2005, dok. 626, s. 182.

24 A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki...*, op. cit., s. 76; W. Goetel, *Spór o Jaworzynę...*, op. cit., s. 14; S. Schmitzek, *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 32-33.

25 K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866-1945*, wstęp i oprac. E. Orlof i A. Pasternak, Rzeszów 1998, s. 119-121.

z Karelem Kramářem i jego narodowymi demokratami na czele. Stąd też zarówno minister spraw zagranicznych – Konstanty Skirmunt oraz polska opinia oficjalna i publiczna do końca nie zdawały sobie sprawy z tego, jak dalece czechosłowackiemu partnerowi brakuje woli ustępstw. Dotyczyło to zwłaszcza najistotniejszych wówczas dla Warszawy kwestii, którymi były prawa narodowe mniejszości polskiej na Zaolziu, Spiszu i Orawie oraz Jaworzyna Spiska<sup>26</sup>.



73. Członkowie Komisji Delimitacyjnej w Jaworzynie Spiskiej. Od lewej: 1 – Tadeusz Zwoliński, 2 – Walery Goetel, 4 – Bronisław Romaniszyn, 5 – ppłk Pellicelli, 7 – dyrektor dóbr jaworzyńskich Árpád Kégel, 8 – mjr Ando, 1921 (ze zbiorów MT)

Negocjowany układ miał być „traktatem przyjaźni”, otwierającym nowy etap w stosunkach polsko-czechosłowackich, stwarzającym podstawy nie tylko do współpracy bilateralnej, ale także na arenie międzynarodowej. Usuwał on wiele kwestii spornych, które uniemożliwiały do tej pory zbliżenie między Pragą a Warszawą. Odpowiadał również francuskim koncepcjom politycznym dotyczącym Europy Środkowo-Wschodniej, dlatego też uzyskał zdecydowane poparcie ze strony Paryża<sup>27</sup>.

Po wstępnych rozmowach Piltza z Benešem, udał się do Pragi minister Skirmunt, by sfinalizować rokowania. 6 listopada 1921 r. obaj ministrowie

26 M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1987, s. 76-77; S. Schmitz, *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 40; A. Nowaczynski, *Jaworzyna...*, op. cit.

27 K. Skirmunt, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 120; J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu...*, op. cit., s. 93; P. Łosowski, *Stabilizacja pozycji...*, op. cit., s. 190-191; A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920-1934*, Warszawa-Kraków 1992, s. 51-67.

podpisali porozumienie, które składało się z układu politycznego, aneksu i tajnego protokołu. Ponadto, Beneš w liście do Skirmunta obiecywał poparcie jego starań w sprawie Małopolski Wschodniej<sup>28</sup>.

Najdrażliwsze dla opinii publicznej obu państw kwestie zostały zawarte w aneksach. Dotyczyło to również sprawy Jaworzyny (aneks B), którą obie strony zobowiązały się uregulować w ciągu sześciu miesięcy, w bezpośrednich rokowaniach, na zasadzie przyjaznego porozumienia<sup>29</sup>. Tajny protokół (którego istnieniu zaprzeczył Beneš 16 listopada 1921 r. na forum praskiego Zgromadzenia Narodowego) zawierał obietnicę tzw. *bons offices* rządu czechosłowackiego na rzecz Polski w sprawie Małopolski Wschodniej oraz zobowiązanie do niepodejmowania niczego, co by mogło podważyć prawomocność polsko-sowieckich granic ustalonych w traktacie ryskim<sup>30</sup>.

Polscy negocjatorzy – Konstanty Skirmunt i Erazm Piltz – nie zdołali jednak uzyskać w umowie żadnego bardziej widocznego ustępstwa strony czechosłowackiej, które można by było uznać za gest pojednania. Najbardziej nadawała się do tego sprawa Jaworzyny. Niebawem okazało się, że podpisując układ, Skirmunt nie wziął w dostatecznym stopniu pod uwagę nagromadzonego rozgoryczenia i niechęci, które narosły w Polsce wobec południowego sąsiada w ciągu ostatnich lat<sup>31</sup>.

Ratyfikacja umowy polsko-czechosłowackiej natrafiła w Sejmie, pod wpływem wzburzenia opinii publicznej, na duże trudności. Żądano dowodów, że polityka Czechosłowacji wobec Polski rzeczywiście weszła na nowe tory. Najczęściej wysuwano sprawę Jaworzyny oraz gwarancji dla polskiej mniejszości narodowej na Śląsku Cieszyńskim<sup>32</sup>. Strona czechosłowacka nie zamierzała jednak brać pod uwagę tych nastrojów i dążeń. Domagała się przyspieszenia ratyfikacji układu politycznego przez Sejm, co miało stanowić dowód dobrej wiary ze strony polskiej. Stała na stanowisku, że dopiero ten akt miał stworzyć w Czechosłowacji przychylną atmosferę do załatwienia kwestii Jaworzyny.

W tej sytuacji ratyfikowanie umowy uległo zawieszeniu. Chociaż dyplomacja francuska czyniła usilne zabiegi, by jednak doszło do polsko-czechosłowackiego porozumienia, a także pomimo tego, że czynniki wojskowe po jednej i drugiej stronie również opowiadały się za niezbędnością umowy politycznej, która by utorowała drogę sojuszowi wojskowemu – Skirmunt nie był w stanie przeforsować ratyfikacji. Nie po raz pierwszy okazało się, że dyplomacja może jedynie działać w określonych ramach,

28 S. Schmitzek, *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 41.

29 *Documents relatifs...*, op. cit., s. 196, dok. nr 52.

30 S. Schmitzek, *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 41.

31 *Ibidem*, s. 43.

uwzględniając nastroje społeczeństwa i stosunek Sejmu. Próba przekroczenia tych ram nie powiodła się. Sprawa układu z 6 listopada była jednocześnie dowodem i na to, jak dyplomaci polscy nadmiernie ulegali naciskom i zręcznym manewrom negocjatorów czeskich, którzy wykorzystując swą dogodną pozycję, usiłowali osiągnąć maksymalne korzyści za minimalne ustępstwa. W ostatecznym jednak rezultacie, na skutek nadmiernego „przeciągania struny”, doszło do przekreślenia całej tej gry<sup>33</sup>.



74. Członkowie „Komisji Jaworzyńskiej” i rzeczoznawcy kartograficzni. W pierwszym rzędzie od lewej: 2 – Bronisław Romaniszyn, 3 – dr Walery Goetel, 5 – prof. Eugeniusz Romer, Zakopane ok. 1922 (ze zbiorów MT)

Stosowana przez rząd czechosłowacki taktyka w sprawie Jaworzyny Spiskiej polegała przede wszystkim na odwlekaniu w czasie momentu rozstrzygnięcia sporu, co dawało Pradze perspektywę korzystnego dla siebie rezultatu<sup>34</sup>. Umożliwiła to decyzja Konferencji Ambasadorów z 6 grudnia 1921 r., którą udało się Benešowi uzyskać miesiąc po podpisaniu polsko-czechosłowackiego układu. W swej decyzji Konferencja zapowiadała, że o ile obie strony nie osiągną w ciągu sześciu miesięcy porozumienia w tej sprawie<sup>35</sup>, wówczas Komisja Delimitacyjna bezzwłocznie wytyczy linię graniczną według postanowienia z 28 lipca 1920 r., które, jak wiadomo, pozostawiało całą Jaworzynę oraz część gruntów Jurgowa po stronie czechosłowackiej<sup>36</sup>.

32 Ibidem, s. 32-33; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polityka zagraniczna...*, op. cit., s. 77.

33 P. Łossowski, *Stabilizacja pozycji...*, op. cit., s. 190-191; A. Eszen, *Polska a Mała Ententa...*, op. cit., s. 66.

34 W. Póboż-Malinowski, *Najnowsza historia...*, op. cit., s. 584, przyp. 9.

35 Do czego się wcześniej zobowiązały, w aneksie B do układu z 6 listopada 1921 r.

36 A. Chybiński, *Ostatnie fazy walki o Jaworzynę*, „Wierchy”, R. II, 1924, s. 217-218; S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 43.



Oczywiście czynniki polskie, zdając sobie sprawę z tego, że czas działa na ich niekorzyść, czyniły starania o wdrożenie w kwestii jaworzyńskiej dalszych procedur, m.in. przez powołanie polsko-czechosłowackiej komisji opiniodawczej, co Praga ostatecznie zaaprobowała. W związku z czym, 4 lutego 1922 r. obie strony podpisały „Statut Delegacji polsko-czechosłowackiej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy”. Delegacja, zwana popularnie „komisją jaworzyńską”, miała się składać z dwóch subdelegacji, polskiej i czechosłowackiej, a sprawy, w których subdelegacje nie mogłyby dojść do porozumienia, miały być kierowane na drogę dyplomatyczną<sup>37</sup>. Do polskiej subdelegacji weszli dwaj posłowie: wicemarszałek Sejmu Stanisław Osiecki (z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”) i prof. Stanisław Grabski (ze Związku Ludowo-Narodowego) oraz wybitni naukowcy: prof. Eugeniusz Romer (geograf), prof. Henryk Arctowski (geograf) i prof. Władysław Semkowicz (historyk)<sup>38</sup>. Pierwsze zebranie organizacyjne tego zespołu odbyło się w Warszawie 24 marca 1922 r.

Niemal do ostatniej chwili czynione były starania, aby do „komisji jaworzyńskiej”, jako reprezentant polskiego „świata nauki”, wszedł prof. Oswald Balzer, znakomity znawca historii państwa i prawa, który w decydujący sposób przyczynił się przed dwudziestu laty do zwycięstwa Galicji w słynnym sporze z Węgrami o Morskie Oko. O podjęcie się tej misji prosiła Balzera m.in. gmina Zakopane<sup>39</sup>. Prosił go o to również prof. Semkowicz, który właśnie jego, a nie siebie, widział w składzie subdelegacji. Balzer jednak odmówił, z powodu złego stanu zdrowia<sup>40</sup>.

Zresztą, jak się niebawem okazało, kwestie obsady komisji były mało istotne, ponieważ, z powodu stanowiska Czechosłowacji, „komisji jaworzyńskiej” i tak nie dane było odegrać żadnej roli. Beneš bowiem odwlekał decyzję w sprawie zwołania posiedzenia obu subdelegacji. Jeszcze na początku kwietnia 1922 r. po raz ostatni deklarował, że do takiego spotkania dojdzie po 19 maja (tj. po zakończeniu konferencji genueńskiej). Jego deklaracja spowodowała przedłużenie przez Konferencję Ambasadorów terminu rozstrzygnięcia sporu, przez bezpośrednie porozumienie się zainteresowanych państw, o dalsze trzy miesiące, tj. do 6 sierpnia 1922 r.<sup>41</sup> Następnie, Beneš już całkiem otwarcie zerwał współpracę z Polską na gruncie „komisji jaworzyńskiej”. Jako powód podał, że powstała ona na podstawie aneksu do umowy

37 Ibidem, s. 47-48.

38 W. G o e t l, *Spór o Jaworzyńę...*, op. cit., s. 17.

39 E. S ł o k a, *Dobra sprawa...*, op. cit., s. 79, przyp. 19.

40 Tj. znacznej utraty słuchu. MT-ZA, sygn. AR/Zb/167, b. pag., kartka pocztowa W. Semkowicza do J. Zborowskiego, Kraków 22 III 1922.

41 BJ-ZR, sygn. 9592, k. 176, list W. Goetla do W. Semkowicza, Warszawa 1922; S. S c h i m i t z e k, *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 48.



z 6 listopada, a skoro umowa ta nie została ratyfikowana, to postanowienia aneksu również nie obowiązują<sup>42</sup>.

21 lipca subdelegacja polska uchwaliła rezolucję, w której przypisywała stronie czechosłowackiej winę za przewleknięcie sprawy. Ponieważ zbliżał się wyznaczony przez Konferencję Ambasadorów termin dla ostatecznego załatwienia problemu Jaworzyny, komisja zwróciła się do rządu polskiego, aby zażądał od Pragi podania daty, kiedy mogłyby się spotkać obydwie subdelegacje. W udzielonej 26 lipca odpowiedzi, Beneš stwierdził, że wspólna konferencja komisji nie jest możliwa<sup>43</sup>. Wobec takiego oświadczenia, 7 sierpnia rząd polski w specjalnej nocie obarczył Czechosłowację odpowiedzialnością za niezakończoną sprawę Jaworzyny, zgodnie ze wcześniejszymi porozumieniami. Strona czechosłowacka nie zareagowała na to, przygotowując się do formalnego włączenia Jaworzyny w granice swojego państwa<sup>44</sup>.

Na przeszkodzie stanął jednak wniosek Międzynarodowej Komisji Delimitacyjnej z 25 września 1922 r. Otóż, pięcioma głosami przeciwko jednemu głosowi czechosłowackiemu, podjęła ona uchwałę przyznającą Polsce większą część (trzy piąte) obszaru Jaworzyny, w zamian za przekazanie Czechosłowacji Kacwina i Niedzicy. Przeciwko tej uchwale złożył protest komisarz czechosłowacki. Zastrzeżenie zgłosił również komisarz polski, ponieważ tylko część Jaworzyny została przyznana Polsce, a dwie wspomniane miejscowości miały być odstąpione w całości<sup>45</sup>.

W odpowiedzi czechosłowackie MSZ rozpoczęło akcję zmierzającą do skłonienia Konferencji Ambasadorów, by uznała, że Komisja Delimitacyjna przekroczyła swoje uprawnienia, i do wydania jej polecenia, aby przystąpiła do wytyczenia linii granicznej ściśle według decyzji z 28 lipca 1920 r. Beneš wysunął też sugestię wznowienia rozmów z Polską, ale ówczesny minister spraw zagranicznych – Gabriel Narutowicz<sup>46</sup>, oceniając to jako manewr, nie wyraził na to zgody. Równocześnie Warszawa podjęła starania, ażeby wniosek z 25 września uzyskał sankcję Konferencji Ambasadorów<sup>47</sup>.

W tej sytuacji współpraca polsko-czechosłowacka zaczęła się załamywać. Bezpośrednią przyczyną zmiany przez Warszawę kursu wobec Pragi stała się wypowiedź Beneša na konferencji Małej Ententy w Mariańskich Łaźniach: „opinia Czechosłowacji nie jest przygotowana – stwierdzał on – do pogodzenia się z przyznaniem Polsce Galicji Wschodniej”. W odpowiedzi na

42 Ibidem, s. 49-52.

43 A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki...*, op. cit., s. 94; P. Łosowski, *Stabilizacja pozycji...*, op. cit., s. 205-206.

44 Ibidem.

45 A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki...*, op. cit., s. 99-100.

46 Nowy szef resortu spraw zagranicznych (od 28 czerwca 1922 r.).

47 P. Łosowski, *Stabilizacja pozycji...*, op. cit., s. 205-206.

to Narutowicz wystąpił przeciwko kandydaturze Beneša do Rady Ligi Narodów, przyczyniając się do tego, że czechosłowacki polityk nie został do Rady wybrany. Wobec tego, Beneš wycofał formalnie swoje poparcie dla Polski w sprawie Galicji Wschodniej. To z kolei spowodowało, że władze polskie rozszerzyły pomoc dla słowackich działaczy niepodległościowych. W tej fazie stosunków nie było już miejsca w Pradze dla polskiego rzecznika porozumienia, jakim był Erazm Piltz, który został stamtąd odwołany w grudniu 1922 r.<sup>48</sup>

W swym kolejnym etapie, sprawa Jaworzyny Spiskiej została przeniesiona na forum Konferencji Ambasadorów, a następnie Rady Ligi Narodów. Tutaj, jak już wspomniano, rząd czechosłowacki prowadził usilne zabiegi o unieważnienie uchwały Komisji Delimitacyjnej z 25 września 1922 r.<sup>49</sup>

W swych staraniach dysponował mocnym argumentem, w postaci decyzji Konferencji Ambasadorów z 6 grudnia 1921 r. Powołując się na nią, kwestionował uprawnienia Komisji Delimitacyjnej do wydania wspomnianej uchwały. Jednak Benešowi nie udało się przekonać do swojego punktu widzenia członków Konferencji, którzy poprzez swego przewodniczącego zawiadomili 13 listopada 1922 r. obie strony, że wobec braku między nimi porozumienia, Konferencja sama podejmie decyzję w sprawie Jaworzyny, przy czym – co z polskiej strony uznano za sukces – okazać się mogą niezbędne pewne odchylenia od linii granicznej ustalonej przez Konferencję Ambasadorów 28 lipca 1920 r.<sup>50</sup>

Stanowisko Konferencji Ambasadorów z 13 listopada było przełomowym momentem dla kwestii jaworzyńskiej. Od tej chwili sprawa zaczęła przybierać coraz bardziej negatywny obrót dla Polski, a korzystny dla Czechosłowacji. Z pewnością przyczyniła się do tego mocna pozycja Beneša i jego koneksje, zarówno w kraju, jak i w Paryżu oraz Genewie.

Pod niewątpliwym wpływem Beneša, który przez kilka miesięcy nie próżnował<sup>51</sup>, zaczęła z początkiem wiosny 1923 r. kiełkować wśród członków Konferencji Ambasadorów myśl, by sprawę Jaworzyny przekazać do załatwienia Lidze Narodów. Pomysł ten udało się jeszcze Polakom udaremnić. Jednakże kolejny okres odwlekania decyzji, jaki teraz nastąpił, nie był dla nich korzystny, chociażby z tego względu, że sytuacja wewnętrzna kraju konsekwentnie zmierzała do przesilenia rządowego<sup>52</sup>.

48 Ibidem; S. Schmitzek, *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 49-52.

49 *Edvard Beneš (diplomata na cestách)*..., op. cit., s. 53.

50 Ibidem, s. 57-60; A. Ch. [y b i ŋ s k i], *Ostatnie fazy...*, op. cit., s. 217-218.

51 Już 28 listopada 1922 r. informował z Paryża premiera A. Švehla, że: „Ohledně Javoriny stojíme celkiem dobře. Dostal jsem ujištění od prezidenta Milleranda a ministerského předsedy Poincarého. Prosim zachovat tuto zprávu v naprosté důvěrnosti”. *Edvard Beneš (diplomata na cestách)*..., op. cit., s. 58.

52 Tj. upadku rządu Władysława Sikorskiego, po którym nastąpił gabinet Wincentego Witosa.

Przeciąganie sprawy wywoływało również niezadowolenie i irytację wśród polskiej opinii publicznej. Nastroje te udzielały się również posłom. Przykładem może być nagły wniosek Medarda Kozłowskiego i Stanisława Osieckiego, który wnieśli pod koniec kwietnia 1923 r., podczas 35. posiedzenia Sejmu. W konkluzji tego wniosku stwierdzali: „Dość już ustępstw rządowi polskiemu. W naszej polityce wobec Czech nie mamy dotąd ani jednego sukcesu. Polska musi stanąć twardo i domagać się, aby ustępstwa ustały. Wniosek nasz wzywa rząd, aby jak najrychlej dołożył starań celem uzyskania od Rady Ambasadorów decyzji, przynajmniej Polsce Jaworzynę, oraz aby zaznaczył, że dalszą zwłokę musiałyby Polska odczuć jako bolesną dla siebie krzywdę, która nie przyczyni się do pomyślnego ułożenia stosunków czesko-polskich”<sup>53</sup>.

Niedługo potem, gdy w Warszawie doszło do zmiany rządu, ponownie uaktywniła się w kwestii jaworzyńskiej Konferencja Ambasadorów. 27 lipca podjęła ona decyzję o przekazaniu tej sprawy Lidze Narodów<sup>54</sup>. Wywołało to w Polsce kolejną falę oburzenia, które znalazło odbicie w jednomyślnie podjętej przez Sejm rezolucji, wzywającej rząd, by w odpowiedzi na decyzję Konferencji wycofał swoich przedstawicieli z Komisji Delimitacyjnej – co rzeczywiście nastąpiło – oraz by w Lidze Narodów przystąpił do rozpatrywania sprawy Jaworzyny w powiązaniu z całokształtem stosunków polsko-czechosłowackich (w tym również kwestią cieszyńską) – co nie nastąpiło. Na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów, ugodowo nastawiony delegat polski K. Skirmunt bardziej koncentrował się na zabiegach dotyczących wyboru przedstawiciela Polski do Rady LN, zakończonych zresztą fiaskiem, niż na sprawie jaworzyńskiej<sup>55</sup>.

Rozpatrywanie polsko-czechosłowackiego sporu w Genewie polegało na tym, że członkowie Rady, z trudno maskowanym znudzeniem, przysłuchiwali się pełnej wzajemnej kurtuazji polemice między Skirmuntem a Benešem. Następnie, wyznaczony przez Radę sprawozdawca, hiszpański dyplomata Quiñonès de León, odczytał 27 września 1923 r. przygotowane wcześniej przez Sekretariat Ligi sprawozdanie, zakończone wnioskiem o przekazanie sprawy Jaworzyny do zaopiniowania Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze<sup>56</sup>.

53 „Wierchy”, R. I, 1923, s. 294.

54 Z. K. C e s a r z, *Polska a Liga Narodów...*, op. cit., s. 119.

55 S. S c h i m i t z e k, *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 82-87; A. Ch.[y b i ń s k i], *Ostatnie fazy...*, op. cit., s. 219.

56 S. S i e r p o w s k i, *Udział Ligi Narodów w rozwiązywaniu konfliktów granicznych w latach 1920-1924*, [w:] *Problem granic...*, op. cit., s. 132-134; *Recueil des avis consultatifs. Affaire de Jaworzina (frontière polono-tchécoslovaque)*, [w:] *Publications de La Cour Permanente de Justice Internationale*, série B, nr 8, Leyde 1923, s. 6.

Rozprawa w Hadze toczyła się 13 i 14 listopada 1923 r. Stronę polską reprezentował prof. Jan Mrozowski, prezes Sądu Najwyższego w Warszawie. Oprócz niego członkami delegacji byli urzędnicy Poselstwa Polskiego w Paryżu: radca prawny Józef Błociszewski i sekretarz Stanisław Schimitzek. Czechosłowackich też bronił prof. Jan Krčmář z Pragi i radca Poselstwa Czechosłowackiego w Paryżu – Ivan Krno, który był Słowakiem<sup>57</sup>.

Przed haskim Trybunałem obie strony nadal podtrzymywały swoje dotychczasowe stanowisko. Przedstawiciele Pragi twierdzili więc, że kwestię Jaworzyny definitywnie rozstrzygnęła na korzyść Czechosłowacji decyzja Konferencji Ambasadorów z 6 grudnia 1921 r., a więc Komisja Delimitacyjna oraz Konferencja Ambasadorów nie były już kompetentne do podjęcia swych uchwał i decyzji z 25 września i z 13 listopada 1922 r. Natomiast Polacy utrzymywali, że wspomniana uchwała Komisji Delimitacyjnej – oparta na instrukcji zawartej w artykule II decyzji Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 r. – jest pod względem formalno-prawnym ważna, a tym samym w sporze o Jaworzynę rozstrzygająca, co dodatkowo potwierdziła wydana 13 listopada 1923 r. decyzja kompetentnej w tej sprawie Konferencji Ambasadorów.

Wydana 6 grudnia 1923 r. przez Trybunał opinia<sup>58</sup> otwierała na nowo drogę do dwojakiej interpretacji, co uwidoczniło się chociażby w tym, że obie strony uznały ją za zadawalającą. Zawarto w niej różne rozważania, np. przy omawianiu zagadnienia nienaruszalności dawnej granicy węgiersko-galicyjskiej znalazło się stwierdzenie, że modyfikacje tej granicy mogą być przeprowadzone w sposób ograniczony oraz, że zmiany linii granicznej z 28 lipca 1920 r. nie powinny oznaczać całkowitego zniesienia tej linii. W zasadniczej jednak kwestii, sformułowanej w zapytaniu Rady LN, opinia była wyraźnie dla Polski korzystna. Stwierdzano w niej bowiem, że, w oparciu o decyzję z 28 lipca 1920 r., Konferencja Ambasadorów i Komisja Delimitacyjna były i są nadal kompetentne do rozstrzygnięcia sprawy jaworzyńskiej, co burzyło podstawę tezy czechosłowackiej<sup>59</sup>.

Generalnie, wyrok haski stwarzał Lidze Narodów możliwość rozstrzygnięcia sporu po myśli Polaków, jednakże Rada LN z tego nie skorzystała. Z uzasadnienia jej decyzji wynika wyraźnie, że nagięta wywody Hagi do z góry powziętego zamiaru<sup>60</sup>.

Przed decydującym posiedzeniem Rady Ligi, Skirmunt otrzymał instrukcję, w której polecono mu, by dążył do przyjęcia przez Radę wniosku Komisji

57 S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 82-87.

58 Opublikowana w: *Recueil des avis consultatifs...*, série B, op. cit.

59 Ibidem; Z. K. Cesarz, *Polska a Liga Narodów...*, op. cit., s. 124; A. Ch.[y b i ń s k i j], *Ostatnie fazy...*, op. cit., s. 219-220.

60 Ibidem.

Delimitacyjnej z 25 września 1922 r., jako rozwiązania zalecanego przez nią Konferencji Ambasadorów. Strona polska nadal uważała ten wniosek za „prostą i sprawiedliwą, bo kompromisową rezolucję”.

W czasie trwającej od 10 do 20 grudnia sesji Rady Ligi Narodów<sup>61</sup>, sprawozdawca Rady starał się nakłonić obie strony, reprezentowane przez Beneša i Skirmunta, do przyjęcia kompromisowego rozwiązania. Skoro wyniki nie dały efektu, 17 grudnia Rada po stosunkowo długiej dyskusji przyjęła wniosek o konieczności opracowania przez Komisję Delimitacyjną nowego projektu wytyczenia granicy, zgodnego z opinią Trybunału w Hadze.

W lutym 1924 r. Komisja Delimitacyjna przedłożyła Konferencji Ambasadorów raport zawierający propozycję nowej linii granicznej, uwzględniający także racje ekonomiczne, ułatwienia komunikacyjne itp. Ówczesny przewodniczący Konferencji Ambasadorów – R. Poincaré przekazał ten raport 5 marca 1924 r. sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów.

Tak więc sprawa Jaworzyny Spiskiej ponownie znalazła się w Radzie. W dyskusji nad raportem, który przedstawił Quiñonès de León, prócz sprawozdawcy oraz Beneša i Skirmunta uczestniczył jedynie Charles A. Cripps lord Parmoor, popierający zresztą czechosłowacki punkt widzenia. Pozostali członkowie Rady oczekiwali rychłego zamknięcia sprawy. Długo odkładany krok Rada Ligi uczyniła 12 marca 1924 r., przyjmując rezolucję, w której szczegółowo wytyczono granicę państwową na Spiszu. Zgodnie z nową sugestią Komisji Delimitacyjnej Jaworzyna pozostała w granicach Czechosłowacji. Pewnym ustępstwem na rzecz Polski było wyraźne zalecenie przyjęcia specjalnego protokołu dotyczącego ułatwień komunikacyjnych oraz uwzględniającego interesy ekonomiczne miejscowej ludności. Przewodniczący Rady, Alberto Guani z Urugwaju, dziękował sprawozdawcy za doprowadzenie do szczęśliwego finału przez kilka lat ciągnącego się sporu. Quiñonès de León z kolei podkreślał doniosły wkład Beneša i Skirmunta. Ci dwaj zaś, akceptując powzięte decyzje, zgodnie chwalili zasługi sprawozdawcy i całej Rady, która w swych decyzjach uwzględniła zarówno „interes Czechosłowacji, jak i Polski”. Rezolucja Rady LN powróciła do Konferencji Ambasadorów, która zaakceptowała 26 marca rozwiązanie przyjęte w Genewie, przekazała je do wykonania Komisji Delimitacyjnej<sup>62</sup>.

Aczkolwiek Polsce nie przyznano obszaru Jaworzyny, to jednak uzyskała ona na mocy decyzji Rady Ligi Narodów i Konferencji Ambasadorów pewne terytorium, odcięte poprzednio „linią Ambasadorów” z dnia 28 lipca 1920 r., tj. pola stanowiące własność polskiej gminy Jurgów. Chociaż był to teren

61 Przewodniczył jej Szwed Hjalmar Branting.

62 S. Si e r p o w s k i, *Udział Ligi Narodów...*, op. cit., s. 132-134; Z. K. C e s a r z, *Polska a Liga Narodów...*, op. cit., s. 128.



75. Spór o Jaworzynę Spiską, rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora)

nia i zakończyły się podpisaniem projektów protokołów w wyznaczonym terminie, tj. 6 maja 1924 r.<sup>64</sup>

Protokoły wprowadzały bardzo daleko idące ułatwienia gospodarcze i komunikacyjne dla ludności mieszkającej w 15-kilometrowym pasie po obu stronach granicy. Ludność ta uzyskała prawo do swobodnego przekraczania

niewielki, wynoszący zaledwie kilkaset morgów, to jednak został on uzyskany bez żadnej terytorialnej rekompensaty<sup>63</sup>.

W myśl zaletczenia Rady LN z 12 marca i rezolucji Konferencji Ambasadorów z 26 marca 1924 r., Komisja Delimitacyjna zwróciła się do polskich i czeskosłowackich przedstawicieli w Komisji z propozycją wynegocjowania do 6 maja tego roku dwustronnych protokołów. Obrady delegacji polskiej i czeskosłowackiej rozpoczęły się w Krakowie 25 kwiet-

63 Ibidem, s. 16-17.

64 *Załącznik do oświadczenia...*, op. cit.; A. Ch.[y b i Ń s k i], *Ostatnie fazy...*, op. cit., s. 221.



granicy, np. w celach zarobkowych, a także poruszania się w owym 30-kilometrowym pasie. Mogła bez cła przewozić narzędzia rolnicze, drewno, przepędzać owce i bydło na pastwiska. By korzystać z tych uprawnień, wystarczyło posiadać, gdy było się obywatelem polskim, legitymację wystawioną przez starostwo spisko-orawskie. W rejonie Jaworzyny Spiskiej pas ten został rozszerzony do głównego grzbietu górskiego, tj. do 17 km. Mieszkańcy Jurgowa uzyskali prawo swobodnego dostępu do swych pól, położonych w Słowiańskiej Wsi (40 km od granicy), a mieszkańcy Sromowiec Wyżnych i Niżnych na podejmowanie pracy w Osturni i Frankowej.

W protokołach zabezpieczono też ochronę ryb na granicznych rzekach: Białka i Dunajec oraz zapewniono stronie polskiej użytkowanie tzw. „siły wodnej” Białki. Turystom i letnikom umożliwiono zwiedzanie całych Tatr i korzystanie z uzdrowisk podtatrzańskich, do czego miała upoważniać 3-miesięczna legitymacja wydawana przez starostwo nowotarskie. Poza tym, miały obowiązywać 6-dniowe legitymacje dla uczestników wycieczek oraz roczne dla członków Towarzystwa Tatrzańskiego. Ponadto, protokół przewidywał zawarcie w niedalekiej przyszłości: 1) konwencji turystycznej dla całego górskiego pogranicza polsko-czechosłowackiego i 2) konwencji o Parkach Narodowych w niektórych „gniazdach” karpaccich, tj. Tatrach, Babiej Górze, Gorganach i Howerli<sup>65</sup>.

Polsko-czechosłowackie uzgodnienia zawarte w „protokole krakowskim” zaaprobowana 5 września 1924 r. Konferencja Ambasadorów<sup>66</sup>, a 30 maja 1925 r. Warszawa i Praga podpisały konwencję o małym ruchu granicznym oraz konwencję turystyczną<sup>67</sup>. Według tej drugiej konwencji (art. 2) pas turystyczny po stronie czechosłowackiej składał się z trzech części. Pierwsza z nich obejmowała m.in. tereny Podtatrza (Spisz, Liptów i Orawę) oraz ziemi czadeckiej. Od strony spiskiej linia jego zasięgu poprowadzona była: „wzdłuż granicy państwowej do rzeki Popradu, dalej wzdłuż gościńca prowadzącego przez Pławiec (Plavec), Pławnicę (Plavnica), Starą Lubowlę (Stará Lubovňa) do Podolińca (Podolinec), stąd wzdłuż linii kolejowej Podoliniec – Poprad Wielka (Poprad-Velká) – Lipt. Św. Mikulasz (Lipt. Sv. Mikuláš) – Królewiany (Kralovany) – Żylina (Žylina) – Czaca (Čadca) do Turzówki (Turzovka)”<sup>68</sup>.

65 *Załącznik do oświadczenia...*, op. cit.

66 AAN, Ambasada RP w Paryżu (dalej: Amb.RP w Paryżu), sygn. 108, s. 10-23, tajne, relacja dla MSZ w sprawie Jaworzyny, Paryż 17 XII 1924.

67 Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (dalej: ANP), Papiery Zygmunta Lasockiego (dalej: PZL), sygn. 4157, s. 87, spis umów polsko-czechosłowackich 1922-1926.

68 MT-ZA, sygn. AR/NO/920/1, k. 32, legitymacja członkowska PTT Jadwigi Pierzchalanki z 1939 r., objaśnienia dla posiadacza legitymacji.

### 3. ORGANIZACJA I FUNKCJONOWANIE STAROSTWA SPISKO-ORAWSKIEGO 1920-1925

Starostwo spisko-orawskie, które powstało na terenach przyłączonych do Polski na mocy postanowienia Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 r., było najbardziej wyjątkowym ze wszystkich powiatów II Rzeczypospolitej. Zdecydowało o tym usytuowanie siedziby starostwa na terenie innego powiatu, dwie odległe od siebie części jego terytorium i obowiązujące tam w niektórych dziedzinach prawo węgierskie oraz utrzymujące się jeszcze relikty stosunków pańszczyźnianych, a także to, że pod względem zajmowanego obszaru stanowiło ono najmniejszy powiat ziemski w Polsce. Specyfika tej jednostki podziału administracyjno-terytorialnego wynikała również z tego, że była ona położona na pograniczu polsko-czechosłowackim, a więc miejscu, gdzie przenikały się interesy obu sąsiednich państw.

Utworzenie starostwa poprzedziło powołanie 6 listopada 1918 r., w Nowym Targu, powiatowej administracji Polskiej Komisji Likwidacyjnej<sup>69</sup>. Na jej czele stanął, jako komisarz powiatowy, dr Jan Bednarski, łącząc w swoich rękach uprawnienia, jakie przysługiwały w byłej Galicji staroście oraz samorządowi powiatowemu<sup>70</sup>. Kompetencjami swymi PKL obejmował nie tylko nowotarszczyznę, ale także północne obszary Spisza i Orawy<sup>71</sup>.

Funkcję komisarza PKL, a następnie Komisji Rządzącej, pełnił Bednarski do kwietnia 1919 r. Następnie, już jako szef Kierownictwa Administracji Spisza i Orawy, działalność swą koncentrował wyłącznie na tych dwóch obszarach, opanowanych wówczas przez Czechosłowację<sup>72</sup>.

Na przyznanym w 1920 r. Polsce terytorium oficjalne przejęcie władzy z rąk Międzynarodowej Podkomisji Plebiscytowej nastąpiło podczas uroczystej ceremonii, jaka odbyła się 7 sierpnia w Jabłoncu na Orawie. Następnego dnia dr Walery Goetel, występując w imieniu rządu polskiego, ogłosił tam

69 Zob. Z. L a s o c k i, *Wspomnienia szefa...*, op. cit., s. 4; A. P r ó c h n i k, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, wyd. II, Warszawa 1983, s. 20, 36.

70 Urząd komisarza, stanowiący tymczasową formę polskiej administracji w Małopolsce, łączył, na szczeblu powiatu, dotychczasową władzę państwową (starosta) i samorządową (Rada Powiatowa). Komisarzowi podlegał zastany personel Starostwa i Rady Powiatowej. Ciałem doradczym i kontrolującym został dotychczasowy Wydział Rady Powiatowej, powiększony o kilku delegatów z terenu powiatu, wybranych przez lokalne organizacje, wg klucza zawodowego.

71 MT-ZA, sygn. AR/NO/316, k. 86, dekret mianowania J. Bednarskiego na stanowisko komisarza PKL, Kraków 6 XI 1918.

72 Ibidem, sygn. AR/NO/316, k. 92, akt odwołania J. Bednarskiego ze stanowiska komisarza K.R. i powierzenia mu nowych obowiązków, Kraków 28 III 1919; J. M. R o s z k o w s k i, „*Orędownik słusznej sprawy*”..., op. cit., passim.

publicznie, że administracja uzyskanych części Spisza i Orawy została powierzona Janowi Bednarskiemu<sup>73</sup>.

Podobna uroczystość na Spiszu została zorganizowana 15 sierpnia 1920 r., w Łąpszach Niżnych. Rozpoczęła się ona celebrowanym przez ks. Michała Gryglaka<sup>74</sup> nabożeństwem, podczas którego odśpiewano *Te Deum*. Następnie, do licznie zgromadzonej ludności, przemawiali m.in.: dr J. Bednarski, dr Walery Goetel i poseł Józef Rajski. W swych wystąpieniach



76. Z uroczystości objęcia północnej części Spisza przez władze polskie, Łąpsze Niżne 15 sierpnia 1920 (ze zbiorów MT)

podkreślali oni, że po przyłączeniu do Rzeczypospolitej Polskiej, mieszkańcy tych kilkunastu spiskich wsi są zobowiązani „stosować się do zarządzeń polskich”. Zapewniali też o opiece państwa nad Spiszakami oraz poinformowali o amnestii dla winnych przestępstw politycznych przeciwko państwu polskiemu, popełnionych w okresie przygotowań do plebiscytu. Równocześnie przestrzegali jednak, że od tej chwili wszelkie porozumiewanie się z władzami czechosłowackimi i popieranie ich polityki będzie „surowo karane”<sup>75</sup>.

Formalnie mianowano Bednarskiego starostą 28 sierpnia 1920 r., na mocy okólnika Generalnego Delegata Rządu dla byłej Galicji, dr. Kazimierza

73 „Gazeta Podhalańska”, nr 33 z 15 VIII i nr 34 z 22 VIII 1920.

74 Był on misjonarzem w Warszawie, a pochodził ze Spisza. W latach 1919-1920 wchodził w skład Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu. „Gazeta Podhalańska”, nr 36, 5 IX 1920.

75 „Gazeta Podhalańska”, nr 34, 22 VIII 1920.

Gałeckiego<sup>76</sup>. Natomiast decyzja o powołaniu jednostki podziału administracyjnego pod nazwą „starostwo spisko-orawskie”<sup>77</sup>, zapadła 27 sierpnia 1920 r., na konferencji w Nowym Targu<sup>78</sup>.

Wyprzedziła ona wydanie aktu sankcjonującego powstanie starostwa<sup>79</sup>, a także zasad jego funkcjonowania. Krokiem umożliwiającym to stał się restrykt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 16 września 1920 r., w którym resort ten upoważniał Generalnego Delegata do przedstawienia szczegółowych wniosków dotyczących „urządzenia teje administracji”, co ostatecznie znalazło swój wyraz w *Tymczasowej Instrukcji dla Starostwa Spisko-Orawskiego*<sup>80</sup>.

Za utworzeniem osobnego starostwa – co do którego od początku zakładano, że będzie tworem przejściowym – przemawiały względy polityczne i praktyczne. Przede wszystkim, starano się w ten sposób podkreślić, że Rzeczpospolita posiada w swych granicach także fragmenty Orawy i Spisza<sup>81</sup>. Specjalne traktowanie mieszkańców tych terenów, poprzez administracyjne ich wyodrębnienie, jak zakładano, usposobi tamtejsze społeczeństwo

76 Zasadniczy fragment tego aktu miał następujące brzmienie: „Kierownictwo Administracji gmin przydzielonych do Rzeczypospolitej Polskiej Spisza i Orawy poruczyłem dr. Janowi Bednarskiemu z siedzibą w Nowym Targu”. Cyt. za: T. H i l a r o w i c z, *Organizacja administracji polskiej na Spiszu i Orawie*, Lwów 1921, s. 10.

77 Autorem pomysłu jego utworzenia, jak to słusznie zauważył Józef Ciągwa, był doktor Bednarski. Zob. J. C i ą g w a, *Stan prawny na Spiszu i Orawie w latach międzywojennych*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Nr 782, „Studia Iuridica Silesiana”, t. 11, 1986, s. 131. Zob. również idem, *Recepcja prawa węgierskiego na Spiszu i Orawie po roku 1920*, „Studia Historyczne”, R. XXXIX, 1996, z. 2. s. 199-221.

78 Obradom przewodniczył dr K. Gałecki, a udział w nich wzięli przedstawiciele małopolskich i nowotarskich władz (reprezentujący administrację, szkolnictwo i sądownictwo) oraz miejscowi działacze, wraz z przedstawicielami orawskich i spiskich wsi. Po konferencji wydany został komunikat, który informował o podjętych wówczas postanowieniach: „Ustalono tymczasowe administrowanie przyłączonych obszarów, w ten sposób, że w Nowym Targu, utworzono ogólne kierownictwo, powierzone dr. Bednarskiemu, z nazwą «Starostwo spisko-orawskie», a oprócz tego utworzono dwie ekspozytury starostwa, jedną na Spiszu, z siedzibą w Łąpszach Niżnych, drugą na Orawie, z siedzibą w Jabłoncu. Ustawy dotychczasowe, obowiązujące na terenie spisko-orawskim zostają na razie nadal w mocy”. „Gazeta Podhalańska”, nr 36, 1920.

79 Ustawa z 3 XII 1920 r., o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji na obszarach b. Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (dalej: Dz.U.), 1920, nr 117, poz. 768.

80 Szerzej o tym dokumencie zob. niżej.

81 Nie miało to jednak jedynie wymiaru symbolicznego, gdyż Polska nie zrezygnowała definitywnie z przekazanych Czechosłowacji przez Radę Ambasadorów terenów. Istnienie starostwa spisko-orawskiego miało zatem przypominać, że po drugiej stronie granicy są pozostałe części tych ziem. Na zwołanej 27 VIII 1920 r. w Nowym Targu konferencji, Bednarski oświadczył m.in., że „przyłączenie 27 gmin ze Spisza i Orawy nie jest jeszcze rozstrzygnięciem definitywnym. Niedługo zbierze się Komisja Delimitacyjna, która może wpłynąć na zmianę obecnych granic” (T. H i l a r o w i c z, *Organizacja administracji...*, op. cit., s. 12). Rokowania w tej sprawie toczyły się do 1924 r. AAN, Amb.RP w Paryżu, sygn. 108, s. 5-9 oraz ibidem, s. 10-23.

pozytywnie do państwa polskiego i spowoduje, że również ludność gmin leżących po drugiej stronie granicy będzie się domagała przyłączenia do Polski<sup>82</sup>.

Powołanie osobnego powiatu miało także inny cel. Na Spiszu i Orawie obowiązywało bowiem do tej pory prawo węgierskie, które postanowiono na razie pozostawić. Oficjalne w tej sprawie stanowisko władz polskich zostało zawarte w ustawie z 26 października 1921 r., gdzie w artykule 1 stwierdzano: „Ustawy i rozporządzenia, obowiązujące na obszarze Spisza i Orawy w dniu przyłączenia tego obszaru do Rzeczypospolitej Polskiej, pozostają nadal w mocy, o ile skutkiem zmienianych stosunków prawno-państwowych, lub mocy późniejszych polskich ustaw i rozporządzeń, nie przestały obowiązywać”<sup>83</sup>. Pozostawienie tu na okres przejściowy jako obowiązującego prawa węgierskiego<sup>84</sup>, zwłaszcza dotyczącego ustroju gminnego, nastąpiło z dwóch względów. Po pierwsze, miejscowa ludność już się do niego przyzwyczaiła. Po drugie, wprowadzenie tu ustroju administracyjnego obowiązującego w Małopolsce wydawało się niecelowe, gdyż przewidywano, że w niedługim czasie nastąpi ogólnopolska reforma administracji terytorialnej. Stąd też postanowiono, że lepszym rozwiązaniem będzie nieco poczekać, aż zostanie ona wprowadzona w całym kraju, niż w krótkim czasie przeprowadzać dwukrotnie zmiany administracyjne, co by tylko destabilizowało lokalne stosunki<sup>85</sup>. Z węgierskiego ustroju gminnego zachowano stanowisko „sekretarza okręgowego”, zwanego tu „notarem”, który obejmował swoimi kompetencjami kilka gmin. Ponadto, pozostawiono tzw. „komposesoriaty byłych urbarów”, określane niezbyt słusznie przez miejscową ludność „gminami urbarialnymi”. Komposesoriaty te, skupiające potomków byłych poddanych, stanowiły przymusową formę zbiorowego gospodarowania, przede wszystkim lasami i pastwiskami<sup>86</sup>.

Powiat spisko-orawski, ze względu na swój tymczasowy i komisaryczny charakter, miał funkcjonować bez udziału ciała samorządowego, czyli Rady Powiatowej, której kompetencje przejęło starostwo<sup>87</sup>.

Zasadnicza trudność przy tworzeniu powiatu wynikała z tego, że na przyznanych Polsce skrawkach Spisza i Orawy znajdowały się same wioski, a nie było żadnego miasta, w którym można by zlokalizować siedzibę starostwa. Trzeba ją było umieścić w Nowym Targu, a więc poza granicami powiatu spisko-orawskiego. Ponadto, powiat ten posiadał taką konfigurację,

82 T. Hilarowicz, *Organizacja administracji...*, op. cit., s. 12.

83 Dz.U., 1921, nr 89, poz. 657.

84 J. Ciągwa, *Recepcja prawa...*, op. cit., s. 212.

85 Ibidem; AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 179, s. 459-469.

86 Tzw. „urbary” funkcjonują do dzisiaj.

87 AAN, MSW, sygn. 179, s. 459-469.

że składał się z dwóch osobnych fragmentów (spiskiego i orawskiego), przedzielonych przez tę część powiatu nowotarskiego, która jest popularnie nazywana „workiem zakopiańskim”, a ma szerokość w linii prostej ok. 25 km. Aby więc oszczędzić miejscowej ludności uciążliwej drogi do Nowego Targu, postanowiono utworzyć dwie ekspozytury starostwa: jedną na Spiszu – w Łąpszach Niżnych, a drugą na Orawie – w Jabłoncu.

Te wszystkie ogólne przesłanki polityczno-geograficzne, a także wiele szczegółowych rozwiązań, starano się wziąć pod uwagę, przygotowując statut organizacyjny nowego starostwa. Lecz, aby je uwzględnić, nie można było się tutaj oprzeć na gotowym wzorze. Należało opracować nowy i w znacznym stopniu oryginalny ustrój administracji powiatowej, co wymagało czasu. Zadanie to Generalny Delegat powierzył dr. Tadeuszowi Hilarowiczowi<sup>88</sup>, który w pierwszej kolejności zebrał i zapoznał się z ustawodawstwem węgierskim. Następnie, objechał razem z Bednarskim wszystkie miejscowości polskiego Spisza i Orawy, aby zorientować się, jak funkcjonowała do tej pory administracja w terenie, a także wysłuchać opinii i przyjąć postulaty miejscowej ludności<sup>89</sup>. Sporo potrzebnych mu informacji przekazali także miejscowi działacze, a zwłaszcza ks. Ferdynand Machay. Po tym objeździe, Hilarowicz zorganizował 22 września 1920 r. w Nowym Targu specjalną konferencję, w której oprócz niego udział wzięli starostowie: spisko-orawski i nowotarski<sup>90</sup>, przedstawiciel administracji skarbowej<sup>91</sup>, szkolnej<sup>92</sup> i policji<sup>93</sup>. Ustalono wówczas zasadnicze punkty *Tymczasowej Instrukcji dla Starostwa Spisko-Orawskiego*. Po jej ostatecznym opracowaniu, reskryptem z 15 października 1920 r., Generalny Delegat polecił postanowienia *Instrukcji* „wprowadzić natychmiast w życie”<sup>94</sup>.

88 T. Nusbaum Hilarowicz (1887-1958), prof. prawa administracyjnego. Studiował na uniwersytetach we Lwowie, Berlinie i Paryżu. Doktorat uzyskał w 1912 r. W latach 1913-1919 pracował jako komisarz powiatowy w starostwie lwowskim. Następnie (1920-1921) był referentem spraw spisko-orawskich przy Generalnym Delegacie Rządu (b. Namiestnictwo). Pracował też kolejno w kilku ministerstwach na stanowiskach referendarskich i dyrektorskich. Od 1922 r. miał wykłady z prawa administracyjnego, konstytucyjnego, kościelnego, autorskiego i z in. przedmiotów. Był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, poza tym wykładał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższej Szkole Dziennikarskiej i in. uczelniach. Został też prezesem Polskiego Instytutu Prawa Administracyjnego w Warszawie. Ogłosił drukiem ok. 150 prac naukowych, rozpraw i artykułów. PSB, t. 9, Wrocław-Kraków-Warszawa 1960-1961, s. 511-512; T. Hilarowicz, *Początki administracji polskiej na Spiszu i Orawie*, „Zakopane”, nr 30, 26 VII 1930.

89 Ibidem.

90 Adolf Hanik.

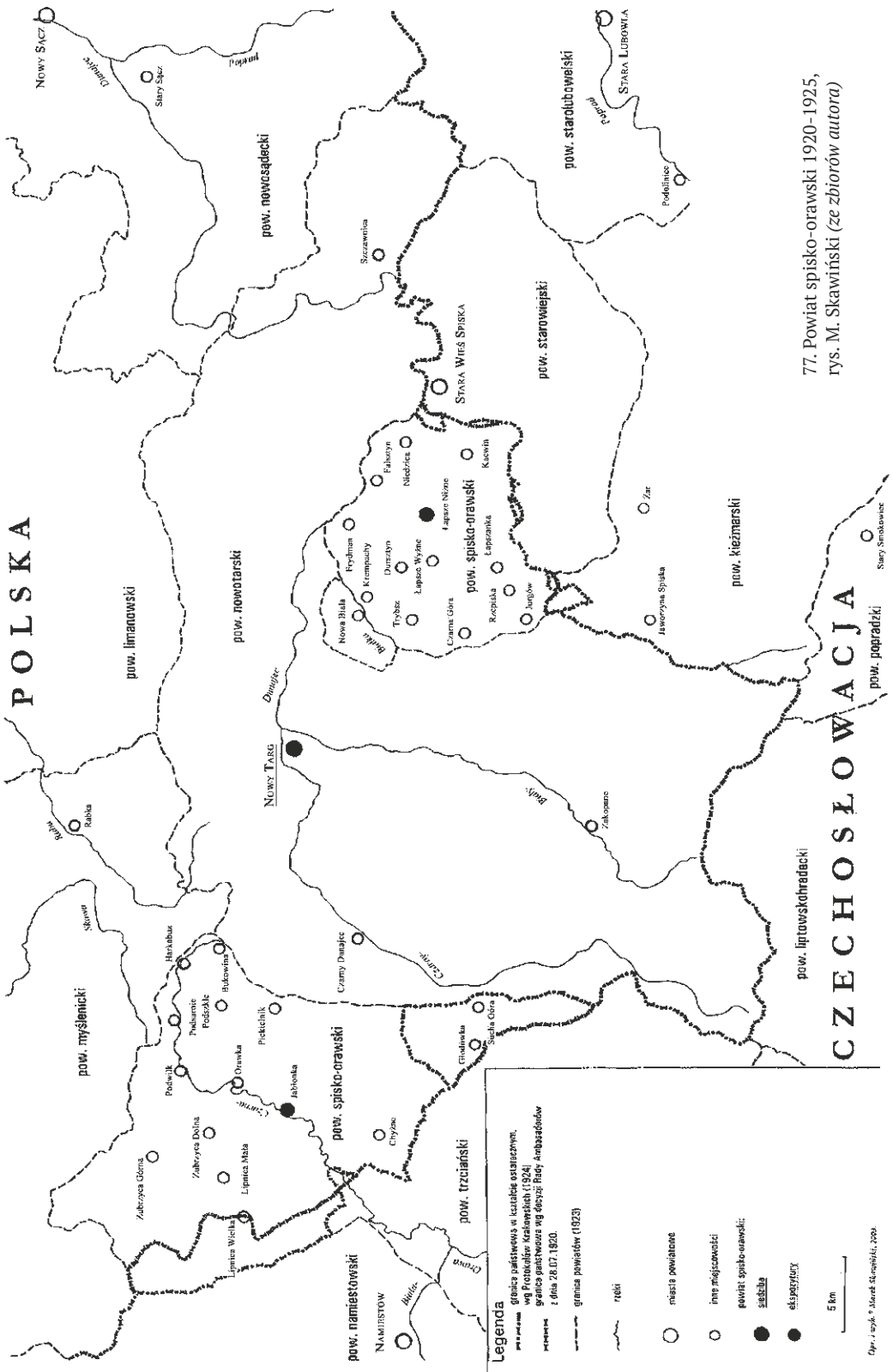
91 Inspektor skarbowy w Nowym Targu – Stanisław Wiśniewski.

92 Spisko-orawski inspektor szkolny – Wendelin Haber.

93 Powiatowy komendant Policji Państwowej w Nowym Targu – Leopold Kinzhaber.

94 T. Hilarowicz, *Organizacja administracji...*, op. cit., s. 21.





77. Powiat spisko-orawski 1920-1925,  
rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora)

Opis i rysunek: Marek Skawiński, 2009

Ten podstawowy akt dla funkcjonowania starostwa, bo określający jego organizację i zakres działania, miał wyjątkowy charakter prawny, gdyż był rozporządzeniem organu administracyjnego, któremu powierzono zarząd nowo przyłączonego terytorium, czyli Generalnego Delegata Rządu dla byłej Galicji. Natomiast z reguły, w tego typu sprawach, konieczna była ustawa sejmowa czy też dekret Rady Ministrów<sup>95</sup>.

Według § 1 wspomnianej *Instrukcji*, z terytorium Spisza i Orawy należącego do Rzeczypospolitej Polskiej, został utworzony „powiat polityczny spisko-orawski”. Dalej, wymienione były jednowioskowe gminy wchodzące w jego skład, z tego 13 na Spiszu, tj. Czarna Góra, Dursztyn, Frydman, Jurgów, Kacwin, Krempachy, Łapsze Niżne, Łapsze Wyżne, Łapszanka, Nowa Biała, Niedzica z Falsztynem<sup>96</sup>, Rzepiska, Trybsz, oraz 14 na Orawie: Bukowina-Podszkle, Chyżne, Głodówka, Harkabuz, Jabłonka, Lipnica Mała, Lipnica Wielka, Orawka, Piekielnik, Podsarnie, Podwilk, Sucha Góra, Zubrzyca Dolna i Zubrzyca Górna. Dwie z wymienionych miejscowości, tj. Sucha Góra i Głodówka, pozostały w granicach Polski, a tym samym i powiatu spisko-orawskiego, do 5 czerwca 1924 r., kiedy zostały przekazane Czechosłowacji w zamian za przyłączoną jednocześnie do Polski część Lipnicy Wielkiej<sup>97</sup>. Po tych regulacjach granicznych powiat liczył łącznie 25 wsi, jego powierzchnia wynosiła 543 km<sup>2</sup>, a liczba ludności – 23 078 osób<sup>98</sup>.

95 Ibidem, przypis.

96 W odróżnieniu od podziału węgierskiego, gdzie Falsztyn należał do Frydmana – teraz połączony został z Niedzicą. Przesądziły o tym najwyraźniej: 1) wnioski wynikające z ustaleń „gabinetowych” i „terenowych” oraz konsultacje z miejscową ludnością, które prowadził T. Hilarowicz i J. Bednarski; oraz 2) ówczesna specyfika Falsztyna i Niedzicy (jako dwóch ośrodków „wielkiej własności ziemskiej”). W tej kwestii władze polskie wyszły zapewne naprzeciw postulatowi dwóch skoliżanych ze sobą rodzin węgierskich, tj. Salamonów (z Niedzicy) i Jungenfeldów (z Falsztyna), dla których wygodniej było, aby zarządy ich dóbr (stanowiących wcześniej, a także i później całość) znalazły się w jednej gminie. Dokonana więc zmiana wydaje się być logiczna i zamierzona. O podziałach własnościowych dóbr „Dunajec” w XIX i XX stuleciu zob.: S. K. M i c h a l c z u k, *Ostatni właściciele zamku „Dunajec” w Niedzicy*, „Almanach Nowotarski”, nr 2, 1997, s. 27-40; oraz idem, *Zamek Dunajec w Niedzicy i dobra do niego należące w świetle Inwentarza z roku 1923*, „Almanach Nowotarski”, nr 3, 1998, s. 53-65.

97 F. H o u d e k, *Vznik hraníc Slovenska*, Bratislava 1931, s. 321; A. S z k l a r s k a - L o h m a n n o w a, *Polsko-czechosłowackie...*, op. cit., s. 146; E. O r l o f, *Spisz i Orawa – historia sporu*, [w:] *Spotkania Orawskie. Materiały z sesji naukowych*, pod red. C. Robotyckiego, Zubrzyca Górna 1995, s. 54; eadem, *Orawa i Spisz w latach 1918-1920*, [w:] *Spisz i Orawa. W 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995, s. 23-24; ibidem, J. S t o p k a, *Podział administracyjny Orawy na przestrzeni lat 1920-1995*, s. 54. Ponadto, „Gazeta Podhalańska”, nr 18 z 29 IV 1923, nr 22 z 1 VI, nr 24 z 15 VI i nr 31 z 3 VIII 1924; MT-ZA, sygn. AR/NO/37, b. pag., wykres: *Przynależność państwowa Głodówki i Suchej Hory*, oprac. po 1945. W dokumencie tym przedstawiono graficznie, że wspomniane dwie miejscowości należały do Polski w trzech okresach: 1) od 6 XI 1918 do 13 I 1919, 2) od 28 VII 1920 do 10 VI 1924 i 3) od 27 XI 1938 do 1 IX 1939.

98 Dane z 1930 r. („Zakopane”, nr 30, 26 VII 1930; „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930).

§ 4 *Instrukcji* wymieniał sprawy należące do kompetencji starosty, a były nimi:

1) czuwanie nad całością granic Państwa; 2) piecza nad spokojem, ła-dem i bezpieczeństwem publicznym w powiecie, którą sprawował przy pomocy organów policji państwowej i gminnej; 3) ewidencja ludności (sprawy obywatelstwa, przynależności, spisu ksiąg ludności, ruchu ludności itd.); 4) sprawy związków i stowarzyszeń; 5) nadzór nad samorządem gminnym; 6) sprawy kosztów leczenia; 7) sprawy bezpieczeństwa publicznego (nadzór nad zgromadzeniami, policja obyczajowa, meldunki, paszporty itd.); 8) nadzór nad prasą i widowiskami; 9) sprawy odnoszące się do posiadania, noszenia broni oraz handlu nią i amunicją; 10) sprawy wyznaniowe; 11) sprawy opieki społecznej; 12) sprawy ochrony pracy; 13) sprawy aprowizacyjne; 14) sprawy zdrowotności publicznej; 15) sprawy przemysłowe i handlowe; 16) sprawy ochrony i popierania rolnictwa itd.; 17) sprawy weterynaryjne; 18) sprawy polowania, rybołówstwa i wodne; 19) sprawy dróg niepaństwowych i ruchu turystycznego; 20) sprawy z dziedziny sztuki i kultury; 21) wszystkie te sprawy administracji państwowej, które nie zostały przekazane do załatwiania innym jej organom lub organom samorządowym; 22) współdziałanie z władzami i organami niepodlegającymi starostwu<sup>99</sup>.

Staroście przydzielono do realizacji tych zadań skromny personel urzędniczy, kancelaryjny i pomocniczy, liczący w 1923 r. zaledwie 9 osób<sup>100</sup>. Był on skupiony w nowotarskim lokalu starostwa, mieszczącym się na I piętrze budynku Towarzystwa Rolniczo-Zaliczkowego<sup>101</sup>. Poza tym, tak jak wcześniej zakładano, w *Instrukcji* (§ 7) znalazł się zapis o ustanowieniu dwóch ekspozytur terenowych starostwa: w Jabłonce i w Łapszach Niżnych. Ekspozytura miała się składać z kierownika i personelu pomocniczego. Kierownika ustanawiał Generalny Delegat, na wniosek starosty.

Zadania ekspozytur starostwa określał § 12 *Instrukcji*:

1) przyjmowanie wszelkich podań pisemnych, skierowanych do władz politycznych i odsyłanie ich, po przeprowadzeniu ewentualnego postępowania wyjaśniającego, staroście spisko-orawskiemu; 2) przyjmowanie wszelkich podań ustnych, zażaleń itp. do protokołu i odsyłanie ich staroście; 3) udzielanie stronom informacji w imieniu i w myśl wskazówek starosty; 4) przesłuchiwanie stron w sprawach administracyjnych niekarnych

---

Natomiast wg spisu z 30 IX 1921 r. starostwo liczyło ogółem 22 601 mieszkańców, z czego na Orawie – 14 369, a na Spiszu – 8232. Inną niż polska narodowość (tj. żydowską, węgierską, słowacką lub niemiecką) podały 504 osoby, czyli 2,2% ogółu. „Gazeta Podhalańska”, nr 43 z 23 X 1921 i wyliczenia własne.

99 T. H i l a r o w i c z, *Organizacja administracji...*, op. cit., s. 22-23.

100 AAN, MSW, sygn. 179, s. 453-469, Sprawozdanie z lustracji Starostwa, Kraków 25 V 1923.

101 Ibidem.

i karnych; 5) kontrolowanie gospodarki gminnej w podległych gminach oraz czuwanie nad działalnością okręgowych sekretarzy gminnych i przedkładanie w tych sprawach sprawozdań staroście; 6) zaprzysięganie i ewidencja straży kultury krajowej; 7) nadzór nad obcymi, na podstawie przedkładanych przez wójtów kart meldunkowych; 8) współdziałanie przy wykonywaniu przepisów sanitarnych i weterynaryjnych; 9) dystrybucja na poszczególne gminy przydzielanych przez starostwo artykułów żywnościowych i środków pierwszej potrzeby; 10) wykonywanie innych zleconych przez starostwo czynności urzędowych<sup>102</sup>.



78. Starosta spisko-orawski, dr Jan Bednarski, ok. 1925 (ze zbiorów MT)

Kierownikiem Ekspozytury w Jabłoncu, obejmującej swym zasięgiem 14 gmin orawskich (od 1924 r. – 12), został Eugeniusz Machay, a następnie Stanisław Olszewski. Natomiast kierownikiem Ekspozytury w Łapszach Niżnych, dla 13 gmin spiskich, był inż. Ernest Steinauer. Urzędnik ten, z 18-letnim stażem w węgierskiej administracji państwowej, okazał się bardzo przydatny dla starostwa, gdyż dobrze orientował się w prawie węgierskim. Ponadto, tłumaczył na język polski przepisy węgierskie<sup>103</sup>.

Zarówno w jednej, jak i drugiej ekspozyturze, każdy z kierowników miał do pomocy tyl-

ko woźnego. Wszystkie więc sprawy administracyjno-manipulacyjne musieli oni załatwiać sami. Do kompetencji kierowników należało m.in. wydawanie przepustek granicznych<sup>104</sup>. Zajmowali się też nadzorem nad majątkiem gmin oraz organizowali wybory do rad gminnych.

Według § 15 *Instrukcji* na terenie powiatu pozostawał prawie niezmienny węgierski ustrój gminny, co przede wszystkim oznaczało, że każda z dotychczasowych gmin miała nadal stanowić samoistną jednostkę. Po dokonaniu jedynie formalnych zmian w nazewnictwie, mających na celu dostosowanie do polskiej tradycji, władze gminne, jak za czasów węgierskich,

102 T. Hilariovicz, *Organizacja administracji...*, op. cit., s. 24-26. AAN, MSW, sygn. 179, s. 453-469, Sprawozdanie z lustracji..., doc. cit.

103 Ibidem; T. Hilariovicz, *Organizacja administracji...*, op. cit., s. 29.

104 W 1922 r. Ekspozytura w Jabłoncu wydała 5062 przepustki. AAN, MSW, sygn. 179, s. 453-469, Sprawozdanie z lustracji..., doc. cit.

składały się z wójta (dotychczas: *bíró*, *richtár*) i podwójciego (*albíró*, *podrichtár*), przysiężnych i Rady Gminnej.

Przewidziana przez *Instrukcję* instytucja „okręgowych sekretarzy gminnych” (notarów), z powodu braku odpowiednich urzędników, nie przyjęła się, poza jednym wyjątkiem, mianowicie w Zubrzycy Górnej funkcjonował sekretarz dla tej wsi oraz sąsiedniej, tj. Zubrzycy Dolnej. Jeden z podstawowych obowiązków sekretarzy gminnych, tj. prowadzenie akt stanu cywilnego (ksiąg urodzeń, ślubów i zgonów) przejęły, dla osób wyznania katolickiego, urzędy parafialne, dla nielicznych wyznawców luteranizmu – Ewangelicki Urząd Parafialny w Krakowie, a dla Żydów – odpowiedni urzędnik gminy żydowskiej w Nowym Targu<sup>105</sup>. Inne dotychczasowe zadania sekretarzy wzięły na siebie ekspozytury starostwa.

Ze względów oszczędnościowych, a także niedoboru specjalistów i niewielkiego obszaru nowego powiatu – dla Spisza i Orawy nie powołano osobnych służb specjalistycznych oraz organów administracji niezespolonej. Natomiast sprawę rozwiązano w ten sposób, że istniejące już w starostwie nowotarskim służby rozszerzyły swoje kompetencje na powiat spisko-orawski. Tak było ze sprawami sanitarnymi, powierzonymi nowotarskiemu lekarzowi powiatowemu, Maciejowi Warzędze, który zajmował się nimi na Spiszu osobiście, a na Orawie za pośrednictwem dr. Jana Danielskiego z Piekelnika. Na podobnych zasadach „starszy państwowy lekarz weterynaryjny” starostwa nowotarskiego – Michał Małecki miał w swojej pieczy sprawy weterynaryjne w powiecie spisko-orawskim<sup>106</sup>. Pod względem administracji podatkowej, nowy powiat również nie otrzymał odrębnego urzędu I instancji skarbowej. Kompetencje te zostały przekazane Inspektoratowi



79. Piotr Borowy – wędrowny sprzedawca książek, modlitewników i kalendarzy, aktywny działacz na rzecz przyłączenia północnej Orawy do Polski. W 1920 r. przeniósł się z rodzinnych Rabczyc, które znalazły się na terytorium Czechosłowacji, do Lipnicy Wielkiej w powiecie spisko-orawskim, 1919, fot. E. Stercula (ze zbiorów MT)

105 T. Hilarowicz, *Organizacja administracji...*, op. cit., s. 29-36; i in.

106 AAN, MSW, sygn. 179, s. 453-469, Sprawozdanie z lustracji..., doc. cit.

Skarbowemu w Nowym Targu oraz Kasom Skarbowym w Czarnym Dunajcu i Nowym Targu<sup>107</sup>.

Powiat spisko-orawski miał też, wraz z nowotarskim, wspólną Komendę Policji Państwowej, a jej siedziba mieściła się w Nowym Targu. Powiatowy komendant policji posiadał dwóch zastępców: jednego w Jabłonce – na Orawę, a drugiego w Niedzicy – na Spisz. Na Orawie utworzono 8 posterunków policji (w tym 3 graniczne), a na Spiszu 6 (w tym 3 graniczne)<sup>108</sup>.

Według tymczasowej decyzji prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, z 7 sierpnia 1920 r., „orzecznictwo w sprawach karnych i nie cierpiących zwłoki sprawach cywilnych” wykonywać miały „według przepisów tutejszych” istniejące już Sądy Powiatowe w Krościenku (dla Spisza) i w Czarnym Dunajcu (dla Orawy). Natomiast orzecznictwo „należące do Trybunałów I Instancji” miał pełnić Sąd Okręgowy w Nowym Sączu<sup>109</sup>. Jak się okazało, podporządkowanie Spisza powiatowemu okręgowi sądowemu w Krościenku, ze względów przede wszystkim komunikacyjnych, było rozwiązaniem niezbyt szczęśliwym. Stąd też, po usilnych staraniach Bednarskiego, obszar polskiego Spisza został włączony do kompetencji Sądu Powiatowego w Nowym Targu. Stało się to na mocy tymczasowego uregulowania, wprowadzonego 21 grudnia 1920 r. reskrytem Ministerstwa Sprawiedliwości, co znalazło następnie potwierdzenie w rozporządzeniu Rady Ministrów z 14 września 1922 r.<sup>110</sup>

Nadzór nad lasami należącymi do „komposesoriatów byłych urbarów” należał do dwóch powołanych przez Urząd Wojewódzki „gospodarzy lasowych”. Jeden, dla Orawy, miał swoją siedzibę w Chyżnem<sup>111</sup>, a drugi, dla Spisza – w Łąpszach Niżnych<sup>112</sup>. „Gospodarze” ci podlegali Inspekcji Leśnej w Nowym Targu<sup>113</sup>.

Ze względu na przygraniczne położenie, na terenie powiatu zostały powołane urzędy celne. W spiskiej części – w Jurgowie i Niedzicy, a w orawskiej – w Suchej Górze z posterunkiem „zapowiedczym” w Głodówce (do 1924 r.) oraz w Jabłonce z posterunkami „zapowiedczymi” w Chyżnem i Lipnicy Wielkiej<sup>114</sup>.

Stopniowe zastępowanie, na terenach starostwa spisko-orawskiego, węgierskich ustaw i przepisów – polskimi, było z oczywistych względów

107 Ibidem.

108 Ibidem.

109 T. Hilariowicz, *Organizacja administracji...*, op. cit., s. 42-43.

110 Dz.U., 1922, nr 90, poz. 833.

111 Pierwszym orawskim „gospodarzem” był Franciszek Foltas. AAN, MSW, sygn. 179, s. 459-469, Sprawozdanie z lustracji..., doc. cit.

112 Pierwszym spiskim „gospodarzem” był Michał Pajerchin. Ibidem.

113 Ibidem.

114 T. Hilariowicz, *Organizacja administracji...*, op. cit., s. 41.



procesem nieuchronnym i przez nikogo nie kwestionowanym. Istniały tylko różnice zdań, na jakich zasadach ma się to dokonywać. W tej sprawie, po toczących się w latach 1922-1923 dyskusjach i uzgodnieniach między poszczególnymi resortami rządowymi, zdecydowano ostatecznie, że punktem wyjścia powinno stać się rozporządzenie Rady Ministrów z 14 września 1922 r.,<sup>115</sup> które obejmowało wspomniane tereny działaniem ustawy z 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania „Dziennika Ustaw RP”<sup>116</sup>. Dzięki temu publikowane tam akty prawne mogły obowiązywać na obszarach powiatu spisko-orawskiego. Wcześniejsze ustawy polskie postanowiono wprowadzać tu w miarę potrzeb, i to „ze skutkiem wstecznym”. Natomiast stosowanie, gdyby zachodziła taka potrzeba, ustaw z okresu rządów zaborczych, pozostawiono decyzji poszczególnych resortów<sup>117</sup>.

Jedną z cech, różniących powiat spisko-orawski od reszty kraju, było wyłączenie na 7-8 lat jego terytorium spod powszechnego obowiązku służby wojskowej, a ograniczenie się jedynie do rejestracji rezerwistów. Stało się tak z powodu złożonej wcześniej przez władze polskie obietnicy, czym starano się pozyskać miejscową ludność<sup>118</sup>.

Ważnym problemem, i to o międzynarodowym znaczeniu, a ponadto wymagającym szybkiego załatwienia, stała się sprawa obywatelstwa i przynależności państwowej<sup>119</sup>. Wynikało to z kilku przyczyn. Przede wszystkim, starostwo spisko-orawskie stanowiło obszar, który dopiero co przeszedł pod polską władzę, ponadto był on do niedawna jeszcze obiektem polsko-czechosłowackiej rywalizacji oraz areną ostrych zmaganiań propagandowych, a nawet akcji zbrojnych, w które angażowała się miejscowa ludność. Z tego też powodu, chociaż została ogłoszona abolicja dla sprawców większości czynów o podłożu politycznym, zdarzały się przypadki, że poszczególne osoby – obawiając się pociągnięcia do odpowiedzialności czy też nie mogąc się pogodzić z nową rzeczywistością polityczno-państwową – postanowiły przesiedlić się do drugiego kraju. Nie była to jednak zbyt duża grupa ludzi,

---

115 Dz.U., 1922, nr 90, poz. 833.

116 Ibidem, 1919, nr 66, poz. 400.

117 AAN, MSW, sygn. 1440, k. 149-150, pisma MSW w sprawie uregulowania stanu prawnego na Spiszu i Orawie, Warszawa po 23 V i 14 IX 1923.

118 AAN, MSW, sygn. 179, s. 459-469, Sprawozdanie z lustracji..., doc. cit.; „Gazeta Podhalańska”, nr 6 z 4 II 1923.

119 Na miejscu, jako organ I instancji, odpowiedzialny był za te sprawy starosta, do czego obligował go chociażby § 4 p. 3 *Tymczasowej Instrukcji dla Starostwa Spisko-Orawskiego*. Natomiast podstawę prawną stanowiło m.in. rozporządzenie Rady Ministrów z 12 grudnia 1922 r., w sprawie wykonywania ustawy z 26 września 1922 r. o *uregulowaniu prawa wyboru obywatelstwa polskiego przez obywateli b. cesarstwa austriackiego lub b. Królestwa Węgierskiego*, Dz.U., 1923, nr 10, poz. 58.

gdyż wśród przenoszących się przeważali ci, którzy czynili to ze względów ekonomicznych i rodzinnych.

W przekazanych Polsce częściach Spisza i Orawy zdecydowana większość mieszkańców skorzystała z przyznania jej obywatelstwa polskiego *ipso iure*, o czym przesądzała zasada „swojszczyzny” (od 1 stycznia 1914 r.) lub domicylu (od 1 stycznia 1908 r.). Jednocześnie, ludności tej dano również prawo opcji, czyli możliwość zrezygnowania z uzyskanego obywatelstwa polskiego i wystąpienia o nadanie obywatelstwa czechosłowackiego. Zasada ta dotyczyła również obywateli czechosłowackich, którzy chcieli nabyć obywatelstwo polskie.

Ogólne dyrektywy, na jakich miałyby się dokonywać opcja na terenach plebiscytowych Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, zostały ujęte w znacznej decyzji Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r.<sup>120</sup> Obligowały one Polskę i Czechosłowację do nieczynienia przeszkód w przesiedlaniu się optantów<sup>121</sup>. W niedługim czasie państwa te uzgodniły stanowiska, jak i szczegóły całej procedury. Obie strony zadeklarowały: „w interesie równości i sprawiedliwości naczelną zasadą winno stać się, że mieszkańcom tego terytorium, którzy zawodem, więzami gospodarczymi albo rodzinnymi związani są z terytorium obecnie czechosłowackim, względnie polskim, ma być umożliwione nabywanie obywatelstwa państwowego, drugiego państwa”<sup>122</sup>. Ustalenia te znalazły odbicie w okólniku polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie unormowania obywatelstwa na byłych obszarach plebiscytowych Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy<sup>123</sup>, a zawarte zostały zwłaszcza w jego części III, brzmiącej: „Osoby, które [...] stały się *ipso iure* obywatelami polskimi, mają prawo opcji na rzecz obywatelstwa czechosłowackiego, osoby zaś, które w myśl tej samej zasady stały się *ipso iure* obywatelami czeskosłowackimi mają prawo opcji na rzecz obywatelstwa polskiego. Prawa te mogły być wykonane tylko do dnia 28 kwietnia 1922 r. Wspomniane osoby, które w terminie powyższym dokonały prawnie opcji, nabywają względnie odpowiednio tracą obywatelstwo polskie, względnie czechosłowackie. Opcja dokonana przez męża rozciąga się na żonę, opcja rodziców, względnie opiekunów, na dzieci do lat 18-tu”<sup>124</sup>.

120 Art. III p. 2, „Sbírka zákonů nařizení státu československého”, částka 11, č. 20, 11 II 1925, s. 259.

121 W sprawie przesiedlania się polskich i czechosłowackich optantów: AAN, MSW, sygn. 1440, s. 315-326, Subdelegacja Polska dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy do MSW, Cieszyn 24 V 1922; ibidem, s. 334, MSW do Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa 31 V 1922; ibidem, s. 130, Wicekonsulat RP w Koszycach do MSZ w Warszawie, Koszyce 7 VII 1924.

122 Ibidem, s. 226-235, Okólnik MSW nr 22, Warszawa 26 II 1923.

123 Ibidem.

124 Ibidem.

Akcja optowania na rzecz obywatelstwa czechosłowackiego nie przybrała, w ustalonym okresie, znaczących rozmiarów. Ogólna bowiem liczba optantów, nie tylko z polskich części Spisza i Orawy, ale także Śląska Cieszyńskiego, wyniosła około 480 osób<sup>125</sup>. Jednakże i po upływie tego terminu polskie urzędy nie czyniły przeszkód w przenoszeniu się na teren Czechosłowacji<sup>126</sup>. Władze czechosłowackie zgłaszały jedynie zastrzeżenia do okresu przed sierpniem 1921 r., kiedy to starostwo spisko-orawskie miało utrudniać przesiedlanie się na teren Czechosłowacji. Polskie MSZ, w oparciu o wyjaśnienia starosty, oświadczyło, że działa się tak dlatego, ponieważ na „Spiszu i Orawie nieodpowiedzialni osobnicy rozwinęli agitację do zbiorowego przesiedlania się na Słowację [...]. Ta zbiorowa emigracja nie była [...] należycie przygotowana i oznaczałaby katastrofę dla wielu ludzi. Dlatego też przeciw niej musiały urzędy, w interesie mieszkańców, występować: ale i wtedy wydawały pozwolenia każdemu, kto mógł udowodnić, że jego ekonomiczna egzystencja jest na Słowacji zabezpieczona”. Przedstawione argumenty zostały przyjęte przez Pragę, która uznała, że „problem ten należy uznać za załatwiony”<sup>127</sup>.

Swoje urzędowanie rozpoczął starosta od przejęcia znajdującego się tu majątku państwowego oraz rewindykowania z Czechosłowacji niektórych akt prawno-administracyjnych, dotyczących powierzonych mu części Spisza i Orawy. Czynności te nie były jednak sprawą prostą do przeprowadzenia<sup>128</sup>, zwłaszcza przekazywanie akt, które trwało latami i nie zostało zakończone przed likwidacją starostwa w 1925 r. W rezultacie jeszcze długo ludność z polskich części Spisza i Orawy zmuszona była udawać się po różnego rodzaju zaświadczenia i odpisy do czechosłowackich urzędów w Trzcianie i Starej Wsi Spiskiej<sup>129</sup>.

Takich kłopotów nie było z przejęciem majątku państwowego i gminnego, który pozostał, w mniej lub bardziej kompletnym stanie, na terenie przyznanym Polsce. Istniał natomiast pewien problem z majątkiem Komposesoriatu Orawskiego, skupiającego spadkobierców byłych feudalnych

125 Ibidem, s. 334, MSW do Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa 31 V 1922.

126 Ibidem, s. 226-235, Okólnik MSW nr 22, Warszawa 26 II 1923; ibidem, s. 130.

127 ŠOBA-L, SŽ, nr 2895, sygn. 669/1922, b. pag., Ministerstvo zahraničních věcí ČSR do Ministerstva s plnou mocou pre správu Slovenská, Praha 7 VII 1924.

128 Wynikało to nie tylko ze względów technicznych, ale również utrudnień, które od samego początku stwarzała strona czechosłowacka, nie wahająca się nawet aresztować dwóch członków polskiej Komisji Odbiorczej. „Gazeta Podhalańska”, nr 34, 22 VIII 1920.

129 Było to uciążliwe nie tyle z powodu odległości, co trudności z uzyskaniem od władz czechosłowackich przepustek granicznych. Nietrudno się więc domyślić, że stało się to „powodem niejednego przekleństwa i sporego niezadowolenia”. Ks. F. M a c h a y, *Dziesięć lat w Polsce*, „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930.

właściciele dóbr zamkowych, czyli tzw. „państwa orawskiego”. W zachodniej bowiem części starostwa należało do tego Komposesoriatu 2412 ha gruntów, w tym 1879 ha lasów gospodarczych, 147 ha lasów ochronnych, 234 ha łąk, 102 ha pastwisk, 12 ha użytków rolnych, 4 ha łąk, 34 ha innych użytków. Państwo polskie postanowiło te posiadłości wykupić. Do czasu załatwienia wykupu, dla administrowania tymi posiadłościami został utworzony Zarząd Państwowy Dóbr Komposesoriatu Orawskiego w Żywcu. Z powodu jednak dużych trudności, jakie sprawiło odszukanie współwłaścicieli tych dóbr<sup>130</sup>, sprawa wykupu przewlekła się. Ostatecznie protokół wykupu został podpisany w 1933 r.<sup>131</sup> Wspomniany Zarząd przejął również funkcję patronatu nad kościołami i budynkami parafialnymi, którą dotychczas pełniło „państwo orawskie”, a co za tym idzie miał finansować ich remonty i naprawy<sup>132</sup>.

Historycznym, rzec można, zadaniem, stojącym nie tylko przed samym starostwem, ale przede wszystkim władzami centralnymi, była likwidacja na terenie powiatu pańszczyzny, zwanej tu „żelarką”. Dotyczyła ona na Spiszu niespełna pięćdziesięciu rodzin (20 z Niedzicy, 19 z Falsztyna i 8 z Łapsz Niżnych)<sup>133</sup> oraz około dwudziestu na Orawie (13 z Jabłonki i kilku mieszkających w Podwilku i Orawce)<sup>134</sup>. Na Spiszu żelarze odrabiali pańszczyznę przede wszystkim w wielkich majątkach ziemskich Salamonów i Jungenföldów, a na Orawie wyłącznie w majątkach kościelnych<sup>135</sup>. Ich poddaństwo polegało na tym, jak to miało np. miejsce w Niedzicy, że żelarze mieszkali w domach wybudowanych na gruntach dworskich przez właściciela dóbr, który też oddawał im w użytkowanie po dwie morgi ziemi ornej i pozwalał im wypasać na swoich łąkach po dwie krowy oraz przydzielał drewno opałowe. Za to każda rodzina musiała odpracować w majątku właściciela pewną ilość dniówek w roku, wahającą się, w zależności od rodziny, od 90 do 132, zdarzały się jednak przypadki, że i więcej<sup>136</sup>.

Pańszczyzna, stanowiąca na tym terenie pozostałość z czasów węgierskich, nie występowała już na innych ziemiach polskich co najmniej od

130 Współwłaściciele mieszkali na terenie Węgier, Czechosłowacji, Austrii i Francji. S. Wałach, *Rys historyczno-gospodarczy lasów orawskich*, „Orawa”, nr 34, 1996, s. 175.

131 Ibidem; Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), mfm 60311, t. 3, k. 94-95, pismo kierownika Zarządu Państwowego Dóbr Komposesoriatu Orawskiego do J. Bednarskiego, Żywiec 26 I 1924.

132 AAN, MSW, sygn. 179, s. 459-469, Sprawozdanie z lustracji..., doc. cit.

133 S. K. Michalczyk, *Ostatni właściciele...*, op. cit., s. 30. Wg J. Bednarskiego rodzin tych było: w Niedzicy – 13, Falsztynie – 16 i Łapszach Niżnych – 6. AAN, MSW, sygn. 179, s. 488-489, Starostwo spisko-orawskie do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie, Nowy Targ 7 XI 1920.

134 Ibidem.

135 Ibidem.

136 Ibidem.

ponad pół wieku. Zniesienie tego feudalnego reliktu, jako bezsprzecznego anachronizmu, nie ulegało kwestii, tym bardziej, że w okresie poprzedzającym plebiscyt władze polskie złożyły taką obietnicę<sup>137</sup>. Jednakże postulatowi temu, skądinąd słusznemu, towarzyszyły często w prasie i Sejmie demagogiczne głosy ze strony publicystów i posłów ludowych, korzystających z okazji, by wykazać swoje zaangażowanie w naprawianiu „krzywdy chłopskiej”. Tymczasem sytuacja żelarzy nie była jednakowa. Otóż – obok tych z Niedzicy i Falsztyna, mniej lub bardziej biednych i niezadowolonych ze swojej egzystencji – istnieli „pańszczyńcy” z Łapsz Niżnych całkiem usatysfakcjonowani warunkami, w jakich się znajdowali, a wśród sąsiadów uchodzący za zamożnych<sup>138</sup>.

Na Orawie, jak to ustalił Okręgowy Urząd Ziemi w Krakowie, żelarze korzystali z gruntów plebańskich i kościelnych na podstawie czasowych umów o dzierżawę. Inaczej przedstawiała się sytuacja na Spiszu, gdzie tamtejsi żelarze użytkowali nieruchomości dworskie na zasadach wieczystej dzierżawy. Problem pańszczyzny na Orawie postanowiono rozwiązać, w pierwszej kolejności, poprzez zamianę robocizny na umiarkowane czynsze dzierżawne, a w dalszej perspektywie przez wykupienie powinności na podstawie dobrowolnej ugody między stronami. Natomiast na Spiszu zdecydowano się rozwiązać kwestię żelarki na drodze ustawy sejmowej, za wynagrodzeniem dla właścicieli<sup>139</sup>. Ostatecznie ustawa „o likwidacji stosunków żelarskich na Spiszu” została wydana 20 marca 1931 r.<sup>140</sup> W oparciu o nią, żelarze nabyli, za pieniądze otrzymane od państwa, użytkowane dotychczas nieruchomości. Jednocześnie ustały



80. Góral z Jurgowa w stroju drużby, ok. 1914, fot. E. Stercula (ze zbiorów MT)

137 Podobną też deklarację uczyniły wówczas władze czechosłowackie.

138 AAN, MSW, sygn. 179, s. 488-489, Starostwo spisko-orawskie do Prezydium Namiestnictwa..., doc. cit.

139 T. Hilarowicz, *Organizacja administracji...*, op. cit., s. 39-40.

140 Dz.U., 1931, nr 37, poz. 288.

ich świadczenia w robociznie na rzecz posiadaczy ziemskich, tj. Jungenfeldów i Salamonów<sup>141</sup>.

Osobnym zadaniem, stojącym przed władzami powiatowymi, była budowa i modernizacja dróg. W pierwszej kolejności, na ile pozwalały na to środki finansowe, starostwo zajęło się tymi drogami, które łączyły Orawę i Spisz z Nowym Targiem. Wybudowano m.in. most na rzece Białce, dzięki czemu zostało usprawnione połączenie przez Bukowinę Tatrzańską do Czarnej Góry i Jurgowa<sup>142</sup>. Utrzymanie i naprawa dróg gminnych (wicyalnych) i wiejskich, należały do poszczególnych gmin, a starosta sprawował nad tym jedynie nadzór, wydając w razie konieczności stosowne zarządzenia. Władze powiatowe czyniły też starania o ułatwienie dostępu do komunikacji kolejowej<sup>143</sup>. Powodzeniem zakończyły się np. zabiegi o lokalizację stacji kolejowej w Bystrej koło Jordanowa, w budowie której partycypował m.in. Zarząd Państwowy Dóbr Arcyksięcia Karola Stefana Habsburga w Żywcu<sup>144</sup>. Stacja w Bystrej była położona w stosunkowo niewielkiej odległości od północno-zachodnich terenów powiatu, dzięki czemu mogli z niej korzystać przede wszystkim mieszkańcy orawskiej Zubrzycy Górnej i Dolnej.

Nadgraniczne położenie powiatu, jak też odległa i całkiem niedawna przeszłość tego obszaru, spowodowały, że szczególnie ważne stało się wykonywanie przez starostwo tych obowiązków, które dotyczyły obrony interesów państwa polskiego, integralności jego terytorium oraz ładu i bezpieczeństwa publicznego<sup>145</sup>.

141 Wcześniejsze próby zlikwidowania pańszczyzny na Spiszu spełzły z różnych powodów na niczym. Wiele w tej kwestii wyjaśnia pismo J. Bednarskiego. „W czasie okupacji czeskiej – pisał on – użyli okupanci sprawy pańszczyzny za swój atut agitacyjny, nie zajęli się nim jednak na serio. O ile mi wiadomo, próbował [też] pewien adwokat ze Starej Wsi [Spiskiej] zawrzeć w Łapszach Niżnych umowę w imieniu dworu, oddając na własność chłopom grunta, bez prawa jednak wypasu i opału – lecz pańszczyźniacy woleli pozostać w stosunku do dworu na dotychczasowych warunkach, co jest dowodem, że tym pańszczyźniakom nie powodzi się tak źle [...]. Kiedy ziemie te przypadły Polsce, sprawa ta musi być uregulowana, ale po należyтым zbadaniu i to w drodze ustawy sejmowej; nie jest ona znowu taką nagłą, żeby nią się zajmowała R.O.P., drogą dekretu spisane go na kolanie”. AAN, MSW, sygn. 179, s. 488-489, Starostwo spisko-orawskie do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie, Nowy Targ 7 XI 1920.

142 Ibidem, s. 471-475.

143 Z czym był spory problem, gdyż szlaki kolejowe omijały teren tego powiatu, zwłaszcza jego część spiską, której mieszkańcy najbliższej mieli do stacji w Nowym Targu. Nieco lepiej było pod tym względem z częścią orawską, gdyż przez jej skraj przebiegała linia kolejowa: Nowy Targ – Czarny Dunajec – Sucha Góra (i dalej do Trzciany, już w Czechosłowacji). Jednakże w 1924 r. Polska wymieniła, jak wiadomo, tę miejscowość na pozostałą część Lipnicy Wielkiej, tak więc od tej pory nie było tu żadnej linii kolejowej.

144 BN, mfm 60311, t. 3, k. 93, pismo kierownika Zarządu..., doc. cit.

145 Wynikających chociażby z § 4, p. 1-2 *Instrukcji*.



Dla J. Bednarskiego, który został powołany na stanowisko starosty z powodu swoich kompetencji i zasług<sup>146</sup>, pełnienie tej funkcji okazało się zadaniem o tyle trudnym, co i niewdzięcznym, przede wszystkim właśnie z tego powodu, że wykonywanie wspomnianych wyżej zadań przysparzało mu wiele problemów. Chociaż idealistą nie był, nie spodziewał się chyba takiego obrotu sprawy. Mogło się bowiem wydawać, że gdy tylko tereny te powrócą do Polski, to miejscowa ludność – bądź co bądź polskiego pochodzenia – sytuację taką gremialnie zaakceptuje. Niestety stało się inaczej. Aczkolwiek wielu bardziej uświadomionych wyczekiwało tego momentu i gdy nastąpił, przyjęło go z radością, część jednak zachowywała wobec państwa polskiego postawę pełną rezerwy, a niektórzy wręcz wrogą<sup>147</sup>.

Taki stan rzeczy wynikał z kilku przyczyn. Jedną z najważniejszych był fakt, że akurat te tereny Spisza i Orawy, które przypadły Polsce, nie wchodziły w jej skład w czasach przedrozbiorowych. Stąd też ludność polska, która się tu osiedlała od średniowiecza do XX stulecia, stawała się od razu poddanymi obcego państwa – Węgier. Po kilku zaś pokoleniach, pomimo posługiwania się nadal językiem ojczystym, w jej świadomości pozostawało, co najwyżej, jakieś mgliste wrażenie odległego związku z Polską. Ponadto, ludność ta, zwłaszcza od drugiej połowy XIX w., była poddawana świadomej polityce wynaradawiania. W następstwie tego madziaryzowała się, co dotyczyło przede wszystkim osób, które dostąpiły awansu społecznego. Głównie jednak ulegała słowakizacji pod wpływem Kościoła i szkoły ludowej. Ten proces ułatwiała bliskość językowa ze Słowakami, a także solidaryzowanie się z nimi wobec wspólnego ucisku ze strony Węgrów, jak również niski stan oświaty wśród miejscowych Polaków, a przede wszystkim brak własnej inteligencji.

Na te zaszłości nałożyło się jeszcze inne zjawisko. W powiecie spisko-orawskim miała miejsce ostra kampania propagandowa, prowadzona przez Czechosłowację i zmierzająca do oderwania tych terenów od Polski<sup>148</sup>.

146 MT-ZA, sygn. AR/NO/316, k. 113, list wojewody krakowskiego do J. Bednarskiego, Kraków 19 II 1924.

147 T. D u d a, *Działalność proczechosłowacka w polskich częściach Spisza i Orawy w okresie międzywojennym*, „Rocznik Sądecki”, t. 21, 1993, s. 138, gdzie autor stwierdza, że „sytuacja wyglądała paradoksalnie [...], gdyż w części Orawy i Spisza przyłączonej do Polski występowało mniejsze uświadomienie narodowe polskie, niż na słowackim Spiszu i Orawie”. Z tą tezą można się poniekąd zgodzić, chociaż bardziej w odniesieniu do Spisza i to na początku lat dwudziestych XX w. Natomiast W. Haber, wspominając po latach początku starostwa, napisał: „Tak Spiszacy jak i Orawiacy w znacznej części owiani byli sympatiami i pewnego rodzaju ciężeniem do państwa Czechosłowackiego, ściślej do Słowacji”. W. H a b e r, *Walka o szkołę polską na Spiszu i Orawie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930.

148 Archiwum Państwowe w Krakowie, (dalej: APKr.), Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie (dalej: KWPPKr.), sygn. 133, s. 49, 261, 281-282, sprawozdania miesięczne 1921-1922; W. H a b e r, *Walka o szkołę...*, op. cit.

Uleganie jej przez miejscową ludność wynikało nie tylko ze wspomnianych już braków w uświadomieniu narodowym, ale także z aktualnej sytuacji polityczno-gospodarczej<sup>149</sup>. Na tych terenach panował bowiem stan niepewności, wynikający z nierozstrzygniętej do końca sprawy granicy. Ludność kilku wsi nie wiedziała aż do 1924 r., na terenie jakiego państwa ostatecznie się znajdzie. Czynniki czechosłowackie robiły zaś wiele, aby ją jak najbardziej zniechęcić do Polski. W tym celu ograniczały lub nawet uniemożliwiały dostęp ludności do jej własnych pól, łąk, lasów i hal, pozostających po stronie czechosłowackiej<sup>150</sup>. Podobnie też było z wywozem produktów rolnych na tamtejszy rynek, gdzie je do tej pory zbywano. Ludności, która znalazła się po polskiej stronie granicy, zostały również zablokowane wypłaty pieniędzy z ich kont założonych w czechosłowackich bankach<sup>151</sup>. Tym posunięciom towarzyszyła agitacja przedstawiająca Polskę jako kraj biedny i zacofany, a gloryfikująca sytuację ekonomiczną Czechosłowacji. Na miejscu kluczową rolę w tej propagandzie odgrywała część słowackich księży<sup>152</sup>.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że na Spiszu część miejscowego społeczeństwa manifestowała swoją wolę przyłączenia do Czechosłowacji, co wyrażali chociażby wobec Komisji Delimitacyjnej, wytyczającej w terenie przebieg granicy<sup>153</sup>.

W ciągu trzech pierwszych lat funkcjonowania starostwa, niejednokrotnie konieczne było przeciwdziałanie inspirowanym z zewnątrz akcjom politycznym, zmierzającym do przyłączenia tych ziem do Czechosłowacji.

149 Nie bez znaczenia było tu złe wrażenie wywołane galopującą inflacją marki polskiej, w porównaniu z w miarę stabilnym kursem korony czechosłowackiej, co powodowało, że na polskim Spiszu i Orawie ludność chętnie posługiwała się walutą czechosłowacką. „Gazeta Podhalańska”, nr 14, 1 IV 1923.

150 APKr., Urząd Wojewódzki Krakowski (dalej: UWKr.), sygn. 265, b. pag.; ibidem, sygn. 266, k. 15-16, 51, Sprawozdania miesięczne za styczeń i marzec 1924.

151 MT-ZA, sygn. AR/NO/379/2, s. 113-114, Poselstwo RP w Pradze do Zarządu Głównego Towarzystwa Kresów Południowych, Praga 3 III 1927.

152 Wpływ słowackich księży na ludność polską był już zresztą mocno ugruntowany, trwał bowiem od co najmniej 70-80 lat. Trafnie ujął to zagadnienie W. Haber: „Zrodził się spory zastęp patriotów słowackich, szczególnie wśród duchowieństwa. – Ci poszli między nasz lud na Spiszu, czy Orawie, stawiali w jego obronie przeciw zakusom madziarskim, narażali się dlań wobec rządu węgierskiego, a przez to zyskali jego sympatię, tym bardziej, że mimo odrębnej mowy mogli się z nim jako tako porozumieć. Zyskali zaufanie ludności, które wykorzystali i nadużyli, rugując z kościoła i szkoły książkę polską i podsuwając w zamian słowackie wydawnictwa, wmawiając w nich słowackie pochodzenie. W następstwie [tego] lud polski, co zachował swą dawną prawię że nieskazoną mowę ojczystą, nie czuł się Polakiem, język słowacki uważał za «pański», za coś wyższego”. W. H a b e r, *Walka o szkołę...*, op. cit. Zob. również: J. M. R o s z k o w s k i, *Rola Kościoła...*, op. cit., s. 34-35; T. D u d a, *Działalność proczechosłowacka...*, op. cit., s. 138.

153 Ibidem, s. 139; MT-ZA, sygn. AR/107, k. 16-17, list J. Bednarskiego do J. T. Dziedzica, Nowy Targ 4 IV 1921; APKr., KWPPKr., sygn. 133, s. 19-20, sprawozdanie Policji Państwowej za czerwiec 1921.

Wymagało to od Bednarskiego szybkich i zdecydowanych pociągnięć, niekiedy nawet z użyciem siły. Np. w czerwcu 1921 r., dla zaprowadzenia na Spiszu porządku, zmuszony był użyć 3. batalionu 4. Pułku Strzelców Podhalańskich<sup>154</sup>, a na Orawie internować 7 organizatorów antypolskich wystąpień<sup>155</sup>. Jesienią 1922 r. doszło do kolejnych niepokojów na Spiszu, które, jak zakładali ich inspiratorzy, miały doprowadzić do powszechnego bojkotu na tym terenie wyborów parlamentarnych. Podejmowano tu m.in. działania zmierzające do uniemożliwienia sporządzenia list wyborców, a nawet zaszły przypadki ich niszczenia. Najbardziej brzemiennie w skutkach były wydarzenia w Jurgowie. Został tam bowiem aresztowany jeden z uczestników zajęć, co spowodowało, że ludność zaatakowała policjantów. Wówczas „padł strzał i położył trupem jednego napastnika i zranił kobietę”<sup>156</sup>. Bednarski, powiadomiony o sytuacji w Jurgowie, wysłał tam 60-osobowy oddział wojska oraz kilkunastu policjantów. Po otoczeniu wsi, aresztowano trzydziestu mężczyzn, którzy zostali umieszczeni w jednym z nowotarskich pensjonatów (sic). Około „dziesięciu głównych prowodyrów zdołało mimo to czmychnąć za granicę. Rozwiązałem – pisał starosta – także Radę Gminną, ustanawiając komisarza. Zarządzenia te podziałały uspakajająco na cały Spisz, tak że i wybory przeszły spokojnie i wszystkie gminy wzięły w nich udział, o co mi się najwięcej rozchodziło”<sup>157</sup>.

W powiecie spisko-orawskim największe postępy, w porównaniu z zapaśnią sytuacją, zostały dokonane w dziedzinie szkolnictwa<sup>158</sup>, którym kierował inspektor szkolny – Wendelin Haber<sup>159</sup>. Organizował on, niemal od podstaw<sup>160</sup> i w niezwykle ciężkich warunkach, polską oświatę na tym terenie.

154 Ibidem.

155 MT-ZA, sygn. AR/107, k. 16-17, list J. Bednarskiego..., doc. cit.

156 Zabitym był Jan Pawlak, a ranną – Maria Plucińska.

157 J. M. R o s z k o w s k i, *Co się naprawdę wydarzyło 13 października 1922 r. w Jurgowie?*, „Na Spiszu”, nr 46, 1998; MT-ZA, sygn. AR/107, k. 18-21; APKr., KWPPKr., sygn. 133, s. 281-282, 371, sprawozdania miesięczne za 1922; oraz przechowywany w Archiwum Parafialnym w Jurgowie *Pamiętnik „Komitetu Budowy Kościoła Parafialnego w Jurgowie”*, s. 26-27.

158 M. [W. M e c h], *Orawa ziemia biednych i zapomnianych*, „Kurier Poznański”, nr 171, 13 IV 1928.

159 Urodzony w Łąszkach Niżnych 22 VII 1880 r., zmarł 13 II 1936 r. Absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 1911-1914 pracował jako nauczyciel matematyki i fizyki w II Gimnazjum Państwowym w Tarnopolu. W czasie I wojny światowej walczył w szeregach armii austro-węgierskiej. Po wojnie włączył się w polską akcję plebiscytową na Spiszu. 1 X 1920 r., dekretem lwowskiej Rady Szkolnej Krajowej, został powołany na p.o. inspektora szkolnego w Inspektoracie Szkolnym dla Spisza i Orawy w Nowym Targu. 22 IX 1921 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianowało go inspektorem szkolnym na dwa powiaty: spisko-orawski i nowotarski. „Gazeta Podhalańska”, nr 44, 30 X 1921; W. H a b e r, *Wendelin Haber i Józef Wiśmierski*, [w:] *Spisz i Orawa...*, op. cit., s. 181-183.

160 Wspomnieć jednak należy, że na przełomie 1918/1919 r., przez kilka tygodni, prowadzono już nauczanie w języku polskim w niektórych przyłączonych do Polski wsiach Spisza

Inspektor nie podlegał starości, przez co mógł samodzielnie podejmować decyzje w ramach swoich kompetencji.

Istniejące tu szkoły przejęła administracja polska już 2 września 1920 r. Z 39 budynków, na Spiszu było 10 szkół jednoklasowych i 4 dwuklasowe<sup>161</sup>, a na Orawie wyłącznie 25 jednoklasowych. Ta sieć szkolna, odziedziczona jeszcze po państwie węgierskim, była co prawda dosyć gęsta, ale, jak widać, zdecydowanie przeważały szkoły jednoklasowe. Ponadto, stan budynków przedstawiał obraz wysoce niezadowolający. Większość pomieszczeń była zdemolowana. Podstawowego wyposażenia, takiego jak ławki, krzesła, stoły, szafy, albo w ogóle nie było, albo nie nadawało się do użytku. W jeszcze większym stopniu dotyczyło to pomocy szkolnych<sup>162</sup>. W tych więc warunkach niezmiernie trudno było realizować ambitne zadania edukacyjne odrodzonego państwa polskiego<sup>163</sup>.

Dzięki jednak subwencji rządowej, a także lwowskiego koła Towarzystwa Szkoły Ludowej oraz zaangażowaniu samych gmin i spisko-orawskiej Rady Szkolnej Powiatowej, podstawowe braki udało się w dosyć szybkim czasie usunąć i już w połowie października 1920 r. szkoły, z wyjątkiem 4, zostały otwarte. Jednocześnie przekształcono 5 szkół jednoklasowych w dwuklasowe, tak że w połowie listopada funkcjonowało na Spiszu 8 dwuklasówek i 6 jednoklasówek, a na Orawie 1 dwuklasówka i 24 jednoklasówki<sup>164</sup>.

Kolejnym problemem był brak kadry nauczycielskiej. W szkołach powiatu spisko-orawskiego należało bowiem zatrudnić 48 nauczycieli, a tymczasem z dawnych nauczycieli pozostało tylko 9, z których 8 co prawda władało językiem polskim, ale w wersji gwarowej, spiskiej lub orawskiej. Brakowało więc minimum 40 nauczycieli. W celu skompletowania obsady pedagogicznej inspektor szkolny kilkakrotnie organizował konkursy na stanowiska nauczycieli. Zgłaszało się na nie wielu kandydatów, ale niestety większość z nich nie posiadała odpowiednich kwalifikacji, dlatego nie można ich było dopuścić do pracy w szkole. Na dodatek, niektórzy już zatrudnieni, ze względu na wyjątkowo tu wówczas ciężkie warunki życia i pracy, nie pozostawali zbyt długo na swych posadach. Trudności te udało się dosyć szybko i z nienajgorszym

i Orawy. Np. 2 grudnia 1918 r. powstała polska szkoła w Suchej Górze na Orawie, gdzie uczył dzieci jeden z żołnierzy tamtejszej Komendy WP – Jan Hołubowski. MT-ZA, sygn. AR/NO/385/1, k. 281, pismo Komendy Wojskowej w Suchej Górze do Rady Szkolnej w Nowym Targu, Sucha Góra 5 XII 1918.

161 Łącznie w spiskiej części starostwa znajdowało się 18 izb lekcyjnych.

162 Spustoszeń tych dokonano w okresie wojny, a zwłaszcza w czasie okupacji czechosłowackiej, w latach 1919-1920, kiedy w szkołach kwaterowało wojsko i żandarmeria. W. H a b e r, *Walka o szkołę...*, op. cit.

163 E. J a n o w i a k, *Zarys rozwoju oświaty na terenie polskiej Orawy w okresie międzywojennym*, [w:] *Spisz i Orawa...*, op. cit., s. 73.

164 Ibidem.

skutkiem przewyciężyć, gdyż 1 lutego 1921 r. na polskim Spiszu i Orawie pracowało już 41 nauczycieli<sup>165</sup>, z czego jednak 6 nie posiadało matury<sup>166</sup>. Brakowało więc jeszcze co najmniej 7 pedagogów.

Na Spiszu i Orawie utworzono też szkoły zawodowe. Jedna działała w Nowej Białej, a druga w Lipnicy Wielkiej. Zarówno nauka, jak i zajęcia praktyczne odbywały się w nich głównie zimą, przeciętnie po 8 godzin dziennie. W Nowej Białej zorganizowany został kurs robót kobiecych, na który w 1923 r. zapisało się 29 dziewcząt. Kierowniczką tego kursu była Zofia Szlezingerówna. Poza kursem, prowadziła ona również 3 razy w tygodniu zajęcia dla chłopców i dorosłych, podczas których uczyła pisania, rachunków, geografii, historii Polski i zasad gospodarowania. Kursem krawiectwa i gospodarstwa domowego w Lipnicy Wielkiej kierowała Anna Jodłowska. Oprócz niej zajęcia praktyczne na tym kursie miała jej matka (m.in. z pielęgnacji chorych), a lekcje z przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych (religii, języka polskiego, rachunkowości, towaroznawstwa i higieny) ks. Karol Machay i Emil Mika<sup>167</sup>. 13 maja 1923 r. w Podwilku została otwarta Państwowa Szkoła Zawodowa Spisko-Orawska, gdzie uczennice kształciły się w trykotarstwie<sup>168</sup>.

Od samego początku, we wszystkich szkołach powiatu spisko-orawskiego stosowano polskie ustawy i rozporządzenia władz szkolnych. Do szkół został też wprowadzony język polski, natomiast słowackiego używali w nauce religii tylko księża narodowości słowackiej, niewładający polszczyzną<sup>169</sup>.

Nauczanie w języku polskim wywołało w kilku wsiach ostry sprzeciw, który był inspirowany z zewnątrz<sup>170</sup>. Organizatorzy protestów z powodzeniem

165 W spiskiej części powiatu podjęli pracę m.in.: Matylda Fiedorowa w Czarnej Górze, Andrzej Silan w Jurgowie, Jan Pitoniak w Krempachach, Sławomir Chodoń w Łapszance, Józef Lechowicz i Jan Pluciński w Łapszach Wyżnych oraz Janina Rzepecka w Trybszu. Natomiast na Orawie: Marian Gotkiewicz w Podsarniu, Władysław Płomiński i Wendelin Dziubek w Jabłonce. Wg: J. K o w a l c z y k, *Oświata na Spiszu w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Spisz i Orawa...*, op. cit., s. 101-107; E. J a n o w i a k, *Zarys rozwoju...*, op. cit., s. 67-83; i in.

166 Ibidem.

167 *Lustracja zawodowych szkół żeńskich na Podhalu ze Spiszem i Orawą*, „Gazeta Podhalańska”, nr 13, 25 III 1923.

168 Ibidem, nr 20, 13 V 1923.

169 Takich szkół w 1921 r. było piętnaście. W. H a b e r, *Walka o szkołę...*, op. cit.

170 Podburzana ludność domagała się dla swoich dzieci nauki w języku słowackim. Władze jednak nie zgadzały się na te postulaty, ponieważ wychodziły z założenia, że absurdem jest nauczanie w języku obcym dla uczniów polskiego pochodzenia, tym bardziej, iż Czechosłowacja nie zamierzała wprowadzić języka polskiego do szkół w słowackich częściach Spisza i Orawy, do których uczęszczali uczniowie polskiego pochodzenia (sic). Po odrzuceniu słowackich postulatów językowych, doszło do prób bojkotu nauki, a niekiedy nawet szykanowania polskich nauczycieli. Najbardziej ostry przebieg miały protesty w Głodówce na Orawie, a na Spiszu w Jurgowie, Czarnej Górze oraz przede wszystkim w Trybszu, gdzie „spontanicznym” sprzeciwem ludności kierował ks. Franciszek Moś (František Můš). Ibidem; J. K o w a l c z y k, *Oświata na Spiszu...*, op. cit., s. 103-104;

wykorzystywali istniejące wśród miejscowej ludności niezadowolenie spowodowane dłuższym, niż to było do tej pory, rokiem szkolnym. Pod rządami węgierskimi bowiem, a także w czasie ponad półtorarocznej administracji czechosłowackiej, honorowano zwyczajową zasadę, że wakacje trwały od Wielkanocy do 15 października, czyli ok. pół roku. W tym okresie, młodzież w wieku szkolnym pomagała rodzicom w pracach polowych i gospodarstwie domowym, a zwłaszcza pasła bydło, gdyż bardzo rzadko stosowano na Spiszu i Orawie zbiorowe wypasanie, z powodu braku wspólnych pastwisk. Wydłużenie roku szkolnego stało się więc dla tutejszych rodzin, z reguły niezamożnych, sporą niedogodnością, a zważywszy jeszcze, że wielu rodziców nie posiadało wystarczającego zrozumienia dla roli nauczania i wychowania szkolnego, nic dziwnego, że w takiej sytuacji pojawiały się oznaki niezadowolenia.

Inspektorowi Haberowi, który połączył w swych działaniach zdecydowaną postawę ze sztuką koncyliacji, udało się doprowadzić do rozwiązania spornych kwestii. Miało to istotny wpływ na tworzenie się lepszej atmosfery wokół działalności szkół. Przyczyniły się też do tego coraz bardziej widoczne efekty pracy nauczycieli, nie tylko w dziedzinie edukacji i wychowania, ale także pracy społecznej na rzecz miejscowych środowisk<sup>171</sup>. Szkoły wzmacniały się również pod względem kadrowym, lokalowym, a także wyposażenia. Proces ten postępował nadal po likwidacji starostwa<sup>172</sup>. Miał na to zapewne pewien wpływ również fakt, że o kształcie i dalszym rozwoju spiskiego i orawskiego szkolnictwa mogli decydować przedstawiciele tych ziem, którzy zostali powołani do Rady Szkolnej Powiatowej w Nowym Targu<sup>173</sup>.

Starostwo spisko-orawskie, pomimo pozytywnej oceny jego funkcjonowania przez władze zwierzchnie<sup>174</sup>, istniało zaledwie pięć lat<sup>175</sup>. Ze względów

T. D u d a, *Działalność proczechosłowacka...*, op. cit., s. 139-140; APKr., UWKr., sygn. 266, k. 15-16, Sprawozdanie miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego za styczeń 1924, Kraków 12 II 1924.

171 Zakładali i prowadzili: teatry amatorskie, orkiestry, chóry, „Domy Ludowe”, koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, biblioteki, jednostki ochotniczej straży pożarnej i wiejskie koła organizacji „Strzelec”. W. H a b e r, *Walka o szkołę...*, op. cit.; „Gazeta Podhalańska”, nr 45, z 6 XI 1921, nr 21 z 24 V 1925; i in.

172 W 1930 r. w szkołach na terenie byłego powiatu spisko-orawskiego uczyło się 3782 dzieci (Spisz – 1450, Orawa – 2332), a pracowało 58 wykwalifikowanych nauczycieli. Z tych 2 było po wyższym kursie nauczycielskim, 43 po egzaminie kwalifikacyjnym lub praktycznym, a tylko 13 z wykształceniem maturalnym. W. H a b e r, *Walka o szkołę...*, op. cit.

173 AAN, MSW, sygn. 33, s. 18, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Ministerstwa Spraw Publicznych, Warszawa 24 XII 1926.

174 Wynikającej m.in. z trzech wizytacji przeprowadzonych przez Urząd Wojewódzki w Krakowie. Pierwsza odbyła się w październiku 1921 r., druga w maju 1923 r., a trzecia w styczniu 1925 r. „Gazeta Podhalańska”, nr 45, 6 XI 1921; AAN, MSW, sygn. 179, s. 459-469, Sprawozdanie z lustracji Starostwa spisko-orawskiego, Kraków 25 V 1923; MT-ZA, sygn. AR/107, k. 31-32, list J. Bednarskiego do J. Dziedzica, Nowy Targ 22 I 1925.

175 Zostało bowiem utworzone 27 sierpnia 1920 r., a działało do 30 lipca 1925 r.



polityczno-prawnych<sup>176</sup>, jak i oszczędnościowych<sup>177</sup>, uległo likwidacji na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 27 maja 1925 r. „o zniesieniu powiatu spisko-orawskiego”<sup>178</sup>. Podległy mu zaś teren oraz kompetencje przejął powiat nowotarski, najbardziej do niego zbliżony „pod względem topograficznym i etnograficznym”<sup>179</sup>. Pewnym śladem po zniesionym powiecie były, funkcjonujące jeszcze przez pewien czas, dwie ekspozytury starostwa, które pozostawiono, by ułatwić mieszkańcom Spisza i Orawy załatwianie spraw urzędowych<sup>180</sup>.

30 lipca 1925 r. nastąpiło uroczyste pożegnanie dr. Bednarskiego jako starosty spisko-orawskiego. Na spotkanie przybyli przedstawiciele ludności Spisza i Orawy, władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa oraz delegaci organizacji społecznych i politycznych. W wygłaszanych przemówieniach padały oceny podsumowujące działalność Bednarskiego. Dziękowano mu jako twórcy „powiatu spisko-orawskiego, którym administrował dzielnie, sprawiedliwie i po ojcowsku”. Wojewoda krakowski, podkreślając zasługi, wręczył mu medal pamiątkowy, wybity z okazji „Święta 3-go Maja”. Wcześniej, bo 2 maja 1922 r., Bednarski został odznaczony „za pracę narodową na Podhalu” Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski<sup>181</sup>.

Przez kilka najbliższych miesięcy Bednarski usiłował jeszcze wpłynąć na władze, by w jakiś sposób zostały zachowane w administracyjnej nomenklaturze nazwy: Spisz i Orawa<sup>182</sup>. Nie przyniosło to jednak żadnych rezultatów. Wcześniej, czynił on też zabiegi o włączenie polskiej części Orawy do mającego powstać powiatu jordanowskiego<sup>183</sup>, co również się nie powiodło. Istniały też w tej sprawie inne niezrealizowane plany, jak chociażby pomysł utworzenia powiatu klimatycznego, z siedzibą w Zakopanem, który

176 Przede wszystkim, nastąpiło ostateczne ustalenie granicy polsko-czechosłowackiej, tak więc widoki na odzyskanie pozostałych części Spisza i Orawy, zamieszkałych przez ludność polską, stały się mało realne. Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, daleko też był zaawansowany na tym terenie proces unifikacji prawa (zastępowania węgierskich przepisów – polskimi), wskutek czego utraciła swoje znaczenie potrzeba wyodrębnienia Spisza i Orawy. AAN, MSW, sygn. 179, s. 398 i 405, Uzasadnienie likwidacji powiatu spisko-orawskiego, Warszawa b.d. [1925].

177 Ibidem.

178 Dz.U., 1925, nr 63, poz. 441.

179 AAN, MSW, sygn. 179, s. 398 i 405, Uzasadnienie likwidacji..., doc. cit.

180 MT-ZA, sygn. AR/107, k. 36-37, list J. Bednarskiego do J. T. Dziedzica, Nowy Targ 12 VIII 1925.

181 Ibidem; MT-ZA, sygn. AR/NO/316, k. 107, Akt nadania Orderu J. Bednarskiemu, Warszawa 2 V 1922; M.W. [W. M e c h], *Pożegnanie starosty Bednarskiego*, „Góral”, nr 12, 12 VIII 1925; J. M. R o s z k o w s k i, „*Orędownik słusznej sprawy*”..., op. cit.

182 MT-ZA, sygn. AR/107, k. 38-39, list J. Bednarskiego do J. T. Dziedzica, Nowy Targ, grudzień 1925.

183 BJ-ZR, sygn. 6436, t. 2, k. 47, list M. Kozłowskiego do J. Bednarskiego, Warszawa 7 VI 1923.

obejmowałyby południową, czyli podtatrzańską część Podhala oraz polskie fragmenty Spisza i Orawy<sup>184</sup>.

Zlikwidowane starostwo spisko-orawskie stanowiło twór wyjątkowy w skali całego kraju. Jego fenomen polegał na obowiązującym tu, przede wszystkim w ustroju gminnym, ustawodawstwie węgierskim, co było w Polsce ewenementem, gdyż wszędzie w kraju, oprócz terenu tego niewielkiego powiatu, obowiązywały jeszcze do pewnego czasu, w zależności od dzielnicy, przepisy głównych państw zaborczych, tj. Rosji, Niemiec i Austrii. Inną



81. Domostwo na Zamagurzu Spiskim, Kacwin ok. 1927 (ze zbiorów MT)

nietypową cechą starostwa stanowił jego komisaryczny charakter, tzn. z założenia miało ono funkcjonować do chwili ustabilizowania się sytuacji na południowym pograniczu, co w dużej mierze nastąpiło, gdy w 1924 r. została ustalona granica polsko-czechosłowacka.

Poza tym, niepowtarzalność tej jednostki polegała na tym, że podległy jej obszar składał się z dwóch części, a jej władze rezydowały na terenie innego powiatu. Ów podział wymusił też utworzenie dwóch ekspozytur starostwa, jednej dla Spisza, a drugiej dla Orawy, co było nowością w polskim ustroju administracyjnym.

Lata funkcjonowania starostwa były szczególnie trudnym okresem w dziejach II Rzeczypospolitej, co przede wszystkim wiązało się z odbudową kraju, problemami integracji rozdzielonych do tej pory ziem w jeden organizm państwowy oraz powojennym kryzysem gospodarczym. Wszystko to również ujemnie rzutowało na sytuację w powiecie spisko-orawskim, który i tak borykał się ze swymi własnymi, niewystępującymi gdzie indziej, kłopotami. W rezultacie, ludność tu mieszkająca nie odczuwała jakiegś radykalnej zmiany na lepsze, a mało tego, w niektórych dziedzinach (np. wynikających

184 „Gazeta Podhalańska”, nr 35, 29 VIII 1920; AAN, MSW, sygn. 179, s. 477-487, uchwała Rady Gminnej w Zakopanem: *O ustrój administracyjny Zakopanego i Górnego Podhala*, Zakopane 9 V 1922.

ze stanowiska Czechosłowacji utrudnieniach w dostępie do leżących po drugiej stronie granicy pól, łąk, lasów itp.) znalazła się w gorszej sytuacji niż przed wojną.

To oczywiście skłaniało tutejszą ludność do porównywania miejscowych warunków z tymi istniejącymi w Czechosłowacji. Złe wrażenie robiła „dewaluacja pieniądza polskiego, czego w Czechosłowacji nie było. Miliardy i miliony marek – jak pisał w 1930 r. ks. F. Machay – strasznie zdziesiątkowały szeregi kochających Polskę Orawiaków i Spiszaków. Twarde i przykre to były dni dla narodowo uświadomionych! Z prawdziwą dumą należy podkreślić piękną wierność tych ludzi, która stała się istotnym budowniczym polskości w sercach nieuświadomionych. Jest jednak w Polsce jedna rzecz, która wyrównuje straty dewaluacyjne i usposabia bardzo przychylnie do Polski. Są to znikome podatki gruntowe, obowiązujące małorolnych, z jakich składa się cała prawie Orawa i Spisz. Ta sprawa – stwierdzał ks. Machay – «boli» znów naszych ludzi w Czechosłowacji pozostałych”<sup>185</sup>. Z innych pozytywnych zjawisk należy przede wszystkim wymienić niewątpliwy postęp, jaki się tu dokonał w szkolnictwie i oświacie<sup>186</sup>.

#### 4. WŁĄCZENIE POLSKICH CZĘŚCI SPISZA I ORAWY DO ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ W 1925 R.

Dla pełniejszej integracji przyznanych Polsce fragmentów Spisza i Orawy z resztą kraju, konieczne było jeszcze wyłączenie 18 tamtejszych parafii spod jurysdykcji położonej na terenie Czechosłowacji diecezji spiskiej i podporządkowanie ich polskiemu strukturalnemu Kościoła katolickiego. Idące w tym kierunku dążenia strony polskiej podyktowane były nie tylko względami polityczno-państwowymi, ale także ściśle praktycznymi. Istniejący bowiem stan znacznie utrudniał rozwiązanie jakichkolwiek – czy to błahych, czy też ważnych i pilnych – spraw kościelnych w polskich częściach Spisza i Orawy. Wszystkie wychodzące stąd postulaty musiały być przekazywane kanałami dyplomatycznymi do rozpatrzenia w Pradze, po czym dopiero trafiały poprzez bratysławskie Ministerstwo dla Spraw Słowacji do spiskiej kurii diecezjalnej, co znacznie wydłużało drogę ich załatwiania. Ponadto, dawało władzom czechosłowackim jeszcze jedną możliwość do podejmowania takich decyzji, które destabilizowały sytuację na zwróconych Rzeczypospolitej terenach<sup>187</sup>.

185 Ks. F. Machay, *Dziesięć lat w Polsce*, „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930.

186 M. [W. M e c h], *Orawa ziemia...*, op. cit.

Zarówno dla Polski, jak i Czechosłowacji, najistotniejszą z kwestii kościelnych było obsadzanie parafii właściwymi, z ich punktu widzenia, duchownymi. Stronie polskiej zależało, aby na terenach powiatu spisko-orawskiego księża prowadzili działalność duszpasterską w języku rodzimym wiernych, czyli polskim. W odwrotnym kierunku działały władze czechosłowackie, dążąc do zachowania w tamtejszych kościołach wiodącej roli języka słowackiego. Stąd też, kiedy pojawił się wakat na proboszcza w Chyżnem, kuria spiska starała się nie dopuścić, aby objął tę funkcję polski ksiądz i usiłowała obsadzić to stanowisko duchownym słowackim. Nie ważyła się już jednak teraz, co próbowała przeprowadzić w okresie ponad półtorarocznej okupacji czechosłowackiej (1919-1920), przenosić miejscowych księży polskich na obszary etnicznie słowackie<sup>188</sup>.

Poważne zaniepokojenie czynników polskich budziło angażowanie się niektórych duchownych słowackich z terenów powiatu spisko-orawskiego w antypolską działalność irredentystyczną<sup>189</sup>. Najbardziej aktywny na tym polu był zwłaszcza ks. Frantisek Moś w Trybszu<sup>190</sup>. Natomiast zgoła odmienną postawę, lojalną wobec państwa polskiego, prezentował proboszcz we Frydmanie – ks. Stefan Andraszowski, z pochodzenia Słowak<sup>191</sup>. Udział części księży w agitacji za przyłączeniem północnych części Spisza i Orawy do Czechosłowacji miał nie tylko przyczyny polityczne, ale niekiedy także materialne. Z powodu bowiem zmian w przynależności państwowej, ucierpiały finanse tamtejszych parafii. W kilku przypadkach nowa granica przecięła dotychczasowe parafie, pozostawiając niektóre należące do nich miejscowości po stronie czechosłowackiej, co zmniejszyło liczbę wiernych, a co za tym idzie również dochody kościelne<sup>192</sup>. Praktycznie też niewykonalne stało się wyegzekwowanie świadczeń materialnych od zobowiązanych

187 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), Akta organizacji kościelnej na Spiszu i Orawie 1919-1929, (dalej: AOKSiO), b. sygn. i pag., pismo MSZ do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP) w sprawie stosunków kościelnych na Spiszu i Orawie, przesłane do wiadomości ks. bp. krakowskiemu księciu Adamowi Stefanowi Sapiesze, Warszawa 28 XII 1920; SNA, MPS, nr 364, sygn. prez. V, 1922, w. 71, k. 140 i nast., Církevní poměry katolické v polské části Spišska a Oravska, Praha 24 II 1922.

188 AKMK, AOKSiO, b. pag., pismo MSZ do MWRiOP w sprawie stosunków kościelnych na Spiszu i Orawie..., doc. cit.; F. M a c h a y, *Moja droga...*, op. cit., s. 163-186.

189 W. H a b e r, *Walka o szkołę...*, op. cit.

190 Ibidem; APKr., UWKr., sygn. 266, k. 15-16, Sprawozdanie miesięczne z ruchu zawodowego i społeczno-politycznego za styczeń 1924, Kraków 12 II 1924; J. K o w a l c z y k, *Oświata na Spiszu...*, op. cit., s. 103-104; T. D u d a, *Działalność proczechosłowacka...*, op. cit., s. 139-140.

191 „Gazeta Podhalańska”, nr 1-2, 8 I 1933.

192 APKr., UWKr., sygn. 266, Sprawozdanie z ruchu zawodowego i społeczno-narodowego za marzec 1924, Kraków 22 IV 1924.

do tego patronów parafii, takich jak Zarząd Dóbr księcia Ch. Hohenlohego i Komposesoriat Orawski, a także z węgierskiego funduszu kościelnego<sup>193</sup>.

Ze względu na problemy, jakie wynikały z postawy części słowackiego kleru, rząd polski starał się uzyskać wpływ na obsadzanie wakujących probostw, zwracając się w tej sprawie do Watykanu, a także prowadząc rozmowy z Pragą. Stał w nich na stanowisku, że w polskich częściach Spisza i Orawy nadal obowiązuje węgierskie prawo kościelne, które dawało administracji państwowej możliwość współdecydowania o nominacjach w Kościele. Ponieważ tereny te znalazły się w granicach Rzeczypospolitej, prerogatywa taka miała teraz, według tej interpretacji, należeć do władz polskich<sup>194</sup>.

Z urzędową inicjatywą włączenia parafii leżących na terenie powiatu spisko-orawskiego do diecezji tarnowskiej lub krakowskiej wystąpił Kazimierz Gałęcki, jako Generalny Delegat Rządu dla byłej Galicji. Najpierw w swym „sprawozdaniu” z 12 listopada 1920 r., skierowanym do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz innych czynników rządowych<sup>195</sup>, scharakteryzował istotę zagadnienia. Następnie, dwa tygodnie później (26 listopada 1920 r.), przedstawił rządowi bardziej sprecyzowane wnioski. Zwrócił wówczas uwagę, że w tej sprawie powinien oficjalnie wystąpić Episkopat Polski i prosił o spowodowanie takiego kroku. Domagał się też pilnego podpisania z Pragą tymczasowej umowy, która umożliwiłaby jemu oraz Namiestnictwu Małopolskiemu bezpośrednie kontaktowanie się z biskupstwem spiskim. Gałęcki podał również treść zgłoszonych rządowi wniosków kuriom biskupim w Tarnowie i Krakowie<sup>196</sup>. Na początku grudnia ordynariusz tarnowski ks. bp Leon Wałęga, ponieważ wspomniane parafie nie przylegały do jego diecezji, scedował dalsze zajmowanie się tą sprawą na Ordynariat Książęco-Biskupi w Krakowie<sup>197</sup>.

Zanim dotarło do Warszawy drugie pismo Generalnego Delegata, podjęto tam już pierwsze kroki. Przede wszystkim, 26 listopada 1920 r. MSZ upoważnił polskiego posła przy Watykanie, aby wystąpił do kurii rzymskiej

193 AAN, MSZ, sygn. 12000, s. 4-5, sprawa patronatu nad parafią w Jurgowie, (1924) 1934-1936; *ibidem*, s. 3 i 6, pisma ks. A. Sikory do MSZ, Jurgów 27 IX i 5 XI 1934; *ibidem*, s. 9, konsul RP w Bratysławie Waclaw Łaciński do MSZ, Bratysława 9 XI 1934; *ibidem*, s. 14-15, podanie orawskich proboszczów do MWRiOP (odpis), Zubrzyca Górna 29 IX 1935; *ibidem*, s. 24-25, Poselstwo RP w Budapeszcie do MSZ, Budapeszt 20 II 1936; i in.

194 AKMK, AOKSiO, b. pag., pismo MSZ do MWRiOP w sprawie stosunków kościelnych na Spiszu i Orawie..., doc. cit.

195 Tj. Prezydium Rady Ministrów oraz resortów spraw wewnętrznych i zagranicznych.

196 AKMK, AOKSiO, b. pag., Prezydium Namiestnictwa Małopolskiego do Ministerstwa WRiOP, (odpis do wiadomości Księcia Biskupa Krakowskiego, z podpisem Generalnego Delegata Rządu), Lwów 26 XI 1920.

197 AKMK, AOKSiO, b. pag., pismo biskupa tarnowskiego ks. Leona Wałęgi do Ordynariatu Książęco-Biskupiego w Krakowie, Tarnów 5 XII 1920.

z propozycją włączenia przyznanych Polsce wiosek do diecezji krakowskiej<sup>198</sup>. Po dziewięciu miesiącach Stolica Apostolska przychyliła się do tego wniosku i na mocy decyzji z 30 sierpnia 1921 r. ustanowiła biskupa krakowskiego ks. Adama S. Sapiehę administratorem apostolskim tych części Spisza i Orawy, które zostały przyłączone do Polski, wyłączając je jednocześnie spod jurysdykcji ordynariusza diecezji spiskiej ks. bp. Jána Vojtaššáka. O tej decyzji został wcześniej powiadomiony słowacki biskup, który otrzymał w tej sprawie oficjalne pismo z Nuncjatury Apostolskiej w Pradze, datowane na 18 września 1921 r. Natomiast ks. bp. Sapiehę poinformowała Nuncjatura w Warszawie dopiero pismem z 31 października 1921 r.<sup>199</sup> Prawie półtoramiesięczna różnica między wystosowaniem pism do obu adresatów miała najprawdopodobniej dać biskupowi spiskiemu czas na rozwiązanie jego stosunków z podległymi mu dotychczas parafiami.

Ks. bp Vojtaššák najwyraźniej nie mógł się jednak z nimi rozstać i jeszcze latem 1922 r. usiłował wizytować leżące po polskiej stronie kościoły w Suchej Górze i Głodówce, ignorując najwyraźniej decyzję Watykanu<sup>200</sup>. Specyficzne podejście ordynariusza spiskiego do problemu zwróconych Polsce terenów Spisza i Orawy dobrze oddaje jego list z 7 maja 1922 r. do Ministerstwa Pełnomocnego dla Słowacji. Z jednej strony ubolewał w nim, że nie ma żadnych informacji z wyłączonych spod jego jurysdykcji 18 parafii, ponieważ Polacy hermetycznie je zamykają (*hermeticky uzatvárajú*), a z drugiej jednak wiedział [sic], że tamtejszy „naród czuje się jak w niewoli babilońskiej”, a księża lamentują jak prorok Jeremiasz (*kvilia jako Jeremiás*) i zasypują go prośbami, aby ich włączył do swojego biskupstwa<sup>201</sup>.

Ostateczne inkorporowanie przyznanych Polsce części Spisza i Orawy do nowo powołanej archidiecezji krakowskiej nastąpiło w 1925 r. W oparciu o podpisany między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską 10 lutego 1925 r. konkordat, papież Pius XI, na mocy bulli *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 r., zreorganizował ustrój metropolitalny Kościoła katolickiego w Polsce. Obok trzech już istniejących metropolii<sup>202</sup>, utworzył wówczas dwie nowe, tj. w Krakowie i Wilnie. Jednocześnie, wszystkim pięciu wyznaczył nowe granice<sup>203</sup>.

198 AKMK, AOKSiO, b. pag., pismo MSZ do MWRiOP w sprawie stosunków kościelnych na Spiszu i Orawie..., doc. cit.

199 AKMK, AOKSiO, pismo Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie do ks. bp. A. S. Sapiehy, Varsaviae 31 X 1921; SNA, MPS, nr 364, sygn. prez. V, 1922, w. 71, k. 146, ks. bp J. Vojtaššák do MPS w Bratysławie, Spišská Kapitula 7 V 1922.

200 AKMK, AOKSiO, pismo MSZ do ks. biskupa A. S. Sapiehy, Warszawa 7 VIII 1922.

201 SNA, MPS, nr 364, sygn. prez. V, 1922, w. 71, k. 146..., doc. cit.

202 Czyli: warszawskiej, gnieźnieńskiej i lwowskiej.

203 AAN, MSW, sygn. 179, s. 398-405, Uzasadnienie likwidacji powiatu spisko-orawskiego, Warszawa [1925].



## ROZDZIAŁ XI

# PIŚMIENICTWO POLSKIE O SPISZU, ORAWIE I ZIEMI CZADECKIEJ W LATACH 1918-1925

Począwszy od jesieni 1918 r., na tematykę większości wydawnictw miała już wpływ nowa sytuacja, jaka wytworzyła się u południowych granic odradzającej się Polski. Impulsem do ich opublikowania były polskie dążenia rewindykacyjne na Spiszu, Orawie i ziemi czadeckiej. Jedyną bodaj ważniejszą pozycją, którą możemy jeszcze zaliczyć do nurtu „budzicielskiego”, dominującego w polskim piśmiennictwie do zakończenia I wojny światowej, był artykuł Leona Wasilewskiego z 1918 r. *Wobec wznowienia pracy polskiej za Tatrami*<sup>1</sup>. Inne, późniejsze teksty już w znacznie mniejszym stopniu akcentowały konieczność prowadzenia działalności uświadamiającej wśród spiskich, orawskich i czadeckich górali. Powodem było przekonanie, że z chwilą włączenia tej ludności do państwa polskiego, ta jej część, która była do tej pory indyferentna narodowościowo, z czasem uzyska świadomość swoich polskich korzeni.

Aktualny popyt na wiedzę o Spiszu, Orawie i Czadeckiem sprawił, że ukazywały się też wznowienia publikacji, jak chociażby dotyczące tych terenów fragmenty *Z kresów polszczyzny* (1912) Romana Zawilińskiego<sup>2</sup> czy też praca Jana Grzegorzewskiego *Na Spiszu. Studia i teksty folklorystyczne*<sup>3</sup>, po raz pierwszy opublikowana w 1917 r., w „Przeglądzie Naukowym i Literackim”. Niektóre wznowienia zawierały zdezaktualizowane już informacje, z powodu zmian jakie zaszły w 1918 r. Do takich prac należało drugie wydanie podręcznika geografii dla uczniów szkół gimnazjalnych Kazimierza Kulwiecia *Polska w granicach naturalnych i historycznych*, które ukazało się w 1919 r. Autor poświęcił w nim ustęp Kresom Południowym i tamtejszej ludności polskiej,

1 L. Wasilewski, *Wobec wznowienia...*, op. cit.

2 R. Zawiliński, *Z kresów polszczyzny*, Kraków 1912. Wybór opatrzony został tytułem: *Z naszych Kresów Południowych. Kilka drobniejszych etnograficznych*, Pam.TT., R. 37 [38], 1919-1920, s. 37-63.

3 J. Grzegorzewski, *Na Spiszu. Studia i teksty folklorystyczne*, Lwów 1919.

ale zagadnienie przedstawił tak, jakby tereny te nadal należały do Węgier, a poza tym znalazły się w nim również inne nieściśności<sup>4</sup>.

W pierwszych kilkunastu miesiącach niepodległości, nie licząc doniesień prasowych, a także różnych artykułów publicystycznych, ogłaszanych w dziennikach i tygodnikach, większość najistotniejszych tekstów dotyczących Kresów Południowych z lat 1918-1920 została zebrana w ostatnim, tj. 38 tomie „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego”. Wydawcy podkreślili zresztą w podtytule, że jest to wolumin „Poświęcony sprawom Spisza, Orawy i czadeckiego okręgu”. Zamieścili też dedykację: „Polskim krainom Spisza, Orawy i czadeckiego okręgu, które sprawiedliwość dziejowa z Rzeczpospolitą Polską jak najrychlej połączyć powinna XXXVII [sic]<sup>5</sup> Rocznik swojego Pamiętnika poświęca Towarzystwo Tatrzańskie”.

Tom ten podzielony został na trzy części. Pierwsza – zawiera materiały sprawozdawcze Towarzystwa, w których znalazły się m.in. informacje o działalności komisji spisko-orawskiej TT<sup>6</sup>. W drugiej – najważniejszej dla omawianej tu tematyki, umieszczono opracowania poświęcone Kresom Południowym, w tym, przede wszystkim, wspomniane już wcześniej cztery memoriały<sup>7</sup> sporządzone dla MSZ z inicjatywy komisji TT. Ponadto, znalazły się tam artykuły: Ludomira Sawickiego, Mieczysława Orłowicza, Józefa Kantora i Ludwika Stasiaka<sup>8</sup>, a także tekst przemówienia prezesa Towarzystwa Tatrzańskiego – dr. W. Szajnochy, którym otwierał on organizowane przez Towarzystwo wykłady publiczne, przybliżające społeczeństwu zagadnienia Spisza, Orawy i Czadeckiego<sup>9</sup>. Przemówienie prezesa, pomyślane jako krótkie i ogólne wprowadzenie do prelekcji, nie zawierało szczegółów, a składało się jedynie z haseł oraz lapidarnie ujętych motywów, którymi kierowali się nie tylko działacze TT – ale także innych organizacji oraz politycy – zgłaszając swoje żądania w sprawie granicy z Czechosłowacją. Szajnocha podkreślał, że Towarzystwo zajmowało się tym problemem, ponieważ broniło już od „45 lat z urzędu niejako wszystkich gór polskich”.

4 K. K u l w i e ć, *Polska w granicach naturalnych i historycznych z 30 mapami i rycinami*, wyd. II, Warszawa 1919, s. 156-157.

5 Na tym tomie (błędnie oznaczonym kolejnym numerem 37) zakończono wydawanie tego zasłużonego pisma, oficjalnego organu TT, który ukazywał się od 1873 r. Jego funkcję (od 1923 r.) przejął rocznik „Wierchy”.

6 *Sprawozdanie z czynności...*, op. cit., s. 1-2.

7 Ich autorami byli: W. Semkowicz, R. Zawiliński, S. Eljasz-Radzikowski i E. Schechtel.

8 L. S a w i c k i, *Uwagi nad memoriałem dra Stanisława Eljasza-Radzikowskiego* (s. 130-133); M. O r ł o w i c z, *Znaczenie Spisza i Orawy dla zdrowia narodowego* (s. 145-165); L. S t a s i a k, *Dawna sztuka polska na Spiszu (Wykład publiczny w Krakowie 10 lutego r. 1919)* (s. 167-177); J. K a n t o r, *Pieśń i muzyka ludowa Orawy, Podhala i Spisza* (s. 178-205).

9 W. S z a j n o c h a, *Wstępne przemówienie przy otwarciu szeregu wykładów publicznych o Spiszu i Orawie, urządzonych przez Towarzystwo Tatrzańskie w lutym r. 1919 w Krakowie*, Pam. TT, R. 37 [38], 1919-1920; s. 166.

Spośród opublikowanych w „Pamiętniku” memoriałów uwagę zwraca opracowanie: *Charakter językowo-etniczny ludności polskiej na Węgrzech R. Zawilińskiego*, do niedawna skrajnego jeszcze słowiano- i słowakofila, ponieważ jest ono niewątpliwie wyrazem przewartościowań w poglądach autora – nie tyle może naukowych, co politycznych – na stosunki polsko-słowackie. Niegdyś bowiem Zawilińskiemu specjalnie nie przeszkadzało słowakizowanie się ludności polskiej na Górnych Węgrzech. Teraz natomiast, swym tekstem stanął zdecydowanie po stronie rzeczników obrony tej ludności przed wynarodowieniem, czemu, w istniejącej wówczas sytuacji, najlepiej służyło włączenie jej w granice państwa polskiego.

Pod względem merytorycznym artykuł ten stanowił kwintesencję wiedzy na temat polskiego zasiedlenia północnego Spisza i Orawy oraz ziemi czadeckiej, a także „wysp” językowych w głębi Słowaczyny. Zawiliński, chociaż sam prowadził badania naukowe na tych terenach, oparł się w swoim artykule na ustaleniach czeskich i słowackich autorów



82. Mieczysław Orłowicz, ok. 1950 (repr. ze zbiorów autora)

10 J. Zborowski, *Dlaczego szliśmy* (s. 10-11); ks. H. Weryński, *Inteligencja polska na Spiszu i Orawie* (s. 12-13); B. Limanowski, *Czyn haniebnny Czechów* (s. 14-15); K. Przerwa-Tetmajer, *Polski Grzebień – polski szczyt* (s. 16-18); W. Szajnocha, *Druźbaki* (s. 19-21); W. Semkowicz, *Cieszyńskie a okręg czadecki* (s. 22-23); F. Gwiżdż, *Jak Wilson Wudrow na prezydenta wysł* (s. 24-25); ks. F. Machay, *Wesele w Jablonce na Orawie* (s. 26-36); R. Zawiliński, *Z naszych Kresów Południowych. Kilka drobiazgów etnograficznych* (s. 37-63).

z przełomu XIX i XX w., co miało oczywiście swoją wymowę, w obliczu czechosłowackich żądań terytorialnych.

Trzecia – dodatkowa część, z odrębną paginacją, zatytułowana *Nie damy Spisza*, stanowi swego rodzaju *silva rerum*. Otwiera ją wstęp Kazimierza Roupperta i dwie krótkie odezwy do wiernych z Kresów Południowych, jakie wystosowali polscy hierarchowie kościelni: katolicki – ks. biskup Adam Sapieha oraz ewangelicki – superintendent generalny ks. Juliusz Bursche. Ponadto, zostały zebrane w tej części różnego rodzaju teksty: przyczynki etnograficzne, historyczne i krajoznawcze, felietony, a nawet jedna góralska „gadka”. Wyszły one spod pióra: Juliusza Zborowskiego, ks. Henryka Weryńskiego, Bolesława Limanowskiego, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Władysława Szajnochy, Władysława Semkowicza, Feliksa Gwiżdża, ks. Ferdynanda Machaya i Romana Zawilińskiego<sup>10</sup>.

Na szczególną uwagę, chociażby ze względu na osobę autora, zasługuje zamieszczony tam esej *Niech żyje Ziemia Spiska!* Stefana Żeromskiego. Ten wybitny i zaangażowany społecznie pisarz przedstawił w nim najważniejsze wątki, zarówno historyczne, jak i współczesne, związków Kresów Południowych z Polską. Dobitnie skomentował też, pod wpływem wydarzeń z pierwszych miesięcy 1919 r., ówczesną postawę Czechów i Słowaków: „Jeżeli oni w tej dobie wyzwalania się narodów usiłują wbić nam nóż w bok i krew naszego ludu wylewać, gdy nasza sprawa z mozołem się dźwiga z upadku, jeżeli oni dziś podstępnie i zdradziecko wyzywają nas na rękę, to niech będą pewni, że tego już im nie zapomnimy. Nie usiedzą ci najeźdźcy ani na Śląsku, ani na Orawie, ani na Spiszu! Polska dziś jest jeszcze w walce i trudzie skupienia swej siły. Ale niech [...] wiedzą, że nasza siła jest, choć jej jeszcze nie widać. Niech nie liczą na to, że jej niema i nie będzie. Może niedaleka jest chwila, że ci dziedzice, naśladowcy i uczniowie Madziarów los swoich mistrzów podzielą. Śląska nie damy! Orawy nie damy! Spisza nie damy!”<sup>11</sup>

Podobny w tonie do eseju Żeromskiego był też tekst Bolesława Limanowskiego *Czyn haniebny Czechów*<sup>12</sup>.

Od momentu ogłoszenia decyzji o przeprowadzeniu plebiscytu, zdecydowanie zaczęły przeważać żarliwe w swym tonie, czasami też niepozbawione ironii, a niekiedy nawet napastliwe, prace agitacyjne. Przedstawały one racje strony polskiej, a obalały argumenty czechosłowackie. Były to głównie

11 Pam.TT, R. 37 [38], 1919-1920, cz. 3, s. 7-9. Tekst ten ukazał się ponownie w 1926 r., w katowickim czasopiśmie „Młody Polak”, nr 12-13, 26 VI 1926.

12 Pam.TT, R. 37 [38], 1919-1920, cz. 3, s. 14-15. Autor nie ustrzegł się jednak w nim istotnego błędu, pisząc: „Dawne starostwo spiskie, położone w trzech dzisiejszych komitetach (Trenczyn, Orawa, Spisz)”. Natomiast w rzeczywistości ziemie starostwa spiskiego leżały wyłącznie na terenie komitatu spiskiego.

broszury, plakaty, mapy, kartki pocztowe i ulotki, drukowane w języku polskim (w tym również gwarą góralską), słowackim, niemieckim, węgierskim, francuskim i angielskim.

Od 1918 do 1925 r., obok literatury *stricte* propagandowej, wydanych zostało wiele opracowań, które dawały naukowe uzasadnienie polskim postulatami terytorialnym na obszarze byłych Górnych Węgier. Ze względu na to, że powstawały na zapotrzebowanie chwili, opierały się głównie na dotychczasowym stanie badań. Ich autorami byli tak znani specjaliści, jak: Władysław Semkowicz<sup>13</sup>, Stanisław Eljasz-Radzikowski<sup>14</sup>, Walery Goetel<sup>15</sup>, Ludomir Sawicki<sup>16</sup>, Kazimierz Nitsch<sup>17</sup> i Roman Zawiliński<sup>18</sup>. Inspiratorem, a zarazem wydawcą szeregu publikacji był Komitet Narodowy Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala w Krakowie<sup>19</sup>, po jego zaś rozwiązaniu Towarzystwo Kresów Południowych, a także Towarzystwo Tatrzańskie i Towarzystwo Krajoznawcze<sup>20</sup>.

W 1922 r. ukazało się ważne – chociażby z punktu widzenia polityki społecznej, realizowanej przez państwo polskie na przyłączonych terenach Kresów Południowych – opracowanie pt. *Powstanie świadomości narodowej u ludu polskiego na Spiszu i Orawie*<sup>21</sup>. Autor tej rozprawki, Kazimierz Dobrowolski, który w 1920 r. uczestniczył w pracach nowotarskiego Komitetu Plebiscytowego<sup>22</sup>, postarał się w niej o naukową refleksję nad kluczową kwestią, z jaką przyszło mu się zetknąć podczas działalności agitacyjnej, a mianowicie

13 W. S e m k o w i c z, *Granica polsko-węgierska...*, op. cit.; idem, *Le Spisz, l'Orava et le district de Czaca*, z mapą *Carte du Spisz, de l'Orava et du district de Czaca*, [wyd.] Commission polonaise de travaux préparatoires au Congrès de la paix, Varsovie 1919.

14 S. E l j a s z - R a d z i k o w s k i, *Granica Polski od południa*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 3 i 6, 1919.

15 W. G o e t e l, *Spór o Jaworzynę a Park Narodowy Tatrzański*, „Wierchy”, R. III, 1925.

16 L. S a w i c k i, *Uwagi nad memoriałem...*, op. cit.

17 K. N i t s c h, *Granice państwa a granice języka polskiego*. Cz. 1: *Polacy na dawnych Węgrzech*, „Język Polski”, R. 5-10, 1920-1926; idem, *Spisz i Magura*, „Język Polski”, R. 5, 1920; idem, *Territoires polonais en Hongrie septentrionale*, wyd. Commission polonaise de travaux préparatoires au Congrès de la paix, Paris 1919.

18 R. Z a w i l i Ń s k i, *Charakter językowo-etniczny...*, op. cit.; idem, *Z naszych kresów południowych*, Pam.TT, R. 37 [38], 1919-1920; idem, *Polszczyzna na Spiszu*, „Poradnik Językowy”, 1919, Seria B, nr 35-37.

19 Np.: *Spisz, Orawa i okręg czadecki* (wraz z *Mapą Spisza, Orawy i okręgu czadeckiego*), oprac. komisji kartogr.[aficznej], złożonej z S. Eljasza-Radzikowskiego, W. Goetla, W. Semkowicza i R. Zawilińskiego, Kraków 1919; *O granice na Śląsku, Spiszu i Orawie*, Kraków 1920.

20 Np.: *O Jaworzynę. Odezwa Towarzystwa Kresów Południowych*, „Orli Lot”, nr 1, 1922; *O Jaworzynę*, nakładem Towarzystwa Tatrzańskiego, Towarzystwa Kresów Południowych i Towarzystwa Krajoznawczego, Kraków 1922.

21 K. D o b r o w o l s k i, *Powstanie świadomości...*, op. cit.

22 K. Dobrowolski (1894-1987), w latach 1935-1965 prof. UJ, członek PAU, a od 1962 r. PAN. Zajmował się historią kultury, socjologią i etnografią. Podczas pełnienia swojej funkcji plebiscytowej, został w maju 1920 r. aresztowany w Jablonce przez żandarmów czechosłowackich.



zagadnieniem identyfikacji narodowej wśród górali zatatrzańskich. W swym artykule wykorzystał zebrane już po I wojnie światowej, głównie w powiecie starowiejskim i trzczańskim, wywiady terenowe. Rok później Dobrowolski opublikował następną swoją pracę dotyczącą zagadnień Kresów Południowych: *Związki i tradycje rodowe na Podhalu, Spiszu i Orawie* (1923)<sup>23</sup>.

W omawianym okresie, wśród najbardziej czynnych na gruncie tematyki spisko-orawskiej autorów, był Władysław Semkowicz. Jego znaczącym opracowaniem, kilkakrotnie już tu przywoływanym, jest zarys dziejów kształtowania się granicy polsko-węgierskiej<sup>24</sup>. Semkowicz urósł zresztą w tym czasie do roli głównego eksperta z dziedziny historii Kresów Południowych. W tej roli doradzał czynnikom rządowym, opracowując też specjalne memoriały, m.in. z 14 września 1919 r., do Delegacji Polskiej w Paryżu oraz do władz centralnych w Warszawie, który wręczyła 5 stycznia 1920 r. delegacja spisko-orawska. Do 1925 r. wydał szereg artykułów<sup>25</sup>, broszur<sup>26</sup> i map<sup>27</sup>, a i później zajmował się nadal, obok innych zagadnień, także tą problematyką. Ogłosił np. bardzo ważny dokument, tj. *Akt zastawu XVI miast spiskich*<sup>28</sup>. Warto jeszcze wspomnieć, że w latach 1937-1938 ukazało się, pod redakcją W. Semkowicza, największe do tej pory w literaturze polskiej, dwutomowe dzieło poświęcone historii i kulturze Słowacji<sup>29</sup>. W latach 1932-1939 wydał zbiór dokumentów do dziejów osadnictwa na Górnjej Orawie<sup>30</sup>. Jego autorstwa jest też artykuł o związkach z Krakowem XVI-wiecznej spiskiej sztuki odlewniczej<sup>31</sup>.

Spośród historyków młodszego pokolenia, zajmujących się dziejami Kresów Południowych i z powodzeniem kontynuujących dzieło Oswalda Balzera, wymienić przede wszystkim należy obok Władysława Semkowicza<sup>32</sup> także

23 K. Dobrowolski, *Les survivances de clans et les traditions liées à leur organisation dans le Podhale, dans le Spisz et l'Orawa*, „Bulletin International de l'Académie Polonaise Sciences et des Lettres. Classe d'Histoire et de Philologie”, Cracovie 1923.

24 W. Semkowicz, *Granica polsko-węgierska...*, op. cit.

25 Idem, *Walka o polskie „kresy południowe”*, „Orli Lot”, R. 5, nr 2-3, 4-5, 1924.

26 Idem, *Spisz, Orawa i okręg czadecki w świetle polskich praw historycznych*, [b.m. i r.w.].

27 Idem, *Rzeczpospolita Polska w roku 1771* (mapa, na której autor dokładnie odtworzył granice starostwa spiskiego), 1924.

28 Idem, *Akt zastawu XVI miast spiskich Polsce w roku 1412 (z tablicą)*, *Z oryginału wydał i przełożył...*, „Wierchy”, R. VIII, 1930.

29 *Słowacja i Słowacy*, praca zbior. pod red. W. Semkowicza, t. 1, Kraków 1937, t. 2, Kraków 1938.

30 W. Semkowicz, *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnjej Orawy*, cz. 1: Dokumenty, Zakopane 1932 i cz. 2: Listy i akta, Zakopane 1939.

31 Idem, *Spiska sztuka odlewnicza i jej związki z Krakowem w wieku XIV*, „Rocznik Krakowski”, t. 25, 1934.

32 Władysław Aleksander Semkowicz (1878-1949), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności, specjalista od nauk pomocniczych historii, archiwista, redaktor czasopism naukowych, publikacji zwartych i wydawnictw kartograficznych, edytor źródeł, popularyzator historii, członek towarzystw naukowych (krajowych i zagranicznych) a także społecznych, m.in. Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Towarzystwa



Teofila Emila Modelskiego<sup>33</sup>, który w tym okresie rozpoczął właśnie swoje badania nad historią Spisza<sup>34</sup>. W kwestii polsko-czechosłowackiego sporu terytorialnego zadebiutował broszurą publicystyczną *W sprawie ziem plebiscytowych* (Lwów 1920). Pierwszym jego opracowaniem naukowym z dziedziny pogranicza polsko-węgierskiego było *Prawo kreskie w państwie muszyńskim i lubowelskim* (1925)<sup>35</sup>. W następnych latach pojawiły się dalsze prace, które stanowią do dzisiaj ważne pozycje w historiografii Spisza<sup>36</sup>.

W 1921 r. ukazała się w języku polskim praca znanego węgierskiego polonofila i zarazem historyka – Adorjana Divékyego<sup>37</sup>, dotycząca przejęcia w 1770 r. przez Węgry starostwa spiskiego<sup>38</sup>. Jej rozszerzona wersja w języku węgierskim wydana została osiem lat później (1929). Wcześniej już, historyk ten opublikował po węgiersku, a także po polsku i niemiecku, szereg opracowań i przyczynków poświęconych Spiszowi i Orawie, ale przede wszystkim stosunkom węgiersko-polskim<sup>39</sup>. Podobnie jak większość prac Divékyego, również pośredni związek z Kresami Południowymi miała broszura słowackiego emigranta w Polsce – ks. Františka Jehlički<sup>40</sup>, *Problem słowacki (Stosunki na południowej granicy Polski)*<sup>41</sup>.

---

Muzeum Tatrzańskie, założyciel i prezes Towarzystwa Kresów Południowych.

- 33 T. E. Modelski (1881-1967), historyk i archiwista, prof. Uniwersytów w Wilnie, Lwowie i Wrocławiu.
- 34 T. E. Modelski, *Uwięzienie hrabiego Beniowskiego i barona Junburga na Spizu w r. 1768*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 45, 1917; efekty swoich aktualnych badań dotyczących historii Spisza przedstawił w 1923 r. na posiedzeniu lwowskiego Towarzystwa Naukowego. Zob. T. E. Modelski, *Zajęcie ziemi spiskiej w r. 1769*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, R. 3, 1923.
- 35 T. E. Modelski, *Prawo kreskie w państwie muszyńskim i lubowelskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 2, Lwów 1925.
- 36 Idem, *Spory o południowe...*, op. cit.; idem, *Stanisława Herakljusza Lubomirskiego „Wywód praw...”*, op. cit.
- 37 Autora tego należy zaliczyć nie tylko do historiografii węgierskiej, ale i polskiej. Szerzej o tym działającym w Polsce historyku węgierskim: J. M. Roszkowski, *Rola Adoriana Divékyego w polskiej akcji „budzielskiej” na Górnych Węgrzech 1910-1920*, „Rocznik Orawski”, R. 2, 1998; idem, *Węgrzy wpisani w polskość – rodzina Divékych z Podwilka w XIX i XX stuleciu*, [w:] *Pogranicze polsko-węgierskie od Orawy do Pienin w XIX i na początku XX w.*, Szczawnica 2002.
- 38 A. Divéky, *Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w roku 1770*, Zamość 1921; to samo: „Przegląd Historyczny”, 1921, z. 1.
- 39 A. Divéky, *Az 1494 évi lőcsei fejedelmi kongresszus, Lőcse 1913* (o zjeździe Jagiellonów w Lewoczy w 1494 r.); idem, *Prinz Sigmunt von Polen am Hofe Wladyslaws II*, „Ungarische Rundschau”, Jhrg. 3, H. 4, 1914 (o pobycie polskiego księcia Zygmunta na dworze Władysława II); idem, *Polacy a Węgry*, Warszawa 1920; idem, *Węgrzy i Polacy w XIX stuleciu*, Warszawa [1919]; idem [anonimowo], *Sprawa polska w parlamencie węgierskim 1915-1918*, Warszawa 1920; idem [pod inicjałami] A.D., *Sprawa chełmska a Węgry*, Warszawa [1919]; idem [pod pseudonimem], A. D o r i e n, *La question d'une frontière commune entre la Pologne et la Hongrie*, Varsovie 1921; i in.
- 40 Ks. dr F. Jehlička był wówczas profesorem Uniwersytetu Warszawskiego i prezesem Rady Narodowej Słowackiej.
- 41 F. Jehlička, *Problem słowacki (Stosunki na południowej granicy Polski)*, Warszawa 1922.

W 1923 r. ks. Ferdynand Machay<sup>42</sup> – czołowy działacz spisko-orawski, czynny na tym polu zwłaszcza w latach 1911-1920 – wydał swoje wspomnienia *Moja droga do Polski*<sup>43</sup>. Autor opisał w nich w sposób niezwykle szczerzy, nie ukrywając wewnętrznych rozterek, proces „budzenia się” jego świadomości narodowej. Przedstawił swoje kontakty z najważniejszymi postaciami akcji narodowo-oświatowej wśród góralszczyzny węgierskiej, tj. m.in. z: Julianem Teisseyre, Janem Bednarskim, Eugeniuszem Sterculą, Aleksandrem Matonogiem, Wojciechem Halczynem, Piotrem Borowym, Władysławem Semkowiczem i Kazimierzem Rouppertem, a także z czołowymi politykami polskimi – Józefem Piłsudskim, Romanem Dmowskim, Stanisławem Grabskim oraz zagranicznymi, zwłaszcza z prezydentem Stanów Zjednoczonych – Thomasem W. Wilsonem. Opisał wydarzenia, w których uczestniczył, zarówno te sprzed I wojny światowej, jak i powojenne: począwszy od krakowskich obchodów 500-lecia bitwy pod Grunwaldem, poprzez powołanie 5 listopada 1918 r. polskiej Rady Narodowej w Jabłonce, konferencję pokojową w Paryżu (1919), akcję plebiscytową (1919-1920), a kończąc na przyłączeniu części Spisza i Orawy do Polski w 1920 r.

W tym okresie był on też autorem wielu drobnych publikacji poświęconych różnym kwestiom wiążącym się z polskimi żądaniami terytorialnymi na obszarze byłych Górnych Węgier<sup>44</sup>. Wśród nich znalazła się m.in. broszura *Nasi gazdowie w Paryżu* (1919), stanowiąca rozszerzoną wersję jego artykułów, drukowanych na łamach „Gazety Podhalańskiej”. Opisał w niej starania delegacji spisko-orawskiej, w której uczestniczył, o przyłączenie Kresów Południowych do Polski<sup>45</sup>.

Innym wartościowym źródłem memuarystycznym do interesującej nas problematyki, chociaż niepozbawionym skrajnych opinii wobec przeciwników politycznych (zwłaszcza R. Dmowskiego), są opublikowane w 1922 r. wspomnienia Kazimierza Dłuskiego<sup>46</sup>. Autor, jako wysłannik Naczelnika Państwa, przebywał w Paryżu od 4 stycznia do 10 lipca 1919 r. i pełnił w tym okresie eksponowaną funkcję zastępcy delegata pełnomocnego rządu

42 Wspominany już wielokrotnie w tej książce ks. dr Ferdynand Machay, urodził się w 1889 r. w Jabłonce na Orawie, a zmarł w 1967 r. w Krakowie. Był on nie tylko aktywnym działaczem społecznym, ale także publicystą, duszpasterzem robotniczych środowisk polonijnych we Francji i senatorem RP (1935-1939). Natomiast po II wojnie światowej pełnił funkcję archidiecezjalnego proboszcza kościoła Mariackiego w Krakowie. Swoje teksty z lat 1918-1925 podpisywał nazwiskiem, a także pseudonimami: „Jabloncon”, „Góral” i „Ksiądz”.

43 Ks. F. Machay, *Moja droga do Polski (Pamiętnik)*, Warszawa-Kraków 1923; wyd. II, Kraków 1938; wyd. III, Kraków 1992.

44 Wydał anonimowo: *Kilka słów scerej prawdy lo głosujoncyk*, Kraków 1919; *Co bendzie z nami?*, [b.m.w.]; *Niech bendzie pochwalony... prezydent Masaryk*, [b.m.w.] 1920.

45 Idem, *Nasi gazdowie w Paryżu. Wspomnienie z podróży*, Kraków 1919.

46 K. D ł u s k i, *Wspomnienia z Paryża...*, op. cit.

polskiego. W swojej relacji przedstawił kulisy polskich zabiegów na konferencji pokojowej, w tym również w sprawie spisko-orawskiej.

Bardzo interesującą publikacją, przybliżającą czytelnikowi zagadnienia Kresów Południowych i zachęcającą do ich poznawania, był opublikowany w 1921 r. bedeker Mieczysława Orłowicza<sup>47</sup>: *Ilustrowany przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i Czadeckiem*<sup>48</sup>. Autor zebrał rozproszone do tej pory informacje, zarówno z niemieckojęzycznej literatury węgierskiej, jak i polskiej, tworząc popularną monografię krajoznawczą. Pomimo że nie ustrzegł się, w ślad za wykorzystanymi opracowaniami, pewnych błędów, jest ona w dużej mierze aktualna do dzisiaj, zwłaszcza w swej warstwie historycznej i etnograficznej.

Przewodnik ten, napisany na zlecenie Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy i Podhala<sup>49</sup>, chociaż ukazał się już po odwołaniu plebiscytu, powstawał w okresie gorączkowych do niego przygotowań<sup>50</sup>. Stąd też z założenia miał odegrać rolę kompendium wiedzy o Kresach Południowych, tak potrzebnego dla szeregowych działaczy plebiscytowych, a także służyć popularyzacji tych terenów w społeczeństwie polskim<sup>51</sup>. Ponadto, Orłowicz opublikował też kilka innych artykułów i przyczynków poświęconych tej tematyce<sup>52</sup>.

Lata 1918-1925 wniosły do piśmiennictwa polskiego sporo publikacji o Kresach Południowych, w większości jednak niewielkich pod względem objętości<sup>53</sup>. Stanowiły one element ogólnokrajowej dyskusji o granicach II Rzeczypospolitej. Charakterystyczne jest to, że literatura spisko-orawska

47 Dr M. Orłowicz (1881-1959), z wykształcenia prawnik i historyk sztuki, z zamiłowania krajoznawca i zasłużony popularyzator turystyki.

48 M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i Czadeckiem*, Lwów-Warszawa 1921.

49 MT-ZA, sygn. AR/Zb/154, b. pag., list M. Orłowicza do J. Zborowskiego, Warszawa 14 VII 1919.

50 Znajduje to m.in. odbicie w dedykacji: *Wicemarszałkowi sejmu polskiego Stanisławowi Osieckiemu, prezesowi „Komitetu Narodowego Obrony Spisza, Orawy i Podhala” w Warszawie, niestrudzonemu szermierzowi sprawy przyłączenia polskich części Spisza, Orawy i Czadeckiego do Polski – dzieło to poświęca autor*.

51 MT-ZA, sygn. AR/Zb/154, b. pag., list M. Orłowicza do J. Zborowskiego, Warszawa 14 VII 1919.

52 M. Orłowicz, *Nowe granice na Spiszu i Orawie*, „Orli Lot”, R. 1, 1920; idem, *Znaczenie Spisza...*, op. cit.; idem, *Jaworzyna Spiska...*, op. cit.

53 W omawianym okresie podejmowali jeszcze tę problematykę m.in.: A. Langeter, *Nasz Spisz i Orawa*. Odczyt, Lublin–Łódź [1919]; K. Krotoski, *W sprawie południowych kresów polszczyzny*, „Przegląd Powszechny”, t. 147-148, sierpień – wrzesień 1920; R. Pollak, *Wyprowadzenie skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz*, Lwów 1919; [J. Uznański], *Z pobytu pułk. [ownika] Wadego w Zakopanem*, „Głos Narodu”, nr 61, 1919; idem, *Następstwa zaboru górnego Dunajca*, „Głos Narodu”, nr 65, 1919 i K. Zakrzewski, *Na kresach spisko-orawskich*, Lwów 1922.

dotyczyła stosunkowo małych skrawków terytoriów, bez większego znaczenia gospodarczego i politycznego, którym trudno było się pod tym względem równać ze Śląskiem czy Pomorzem Gdańskim. Pomimo to – w dużej mierze dzięki uwadze, jaką im poświęcały szerokie kręgi miłośników gór i góralszczyzny, a także prężny ruch regionalny – okazała się tak obfita.

## ZAKOŃCZENIE

S to lat temu – w roku 1918 – kiedy po długim okresie zaborów odbudowywało się państwo polskie, a także ustalały się jego granice, zostały również włączone do niego północne tereny Kresów Południowych, a konkretnie: Spisza i Orawy. Wówczas znalazły się one jednak krótko w granicach Polski, gdyż około dziesięciu tygodni. Ostatecznie, jak wiadomo, o przyłączeniu skrawków tych ziem do II Rzeczypospolitej przesądziła, po wcześniejszym odwołaniu plebiscytu, decyzja Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920 r. oraz bezpośrednie rokowania polsko-czechosłowackie. W wyniku tych dwustronnych rozmów zostały w 1924 r. wymienione dwie wcześniej przyznane Polsce wioski orawskie, tj. Sucha Góra i Głodówka, na pozostającą po czechosłowackiej stronie zachodnią część Lipnicy Wielkiej. W tym samym też roku zakończył się niepowodzeniem dla Polski jej spór z Czechosłowacją o Jaworzynę Spiską.

W tym kształcie, wraz z pewnymi korektami przeprowadzonymi w 1938 r., głównie na korzyść Polski, tereny te pozostawały w jej granicach do 1 września 1939 r., kiedy w wyniku agresji Niemiec i Słowacji zostały od niej oderwane. Po słowackiej okupacji tych ziem, w latach II wojny światowej, granica w tym rejonie powróciła do stanu sprzed 1938 r.

Podjęte w 1918 r. działania, zmierzające do włączenia Kresów Południowych do państwa polskiego, opierały się na mocnych argumentach. Przede wszystkim, północne tereny wspomnianych ziem, czyli tych, o które zabiegano, stanowiły zwarty obszar polskiego zasiedlenia, będącego efektem trwających od czasów średniowiecza ruchów migracyjnych, kierujących się na południową stronę Karpat z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. W następstwie owych ruchów ukształtowały się tam polskie grupy etnograficzne: górale spiscy, orawscy i czadecy. Posługiwały się one na co dzień gwarami

języka polskiego, a ich kultura ludowa, zarówno materialna, jak i duchowa, była częścią kultury polskiej. Jednak ludność ta, pomimo swych korzeni etnicznych, nie posiadała na przełomie XIX i XX w. wyrobionej świadomości narodowej. Stała się też obiektem wzmożonych nacisków asymilacyjnych ze strony węgierskiej, a zwłaszcza słowackiej.

W ostatniej dekadzie XIX w., pod wrażeniem efektów wynaradawiania zakarpackich rodaków, polscy działacze postanowili zahamować wspomniane procesy asymilacyjne i rozpoczęli wśród spiskich, orawskich i czadeckich górali akcję „budzenia” świadomości narodowej. Początkowo była ona prowadzona przez pojedyncze osoby, a dopiero w latach 1904-1914 przybrała formę szerzej już zakrojonych i skoordynowanych poczynań.

Działalność „budzielska”, rozpoczęta pod koniec XIX w. na Górnym Węgrzech, była częścią szerszego, ogólnopolskiego ruchu obrony ludności kresowej przed wynarodowieniem, który nieco wcześniej objął inne obrzeża etnicznej Polski (Warmię, Mazury, Kaszuby i Śląsk).

Polska akcja na Spiszu i Orawie nie osiągnęłaby takich rozmiarów, gdyby nie pomoc najważniejszego jej rzecznika po stronie Węgrów – Adorjana Divékyego. W znacznym stopniu dzięki jego właśnie wstawiennictwu udało się przywrócić podczas spisu ludności w 1910 r., aczkolwiek tylko w jednym powiecie orawskim (Trzciana), zasadę uwzględniania osób narodowości polskiej, co pozwoliło wykazać, że stanowiły one w 14 wsiach położonych w północnej części tego powiatu niemal 97% populacji. Ponadto, popierał on sprawę legalnego dostępu do rąk polskiego czytelnika na Górnym Węgrzech „Gazety Podhalańskiej”. Bez tego pisma – co należy podkreślić – prowadzenie działalności uświadamiającej byłoby znacznie utrudnione. On także kilkakrotnie bronił „Gazety” w latach 1913-1918 przed restrykcyjnymi posunięciami władz węgierskich.

Wysuwane od 1918 r., a także w następnych latach, polskie żądania terytorialne dotyczące obszaru byłych Górnych Węgrów brały także pod uwagę związki tych ziem z Polską w przeszłości, co – nie licząc zakarpackich zdobyczy Bolesława Chrobrego z przełomu X i XI wieku – dotyczyło szczególnie terenów starostwa spiskiego, wchodzącego w skład I Rzeczypospolitej w latach 1412-1769. Od tego momentu aż do 1918 r. całe terytorium określane Kresami Południowymi należało do Węgrów.

Czynnikami polskie wskazywały również na konieczność przywrócenia przedrozbiorowej granicy z Węgrami, biegnącej w Tatrach Wysokich przez Polski Grzebień i Zadni Gerlach.

Po I wojnie światowej, z której Węgry wyszły pokonane i w konsekwencji utraciły znaczną część swoich ziem, o ich fragmenty, czyli północny Spisz,



Orawę i Czadeckie, rozgorzał między Polską a Czechosłowacją ostry spór terytorialny. W początkowej fazie konfliktu, która trwała od początku listopada 1918 r. do połowy czerwca 1919 r., oba państwa prowadziły politykę faktów dokonanych. Polegała ona na zbrojnym obsadzaniu spornych obszarów i organizowaniu tam własnej administracji. Jako pierwsi opanowali je Polacy. Na skutek jednak sfinansowanego rozkazu marszałka F. Focha, a także bardzo trudnej sytuacji militarnej na innych frontach, wycofali się z nich do połowy stycznia 1919 r.

Po wkroczeniu na Spisz i Orawę czechosłowackich wojsk i organów władzy rozpoczęły się prześladowania tamtejszych zwolenników przyłączenia do Polski. Części z nich udało się uciec przez granicę, na Podhale. Czechosłowackie represje, a także częste wypadki zbrojne na tereny polskiego Podtatru, wywołały spontaniczny ruch tworzenia komitetów „Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Czadeckiego”, szczególnie rozwijający się w Małopolsce.

Zagrożenie ze strony Czechosłowacji stało się też powodem organizowania po polskiej stronie ochotniczych oddziałów wojskowych: Kompanii Wysokogórskiej, Legii Spisko-Orawskiej, Tajnej Organizacji Wojskowej i in. Poza pierwszą, formacje te tworzone były głównie z uciekinierów, którzy przybywali z zajętych przez Czechosłowację terenów byłych Górnych Węgier. Wśród ochotników znaleźli się nie tylko Polacy, ale także Niemcy spiscy, a nawet Słowacy – przeciwnicy czeskiej dominacji w swoim kraju. Napięta sytuacja na pograniczu doprowadziła do szeregu ofiar śmiertelnych po obu stronach, których bezpośrednią przyczyną były czechosłowackie represje i polskie działania odwetowe.

W lipcu 1919 r. dla zażegnania narastającego konfliktu doszło w Krakowie, pod naciskiem wielkich mocarstw, do dwustronnych rozmów polsko-czechosłowackich. Ponieważ zakończyły się one fiaskiem, decyzją konferencji pokojowej w Paryżu z 27 września 1919 r. spór graniczny o Spisz, Orawę, a także Śląsk Cieszyński miał zostać rozstrzygnięty przy pomocy plebiscytu.

Do koordynowania i bezpośredniego prowadzenia akcji plebiscytowej strona polska powołała w Nowym Targu – jako miejscowości mającej centralne położenie w stosunku do Spisza i Orawy – Główny Komitet Plebiscytowy Spisko-Orawski, funkcjonujący prawie rok. Został on zlikwidowany 30 września 1920 r., czyli niedługo po odwołaniu referendum i decyzji Konferencji Ambasadorów o podziale spornych terytoriów.

Po ogłoszeniu decyzji o przeprowadzeniu plebiscytu Polska i Czechosłowacja przystąpiły do zdecydowanej i nieprzebiegającej w środkach (sięgając

także do aktów terroru wobec przeciwników) kampanii agitacyjnej, aby przekonać miejscową ludność do opowiedzenia się po ich stronie. Dochodziło niekiedy wówczas do paradoksalnych sytuacji. Np. znaczna część górali z Zamagurza Spiskiego – chociaż polskiego pochodzenia, ale bez wyrobionej świadomości narodowej – specjalnie nie była zainteresowana przyłączeniem do państwa polskiego. Natomiast taką wolę wyrażali Polacy i Niemcy spiscy z doliny Popradu, ale akurat na terenach, gdzie mieszkali, plebiscyt nie był przewidziany. Na Orawie zaś Słowacy z powiatowego miasteczka Trzciana i jego okolic, co specjalnie nie napawało zadowoleniem polskich działaczy, opowiadali się za Polską.

Aktywność Polaków na Kresach Południowych w latach 1895-1925 stanowiła proces, który składał się z kilku etapów. Początkowo, tj. do 1914 r., było to „budzenie” świadomości wśród polskich górali na Górnych Węgrzech. Następny etap przypadał na lata 1914-1918, kiedy sprawa spisko-orawska, ze względu na toczące się działania wojenne w czasach I wojny światowej oraz politykę władz austriackich i węgierskich, pozostawała w zawieszaniu, a nawet przeżywała regres. Z drugiej jednak strony wcieleni do wojska spiscy, orawscy i czadeccy górale mieli często okazję zetknąć się z galicyjskimi Polakami, co mogło niejednokrotnie przyczynić się do wyrobienia u nich przekonania, że należą wraz z nimi do jednej wspólnoty narodowej. Trzeci etap obejmował lata 1918-1925, w których głównym celem stało się włączenie Kresów Południowych do Rzeczypospolitej, a następnie, gdy już skrawki tych ziem, z 27 gminami jednowioskowymi, znalazły się w jej granicach – zarządzanie nimi.

Po przyłączeniu ich do Polski w 1920 r. zostało tam wprowadzone w życie oryginalne rozwiązanie w postaci powiatu spisko-orawskiego jako jednostki podziału administracyjno-terytorialnego II stopnia. Z założenia, powiat ten powołano jako twór tymczasowy. Kiedy procesy unifikacyjne z pozostałymi ziemiami polskimi były tu już znacznie zaawansowane, a granica polsko-czechosłowacka ustalona, uległ w 1925 r. likwidacji, a jego obszar został włączony do powiatu nowotarskiego.

Przyjęty tu model administrowania nie występował nigdzie na terytorium Polski. Wyjątkowość tego powiatu polegała przede wszystkim na tym, że siedziba jego władz znajdowała się na terenie innego powiatu (w Nowym Targu), a składał się on z dwóch części, przedzielonych powiatem nowotarskim. Aby ułatwić ludności załatwianie spraw urzędowych, utworzone zostały dwie ekspozytury starostwa: jedna w Łapszach Niżnych – dla Spisza, a druga w Jabłonce – dla Orawy. Ponadto obowiązywały tam przepisy prawa

węgierskiego, które stopniowo miały być zastępowane polskimi, gdy tylko legislatura je ustanowi.

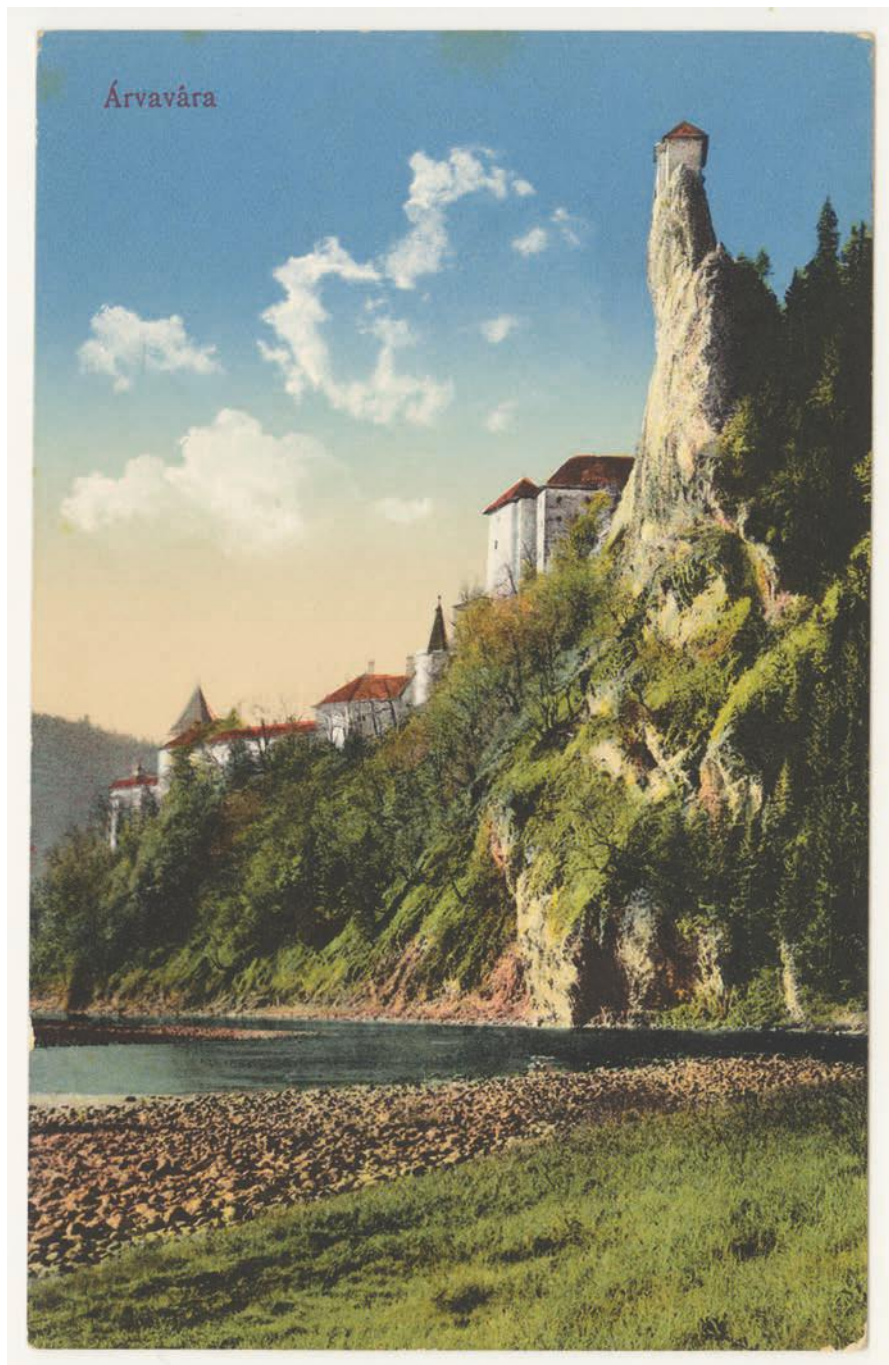
Liczbę osób zaangażowanych w akcję spisko-orawską – czyli działania skierowane początkowo na „budzenie” świadomości narodowej, a następnie przyłączenie Kresów Południowych do Polski – da się tylko w przybliżeniu oszacować. Głównych jej organizatorów, owych pierwszych „budzicieli” – co jest w tym przypadku najłatwiejsze do ustalenia – można by się doliczyć około piętnastu. Były to osoby, które akcję inicjowały i prowadziły przez dłuższy czas, w tym przede wszystkim: Jan Bednarski, Julian Teisseyre, Aleksander Matonog, Feliks Gwiżdż czy Kazimierz Przerwa-Tetmajer. U progu II Rzeczypospolitej, o ile dożyli tego momentu, ich dotychczasowa aktywność przerozdziła się w zabiegi o włączenie przyległych obszarów Kresów Południowych w granice odradzającej się Polski.

Następna grupa, 60-80-osobowa, uczestniczyła tylko w poszczególnych działaniach, niekiedy bardzo ważnych. W szczytowym okresie akcji, tj. w latach 1918-1920, mogło w nią być nawet zaangażowanych kilka tysięcy ludzi: lokalnych aktywistów z całej Polski i terenów pozostających poza jej granicami, członków organizacji społeczno-oświatowych i regionalnych, polityków, samorządowców, urzędników, literatów, dziennikarzy, naukowców, a także żołnierzy i oficerów różnych formacji Wojska Polskiego

Można sobie zadać pytanie, czy użyta w tytule tej książki, jako cytat, nazwa „Zapomniane Kresy”, która pojawiła się po raz pierwszy w artykułach prasowych i publicystyce jeszcze pod koniec XIX wieku, była adekwatna do ówczesnego stanu rzeczy? Czy rzeczywiście o nich zapomniano, kiedy tuż przed I rozbiorem ostatnia ich część odpadła od Rzeczypospolitej? Czy problematyka tych ziem pozostawała zupełnie poza zainteresowaniem społeczeństwa polskiego, mając tu oczywiście na uwadze bardziej wykształcone jego warstwy?

Odpowiedź na to pytanie jest dosyć złożona. Z pewnością pamięć o tych Kresach nie była powszechna, a zachowywała ją jedynie bardzo wąska grupa specjalistów. Czyli – według ogólnie przyjętej zasady – wyjątek potwierdzał regułę. Ten fragment historycznego pogranicza Polski nie był tak dobrze znany i nie pojawiał się w debacie publicznej, jak inne obrzeża dawnej Polski. A skoro już coś o nich wiadomo, to ta wiedza rozkładała się dosyć nierównomiernie na wszystkie części składowe owych Kresów. Ze względu na najdłuższe związki z Rzeczpospolitą oraz walory krajobrazowe i uzdrowiskowe bardziej odwiedzane były przez Polaków tereny Spisza. Stąd też wiedza o tej ziemi rzeczywiście była większa niż o Orawie i Czadeckiem.

Generalnie, autorom używającym wówczas określenia „Zapomniane Kresy” bardziej zależało – co należy podkreślić – na uwypukleniu faktu, że ziemie te zamieszkiwała ludność polska, a wiedza o tym była znikoma. Potwierdzają to dosyć liczne gafy, jakie popełniali polscy literaci, dziennikarze i publicyści, którzy w drugiej połowie XIX w. pisali o Kresach Południowych, a nie dostrzegali tam swoich rodaków jako rdzennych mieszkańców tych ziem.



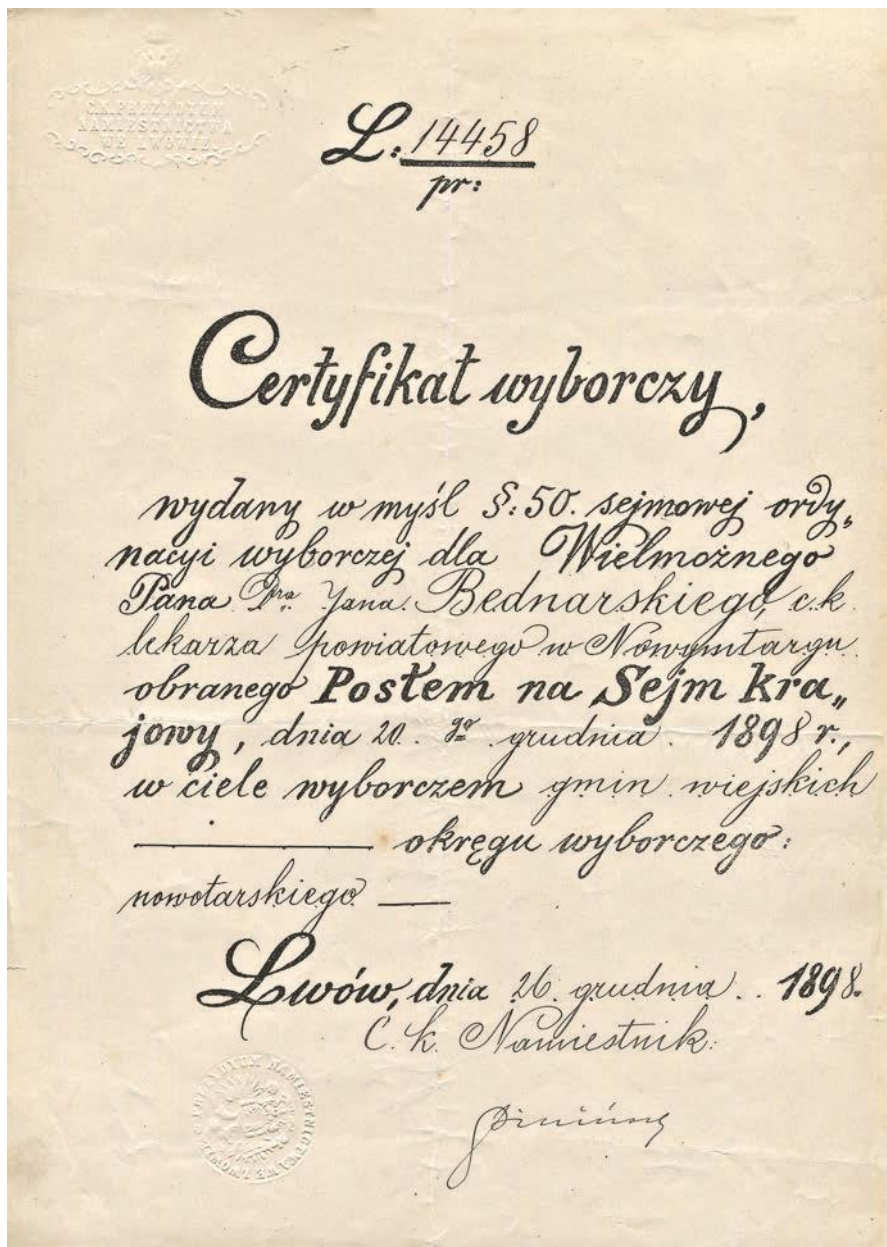
83. Zamki Orawskie, węgierska widokówka z przełomu XIX/XX w. (ze zbiorów MT)





84. Zamek w Starej Lubowli, do 1769 r. polska warownia, widok współczesny z 2013 r. (fot. autora)





85. Certyfikat wyborczy dr. Jana Bednarskiego, Lwów 1898 (ze zbiorów MT)

## DO OBYWATELI ZE SPISKIEGO I SZARYSKIEGO ŻUPAŃSTWA!

Wojna przyniosła wolność dla narodów. Każdy naród swoje państwo chce budować, swojego tylko rządu słuchać, w swoim języku się rządzić.

Już się rozleciało rakuskie państwo, rozlatuje się pruskie i uherskie Rumuny do rumuńskiego państwa chcą się przyłączyć, Serby do serbskiego, Słowacy do słowackiego.

A my tu na Spiszu, pod którym rządem chcemy być, w którym państwie żyć mają nasze dzieci i dzieci naszych dzieci, żeby im krzywdy nijakiej nie było!

150 lat temu wielka część Spiszu należała do polskiego państwa i dobrze jej było przy Polsce. Bogate były wtedy miasta spiskie i życie było lepsze, niż dziś. Jeszcze nasi dziadkowie o tem opowiadali. Rząd polski i polscy panowie stawiali piękne kościoły w Lubowli, Podolifcu, Gniazdach i wielkie sławne szkoły, jak była podolniecka dokąd w niej jeszcze po polsku uczyli.

I dziś jeszcze ostała się nasza mowa, co polską była i jest. Bo przecie łatwiej nam mówić z braćmi z Galicji — aniżeli z Madziarami, Słowakami, albo Czechami i język nasz jeden jest i wiara jedna i ziemia jedna — polska!

Dziś powstaje wielkie państwo polskie, większe niż było uherskie, większe niż będzie cieskie. Mieszkać w nim będzie 30 milionów Polaków i cały kraj od Po-  
pradu aż do Bałtyckiego morza do Polski będzie należał.

**Swój będzie rząd, swoje wojsko, swoje adlegaty!**

Nie będzie granicy między Spiszem a Galicyą. Nikt nie będzie nam zakazował iść na odpusty do Kalwarii, Kobylanki i Starogo miasta, ani na targi, albo jarmarki do Galicji! Polski rząd wybuduje kolej do Galicji przywieziemy nią i wyswiecimy co będziemy chcieli! Nie będą stać na granicy żandarny, ani finanse i bronili żeby się kto nie przywiózł soli, nafty, tytoniu, nie przeprowadził bydźcia na targ!

**Szkoły będą swoje, polskie a nie madziarskie!** Dzieci nasze nie będą się męczyć madziarską mową, ale będą się uczyć tej mowy, którą „**OJCZE NASZ!**” za matką mówimy!

Nie będziemy chodzić po wiele razy najpierw do notarów z dziećmi, z obłazkami, z nieboszczykami!

Nie będą przezywać naszych dziadków i miast po swojemu!

Nie będą żyćy mieć pierwszeństwa w urzędach przed nami! Nie będą kolatorami w naszych kościołach!

Nie będzie magnatów, co nam na swoje grunty nawet z pańszczykami nie pozwalali chodzić!

Nie będzie poddaństwa i pańszczyzny, jak we Falaszynie przy Niedziery!

Sędzić nas będą nasi zastępcy i fiskale, dzieci nam uczyć będą nasi nauczyciele i księża!

Słowakom Rumunom i wszystkim, co przysięgą wierność państwu polskiemu, nie stanie się żadna krzywda! Będą mogli w Polsce żyć i rząd polski zostawi im wielką wolność!

Wybierać będziemy adlegatów na sejm do Warszawy i tam dla całej Polski prawa będą ustanowione!

Polacy ze Spiszu! My chcemy żyć pod polskim rządem, **do wielkiej Polski chcemy należeć**, bo to nasza matka rodzona, bo w niej są nasi rodzeni bracia! **Za nami stoi cała Polska i o nasze prawa się upomina! Bronić nas chce i bronić nas będzie o każdej krzywdy lepiej, niż inni bronili!**

Polacy ze spiskiego i szaryskiego żupaństwa — głoście się wszyscy i wazdźcie do Polski!







87. Polska widokówka z mapą północnego Spisza, ok. r. 1919 (ze zbiorów MT)



88. Delegaci Orawy i Spisza: Piotr Borowy i Wojciech Halczyn w Paryżu, 1919 (ze zbiorów MT)





# Bacność Spiszacy i Orawiacy!

Przychodzą do Was wilcy w baranich skórkach i chcą Was pozjadać. Zondajom od Was, żebyście się przy podpisaniu ludności podawali za Słowaków.

Odrzućcie od siebie tych pokaśników, bo inaczej na wieki zaprzecie siebie i swoje dusze niedowiarkom czeskim.

Nie miejcie żadnych strachów, nic a nic się Wam stać nie może i nie śmie i kiedy się Was zapytajom, kim jesteście, odpowiedzcie śmiało i otwarcie:

## **Polak jestem — Polką jestem!**

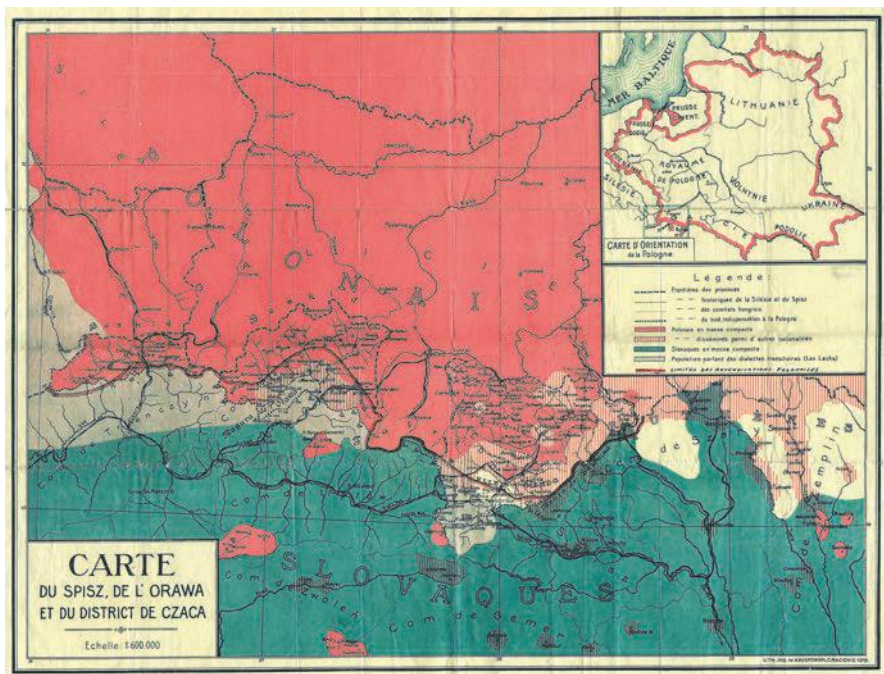
Nie dajcie się zbałamucić przez Czechów, bo jeżeli się uznacie za Słowaków, to się oddacie samowolnie tak znieprawionym Czechom. A im tylko tego potrzebno. W ten czas by rozkrzyczeli po świecie, że chcecie pozostać pod ich okrutnym panowaniem.

## **Od Was samych zależy teraz przyszłość Wasza!**

Nie bójcie się więc żadnych wygrażeń czeskich i bez wszelkiej obawy głoście się za

## **Polaków i Polki!**





90. Mapa polskich żądań terytorialnych na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem, Kraków 1919 (ze zbiorów MT)



91. „Cegiełka” na fundusz spisko-orawski, Nowy Targ 1919 (ze zbiorów MT)



92. Fragment polskiej ulotki propagandowej z okresu przygotowań do plebiscytu, Nowy Targ 1920 (ze zbiorów MT)



# ANEKSY

## 1.

### 1913, Nowy Targ – Cieszyn

*Pisany gwarą góralską wiersz Feliksa Gwiżdża, podkreślający jedność kulturowo-etniczną Podhala, Spisza i Orawy.*

#### „Jedność my tu bywali”

*Hej mój gazdo z Orawy,  
I ty gazdo ze Śpisa,  
Sumi Waga i Poprad,  
Bulkoce dalno Cisa!*

*Dudni, warce Dunajec  
Popod Tatry i lasy,  
Spominajom se wody  
Minione, dawne casy!*

*Minione, dawne roki  
Spominajom se wody,  
Jakoś chłopce pos owce,  
Kieś był młody, aj młody!*

*Spominajom se wody,  
Jako my tu od wieka  
Jedność byli ze sobom,  
Jedność wsędy – cłek w cłka!*

*I ty bracie z Orawy,  
I ty z zo Magóry  
I ty z środka – z Podhola,  
Syćka razem, ka który.*

*Jedność my tu bywali,  
Poza bucki chadzali,  
Poza bucki, zomecki –  
Hej świecie staroświecki!...*

*Hej, liptowskie doliny,  
Hej, zomecki orawskie,  
Frajerecki – maliny!  
Hej! świecie staroświecki!...*

*Zasepiły się Tatry,  
Mgłom się lasy odziały – –  
Kany – zeście sie, kany  
Casy nase podziały?*

## 2.

**1914 lipiec 26, Zakopane**

*Odezwa wydana z okazji „Dnia spisko-orawskiego”.*

Zakopiańskie koło TSL i Prezydium Komitetu Głównego dla Spraw Ludności Polskiej na Orawie i Spiżu ogłaszają następującą odezwę:

Na Górnych Węgrzech żyje blisko ćwierć miliona ludu polskiego. W szczególności na Spiszu i Orawie, w sąsiadujących z Podhalem ziemiach, lud ten, aczkolwiek przez nas zapomniany, po dzień dzisiejszy zachował jeszcze i strój i mowę swych przodków, mowę naszą.

Ale i strój upada i mowa polska naszych braci spiskich i orawskich coraz bardziej zachwaszcza się obcymi naleciałościami. W szkołach tamtejszych język państwowy<sup>1</sup> i słowacki, w kościele zaś wyłącznie słowacki panuje. Ludowi naszemu grozi wynarodowienie. Młode pokolenie zaczęło już tracić prawowite poczucie swej przynależności narodowej. Czas iść z ratunkiem, czas przygarnąć pod ciepłe skrzydła kultury polskiej i tych braci naszych.

Rodacy!

Obróćmy ofiarnością naszą na pracę narodową na Spiżu i Orawie. Zakopiańskie Koło TSL i Główny Komitet dla Spraw Ludności Polskiej na Orawie i Spiżu z siedzibą w Nowym Targu urządzają **Dzień spisko-orawski** i w niedzielę 26 lipca w tym celu, aby się jak najszerze warstwy społeczeństwa polskiego zbliżyły do tej pracy.

Zwracamy się też do całego ogółu społeczeństwa polskiego, do wszystkich towarzystw i instytucji w Zakopanem, aby dzień 26 lipca święciły razem z nami i przyczyniły się do dobrego dzieła. **Program dnia spisko-orawskiego** jest następujący: o godz. 9 rano Msza św. w kościele parafialnym z kazaniem, które wygłosi ks. Ferdynand Machay, rodak nasz z Orawy. O godz. 12-tej w południe **Wiec spiski**, u stóp Władysława Jagiełły w Rynku. Referat o położeniu ludności polskiej na Spiżu i Orawie wygłosi redaktor „Gazety Podhalańskiej” p. Feliks Gwiżdż. Po wiecu odbędzie się w restauracji p. Karpowicza **przyjęcie gości ze Spiża i Orawy**. Życzący sobie uczestniczyć w tym zebraniu towarzyskim, zechcą się zgłaszać po zaproszenia do PP Kraszewskich (ul. Przecznicza<sup>2</sup>). Przez cały dzień będzie się odbywała przy stolikach zbiórka na cele pracy narodowej na Spiżu i Orawie.

Zarząd Koła TSL w Zakopanem  
Komitet Główny dla Spraw Ludności Polskiej  
na Orawie i Spiżu w Nowym Targu

W: „Gazeta Podhalańska”, nr 30, 26 VII 1914.

1 Tj. węgierski.

2 Obecnie ul. Stanisława Witkiewicza.

### 3.

#### **1919 styczeń 8, Nowy Targ**

*Sprawozdanie dr. Jana Bednarskiego o sytuacji na Spiszu od 19 grudnia 1918 r. do 7 stycznia 1919 r.*

#### S p r a w o z d a n i e

Komisarza PKL w Nowym Targu o stosunkach na ziemi spiskiej od chwili zajęcia tejże przez Polskie Wojsko<sup>1</sup>, aż do dnia 7 stycznia b.r. włącznie.

Na kilka dni przed Świątami Bożego Narodzenia zajęło Polskie Wojsko północny skrawek ziemi spiskiej, wkraczając z Nowego Sącza przez Piwniczną, a z Nowego Targu jedną kolumną przez Czorsztyń do Starej Wsi [Spiskiej – JR], drugą przez Białkę [Tatrzańską – JR] do Jurgowa. Ta ostatnia kolumna zajęła Podspady i przełęcz<sup>2</sup> do Żaru<sup>3</sup>, nie zdążwszy na czas opanować tej miejscowości, dominującej nad całą okolicą Kieżmarku. Zajęli ją Czesi, uprzedziwszy naszych zaledwie o parę godzin. Co prawda nasze patrole były w Żarze jeszcze przed przybyciem Czechów, jednak spełniwszy swoje rozkazy, wróciły do swojego oddziału, a tymczasem zdołali miejscowość tę zająć Czesi.

Do Starej Wsi weszło nasze wojsko od Czorsztyńa i przez bramy tryumfalne, przygotowane dla Czechów przez agitatorów czesko-słowackich.

Ludność przyjęła wojsko polskie na ogół przychylnie, zachowuje się jednak z wielką rezerwą, gdyż agitatorzy ciągle rozpuszczają wieści, że lada chwila przyjdą Czesi z wielką siłą, Polaków wypędzą i będą się mścić na tych, co im sprzyjali.

Natomiast gorącym życzeniem jest mieszkańców Kieżmarku i okolicy, bez różnicy narodowości i wyznania, ażeby Polacy jak najrychlej przybyli i wypędzili Czechów, którzy im już się w tym krótkim czasie dobrze dali we znaki.

Spostrzeżenie to zrobiłem w czasie mej wycieczki do Popradu [tj. wyjazdu na rokowania z przedstawicielami Czechosłowacji, które odbyły się 24 grudnia 1918 r. – JR], a nie ma prawie dnia, żeby stamtąd nie proszono przez posłańców o rychłe wkroczenie, celem zajęcia Kieżmarku i sąsiednich miejscowości.

Wojsko nasze oprócz małych wybryków, zachowuje się zupełnie poprawnie, za wszystko płaci gotówką, a prowianty prawie wszystkie pociąga

z Nowego Targu. Od pewnego czasu stoi ono (tj. od rozejmu) na swych stanowiskach nieczynnie. Przed rozejmem była tylko jedna rozprawa orężna z Czechami koło Hanuszowiec, gdzie Czesi w nocy napadli na nasze wojsko znieznacka. Wywiązała się formalnie walka, która dla nas wypadła pomyślnie, a Czesi mieli dwóch rannych. Padły także 4 konie, 2 po polskiej i 2 po czeskiej stronie. 4 ludzie, rzekomo wzięci do niewoli przez Czechów, między tymi jeden Żyd, byli, jak się w Kieżmarku dowiedziałem, dezercerami. Niestety dezercja się mnoży, wojsko obniża się dyscypliną. Przyczyny tego zjawiska szukać należy u góry. Między oficerami z powodu niepewności jutra panuje również wielkie rozgoryczenie.

Władze węgierskie przeważnie pozostały na miejscu, a zatem w Starej Wsi został nadstolnik [starosta – JR] Mathyaszowski, dwaj sędziowie, urzędnicy pocztowi i podatkowi. Notarów [tj. sekretarzy gminnych – JR] ludność jeszcze przedtem z małymi wyjątkami, mając z nimi porachunki, wypędziła z ich siedzib.

Urzędnicy ci zachowują się przeważnie neutralnie, natomiast księża, nauczyciele, organiści, zajmują wobec nas z reguły stanowisko nieprzychylnie. Zwłaszcza ks. Moyś proboszcz z Haligowiec, żarliwy zwolennik Czechosłowaków, rozwinął silną agitację za Czechami, wobec czego musiano go kilka razy upomnieć i rozciągnąć nad nim nadzór. Tenże był dwukrotnie zzywany do Nowego Targu, a ostatni raz w dniu dzisiejszym, w którym mu zagrożono wydaleniem z Hanuszowiec, w razie gdyby nie poprzestał agitować. Właściwie należałoby go internować, ale nie chciałbym z niego robić męczennika, dlatego po daniu słowa, wypuszczono go do domu.

Urzędników pozostawiono na ich stanowiskach, aż do dalszego zarządzenia.

W Łąpszach Niżnych zmuszeni byliśmy rozwiązać starą radę, ponieważ była ona znieznawdzona w gminie i celem uniknięcia wzburzenia. Stało to się 4 stycznia przy obecności zastępcy Komisarza PKL p. Młodzika. Wybrani złożyli ślubowanie Rządowi Polskiemu.

Komisarz Młodzik urzęduje w Starej Wsi od 23 grudnia 1918 i jest bardzo czynny. Przeciw niemu podniesiono telefonicznie skargę z Komitetu Spiskiego z Krościenka, z żądaniem usunięcia go. Na to zażądałem przysłania mi konkretnych zarzutów na piśmie, czego dotąd nie uczyniono. Na odwrót p. Młodzik skarżył się na tych panów z Krościenka, że w swych wycieczkach psują mu całą robotę. Sprawa ta wymaga dokładnego zbadania.

Bezpieczeństwo publiczne w gminach zajętych jest zadawalające. Od czasu zajęcia tych gmin przez nasze wojska zdarzył się tylko jeden wypadek rabunku, a mianowicie mieszkańcy Niedzicy napadli na skład spirytusu

w Kapuśnicy, który częściowo zrabowali, częściowo rozlali. Dalszemu rabunkowi przeszkodził oddział Wojska Polskiego, wysłany tamże ze Starej Wsi.

Z tym wszystkim pożądanym jest utworzenie posterunków żandarmerii na całym obszarze, a to tym bardziej, że Komenda w Nowym Sączu odwołała już wysłane na Spiż posterunki. Akcją tą kieruje dzielny organizator Komentant Powiatowy Żandarmerii w Nowym Targu porucznik [Stanisław – JR] Wyszyński, który jednak napotyka u swoich władz na trudności w sprawie umundurowania i zaopatrzenia żandarmerii w potrzebne rzeczy, jak sienniaki itp. Oficer powyższy znajduje się na liście tych, którzy wedle ostatniego rozporządzenia mieliby ustąpić ze swego stanowiska, co by było z wielką szkodą dla sprawy organizacji Straży Bezpieczeństwa, tak w powiecie, jak i na Spiżu i Orawie.

Połączenie pocztowe i telefoniczne.

Na skutek żądania tutejszego i interwencji w tej sprawie Polskiej Komisji Likwidacyjnej, zaprowadził już Inspektorat Pocztowy połączenie pocztowe między Czorsztynem a Niedzicą, względnie Starą Wsią. Jest to na razie jedyna pocztowa komunikacja ze światem tej części Spiża.

Zaprowadzono również połączenie telefoniczne:

- a) między Starą Wsią a Nowym Targiem,
- b) między Jaworzyną a Zakopanem przez Łysą Polanę.

Sprawa uregulowania wymiaru sprawiedliwości jest w toku. W tym celu zjechał tu właśnie inspektor Windakiewicz, któremu udzieliłem potrzebnych wyjaśnień.

W sprawie aprowizacji załącza się odpis tutejszego sprawozdania, przesłanego Komisji PKL do Działu Apropowizacyjnego.

Kwestia nauki w szkołach jest jeszcze otwartą, rozwiązanie jej napotyka na wielkie trudności. W tej sprawie przedłożę osobne sprawozdanie.

W końcu uprasza się;

- 1) o upoważnienie mnie do zaciągania imieniem Rządu Polskiego chwilowych pożyczek do wysokości 100 000 – 150 000 Koron w Powiatowej Kasie Oszczędności w Nowym Targu, celem wysyłania zaliczek fabrykom za przydzielone, względnie przydzielić się mające, artykuły dla Spiża i Orawy, jak nafta, cukier, mąka, sól itp.
- 2) o uregulowanie poborów P. Młodzika, a względnie udzielenie wskazówek w tym kierunku. Na razie otrzymał on tylko zaliczkę. Żąda on również koni do wyjazdów, które w razie potrzeby musi wynajmować i drogo opłacać. [koniec]

W: MT-ZA, sygn. AR/291, k. 46-47.

1 Z tekstu dokumentu wynika, że cezurą początkową sprawozdania są dni 19-22 XII 1918 r.,

kiedy po raz trzeci i w trzech rzutach wkroczyli żołnierze polscy na Spisz.

- 2 *Żarska Przełęcz* (węg. *Zári-szoros*, słow. *Ždiarske sedlo*). Szeroka przełęcz oddzielająca Tatry od Magury Spiskiej.
- 3 W oryginale „*Ždžaru*” (węg. *Zár*, słow. *Ždiar*).

#### 4.

##### 1919 styczeń 10, Stara Wieś Spiska

*Tekst ślubowania złożonego przez starostę Baltazara Mathyaszowskiego i sześciu innych byłych urzędników węgierskich z powiatu starowiejskiego na Spiszu.*

##### ŚLUBOWANIE URZĘDOWE

Ślubuję Państwu Polskiemu wierność i posłuszeństwo oraz przyrzekam, że z całą ścisłością i sumiennością przestrzegać będę obowiązujących ustaw i rozporządzeń, że dokąd będę pełnił powierzone mi obowiązki służbowe będę je wypełniał bezstronnie i bezinteresownie, a unikał wszystkiego co by mogło przynieść szkodę Państwu Polskiemu, a ujmę stanowi do którego należę.

ŚLUBUJE:

[podpis pod aktem B. Mathyaszowskiego i 6 innych urzędników oraz adnotacja:]

Ślubowanie powyższe odebrałem jako delegat PKL

– Jan Tomasz Dziedzic.

W: MT-ZA, sygn. AR/291, k. 49.

#### 5.

##### 1919 luty 22, Warszawa

*Stanowisko PSL „Piast” w sprawie granic państwa polskiego we fragmencie wystąpienia sejmowego Wincentego Witosa.*

Nie damy sobie wydrzeć ani Lwowa ze wschodnią Galicją, ani Śląska z Cieszynem, ani Orawy i ziemi spiskiej, ani ziem polskich dawnego zaboru pruskiego z Poznaniem i Gdańskiem, ani naszych ziem wschodnich z Wilnem, jako nie oddzielnych części naszego państwowego organizmu. Żadnych krzywdzących układów w sprawie naszego terytorium i naszego ludu nie uznajemy.

W: Sprawozdanie stenograficzne z 4 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, z 22 lutego 1919, kol. 128-129.



## 6.

**1919 luty 24, Warszawa**

*Interpelacja posła Stanisława Osieckiego i towarzyszy do ministra spraw zagranicznych w sprawie wycofania wojsk polskich ze Spisza i Orawy.*

Na początku listopada r. ub. oddziały wojsk naszych w zamiarze zajęcia miejscowości zamieszkałych przez ludność polską obsadziły część Spisza i Orawy. W grudniu, jak głosiły komunikaty Sztabu Generalnego, wojska nasze zaczęły posuwać się na południe i zawiązały walkę z wojskami czechosłowackimi, poczem jednak zawarto rozejm i przeprowadzono najpierw na Spiszu, a następnie na Orawie linię demarkacyjną, nieodpowiadającą zresztą najskromniejszym naszym wymaganiom.

Ten stan rzeczy trwał do połowy stycznia r.b., gdy rozeszła się wiadomość, że jakoby generalissimus Foch wydał rozkaz wycofania naszych wojsk z górnego Spisza i Orawy i zajęcia tych miejscowości przez wojska czechosłowackie. Na skutek tego rozkazu wojska nasze istotnie opuściły zabrane miejscowości i cofnęły się do dawnych granic Polski i Węgier wydając w ten sposób na łup zachłanności i agitacji czeskiej oraz na rabunek bezbronną ludność polską, pragnącą jak najrychlej połączyć się z krajem macierzystym.

Wobec tego, że istnieje uzasadnione przypuszczenie, że żaden rozkaz Focha nie był w tym względzie wydany i że Czesi w celach zaborczych uciekli się w danym wypadku, zresztą podobnie jak później w sprawie Śląska Cieszyńskiego, do podstępu, zapytujemy Pana Ministra Spraw Zagranicznych:

Na skutek czyjego rozkazu ze strony Koalicji wydano polecenie naszym wojskom opuszczenia Spisza i Orawy i, jeżeli taki rozkaz był wydany, to przez kogo, i czy mającego dostateczne pełnomocnictwa. A w razie gdyby się okazało, że był to zwykły podstęp czeski, to co Pan Minister zamierza uczynić, aby uwolnić ludność polską Spisza i Orawy spod nieprawnej okupacji czeskiej.

24 lutego [1919]

[Podpisy 15 posłów].

W: Biblioteka Sejmowa w Warszawie – Archiwum Sejmowe, strona internetowa, [libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/interpelacje/t01-0045](http://libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/interpelacje/t01-0045), faksymile tekstu interpelacji.

## 7.

**1919 marzec 25, Paryż**

*List ks. Ferdynanda Machaya do dr. Jana Bednarskiego, informujący o pobycie delegacji Spisza i Orawy na konferencji pokojowej w Paryżu.*

## J[aaśnie] W[ielmoż]ny Panie

Jeden Poznańczyk wyjeżdża dzisiaj do kraju, korzystam więc z chwili i przesyłam tych kilka informacji.

Jakośmy się tu dostali – o tym ustnie. Miejsca w pociągu dla nas nie było i gdyby nie opieka hr. Maurycego Zamoyskiego, siedzielibyśmy może i dzisiaj we Wiedniu. Przybyliśmy do Paryża 18-go [marca] rano. Sto bied było hotel znaleźć. Pan [Włodzimierz] Tetmajer błędził z nami, nim nam pewien Francuz sam telefonicznie miejsca nie znalazł. 18-go był w Komitecie [Narodowym] Polskim niemały popłoch z powodu Gdańska. Panowie Anglicy bowiem protestowali na konferencji przeciw przyznaniu tego miasta Polsce. Co do Cieszyna były też bardzo nieprzychylnie wiadomości.

Zaraz 18-go odbyła się pierwsza konferencja z nami, na której jednak ani słówka nie przemówiliśmy, bo czasu zabrakło. Przyjęto nas dosyć zimno i z pewnym zdziwieniem. Kiedyśmy jednak na drugi dzień gębusie otwarli i nasze bóle a żale tak prosto jak w kraju wysłowili, nastrój wobec nas się znacznie zmienił. Specjalnie się nami p. [Kazimierz] Dłuski zaopiekował, a sprawę naszą zostawiono na dalej w Sekcji Śląska Cieszyńskiego. Nie mam na to czasu, aby obszernie opisać gdzieśmy byli a cośmy zrobili. Z bólem serca i z okropnym zawodem konstatuje tu na miejscu, że prace konferencji pokojowej idą dosyć dziwaczными drogami. Wpływy i protekcje odgrywają wielką rolę. O tym potem. Na razie tylko zupełnie świeże informacje od p. [Romana] Dmowskiego: „Przyznano nam Gdańsk, Poznańskie, Śląsk Górny, aż za Racibórz (z Opolem)<sup>1</sup>. Co do Cieszyńskiego – to będzie trochę trudno – z Orawą i Spizem zaś – nie będzie kłopotu”. Z Cieszyńskiem dosyć niewyraźnie. Utrzymanie tej dzielnicy będzie wielkim zwycięstwem Polaków. Na razie Alianci dużo mówią o koniecznościach gospodarczych – kolejowych – co do Czechów, na stosunki zaś etnograficzne nie największą zwracają uwagę. Sprawa jednak nie przegrana, z dnia na dzień dla nas lepiej. [Thomas W.] Wilson po powrocie z Ameryki zajmuje wobec nas widocznie korzystniejsze stanowisko. O naszej sprawie tu ludzie poinformowani. Dmowski doskonale. To człowiek, któremu po wszystkich miastach trzeba będzie pomniki stawiać. Bardzo dużo pracuje. W ogóle tu wielka praca. Rozmawialiśmy z rozmaitymi dziennikarzami z Francji, Anglii i Ameryki. Dziś się spodziewamy pierwszych artykułów o nas. Niektóre dzienniki nawet fotografii zażądały. Zasługa to – prawie wyłączna – Biura Prasowego przy Kom.[itecie] Nar.[odowym Polskim], zwłaszcza Poznańczyków. Ci ludzie bardzo serdecznie się nami zajęli. Ciekawe, że największym naszym opiekunem to znowu lekarz: dr [Celestyn] Rydlewski z Poznania. W ogóle nic lepszegośmy zrobić nie mogli,

jak tych chłopów wziąć. Obaj mówią po angielsku. [Wojciech] Halczyn to cudowny narrator, prawdziwa satysfakcja go słuchać. Piotr [Borowy] to zaś bardzo ciekawy mówca. Nas (Rouppert<sup>2</sup> i ja) Anglicy i Francuzi nie bardzo pytają o zdanie, wszystko dwaj chłopci. A gadają dobrze! Zrobiliśmy tu niemały przewrót i sprawę naszą poprowadziliśmy dobrze naprzód. Mam wszystkie nadzieje, że ze Spiżem i Orawą wrócimy. Jak długo tu będziemy nie wiadomo. Już wczoraj miała być decyzja o tych granicach, ale znowu odroczone – z powodu Węgier. Gazety dużo piszą o bolszewizmie, no a o Polsce, to chyba ani w kraju nie piszą więcej. Cała prasa francuska broni nasze interesa. Jedynie sprawy Śląska nie doceniają. 21-go [marca] był w Temps-ie<sup>3</sup> bardzo ostry artykuł przeciw L.[loydowi] George'owi, że robi trudności w sprawie Polski. Każdy dzień się czyta w dziennikach. Kiedy już [generał Józef] Haller do Polski wyjedzie? Ach co to za pociecha te wojska widzieć! Zdrowe a piękne! A jest ich dużo. Z Hallerem byliśmy już więcej razy. – Miasto ładne, życie drogie (80-85 fr. nam 4 trzeba dziennie<sup>4</sup>). 1 frank = 2 marki – dali nam 12 000 marek. Chłopci, zwłaszcza Halczyn, boją się o swoje rodziny. Proszę tam w tym kierunku uspokajać – pieniężnie. Piotr [Borowy] słaby, choruje. [Mówi on:] *Proszę do Lipnice odkazać, żem zdrów a że są najlepsze nadzieje*. Wyjazd do Paryża jest bardzo ważny. Nastrój na Konferencji – *mutabilis*<sup>5</sup>. Nie można wszystko pisać. Myślę o swoich ludziskach a o Was bez przerwy. Co robi [Ludwik] Czech? Czy mąka już poszła? – Czesi już mnie szukali – na rozmowę, która się jeszcze nie odbyła. Dziś są wiadomości, że [Tomaš G.] Masaryk runął, czy prawdziwe? – Dużo Amerykanów i Anglików – żołnierzy! Czas zimny a deszczowy. Gospodarze są teraz z [Henrykiem] Arctowskim u jakiegoś Lorda<sup>6</sup>. Robimy i – zrobimy. Wszystkich Was gorąco całuję. Wasz emigrant ks. M.[achaj].

[Dopiski na marginesach]

Chleb i piwo tu bardzo dobre! Halczyn sobie najlepiej tytoń chwali, który mu prof. [Eugeniusz] Romer i książkę [Andrzej] Lubomirski dostarcza. Jako widzicie powodzi się nam nieźle.

Jak nam coś pieniędzy zostanie tu, przyniosę [!] kalosze i coś [Ludwikowi] Czechowi, jak tam dobrze sprzedaje.

Lwów Francuzi bardzo bronią, jako czysto polskie miasto. Po zwycięstwie tu była szalona frajda, a kpiny z telegramu konferencji pokojowej do walczących przy Lwowie. Po zakończeniu [swej misji] wybierzemy się do Lourdes.

Przy najbliższej sposobności wyślę znowu list. Ciągłe łazimy od Francuza do Anglika, od Anglika do Amerykanina, Włocha.

W: Spuścizna po Janie Bednarskim w zbiorach prywatnych Marii Hanny Bednarskiej z Wrocławia.

- 1 *Nie były to jeszcze ostateczne decyzje w tej sprawie.*
- 2 *Kazimierz Rouppert, zasłużony działacz Towarzystwa Tatrzańskiego i oficer Wojska Polskiego, towarzyszący delegacji spisko-orawskiej jako doradca z ramienia MSZ.*
- 3 *Dziennik „Le Temps”.*
- 4 *Czterem, czyli ks. F. Machayowi, P. Borowemu, W. Halczynowi i K. Rouppertowi.*
- 5 *Tj. zmienny (łac.).*
- 6 *Najprawdopodobniej był nim Robert Howard Lord, ekspert amerykański od spraw Polski i Rosji na konferencji pokojowej w Paryżu.*

## 8.

### 1919 kwiecień 1, Paryż

*List ks. Ferdynanda Machaya do dr. Jana Bednarskiego informujący o pobycie delegacji Spisza i Orawy na konferencji pokojowej w Paryżu.*

J[aśnie] W[ielmoż]ny Panie

Co tu za tortury człowiek znosić musi. Każda godzina – inna orientacja. Teraz mamy największy ból z powodu Gdańska. Nic pewnego jeszcze nie wiadomo, chociaż to już niby i decyzja była. Zawsze jakieś nowe wymysły Anglików.

Co do naszej sprawy, robi się wszystko. Byliśmy nawet u sekretarza stanu Ameryki<sup>1</sup>. Obiecano nam króciutką audiencję u [prezydenta] Wilsona. Bóg wie co będzie. Szkoda, że [płk Harry H.] Wade przeniesiony do Danii. Jest ofiarą życzliwego dla nas usposobienia. Zaprosił nas zaraz do siebie i nie bardzo nas pocieszył. Specjalnie nas – Orawiaków, bo dużo gadał o dziale wód. Takie pojęcie sprawy oddawałoby nam cały Spisz z Lewoczą i Podehradziem<sup>2</sup>, bo wszystkie potoki spiskie do Popradu płyną, ten zaś do Polski. Jest to zapatrywanie Wade’a – a które dzisiaj dla nas – prawie nic nie znaczy. Czekamy niecierpliwie [Ignacego] Paderewskiego i misję [Josepha] Noulensa. Nudzi się nam tu okropnie. Wymyślamy na konferencję i na wszystkich ostatnich macherów. Chłopi by dziś do domu uciekli. Fotografują ich codziennie, łążą na różne audiencje i chcieliby już widzieć owoce swojej pracy. Nie życzyłbym Panom w mojej skórze być. Pewnego nic napisać nie mogę – bo nikt nic pewnego nie wie. Prasa francuska się bardzo niecierpliwi, że granice Francji jeszcze nieuregulowane. A Niemcom rogi rosną. Trudno się tu zorientować. Dzisiaj słyszałem, że Wilson wcale nie chce Eger<sup>3</sup>, Reichenberg<sup>4</sup> itd. Czechom oddać.

Aby się tylko czym prędzej do domu dostać. Będę wiedział, c o r o b i ć! Proszę to tymczasem naszemu kochanemu pułkownikowi [Andrzejowi] Galicy – powiedzieć. I [Wendelinowi] Dziubkowi. Dużo, dużo Wam będę potem opowiadał, jeżeli szczęśliwie powrócimy. W tej chwili jestem wściekły na cały świat. Tracę wiarę i nadzieję we wszystkie ideały. Spodziewałem się, że tu znajdę trybunał – pokoju, a tu wszystkimi kierują egoizmy państwowe.

Była wojna, będzie wojna, i zdaje [się] znowu trzeba będzie krzyknąć: niech żyje wojna! – Wczoraj śnieg padał. Może będzie kwiecień ładny. Może być, że tego tygodnia (piątek) wyjedziemy. Zadecyduje Paderewski. Zdrowym. Zajęcia dosyć – latanie z góry na dół. – Teraz mi właśnie mówią, że argumenty etnograficzne na konferencji – zbiją geograficzne. – No, niech ich... Zobaczymy.

[Ludwika] Czecha, red.[aktora Juliusza Zborowskiego] i wszystkich ca-  
łując. Wasz ks. M.[achay]

W: Spuścizna po Janie Bednarskim, ZMBWr.

- 1 *Tj. Roberta Lansinga.*
- 2 *Podgrodzie Spiskie.*
- 3 *W północnych Węgrzech.*
- 4 *Obecnie Liberec w północno-zachodnich Czechach.*

## 9.

### 1919 kwiecień 28, na granicy przy Załęcznem

List ks. Józefa Buronia do dr. Jana Bednarskiego relacjonujący przebieg spotkania z ks. Andrejem Hlinką.

Do komisarza Spiża i Orawy

Jaśnie Wielmożny Panie!

24-go kwietnia byłem w Ružomberku i odwiedziłem ks. Hlinkę. „Witaj brat Polak!” Z [tymi] słowami mnie przywitał. [Jego] pochmurna twarz wyjaśniała na chwilę, jął pytać, co nowego w Polsce? Z największą ciekawością słuchał o ślicznym budowaniu się Polski – widać<sup>1</sup> było dużo razy, że coś serce mu ścisną, nie rzekł na to nic, tylko prosił bym dalej mówił [...]. Wygadałem wszystko o wielkiej, mocnej Polsce, com wiedział i widać było, że się cieszy z tego.

Po ukończeniu mojej rozmowy, prosiłem go, by mi powiedział o stosunkach na Słowacji<sup>2</sup>.

„Jesteśmy straceni. Czesi biorą nam wiarę, język, chłopą, żywność, [...] wszystko. Nasz śliczny język psują, nie uznają, mówią, że on jest dialektem czeskiego języka. Przeciw temu ani słowa nie możemy przemówić. Wolność obiecali, ale większego absolutyzmu nie było na świecie, jako u nas. Jest ogłoszony<sup>3</sup> stan oblężenia, nam nic nie wolno, nic, ale luteranie<sup>4</sup> mogą zgromadzenia mieć”.

Pytam się, czy i teraz tak kochają się z Czechami, jako przedtem?

„Nic nie chcemy z nimi, precz z Czechami. Autonomii, wolności nam trzeba. Czesi są bez wiary i nas chcą zatruć”.

Pytam dalej w jakim stosunku chcą żyć z Polakami? (Wyciągnął list polski, który mu był posłany 17 IV do Nowoci przez posła<sup>5</sup>). „Ja nie mogę iść do Nowego Targu, bo detektywi ciągle śledzą kroki moje, ale odpowiedzcie<sup>6</sup> tym panom<sup>7</sup>, że już od 30 років nie nawiązaliśmy z nimi ścisłych stosunków. Niedawno mówiłem z dr. Jehliczką (prof. uniw.)<sup>8</sup>, że do tego dojdzie<sup>9</sup>, byśmy się z Polską złączyli<sup>10</sup>. Tak samo myślą wszyscy księża<sup>11</sup>. – Niech czytają „Słowaka”<sup>12</sup>, białe miejsca, po zdjętych przez cenzurę artykułach<sup>13</sup>, głoszą naszą wolność”.

[...] A ks. Hlinka nie mógłby udać<sup>14</sup> się do Paryża<sup>15</sup> – [chociaż] jeszcze nic nie stracone – „Ani ja, ani inszy; tak jesteśmy skrupowani, że ruszyć się nie możemy. Jesteśmy podejrzani, a każdy krok przeciw Czechom, może śmierć kosztować. Wszystko stracone – usiadł na krześle, chwycił się rękami za głowę<sup>16</sup> – ani jednego przedstawiciela<sup>17</sup> nie mamy na Kongresie, ci co tam są luteranów reprezentują<sup>18</sup>, albo nic nie wiedzą o postępowaniu Czechów”.

Zapewniłem<sup>19</sup> go, że Polacy bardzo interesują się sprawami słowackimi. Na koniec bardzo prosił, by nasza rozmowa była w sekrecie, bo słowa przyłapanie<sup>20</sup> mogą go życie kosztować. Obiecałem, że w głowie przeniosę za granicę, i tam napiszę.

„Aj to powiedzcie, że dla tej przyczyny nie mogę listu napisać, choćbym chętnie chciał” [...].

Zwracam się ku W.P. by przekazał<sup>21</sup> wiadomość tym panom, którzy mu pisali (był tam podpisany i p. Osiecki<sup>22</sup> i wiele innych osób<sup>23</sup>). Proszę o zachowanie w tajemnicy nazwiska<sup>24</sup> Hlinki.

Na granicy przy Załącznym, 28 IV 1919

ks. Józef Buroń

W: BJ-ZR, sygn. 6436, Korespondencja Jana Bednarskiego, t. 1, k. 109-115.

1 W oryginale „badać”.

2 W oryginale „Słowakach”.



- 3 W oryginale „wygłoszony”.
- 4 W oryginale „lutry”.
- 5 Jana Bednarskiego.
- 6 W oryginale „odkażcie”.
- 7 Z Komitetu Spisko-Orawskiego w Nowym Targu.
- 8 Ks. prof. František Jehlička (1879-1939), słowacki polityk i publicysta. Wykładał teologię na uniwersytetach: w Budapeszcie, Warszawie i Waszyngtonie. Polonofil i przeciwnik unii czecho-słowackiej.
- 9 W oryginale „na tem będziemy”.
- 10 W oryginale „spoili”.
- 11 W oryginale „i ostatni”.
- 12 „Slovák”, organ prasowy Słowackiej Partii Ludowej.
- 13 W oryginale „cenz.”
- 14 W oryginale „iść”.
- 15 Na Kongres Pokojowy.
- 16 W oryginale „siadł do krzesła, chwycił głowę do obu rąc”.
- 17 W oryginale „zastępcy”.
- 18 W oryginale „lutrów zastępują”.
- 19 W oryginale „uiściłem”.
- 20 W oryginale „podstrychnione” (w dawnej polskiej terminologii myśliwskiej strychować oznacza: śledzić, tropić, a w języku słowackim: striehnuť – czyhać, czatować).
- 21 W oryginale „dał na”.
- 22 Stanisław Osiecki (1875-1967), działacz ludowy, polityk, wicemarszałek Sejmu.
- 23 W oryginale „dużo innych mian”.
- 24 W oryginale „sekret miana”.

## 10.

### 1919 wrzesień – 1920 czerwiec

*Dwie z wielu wygłaszanych gwarą, w formie przypowieści, mów plebiscytowych Piotra Borowego.*

\*

### Przypowieść o Rzeczypospolitej albo dlacego sie Śpis, Orawa i Caca do Polski garnom

Był jo roz w komedyji. Ukazowali tam króla z dyjamentowom korunom. Ej, była tyz ładna ta korona! Koło króla siedziało dwanaście senatorów. Tyz koruny mieli na głowak, ale ani z daleka nie takie ładne, jak u króla. Za senatorami zaś stały tysiące ludzi. Kie król jacy palcem kiwnął albo nogom ruszył, senatorowie sie mu zaraz kłaniali, a lud za nimi. Trwało to dość długo. Jaze senatorowie zaceni miendzy sobom septać: „Cy my nimomy korun na głowak? Cy nase som mniej warte od tamtej? Nie kłaniajmy się mu!” Tak się ci senatorowie septali, septali, kim sie syćcy na to nie zgodzili, ze królowi z dyjamentowom korunom honoru nie oddadzą. Kiwnoł król palcem – oni

nic, siedzieli dalej. Ruszył nogom – oni znowu nic. Lud zaś zdziwiony patrzył co się dzieje. Król cierpiał dość długo te głupie zachcianki senatorów. Ale kiedy go dogniewali, stanął z tronu i kie tyz skrzycoł strasnym głosem do ludu: „Strzepcie im te koruny z głów!” I tak sie stało.

Co jo wom z tom przypowieściom chcem powiedzieć? Król – to Pon Bóg – senatorowie, to królowie świata, ludzie zaś przedstawiajom syćkie narody na ziemi. Kim królowie i carowie dobrze rzondzili, nic się im nie robiło. Ale duzo z nik zaceno tak wymyślać, jako senatorowie, ani sie Bogu nie kłaniali, ani tyz z ludziami dobrze nie sprawiali. Wtedy to krzyknoł Bóg z nieba do ludzi: „Strzepcie im te koruny!” I tak powstały rewolucyje. Królom koruny potrzepali. Tak zrobili Francuzi w 18-tym wieku, a takim sposobem i Mi-kołaj w Rosyji i Wiluś i Karolek kapelusz na głowe wdzioli. Tak się widzicie Rzeczospolita urodziła. Ale i wom to chcem powiedzieć, dlatego się nom Śpisakom i Orawcom polska Rzeczospolita tak bardzo uwidziła. Bo je od ostatnik cołkiem inkso. Wyście królom tyz strzepali koruny, aleście te koru-ny ani nie potłukli ani do gnoja, ani na śmiecisko, nie zarucali, ani zydowi nie sprzedali, baście te koruny pieknie, kraśnie oddali Matce Boskiej. I mocie se w Polsce Rzeczospolitom, ale mocie i Królowom Koruny Polskiej. To się nom na Spisie, Orawie i Cacy bardzo widziało i dlatego chcemy w tej polskiej Rzeczospolitej żyć. Hej!

Opowiedział Piotr Borowy z Orawy

W: MT-ZA, sygn. AR/NO/741, b. pag., druk, Materiały spisko-orawskie 1919-1921.

\* \*

### Dziewki z kominiarzem a Słowiocy z ceskim djabłem

W jednej fabryce pracowały dziewczki. Wyciągały wielkie paki ze ziemi na wyżnie pientro. A wyciongały to za porwóz bez jedne dziure, nie wiedzonc, co jest na porwozie. Gdy ciongły jeden cienski pakunek, godały se tak mien-dzy sobom: „je cy diabła ciongnemy, cy co, kiej takie cienskie?”

I doprawdy. Bo jeden kominiarz kcioł zrobić figła i siadnoł se na te paki, które dziewczki ciongły. Gdy dziewczki uwidziały kominiarza, ze strachu zawo-łały: „to je djaboł!” i puściły syćka a uciekły. Kominiarz sie strasznie potłuk i tak zapłacił za figła.

Biedne Słowioki ciongły Cechów do siebie. Może nie myśleli, ze to same diabły. Ale to naprawde djabły, bo gadajom, że Jezus Chrystus nie jest Bo-giem; ze wiara w Boga to jeno bajka. Tego przecie nie powie zoden ucony

filozof ani pogan. A Cesi to godajom, to tez nie od człowieka, ale chyba od samego djabła pochodzom.

Wiecie, co jo wom powiem? Jo Piotr Borowy z Rabcyc. Tak jak te dziewczki, puście i wy djabła ceskiego, niek sie potłuce, niek sie pokalecy. Wy na Ora- wie i na Spiszu ście mondrzy, nie ciognijcie djabła na porwozie, nie głosujcie za Cechami!

To wom odkazuje

wos Piotr Borowy z Rabcyc

W: MBP-Z, Kolekcja spisko-orawskich druków ulotnych z lat 1918-1920, ilustrowana ulotka.

## 11.

### 1920 luty/marzec, Nowy Targ

*Odezwa polskiego Głównego Komitetu Plebiscytowego Spisko-Orawskiego w No- wym Targu do Niemców spiskich, nawołująca ich, aby wystąpili do wielkich mo- carstw z żądaniem przeprowadzenia plebiscytu w dolinie Popradu.*

An die deutschen Einwohner der Zipser Städten  
im Popradtale!

Zipser! Ein schweres Unrecht hat Euch getroffen! Ohne über Euere Wün- sche betreffs der künftigen Staatsangehörigkeit befragt zu werden, seid Ihr an die tschechoslowakische<sup>1</sup> Republik angegliedert und einem fragwürdigen Staate zugeteilt worden, dessen schweres Joch Euch bereits unmittelbar und schmerzlich bedrückt!

Das vom edlen Menschen und Präsidenten Wilson stets so sehr betonte Recht der Selbstbestimmung wurde auf Euere Heimat nicht angewendet und unser in Paris laut ausgesprochenes Verlangen, Euer Gebiet in das Plebiscit einzubeziehen, wurde nicht beachtet.

Zipser! Bleibt doch nicht müßig und träge im Joche des tschechischen<sup>2</sup> Imperialismus und Größenwahnes hängen, sondern verlangt laut und uner- schrocken das selbstverständliche Recht des Plebiscites und erhebt laut Eure Stimme zu den Ohren jener Machthaber in Paris, die dort das Schicksal der Nationen bestimmen!

Dieses heilige Recht der Selbstbestimmung müsst Ihr auf die oder andere Weise erlangen und dann seid Ihr sicher, dass Polen Euch mit Jubel und Freu- de aufnehmen, Euch den gerechten Staatsschutz gewähren, Eure natürlichen Rechte wahren, Euere Sprache sowohl in der Schule wie im Gemeindeamte unangetastet lassen und Euch dieselbe Gewissensfreiheit sichern wird, die Euere Vorfahren im polnischen Staate durch Jahrhunderte genossen haben.

Zur Erlernung der polnischen Sprache wird Euren Beamten eine genügende Zeitfrist bestimmt werden, Euere Seelsorger, Beamte und Lehrer werden ungekürzt ihre Stellen behalten können und ihre Gehalte werden im polnischen Staate bereits gültigen gleichgestellt werden.

Sobald Euer schönes Land mit Polen vereinigt werden wird, wird der polnische Staat nicht säumen, dasselbe durch entsprechende Bahnverbindungen zu stärken und das an Getreide, Kohle, Salz und Petroleum so reiche Polen, wird mit Euch seinen Reichtum gern und willig teilen.

Euere eigenen Erzeugnisse und Euere schönen Sommerfrischen werden erst dann in dem volkreichen Polen zur vollen Geltung gelangen und Euere alten Kulturschätze werden in frischer Blüte und Herrlichkeit neu erstehen können!

Zipser! Verlangt also das Plebiscit für das schöne Popradtal und das angrenzende Land, damit vor der ganzen Welt bezeugt werden könne, dass Euer Verlangen mit Polen vereinigt zu werden ein heißes und wahres sei!

Das Plebiscit wird dann der Welt die Wahrheit verkünden und nichts mehr wird dann Euch von Polen trennen!

#### Polnisches Plebiscit-Komitee für Zips und Orawa

W: MBP-Z, Kolekcja spisko-orawskich druków ulotnych z lat 1918-1920.

1 *W oryginalne: czechoslovakische.*

2 *W oryginalne: czechischen.*

## 12.

**1920 luty – czerwiec**

*Wiersz agitacyjny w języku słowackim z okresu przygotowań do plebiscytu, atakujący polskich działaczy, zwłaszcza księży Ferdynanda Machaya oraz Antoniego i Eugeniusza Sikorów, a sławiący „odwieczne” braterstwo Słowaków, Czechów i górali.*

## „Čierny Havran”

Čierny Havran Machay Ferduš  
S jeho čiernou skupinou  
Podali si bratský „servus”  
Chcúc vládnúť nad Oravou  
Ale márne všetky zlosti,  
Veď je to už stará vec,  
Že sú bratia od večnosti  
Slovák, Čech a Goralec.

Zo Slovenska po nezdaru  
Prchli v Nový Targ oni  
A tam rozdeľujú naftu  
A rúbu stĺp lóťový.  
Ale márne všetky zlosti,  
Veď je to už stará vec,  
Že sú bratia od večnosti  
Slovák, Čech a Goralec.

„Zapime si” – vrael Ferduš –  
Na tú kožu medveďá  
Ja len máchnem rukou gestus  
Sikorci to prevedú.  
Ale márne všetky zlosti,  
Veď je to už stará vec,  
Že sú bratia od večnosti  
Slovák, Čech a Goralec.

Do Oravy odkazajú  
„Nedelíme tiež aj vám  
Nech len ľudia odhlasajú  
Oravu až po Kriváň”.  
Ale márne všetky zlosti,  
Veď je to už stará vec,  
Že sú bratia od večnosti  
Slovák, Čech a Goralec.

Goralci si takto myslia:  
„Lepši tabak dva funty  
A halušiek piná misa  
Ako soli bez šunky”.  
Márne, márne všetky zlosti,  
Veď je to už stará vec,  
Že sú bratia od večnosti  
Slovák, Čech a Goralec.

Machayove kňazské rúcho  
Naftou razi z delenia,  
By rád shodil toto puto  
Bo že má vraj krštenia.  
Márne, márne všetky zlosti,  
Veď je to už stará vec,  
Že sú bratia od večnosti  
Slovák, Čech a Goralec.

Poliaci mu už neveria,  
 Už sa cíti pod stolom,  
 A sýkoám padly peria  
 Pod goralským odporom,

Ti Goralci, ako skala  
 Slovenského územia,  
 Stoja pevne Bohu chvála,  
 Sú nám verní synovia.

Márne, márne všetky zlosti,  
 Veď je to už stará vec,  
 Že sú bratia od večnosti  
 Slovák, Čech a Goralec.

W: MBP-Z, Kolekcja spisko-orawskich druków ulotnych z lat 1918-1920.

### 13.

**1920 lipiec (przed 25)**

*Wiersz ks. biskupa Władysława Bandurskiego.*

„Do górali Spisza, Orawy i Czacy”

*Nie wiercie, nie, tym fałszywym prorokom,  
 Gdy Was owładnąć chce ich zwarta moc,  
 Wbrew rozwichrzonych dziś mętów pomrokom,  
 Lśnijcie prawd blaskiem w błędną cieni noc!*

*O! wy nie wiercie tym obłudnym głosem!  
 Wołają: „Bracia!” – lecz z dusz sączą jad,  
 Oni zagładę knują Waszym losom,  
 Nie wiercie szeptom judaszowych zrad!*

*Oni Waszego pragną upodlenia.  
 Do hańby wiedzie zgrzytny fałszem zew,  
 Wy, szlachetnego konary korzenia,  
 A w żyłach Waszych polska płynie krew.*



*Nie wierzcie, kiedy uzyskiem Was wabią,  
Niech Was nie nęci tych migawek błysk!  
Oni Was z cnoty i z mienia ograbią,  
Niedola Wasza, wrogów Waszych zysk.*

*Wy trwajcie stale przy Waszej Macierzy,  
Strzeżcie świętości tych ojczystych gęb!  
A sprawiedliwy sąd Bóg Sam wymierzy,  
Pokarmem Waszym będzie polski chleb!*

*Tylko nie wierzcie podstępny zakusom,  
Trzymajcie silnie w dłoni sztandar swój,  
A kto szatańskim oprze się pokusom,  
Będzie zwycięzcą, gdy się skończy bój.*

Władysław Bandurski, biskup

W: „Gazeta Podhalańska”, nr 30, 25 VII 1920.

#### 14.

#### **1920 lipiec po 28, Stara Wieś Spiska i Jabłonka**

*Odezwa polskich Komitetów Narodowych do mieszkańców Spisza i Orawy, odnosząca się do arbitralnego podziału terenów plebiscytowych przez Radę Ambasadorów.*

Do ludności polskiej  
w polskich wsiach Spisza i Orawy

Krzywdzący Polskę wyrok Rady Ambasadorów państw koalicyjnych przyznał większą część Spisza i Orawy republice czesko-słowackiej, jakkolwiek ziemie te zamieszkuje polski góral, jakkolwiek do tych wsi Czesi żadnego prawa nie mają. Z rozkazu koalicji ziemie te obejmą w posiadanie władze czeskie w najbliższym czasie. Narodowe Komitaty Polskie w Starej Wsi i Jabłonce zamykają swoją działalność, wskutek tych wypadków na odebranych Polsce obszarach.

Odchodząc z tego czysto polskiego kraju, nie żegnamy się z jego mieszkańcami. Wierzmy silnie, że polski Spisz i polska Orawa powrócą jeszcze do Polski. Nie pragniemy cudzego dobra, nie wyciągamy rąk po niepolskie dziedziny, ale mamy święte prawo domagać się, w myśl sponiewieranych

koalicyjnym wyrokiem zasad Wilsona, przyłączenia polskiej ziemi spiskiej i orawskiej do wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski.

Praw naszych nie zrzekniemy się nigdy! Nie zapomnimy o polskości Spisza i Orawy i wyślemy wszelkie siły, aby utrzymać nadal stosunki z miejscową ludnością, aby chronić ją od grożącego wynarodowienia. Przyjdzie czas, w którym utracona chwilowo ziemia powróci do Macierzy.

Niech żyje polski Spisz! Niech żyje polska Orawa!

NARODOWY KOMITET W STAREJ WSI  
NARODOWY KOMITET W JABŁONCE

W: MBP-Z, Kolekcja spisko-orawskich druków ulotnych z lat 1918-1920.

## 15.

### 1920 sierpień 5, Nowy Targ

*Obwieszczenie tymczasowego kierownika administracyjnego dr. Jana Bednarskiego, skierowane do mieszkańców włączonych do Polski części Spisza i Orawy.*

Obywatele!

Dni oczekiwania i niepewności, jakie przeżywaliście i cierpienia, jakich doznawaliście, od czasu rozpadnięcia się państwa austro-węgierskiego – skończyły się.

Wedle rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów mocarstw koalicyjnych, jakie świeżo zapadło w Paryżu, zostaliście obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, która znając Wasze chęci i pragnienia należenia do Niej, nie szczędziła zabiegów ażeby Wasze usiłowania poprzeć.

W imieniu tej Rzeczypospolitej Polskiej, która odtąd będzie Waszą Matką, jako tymczasowy kierownik administracyjny przyłączonych obszarów, zwiastuję Wam tę radosną wiadomość i zapewniam Wam wszystkie prawa i swobody z jakich korzystają Jej obywatele i zarazem wzywam do zachowania spokoju i porządku i dania posłuchu władzom i organom państwowym.

Nowy Targ, dnia 5 sierpnia 1920. Kierownik administracyjny Spisza i Orawy

Dr Jan Bednarski

W: Egzemplarz obwieszczenia w zbiorach Muzeum Podhalańskiego w Nowym Targu.

## 16.

**1920 sierpień 30, Nowy Targ**

*Pismo Głównego Komitetu Plebiscytowego Spisko-Orawskiego w Nowym Targu do poszczególnych Komitetów Obrony Spisza i Orawy w całym kraju, zapowiadające przejście do nowego etapu działalności na Kresach Południowych i inicjujące dyskusję w tej sprawie.*

Cel naszych dążeń został przynajmniej częściowo osiągnięty. Z tą chwilą, w której stanęliśmy na skrawkach Spisza i Orawy, sprawa naszych Kresów Południowych weszła w nową fazę. Obecnie chodzi o to, abyśmy wydatnie umocnili polskość na uzyskanych terenach, nie zaniedbując dalszych usiłowań w kierunku zdobycia reszty polskich ziem zakarpackich. Odpowiednio do zmiany zadań, dalsza akcja nasza wymaga stosownej reorganizacji i w tym celu Główny Komitet Plebiscytowy Spisko-Orawski występuje z inicjatywą urzędzenia:

Zjazdu delegatów Komitetów Obrony Spisza i Orawy.

Zjazd ten odbędzie się w Zakopanem, w środę 8 września br., o godz. 11 przed poł.[udniem], w sali Dworca Tatrzańskiego. Na porządku dziennym referat prof. Władysława Semkowicza: „Nasza przyszła praca na Kresach Południowych”.

Upraszamy Sz.[anowny] Komitet o wysłanie na zjazd swego delegata. W razie wczesnego zgłoszenia przyjazdu delegata (najdalej do dn. 6 września włącznie) Komitet organizujący zjazd postara się o odpowiednie pomieszczenie a nadto gotów jest pokryć kosztą podróży i utrzymania delegata, jeśli Komitet nie rozporządza w tym celu własnymi funduszami.

za

Główny Komitet  
Plebiscytowy Spisko-Orawski  
w Nowym Targu  
[podpis] Dr W.[alery] Goetel  
Przewodniczący Komitetu



# SUMMARY

“The Forgotten Borderland”: Spisz, Orawa and Czadeckie Region  
in the Conscience and Activities of Poles in the Years 1895-1925

The historic Polish-Hungarian borderland, called the Polish Southern Borderland (Kresy Południowe) constituted a part of Hungary until 1918. However, in different periods of its history it belonged to Poland in its entirety or part. Therefore, commencing with the 12th century until contemporary times settlers gravitated to this area. They chiefly came to the northern areas of Spisz (Spis), Orawa and to the Czadeckie (Cadca) land, as well as to Saris and Liptov. The inhabitants, despite their ethnic roots as well as using Polish dialect on an everyday basis, did not possess a national conscience at the turn of the 19th and 20th centuries. That is why they became the target of intensive magyarisation and slovakisation.

Polish activists in the 90s of the 19th century decided to curb these processes and commenced the action of “awakening” national consciousness amongst Spisz, Orawa and Czadeckie highlanders. Initially, this was run by single people and later in the years 1904-1914 took the form of wider coordinated activities. As with the Polish society the subject issue of these lands was rather unfamiliar, therefore journalists and publicists engaged in the topic which they frequently called the “Forgotten Borderlands”.

Before the 1st World War, two attitudes came into being amongst Poles who had the fate of their compatriots inhabiting Spisz, Orawa and Czadeckie at their hearts. One was represented by the “Świat Słowiański” (Slav World) magazine, holding an intellectual position, but at the same time more doctrine like and less realistic in its nature. It represented the problem from the Slovak perspective to a significant extent. Its supporters, although seeing a need of national emancipation of Polish inhabitants in Upper Hungary, apart from placing postulates regarding this issue and running research and then publishing their results, as a matter of fact rather did not act in

this direction. They also considered that such steps should be agreed with Slovaks. The second outlook was represented mainly by activists from Nowy Targ and Orawa as well as from the Krakow Spisz Circle (Koło Spiszowe). The supporters of this standing did not have such illusions like their colleagues and were much better aware of the actual situation. Furthermore, what is most important, they implemented a number of undertakings to “awaken” the national consciousness amongst Polish highlanders on the other side of the Tatra Mountains. Free of Slavophile bias, they did not hesitate, to the benefit of their cause, to establish relationships with Hungarian authorities so as to influence Budapest’s policy with regard to the population in question.

Polish activities would not have had such great impact, if it had not been for the most important supporter on the Hungarian side, namely Adorján Divéky. To a great extent, owing to his intercession, it was possible to include people of Polish nationality during the 1910 census, although this pertained to only one Orawa powiat (Trzciana). This allowed to show that they constituted nearly 97% of the population in 14 villages located in the northern part of the powiat. Moreover, he supported the idea of legal access of the Polish reader in Upper Hungary to the “Gazeta Podhalańska” (The Podhale Newspaper). Without that newspaper – and this has to be stressed – running educating activities would have been very much more difficult. Several times, he also protected the “Gazeta” from restrictive measures of Hungarian authorities in the years 1913-1918.

Divéky’s engagement in the said action, in spite of clearly Polonophile motivation – as well as a conviction that harm done due to depriving the population of developing their language and culture within a hundred years should be remedied to the Polish population in Hungary – resulted chiefly from the then current premise of the Hungarian state of affairs. This caused that at the beginning of the 20th century it was possible for pro-Polish oriented Hungarians, led by Divéky, to co-operate with Nowy Targ and Orawa activists, who on the southern side of the Tatras were conducting national education activities amongst Polish nationals living there.

The Slovak political and national actions, threatening both nations, although to a different extent, led to the initiation of the Polish and Hungarian co-operation. However, the Hungarian side stipulated a number of reservations of which the most important was that Polish “subversive” activities in Spisz, Orawa and Czadeckie region were not to threaten the territorial integrity of the Kingdom of Hungary. Both parties made certain concessions in an unwritten agreement. The concession made by Budapest was mainly giving consent to propagation of Polishness amongst Highlanders on the southern side of the Tatras. Poles on the other hand had to limit



themselves in criticising internal affairs present there and renounce to support neo-Slavonic ideas as well as co-operation with Slovaks against the Hungarians. Anyhow, none of these were within the scope of Poles' interest.

The following people were much engaged in the national and education efforts on the Southern Borderland: J. Bednarski, J. Teisseyre, S. Udziela, W. Naake-Nakęski, T. Buła, T. J. Dziedzic, A. Divéky, B. Piłsudski, A. Matonog, E. Stercula and priests F. Machay and A. Sikora. An important role, as far as organizations and institutions are concerned, was played by: the Tatra Society (Towarzystwo Tatrzańskie), the Spisz Circle (Koło Spizowe), the Folk School Society (Towarzystwo Szkoły Ludowej), the Podhale regional movement and the "The Podhale Newspaper" (Gazeta Podhalańska).

After the First World War which ended with the Kingdom of Hungary being defeated and in result losing a significant part of its territory, a very strong territorial contention between Poland and Czechoslovakia broke out regarding its fragments, namely Spisz, Orawa and the Czadeckie region. In the initial phase of the conflict, which lasted from the beginning of November 1918 until mid June 1919, both countries ran an accomplished fact policy. This consisted in a military way of taking over the contentious areas and organizing their own administration. Poles were the first to take ground. However, in result of a trumped up order of Marshall F. Foch, but also because of a difficult situation on other fronts, Poles withdrew by mid January 1919.

After the entry of Czech army and authority organs, the persecution of supporters of joining Poland living there was commenced. Some managed to flee across the border to Podhale. The Czechoslovak repressions as well as frequent sorties into the territory of Polish Subtatra resulted in a spontaneous movement of creating committees for the "Protection of Podhale, Spisz, Orawa and Czadeckie" which developed in the Małopolska region in particular.

The threat on the part of Czechoslovakia was the reason for organizing volunteer military units by the Polish side: the High Mountain Company (Kompania Wysokogórska), the Spisz and Orawa Legion (Legia Spisko-Orawska), the Secret Military Organization (Tajna Organizacja Wojskowa) and others. Apart from the first one, the formations were created chiefly by refugees who came from the Czechoslovakia taken former Upper Hungary. Not only Poles were amongst the refugees, but also Spisz Germans and even Slovaks – opponents of Czech domination in their own country. The tense situation on the borderland led to a number of fatal casualties on both sides of the conflict with the direct reason for this being Czechoslovak repressions and Polish retaliatory operations.

In order to curb the escalating conflict, due to the pressure of the Superpowers, bilateral Polish-Czechoslovak talks were commenced in Krakow in July 1919. As these ended with a fiasco, the Paris peace conference of 27th September 1919 took the decision that the border dispute regarding Spisz, Orawa as well as Cieszyn Silesia was to be settled by means of a plebiscite. Poland and Czechoslovakia both commenced a very determined and stop at nothing agitation campaign (with even acts of terror towards opponents occurring) in order to convince the local population to support their side. This sometimes led to a paradoxical situation. For example, a significant part of highlanders from Zamagurze Spiskie (Spis Zamagurie) – although being of Polish origin, but without national consciousness – were not really interested in joining the Polish state. However, such a will was expressed by Poles and Spisz Germans from the Poprad valley, but a plebiscite was not foreseen for the territory where they lived. In Orawa on the other hand, Slovaks from the poviat town of Trzciana and its environs opted for Poland, which did not bring about the satisfaction of Polish activists. Ultimately, the plebiscite did not take place and the course of the border was decided by the Conference of Ambassadors in Paris on 28th July 1920. After this verdict some corrections in Orawa took place, which had been agreed in bilateral negotiations. In 1924 these consisted in exchanging Sucha Góra and Głodówka for the located on the Czechoslovak side western part of Lipnica Wielka. Thereby Poland's dispute with Czechoslovakia regarding Jaworzyna Spiska failed.

The intensively run propaganda by both parties during preparations for the plebiscite polarized and exacerbated the ill feelings. The decision on the division of Spisz and Orawa between Poland and Czechoslovakia was considered by each party as detrimental and unjust. Such attitudes fueled aspirations to introduce changes. In 1938 Poland carried out a correction of borders and soon later, in 1939 Slovakia as an ally of the Third Reich took the Polish parts of Spisz and Orawa. Its units also occupied the territory of Podhale and Podkarpacie for several weeks. After 1945 the border returned to its pre 1938 shape.

On the fragments of former Hungary, included into Poland by means of the decision of the Conference of Ambassadors, the Spisz-Orawa Starosty was created with its office in Nowy Targ. This functioned, headed by J. Bednarski, from 27th August 1920 until 30th July 1925. This was an exceptional formation in the scale of the entire country. Its phenomenon consisted in the commune legal system binding there based on Hungarian legislation, which was a sensation in Poland as everywhere else, apart from this little poviat, the regulations of the partitioning countries, i.e. Russia, Germany

and Austria, were applied for some time depending on the district. Another untypical feature of the starosty was its commissary administration, i.e. that by principle it was to function until the situation on the southern border stabilized, which happened to a greater extent when the Polish-Czechoslovak border was agreed on in 1924. Furthermore, the uniqueness of this entity consisted in the fact that the area subordinate to it consisted of two parts and its authorities resided on the territory of a different poviát. This division also caused the creation of two starosty branches: one for Spisz in Łąpsze Niżne and another one for Orawa in Jabłonka, which was a novelty in the Polish administrative structure.

The formation of views, attitudes and opinions in the Polish society regarding the Southern Borderlands was decisively influenced by writings, especially indigenous, as being most accessible to wider circles. Naturally, this literature not only reflected the consciousness of Poles in this matter, but also formed it, which in turn translated into their political and social activity directed at these lands.

The interest of Polish authors in Southern Borderland dating back to the Middle Ages was not spread evenly across their particular parts. The most dominating was the subject issue of Spisz. This was influenced by longer lasting relations of this region with the Republic of Poland than in the case of Orawa or Czadeckie land. In this context, the historical rights of Poland to Spisz were also considered, what was stressed at the turn of the 19th and 20th centuries during lasting discussions concerning Hungarian claims to the region of Morskie Oko in the Tatra Mountains. Furthermore, the authors were attracted by the religious and ethnic relations in Spisz as well as the touring and medical value (hence numerous accounts from tourist travel, high mountain climbing in the Spisz Tatras and articles on buildings of architectural and historical interest as well as on health resorts). Of lesser interest were the issues of Orawa and especially those of Czadeckie, which appeared only at the end of the 19th century because of ethnographical and language research covering the inhabitants of Polish origin living there.

The “awakening” activities commenced at the end of the 19th century in Spisz, Orawa and the Czadeckie lands were a part of a wider all Poland movement aimed at the protection of borderland population against denationalization, which slightly earlier covered the outskirts of ethnic Poland (Warmia, Masuria, Kashubia and Silesia). At the threshold of the 2nd Republic of Poland, the activities of the “awakeners” turned into efforts to include the adjacent areas of the Southern Borderland within the borders of Poland that was being reborn. In these efforts, apart from social activists, also government factors were involved, especially those of two resorts, i.e.

for military and foreign issues. Their efforts undertaken in unfavorable conditions (the struggle to create borders, the difficult international situation of Poland, the weakness of its state structures) generally gave limited results. In 1920 its borders were to include only patches of Spisz and Orawa which comprised 27 single-village communes.

*Tłumaczył Andrzej Butra*

# ZUSAMMENFASSUNG

„Vergessenes Grenzland“: Zips, Arwa, und der Tschadsa-Raum  
im Bewusstsein und Handeln der Polen 1895-1925

Das historische polnisch-ungarische Grenzgebiet, genannt polnisches Kresy Południowe (Südliches Grenzland), war bis 1918 ein Teil von Ungarn. Allerdings gehörte es in verschiedenen Zeiten der Geschichte, im Ganzen oder teilweise, zu Polen. Daher auch, angefangen im 12. Jh., bis in die Gegenwart, zogen dorthin Ansiedler. Hauptsächlich kamen sie in nördliche Gebiete von Zips, Arwa und dem Tschadsa-Raum, aber auch nach Szarysz und Liptów. Diese Bevölkerung, trotz ihrer ethnischen Wurzeln und obwohl sie sich für den Alltag einer polnischen Mundart bediente, besaß um den Wechsel vom 19. zum 20. Jahrhundert kein entwickeltes Nationalbewusstsein. Sie wurde auch einem verstärkten Madjarisierungs- und Slowakisierungsdruck ausgesetzt.

Polnische Aktivisten haben im letzten Jahrzehnt des 19. Jahrhunderts beschlossen, diesen Prozess zu bremsen und das nationale Bewusstsein unter den Bergbewohnern von Zips, Arwa und dem Tschadsa-Raum zu „wecken“. Diese Aktion wurde ursprünglich durch einzelne Personen geführt, erst in den Jahren 1904-1914 nahm sie die Form von breiter angelegten und koordinierten Handlungen an. Da die Problematik dieser Gebiete in der polnischen Gesellschaft relativ wenig bekannt war, nannten die für die Sache engagierten Journalisten und Publizisten diese Gebiete oft „Vergessenes Grenzland“.

Vor dem ersten Weltkrieg haben sich unter den Polen, denen das Schicksal der Landsleute aus Zips, Arwa und dem Tschadsa-Raum „auf dem Herzen“ lag, zwei Standpunkte entwickelt. Einer, vertreten durch die Zeitschrift „Świat Słowiański“ (Slawische Welt), war intellektueller, aber doktrinär und weniger realistisch. In einem hohen Grade betrachtete er das Problem aus der slowakischen Perspektive. Seine Anhänger sahen zwar das Bedürfnis nach einer nationalen Emanzipierung polnischer Bevölkerung

in Oberungarn, haben jedoch, außer dass sie entsprechende Postulate formuliert, Forschungen geführt und deren Ergebnisse veröffentlicht haben, nicht viel in dieser Richtung unternommen, und waren auch der Meinung, dass eventuelle Schritte mit den Slowaken abgestimmt werden sollten. Den anderen Standpunkt vertraten hauptsächlich die Aktivisten aus Nowy Targ und Arwa sowie die Mitglieder des Krakauer „Koło Spizowe“ (Zipser Kreis). Die Befürworter dieses Standpunktes hatten solche Illusionen, wie die ersteren, nicht und orientierten sich viel besser in der wirklichen Lage. Darüber hinaus, und das war das Wesentliche, unternahmen sie zahlreiche Handlungen zum „Aufwecken“ des nationalen Bewusstseins unter den polnischen Bergbewohnern an der anderen Seite der Tatra. Frei von slawophilen Vorurteilen waren sie auch bereit, als Mittel zum Ziel, Kontakte mit den ungarischen Faktoren aufzunehmen, um auf diese Weise eine Änderung der Politik Budapests dieser Bevölkerung gegenüber beeinflussen zu können.

Die polnische Aktion hätte ein solches Ausmaß nicht erreichen können, hätte es nicht die Hilfe ihres wichtigsten ungarischen Befürworters, Adorján Divéky, gegeben. Es ist in einem hohen Grade seiner Unterstützung zu verdanken, dass bei der Volkszählung von 1910 die polnische Nationalität wieder berücksichtigt wurde, allerdings nur in einem Arwaer Landkreis (Trzciana). Wie das Ergebnis der Volkszählung nachgewiesen hat, stellte die polnische Bevölkerung in 14 im nördlichen Teil dieses Landkreises liegenden Dörfern fast 97% der Population dar. Außerdem hat Adorján Divéky den legalen Zugang der „Gazeta Podhalańska“ für die polnischen Leser in Oberungarn unterstützt. Es ist zu betonen, dass ohne diese Zeitschrift die Aufklärungsaktion wesentlich erschwert gewesen wäre. Divéky hat auch in den Jahren 1913-1918 einige Mal die „Gazeta“ vor den restriktiven Maßnahmen ungarischer Behörden verteidigt.

Divékys Engagement – trotz der unbestritten polonophilen Motive und der Überzeugung, dass das Unrecht, das der polnischen Bevölkerung in Ungarn während des letzten Jahrhunderts widerfahren ist, da sie der Möglichkeit, ihre Sprache und Kultur zu entwickeln, beraubt war – resultierte jedoch vor allem aus den Prämissen der ungarischen Staatsraison. Die letzteren waren die Ursache dafür, dass eine Zusammenarbeit einer Gruppe von polenfreundlich eingestellten Ungarn, mit A. Divéky an der Spitze, mit den Aktivisten aus Nowy Targ und Arwa, die an der Südseite der Tatra unter den dortigen Landsleuten eine national-aufklärerische Tätigkeit geführt haben, möglich war.

Zur Aufnahme einer polnisch-ungarischen Zusammenarbeit auf diesem Gebiet trug die slowakische politisch-nationale Aktion bei, die beide



Nationen, obwohl auf eine etwas unterschiedliche Art und Weise, bedroht hat. Die Zusammenarbeit mit den Polen hat die ungarische Seite jedoch von einigen Bedingungen abhängig gemacht. Die wichtigste von ihnen war, dass die polnischen „Aufweckungsmaßnahmen“ die territoriale Integrität des Ungarischen Königreiches nicht beeinträchtigen werden. Beide Seiten haben einander gemäß dieser ungeschriebenen Vereinbarung Konzessionen eingeräumt. Budapests Konzession war vor allem die Zustimmung für die Verbreitung des Polentums unter den Bergbewohnern an der Südseite der Tatra. Die Polen mussten dagegen ihre Kritik an den dort herrschenden innenpolitischen Verhältnissen beschränken sowie auf die Förderung der neuslawischen Idee und die Zusammenarbeit mit den Slowaken gegen die Ungarn verzichten. Beides lag übrigens nicht im Interesse der Polen.

Für die national-aufklärerische Aktion im Südlichen Grenzland engagierten sich vor allem: J. Bednarski, J. Teisseyre, S. Udziela, W. Naake-Nakęski, T. Buła, T. J. Dziedzic, A. Divéky, B. Piłsudski, A. Matonog, E. Strecula sowie die Priester F. Machay und A. Sikora. Eine wichtige Rolle, was Organisationen und Institutionen anbelangt, haben insbesondere gespielt: Towarzystwo Tatrzańskie (Tatra-Gesellschaft), Koło Spizowe (Zipser Kreis), Towarzystwo Szkoły Ludowej (Volksschulgesellschaft), die regionale Podhale-Bewegung und die „Gazeta Podhalańska“.

Nach dem ersten Weltkrieg, aus dem das Königreich Ungarn als Verlierer herausgegangen ist und einen beträchtlichen Teil seiner Gebiete abtreten musste, ist ein scharfer territorialer Streit zwischen Polen und der Tschechoslowakei um Nordzips, Arwa und den Tschadsa-Raum entbrannt. In der ersten Konfliktphase, die von Anfang November 1918 bis Mitte Juni 1919 dauerte, betrieben die beiden Staaten eine Politik der vollendeten Tatsachen. Sie bestand in einer militärischen Besetzung der strittigen Gebiete und Organisierung eigener Verwaltung. Zuerst besetzten die Polen diese Gebiete, zogen sich aber bis Mitte Januar 1919 infolge eines fingierten Befehls von Marschall F. Foch und einer sehr schwierigen Situation auf anderen Fronten zurück.

Nach dem Einmarsch tschechoslowakischer Truppen und staatlicher Organe in Zips und Arwa begann die Verfolgung der dortigen Anhänger der Verbindung dieser Gebiete mit Polen. Einem Teil von ihnen gelang es, über die Grenze nach Podhale zu fliehen. Tschechoslowakische Repressalien, aber auch häufige militärische Vorstöße nach dem polnischen Tatravorland, riefen eine spontane Bewegung zur Gründung der Komitees zur „Verteidigung von Podhale, Zips, Arwa und den Tschadsa-Raum“ hervor, die sich besonders in Kleinpolen entwickelt hat.

Die Bedrohung seitens der Tschechoslowakei war auch der Anlass zur Organisierung an der polnischen Seite freiwilliger Militärtrupps, wie z.B. Kompania Wysokogórska (Bergkompanie), Legia Spisko-Orawska (Zips-Arwa-Legion) und Tajna Organizacja Wojskowa (Geheime Militärorganisation). Mit Ausnahme der ersteren setzten sich diese Einheiten hauptsächlich aus den Flüchtlingen zusammen, die aus den durch die Tschechoslowakei übernommenen Gebieten des ehemaligen Oberungarns geflüchtet waren. Unter den Freiwilligen befanden sich nicht nur Polen, sondern auch die Zipser Deutschen und sogar Slowaken, die gegen eine tschechische Dominierung in ihrem Lande waren. Die gespannte Lage im Grenzgebiet führte zu mehreren Todesopfern, wofür die tschechischen Repressalien und die polnischen Vergeltungsmaßnahmen eine direkte Ursache waren.

Um den sich verschärfenden Konflikt zu dämpfen kam es im Juli 1919 unter dem Druck der Großmächte zu bilateralen polnisch-tschechoslowakischen Gesprächen. Da diese mit einem Fiasko endeten, sollte der Grenzstreit um Zips, Arwa und den Tschadsa-Raum sowie um das Teschener Schlesien gemäß einer Entscheidung der Pariser Friedenskonferenz im Wege eines Plebiszites gelöst werden. Polen und die Tschechoslowakei begannen darauf mit einer entschlossener und skrupellosen (einschließlich der Terrorakte den Gegnern gegenüber) Propagandakampagne, um die Stimmen der örtlichen Bevölkerung für sich zu gewinnen. Es kam dabei auch zu paradoxen Situationen. Ein beträchtlicher Teil der Bergbewohner aus Zamagurze Spiskie, obwohl polnischer Abstammung, jedoch ohne ein ausgeprägtes nationales Bewusstsein, war nicht besonders daran interessiert, an den polnischen Staat angeschlossen zu werden. Einen solchen Willen drückten dagegen die Polen und die Zipser Deutschen aus dem Poprad-Tal, die allerdings auf dem Gebiet wohnten, wo das Plebiszit nicht vorgesehen war. Und in Arwa sprachen sich die Slowaken aus dem Landkreisstädtchen Trzciana (Trstená) und seiner Umgebung für Polen aus, womit die polnischen Aktivisten nicht besonders zufrieden waren. Es ist letztendlich zum Plebiszit nicht gekommen und über den Verlauf der Grenze entschied die Konferenz der Botschafter in Paris am 28. Juli 1920. Nach dieser Entscheidung gab es noch einige Korrekturen in Arwa, die Folge bilateraler Verhandlungen waren. Sie bestanden im Austausch 1924 von Sucha Góra und Głodówka gegen den in der Tschechoslowakei verbliebenen westlichen Teil von Lipnica Wielka. Im selben Jahr endete ungünstig für Polen der Streit mit der Tschechoslowakei um Jaworzyna Spiska (Uhrngarten).

Die während der Vorbereitungen zum Plebiszit durch beide Parteien intensiv betriebene Propaganda hat die Stimmung polarisiert und verschärft. Die Entscheidung hinsichtlich der Teilung von Zips und Arwa

zwischen Polen und die Tschechoslowakei, obwohl formal durch beide Staaten angenommen, wurde durch jede der Parteien als benachteiligend und ungerecht empfunden. Solche Haltungen schürten die Bestrebungen nach ihrer Änderung. 1938 brachte Polen zu einer Korrektur der Grenze, bald danach besetzte die Slowakei, als Verbündete des Dritten Reiches, polnische Teile von Zips und Arwa. Ihre Truppen okkupierten auch einige Wochen lang einige Gebiete von Podhale und Karpatenvorland. Nach 1945 kam die Grenze zum Stand vor 1938 zurück.

Auf den durch die Entscheidung der Botschafterkonferenz nach Polen eingegliederten Fragmenten von Altungarn wurde ein Zips-Arwa-Landkreis (powiat spisko-orawski) mit dem Sitz der Behörden in Nowy Targ gebildet, der unter der Leitung des Starosten J. Bednarski vom 27 August 1920 bis 30 Juli 1925 funktionierte. Das Besondere an diesem kleinen Landkreis war, dass dort die ungarische Gesetzgebung, vor allem was die Gemeindeordnung anbelangt, galt, anders als sonst in Polen, wo eine Zeit lang noch die Gesetze der früheren Teilungsmächte galten, d.h. je nach dem Teilungsgebiet: Russlands, Preußens und Österreichs. Eine andere untypische Eigenschaft dieses Landkreises war sein kommissarischer Charakter, wonach er nur bis zur Stabilisierung der Lage im südlichen Grenzgebiet funktionieren sollte, was weitgehend 1924 der Fall wurde, als die polnisch-tschechoslowakische Grenze festgesetzt wurde. Die Einmaligkeit dieser Verwaltungseinheit bestand schließlich darin, dass sich ihr Gebiet aus zwei Teilen zusammensetzte, und ihre Behörden ihren Sitz auf dem Gebiet eines anderen Landkreises hatten. Deshalb mussten auch zwei Außenstellen des Landkreisamtes gebildet werden: eine in Łapsze Niżne für Zips, und eine in Jabłonka für Arwa, was eine Neuigkeit im polnischen Verwaltungssystem war.

Einen entscheidenden Einfluss auf die Meinungsbildung und Gestaltung von Haltungen in der polnischen Gesellschaft hatte das Schrifttum, vor allem das heimische, als besser zugänglich für breitere Kreise. Die entsprechende Literatur war natürlich nicht nur eine Widerspiegelung des Bewusstseins der Polen in dieser Hinsicht, sondern auch ein Gestaltungsfaktor für dieses Bewusstsein, was sich wiederum auf eine auf diese Gebiete orientierte politisch-gesellschaftliche Aktivität auswirkte.

Das noch ins Mittelalter reichende Interesse polnischer Autoren für das Südliche Grenzland betraf nicht gleichmäßig seine einzelnen Teile. Dominierend war grundsätzlich die mit Zips verbundenen Thematik. Einfluss darauf hatten die viel längeren Zusammenhänge dieser Gebiete mit Polen als das mit Arwa und dem Tschadsa-Raum der Fall war. Vor diesem Hintergrund wurden auch die historischen Rechte Polens zu Zips betrachtet, u.a. um den Wechsel vom 19. zum 20. Jahrhundert während der Diskussion

um die ungarischen Ansprüche auf die Morskie-Oko-Region in der Tatra. Außerdem lockten die Aufmerksamkeit der Autoren die religiös-ethnischen Verhältnisse in Zips sowie dessen landschaftliche und gesundheitliche Attraktivität (daher auch zahlreiche Berichte über touristische Exkursionen, Kletterpartien in der Zipser Tatra sowie die Artikel über Sehenswürdigkeiten und Kurorte). Weniger populär war dagegen die Thematik, die Arwa und vor allem den Tschadsa-Raum betraf und die erst Ende des 19. Jahrhunderts im Zusammenhang mit ethnografisch-sprachlichen Untersuchungen an der dortigen Bevölkerung polnischer Herkunft erschien.

Die „Aufwecktätigkeit“, die gegen Ende des 19. Jahrhunderts in Zips, Arwa und dem Tschasa-Raum begann, war ein Teil einer breiteren, allgemeinpolnischen Bewegung zum Schutz der Bevölkerung der Grenzlandes vor der Entnationalisierung. Etwas früher umfasste diese Bewegung andere ethnische Randgebiete Polens (Ermland, Masuren, die Kaschubei und Schlesien). Am Anfang der zweiten Republik hat sich die bisherige Tätigkeit der „Aufwecker“ in Bestrebungen nach Eingliederung der angrenzenden Gebiete des Südlichen Grenzlandes in das neu entstandene Polen umgewandelt. An diesen Bestrebungen waren, neben den gesellschaftlichen Aktivisten, auch Regierungsorgane beteiligt, vor allem zwei Ressorts: das Militär und das Außenministerium. Ihre Bemühungen hatten unter den damaligen ungünstigen Bedingungen (die stattfindenden Kämpfe um die Grenzen, schwierige internationale Lage Polens, die Schwäche seiner Staatsstrukturen) nur einen relativ kleinen Erfolg. In polnische Grenzen kamen 1920 lediglich kleine Fragmente von Zips und Arwa, insgesamt 27 Ein-Dorf-Gemeinden.

*Tłumaczył Wojciech Pieńkowski*

# BIBLIOGRAFIA

## A. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwa i zbiory rękopisów w Polsce

### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)**

Ambasada RP w Paryżu 1919-1938 (Amb.RP w Paryżu)

Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR 1918-1939 (AZHP)

Biuro Prac Kongresowych przy MSZ 1918-1919 (BPK)

Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu (Deleg.Pol.)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918-1939 (MSW)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych 1918-1939 (MSZ)

Prezydium Rady Ministrów 1917-1939 (PRM)

### **Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMK)**

Akta organizacji kościelnej na Spiszu i Orawie 1919-1929 (AOKSiO)

### **Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (ANP)**

Papiery Zygmunta Lasockiego (PZL)

### **Archiwum Państwowe w Krakowie (APKr.)**

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie 1919-1928 (KWPPKr.)

Urząd Wojewódzki Krakowski (UWKr.)

### **Archiwum Państwowe, Oddział w Nowym Sączu (APNS)**

Akta Miasta Nowego Sącza – Materiały Komitetu Obrony Spisza i Orawy (1918-1920)

**Archiwum Państwowe, Oddział w Nowym Targu (APNT)**

obecnie Ekspozytura w Spytkowicach

Kolekcja dokumentów plebiscytowych z lat 1919-1920

**Archiwum Parafialne w Jurgowie**

Pamiętnik Komitetu Budowy Kościoła Parafialnego w Jurgowie

**Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego**

Akta Jana Bednarskiego

**Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (BJ)**

Korespondencja Jana Bednarskiego (1897-1926)

Papiery dotyczące jego działalności publicznej (1886-1925)

Korespondencja do Władysława Semkowicza

Korespondencja i pisma Władysława Orkana

**Biblioteka Kórnicka PAN w Kórniku (BK)**

Archiwum gospodarcze zakopiańskie (1889-1924)

Korespondencja hr. Władysława Zamoyskiego

**Biblioteka Narodowa w Warszawie (BN)**

Mikrofilmy spuścizn po Janie Bednarskim i Bronisławie Piłsudskim

**Biblioteka Sejmowa – Archiwum w Warszawie (BS-A)**

Sprawozdania i interpelacje sejmowe z lat 1919-1925

**Centralna Biblioteka Górską PTTK w Krakowie (CBG)**

Prace na prawach rękopisu o tematyce spisko-orawskiej

**Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (CAW)**

Teki Baczyńskiego (TB)

**Miejska Biblioteka Publiczna w Zakopanem (MBP-Z)**

Kolekcja spisko-orawskich druków ulotnych z lat 1918-1920

**Muzeum Etnograficzne w Krakowie (MEK)**

Materiały dotyczące Seweryna Udzieli

**Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie (MHPRL)**

Dokumenty Stanisława Osieckiego



**Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu (MKŻ)**

Papiery Wacława Naake-Nakęskiego

**Muzeum Podhalańskie w Nowym Targu (MPNT)**

Zbiory plakatów i obwieszczeń

**Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem (MT-ZA)**

Akta Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1873-1925)

Akta Powiatowej Organizacji Narodowej w Nowym Targu (1918-1919)

Akta własne Muzeum Tatrzańskiego (1888-1925)

Dokumenty Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego (1911-1914)

Dokumentacja Towarzystwa Szkoły Ludowej – Koło w Zakopanem (1909-1925)

Materiały redakcji „Gazety Podhalańskiej” (1913-1920)

Materiały redakcji „Echa Tatrzańskiego” (1918-1919)

Materiały redakcji „Przeglądu Zakopiańskiego” (1899-1906)

Materiały redakcji „Zakopanego” (1908-1914)

Spuścizny po:

Stanisławie Barabaszu, Janie Bednarskim, Wojciechu Brzedze, Józefie Diehlu, Stanisławie Eljaszu-Radzikowskim, Janie Kąsiu, Władysławie Orkanie, Bronisławie Piłsudskim, Janie Plucińskim, Juliuszu Zborowskim, Antonim Zembatym oraz rodzinach Machayów i Witkiewiczów.

**Zbiory prywatne**

Marii H. Bednarskiej z Wrocławia (ZMBWr.)

Ireny Roj-Buczyńskiej z Zakopanego

Małgorzaty i Mariana Lorencowiczów z Lublina

**Archiwa zagraniczne****Archiv Ministerstva zahraničních věcí w Pradze (AMZV)**

Vyslanectví Varšava 1919-1925 (VV)

**Archiwum Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku (AIJP)**

Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (AGNW)

**Centralnij derżawnij istoričnij arhiv Ukraïni we Lwowie (CDIAU-L)**

Akta sporu o Morskie Oko 1898-1916

**Slovenský národný archív w Bratysławie (SNA)**

Ministerstvo s plnou mocou pre správu Slovenská 1918-1927 (MPS)

**Štátny oblastný archív v Bytči (ŠOBA-B) Oravská župa 1848-1922 (OŽ)****Štátny oblastný archív v Levoči (ŠOBA-L) Spišská župa 1860-1922 (SŽ)**

Krajský súd v Levoči 1872-1849 (KS-L)

**Zbiory prywatne**

Marii i Adorjána jr. Divékych z Budapesztu

**Strony internetowe**

Biblioteka Sejmowa – Archiwum: [libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/interpelacje/t06-0535](http://libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/interpelacje/t06-0535)

**Wywiady przeprowadzone z:**

Marią H. Bednarską, Myślenice 15 V 2011; Adorjánem Divékym jr., Zakopane 17 IX 1997 i Budapeszt 19 VI 1998; Marianem Lorencowiczem, Podwilk 28 VII 1997.

**B. ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE I OPRACOWANIA ŹRÓDŁOWE**

*Akt zastawu XVI miast spiskich Polsce w roku 1412 (z tablicą)*, z oryginału wydał i przełożył W. Semkowicz, „Wierchy”, R. VIII, 1930;

*A Magyar szent Korona országainak 1910 évi Népszámlálása*, „Magyar Statisztikai Közleményk”, Ú.S., 42 kötet, Budapest 1912;

*Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, wyd. W. Stankiewicz i A. Piber, t. 2: 1919-1921, Wrocław 1974;

D ł u g o s z J., *Liber Beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, [w:] *Opera Omnia*, t. 7, Cracoviae 1863;

*Documents diplomatiques français 1920*, t. 3: 24 septembre 1920 – 15 janvier 1921, Bruxelles etc. 2002;

*Documents relatifs a l’avis consultatif nr 8 (Jaworzina)*, [w:] *Publications de La Cour Permanente de Justice Internationale*, série C: *Actes et documents relatifs aux arrêts et aux avis consultatifs de la Cour*, Leyde [1923];

*Dokumenty československé zahraniční politiky, Československá zahraniční polityka a vznik Malé dohody 1920-1921*, sv. 2: 1. červen – 31. prosinec 1921, Praha 2005;

*Dokumenty československé zahraniční politiky, Československo na pařížské mírové konferenci 1918-1920*, sv. 1: Listopad 1918 – červen 1919, Praha 2001;

*Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, pod red.

- T. Jędruszczaka i M. Nowak-Kiełbikowej, t. 1: 1918-1932, Warszawa 1989;
- Dwa bratanki: Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918-1920*, wybór i oprac. E. L. Varga, Warszawa 2016;
- Edvard Beneš (diplomata na cestách). Depeše z padesáti zahraničních cest ministra Beneše 1919-1928*, [wyd.] J. Čechurová i J. Čechura, Praha 2000;
- Kronika Bernarda Wapowskiego z Radochonic*, wyd. J. Szujski, [w:] *Scriptores rerum polonicarum*, t. 2, Kraków 1874;
- Kronika Boguchwała i Godysława Paska*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872;
- Lexicon Universorum Regni Hungariae Locorum Populosorum...*, Anno Domini MDCCLXXIII, [w:] *Publici inris fecit: Delegatio Hungarica Pacem Tractans*, Budapestini 1920;
- Listy Stanisława Witkiewicza i jego korespondentów*, oprac. M. Olszaniecka i A. Micińska, cz. 1: *Listy o stylu zakopiańskim 1892-1912. Wokół Stanisława Witkiewicza*, wstęp i oprac. M. Jagiełło, Kraków 1979;
- Łopatkiewicz T., *Z Lendaku i Maniów. Chłopskie listy z końca XIX wieku*, Żarnowiec 1997;
- Narodziny niepodległości w Galicji (1918-1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, wyd. M. Przeniosło, Kielce 2007;
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1918: listopad – grudzień*, red. S. Dębski, wsp. P. Długołęcki, Warszawa 2008;
- Recueil des avis consultatifs. Affaire de Jaworzina (frontière polono-tchécoslovaque)*, [w:] *Publications de La Cour Permanente de Justice Internationale*, série B, nr 8, Leyde 1923;
- Roszkowski J. M., *Dwa sprawozdania polskiej administracji Spisza i Orawy z 1919 r.*, „Rocznik Orawski”, R. 1, 1997;
- Semkowicz W., *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*, cz. I: *Dokumenty*, Zakopane 1932;
- Semkowicz W., *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*, cz. II: *Listy i akta*, Zakopane 1939;
- Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, oprac. zbior. pod red. R. Bierzanka i J. Kukułki, t. 2 i 3, Warszawa 1967-1968;
- Statistická příručka republiky Československé*, Díl I, Praha 1920;
- Statut Podhalańskiej Spółki Wydawniczej*, [Nowy Targ 1912];
- Śmigiełski B., *Zakopiański przyczynek obrony Śląska, Spisza i Orawy*, „Prace Pienińskie”, t. 24, 2014;
- Wenzel G., *Codex diplomaticus Arpadianus continuatus*, t. 1-12, Pestini 1860-1874.

**C. CZASOPISMA, DRUKI URZĘDOWE**

- „A Cél” (1914);
- „Árvamegyei Hírlap” (1914);
- „Biblioteka Warszawska” (1853-1854, 1882, 1895, 1912);
- „Budapesti Hírlap” (1910);
- „Czas” (1883, 1887, 1891-1893, 1902, 1910);
- „Dziennik Poznański” (1895, 1901-1902);
- „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (1920-1923, 1925, 1931);
- „Echo Tatrzańskie” (1918-1919);
- „Echo” (1882);
- „Gazeta Lwowska – Dodatek Tygodniowy” (1851-1852);
- „Gazeta Narodowa” (1883);
- „Gazeta Podhalańska” (1913-1936);
- „Gazeta Podtatrzańska” (1903-1904);
- „Gazeta Powszechna” (1909);
- „Gazeta Zakopiańska” (1893);
- „Głos Narodu” (1895, 1901, 1912-1913, 1918);
- „Głos Podhala” (1934);
- „Goniec Tatrzański II” (1894);
- „Goniec Tatrzański” (1894);
- „Góral” (1925);
- „Gwiazdka Cieszyńska” (1928);
- „IKC” (1919);
- „Ilustracja Polska” (1902);
- „Kurier Lwowski” (1893, 1909);
- „Kurier Poznański” (1928);
- „Kurier Warszawski” (1902);
- „Ľudové noviny” (1911);
- „Myśl Narodowa” (1923);
- „Naprzód” (1918);
- „Naša Orava” (1918);
- „Neues Wiener Tageblatt” (1893);
- „Nowa Reforma” (1891, 1893, 1902);
- „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” (1876-1920);
- „Prawda” (1898);
- „Przedświt” (1893);
- „Przegląd Emigracyjny” (1893);
- „Przegląd Polski” (1884, 1895, 1901);
- „Przegląd Powszechny” (1920);

- „Przegląd Współczesny” (1922);  
 „Przegląd Wszechpolski” (1903);  
 „Przegląd Zakopiański” (1899-1906);  
 „Przewodnik Naukowy i Literacki” (1876, 1891);  
 „Przyjaciel Ludu” (1846);  
 „Przyjaciel Spisza i Orawy. Kalendarz na Rok Pański...” (1937-1939 i 1947);  
 „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” (1864);  
 „Rzeczpospolita” (1913);  
 „Sbírka zákonů nařízení státu československého” (1925);  
 „Słowo Polskie” (1898, 1920);  
 „Słowo” (1902);  
 „Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Nowym Targu za rok szkolny 1920/1921”;  
 „Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Nowym Targu za rok szkolny...” (1906/1907, 1907/1908, 1909/1910, 1910/1911, 1915/1916);  
 „Sprawozdanie Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1890”;  
 „Strzecha” (1868);  
 „Świat Słowiański” (1905-1915);  
 „Tygodnik Ilustrowany” (1862, 1864, 1869, 1902, 1919);  
 „Wisła” (1887, 1892);  
 „Zakopane” (1912-1914, 1930);  
 „Ziemia” (1931);  
 „Ziemia Podhalańska” (1936).

#### **D. KOMPENDIA, SŁOWNIKI, LEKSYKONY, ATLASY**

- Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. H. Rutkowskiego, cz. I: *Mapy i plany*, cz. II: *Komentarz i indeksy*, Warszawa 2008;
- B e l M., *Compendium Hungariae Geographicum, ad Exemplar Notitiae Hungariae Novae Historico-Geographicae...*, Posonii et Pestini 1792;
- B i e l s k i M., *Kronika wszystkiego świata*, Kraków 1551;
- Biografický lexikón Slovenska*, zv. 1-3, Martin 2002-2007;
- Encyklopedia historii Polski. Dzieje polityczne*, pod red. J. Tyszkiewiczza i in., t. 1-2, Warszawa 1994-1995;
- Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, pod red. E. Fryś-Pietraszkowej, A. Spiss i Z. Szromby-Rysowej, t. 1-3, Wrocław-Kraków 2002-2010;
- F é n y e s E., *Magyarország statistikája*, Pest 1842-1843;
- F é n y e s E., *Statistik des Königsreichs Ungarn*, Pest 1843;

- Kąs J., *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003;
- Korabinszky J. M., *Geographisch-historisches und Produkten Lexikon von Ungarn*, Pressburg 1786;
- Łubieński W., *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych...*, t. 1, Wrocław 1740;
- Magyarország Családai czimerekkel és nemzékrendi táblákkal, Pest 1868;
- Majtán M., *Názvy obcí Slovenskej republiky (Vývin v rokach 1773-1997)*, Bratislava 1998;
- Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji, praca zbior. pod red. E. Polańskiego, Warszawa 1996;
- Osmanczyk E. J., *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974;
- Polski Słownik Biograficzny, t. 1-46, Kraków etc. 1935-2009;
- Radwańska - Paryska Z., Paryski W. H., *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 1995;
- Slovenský biografický slovník, t. 1-6, Martin 1986-1994;
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 1-15, Warszawa 1880-1902;
- Słownik polskich towarzystw naukowych, t. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 2, red. nauk. B. Serdykowa, Warszawa 1994;
- Vlastivedný slovník obcí na Slovensku, zv. 1-3, Bratislava 1977-1978;
- Wyrwicz K., *Geografia powszechna*, Warszawa 1773.

## E. PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA I RELACJE

- Andrzeja Kucharskiego *Relacja z naukowej podróży po Słowacji (Spizu) 1828 roku*, przygotował do druku E. Jelinek, „Lud”, R. II, 1896;
- [Chabuński T.], *Sześć dni w Tatrach. Wycieczka bez programu*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 4, 1879;
- Diehl J., *Przed dziesięciu laty. Zapowiedź plebiscytu na Spiszu i Orawie*, cz. 1, „Zakopane”, nr 8, 22 I 1930;
- Dłuski K., *Wspomnienia z Paryża od 4 I do 10 VII 1919 r.*, Warszawa 1920;
- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988;
- Dobrowolski K., *Ze wspomnień jaworzyńskich*, „Orli Lot”, nr 1, 1922;
- Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789-1805*, z rękopisów wydał C. Leśniewski, Kraków 1931;
- Giller A., *Z podróży po kraju słowackim*, Lwów 1876;
- Goetel F., *Patrząc wstecz. Pamiętnik*, Londyn 1966;



- G o s z c z y ń s k i S., *Dziennik podróży do Tatrów*, oprac. S. Sierotwiński, Wrocław–Kraków 1958;
- G o t k i e w i c z M., „*Wspomnienia słowackie*” fragmenty dotyczące wydarzeń z okresu akcji plebiscytowej i pierwszych lat niepodległości na przyłączonych kresach południowych, wyd. Marek Godkiewicz, „Almanach Nowotarski”, nr 4, 1999;
- G u s t a w i c z B., *U stóp Pienin. Wspomnienia z podróży odbytej w r. 1880*, „Biblioteka Warszawska”, t. 2 i 3, 1882;
- J a n o w s k i T., *Jak Zakopane odzyskało w 1918 r. niepodległość (Wspomnienie)*, „Rocznik Podhalański”, t. 3, 1985;
- K a w c z a k S., *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914-1920*, Warszawa 1991;
- K o r w i n - M i l e w s k i H., *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, Warszawa 1993;
- L a s o c k i Z., *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. i K.Rz. [Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządzącej]*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu pierwszego dziesięciolecia «Odrodzonej Ojczyzny»*, Kraków 1931;
- L u t o s ł a w s k i W., *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933;
- Ł u k a s i e w i c z J., *Dyplomata w Paryżu 1936-1939. Wspomnienia i dokumenty Juliusza Łukasiewicza ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. II rozszerzone w oprac. W. Jędrzejowicza i H. Bułhaka, Warszawa 1995;
- M a c h a y F., *Moja droga do Polski. Pamiętnik*, wyd. III, Kraków 1992;
- P i e t r u s i ń s k i L., *Wspomnienia z Wenecji, kolei żelaznej lipnicko-wiedeńskiej, Wiednia, Karpat Wadowickich, Frankfurtu nad Menem, i przelotu z Krakowa do Tatr Spiskich, zebrał...*, t. 2, Warszawa 1845;
- P ł u c i ń s k i J., *Dzieciństwo Spiszaka*, [w:] *Zagadnienia z kultury Podhala, Spisza i Orawy*, pod red. W. Jostowej, Nowy Targ–Zakopane 1986;
- R a c i b o r s k i K., *Bezkrwawa wojna z Czechami na Spiszu 1918/19 (Urywek ze zniszczonego pamiętnika: „Ze wspomnień legionisty 1 pułku art. górskiej WP, baterii I”, cz. VI)*, „Gazeta Podhala”, nr 35 z 4 IX, nr 36 z 11 IX i nr 37 z 18 IX 1938;
- R o m e r E., *Pamiętnik paryski 1918-1919*, wyd. A. Garlicki, R. Świętek, Wrocław 1989;
- S c h i m i t z e k S., *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920-1939)*, Warszawa 1976;
- S e m k o w i c z W., *O Spisz, Orawę i Czadeckie (Garść wspomnień i materiałów z lat 1919-1920)*, „Wierchy”, R. 8, 1930;
- S k i r m u n t K., *Moje wspomnienia 1866-1945*, wstęp i oprac. E. Orlof i A. Pasternak, Rzeszów 1998;
- S y d o w A. von, *Bemerkungen auf einer Reise im Jahre 1827 durch die Beskiden*

- über Krakau und Wieliczka nach den Central-Karpathen, als Beitrag zur Charakteristik dieser Gebirgsgegenden und ihrer Bewohner*, Berlin 1830;  
 Świtalski K., *Diariusz 1919-1935*, wyd. A. Garlicki, R. Świątek, Warszawa 1992;  
 Tripplin T., *Wycieczki po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów*, t. 1-2, Warszawa 1856;  
 Uziembło A., *Ludzie i Tatry*, Kraków 1987;  
 Witos W., *Moje wspomnienia*, wyd. E. Karczewski i J. R. Szaflik, t. 1, cz. 2, Warszawa 1990;  
 Zejszner L., *Pierwsza ekskursja w Tatry, w 1829 roku*, „Rocznik Podhalański”, t. 3, 1985.

## F. OPRACOWANIA, PUBLICYSTYKA

- A.Ch. [Chybiński A.], *Ostatnie fazy walki o Jaworzynę*, „Wierchy”, R. II, 1924;  
 A.D. [Divéky A.], *Sprawa chełmska a Węgry*, Warszawa [1919];  
 Adamczyk M. J., *Emigracja z ziem polskich na Węgry 1630-1859*, „Rocznik Podhalański”, t. 7, 1997;  
 Ajnenkiel A., *II Rzeczpospolita*, [w:] *Historia sejmu polskiego*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1989;  
 Ajnenkiel A., *W dobie rozbiorów*, [w:] *Historia sejmu polskiego*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1989;  
 Anczyc W. L., *Tatry*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 1, 1876;  
 Andráš M., *Severný Spiš v politických, vojenských a diplomatických aktivitách medzi rokmi 1918-1947*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu – Stav bádania o dejinách Spiša*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza i in., Levoča–Wrocław 2003;  
 A.S. [Sikora A.], *Parę uwag o plebanii góralskiej na Orawie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 32, 11 VIII 1918;  
 Balara M., *Komendant Legii Spisko-Orawskiej*, „Prace Pienińskie”, t. 3, 1991;  
 Balázs K., *Orawa w dawnych kompendiach węgierskich*, „Rocznik Orawski”, t. 8-9, 2009;  
 Balázs K., *Starania Eugeniusza Sterculi u władz węgierskich o uznanie odrębności etnicznej polskich górali na Orawie i Spiszu*, „Rocznik Orawski”, t. 6-7, 2007;  
 Balzer O., *O Morskie Oko. Wywód praw polskich przed sądem polubownym w Gradcu*, Lwów 1906;  
 Bartlová A., *Slovensko-poľské vzťahy v rokoch 1919-1938*, „Historický časopis”, R. 20, č. 3, 1972;

- Batowski H., *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, wyd. II, Kraków 1982;
- Bazyłow L., *Historia Rosji*, Wrocław 1969;
- Bednarzak-Libera M., *Formy działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej na wsi galicyjskiej w latach 1891-1914*, [w:] *Chłopi – naród – państwo*, t. 4: *Kultura i oświata wsi*, pod red. A. Meissnera, Rzeszów 1996;
- Bidermann H. I., *Die ungarischen Ruthenen*, Bd. 2, Innsbruck 1867;
- Błaszczyk-Żurowska H., *Działalność kolekcjonerska Bronisława Piłsudskiego w Zakopanem*, „Literatura Ludowa”, nr 4-5, 1999;
- Bober R., *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Strzelców Podhalańskich*, Warszawa 1929;
- Bocheński A., *Historia i polityka. Wybór publicystyki*, w oprac. M. Króla, Warszawa 1989;
- Bohusz-Zonczyk S., *Towarzystwo Szkoły Ludowej w pracy spisko-orawskiej*, „Zakopane”, nr 16-18, z 19, 26 IV i 2 V 1930;
- Borák M., *Rozmowy Polaków z Beneszem w sprawie polskich transportów wojskowych przez Czechosłowację w lipcu i sierpniu 1920 r.*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 14, 1999;
- Bubak J., *Polskie gwary spiskie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Etnograficzne, z. 22: *Studia Spiskie*, nr 1, 1986;
- Bugiel W., *Polacy na Węgrzech*, „Dziennik Poznański”, nr 182, 186, 191 i 201, z 1901;
- Bugiel W., *Polskie osady na Węgrzech*, „Prawda”, nr 19 i 20, 1898;
- Bugiel W., *Zapomniane kresy. Polacy na Śpiżu i w przyległych węgierskich komitatach*, „Dziennik Poznański”, nr 182, 10 VIII 1901;
- Buła T., *Polacy na Węgrzech. Zarys etnograficzny opracował...*, Kraków 1905;
- Buroń J., *Powrót orawskich wygnanców z Polski*, „Gazeta Podhalańska”, nr 16, 18 IV 1920;
- Buszko J., Pilch A., *Narodziny miasta. Zakopane w latach 1918-1939*, [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, pod red. R. Dutkovej, t. 1, Kraków 1991;
- Cesarz Z. K., *Polska a Liga Narodów. Kwestie terytorialne w latach 1920-1925. Studium prawno-polityczne*, Wrocław 1993;
- Chaloupecký V., *Staré Slovensko*, Bratislava 1923;
- Chaloupecký I., *Krvavá hranica na Dunajci*, „Spiš-Liptov-Orava”, R. III, č. 3, 1993;
- Chaloupecký I., *Vývoj severnej hranice na Spiši*, „Ružomberský historický zborník”, t. 1, 2007;
- Chwaściński B., *Z dziejów taternictwa. O górach i ludziach*, wyd. II, Warszawa 1988;
- Ciągwa J., *Recepcja prawa węgierskiego na Spiszu i Orawie po roku 1920*,

- „Studia Historyczne”, R. 39, z. 2, 1996;
- Ciągwa J., *Stan prawny na Spiszu i Orawie w latach międzywojennych*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Nr 782, „Studia Iuridica Silesiana”, t. 11, 1986;
- Co my za jedni?*, [wyd. II], Kraków 1912;
- C.R., *Węgry i ich sprawy w prasie polskiej*, „Rzeczpospolita”, nr 101, 21 VI 1913;
- Csaplovics J. von, *Gemälde von Ungern*, Th. 1, Pesth 1829;
- Czambel S., *Slovenská reč a jej miesto v rodine slovanských jazykov*, Turčianský Svätý Martin 1906;
- Czarniecki S., Martini Z., *Ludwika Zejsznera pierwsze spotkanie z Tatrami*, „Rocznik Podhalański”, t. 3, 1985;
- Czeskie bajki*, dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 6, 9 II 1919;
- Czeskie gwałty na Spiszu i Orawie*, [Nowy Targ] 1919;
- Czółowski A., *Sprawa sporu granicznego przy Morskim Oku. Wywód historyczno-prawny z pięcioma kartami...*, Lwów 1894;
- Czörnig K., *Etnographie des Kaisertums Österreich*, Wien 1857;
- Czubiński A., *Problem obszaru i granic odrodzonego państwa polskiego w latach 1918-1922*, [w:] *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918-1990)*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1992;
- Czyński E. [Merczyng H.], *Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozszedlenia ludności polskiej*, „Wisła”, t. 1, 1887;
- [Diehl J.], *Przybycie Międzynarodowej Komisji*, „Gazeta Podhalańska”, nr 7, 15 II 1920;
- Divéky A., *A magyarországi lengyel kérdés nemzeti szempontól*, „A Cél”, nr 2, 1914;
- Divéky A., *Az 1494 évi lőcsei fejedelmi kongresszus*, Lőcse 1913;
- Divéky A., *Co chcieli zrobić i co zrobili Węgrzy dla Polski w okresie wojny*, wyd. II, Warszawa 1939;
- Divéky A., *Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w roku 1770*, Zamość 1921 (to samo: „Przegląd Historyczny”, 1921, z. 1.);
- Divéky A., *Levelek lengyel földről*, „Budapesti Hirlap”, z 19 i 25 VI oraz 3 VII 1910;
- Divéky A., *Polacy a Węgry*, Warszawa 1920;
- Divéky A., *Prinz Sigmunt von Polen am Hofe Władysława II*, „Ungarische Rundschau”, Jhrg. 3, H. 4, 1914;
- Divéky A., *Sprawa polska w parlamencie węgierskim 1915-1918*, Warszawa 1920;
- Divéky A., *Węgrzy i Polacy w XIX stuleciu*, Warszawa [1919];
- Divéky L., *Poczmistrz Gyula Divéky z Podwilka*, „Ziemia Orawska”, 1993;

- D m o w s k i R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1-2, Warszawa 1988;
- Do kwestii polskiej na Węgrzech*, „Świat Słowiański”, R. 9, t. 2, 1913;
- D o b r o w o l s k i K., *Les survivances de clans et les traditions liées à leur organisation dans le Podhale, dans le Spisz et l'Orawa. Związki i tradycje rodowe na Podhalu, Spiszu i Orawie*, „Bulletin International de l'Académie Polonaise Sciences et des Lettres. Classe d'Histoire et de Philologie”, Cracovie 1923;
- D o b r o w o l s k i K., *Powstanie świadomości narodowej u ludu polskiego na Spiszu i Orawie*, „Przegląd Współczesny”, nr 6, 1922;
- D o r i e n A. [D i v é k y A.], *La question d'une frontière commune entre la Pologne et la Hongrie*, Varsovie 1921;
- D ö l l e r A., K é l e r P., *Zdrowisko w Drużbakach na Spizu (Rauschenbach)*, Kraków 1884;
- D r o z d o w s k i M. M., *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1981;
- D u d z i a k W., *Obraz słowackiej grupy etnicznej w dziewiętnastowiecznej świadomości polskiej. Źródła i schemat pojmowania*, „Lud”, t. 59, 1975;
- D u t k o w a R., *Edukacyjny róg obfitości*, [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, pod red. R. Dutkovej, t. 2, Kraków 1991;
- D z i e d u s z y c k i M., *Spiz*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 4, 1876;
- D z i e d z i c J. T., *Stan kół TSL w roku 1913, należących do Związku Okręgowego w Nowym Targu*, „Gazeta Podhalańska”, nr 17, 26 IV 1914;
- D z i e d z i c J. T., *Walny Zjazd Związku Okręgowego T[owarzystw]wa Szkoły Ludowej*, „Gazeta Podhalańska”, nr 17, 26 IV 1914;
- Dzieje Nowego Targu*, praca zbior. pod red. M. J. Adamczyka, Nowy Targ 1991;
- Dzień spisko-orawski w Zakopanem*, „Gazeta Podhalańska”, nr 30, 26 VII 1914;
- D z i u b e k A., *Moje wspomnienia orawskie od roku 1918*, „Orawa”, R. 11, nr 37, 1999;
- Đ u r i c a M. S., *Dejiny Slovenska a Slovákov*, Bratislava 1995;
- E l . . y [A s n y k A.], *Noc pod Wysoką*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 5, 1880;
- E l j a s z - R a d z i k o w s k i S., *Granica Polski od południa*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 3 i 6, 1919;
- E l j a s z - R a d z i k o w s k i S., *Pogląd na Tatry*, wyd. III, Kraków 1900;
- E l j a s z - R a d z i k o w s k i S., *Powstanie chochołowskie w roku 1846*, Lwów 1904;
- E l j a s z - R a d z i k o w s k i S., *Sprawa granicy polskiej od Węgier. Memoriał przedłożony przez Tow.[arzystwo] Tatrz.[ańskie] Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Warszawie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 37 [38], 1919-1920;

- Eljasz W., *Naokoło Tatr. Szkic z podróży przez...*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 11, 1887;
- Eljasz W., *Spór o granicę w Tatrach* (odbitka z „Przeglądu Zakopiańskiego”), Kraków 1901;
- Eljasz W., *Szkice z podróży w Tatry*, Poznań–Kraków 1874;
- Eljasz W., *Wspomnienie spośród turni tatrzańskich*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 22, 1888;
- Eljasz W., *Wycieczka do Czeskiego w Tatrach*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 3, 1878;
- Eljasz W., *Wycieczka do Zielonego Stawu Kieżmarskiego przez...*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 5, 1880;
- Eljasz W., *Z podróży po Spiżu*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 3, 1878;
- Ew.- an. [Grzegorzewski J.], *Z krainy zaniedbanej*, „Tydzień”, nr 14, 6 IV 1896;
- [Fächer S.], *Kompania Wysokogórska*, „Sprawozdanie AZS Kraków”, nr 5, 1923;
- Felczak W., *Historia Węgier*, wyd. II popr. i uzup., Wrocław 1983;
- Felczak W., *Węgierska polityka narodowościowa przed wybuchem powstania 1848 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964;
- Feldman J., *Zbrojny pokój i imperializm kolonialny*, [w:] *Wielka Historia Powszechna*, pod red. J. Dąbrowskiego i in., t. 4, cz. 2, Warszawa [b.d.w.];
- Frisnyák S., *Magyarország förténeti földrajza*, Budapest 1992;
- Front tatrzański*, „Zakopane”, nr 10, 20 VI 1919;
- [Goetel W.], *Administracja terenów plebiscytowych Spisza i Orawy*, „Gazeta Podhalańska”, nr 16, 18 IV 1920;
- Goetel W., *Dziesięciolecie przyłączenia i zagadnienie przyszłości Spisza i Orawy*, „Wierchy”, t. 8, 1930;
- Goetel W., *Spór o Jaworzynę a Park Narodowy Tatrzański*, „Wierchy”, R. III, 1925;
- Gotkiewicz M., *Migracje ludności polskiej na południową stronę Karpat*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie – Prace Geograficzne”, 1962;
- Gotkiewicz M., *Nazwiska Orawiaków w metrykach Raby Wyżnej w latach 1629-1648*, „Studia Historyczne”, R. 13, z. 1, 1970;
- Gotkiewicz M., *Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy*, Katowice 1939;
- Gotkiewicz M., *Reformacja i kontrreformacja na Spiszu*, „Nasza Przyszłość”, t. 7, 1958;
- Gotkiewicz M., *Uwagi o wschodniej granicy Orawy w wiekach średnich*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. 8, 1965;



- Gotkiewicz M., *Z przeszłości Podwilka*, „Wierchy”, R. 32, 1964;
- Gotkiewicz M., *Z sobą po polsku – z obcymi po słowacku*, „Prace Pienińskie”, t. 10, 1998;
- Górski R., *Oskar Kolberg. Zarys życia i działalności*, wyd. II, Warszawa 1974;
- Grodzicki S., *Z dziejów spiskiego zastawu uwagi kilka*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. 4, Łódź 1999;
- Gromada T. V., *Woodrow Wilson and Self Determination for Spisz and Orawa*, [w:] *Wilsonian East Central Europe: Current Perspectives*, edited by J. S. Miegiel, New York 1995;
- Gruchała J., *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920-1938*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2083, Katowice 2002;
- Gruchała J., *Stosunek polityków galicyjskich do Rosji i neoslawizmu*, „Dzieje Najnowsze”, R. 12, nr 4, 1980;
- Grzegorzewski J., *Na Spiszu. Studia i teksty folklorystyczne*, Lwów 1919;
- Grzesik R., *Przebieg granicy polsko-węgierskiej we wczesnym średniowieczu w świetle „Kroniki węgiersko-polskiej”*, „Studia Historyczne”, R. 41, z. 2, 1998;
- Gumowski F., *Na Łomnicy*, „Tygodnik Ilustrowany”, seria II, t. 3, 1869;
- Gumplowicz M., *Polacy na Węgrzech. Studium etnograficzno-statystyczno-historyczne*, „Lud”, R. VI-VIII, 1900-1902;
- [Gwiżdż F.], *Dzień spisko-orawski w Zakopanem*, „Gazeta Podhalańska”, nr 31, 2 VIII 1914;
- Gwiżdż F., *Jak Wilson Wudrow na prezydenta wyseł*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 37 [38], 1919-1920;
- Gwiżdż F., *Na nasze święto zjednoczenia*, „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930;
- Gwiżdż F., *Narodziny „Gazety Podhalańskiej” (Z listów Władysława Orkana)*, „Ziemia Podhalańska”, nr 5, 1936;
- [Gwiżdż F.], *Po zjeździe w Liptowskim św. Mikuluszu*, „Gazeta Podhalańska”, nr 7, 15 II 1914;
- [Gwiżdż F.], *Sprawa polska na Górnych Węgrzech*, „Gazeta Podhalańska”, nr 4, 25 I 1914;
- [Gwiżdż F.], *Stosunki polsko-węgierskie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 15, 12 IV 1914;
- [Gwiżdż F.], *Walny Zjazd okręgowego T[owarzyst]wa Szkoły Ludowej*, „Gazeta Podhalańska”, nr 17, 26 IV 1914;
- [Gwiżdż F.], *Węgierskie święto narodowe*, „Gazeta Podhalańska”, nr 12, 22 III 1914;
- Gwiżdż F., *Wysłuchał Bóg...*, „Gazeta Podhalańska”, nr 13, 29 III 1914;

- Györfy G., *Komitat Orawa*, [w:] *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960;
- Haber W., *Walka o szkołę polską na Spiszu i Orawie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930;
- Haber W., *Wendelin Haber i Józef Wiśmierski*, [w:] *Spisz i Orawa w 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995;
- Haluška Š., *Orava pred reformáciou a po reformácii*, „Pútnik Svätowojtešský”, 1907;
- Hilarowicz T., *Organizacja administracji polskiej na Spiszu i Orawie*, Lwów 1921;
- Hilarowicz T., *Początki administracji polskiej na Spiszu i Orawie*, „Zakopane”, nr 30, 26 VII 1930;
- Historia dyplomacji polskiej*, praca zbior. pod red. P. Łossowskiego, t. 4: 1918-1939, Warszawa 1995;
- Historia Scepusii*, praca zbior. pod red. M. Homzy i S. A. Sroki, t. 1, Bratysława–Kraków 2010;
- Homza M., *Vzťahy stredovekého Spiša a Malopoľska od najstarších čias do roku 1138*, „Historický časopis”, R. 43, 1995;
- Houdek F., *Vznik hraníc Slovenska*, Bratislava 1931;
- Hronský M., *Nespravodlivá hranica*, „Spiš-Liptov-Orava”, R. III, 1993, č. 6;
- Hunfalvy P., *Ethnographie von Ungarn*, Budapest 1877;
- Hurajewicz F., *Gdzie się podzieli Polacy na Spiżu, Orawie, Węgrzech*, „Na Ziemi Naszej”, dodatek do „Kuriera Lwowskiego”, nr 22 i 24, 1909;
- J. [Zborowski J.], *Przesunięcia wojsk czeskich na Orawie*, „Goniec Krakowski”, nr 231, 27 VIII 1919;
- J. Zb. [Zborowski J.], *Ciężka [powinno być „czeska”] kartografia*, „Głos Narodu”, nr 119, 27 V 1919;
- J. Z. [Załuski J. K.], *O osadach polskich na Węgrzech*, „Gazeta Lwowska – Dodatek Tygodniowy”, nr 41, 1851 i nr 4, 1852;
- Jagiełło M., *Słowacy w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim*, t. 1-2, Warszawa 2005;
- Janota E., *Zapiski o zaludnieniu dolin Dunajca i Popradu na Spiżu. Przyczynek do monografii Tatr*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, t. 9, 1864;
- Janowiak E., *Zarys rozwoju oświaty na terenie polskiej Orawy w okresie międzywojennym*, [w:] *Spisz i Orawa. W 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995;
- Janetek z Bugaja [Sikora A.], *Dziesięcioro przykazań polskich dla Polaków*

- z *Węgier*, „Gazeta Podhalańska”, nr 29, 21 VII 1918;
- Jan tek z Bugaja [S i k o r a A.], *O Kubusiowi z Kocierca*, „Gazeta Podhalańska”, nr 2, 13 I 1918;
- Ja z [Z b o r o w s k i J.], *O los góralczyzny*, „Gazeta Podhalańska”, nr 2, 1919;
- Ja z [Z b o r o w s k i J.], *Czeskie przygotowania*, „Gazeta Podhalańska”, nr 15, 11 IV 1920;
- Ja z [Z b o r o w s k i J.], *Czeskie sny o potędze*, „I.K.C.”, nr 38, 1919;
- Ja z [Z b o r o w s k i J.], *Jak rządzą Czesi na Spiszu i Orawie?* [w:] *Jednodniówka „Gazety Podhalańskiej”*, 3 VIII 1919;
- Ja z [Z b o r o w s k i J.], *Odwrot ze Spisza i Orawy*, „Gazeta Podhalańska”, nr 3, 19 I 1919;
- Ja z [Z b o r o w s k i J.], *Orawa przyłączona do Polski*, „Gazeta Podhalańska”, nr 45, 10 XI 1918;
- Ja z [Z b o r o w s k i J.], *Paryski wyrok*, „Gazeta Podhalańska”, nr 38, 21 IX 1919;
- J e h l i c z k a F., *Problem słowacki (Stosunki na południowej granicy Polski)*, Warszawa 1922;
- K.J.K., *Bankructwo madziaryzmu*, „Świat Słowiański”, R. 6, t. 1, 1910;
- K a m i ń s k i M. K., *Konflikt polsko-czeski 1918-1921*, Warszawa 2001;
- K a m i ń s k i M. K., *Początki polsko-czeskiego konfliktu po pierwszej wojnie światowej*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1, 2000;
- K a m i ń s k i M. K., *Stosunki polityczne pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką (styczeń – maj 1921 r.)*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4, 1998;
- K a m i ń s k i M. K., Z a c h a r i a s M. J., *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1987;
- K a n t o r J., *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna przez...*, Kraków 1907;
- K a n t o r J., *Pieśń i muzyka ludowa Orawy, Podhala i Spisza*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, R. 37 [38], 1919-1920;
- K a v u l j á k A., *Hrad Orava. Dejiny hradu a kraja so zreteľom na sociálne položenie ľudu oravského*, Turčianský Sv. Martin 1927;
- K i e n i e w i c z S., *Wizja Polski niepodległej*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1977;
- K l e m e n s i e w i c z S., *Dzieje prasy podhalańskiej*, „Głos Podhala”, nr 9, 25 II 1934;
- K l e m e n s i e w i c z S., *Jak „Podhalańcy” objęli Podhale (Słów kilka o pułkach podhalańskich)*, „Gazeta Podhalańska”, nr 15 i 17, 23 IV i 7 V 1933;
- K l i m e k A., K u b ũ E., *Československá zahraniční politika 1918-1938. Kapitoly z dějin mezinárodních vztahů*, Praha 1995;

- Klub Słowiański w Krakowie*, „Świat Słowiański”, R. 1, t. 1, 1905;
- Kochanowski J., *Węgry. Od ugody do ugody 1867-1990*, Warszawa 1997;
- Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 44-45: *Góry i Pogórze*, cz. 1-2, Wrocław-Poznań 1968;
- Kolbuszewski J., *Obraz Tatr w „Ziemioródtwie” Stanisława Staszica*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 4, 1966;
- Kolbuszewski J., *Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku (1805-1889). Funkcja artystyczna motywu przyrody*, Kraków 1971;
- Kołodziejczyk E., *Ludność polska na Górnych Węgrzech*, „Świat Słowiański”, R. 6, t. 2, 1910;
- Kołodziejczyk E., *O słowaczeniu i madziaryzacji*, „Świat Słowiański”, R. 9, t. 2, 1913;
- Koneczny F., *Czeskie a polskie prawa historyczne do Cieszyńskiego*, Cieszyn 1920;
- Koneczny F., *Słowianofilstwo bez ustępstw*, „Świat Słowiański”, R. 3, t. 1, 1907;
- Koneczny F., *Słowianoznawstwo a słowianofilstwo (Przemówienie na założenie Towarzystwa Słowiańskiego w Krakowie)*, „Świat Słowiański”, R. 9, t. 1, 1913;
- Konstankiewicz A., *Broń strzelecka Wojska Polskiego*, Warszawa 1986;
- Kopyś T., *Spór o granicę polsko-węgierską na przełomie XIX i XX w. i jego polityczne konsekwencje*, [w:] *Pogranicze polsko-węgierskie od Orawy do Pienin w XIX i na początku XX w.*, praca zbior., Szczawnica 2002;
- Korpała J., *Jan Wiktor, czyli pochwała pisarza*, [w:] *Jan Wiktor. W 70 rocznicę urodzin*, pod red. P. Banaczkowskiego, Warszawa 1960;
- Kowalczyk J., *Jan Pluciński – niestrudzony budzieli*, Szczawnica 1992;
- Kowalczyk J., *Oświata na Spiszu w dwudziestolecu międzywojennym*, [w:] *Spisz i Orawa w 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995;
- Kozicki S., *Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu*, Warszawa 1921;
- Kozłowska A. A., *Góral generałem – Andrzej Galica. Biografia żołnierza, polityka i literata*, Łódź 2013;
- Koźmiński M., *Polityka i świadomość narodowa na pograniczu polsko-słowackim po pierwszej wojnie światowej*, „Przegląd Historyczny”, t. 79, 1988;
- Krasuski J., *Między wojnami. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1985;
- Kromer M., *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, przekład S. Kazikowskiego, wstęp i oprac. R. Marchwińskiego, wyd. II, Olsztyn 1977;
- Krotoski K., *Stosunki etnograficzne na Spiszu*, „Świat Słowiański”, R. 4, t. 1, 1908;

- Krotoski K., *W sprawie południowych kresów polszczyzny*, „Przegląd Powszechny”, t. 147-148, sierpień – wrzesień 1920;
- Krotoski K., *Znaczenie dziejowe Spiża dla Polski*, „Echo Tatrzańskie”, nr 7 z 1918; nr 1, 5, 6 z 1919;
- Kubík L., *Těšínský konflikt*, Olomouc 2001;
- Kulwieć K., *Polska w granicach naturalnych i historycznych z 30 mapami i rycinami*, wyd. II, Warszawa 1919;
- Kuńda spod Sosny [Machayówna J.], *Jak się nauka Jantka z Bugaja kumskom spod Sosny przydała?*, „Gazeta Podhalańska”, nr 6, 10 II 1918;
- Kurtyka J., *Starostwo spiskie 1412-1769/70*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu – Stav badania o dejinách Spiša*, praca zbior. pod red. R. Gładkiewicza, M. Homzy i in., Levoča–Wrocław 2003;
- Kusek J., *Polacy na Węgrzech w latach 1918-1939*, „Nasza Przeszłość”, t. 81, 1994;
- Kutrzeba S., *Polska Odrodzona 1914-1939*, Kraków 1987;
- Labuda G., *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988;
- Langer A., *Nasz Spisz i Orawa. Odczyt*, Lublin–Łódź [1919];
- [Langie K., Zamoyski W.], *List poufny drukowany jako rękopis*, [b.m.w. 1892];
- Lewandowski K., *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1918-1939*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918-1939*, pod red. J. Żarnowskiego, Wrocław 1977;
- Liberek A., *Piłsudski nieznanym*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 6, 1997;
- Limanowski B., *Czyn haniebny Czechów*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 37 [38], 1919-1920;
- Łapczyński K., *Obrazy Tatrzańskie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 6, 1862;
- Łazuga W., *„Rządy polskie” w Austrii. Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895-1897*, Poznań 1991;
- Łossowski P., *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918 – czerwiec 1921)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, praca zbior., red. całości G. Labuda, t. 4: 1918-1939, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995;
- Łossowski P., *Stabilizacja pozycji międzynarodowej Polski (czerwiec 1921 – marzec 1923)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, praca zbior., red. całości G. Labuda, t. 4: 1918-1939, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995;
- Łuczak M., *Kalendarium. Władysław hr. Zamoyski (1853-1924)*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924*, praca zbior. pod red. S. Sierpowskiego, Kórnik–Zakopane 2003;

- Łukasiewicz A., *Stosunek słowaczyny do Polski w X i XI wieku (od r. 992)*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Lwowskiego Gimnazjum im. Franciszka Józefa za rok szkolny 1907*, Lwów 1907;
- [Machay F.], *Co bendzie z nami?*, [b.m. i d.w.];
- Machay F., *Dziesięć lat w Polsce*, „Gazeta Podhalańska”, nr 33, 17 VIII 1930;
- [Machay F.], *Kilka słów scerej prawdy lo głosujoncyk*, Kraków 1919;
- [Machay F.], *Niech bendzie pochwalony... prezydent Masaryk*, [b.m.w.] 1920;
- Machay F., *Polacy czy Słowacy?*, „Gazeta Podhalańska”, nr 2, 12 I 1919;
- Machay F., *Nasi gazdowie w Paryżu. Wspomnienie z podróży*, Kraków 1919;
- Machay F., *Sprawa słowacka. Uwagi o przeszłości i stanie obecnym*, Kraków 1920;
- Machay F., *Wesele w Jabłonce na Orawie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, R. 37 [38], 1919-1920;
- [Machay F., Matonog A., Stercula E.], *Co my za jedni?*, [wyd. I, Kraków 1911];
- Machayówna J., *Za Polskę. Notatki z więzienia czeskiego*, wyd. F. Gwiżdż, Kraków 1920;
- Maciejowski W. A., *Przyczynek do historii kraju spiskiego, część Małopolski nigdyś stanowiącego, z uwagą na Kodeks Dyplomatyczny Węgier*, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, 1853;
- Madeja A., *Jubileusz 85-lecia Alojzego Dziubka z Guzówki*, „Orawa”, R. 11, nr 37, 1999;
- Magdóń J., *Próba militarnego rozwiązania polsko-czeskiego konfliktu o Spisz w czerwcu 1919 roku*, [w:] *Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, pod red. M. Stolarczyka, J. Kuzickiego i P. Graty, Rzeszów 2008;
- Magdóń J., *Strzelcy Podhalańscy w wojnach o granicę wschodnią II Rzeczypospolitej (1918-1920)*, [w:] *Górale w walce o niepodległość Polski 1769-1989*, praca zbior. pod red. J. Kowalczyka, Nowy Targ 2009;
- Magiera J., *Slovenica v ročnících „Świata Słowiańskiego”*, [w:] *Sborník na počesť Jozefa Škultétyho*, Turč. Sv. Martin 1933;
- Majer J., *Wiadomość o życiu i pracach naukowych Jana Innocentego Petrycego*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim”, t. 4, 1841;
- Majeriková M., *Vojna o Spiš. Spiš v politike Poľska v medzivojnovom období v kontexte česko-slovensko-poľských vzťahov*, Krakov 2007;
- Małeszewski W., *W Szmeksie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 10, 1864;
- Malinowski L., *Powieści spiskie*, wydał R. Zawiliński, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne Akademii Umiejętności”, t. 6, 1903;



- Małeck i M., *Język polski na południe od Karpat. Spisz, Orawa, Czadeckie, wyspy językowe*, Kraków 1938;
- Małeck i M., *Kilka uwag o gwarze orawskiej*, „Ziemia”, nr 8-10, 1931;
- Matkowski K., Biegański S., *Sprawa polska na konferencji międzynarodowej w Spa*, Warszawa 1932;
- Mazur W., *O lud polski na Górnych Węgrzech (Głos do społeczeństwa polskiego)*, Nowy Sącz [1913];
- Mazur W., *Polacy ze Spiża w Starym Sączu*, „Gazeta Podhalańska”, nr 21, 24 V 1914;
- Mazur W., *Starym szlakiem*, „Gazeta Podhalańska”, nr 3, 18 I 1914;
- M. [Mech W.], *Orawa ziemia biednych i zapomnianych*, „Kurier Poznański”, nr 171, 13 IV 1928;
- M.W. [Mech W.], *Pożegnanie starosty Bednarskiego*, „Góral”, nr 12, 12 VIII 1925;
- Medyński N., *Sławianie w Węgrzech*, „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności”, t. 1, 1835;
- Michalczuk S. K., *Ostatni właściciele zamku „Dunajec” w Niedzicy*, „Almanach Nowotarski”, nr 2, 1997;
- Michalczuk S. K., *Zamek Dunajec w Niedzicy i dobra do niego należące w świetle Inwentarza z roku 1923*, „Almanach Nowotarski”, nr 3, 1998;
- Migdał L., *Zarys historii 2-go Pułku Strzelców Podhalańskich*, Warszawa 1928;
- Mleko da j A., *Piotr Borowy – orawski retor*, „Rocznik Orawski”, t. 8-9, 2009;
- Modelski T. E., *Prawo kreskie w państwie muszyńskim i lubowelskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 2, Lwów 1925;
- Modelski T. E., *Spory o południowe granice diecezji krakowskiej od strony Spisza (w. XIII-XVIII)*, Zakopane 1928;
- Modelski T. E., *Stanisława Herakljusza Lubomirskiego „Wywód praw Polski do ziemi spiskiej”* (odbitka z: *Księgi pamiątkowej ku czci Prof. Wł. Abrahama*), Lwów 1931;
- Modelski T. E., *Uwięzienie hrabiego Beniowskiego i barona Junburga na Spiżu w r. 1768*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 45, 1917;
- Modelski T. E., *Zajęcie ziemi spiskiej w r. 1769*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, R. 3, 1923;
- Molenda J., *Miejsce ruchu ludowego w życiu wsi i wśród innych obozów politycznych*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. S. Kieniewicz, Warszawa 1977;
- Morawski Sz., *Sądeczyzna za Jagiellonów z miast spiskimi i księstwem oświęcimskim*, [t. 2], Kraków 1865;
- Morawski Sz., *Sądeczyzna*, [t. 1], Kraków 1863;

- Moś W. B., *Strzelcy Podhalańscy 1918-1939*, Kraków 1989;
- Moździerz Z., *Schroniska nad Morskim Okiem*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90 rocznicy procesu w Grazu. Zakopane 12-13 września 1992 r.*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993;
- Müldner H., *Kąpiele Schwarzennerg, węgierski Gräfenberg na Spizu. Wspomnienia z podróży odbytej w lecie 1878 r.*, Warszawa 1879;
- Müldner H., *Szcawy Sławkowskie (Szmeks)*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 1, 1876;
- Naake-Nakęski W., *Zakopane wobec Orawy i Spisza*, „Słowo Polskie”, nr 501, 28 X 1920;
- Niederle L., *Národopisná mapa uherských Slováků podle sčítání lidu z r. 1900*, Praha 1903;
- Niedziałkowski J., *Zimowa wycieczka do Kardolina w Tatrach*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 4, 1879;
- Niedźwiecki W., *Polacy na północnym pograniczu Węgier. Przyczynek do etnografii polskiej*, „Niwa”, nr 114 i 117, 1879;
- Nitsch K., *Granice państwa a granice języka polskiego. Cz. 1: Polacy na dawnych Węgrzech*, „Język Polski”, R. V-X, 1920-1926;
- Nitsch K., *Spisz i Magura*, „Język Polski”, R. V, 1920;
- Nitsch K., *Territories polonaises en Hongrie septentrionale*, wyd. Commission polonaise de travaux préparatoires au Congrès de la paix, Paris 1919;
- Nota generała Latinika w sprawie administracji Spisza i Orawy*, „Gazeta Podhalańska”, nr 18, 2 V 1920;
- Nowaczyński A., *Jaworzyna*, „Myśl Narodowa”, nr 31, 4 VIII 1923;
- Nowak K., *Kwestia słowacka w opiniach polskich na Śląsku Cieszyńskim w latach 1918-1920*, [w:] *Śląsk Cieszyński u zarania polskiej i czechosłowackiej niepodległości 1918-1920*, pod red. K. Nowaka, Cieszyn 1999;
- Nowak K., *Ziemia czadecka – znana i nieznaną. Rys historyczny*, [w:] *Czadeczka ojcowizna*, praca zbior. pod red. K. Nowaka, Lublin 2000;
- Nowak Z., *Władysław hr. Zamoyski a spór o Morskie Oko*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90 rocznicy procesu w Grazu. Zakopane 12-13 września 1992 r.*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993;
- Nowak Z., *Władysław Zamoyski a spór o Morskie Oko w latach 1890-1909*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 21, 1986;
- Nyka J., *Dolina Rybiego Potoku (Morskiego Oka). Monografia krajoznawcza*, Warszawa 1956;
- O granice na Śląsku, Spiszu i Orawie*, Kraków 1920;

- O Jaworzynę. Odezwa Towarzystwa Kresów Południowych, „Orli Lot”, nr 1, 1922;
- O język polski na Węgrzech, „Świat Słowiański”, R. 5, t. 2, 1909;
- Olszewicz W., *Słowacja w piśmiennictwie polskim*, [w:] *Słowacja i Słowacy*, praca zbior. pod red. W. Semkowicza, t. 1: *Kraj i lud*, Kraków 1937;
- Orawiec [Sikora A.], *Kogo mamy wybierać na Węgrzech?*, „Gazeta Podhalańska”, nr 16, 21 IV 1918;
- Organizacja Narodowa w Zakopanem, dodatek do „Echa Tatrzańskiego”, nr 5, 15 X 1918;
- Orkan W., *Obrona Podhala*, „Echo Tatrzańskie”, nr 1, 20 I 1919;
- Orlof E., *Kwestia pogranicza polsko-słowackiego*, „Prace Pienińskie”, t. 7, 1995;
- Orlof E., *Orawa i Spisz w latach 1918-1920*, [w:] *Spisz i Orawa w 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995;
- Orlof E., *Orawa i Spisz w stosunkach polsko-słowacko-czeskich w latach 1918-1920*, [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1918-1945*, pod red. E. Orlof, Rzeszów 1992;
- Orlof E., *Polska działalność polityczna, dyplomatyczna i kulturalna w Słowacji w latach 1919-1937*, Rzeszów 1984;
- Orlof E., *Spisz i Orawa – historia sporu*, [w:] *Spotkania Orawskie. Materiały z sesji naukowych*, pod red. C. Robotyckiego, Zubrzyca Górna 1995;
- Orlof E., *Sprawa Spisza i Orawy w okresie plebiscytowym (lipiec 1919 – lipiec 1920). Przyczynek do akcji polskiej*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90 rocznicę urodzin*, pod red. M. Pułaskiego i in., Kraków 1997;
- Orlof E., *Sprawa Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy w 1918 roku, jej związek z Galicją*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1: *Historia i polityka*, pod red. W. Bonusiaka i J. Buszki, Rzeszów 1994;
- Orlof E., Roszkowski J. M., *Regulacje granicy państwowej na Spiszu w okresie międzywojennym (1920-1938)*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu – Stav badania o dejinach Spiša*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza i in., Levoča–Wrocław 2003;
- Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i Czadeckiem*, Lwów–Warszawa 1921;
- Orłowicz M., *Jaworzyna Spiska*, „Ziemia”, R. 7, nr 1, 1922;
- Orłowicz M., *Nowe granice na Spiszu i Orawie*, „Orli Lot”, R. 1, 1920;
- Orłowicz M., *Znaczenie Spisza i Orawy dla zdrowia narodowego*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, R. 37 [38], 1919-1920;

- O w s i ń s c y J. i S., *Roczniki do dziejów Podtatrza i Spiza z lat 1680-1748 spisane przez xx... proboszczów Jazowska*, wyd. J. Jarzmowskiego, Kraków 1858;
- P a w l i k o w s k i J., *Wycieczka na Łomnicę i Szczyt Kieżmarski*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 4, 1879;
- P a j d u s s á k M., *Árva politikai és ethnographiai helyzete a középkorban*, „Árva megyei Almanach”, Alsókubin 1912;
- P a j e w s k i J., *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1978;
- P a l a c k ý F., *O narodach uherskych*, „Časopis společnosti vlastenského Muzeum v Čechach”, t. 4, 1829;
- P a n k o w i c z A., *Kształtowanie się granicy polsko-węgierskiej na przestrzeni dziejów obu narodów*, [w:] *Pogranicze polsko-węgierskie od Orawy do Piecin w XIX i na początku XX w.*, praca zbior., Szczawnica 2002;
- Parafia w księży bogata – ciąg dalszy opowieści o Łapszach Wyżnych*, oprac. J. Kowalczyk, „Na Spiszu”, nr 3-4, 2010;
- P a s t r n e k F., *O nářečí polském v stolci Trenčínské*, [w:] *Rozprawy filologické věnované Janu Gebaurovi*, Praha 1898;
- P e r k o w s k a U., *Seweryn Udziela 1857-1937*, „Rocznik Sądecki”, t. 18, 1987;
- P e t r y c y J. I., *O wodach w Drużbaku i Łęckowej. O zażywaniu ich y pożytkach przeciwko którym chorobom są pomocne*, Kraków 1635;
- P e t r y c y J. I., *Przydatek do wód...*, Kraków 1655;
- P i l n u j á c y [S t e r c u l a E.], *Zmiany w szkołach węgierskich (List z Węgier)*, „Gazeta Podhalańska”, nr 20, 17 V 1914;
- P i ł s u d s k i B., *Almen-Vieh-zucht im Tatra-Gebirge in Polen*, „Schweizerisches Archiv für Volkskunde”, Bd 20, 1916;
- P i ł s u d s k i B., *W sprawie Muzeum Tatrzańskiego (o urządzenie działu ludoznawczego)*, „Rocznik Podhalański”, t. 1, 1914-1921;
- P i n k w a r t M., *Prasa zakopiańska wczoraj i dziś*, [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale. Materiały z sesji naukowej (Zakopane 4 – 6 grudnia 1993 r.)*, pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1995;
- P i n k w a r t M., *Tatry w świadomości mieszkańców Zakopanego i ich gości. Prasa zakopiańska 1891-1939*, Zakopane 2002;
- P i n k w a r t M., *Zakopiańskim szlakiem Walerego i Stanisława Eljaszów*, Warszawa–Kraków 1988;
- Plebiscyt polsko-czeski*, „Echo Tatrzańskie”, nr 18, 25 X 1919;
- P o b ó g - M a l i n o w s k i W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1914-1939, cz. 1, Gdańsk 1990;
- P o l í v k a J., *Polština v horní stolici oravské*, „Listy filologické a pedagogické”, t. 12, 1885;
- Polacy na Słowacyźnie* (przedruk artykułu opublikowanego w 1882 r. przez petersburski tygodnik „Kraj”), „Wisła”, t. 6, 1892;

- P o l a k i e w i c z W., *Doniosłość i wymiar moralny zwycięstwa w Grazu – 1902*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90 rocznicy procesu w Grazu. Zakopane 12-13 września 1992 r.*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993;
- P o l l a k R., *Wyprawa skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz*, Lwów 1919;
- P o p ł a w s k i J. L., *Zadania polityki narodowej na kresach*, „Przegląd Wszechpolski”, 1903;
- Postanowienie Komisji Międzynarodowej w sprawie agitacji plebiscytowej*, „Gazeta Podhalańska”, nr 18, 2 V 1920;
- P o t k a ń s k i K., *Granice biskupstwa krakowskiego*, Kraków 1900;
- P o t k a ń s k i K., *Granice i osiedlenia Podhala*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 1, nr 3, 1896;
- P r a t k a n i s A. i A r o n s o n E., *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, Warszawa 2003;
- P r ó c h n i k A., *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, wyd. II, Warszawa 1983;
- P r z e n i o s ł o M., *Polska Komisja Likwidacyjna 1918-1919*, Kielce 2010;
- P r z e r w a - T e t m a j e r K., *Polski Grzebień – polski szczyt*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, R. 37 [38], 1919-1920;
- R a d o m i ł [ J a b ł o ń s k i M. ] *Z przeszłości Jabłonki i Orawki*, „Gazeta Podhalańska”, nr 14-18, 21, 23, 1914;
- R a u b a l S., *Granica polityczna polsko-czechosłowacka*, Warszawa 1927;
- R e h m a n A., *Szkice geograficzne z Karpat*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 19, 1891;
- R e h m a n A., *Tatry pod względem fizyczno-geograficznym*, Lwów 1895;
- R e j c h m a n B., *Wycieczka na Łomnicę odbyta pod wodzą prof. dra T. Chałubińskiego*, Warszawa 1879;
- R e m i s z e w s k i R. M., „Co my za jedni?” – dzieje i znaczenie publikacji, „Rocznik Orawski”, t. 6-7, 2007;
- R e y c h m a n J., *Udział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w badaniach naukowych Tatr, Podhala i Karpat (1873-1948)*, „Wierchy”, R. 18, 1948;
- R o d a k z Orawy [ J a b ł o ń s k i M. ], *Dla naszej sprawy i sąsiedzkiej zgody*, „Gazeta Podhalańska”, nr 5, 3 II 1918;
- R o k o s z M., *Adwokat sprawy narodowej. O roli Oswalda Balzera w procesie o Morskie Oko*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90 rocznicy procesu w Grazu. Zakopane 12-13 września 1992 r.*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993;
- R o k o s z M., *Zakopane – stolica polskiej irredenty*, „Rocznik Podhalański”, t. 5, 1992;

- R o s z k o w s k i J. M., „Orędownik słusznej sprawy”. Doktor Jan Bednarski (1860-1926), „Wierchy”, R. 62, 1996;
- R o s z k o w s k i J. M., *Bronisław Piłsudski as Researcher and Activist in Podhale, Orawa and Spisz Regions*, [w:] *Bronisław Piłsudski and Futabatei Shimei – an excellent charter in the history of polish-japanese relations*, ed. A. F. Majewicz, T. Wicherkiewicz, Poznań 2001;
- R o s z k o w s k i J. M., *Doktor Jan Bednarski – honorowy obywatel Nowego Targu*, „Almanach Nowotarski”, nr 1, 1996;
- R o s z k o w s k i J. M., *Droga życiowa Jánosa Tomcsányiego na tle ówczesnych postaw inteligencji spisko-orawskiej*, „Almanach Karpacki «Płaj»”, nr 24, wiosna 2002;
- R o s z k o w s k i J. M., *Dwory orawskie – Moniaków w Zubrzycy Górnej i Divékych w Podwilku*, „Rocznik Orawski”, t. 8-9, 2009;
- R o s z k o w s k i J. M., *Etnograficzne przekazy Stanisława Staszica z Tatr i Podtatrza*, [w:] *Stanisław Staszic. Materiały Sesji Staszicowskiej*, pod red. J. Olejniczaka, Piła 1995;
- R o s z k o w s k i J. M., *Funkcja „Rocznika Podhalańskiego”, jako naukowego organu regionalnego*, „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny”, t. 1, 1999;
- R o s z k o w s k i J. M., *Jana Tomcsányiego droga przez Węgry do Polski*, „Orawa”, nr 36, 1998;
- R o s z k o w s k i J. M., *Kształtowanie się stosunków etnicznych na Górnjej Orawie do 1910 r.*, „Almanach Karpacki «Płaj»”, nr 15, jesień 1997;
- R o s z k o w s k i J. M., *Legia Spisko-Orawska oraz inne formacje polskie i ich działania na Górnjej Orawie (1919-1920)*, „Rocznik Orawski”, t. 5, 2004;
- R o s z k o w s k i J. M., *Piśmiennictwo polskie o Spiszu do końca XIX wieku*, „Prace Pienińskie”, t. 9, 1997;
- R o s z k o w s k i J. M., *Podwilk – „orawskie Soplicowo” i jego mieszkańcy w XVIII-XX w.*, „Wierchy”, R. 66, 2000;
- R o s z k o w s k i J. M., *Polskie zabiegi o przyłączenie Spiszu i pierwsze lata przynależności północnej części tej ziemi do Rzeczypospolitej (1918-1925)*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu – Stav badania o dejinách Spiša*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza i in., Levoča–Wrocław 2003;
- R o s z k o w s k i J. M., *Problem świadomości narodowej mieszkańców Górnjej Orawy do 1914 r.*, „Rocznik Orawski”, R. 1, 1997;
- R o s z k o w s k i J. M., *Publicystyka Orawian na łamach „Gazety Podhalańskiej” w latach 1913-1920*, „Rocznik Orawski”, t. 6-7, 2007;
- R o s z k o w s k i J. M., *Rola Adoriána Divékyego w polskiej akcji „budzielskiej” na Górných Węgrzech 1910-1920*, „Rocznik Orawski”, R. 2, 1998;
- R o s z k o w s k i J. M., *Rola Kościoła na Spiszu i Orawie w podtrzymywaniu pol-*



- skości oraz słowakizacji (od średniowiecza do czasów współczesnych), [w:] *Spisz i Orawa. W 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995;
- R o s z k o w s k i J. M., *Ród Divékých – Węgrzy, czy Słowacy? Przyczynek do dziejów kształtowania się stanów szlacheckich w Królestwie Polskim i Węgierskim (XIV-XVII w.)*, „Historické Štúdie”, t. 41, Bratislava 2000;
- R o s z k o w s k i J. M., *Spółczesność polskie wobec Spisza, Orawy i Czadeckiego 1851-1904*, [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1995;
- R o s z k o w s k i J. M., *Sprawy własnościowe a ochrona przyrody w Tatrach. Niektóre aspekty zagadnienia*, [w:] *Ochrona Tatr w obliczu zagrożeń*, pod red. W. Cichockiego, Zakopane 1993;
- R o s z k o w s k i J. M., *Towarzystwo Tatrzańskie wobec sporu o Morskie Oko w latach 1873-1902*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90 rocznicy procesu w Grazu. Zakopane 12-13 września 1992 r.*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993;
- R o s z k o w s k i J. M., *Udział Juliusza Zborowskiego w akcji spisko-orawskiej 1913-1920*, „Rocznik Podhalański”, t. 7, 1997;
- R o s z k o w s k i J. M., *Węgrzy wpisani w polskość – rodzina Divékých z Podwilka w XIX-XX stuleciu*, [w:] *Pogranicze polsko-węgierskie od Orawy do Pienin w XIX i na początku XX w.*, praca zbior., Szczawnica 2002, s. 56-74;
- R o s z k o w s k i J. M., *Wojciech Lorencowicz (1896-1952): z urodzenia Spiszak, z wyboru Orawianin, z przekonania Polak*, „Prace Pienińskie”, t. 26, 2016;
- Rozporządzenie Międzynarodowej Podkomisji w sprawie administracji obszarów plebiscytowych na Spiszu i Orawie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 17, 27 IV 1920;
- R u c i ń s k i H., *Chrześcijaństwo na Orawie do końca XVIII wieku*, Białystok 2001;
- R u c i ń s k i H., *O związkach spisko-orawsko-podhalańskich w XVII i XVIII stuleciu*, [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1995;
- R u d n y P., *Zamek orawski. Obrazy z polskich i słowackich Karpat*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 3, nr 85, 1861;
- R y d e l L., *Wendelin Dziubek – dowódca Legii Orawskiej*, [w:] *Spisz i Orawa. W 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, praca zbior. pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995;
- S a w i c k i L., *Uwagi nad memoriałem dra Stanisława Eljasza-Radzikowskiego*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, R. 37 [38], 1919-1920;
- S c h e c h t e l E., *Memoriał w sprawie włączenia całego dorzecza Dunajca do obszaru Państwa Polskiego, przedłożony przez Tow.[owarzystwo] Tatrz.[ań-*

- skiej Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Warszawie, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 37 [38], 1919-1920;
- Semkowicz W., *Cieszyńskie a okręg czadecki*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 37 [38], 1919-1920;
- Semkowicz W., *Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym. Memoriał przedłożony przez Tow.[arzystwo] Tatrz.[ańskiej] Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Warszawie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 38, 1919-1920;
- Semkowicz W., *Kiedy i skąd przyszli Polacy na Orawę?*, „Ziemia”, nr 8-10, 1931;
- Semkowicz W., *Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku* (reprint wyd. z r. 1938), Kraków 1995, s. 48-49;
- Semkowicz W., *Le Spisz, l'Orava et le district de Czaca*, [z mapą] *Carte du Spisz, de l'Orava et du district de Czaca*. [wyd.] Commission polonaise de travaux préparatoires au Congrès de la paix, Varsovie 1919;
- Semkowicz W., *Spiska sztuka odlewnicza i jej związki z Krakowem w wieku XIV*, „Rocznik Krakowski”, t. 25, 1934;
- Semkowicz W., *Spisz, Orawa i okręg czadecki w świetle polskich praw historycznych*, [b.m. i r.w.];
- Semkowicz W., *Walka o polskie „kresy południowe”*, „Orli Lot”, R. 5, nr 2-3, 4-5, 1924;
- Sierpowski S., *Między wojnami 1919-1939*, cz. 1: *Lata 1919-1929*, [w:] *Dzieje powszechne XX wieku*, Poznań [1998];
- Sierpowski S., *Udział Ligi Narodów w rozwiązywaniu konfliktów granicznych w latach 1920-1924*, [w:] *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918-1990)*, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1992;
- Sierpowski S., *Władysław Zamoyski w Paryżu w latach I wojny światowej*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924*, praca zbior. pod red. S. Sierpowskiego, Kórnik-Zakopane 2003;
- Sikora A., *Czego nam brakuje na Węgrzech?*, cz. II, „Gazeta Podhalańska”, nr 20, 19 V 1918;
- Skalny S., *Płk Władysław Jan Ziętkiewicz twórca Kompanii Wysokogórskiej. W setną rocznicę urodzin*, „Hale i Dziedziny”, nr 5-6, 1992;
- Skalny S., *Z dziejów jednostek wysokogórskich w Wojsku Polskim 1919-1931*, „Wierchy”, R. 59, t. 97, 1993;
- Skawiński M., *Górale orawscy w czeskiej i słowackiej literaturze naukowej*, „Orawa”, nr 34, 1996;
- Skawiński M., *Osadnictwo polskie na Spiszu w latach 1851-1914*, [w:] *Związek Górali Spisza i Orawy. W służbie społeczeństwa, narodu i państwa*

- 1931-1939. *Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniu 11 listopada 2006 r. na Zamku „Dunajec” w Niedzicy*, pod red. R. Kowalskiego, Nowy Targ 2008;
- Ska wi ń s k i P., *Gospodarka leśna i pasterska w Dolinie Rybiego Potoku w Tatrach w okresie sporu granicznego o Morskie Oko*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90 rocznicy procesu w Grazu. Zakopane 12-13 września 1992 r.*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993;
- S ł o k a E., *Dobra sprawa górę wzięła... Gratulacje dla Oswalda Balzera jako wyraz reakcji społeczeństwa polskiego na wygranie procesu o Morskie Oko*, [w:] *Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90 rocznicy procesu w Grazu. Zakopane 12-13 września 1992 r.*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993;
- Słowacja i Słowacy*, praca zbior. pod red. W. Semkowicza, t. 1, Kraków 1937, t. 2, Kraków 1938;
- S m ó l s k i G., *Lud polski na Słowaczych*, „Świat Słowiański”, R. 10, t. 1, 1914;
- S m ó l s k i G., *Polszczyzna na Górnych Węgrzech. Polskie osady i polski lud na Śpiszu*, „Biblioteka Warszawska”, nr 2, 1912;
- Š p i e s z A., *Dzieje Słowacji. Na drodze do uświadomienia narodowego*, [Gorlice b.d.w.];
- Spisz – Spiš – Zips – Szepes* [Katalog wystawy], pod red. A. Kroha, Kraków-Sejny 1998;
- Spisz i Orawa. W 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995;
- Spisz, Orawa i okręg czadecki* (wraz z *Mapą Spisza, Orawy i okręgu czadeckiego*), oprac. komisji kartogr.[aficznej], złożonej z S. Eljasza-Radzikowskiego, W. Goetla, W. Semkowicza i R. Zawilińskiego, Kraków 1919;
- Spór o Morskie Oko. Materiały z sesji naukowej poświęconej 90 rocznicy procesu w Grazu. Zakopane 12-13 września 1992 r.*, praca zbior. pod red. J. M. Roszkowskiego, Zakopane 1993;
- Sprawa polska na Węgrzech ze stanowiska słowackiego*, „Świat Słowiański”, R. 7, t. 1, 1911;
- Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Nowym Targu za rok szkolny 1907/08*, Nowy Targ 1908;
- Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego, za czas od 1 czerwca 1918 r. do 15 czerwca 1919 r.*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 37 [38], 1919-1920;
- Sprawozdanie Zarządu zakopiańskiego Koła TSL za rok 1914 i 1915*, [Zakopane 1916];

- Stasiak L., *Dawna sztuka polska na Spiszu (Wykład publiczny w Krakowie 10 lutego r. 1919)*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 37 [38], 1919-1920;
- St. S., *Ucisk Polaków na Węgrzech*, „Gazeta Powszechna”, nr 64-67, 16-19 III 1909;
- Staszic S., *Druga rozprawa o gorach Beskidach i o Krywanie w Tatrach. Czytana na publicznym posiedzeniu Zgromadzenia Przyjaciół Nauk, dnia 17 maja roku 1806 przez...*, [Warszawa 1806];
- Staszic S., *Rozprawa trzecia o Wołoszynie, o Pięciu Stawach i Morskim Oku... czytana na publicznym posiedzeniu w miesiącu maju roku 1807 [i] Rozprawa czwarta o Kołowym, o Czarnem i o Kolibahu Wielkim*, [Warszawa 1807];
- [Steczowska M.], *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*, wyd. 2 uzup., Kraków 1872;
- Stefańczyk W. T., *Przenikanie osadników polskich z Górnych Węgier na obszar etnicznie węgierski*, [w:] *Pogranicze polsko-węgierskie od Orawy do Pienin w XIX i na początku XX w.*, praca zbior., Szczawnica 2002;
- Steinhübel J., *Uhorské kráľovstvo a Nitranske kniežastvo za vlády Štefana I*, „Historický časopis”, R. 48, 2000, č. 1;
- Stęczyński B. Z., *Łomnica, Tatry w poezji polskiej*, zebrał i ułożył J. Kantor, Jarosław 1909;
- Stęczyński B. Z., *Tatry w dwudziestu czterech obrazach skreślone piórem i rylcem przez...*, Kraków 1860;
- Stokłosa J., *Budownictwo i zdobnictwo w Jurgowie na Spiżu*, „Lud”, t. 14, 1908;
- Stokłosa J., *Pieśni dziewcząt jurgowskich na Spiżu*, „Lud”, t. 14, 1908;
- Stokłosa J., *Zabawy młodzieży męskiej w Jurgowie na Spiżu*, „Lud”, t. 13, 1907;
- Stokłosa J., *Zdobnictwo i budownictwo ludowe na Spiszu (Szkice z wycieczki z 1909 r.)*, „Rocznik Podhalański”, t. 4, 1987;
- Stolarczyk J. X., *Wycieczka na szczyt Gierlachu*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 1, 1876;
- Stopka J., *Podział administracyjny Orawy na przestrzeni lat 1920-1995*, [w:] *Spisz i Orawa. W 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995;
- Suproniuk J., *Starostwo spiskie*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. H. Rutkowskiego, cz. II: *Komentarz i indeksy*, Warszawa 2008;
- Szaflarski J., *Poznanie Tatr. Szkice z rozwoju wiedzy o Tatrach do połowy XIX wieku*, Warszawa 1972;

- Szajnocha W., *Družbaki*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, R. 37 [38], 1919-1920;
- Szajnocha W., *Wstępne przemówienie przy otwarciu szeregu wykładów publicznych o Spiszu i Orawie, urządzonych przez Towarzystwo Tatrzańskie w lutym r. 1919 w Krakowie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, R. 37 [38], 1919-1920;
- Szczotka P., *O gwarach czadeckich*, [w:] *Czadecka ojcowizna*, praca zbior. pod red. K. Nowaka, Lublin 2000;
- Szczurek J., *Zajęcie Czacy w r. 1918*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 84, 30 X 1928;
- Szklarska-Lohmannowa A., *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918-1925*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967;
- Szokolay K., *Koncepcje federacyjne na Węgrzech a sprawa polska w latach 1917-1918*, [w:] *Niepodległość Polski w 1918 roku a procesy państwowotwórcze w Europie Środkowo-Wschodniej*, pod red. Z. Mańkowskiego, Lublin 1996;
- Szuchiewicz W., *Huculszczyzna*, t. 1-4, Lwów 1902-1908;
- Ślusarczyk J. M., *Badania naukowe i ochrona przyrody w działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1873-1950*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU”, t. 8, 2007;
- Ślusarczyk J. M., *Działalność Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego na polu ochrony przyrody tatrzańskiej*, „Rocznik Podhalański”, t. 8, 2002;
- Ślusarczyk J. M., *Problematyka naukowa i ochrona przyrody w działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1873-1950*, Nowy Targ 2008;
- Śpiewniczek kościelny z dodatkiem najpotrzebniejszych pieśni dla użytku ludu polskiego*, nakładem Zakopiańskiego Koła TSL, Kraków 1908;
- Świącki T., *Opis starożytnej Polski*, t. 1, Warszawa 1816;
- Świerz L., *Przyczynek do sporu granicznego między Galicją a Węgrami o Morские Oko*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 10, 1885;
- Świerz M., *Kilka słów o znaczeniu terenów jaworzyńskich dla turystyki polskiej*, „Wierchy”, R. I, 1923;
- Świerz M., *Z dziejów Kompanji Wysockogórskiej*, „Rewja”, nr 7, 1919;
- Šafařík P. J., *Slovanský národopis*, Praha 1842;
- Šembera A. V., *Mnoho-li jest Čechů, Moravanů a Slováků a kde obyvají*, „Časopis Muzea Království Českého”, Praha 1876;
- Šembera A. V., *Základové dialektologie československé*, Wien 1864;
- Tatomir Ł., *Mieszkańcy Podtatrza. Szkic etnograficzny*, „Strzecha”, z. 3, 1868;

- Tobiaszowa Z., *Z raptularzy tatrzańskich Walerego Eljasza*, „Wierchy”, R. 32, 1963;
- Tomalska H., *Związki polsko-słowackie w dobie reformacji z uwzględnieniem roli Spisza*, „Rocznik Podhalański”, t. 6, 1994;
- Tomaszewski J., *Czechosłowacka propaganda plebiscytowa na Spiszu i Orawie (1919-1920)*, „Acta Universitatis Carolinae – Philosophica et Historica”, 3-4, „Studia Historica”, t. 42, 1995;
- Trajdos T. M., *Dekanat spiski diecezji krakowskiej w świetle wizytacji 1728 roku*, „Nasza Przeszość”, t. 90, 1998;
- Trajdos T. M., *Dzieje i kultura Orawy*, Kraków 1993;
- Trajdos T. M., *Luteranie w Podwilku i początki tamtejszej parafii katolickiej*, „Rocznik Orawski”, t. 8-9, 2009;
- Trajdos T. M., *Niemcy na Górnym Spiszu*, „Almanach Karpacki «Płaj»”, nr 19, jesień 1999;
- Trajdos T. M., *Obecność polska w średniowiecznym Szaryszu*, [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, Rzeszów 1996;
- Trajdos T. M., *Parafia katolicka w Orawce w XVII wieku*, [w:] *Spotkania Orawskie. Materiały z sesji naukowych z lat 1987-1990*, pod red. Cz. Robotyckiego, Zubrzyca Górna 1995;
- Trajdos T. M., *Przywileje Podolińca, Starej Lubowli i Gniazd w średniowieczu*, „Zeszyty Sądecko-Spiskie”, t. 3, 2008;
- Trajdos T. M., *Szkice z dziejów Zamagurza*, Kraków 1991;
- Trajdos T. M., *W ojczystym domu*, [w:] *Spisz i Orawa. W 75 rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, pod red. T. M. Trajdosa, Kraków 1995;
- Trzeci Zjazd Podhalań*, „Zakopane”, nr 19, 21 VIII 1913;
- Ułaszyn H., *Na Babią Górę*, „Przegląd Polski”, październik 1901;
- Ungar W., *Polacy na Węgrzech*, „Przegląd Emigracyjny”, nr 2, 1893;
- Urbański A., *Zamek na Spiżu. Podanie ludowe*, „Strzecha”, z. 9, 1868;
- [Uznański J.], *Następstwa zaboru górnego Dunajca*, „Głos Narodu”, nr 65, 1919;
- [Uznański J.], *Z pobytu pułk.[ownika] Wadego w Zakopanem*, „Głos Narodu”, nr 61, 1919;
- Vážný V., *Nářečí Slovenska*, „Československá vlastivěda”, t. 3, Praha 1934;
- Vanel C., *Histoire des troubles de Hongrie*, t. 1, Amsterdam 1686;
- Wałach S., *Rys historyczno-gospodarczy lasów orawskich*, „Orawa”, nr 34, 1996;
- Wandycz P. S., *Beneš a Polska i Polacy*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90 rocznicę urodzin*, pod red. M. Pułaskiego i in., Kraków 1997;



- W a p i ń s k i R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988;
- W a p o w s k i B., *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535*, Wilno 1847-1848;
- W a s i l e w s k i L., *Wobec wznowienia pracy polskiej za Tatrami*, „Kultura Polski”, nr 22-23, 1918;
- W a s i l e w s k i L., *Zapomniani (ludność polska północnych komitatów Węgier)*, „Krytyka”, R. 11, 1909;
- W e r e s z y c k i H. i Z d r a d a J., *Polska działalność dyplomatyczna (1860-1900)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: 1795-1918, pod red. L. Bazyłowa, Warszawa 1982;
- W e r y ń s k i H., *Inteligencja polska na Spiszu i Orawie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 37 [38], 1919-1920;
- [W i k t o r J.], *Krwawe zajścia w Starej Wsi*, „Gazeta Podhalańska”, nr 27, 4 VII 1920;
- [W i k t o r J.], *Pożegnanie w Czarnym Dunajcu*, „Gazeta Podhalańska”, nr 10, 7 III 1920;
- W ł a d y k a K., *Krótki rys zabiegów i usiłowań około utworzenia gimnazjum w Nowym Targu*, Nowy Targ 1907;
- Właściciele terenów nad Morskim Okiem w 1902 roku*, oprac. J. Barnaś i J. Kuchta, Zakopane 2002;
- W n u k W., *Podhalański ruch regionalny*, Kraków 1993;
- W r z o s e k M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992;
- Z a c h e m s k i A., *Ruch podhalański*, Warszawa 1930;
- Z a c h o r o w s k i S., *Węgierskie i polskie osadnictwo Spiszu do połowy XIV wieku*, Kraków 1909;
- Z a k r z e w s k i K., *Na kresach spisko-orawskich*, Lwów 1922;
- Zakopane – czterysta lat dziejów*, pod red. R. Dutkovej, t. 1-2, Kraków 1991;
- Z a m o y s k i J., *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914-1919*, wyd. II, Warszawa 1991;
- Z a r ę b a A., *O polskich gwarach na Orawie*, „Rocznik Podhalański”, t. 5, 1992;
- Z a w i l i ń s k i R., *Charakter językowo-etniczny ludności polskiej na Węgrzech. Memoriał przedłożony przez Tow.[arzystwo] Tatrz.[ańskie] Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Warszawie*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 37 [38], 1919-1920;
- Z a w i l i ń s k i R., *Na Spiszu polskim*, „Czas”, nr 190-194, 20-25 VIII 1902;
- Z a w i l i ń s k i R., *Nieco o Słowakach (na podstawie książki L. Niederlego)*, „Świat Słowiański”, R. 1, t. 1, 1905;
- Z a w i l i ń s k i R., *Polszczyzna na Spiszu*, „Poradnik Językowy”, 1919, Seria B, nr 35-37;

- Zawiliński R., *Przyczynek do etnografii górali polskich na Węgrzech*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 17, 1893;
- Zawiliński R., *Przyczynek II do etnografii górali polskich na Węgrzech*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. 1, 1896;
- Zawiliński R., *Słowacy. Ich życie i literatura*, Warszawa 1899;
- Zawiliński R., *Stosunki wzajemne Polaków i Słowaków*, „Świat Słowiański”, R. 9, t. 2, 1913;
- Zawiliński R., *Z kresów polszczyzny*, Kraków 1912;
- Zawiliński R., *Z naszych Kresów Południowych. Kilka drobiazgów etnograficznych*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, R. 37 [38], 1919-1920;
- [Zborowski J.], *Braciom Słowakom*, „Gazeta Podhalańska”, nr 45, 10 XI 1918 oraz nr 47, 24 XI 1918;
- [Zborowski J.], *Co to jest plebiscyt*, „Gazeta Podhalańska”, nr 39, 28 IX 1919;
- Zborowski J., *Dlaczego szliśmy*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 37 [38], 1919-1920;
- [Zborowski J.], *Międzynarodowa Podkomisja na Spiszu i Orawie*, „Gazeta Podhalańska”, nr 8, 22 II 1920;
- [Zborowski J.], *Na Orawie*, „Głos Narodu”, nr 254, 11 XI 1918;
- [Zborowski J.], *Na Spiszu. Dalsze głosy z Orawy*, „Głos Narodu”, nr 255, 12 XI 1918, [wyd. wiecz.];
- Zborowski J., *Odszukanie teki podhalańskiej Oskara Kolberga*, „Lud”, t. 36, 1939-1945;
- [Zborowski J.], *O usunięcie Czechów*, „Gazeta Podhalańska”, nr 13, 28 III 1920; „Gazeta Podhalańska”, nr 14, 4 IV 1920;
- Zborowski J., *Pisma podhalańskie*, wybór J. Berghauzena, t. 1-2, Kraków 1972;
- [Zborowski J.], *Stara i... niemądra piosenka*, „Gazeta Podhalańska”, nr 8, 22 II 1920;
- Zborowski J., *Z dziejów ludoznawstwa i muzealnictwa na Podhalu: Sekcja Ludoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego (1911-1919)*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 6, 1976;
- Zdichowski M., *Węgry i dookoła Węgier*, Warszawa 2001;
- Ze Spiżu*, „Głos Narodu”, nr 9, 1913;
- Zejzner L., *Orawa*, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, 1853;
- Zejzner L., *Spisz*, „Biblioteka Warszawska”, t. 7, 1854;
- Ziemia spiska*, „Przyjaciel Ludu”, nr 44, 1846;
- Zoll F., *Spór Galicji i Węgier o Morskie Oko*, „Przegląd Polski”, R. XIX, 1884.

# INDEKS OSÓB

Skorowidz nie obejmuje nazwisk wymienionych w przypisach przytaczających dane źródłowe i bibliograficzne.

## A

Adam Ernest – 149  
Alapi-Salamonowie, rodzina – 69  
Aleksander III, car – 170  
Aleksandrowicz Franciszek – 200  
Anczyc Wacław Zygmunt – 164  
Anczyc Władysław Ludwik – 59  
Ando mjr – 306, 309  
Andrássy Gyula (starszy) – 73  
Andraszowski Stefan ks. – 346  
Apostoł Wincenty – 185  
Apponyi Albert – 41  
Arctowski Henryk prof. – 312, 373  
Arpadowie, dynastia – 146  
Asnyk Adam – 59, 149  
Augustynowiczowa Anna – 221

## B

Bach Alexander von – 133  
Baker Ray Stannard – 261  
Balázs Károly – 12, 157, 179  
Balzer Oswald prof. – 84-85, 88-90, 312, 354  
Bandrowski Ernest T. – 149  
Bandurski Władysław ks. bp dr – 143, 382-383

Bano Aldor – 146  
Bano Árpád – 146  
Barański Gyula – 174  
Baszkoff Eugeniusz – 242  
Batory Stefan, król – 146  
Beck Józef – 151  
Becker Fridolin dr płk – 83, 86-87  
Bednarczyk Jakub – 65, 106, 108, 112, 115  
Bednarczyk Jan – 115  
Bednarczyk Józef – 186  
Bednarska Maria Hanna – 12  
Bednarski Jan dr – 9-10, 106, 108, 112-119, 134, 139, 144, 151-154, 156-157, 171, 176-179, 182, 185-186, 192, 194, 201-202, 207, 224, 235-237, 240, 270-271, 273, 320-322, 324, 326, 328, 330, 336-337, 339, 343, 356, 360, 367, 371, 374-375, 377, 384  
Bednarski Tadeusz – 84, 87, 164  
Bek Józef – 151  
Bela IV, król węg. – 14-15  
Bél Mátyás – 20  
Beneš Edvard – 94, 196, 233, 252, 255-256, 276, 299, 301, 307-315, 317  
Benisz Artur – 136, 175  
Benisz Stanisław – 154

- Berzeviczy Elek – 146  
 Bessenyei György – 40  
 Bielski Marcin – 25  
 Bieniecki – 146  
 Biorosik Wojciech – 108  
 Bilczewski Józef ks. abp – 142, 158  
 Bińkowicz Wojciech ks. – 46  
 Bismarck Otto Eduard Leopold von – 74  
 Bisztyga Kazimierz ks. – 203  
 Blaha Marián ks. – 213, 215, 282-283, 285-286  
 Blaho Pavel – 42, 97  
 Blcha Marián ks., zob. Blaha Marián ks.  
 Błociszewski Józef – 316  
 Boguchwał, domniemany autor kroniki – 25  
 Boháč Antonin – 21, 277  
 Bohusz-Zończyk Stanisław – 149  
 Bojakowski – 298  
 Bojarski Julian – 147, 204  
 Bölcs Gyula – 83, 85  
 Bolesław Chrobry, król – 13, 360  
 Bolesław Krzywousty, książę – 13  
 Bolesław Wstydlivy, książę – 14  
 Bornemissa Nicolas – 146  
 Borowicz Wojciech ks. – 46  
 Borowy Piotr – 8, 217, 231, 248, 260-262, 270-271, 273-274, 329, 356, 373-374, 377-379  
 Bowman Isaiah dr – 265  
 Brambilla G. – 265  
 Branting Hjalmar – 317  
 Bratkowski Stefan J. – 194-195, 252, 256  
 Brytaniak Paweł – 108  
 Brzega Wojciech – 9, 115, 118, 127, 221, 235-237  
 Brzoza-Brzezina Ottokar mjr – 240  
 Budzak Antoni – 111  
 Budz Józef – 111  
 Bugiel Włodzimierz – 60, 62, 64, 133  
 Bujak Franciszek – 219, 242  
 Bulowski Leon por. – 195, 206  
 Bułat Jan ks. – 151, 153  
 Buła Tomasz – 114-117, 151, 154, 171, 177, 180, 183  
 Buran J. – 208  
 Buroń Jan – 217, 248  
 Buroń Józef ks. – 112, 119, 123, 161, 217, 248, 270, 273, 281, 283, 375-376  
 Bursche Juliusz ks., ewang. superintendent gen. – 352  
 Buzek Józef – 259
- C**
- Cambon Jules Martin – 265, 301  
 Carey ppłk – 306  
 Chałubiński Ludwik – 236  
 Chałubiński Tytus dr – 59, 72  
 Chmena Jan – 111  
 Chmielakówna Stefania – 119, 155  
 Chmielowski Janusz – 243  
 Chodoń Sławomir – 341  
 Chotkowski Władysław – 76  
 Chybiński Rudolf – 97  
 Chytil Alois – 232  
 Ciągwa Józef – 322  
 Cieński Tadeusz – 141  
 Clemenceau Georges – 260, 267  
 Cripps Charles A. lord Parmoor – 317  
 Csattary Ágost prof. – 145-146  
 Csengey Gustáv – 146  
 Csókonai Vitéz M. – 40  
 Csumihty János – 148  
 Cukier Józef – 222  
 Curuś Józef – 220-222  
 Czambel Samo – 21, 23, 48, 276  
 Czarnecki Franciszek – 147  
 Czarnecki Stanisław – 31  
 Czartoryski Jerzy ks. – 83  
 Czech Ludwik – 151, 153, 270-271, 373, 375  
 Czekowski Filip – 273  
 Czekowski Walenty – 119  
 Czołowski Aleksander – 89, 174
- Ć**
- Ćwikowski Stanisław – 228

**Č**

Čaplovič Ján – 32, 54

**D**

Dall Lesław – 202  
 Dangel Stanisław – 194  
 Danielak Michał – 106  
 Danielski Jan – 329  
 d'Arc Joanna – 286  
 Dąbrowski Jan – 129  
 Dąbrowski Tadeusz por. – 201-202, 208-209  
 Dembowska Maria – 236  
 Désseffy István dr – 136, 141  
 Deutsch Julian ks. – 108  
 Dębicki Zdzisław – 163  
 Diehl Józef – 9, 151, 153, 220-223, 270, 272, 284-287, 289  
 Divéky Adorján – 113, 124-136, 139-147, 171, 179, 181, 355, 360  
 Divéky Anna ze Szontaghów – 171  
 Divéky Gyula – 171  
 Divéky Maria – 12  
 Divéky-Lorencowicz Małgorzata – 12  
 Divéky'owie, rodzina – 171  
 Divonne Forest, zob. Forest Divonne Bernard de la  
 Długopolski Andrzej – 294  
 Długopolski Jan – 235  
 Długosz Jan ks., kronikarz – 25, 55  
 Długosz Józef – 199, 273  
 Dłuska Bronisława – 155  
 Dłuski Kazimierz – 259, 262, 356, 372  
 Dmowski Roman – 94, 259, 356, 372  
 Dobrowolski Kazimierz – 353-354  
 Dölller Anton – 58  
 Domagalska Karolina – 105  
 Domagalska Karolina ze Smoleńców, zob. Domagalska Karolina  
 Domagalski Ignacy – 105  
 Dornics ks. – 109  
 Doubrava – 216  
 Drobiak – 111  
 Drohojowsky, rodzina – 106

Drugarz Jakub – 250  
 Dugovich Titusz – 136, 141  
 Dunajewski Albin – 81  
 Dvorčák Viktor – 134, 146  
 Dvorský Jan – 282  
 Dworszczak Jan – 201  
 Dzieduszycki Maurycy – 55  
 Dziedzic Ignacy – 219  
 Dziedzic Jan Tomasz – 114-117, 119, 151, 153-154, 157, 171, 185, 208-209, 224, 270, 272-273, 370  
 Dzielski F. – 125  
 Dziubek Alojzy – 250  
 Dziubek Karol – 201  
 Dziubek Wendelin – 209, 248, 250, 293, 341, 375  
 Dziurczak Brzezowicki Ignacy – 201  
 Dziurczakowie, rodzina – 129

**E**

Eichborn Ludwik – 70, 72  
 Eljasz-Radzikowski Stanisław – 61, 84, 164, 173, 219-220, 229, 231, 233-237, 350, 353  
 Eljasz-Radzikowski Walery – 52, 57-59, 72, 164  
 Essen Andrzej – 12

**F**

Faber Krzysztof – 12  
 Fabinyi Lili – 136, 144  
 Fächer Stanisław – 241-242  
 Fedorek Jerzy – 111  
 Fejer György – 54, 56  
 Fényes Elek – 39, 133  
 Fiedorowa Matylda – 341  
 Filimowski Witold – 208-209  
 Finger Gustaw – 72  
 Firich Antoni – 147  
 Flis Stanisław – 145  
 Florek W. – 217  
 Foch Ferdynand marsz. – 211-212, 238, 361, 371

Foltas Franciszek – 330  
 Fönig Ignacy – 218  
 Forest Divonne Bernard de la – 285-286  
 Franciszek Józef I, cesarz – 76, 82-83  
 Francsák Gábor – 136, 141  
 Fudakowski Józef – 242

## G

Gabriel György – 298  
 Gadomski Jan – 241  
 Gajniak Ignacy – 112  
 Galica Andrzej gen. – 8, 119, 202, 220,  
 230-231, 240-241, 246-247, 252,  
 254-255, 375  
 Galica Władysław – 202  
 Galik Jan – 108  
 Gall Stanisław ks. bp – 282  
 Gałajda – 52  
 Gałęcki Kazimierz – 322, 347  
 Gawrońska Helena – 71  
 Gąsienica-Sobczak Stanisław – 242  
 Gebura Jozef – 208  
 George Lloyd, zob. Lloyd George David  
 Getritz Aleksander – 146  
 Gibas Izydor – 151  
 Giller Agaton – 54, 56-57  
 Gizbert-Studnicki Władysław, zob.  
 Studnicki-Gizbert Władysław  
 Giżycka Bronisława – 166, 171, 173  
 Głąbiński Stanisław – 143  
 Goetel Walery – 173, 219-220, 229-232,  
 270-271, 305-306, 309, 311, 320-  
 321, 353, 385  
 Golachowski Edward – 103, 141-142,  
 145-146  
 Goldfinger Jakub – 78  
 Gologórski Emil gen. – 211  
 Goszczyński Seweryn – 32-33  
 Gotkiewicz Marian – 12, 48, 52, 283, 341  
 Górski Mikołaj – 145  
 Grabikowska M. – 216  
 Grabski Stanisław – 312, 356  
 Grabski Władysław – 301  
 Grażyński Michał – 270-271

Grebáč Ignác – 190  
 Grela Andrzej – 201  
 Gruzewski Florian – 155, 163  
 Gryglak Michał ks. – 217, 248, 270-271,  
 281-282, 321  
 Grzegorzewski Jan – 36, 60, 64, 349  
 Guani Alberto – 317  
 Gumowski Franciszek – 59  
 Gumpłowicz Maksymilian – 60, 64  
 Gumpłowicz Władysław – 170, 228-229  
 Gustawicz Bronisław – 33, 58  
 Gwiżdż Feliks – 117, 119-122, 133-134,  
 138-139, 141-143, 148, 151, 153,  
 158, 161, 163, 166, 171, 179, 181,  
 228, 237, 270-272, 279, 298-299,  
 352, 363, 365-366  
 Gyuranna Gejza – 297  
 Gyurcsák János – 136, 145

## H

Haber Wendelin – 270-271, 324, 337-  
 339, 342  
 Habsburg Karol Stefan, arcyksiążę – 336  
 Habura Jakub – 223  
 Hajlek Jozef – 296  
 Hajnóczy J. R. – 141  
 Halczyn Wojciech – 8, 108-109, 231,  
 248, 260-262, 270-271, 273, 356,  
 373-374  
 Haller Józef gen. – 236, 247, 373  
 Hallerowa Aleksandra – 236  
 Haluch-Brzozowski Jan – 145  
 Haluška Štefan – 104, 135  
 Hanczke Mieczysław – 291  
 Hanik Adolf – 324  
 Hanka Vaclav – 30  
 Hanuš František – 296  
 Haratyk Anna – 12  
 Harkabuz Wendelin – 250  
 Hattyar Stefan ks. – 157, 159  
 Heitzmanowa Felicja – 153, 155  
 Hilarowicz Nusbaum Tadeusz dr – 324,  
 326  
 Hlinka Andrej ks. – 129, 145, 190, 280,



291, 297, 307-308, 375-376  
 Hohenlohe-Öhringen Christian Kraft  
 zu, książę – 70-71, 73-82, 86, 88,  
 91, 106, 347  
 Hołubianka Zofia, zob. Hołub-  
 Pacewiczowa Zofia  
 Hołubowski Jan – 340  
 Hołub-Pacewiczowa Zofia – 243  
 Homolacs Emanuel – 72  
 Homolacs Klementyna – 73  
 Homolacz, zob. Homolacs  
 Hornak Franciszek – 224  
 Horniak Maciej – 213  
 Horowicz Juliusz – 146  
 Horvathowie, rodzina – 45  
 Horvath-Pálocsayowie, rodzina – 69  
 Hrbenský Arnošt ppłk – 207  
 Hudaczek Jan – 108  
 Hudaczek Wojciech – 108  
 Hughes Dawid Edward – 299  
 Hujas Franciszek – 217  
 Humpola Jan ks. – 191, 221  
 Hunfalvy Pál – 20-21  
 Hus Ján – 217  
 Hyrkiel – 295

**I**

Ivony Ferenc Szenc – 146

**J**

Jabłońska, żona Eugeniusza – 217  
 Jabłoński Eugeniusz – 217, 248, 270, 288  
 Jabłoński Gużak Jan – 201  
 Jabłoński K. – 217  
 Jabłoński Marcin ks. – 122, 172, 177,  
 182-183  
 Jacina Maciej – 221  
 Jackulik Antoni – 218  
 Jagiełło Władysław, król – 55, 229, 366  
 Jagminówna Jadwiga – 166  
 Jakubiczka Emanuel kpt. – 206  
 Janiak Maciej – 213  
 Janikiewicz Stanisław – 223

Jan Kazimierz Waza, król – 72  
 Janota Eugeniusz ks. dr – 56  
 Janoušek Antonín – 251  
 Janowski Aleksander – 224, 228  
 Jarnuszkiewiczowa Maria – 155  
 Jaroszevska Bolesława – 129  
 Jaroszyński Jan – 224, 231-232  
 Jasiński – 209  
 Jedlicz-Kapuściński Józef – 119  
 Jehlička František ks. prof. – 291, 355,  
 376-377  
 Jodłowska Anna – 341  
 Józef II, cesarz – 16  
 Jungenfeldowie, rodzina – 326, 334, 336  
 Juriga Ferdinand (Ferdiš) ks. – 42  
 Jurkulak – 295  
 J. Z., zob. Załuski Jan Konrad hr.

**K**

Kaliciński Eugeniusz – 242  
 Kaliciński Wiktor – 242  
 Kaliński Władysław – 155  
 Kamiński Marek Kazimierz – 12  
 Kantak Kamil ks. – 93  
 Kantor Józef – 119, 172, 220, 237, 350  
 Kapuściak Wendelin – 112, 176  
 Kapuściński-Jedlicz Józef, zob. Jedlicz-  
 Kapuściński Józef  
 Karpowicz Stanisław – 162, 366  
 Kavulják Andrej – 21, 23  
 Kawecki Teodor – 147  
 Kazimierz Wielki, król – 14  
 Kazinczy Ferenc – 40  
 Kaś Jan – 9, 202, 250, 294  
 Kégel Árpád – 309  
 Kegel Edward – 70, 72-73, 82  
 Kéler P. – 58  
 Kinzhaber Leopold – 324  
 Kisch F. H. – 265  
 Klein Walentyn – 268  
 Klofáč Václav – 94  
 Kłozik Florian – 111  
 Kluska Jacek – 235-236  
 Kohut – 216

- Kojs Józef – 235-236, 273  
 Kolberg Oskar – 35  
 Kolischer Henryk – 78  
 Kollár Ján – 32, 57  
 Kołodziejczyk Edmund – 93, 97, 99, 101-102, 170, 179  
 Kołodziejczyk Edward – 96, 99  
 Komorowski Mikołaj – 17  
 Komorowski Piotr – 17  
 Koneczny Feliks Karol – 93-94, 97, 99, 130  
 Konopnicka Maria – 9  
 Korabinszky János M. – 20, 133  
 Korfanty Wojciech – 212  
 Kornilowicz Tadeusz – 166  
 Korn Wiktor – 84, 88  
 Kosseghy József – 146  
 Kossuth Lajos – 40  
 Kostkiewicz Zygmunt dr – 236  
 Koszczak Mateusz – 108-109, 260  
 Kościelski Józef hr. – 87  
 Kotlarz T. – 217  
 Kovács Pál – 126  
 Kowalski Robert – 12  
 Koziana Jan – 216  
 Koziana Klementyna – 216  
 Koziebrodzki Władysław hr. – 164  
 Kozłowski Medard – 153, 155, 220-222, 230, 315  
 Kozłowski Włodzimierz – 84  
 Koźmiński M. – 219  
 Kraemer Zygmunt – 175  
 Kramář Karel – 94, 218, 233, 309  
 Kraszewska Janina – 119, 153, 155, 163, 366  
 Kraszewski Józef Ignacy – 117  
 Kraszewski Waclaw – 119, 152-153, 155, 221, 366  
 Krawczyński ks. prałat – 186  
 Krčmář Jan prof. – 316  
 Krno Ivan – 316  
 Krobicki Leon – 220-221  
 Kromer Marcin – 25  
 Krotoski Kazimierz M. – 50, 99, 101-102, 115, 133, 151  
 Krupa I. – 217  
 Krywiański Jan – 250  
 Krzemieński Bogdan – 242  
 Krzeptowski Jan – 222, 229  
 Krzeptowski Wojciech – 221  
 Kubala Ludwik – 89  
 Kubát kpt. mar. woj. – 208  
 Kubessy Franciszek – 145  
 Kucharski Andrzej – 30  
 Kucharski Władysław – 230  
 Kucharzewski Jan – 185  
 Kuczkowski Józef – 204  
 Kuczkowski Zygmunt – 147, 204  
 Kuczyn Jakub – 250  
 Kuczyński Władysław – 219  
 Kulwieć Kazimierz – 349  
 Kun Béla – 290  
 Kupiecki – 111  
 Kurihara Sho – 285  
 Kuriyama S. – 265  
 Kutrzeba Stanisław – 219, 225
- L**
- Lábán Lajos – 83-85  
 Lansing Robert – 262, 375  
 Latinik Franciszek Ksawery – 284  
 Lattyak, zob. Łaciak  
 Lechowicz Józef – 341  
 Lehóczky Kálmán – 83-85, 87  
 Leon XIII, papież – 109  
 Le Rond Henri – 265  
 Leszko Ludwik – 242  
 Leśniewski Józef gen. – 246  
 Lewicki Antoni – 145  
 Lewicki dr – 220  
 Igocki Jerzy por. – 191, 202  
 Libelt Karol – 57  
 Liberakowa Izabela – 185  
 Liesganig – 73  
 Limanowski Bolesław – 352  
 Limanowski Mieczysław – 166  
 Lipszky – 73  
 Liśkiewicz Małgorzata – 12  
 Lloyd George David – 373

- Longo Giulio – 285  
 Lord Robert Howard dr – 263, 265, 374  
 Lorencowicz Marcin – 115  
 Lorencowicz Marian – 250  
 Lorencowicz Wojciech – 115, 217, 248, 250, 270-271, 273, 293  
 Lorencowicz-Divéky Małgorzata, zob. Divéky-Lorencowicz, Małgorzata  
 Lubertowicz Zygmunt – 223  
 Lubomirski Andrzej, książę – 373  
 Lubomirski Stanisław Herakliusz, książę – 26  
 Luigi Borsarelli di Rifreddo – 284
- Ł**
- Łabuda Michał – 112  
 Łaciak (Láttyak) – 48  
 Ładoś Aleksander – 285  
 Łapczyński Kazimierz – 58  
 Łaski Hieronim – 17  
 Łaski Olbracht – 17  
 Łącki Benedykt – 235-236  
 Łopatkiewicz Tadeusz – 50  
 Łopatowski – 111  
 Łossowski Piotr – 11  
 Łoyko Feliks – 27  
 Łubiak Józef – 111  
 Łubieński Władysław Aleksander ks. abp, prymas – 27  
 Łukasiewicz Antoni – 170, 174-175  
 Łysek Jan – 179
- M**
- Machay Eugeniusz – 119, 217, 270, 273, 328  
 Machay Ferdynand ks. – 8, 11, 112, 122-123, 129, 137-138, 145, 147, 157, 161-163, 171, 174, 178-179, 181, 184, 191-192, 194, 201, 203, 208-209, 217, 221, 224-225, 229, 231-232, 235-236, 248, 259, 260-262, 267, 270-273, 276, 281-283, 288, 295, 305, 324, 345, 352, 356, 366, 371, 373-375, 381  
 Machay Jan – 250  
 Machay Jan Stefan – 250  
 Machay Józefa – 119, 123, 212, 286  
 Machay Karol ks. – 161-162, 212, 283, 341  
 Machayowcy, zob. Machayowie, rodzeństwo  
 Machayowie, rodzeństwo – 276  
 Machayowie, rodzina – 9, 157  
 Machay Stefan Jaś – 201  
 Maciejowski Wacław A. – 54  
 Macudziński Bolesław – 242  
 Magiera Jan – 97, 99, 101, 111  
 Magiera Michał – 154  
 Majerczak Józef – 115  
 Majerski Stanisław – 174  
 Makarczyk Stefan – 231-232  
 Makovický Peter – 97  
 Maleszewski Władysław – 59  
 Malinowski Lucjan – 60  
 Małecki Michał – 329  
 Manicki Jan – 82  
 Manneville Gustave de hr. – 284  
 Maria Teresa, cesarzowa – 16  
 Markiewicz Władysław – 72, 164  
 Martini Zofia – 31  
 Masaryk Tomáš Garrique – 94, 213, 218, 233, 256, 373  
 Matejko Jan – 81  
 Mathyaszowski Baltazar – 210, 368, 370  
 Matonog Aleksander – 112, 114, 123, 128, 134, 137-138, 159, 171-172, 179, 356, 363  
 Matouš A. dr – 287  
 Mazur Władysław – 103, 105, 141-142, 146-148, 151, 154  
 Medyński Napoleon – 32  
 Merczyng Henryk – 58  
 Metzburg – 73  
 Michalewska Elżbieta – 243  
 Michalski Stanisław – 105-106  
 Michejdzianka Ewa – 223  
 Michniewski Franciszek – 236  
 Mickiewicz Adam – 57, 117, 146-147

Miczyński Józef – 154  
 Mierczyński Stanisław – 242, 245  
 Miętus Zygmunt – 235  
 Mika Emil – 341  
 Milaniak Andrzej dr – 288  
 Millerand Alexandre – 304  
 Młodzik Stefan – 209-211, 368-369  
 Mniszek Tchorznicki Aleksander, zob.  
     Tchorznicki Mniszek Aleksander  
     dr  
 Mnoheľ Štefan – 290  
 Mochnacki Edmund – 71, 73, 76-77  
 Modelski Teofil Emil dr – 355  
 Morawski Szczęsny – 55  
 Morelowski Marian – 220  
 Moskwa Józef – 110  
 Moś Franciszek ks. – 341, 346  
 Moyš Ladislav ks. – 192, 368  
 Moš František, zob. Moś Franciszek  
 Mroszczak Michał – 153  
 Mrozowski Jan – 316  
 Mudroň Pavel – 97  
 Müldner Henryk – 58  
 Müller Jan – 221

**N**

Naake-Nakęski Wacław – 50, 105-106  
 Narutowicz Gabriel – 313-314  
 Nerunowicz, komornik – 72  
 Neupauer Jan – 217  
 Niederle Lubor – 21, 276  
 Niedziałek – 48  
 Niedziałkowski Janusz – 58  
 Niedźwiecki Władysław – 21, 57, 59, 61,  
     64  
 Nikorowicz Konrad – 166  
 Nitsch Kazimierz dr – 170, 219, 259,  
     276, 353  
 Noulens Joseph – 222, 374  
 Nowaczyński Adolf – 305  
 Nowak Antoni – 201  
 Nowobilscy, rodzina – 70-71  
 Nowobilski Błażej – 70  
 Nowobilski Maciej – 70

Nowobilski Wojciech – 70  
 Noworolski Stanisław – 111  
 Nyáry Albert – 146

**Ń**

Ńedĕljak, zob. Niedziałek

**O**

Obrochta Bartuś – 232  
 Oleksiak Jan – 250  
 Olesiak Franciszek – 250  
 Olszewski Stanisław – 328  
 Orkan Władysław – 117, 119-121, 158,  
     220, 237-239  
 Orlof Ewa – 11  
 Orłowicz Mieczysław – 350, 357  
 Osiecki Stanisław – 212, 224, 228-232,  
     312, 315, 357, 371, 376-377  
 Ostrowski Witold – 149  
 Otchiai K. M. – 265  
 Owsiański Jan – 27  
 Owsiański Stanisław – 27

**P**

Paderewski Ignacy Jan – 252, 255-256,  
     259, 267, 302, 304, 374-375  
 Pajdussák Máté – 24  
 Pajerchin Michał – 330  
 Palacký František – 32  
 Palczewski Tadeusz – 270  
 Palocsay Ferdynand Horvath – 33  
 Paniak Józef – 201  
 Párvy Sándor ks. bp – 142-143  
 Pastrnek František – 15, 21  
 Paś Antoni – 250  
 Paś Filipek Adam – 201  
 Patek Stanisław – 194, 268  
 Pawlak Jan – 250, 295, 339  
 Pawlica Franciszek – 163, 220-222, 225,  
     229-231, 235-236  
 Pawlica Władysław – 220, 229  
 Pawlik Marcin – 111

Pawlikowski Jan Gwalbert – 59, 166,  
 242, 245, 291  
 Pawlikowski Michał – 242  
 Pawlikowski Stanisław – 236  
 Pawłowski Kazimierz – 236  
 Pearson John Maurice – 285  
 Péczeli József – 40  
 Pellé Maurice gen. – 252  
 Pellicelli ppłk – 306, 309  
 Peszkowski Kazimierz – 224, 270  
 Petrov Aleksiej Leonidovič – 20  
 Petrycy Jan Innocenty – 25  
 Pęksa Jan – 220  
 Piasecki Stanisław – 242  
 Piątkowski Franciszek – 205  
 Piekarczyk Antoni – 201  
 Piekarczyk Eugeniusz – 172, 217, 248  
 Piekarczyk Jan – 172, 201, 212, 217  
 Piekarczyk Jan (młodszy) – 201, 215  
 Pietrusiński Ludwik – 34  
 Piltz Erazm – 259, 308-310, 314  
 Piłsudski Bronisław – 151, 165-175,  
 180, 194, 236  
 Piłsudski Józef – 130, 194, 205, 235-237,  
 356  
 Piotrowska Stanisława – 106  
 Piróg Jan – 250  
 Pitoniak Jan – 341  
 Pius XI, papież – 348  
 Pivko Vladimír Vojtech – 213  
 Plata Franciszek – 250  
 Plathy, rodzina – 15  
 Plucińska Maria – 339  
 Pluciński Jan – 9, 48, 217, 250, 270-271,  
 341  
 Pławicki Feliks – 75, 164  
 Płomiński Władysław – 341  
 Poincaré Raymond – 314, 317  
 Polak Bronisław – 209  
 Polívka Jiří – 21-22, 276  
 Polusz J. – 217  
 Ponikło Stanisław – 76, 84, 164  
 Popławski Jan Ludwik – 60, 67  
 Potkański Karol – 60  
 Potocka Klaudyna – 109-110

Potocka Teofila Klaudyna z  
 Działyńskich, zob. Potocka  
 Klaudyna  
 Potocki Andrzej hr. – 164  
 Potocki Henryk – 93  
 Prochaska Antoni – 89  
 Prus Bolesław – 117  
 Przerwa-Tetmajer Kazimierz, zob.  
 Tetmajer Przerwa Kazimierz  
 Przerwa-Tetmajer Kazimierz Stanisław,  
 zob. Tetmajer Przerwa Kazimierz  
 Stanisław  
 Pułaski Franciszek – 259  
 Puzyna Jan Maurycy ks., kardynał – 109

## Q

Quantmeier – 72  
 Quiñonès Léon de – 315, 317

## R

Rabski Władysław – 84  
 Radlinský Milan – 191  
 Radzikowski Eljasz Stanisław, zob.  
 Eljasz-Radzikowski Stanisław  
 Radzikowski Eljasz Walery, zob. Eljasz-  
 Radzikowski Walery  
 Rafacz – 48  
 Rafacz Karol – 250  
 Rafáč, zob. Rafacz  
 Rajca Wincenty – 145  
 Rajski Józef – 151, 185-186, 228, 237,  
 270, 321  
 Rakosi Jenő – 136  
 Rehman Antoni – 59  
 Rejchman Bronisław – 59  
 Retinger Józef – 78  
 Révai Miklós – 40  
 Ręgorowicz Ludwik – 9, 270  
 Rittersschild Zdzisław – 242, 244  
 Roja Bolesław Jerzy gen. – 205  
 Roj Wojciech (młodszy) – 162, 221, 225,  
 230-231, 237  
 Romaniszyn Bronisław – 173, 268, 305-

- 306, 309, 311  
 Romer Eugeniusz – 311-312, 373  
 Roszkowska Ewa – 12  
 Rottermund Maurycy ks. – 236  
 Roubík Václav – 307  
 Roupert Kazimierz – 207, 219-220,  
 222, 229, 260, 352, 356, 373-374  
 Rozwadowski Jan – 170  
 Rozwadowski Tadeusz gen. – 230-231,  
 268  
 Rudny Prokop – 20  
 Rumann Ján dr – 213  
 Rybak por. – 208  
 Rydlewski Celestyn – 372  
 Rymar Stanisław – 151  
 Rzepecka Janina – 341  
 Rzewnicki Jan – 224
- S**
- Salamon Aladár – 70  
 Salamonowa Kornelia z Pálacsayów – 70  
 Salamonowie, rodzina – 73, 326, 334,  
 336  
 Salomon Aleksy – 70  
 Sandrzyk Ignacy – 260  
 Sanguszko Eustachy książę, marszałek  
 – 83  
 Sapieha Adam S. ks. bp – 347, 352  
 Sapieha Eustachy książę – 304  
 Sawczyński Henryk – 89  
 Sawicki Ludomir – 219, 350, 353  
 Schechtel Edward – 220, 350  
 Schiele Aleksander – 242  
 Schiele Kazimierz – 242  
 Schimitzek Stanisław – 316  
 Schraembel – 73  
 Scipta Andrzej – 235  
 Scipta Antoni – 235  
 Sciptowie (Szczyptowie), rodzina – 235  
 Sembratowicz Sylwester ks. abp – 83  
 Semkowicz Władysław – 129, 193-194,  
 219-220, 229, 231-232, 267-268,  
 272, 312, 350, 352-354, 356, 385  
 Siarka Edward – 12  
 Sieczka Józef – 155  
 Siedlecka Maria – 110  
 Sienkiewicz Henryk – 117, 236  
 Sienkiewicz J. – 217  
 Sienkiewiczowa Maria – 236  
 Sierpowski Stanisław – 12  
 Sikora Antoni ks. – 112, 117, 119, 122-  
 123, 161-162, 172-173, 182, 217,  
 248, 270-273, 281-282, 381  
 Sikora Eugeniusz ks. – 112, 157, 161,  
 179, 201, 208-209, 217, 248, 270-  
 271, 281, 381  
 Sikor Józef – 282  
 Sikorski Władysław gen. – 314  
 Silan Andrzej – 341  
 Simala Jan – 111  
 Sitarz Piotr – 216  
 Skalski Michał – 185  
 Skarżyński Stanisław – 97  
 Skawiński Marek – 12, 18  
 Skirmunt Konstancy – 309-310, 315-317  
 Skoczylas Władysław – 166, 224  
 Skrochowski Kazimierz – 110  
 Skrzyński Władysław hr. – 252  
 Skyčák František (Ferko) – 42, 190  
 Smoleński Jerzy – 219-220  
 Smoluchowski Wilhelm – 242  
 Smólski Grzegorz – 84, 97, 99, 101-102  
 Sobczak Stanisław – 220  
 Sochulak D. – 217  
 Sokołowski August prof. – 93  
 Solski Ludwik – 88  
 Solt Jenő, zob. Stercula Eugeniusz  
 Sopko Władysław – 250  
 Sosnowski Kazimierz – 273  
 Sostyák Józef, zob. Szostak Józef  
 Stachulak Jan – 201  
 Staich Władysław ks. – 224  
 Stamirowski Tadeusz – 122, 129, 145,  
 174  
 Stanek Józef – 111, 250  
 Stanek Szymon – 115  
 Staniowska Helena – 221  
 Stanisław Kostka św. – 117  
 Stasiak Ludwik – 220, 350



Staszek Piotr – 186, 230, 237-238  
 Staszic Stanisław ks. – 28-29, 31  
 Stecki Konstanty – 166  
 Steczkowska Maria – 58  
 Steier Lajos – 136, 141, 144  
 Steinauer Ernest – 328  
 Stercula Eugeniusz – 112, 114, 119, 123,  
 133-135, 137-138, 141, 143, 151-  
 153, 157-159, 161-162, 171-173,  
 178-179, 181, 235, 356  
 Stercula Józef – 235  
 Sterculowa Magdalena – 114  
 Steuer Franciszek – 72  
 Stęczyński Bogusz Z. – 36-37, 59  
 Stieber Zdzisław – 52  
 Stodola Kornel – 169  
 Stojalowski Stanisław ks. – 105, 109  
 Stokłosa Józef – 173  
 Stolarczyk Józef ks. – 59  
 Stopka-Nazimek Andrzej – 119  
 Studnicki-Gizbert Władysław – 130  
 Stupak Franciszek – 108  
 Stupak Józef – 108  
 Stupak Weronika – 108  
 Suchanek Henryk – 145  
 Sujkowski Antoni – 259  
 Suwada Ignacy – 201  
 Swetana Jan – 111  
 Sydow Albrecht von – 20, 54  
 Szajnocha Władysław – 219, 225, 229,  
 231-232, 350, 352  
 Szarkowa M. – 217  
 Szczechowicz Jan ks. – 46  
 Szczurek Jerzy por. – 199-200  
 Szeliga Walenty – 115  
 Szkaradek Kazimierz, zob. Krotoski  
 Kazimierz M.  
 Szklarska-Lohmannowa Alina – 12  
 Szlezingerówna Zofia – 341  
 Szostak (Sostyák) Józef – 119  
 Szperlak Antoni (Sperlagh Antal) – 161-  
 162  
 Szuczak Jan – 111  
 Szura Gustaw – 259, 261  
 Szymusiak Hilary – 216

Szyska Jakub – 108

## Ś

Ścibor ze Ściborzyc – 17  
 Śliwiński Michał – 111  
 Świerz Leopold – 72, 75, 164, 243  
 Świerz Mieczysław dr ppor. – 173, 221-  
 222, 229, 231, 243, 245  
 Święcki Tomasz – 27  
 Świętek Andrzej – 117

## Š

Šafařík Pavel Josef – 21, 32, 57  
 Šembera Alois Vojtech – 15, 21-22, 57-  
 59, 276  
 Šišmiš Milan – 12  
 Špiesz Anton – 217  
 Šrobár Vavro – 42, 97, 214  
 Švehla Antonín – 314

## T

Takliński Władysław – 229  
 Tardieu André – 260  
 Tarnowski Jan hr. – 83  
 Tatomir Łucjan – 58  
 Tchorznicki Mniszek Aleksander dr –  
 84-85, 87-88, 90  
 Teisseyre Julian Jerzy – 110-112, 356,  
 363  
 Teszla Jan – 108  
 Tetmajer Przerwa Kazimierz – 118, 173,  
 220-221, 224-225, 229-232, 236,  
 242, 270, 352, 363  
 Tetmajer Przerwa Kazimierz Stanisław  
 – 242  
 Tetmajer Włodzimierz – 372  
 Thőkólyowie, rodzina – 45  
 Thurzo, rodzina – 15, 45  
 Tisza Kálmán – 74  
 Tokarczyk Jan – 201  
 Tomasik Jan – 250  
 Tomcsányi János, zob. Tomczak

Marmuła Jan  
 Tomczak Marmuła Jan – 50  
 Tornielli di Crestvolant Carlo Cesare  
 hr. – 285  
 Torretta Pietro Tomasi della – 265  
 Trajdos Tadeusz Mikołaj – 12  
 Trávníček František – 21, 277  
 Tripplin Teodor – 35-36, 133  
 Tyrrell William – 265  
 Tyszkiewicz Włodzimierz hr. mjr – 207

## U

Udziela Seweryn – 110-111  
 Uffler ppłk – 306  
 Ułaszyn Henryk – 64, 93  
 Ungar Wiktor – 60, 64  
 Unger Fratišek – 291  
 Urban Edward – 243  
 Urbański Aureli – 58  
 Urway Franciszek ks. – 273  
 Uziębło Adam – 152, 155  
 Uznański Adam – 78  
 Uznański Jerzy – 186

## V

Vajanský Svetozár Hurban – 97  
 Vanel Claude – 19-20  
 Vážny Václáv – 21  
 Vix Ferdynand ppłk – 212, 257  
 Vodička Jan – 215  
 Vojtaššák Ján ks. bp – 347  
 Vybrovsky – 216  
 Vysušil Ladislav – 207

## W

Wade Harry H. płk – 222, 226, 374  
 Wallace – 304  
 Wąłęga Leon ks. bp – 347  
 Wapowski Bernard – 25  
 Waradzyn Jędrzej – 273  
 Warchałowski Kazimierz – 259  
 Waręga Maciej – 329

Wasiewicz Zygmunt – 153  
 Wasilewski Leon – 170, 194, 349  
 Watycha Tadeusz – 12  
 Wawerciak Roman – 111  
 Wawrzykowski Michał ks. – 185  
 Wąsowicz Kazimierz – 243  
 Weiss Kolomann – 268, 298  
 Wernik Konrad – 224  
 Weryński Henryk ks. – 182, 273, 352  
 Wetter Józef – 108  
 White Henry – 262  
 Wigilew Borys – 166  
 Wiktor Jan – 272  
 Wilczek Alfons – 136  
 Wilczek Wojciech – 49  
 Wilczkowie, rodzina – 129  
 Wilson Thomas Woodrow – 196, 238-  
 239, 261-262, 356, 372, 374, 379,  
 384  
 Wilton E. C. – 284  
 Windakiewicz Józef – 209, 369  
 Winkler Johann dr – 83, 87  
 Winnicki Leopold – 166, 221  
 Wiśmierski Józef – 296  
 Wiśniewski Stanisław – 324  
 Witkiewiczowa Maria Stanisławowa –  
 166  
 Witkiewiczowie, rodzina – 9  
 Witkiewiczówna Maria – 166  
 Witkiewicz Stanisław – 173, 367  
 Witos Wincenty – 212, 256, 314, 370  
 Wittig Bolesław – 145  
 Władysław IV Waza, król – 70  
 Wojciechowski Franciszek – 110  
 Wojtaszek Jan – 108  
 Wróblewski Jan – 153, 155, 236  
 Wróblewski Stanisław – 164, 235-236,  
 253  
 Wyrwicz Karol ks. – 27  
 Wyrzykowski Stanisław – 153, 155-156,  
 163  
 Wysłouch Bolesław – 95, 171, 174  
 Wyszynski Stanisław por. – 369

## Y

Yamada Saburo – 284, 287

## Z

Zachemski Jakub – 119, 225

Zagórski Wojciech ks. – 46

Zajac August – 171, 283

Zajac Jan – 250

Zalewski Filip – 80

Załuski Jan Konrad hr. – 60-61, 133

Zamorski Jan – 270, 284

Zamoyscy z Lubowli, rodzina – 213

Zamoyska Jadwiga z Działyńskich – 77

Zamoyski Andrzej Przemysław – 58

Zamoyski Maurycy hr. – 372

Zamoyski Władysław Stanisław gen.  
– 77

Zamoyski Władysław Zygmunt – 77-80,  
82, 84, 88, 155, 168, 180

Zaruski Mariusz – 166, 201, 205

Zawadzki Ryszard – 77

Zawiliński Roman – 52, 59-60, 64, 93,  
95-97, 99, 101, 103-104, 170,

219-220, 349-353

Zborowski Juliusz – 9, 114-115, 117,  
120, 173, 178, 183-186, 219-220,  
224-225, 232, 270-279, 352, 375

Zdaril Pepi – 215

Zdziechowski Marian prof. – 93

Zejszner Ludwik – 31, 53-54

Zgama Józef – 250

Ziętkiewicz Władysław por. – 241-243,  
245, 254

Zsebráczky Géza – 136, 141

Zwoliński Tadeusz – 309

Zyblíkiewicz Mikołaj – 71

Zych Józef – 173

Zych Józefa – 235

Zygmunt Luksemburski, król – 55

Zygmuntowicz Franciszek – 72

## Ż

Żeromski Stefan – 155, 163, 187, 219,  
225, 230, 236, 352

Żmijewska Róża – 106

Żuławski Jerzy – 163

# INDEKS GEOGRAFICZNY

Skorowidz nie obejmuje nazw wymienionych w przypisach przytaczających dane źródłowe i bibliograficzne oraz najczęściej występujących terminów, tj.: Kresy Południowe, Kresy Zakarpackie, Kresy Zatatrzańskie, „Zapomniane Kresy”, Polska, Rzeczpospolita (Polska), Spisz, Orawa, ziemia orawska i ziemia spiska.

## A

Alpy – 243  
„Alpy” polskie (Tatry) – 25  
Alsókubin, zob. Dolny Kubin  
Altendorf, zob. Stara Wieś Spiska  
Alt-Lublau, zob. Stara Lubowla  
Alt-Mejer, zob. Stary-Majerz  
Ameryka – 17, 108, 281-282, 372, 374  
Andrzejówka – 207  
Anglia – 167, 196, 304, 372  
Apostolska, Stolica – 348  
Austria – 171, 186, 334, 344  
Austro-Węgry – 7, 73, 76, 83, 126, 149,  
178, 181, 185, 189, 196, 384

## B

Babia Góra – 22, 54, 164, 244, 319  
Baligówka – 202  
Bałtyk – 34  
Banat – 101  
Bańska Bystrzyca – 169  
Barania Góra – 244  
Bardiów – 20, 22, 35

Bartfeld, zob. Bardiów  
Bela, zob. Biała Spiska  
Benedyktów – 203, 303  
Berezyna – 281  
Berlin – 73, 77, 301, 324  
Beskidy – 16, 22, 120, 241  
Biała (ob. cz. m. Bielsko-Biała) – 244  
Biała Spiska – 17, 31, 34, 106, 111, 206,  
253-254, 269, 298  
Biała Woda, potok – 72-73, 87, 91  
Białka, rzeka – 22, 56, 72, 84, 87, 319,  
336  
Białej Wody, Dolina – 70, 73  
Białka Tatrzańska – 70, 207, 216, 252,  
367  
Bochnia – 206, 240  
Bogdanówka – 227  
Bogumin – 297  
Borowe Małe – 111, 169  
Borowe Wielkie – 111, 157, 169  
Bośnia – 149  
Bratysława – 9-10, 34, 42, 83, 169, 214,  
282  
Breza – 292  
Brytyjskie Imperium – 266

- Brzegi – 70  
 Budapeszt – 8, 18, 40-42, 44, 64, 67, 73, 76-77, 80, 86, 96, 98, 102-103, 105, 111, 124, 126, 129, 131-132, 134, 137, 140-142, 144, 161, 174, 200, 206-207, 212, 252, 291, 297, 377  
 Bukowina (kraina) – 17, 149  
 Bukowina (wieś) – 21, 46, 203, 208, 292  
 Bukowina-Podszkle – 135, 326  
 Bukowina Tatrzańska – 70, 336  
 Bystra – 112, 336  
 Bystre, cz. Zakopanego – 242  
 Bytcha – 9-10, 263  
 Bytczański, powiat – 22, 263
- C**
- Chałubińskiego, Wrota – 244  
 Charków – 143  
 Cheb, zob. Eger  
 Chełmszczyzna – 185  
 Chicago – 141  
 Chiny – 211  
 Chminianska Nová Ves – 17  
 Chochołów – 117, 234-235  
 Chyżne – 111, 135, 203, 208, 213, 292, 326, 330, 346  
 Ciche – 186  
 Cieszyn – 8, 22, 193, 199-200, 221, 225, 259, 265-266, 270, 284, 287, 289-290, 297, 303, 365, 370, 372  
 Cieszyńskie, Księstwo – 15, 200, 228, 259  
 Cieszyński, powiat – 16  
 Cisa, rzeka – 365  
 Czaca – 16, 109, 135, 199-200, 249, 252, 263, 319, 377-378, 382  
 Czadeczczyzna, zob. Czadeckie  
 Czadecka, ziemia, zob. Czadeckie  
 Czadeckie – 7-8, 10, 13, 15-19, 21-22, 43, 45, 47-51, 56, 59, 61-62, 93, 102, 104, 109, 128, 131-132, 138, 140, 176, 179, 189, 191, 196, 198, 200, 206, 214, 218, 220, 223-227, 229-230, 232, 235-237, 239, 251-252, 257, 267-268, 275-277, 297, 319, 349-351, 353, 357, 361, 363  
 Czadecki, powiat – 22, 199, 263  
 Czantoria Mała – 307  
 Czantoria Wielka – 307  
 Czarna Góra – 111, 303, 305, 326, 336, 341  
 Czarne – 15  
 Czarny Dunajec – 117, 119, 149, 171-172, 198, 201-202, 216, 222, 226-227, 249-250, 275, 297, 330, 336  
 Czarny Staw – 71, 73, 84  
 Czechosłowacja – 7-8, 43, 189-191, 196, 198, 207, 211, 213, 216, 219, 223-224, 230, 232-233, 235, 238, 245, 248, 250, 252, 255, 257, 259, 266, 280, 282, 284-286, 296-299, 301, 303-305, 307-308, 310, 312-314, 316-317, 320, 322, 326, 332-334, 336-338, 341, 345-346, 350, 359-361, 367  
 Czecho-Słowacja, zob. Czechosłowacja  
 Czechosłowacka Republika – 196, 267, 379, 383  
 Czechy – 43, 65, 167, 198, 214, 233, 252, 256-257, 276-277, 297, 315, 375  
 Czerwone Wierchy – 244  
 Czerwony Klasztor – 303  
 Czimchowa – 15  
 Czorsztyn – 34, 106, 252, 288, 367, 369
- Č**
- Čadca, zob. Czaca  
 Černoohorské Kúpele – 58  
 Čierne, zob. Czarne
- D**
- Daleki Wschód – 165, 170  
 Dania – 374  
 Dniestr – 281  
 Dobra k/Limanowej – 227-228  
 Dolina Białej Wody, zob. Białej Wody,

- Dolina  
 Dolina Jaworowa, zob. Jaworowa, Dolina  
 Dolina Kieźmarska, zob. Kieźmarska,  
 Dolina  
 Dolina Popradu, zob. Popradu, Dolina  
 Dolina Rybiego Potoku, zob. Rybiego  
 Potoku, Dolina  
 Dolina Wielicka, zob. Wielicka, Dolina  
 „Dolne Ziemie” – 17  
 Dolny Kubin – 124, 159, 191, 204, 213  
 Dolný Kubín, zob. Dolny Kubin  
 Dolomity – 241  
 Don – 34  
 Drużbaki – 22, 32-33, 58, 111, 182  
 Drużbaki Dolne – 303  
 Drużbaki Górne – 25, 303  
 Duché de Cieszyn (Księstwo  
 Cieszyńskie), zob. Cieszyńskie,  
 Księstwo  
 Dunajec, rzeka – 22, 56, 220, 296, 319,  
 365  
 „Dunajeckie państwo” – 69-70  
 Dursztyn – 111, 293, 326  
 Dźwina – 281
- E**
- Eger (Cheb, m. w zach. Czechach) – 374  
 Eperelys, zob. Preszów  
 Eperjes, zob. Preszów  
 Erdutka – 203, 288, 303  
 Europa – 34, 67, 183, 196  
 Europa Południowo-Wschodnia – 30  
 Europa Środkowa – 30  
 Europa Środkowo-Wschodnia – 7, 196,  
 309  
 Europa Wschodnia – 93  
 Europa Zachodnia – 251
- F**
- Falsztyn – 326, 334-335  
 Finlandia – 167  
 Folwark – 34, 288  
 Forbasy – 303
- Francja – 167, 196, 242, 257, 265-266,  
 284, 301, 304, 306, 334, 356, 372,  
 374  
 Frankowa – 293, 303, 319  
 Frankowa Mała – 207  
 Frankówka – 303  
 Frydman – 33-34, 111, 288, 326, 346
- G**
- Galicja – 17-18, 22-23, 36, 44, 49, 52-54,  
 61, 64-66, 70-77, 80-82, 84-85,  
 87, 90, 93, 101-102, 109, 113,  
 115, 127, 131, 134, 138, 141-143,  
 147, 151-152, 162, 165, 171, 174,  
 176, 178-180, 182, 184-186, 198,  
 217, 263, 312, 320-322, 326, 347  
 Galicja Wschodnia – 313-314, 370  
 Galicji i Lodomerii, Królestwo – 322  
 Gałajówka, polana – 52  
 Ganek – 92  
 Gdańsk – 273, 281, 370, 372, 374  
 Gemerski, komitat – 18  
 Genewa – 314-315, 317  
 Gibel – 207, 303  
 Giewont – 88, 160, 222  
 Głodówka – 111, 135, 202-203, 208, 235,  
 288, 292, 306-307, 326, 330, 341,  
 348, 359  
 Gniazda – 17, 22, 90, 206, 303  
 Golembark (Lysá nad Dunajcom) – 16,  
 56  
 Gołembarg, zob. Golembark  
 Gorgany – 319  
 Górna Orawa – 14, 18-19, 24, 45-46, 50,  
 54, 93, 125, 134, 159-160, 172,  
 201-203, 291, 354  
 Górne Węgry – 7-8, 13, 16-18, 20-22, 39,  
 43, 49-50, 60, 64, 66, 93, 99-100,  
 102, 104-105, 109-112, 115, 119,  
 121-122, 124, 130-133, 135-136,  
 138, 142-144, 148, 150-154, 162,  
 165, 170, 174, 176-177, 180, 182,  
 184, 189-192, 194, 198, 211, 217,  
 219, 272, 277, 351, 353, 356, 360-



362, 366  
 Górny Śląsk – 67, 149, 269  
 Graniasta Turnia – 73  
 Graz – 84, 87-88, 90, 233  
 Grodzisko – 22  
 Grunwald – 356  
 Gyomaendrőd – 179

**H**

Hafka – 303  
 Haga – 315-317  
 Hagi – 31, 303  
 Hala Gąsienicowa – 215  
 Halászpatak, zob. Rybi Potok  
 Haligowce – 192, 293, 303, 368  
 Hanuszowce – 31, 34, 303, 368  
 Harkabuz – 21, 46, 135, 203, 208, 292,  
 326  
 Hont – 34  
 Horelica, zob. Horzelica  
 Hornad – 13  
 Horzelica – 16  
 Howerla – 319  
 Hradec, zob. Graz  
 Hrusztyn – 288  
 Huty – 111, 169

**I**

Igló, zob. Nowa Wieś Spiska  
 Ironton – 261  
 Istebna – 16

**J**

Jabłonka – 8, 14, 104, 117, 135, 156-157,  
 159-161, 171-172, 192, 200-203,  
 208, 212, 215, 217, 219, 235, 250,  
 279, 283, 285-289, 291-292, 295,  
 320, 322, 324, 326-328, 330, 334,  
 341, 353, 356, 362, 383-384  
 Jabłonków – 50  
 Japonia – 265-266, 284-285, 301, 306  
 Jarzębina – 207

Jaszczurówka – 227, 244, 253  
 Jaszczurówka k/Zakopanego, zob.  
 Jaszczurówka  
 Jaworowa, Dolina – 52, 70, 253  
 Jaworzyna Spiska – 8, 70-71, 73, 207,  
 253-254, 266-267, 285, 288, 303-  
 311, 313-317, 319, 359, 369  
 Jaworzynka – 16, 179, 307  
 Jaworzynka, Dolina – 244  
 Jeleśnia – 227  
 Jeziersko – 303  
 Jordanowski, powiat – 343  
 Jordanów – 112, 149, 219, 226-227, 296,  
 336  
 Jurgów – 33, 52, 70, 217, 288, 293, 295,  
 303-305, 311, 317, 319, 326, 330,  
 336, 339, 341, 367  
 Jurskie – 303

**K**

Kacwin – 111, 288, 305, 307, 313, 326  
 Kacze – 303  
 Kahlenberg, zob. Golembark  
 Katusz – 177  
 Kamionka – 207  
 Kapituła Spiska – 142  
 Kapuśnica – 369  
 Karpatengebirges, zob. Karpaty  
 Karpaty – 17, 20, 28-29, 37, 59, 120, 146,  
 233, 251, 263, 359  
 Karpaty Wschodnie – 120  
 Kaszubszczyzna, zob. Kaszuby  
 Kaszuby – 61, 360  
 Kędzierzyn-Koźle – 70  
 Kieżmark – 17, 31-33, 55, 73, 135, 206,  
 217, 239, 253, 261, 263, 367-368  
 Kieżmarska, Dolina – 31, 253  
 Kieżmarski, powiat – 207, 252, 263, 266-  
 269, 303  
 Kijów – 162  
 Kisuca, rzeka – 15, 22  
 Kisuca, zob. Kisuca  
 Klin Namiestowski – 292  
 Klin Zakamienny – 203, 288, 291-292,

- 303  
 Kołaczków – 303  
 Koprowa, Przełęcz – 92  
 Korona Św. Stefana, zob. Korony Św. Stefana, ziemie  
 Korony Św. Stefana, ziemie – 40, 43, 74, 96, 128, 132, 198  
 Korony Św. Szczepana, Kraje – 191  
 Korony Św. Waclawa, ziemie – 198  
 Kostiuchnówka – 179  
 Koszyce – 34, 297, 308  
 Kościelec – 243  
 Kownina, zob. Rzeczka Starowiejska  
 Kórnik – 9  
 Kraje Korony Św. Stefana, zob. Korony Św. Stefana, ziemie  
 Kraje Korony Węgierskiej, zob. Korony Św. Stefana, ziemie  
 Krakowska, archidiecezja – 7, 345, 348  
 Krakowska, diecezja – 25, 347-348  
 Krakowskie Wielkie Księstwo – 322  
 Kraków – 9-10, 22, 28, 49, 58, 84, 93, 109, 112, 125, 129-130, 142-143, 149, 157, 159, 182, 186, 189-190, 193, 195, 205, 209, 211, 218-223, 225-226, 228-230, 232, 234, 236-238, 240-241, 251, 259, 273, 279, 318, 329-330, 335, 342, 347-348, 353-354, 356, 361  
 Krarovany, zob. Królewiany  
 Krempachy – 115, 217, 250, 326, 341  
 Krościenko, zob. Krościenko n/Dunajcem  
 Krościenko n/Dunajcem – 149, 186, 207, 210, 219, 226, 228, 275, 330, 368  
 Królestwo Galicji i Lodomerii, zob. Galicji i Lodomerii, Królestwo  
 Królewiany – 319  
 Kryg – 303  
 Krywań – 28, 381  
 Krzyżowa – 111, 303
- L**
- Lackowa – 25, 111, 303  
 Lasek – 203  
 Lechnica – 205  
 Lechnica Dolna – 56, 303  
 Lechnica Górna – 303  
 Lechnica-Niższa, zob. Lechnica Dolna  
 Lechnicki Potok – 56  
 Lendak – 65, 70, 106, 108, 217, 303  
 Leszna Górna – 307  
 Leśnica – 22, 303  
 Lewockie, Góry – 267  
 Lewocza – 9-10, 42, 124, 143, 213, 298, 374  
 Liberec – 375  
 Limanowa – 118, 150-151, 240  
 Limanowska, ziemia – 16, 238  
 Limanowszczyzna, zob. Limanowska, ziemia  
 Lipnica – 46, 217, 373  
 Lipnica Mała – 111, 135, 203, 208, 292, 326  
 Lipnica Wielka – 23, 135, 203, 208, 212, 283, 288, 292, 303, 306-307, 326, 330, 336, 341, 359  
 Lipnik – 34  
 Lipnik z Folwarkiem – 56  
 Lipnik Mały – 207  
 Liptovská Lužna, zob. Łužna Liptowska  
 Liptovská Osada, zob. Osada Liptowska  
 Liptovské Revúce, zob. Rewuce Liptowskie  
 Liptowska, żupa, zob. Liptowski, komitat  
 Liptowski, komitat – 17, 250  
 Liptószentmiklós, zob. Św. Mikulasz Liptowski  
 Liptów – 16, 22, 30, 102, 111, 138, 157, 169, 319, 357  
 Lipt. Sv. Mikuláš, zob. Św. Mikulasz Liptowski  
 Lipt. Św. Mikulasz, zob. Św. Mikulasz Liptowski  
 Litwa – 195  
 Lokcza – 288, 292  
 Londyn – 141, 299  
 Lourdes – 373

Lozanna – 83  
 Lubica – 206, 216  
 Lubogoszcz – 120  
 Lubowski, powiat – 207, 252, 263, 267-268, 303  
 Lubowla – 22, 35, 90, 147, 182, 205-206, 213, 217  
 Ludźmierz – 227  
 Lwowska, diecezja – 143  
 Łwów – 9, 49, 71, 75-76, 84, 103, 109, 112-113, 116, 129, 141-142, 145-146, 148, 150, 174-175, 177, 202, 228, 230, 293, 324, 339, 355, 370, 373

**Ł**

Łapszanka – 56, 326, 341  
 Łapsze Niżne – 111, 216, 286, 293, 321-322, 324, 326-328, 330, 334-336, 339, 362, 368  
 Łapsze Wyżne – 115, 217, 282, 326, 341  
 Łętownia – 227  
 Łomnica – 59  
 Łomnica Tatrzańska – 254  
 Łużna Liptowska – 169  
 Łysa-Hora, zob. Golembark  
 Łysanki – 247  
 Łysa Polana – 216, 245, 253-254, 369

**M**

Maciaszowce – 31, 34  
 Magura, zob. Magura Spiska  
 Magura Spiska – 22, 34, 365, 370  
 Makov, zob. Maków  
 Maków – 227, 263  
 Maków Podhalański – 15, 149, 219  
 Malé Borové, zob. Borowe Małe  
 Malejowa – 228  
 Małopolska – 13, 16-17, 60, 63, 106, 190, 218, 230, 320, 323, 347, 359, 361  
 Małopolska Wschodnia – 233, 310  
 Małopolska Zachodnia – 186, 233  
 Maniowy – 106

Mariańskie Łaźnie – 313  
 Martin, zob. Św. Marcin Turczański  
 Maruszyna – 186, 230, 238  
 Matiaszowce – 293, 303  
 Matjaszowce, zob. Matiaszowce  
 Matlary – 253-254  
 Mazury – 67, 273, 360  
 Michigan – 261  
 Miechów – 106  
 Mięgoszowiecka Przełęcz pod Chłopkiem – 92  
 Mięgoszowiecki Szczyt – 243  
 Młynarz – 243  
 Mniszek – 303  
 Molkówki, polana – 245  
 Mołdawia – 37  
 Morawy – 28, 149  
 Morskie Oko – 8, 38, 63, 68, 69-73, 75-81, 84-90, 92, 105, 126, 164, 216, 233, 243-244, 312  
 Mszana Dolna – 149  
 Mutne – 203, 288, 292, 303  
 Myślenice – 14, 219, 227-228  
 Myślenicka, ziemia – 16, 230, 278  
 Myślenicki, powiat, zob. Myślenicka ziemia

**N**

Naddunajska, Kotlina – 39  
 Nálepkov – 58  
 Namiestowski, okręg, zob. Namiestowski, powiat  
 Namiestowski, powiat – 19, 203-204, 208, 263, 266, 292, 296  
 Namiestów – 22, 135, 203, 263, 288, 291-292, 299  
 Niedzica – 31, 33, 70, 296, 305, 307, 313, 330, 334-335, 368-369  
 Niedzica z Falsztynem – 326  
 Niemcy – 73, 167, 185, 283, 299, 344, 359  
 Niższa-Lechnica, zob. Lechnica Dolna  
 Nowa Biała – 36, 56, 84, 115, 216, 326, 341

Nowa-Biała, zob. Nowa Biała  
 Nowa Lubowla – 206, 303  
 Nowa Wieś Spiska – 31  
 Nowoć – 203, 288, 292, 303, 376  
 Nowotarska, ziemia, zob.  
     Nowotarszczyzna  
 Nowotarski, powiat – 43, 113, 149, 154,  
     186, 278, 324, 330, 339, 343, 362  
 Nowotarskie, starostwo – 76, 89, 160,  
     319, 329  
 Nowotarszczyzna – 60, 154, 238, 320  
 Nowy Jork – 9  
 Nowy Sącz – 9, 78, 104, 129, 145-146,  
     175, 198, 200, 204, 206, 219, 225-  
     226, 228, 240, 275, 330, 367, 369  
 Nowy Targ – 9-10, 12, 17, 22, 34, 49, 78,  
     80, 82, 93, 103-104, 113, 115-  
     118, 129, 134, 145, 147, 149-151,  
     155, 158, 173, 175, 177-178, 184-  
     185, 187, 191-192, 198, 200-203,  
     209, 214, 218-219, 221, 223-224,  
     226-229, 240-241, 249-251, 268,  
     270-271, 273, 276, 279, 284, 291,  
     294, 297-299, 320-324, 329-330,  
     336, 339, 342, 361-362, 365-369,  
     376-377, 379, 381, 384-385

## O

Odrowąż – 120, 227  
 Oleśna, zob. Oleśna  
 Oleśna – 15  
 Opalone – 244  
 Opole – 372  
 Orawa Biała, rzeka – 114  
 Orawa Czarna, rzeka – 114  
 Orawka – 21, 46, 104, 135, 172, 203, 208,  
     289, 292, 326, 334  
 Orawskie, państwo – 15, 334  
 Orawski, komitat – 17, 20, 23, 54, 56, 62,  
     128, 135-136, 181, 263, 360  
 Osada Liptowska – 169  
 Oszczadnica, zob. Oszczadnica  
 Ostrowsko – 249  
 Osturnia – 56, 319

Oszczadnica – 15-16

## Ó

Ófalu, zob. Stara Wieś Spiska  
 Óhegy, zob. Stare Góry  
 Ó-Major, zob. Stary-Majerz

## P

Palmiry – 242  
 Paryż – 8, 77, 141, 168, 193, 213, 219,  
     222, 230-231, 251-252, 255-257,  
     259-261, 265, 267-268, 276-277,  
     299, 301, 304, 309, 314, 316, 324,  
     353-354, 356, 361, 371-374, 376,  
     379, 384  
 Petersburg – 32  
 Piekielnik – 46, 135, 171, 202-203, 208,  
     215, 217, 279, 283, 288, 292, 294-  
     295, 298, 326, 329  
 Pieniny – 164, 241  
 Pięciu Stawów Polskich, Dolina – 246  
 Pilchów – 111, 303  
 Pilsko – 244  
 Pittsburgh – 261  
 Piwniczna – 22, 206-207, 226, 228, 230,  
     275, 367  
 Plavec, zob. Pławiec  
 Plavnica, zob. Pławnica  
 Pławiec – 319  
 Pławnica – 319  
 Podehradzie, zob. Podgrodzie Spiskie  
 Podgrodzie Spiskie – 46, 374-375  
 Podhale – 7, 10, 14, 16, 35, 50, 60, 69,  
     106, 113, 118-120, 149-150, 165,  
     167-168, 170-171, 185-187, 195,  
     202, 210, 214, 219-220, 223-233,  
     235-236, 238-241, 251, 261, 267,  
     272-273, 291, 306, 343-344, 353-  
     354, 357, 361, 365-366  
 Podhole, zob. Podhale  
 Pod Kopą Bielską, Przełęcz – 253  
 Podlasie – 185  
 Podolinec, zob. Podoliniec

- Podoliniec – 17, 21, 32, 36, 90, 99, 206,  
 217, 239, 253, 303, 319  
 Podoliniecki, okręg – 13  
 Podsarnie – 21, 135, 176, 203, 208, 292,  
 326, 341  
 Podspady – 267, 303, 367  
 Podszkle – 46, 203, 208, 292  
 Podtatrze – 28-31, 35, 164-166, 235,  
 240, 263, 290, 296, 303, 319, 361  
 Podtatrze galicyjskie – 36  
 Podtatrze południowe – 66, 128  
 Podtatrze węgierskie – 28, 30-32, 36, 65,  
 67, 154  
 Podvysoká zob. Podwysokie  
 Podwilk – 21, 113, 125, 129, 134-135,  
 171, 203, 208, 250, 288, 292, 295,  
 326, 334, 341  
 Podwysokie – 15  
 Polnischer Kamm, zob. Polski Grzebień  
 Polskie, Królestwo – 180  
 Polski Grzebień – 31, 73, 90-91, 360  
 Pomorze Gdańskie – 358  
 Poprad – 31, 207-208, 367  
 Poprad, rzeka – 22, 25, 90, 114, 207, 319,  
 365, 374  
 Popradu, Dolina – 206, 227-228, 239,  
 252, 267-268, 279, 290-291, 298,  
 362, 379-380  
 Poprad-Velká, zob. Poprad Wielka  
 Poprad Wielka – 319  
 Poronin – 227  
 Potok – 293-303  
 Poznań – 162, 222, 226-227, 230, 370,  
 372  
 Poznańskie – 372  
 Pożoń (Bratysława) – 34, 83, 169  
 Półgóra – 111, 203-204, 288, 303  
 Półhora, zob. Półgóra  
 Praga – 8-10, 42, 94, 145, 196, 213, 217,  
 252, 255, 257, 259, 263, 269, 276-  
 277, 281-282, 284, 286, 288, 304-  
 305, 307-309, 311-314, 316, 319,  
 333, 345, 347-348  
 Presburg, zob. Pożoń  
 Preszburg, zob. Pożoń  
 Preszów – 17, 20, 141-142, 145, 251  
 Przedlitawia – 126  
 Przełęcz Zwardońska, zob. Zwardońska,  
 Przełęcz  
 Przemyśl – 167  
 Pudlein, zob. Podoliniec
- R**
- Raba Wyżna – 45  
 Rabcza – 23, 203-204, 292, 303  
 Rabczyce – 23, 46, 111, 203, 217, 292,  
 303, 379  
 Rabka – 149, 219, 227  
 Racibórz – 372  
 Radymno nad Sanem – 179  
 Raková, zob. Rakowa  
 Rakowa – 15  
 Rakusy – 31  
 Rapperswil – 141  
 Ratułów – 46  
 Reichenberg – 374  
 Relów – 31, 34, 288, 303  
 Rewuce Liptowskie – 169  
 Rogoźnik – 294  
 Rosja – 94, 97, 126-127, 130, 167, 170,  
 185, 233, 283, 344, 374, 378  
 Rosja Sowiecka – 195, 301, 308  
 Rożnawa – 34  
 Rówienkowy, Potok – 73  
 Ruś – 167  
 Ruś Zakarpacka – 192, 233  
 Ružomberk – 22, 145, 250, 297, 375  
 Rybi Potok – 70, 72, 75, 84, 87  
 Rybiego Potoku, Dolina – 69-70, 72, 77-  
 78, 89, 246  
 Rybi Staw (Morskie Oko) – 70, 72  
 Rychwałd – 207, 303  
 Rysy – 70, 84, 92  
 Rzeczka Starowiejska – 56  
 Rzepiska – 303, 305, 326  
 Rzym – 141, 281

## S

- Sabinów – 20  
 Sadek – 303  
 Sáros, zob. Szarysz  
 Sądeczczyzna – 16, 55, 238, 278  
 Sądecka, ziemia, zob. Sądeczczyzna  
 Schwarzenberg – 58  
 Siedmiogród – 39, 101  
 Sihelne – 203-204, 303  
 Skalite – 15, 59, 109  
 Skalité, zob. Skalite  
 Skawa – 227  
 Skomialna Czarna – 227  
 Sławięcice – 70  
 Sławków Mały – 48, 303  
 Słowacczyzna – 42, 50, 52, 56, 65, 67, 98,  
 101, 165-166, 169-170, 229, 233,  
 276, 291, 351  
 Słowacja – 10, 13, 42, 192, 198, 202, 212,  
 214, 217-218, 282, 290, 297, 333,  
 337, 345, 348, 354, 359, 375  
 Słowacja wschodnia – 212, 251  
 Słowacka Republika Rad – 251  
 Słowiańska Wieś – 29, 34, 111, 269, 303,  
 319  
 Smokowiec – 31, 298  
 Sofia – 94  
 Spa – 299, 301, 304  
 Spiska, diecezja – 142, 282, 285, 345,  
 348  
 Spiska Republika – 198  
 Spiskie, starostwo – 13, 25, 27, 37, 89,  
 239, 352-355, 360  
 Spiski, komitat – 17, 20, 32, 34, 62, 86,  
 135, 146, 181, 263, 352  
 Spisko-orawski, powiat – 7-8, 10, 320,  
 322-323, 326, 329-331, 333, 339-  
 344, 346-347, 362  
 Spytkowice – 227  
 Sromowce Niżne – 319  
 Sromowce Wyżne – 319  
 Stanica – 292  
 Stany Zjednoczone – 106, 196, 238-239,  
 261, 263, 265-266, 301, 307, 356  
 Stará Lubovňa, zob. Stara Lubowla  
 Stara Lubowla – 8, 17, 20, 135, 146, 192,  
 200, 204-206, 253, 263, 303, 319  
 Stara Wieś, zob. Stara Wieś Spiska  
 Stara Wieś Spiska – 17, 31, 34, 56, 82,  
 135, 206, 209, 216, 253, 263, 282,  
 287-289, 293, 296, 303, 333, 336,  
 367-370, 383-384  
 Stare Góry – 169  
 Staré Hory, zob. Stare Góry  
 Starowiejski, powiat – 207, 209, 252,  
 263, 266, 288, 303, 354, 370  
 Stary-Majerz – 56  
 Stary Sącz – 146-147  
 Stary Smokowiec – 58  
 Staškov, zob. Staszaków  
 Staszaków – 15  
 Stropkowski, powiat – 22  
 Styria – 84  
 Sucha Góra – 135, 202-203, 208, 288,  
 292, 295, 306-307, 326, 330, 336,  
 340, 348, 359  
 Surochów – 179  
 Svrčinovec, zob. Świerczynowiec  
 Syberia – 165, 170  
 Sybir, zob. Syberia  
 Szaflary – 227, 270  
 Szandal – 22  
 Szaryska, żupa, zob. Szaryski, komitat  
 Szaryski, komitat – 18, 20, 62, 146, 250,  
 267  
 Szarysz – 16, 20, 138  
 Szászvár – 179  
 Szczawnica – 22, 216, 226  
 Szczyrzyc – 14  
 Szepeshely, zob. Kapituła Spiska  
 Szinye Újfalú, zob. Chminianska Nová  
 Ves  
 Szlezwik – 269  
 Szmeks, zob. Smokowiec  
 Szpiglasowa, Przełęcz – 244  
 Szwabry Niżne – 16, 288  
 Szwabry Wyżne – 16  
 Szwajcaria – 166



## Ś

- Śląsk – 16, 37, 61, 226, 263, 273, 294,  
352, 358, 360, 370, 373
- Śląsk Cieszyński – 8, 15-16, 18, 22, 61,  
109, 149, 179, 193-194, 199, 223,  
225, 228-229, 233, 251-252, 256-  
257, 261, 265-267, 270, 277, 291,  
301, 306-307, 310, 312, 332-333,  
359, 361, 371-372
- Śląsk Górny – 61, 372
- Śmierdزونka – 296, 303
- Świerczynowiec – 15
- Świstowy Szczyt – 73
- Św. Marcin Turczański – 41, 96-97, 169,  
191
- Św. Mikulasz Liptowski – 141, 169, 319

## T

- Tarnopol – 339
- Tarnowska, diecezja – 61, 347
- Tarnów – 206, 347
- Tatry – 25, 28-29, 32, 35, 37, 50, 61, 66,  
70, 72-73, 84, 92, 97, 105-106,  
120, 163-164, 220, 226, 229, 233-  
234, 238, 241, 243-245, 253, 290,  
305, 319, 349, 365, 370
- Tatry Jaworzyńskie – 303
- Tatry polskie – 89, 173, 243
- Tatry spiskie – 52, 59
- Tatry węgierskie – 91
- Tatry Wysokie – 360
- Tatry Zachodnie – 245
- Toporzysko – 227
- Trenczyn – 15, 352
- Trenczyńska, żupa, zob. Trenczyński,  
komitat
- Trenczyńskie, zob. Trenczyński, komitat
- Trenczyński, komitat – 15, 17-18, 22,  
56-57, 59, 62, 135, 201, 218, 236,  
250, 263
- Trstená, zob. Trzciana
- Trsztena, zob. Trzciana
- Trybsz – 216, 326, 341, 346

Trydent – 243

- Trzciana – 14, 19, 124, 134-135, 145,  
159, 203, 215, 263, 287-288, 291-  
292, 294-295, 298-299, 333, 336,  
360, 362
- Trzciański, powiat, zob. Trzcianecki,  
powiat
- Trzcianecki, powiat – 18-19, 104, 134,  
136, 157, 203, 208, 263, 266, 288,  
292, 354
- Trzyniec – 307
- Turč. Sv. Martin, zob. Św. Marcin  
Turczański
- Turzovka, zob. Turzówka
- Turzówka – 15, 319
- Twardoszyn – 14

## U

- Uj-béla, zob. Nowa Biała
- Ujsoły – 227, 230, 275
- Ujście – 288, 292
- Ukraina – 185
- Ukraińska Republika Ludowa – 185
- Ungwar, zob. Užhorod
- Upust przy Morskim Oku – 75
- Urugwaj – 317
- Užhorod – 192

## V

- Velké Borové, zob. Borowe Wielkie
- Vysoká, zob. Wysoka

## W

- Wadowice – 219, 226
- Wag – 13, 15-13, 365
- Waga, przełęcz – 92
- Warmia – 360
- Warszawa – 8-10, 72, 84, 129, 162, 175,  
189, 193, 195, 206, 219-221, 223-  
224, 226, 228-230, 232, 242, 255,  
257, 259, 263, 266, 268-269, 279,  
286, 288, 290, 293, 296-297, 299,

- 301, 304-305, 308-309, 312-313,  
315-316, 319, 321, 324, 347-348,  
353-354, 357, 370-371, 377
- Warszawa-Rembertów – 9
- Waszyngton – 377
- Watykan – 347-348
- Wądryszel Zdrój – 58
- Wesołe – 203, 217, 292, 303
- Węgierskie Królestwo – 15-16, 18, 20,  
32, 39, 42, 47, 52, 95, 97, 101, 105,  
125-126, 132, 140, 198, 214, 304
- Węgry – 13-15, 17, 19-20, 22, 27, 30-31,  
37, 39-40, 43, 52, 55, 59, 61, 63-  
64, 70, 72-73, 82, 84-85, 91, 96,  
99, 102-103, 106, 113-115, 118,  
122, 124, 127, 131, 133-134, 136,  
138-140, 143-146, 148, 156, 160-  
161, 171, 175, 177-179, 182-183,  
198-200, 219, 263, 275, 312, 334,  
337, 350-351, 355, 360, 371, 373
- Węgry Górne, zob. Górne Węgry
- Węgry północne – 46, 58, 60, 64, 98,  
103, 132, 375
- Węgry północno-zachodnie – 58
- Wiedeń – 45, 73, 76-77, 80, 86, 88, 126,  
143, 149, 166, 372
- Wielicka, Dolina – 31
- Wielka Brytania – 265, 284, 301, 306
- Wielka Kopa Koprowa – 244
- Wielkopolska – 77
- Wieprzec – 227
- Więcierz – 227
- Wilno – 348, 355, 370
- Wirtembergia – 16
- Witanowa – 203, 292
- Witów – 245
- Włochy – 196, 266, 284, 306
- Wrocław – 26, 355
- Wrota Chałubińskiego, zob.  
Chałubińskiego, Wrota
- Wysoka, wieś – 15, 28, 263
- Wysoka, szczyt – 59, 92
- Z**
- Zadni Gerlach – 360
- Zadnie Koperszady – 253
- Zagórze – 165
- Zakopane – 9-10, 78, 80, 86, 88, 113,  
117, 129, 149, 151, 153, 155-156,  
160, 162, 165-166, 173, 175, 184,  
186-187, 198, 202, 219-220, 222-  
223, 225-228, 230, 232, 236, 242,  
245, 251-254, 285, 312, 343, 366,  
369, 385
- Zákopčie, zob. Zakopcze
- Zakopcze – 16
- „Zakopiańskie państwo” – 69
- Zalitawia, zob. Węgierskie Królestwo
- Załuczne – 171, 216, 375-376
- Zamagurze Spiskie – 13, 16, 34, 70, 210,  
266, 303, 362
- Zamarła Turnia – 243
- Zamki Orawskie – 169
- Zaolzie – 309
- Zári-szoros, zob. Żarska, Przełęcz
- Żár, zob. Żar
- Zawoja – 227
- Zawory – 244
- Zawrat – 244
- Zeben, zob. Sabinów
- Zemplin – 138
- Zempliński, komitat – 18, 22
- Zsar, zob. Żar
- Zsdjar, zob. Żar
- Zsjar, zob. Żar
- Zubrzyca Dolna – 135, 203, 208, 292,  
326, 329, 336
- Zubrzyca Górna – 46, 135, 158-159, 192,  
203, 208, 292, 326, 329, 336
- Zurych – 83
- Zwardońska, Przełęcz – 50
- Zwoleńska, żupa, zob. Zwoleński,  
komitat
- Zwoleński, komitat – 18, 169, 250

**Ż**

Żabie – 70, 75, 91

Żabi Koń – 243

Żabi Staw – 29, 92

Żabi Szczyt Wyżny – 243

Żar – 34, 53, 111, 254, 269, 303, 367

Żarnowiec – 9, 50

Żarska, Przełęcz – 370

Żegiestów – 227

Żelazne Wrota – 92

Żylica – 199, 319

Żyliński, powiat – 22

Żywiec – 22, 50, 198, 203-204, 226-228,  
275, 334, 336

Żywiecczyzna – 16, 233, 238

Żywiecka, ziemia, zob. Żywiecczyzna

Żywiecki, powiat – 278

**Ż**

Żdiarske sedlo, zob. Żarska, Przełęcz

Żdiar, zob. Żar

Żylica, zob. Żylica

## SPIS ILUSTRACJI

1. Strona tytułowa trzeciego wydania książki C. Vanela, *Histoire des troubles de Hongrie...* (repr. ze zbiorów autora)..... 19
2. Fragment z książki Vanela dotyczący wydarzeń na Orawie (1673) z udziałem tamtejszych Polaków (repr. ze zbiorów autora) ..... 19
3. Pál Hunfalvy (repr. ze zbiorów autora)..... 21
4. Mapa Tatr Franciszka F. Czakiego, 1762 (repr. ze zbiorów autora)..... 26
5. Ks. Stanisław Staszic (repr. ze zbiorów autora)..... 27
6. Zamek starostów spiskich w Starej Lubowli, rys. B. Z. Stęczyńskiego (ze zbiorów MT)..... 35
7. Typ górala orawskiego, przełom XIX i XX w. (ze zbiorów MT) ..... 47
8. Obraz M. B. Częstochońskiej, ufundowany przez W. Wilczka dla kościoła pw. św. Marcina w Podwilku. Umieszczony był na nim napis w języku polskim: „A. D. 1689 Sprawił Woyciech Wilczek Panu Bogu na chwałę najswietszej P. Maryi ten obras”. Dzieło to zaginęło pod koniec okupacji słowackiej w 1945 r. (repr. ze zbiorów autora)..... 49
9. Mapa starostwa spiskiego, XVIII w. (ze zbiorów BK) ..... 55
10. Walery Eljasz-Radzikowski, pocz. XX w. (ze zbiorów MT)..... 57
11. Polski Grzebień i Gerlach z Rówienek, rycina z końca XIX w. (repr. ze zbiorów autora) ..... 66
12. Mapa terenu spornego przy Morskim Oku, rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora)..... 71
13. Księżę Ch. Kraft zu Hohenlohe-Öhringen, fot. z 1903 (repr. ze zbiorów MT) ..... 74
14. Leopold Świerz, lata 80. XIX w. (repr. ze zbiorów autora) ..... 75
15. Koziorożce alpejskie – jeden z obcych gatunków sprowadzonych przez ks. Ch. Hohenlohe do jego parku myśliwskiego w Tatrach Wysokich i Bielskich, Jaworzyna Spiska 1939 (ze zbiorów MT) ..... 78
16. Hr. Władysław Zamoyski, ok. 1910 (repr. ze zbiorów BK) ..... 80
17. Aleksander Mniszek Tchorznicki, pocz. XX w. (repr. ze zbiorów BK) .... 85
18. Oswald Balzer, ok. 1925 (ze zbiorów MT) ..... 85
19. Wizja lokalna spornego obszaru przy Morskim Oku, 4-5 września 1902. Na fotografii: (z przodu) Johann Winkler i Fridolin Becker,

(z tyłu) hr. Józef Kościelski, A. Mniszek Tchorznicki i Tadeusz Bednarski ( <i>repr. ze zbiorów autora</i> ) .....	87
20. Po ogłoszeniu wyroku w sprawie Morskiego Oka, Graz 13 września 1902. Pośrodku (za stołem) prof. O. Balzer ( <i>repr. ze zbiorów autora</i> ) ...	89
21. „Obroniony” teren przy Morskim Oku ( <i>ze zbiorów MT</i> ) .....	90
22. Płyta pamiątkowa nad Morskim Okiem, ufundowana z okazji 100. rocznicy rozstrzygnięcia sporu, 2002 ( <i>fot. J. M. Roszkowski</i> ) .....	91
23. Sieć polskich bibliotek na Spiszu, Orawie, Liptowie i w Czadeckiem, rys. M. Skawiński ( <i>ze zbiorów autora</i> ) .....	107
24. Płyta nagrobna Klauzyny Potockiej na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem, fot. D. Płygawko ( <i>ze zbiorów autora</i> ) .....	110
25. Spotkanie orawskich i nowotarskich „budzicieli” w sierpniu 1912. Przed apteką w Jabłoncu siedzą (od lewej): Jan Bednarski, Magdalena Sterculowa i Jan T. Dziedzic. Stoją: Eugeniusz Stercula, Tomasz Buła i Aleksander Matonog ( <i>ze zbiorów MT</i> ) .....	114
26. Dr Jan Bednarski, zdjęcie z ok. 1890 ( <i>ze zbiorów M. H. Bednarskiej</i> ) ...	116
27. Uczestnicy II Zjazdu Podhalań. Nowy Targ 2-3 sierpnia 1912. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej: 5 – Kazimierz Przerwa-Tetmajer, 8 – Jan Bednarski, 9 – Wojciech Brzega ( <i>ze zbiorów MT</i> )..	118
28. Władysław Orkan w mundurze legionowym, zdjęcie z ok. 1915 ( <i>ze zbiorów MT</i> ) .....	121
29. Winieta „Gazety Podhalańskiej” ( <i>repr. ze zbiorów autora</i> ) .....	122
30. Ferdynand Machay, zdjęcie z czasów studiów teologicznych w Budapeszcie ( <i>ze zbiorów MT</i> ) .....	123
31. Adorján Divéky, ok. 1910 ( <i>ze zbiorów A. i M. Divékych</i> ) .....	127
32. Orawski „budziciel” Aleksander Matonog na tle kościoła w Lipnicy Wielkiej, ok. 1910 ( <i>ze zbiorów M. Divéky-Lorencowicz</i> ) .....	128
33. Adorján Divéky przemawia w imieniu Węgrów pod pomnikiem Mickiewicza w Nowym Sączu, zwracając się do Polaków m.in. słowami: „nie upadajcie na duchu [...] my wam, a wy nam wolność zdobyć pomożecie”, 3 maja 1914 ( <i>ze zbiorów A. i M. Divékych</i> ) .....	147
34. Wizyta J. Bednarskiego i J. T. Dziedzica u rodziny Machayów. W górnym rzędzie od lewej: 1 – Dziedzic, 5 – F. Machay i 6 – Bednarski. Jabłonka ok. 1912 ( <i>ze zbiorów MT</i> ) .....	157
35. „Dzień spisko-orawski” w Zakopanem, 26 lipca 1914 ( <i>ze zbiorów MT</i> ) .....	163
36. Bronisław Piłsudski, ok. 1900 ( <i>ze zbiorów MT</i> ) .....	167
37. Ks. Ferdynand Machay, na froncie I wojny światowej, wcielony do c.k. armii jako kapelan ( <i>ze zbiorów M. H. Bednarskiej</i> ) .....	181

38. Krupówki w Zakopanem, ok. 1912-1918 (*ze zbiorów MT*)..... 187
39. Ks. Ferdynand Machay jako kapelan WP, styczeń 1922 (*ze zbiorów MT*) ..... 192
40. Profesor Władysław Semkowicz, ok. 1930 (*ze zbiorów MT*) ..... 193
41. Polskie postulaty terytorialne na Kresach Południowych w 1919 r., rys. M. Skawiński (*ze zbiorów autora*)..... 197
42. Po konferencji z Czechami i Słowakami w Chyżnem na pogawędce w pokoju tymczasowego poczmistrza Jasińskiego. Na zdjęciu od lewej: 2 – por. dr Tadeusz Dąbrowski, 3 – ks. Ferdynand Machay, 4 – ppłk Witold Filimowski, 5 – Jasiński (stoi), 6 – dr Jan T. Dziedzic, 7 – ks. Eugeniusz Sikora, 9 – ppor. Wendelin Dziubek, 31 grudnia 1918 (*ze zbiorów MT*).....209
43. Dr Józef Diehl, 1920 (*ze zbiorów MT*)..... 221
44. Pocztówka propagandowa z drzeworytem W. Skoczylasa, wydana nakładem Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy i Podhala w Warszawie, 1919 (*reprodukcja ze zbiorów autora*).....224
45. Uczestnicy zjazdu kół Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala, Zakopane 13-14 kwietnia 1919. W pierwszym rzędzie od lewej: Franciszek Pawlica, prof. Władysław Szajnocha (?), poseł Wojciech Roj, gen. Tadeusz Rozwadowski, wicemarszałek Stanisław Osiecki, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, dr Walery Goetel i por. dr Mieczysław Świerż (*ze zbiorów MT*) ..... 231
46. Stanisław Eljasz-Radzikowski, Zakopane ok. 1900 (*ze zbiorów MT*) ..235
47. Stanisław Eljasz-Radzikowski jako hetman Konfederacji Chochołowskiej, 1919 (*ze zbiorów MT*).....237
48. Ppłk Andrzej Galica (*ze zbiorów MT*) ..... 240
49. Dowódca Kompanii Wysokogórskiej – por. Władysław Ziętkiewicz nad Morskim Okiem, 1919 (*ze zbiorów MT*).....242
50. Buty żołnierza Kompanii Wysokogórskiej (*ze zbiorów MT*) .....243
51. Ćwiczenia wspinaczkowe na Igle w Żabim, sierpień 1919 (*ze zbiorów MT*) ..... 244
52. Zimowe ćwiczenia Kompanii Wysokogórskiej na grani Kościelców, marzec 1919 (*ze zbiorów MT*) .....245
53. Żołnierz Kompanii Wysokogórskiej podczas patrolowania Doliny Pięciu Stawów Polskich, wrzesień 1919 (*ze zbiorów MT*) ..... 246
54. W łódce na Morskim Oku. Minister spraw wojskowych – gen. Józef Leśniewski (w drugim rzędzie, z lewej) i ppłk Andrzej Galica (obok), wraz z grupą oficerów polskich i zagranicznych, podczas ćwiczeń



Kompanii Wysokogórskiej w Dolinie Rybiego Potoku, sierpień 1919 (ze zbiorów MT).....	246
55. Gen. Józef Haller (na pierwszym planie po lewej) i ppłk Andrzej Galica wizytują Kompanię Wysokogórską, wrzesień 1919 (ze zbiorów MT) .....	247
56. Słuchacze Szkoły Wysokogórskiej na Łysankach, listopad 1919 (ze zbiorów MT).....	247
57. Por. Wojciech Lorencowicz – dowódca kompanii spiskiej w Legii Spisko-Orawskiej, ok. 1930 (ze zbiorów M. Lorencowicza).....	248
58. Por. Wendelin Dziubek – dowódca kompanii orawskiej w Legii Spisko-Orawskiej, ok. 1928 (ze zbiorów MT) .....	248
59. Zdemobilizowani żołnierze Legii Spisko-Orawskiej na cywilnych kursach doksztalających, Kraków 1920 (ze zbiorów MT) .....	249
60. Żołnierze Kompanii Wysokogórskiej z mieszkańcami Jaworzyny Spiskiej, podczas zwiadu bojowego w kierunku Matlar, 11 czerwca 1919 (ze zbiorów MT) .....	253
61. Kompania Wysokogórską w drodze na Przełęcz pod Kopą, 11 czerwca 1919 (ze zbiorów MT).....	254
62. Ignacy Jan Paderewski, pocz. XX w. (ze zbiorów MT).....	255
63. Polskie działania militarne na Kresach Południowych na przełomie 1918 i 1919 r., rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora).....	258
64. Delegacja Spisza i Orawy w rozszerzonym składzie przed wyjazdem do Paryża. Od lewej: Ignacy Sandrzyk, Mateusz Koszczak, ks. Ferdynand Machay, Wojciech Halczyn i Piotr Borowy, Warszawa ok. 12 marca 1919 (ze zbiorów MT) .....	260
65. Prezydent Thomas Woodrow Wilson, 1914 (repr. ze zbiorów autora)..	262
66. „Wielka Czwórka” konferencji pokojowej w Paryżu, od lewej: D. Lloyd George, V. E. Orlando, G. Clemenceau i T. W. Wilson, 1919 (repr. ze zbiorów autora).....	263
67. Główny Komitet Plebiscytowy Spisko-Orawski. W pierwszym rządzie, od lewej: Ludwik Czech, żona Goetla, Walery Goetel, ks. Ferdynand Machay, Jan Bednarski, Wendelin Haber, Feliks Gwiżdż, ks. Michał Gryglak, Michał Grażyński i Piotr Borowy. W drugim rządzie, od lewej: 2 – Wojciech Halczyn, 8 – ks. Antoni Sikora, 9 – ks. Eugeniusz Sikora. W ostatnim rządzie, od lewej: 1 – Wojciech Lorencowicz, 3 – Juliusz Zborowski i 5 – Jan Pluciński. Nowy Targ 1920 (ze zbiorów MT).....	271
68. Pocztówka propagandowa z czasów plebiscytu na Spiszu i Orawie 1919-1920 (repr. ze zbiorów autora).....	274

69. Juliusz Zborowski, w latach 1919-1920 kierownik Referatu Prasowego w nowotarskim Komitecie Plebiscytowym, Zakopane ok. 1930 (ze zbiorów MT)..... 275
70. Dr Józef Diehl z dr. Saburo Yamadą, przedstawicielem Japonii przy Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej w Cieszynie, Zakopane 19 czerwca 1920 (ze zbiorów MT) ..... 287
71. Rozstrzygnięcia graniczne z 28 lipca 1920, rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora)..... 300
72. Przynależność państwowa Suchoj Góry i Głodówki w latach 1845-1945, po 1945 (ze zbiorów MT) ..... 306
73. Członkowie Komisji Delimitacyjnej w Jaworzynie Spiskiej. Od lewej: 1 – Tadeusz Zwoliński, 2 – Walery Goetel, 4 – Bronisław Romaniszyn, 5 – ppłk Pellicelli, 7 – dyrektor dóbr jaworzyńskich Árpád Kégel, 8 – mjr Ando, 1921 (ze zbiorów MT)..... 309
74. Członkowie „Komisji Jaworzyńskiej” i rzeczoznawcy kartograficzni. W pierwszym rządzie od lewej: 2 – Bronisław Romaniszyn, 3 – dr Walery Goetel, 5 – prof. Eugeniusz Romer, Zakopane ok. 1922 (ze zbiorów MT)..... 311
75. Spór o Jaworzynę Spiską, rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora) ..... 318
76. Z uroczystości objęcia północnej części Spisza przez władze polskie, Łapsze Niżne 15 sierpnia 1920 (ze zbiorów MT) ..... 321
77. Powiat spisko-orawski 1920-1925, rys. M. Skawiński (ze zbiorów autora) ..... 325
78. Starosta spisko-orawski, dr Jan Bednarski, ok. 1925 (ze zbiorów MT).... 328
79. Piotr Borowy – wędrowny sprzedawca książek, modlitewników i kalendarzy, aktywny działacz na rzecz przyłączenia północnej Orawy do Polski. W 1920 r. przeniósł się z rodzinnych Rabczyc, które znalazły się na terytorium Czechosłowacji, do Lipnicy Wielkiej w powiecie spisko-orawskim, 1919, fot. E. Stercula (ze zbiorów MT)..... 329
80. Góral z Jurgowa w stroju drużby, ok. 1914, fot. E. Stercula (ze zbiorów MT) ..... 335
81. Domostwo na Zamagurzu Spiskim, Kacwin ok. 1927 (ze zbiorów MT) ..... 344
82. Mieczysław Orłowicz, ok. 1950 (repr. ze zbiorów autora) ..... 351
83. Zamki Orawskie, węgierska widokówka z przełomu XIX/XX w. (ze zbiorów MT)..... 365
84. Zamek w Starej Lubowli, do 1769 r. polska warownia, widok współczesny z 2013 r. (fot. autora) ..... 366

85. Certyfikat wyborczy dr. Jana Bednarskiego, Lwów 1898 (ze zbiorów MT) .....	367
86. Polska ulotka agitacyjna skierowana do Polaków ze Spisza i Szarysza, ok. r. 1918-1919 (ze zbiorów MT) .....	368
87. Polska widokówka z mapą północnego Spisza, ok. r. 1919 (ze zbiorów MT) .....	369
88. Delegaci Orawy i Spisza: Piotr Borowy i Wojciech Halczyn w Paryżu, 1919 (ze zbiorów MT) .....	370
89. Polska ulotka agitacyjna skierowana do Spiszaków i Orawian, 1919 (ze zbiorów MT) .....	371
90. Mapa polskich żądań terytorialnych na Spiszu, Orawie i w Czadec-kiem, Kraków 1919 (ze zbiorów MT) .....	372
91. „Cegiełka” na fundusz spisko-orawski, Nowy Targ 1919 (ze zbiorów MT) .....	372
92. Fragment polskiej ulotki propagandowej z okresu przygotowań do plebiscytu, Nowy Targ 1920 (ze zbiorów MT) .....	372

## WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	– Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AKMK	– Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
AG	– Akademia Górnicza w Krakowie
AMNS	– Akta Miasta Nowego Sącza
APNS	– Archiwum Państwowe Oddział w Nowym Sączu
AZHP	– Archiwum Zakładu Historii Partii (kolekcja archiwalna)
BJ	– Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
BK	– Biblioteka Kórnicka PAN w Kórniku
b.d.	– bez daty
b.m.w.	– bez miejsca wydania
b.m. i d.w.	– bez miejsca i daty wydania
BN	– Biblioteka Narodowa w Warszawie
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
c.k.	– cesarsko-królewski/a (w odniesieniu do instytucji państwowych Austro-Węgier)
cz.	– część
DČSZP	– Dokumenty československé zahranični polityki (wydawnictwo źródłowe)
Dz.U.	– „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”
gen.	– generał
„IKC”	– „Ilustrowany Kurier Codzienny”
K.	– Korona (austriacka jednostka pieniężna)
KC	– Komitet Centralny
kpt.	– kapitan
LN	– Liga Narodów
m.	– miasto
MEK	– Muzeum Etnograficzne w Krakowie
mfm	– mikrofilm
mjr	– major
MKŻ	– Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych

- MT — Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem
- MWRiOP — Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
- ob. — obecnie
- OŽ — Oravská župa (żupa orawska)
- Pam.TT — „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” (czasopismo)
- PAN — Polska Akademia Nauk
- PAU — Polska Akademia Umiejętności
- PKL — Polska Komisja Likwidacyjna
- płk — pułkownik
- PON — Powiatowa Organizacja Narodowa
- por. — porucznik
- ppłk — podpułkownik
- PRM — Prezydium Rady Ministrów
- PSB — Polski Słownik Biograficzny
- PSL — Polskie Stronnictwo Ludowe
- PSP — Pułk Strzelców Podhalańskich
- PTT — Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
- PTTK — Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
- PZPR — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
- rps — rękopis
- SL TT — Sekcja Ludoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego
- ŠOBA-B — Štátny oblastný archív v Bytči (Państwowe Archiwum Okręgowe w Bytczy)
- ŠOBA-L — Štátny oblastný archív v Levoči (Państwowe Archiwum Okręgowe w Lewoczy)
- SOW — Słowacka Organizacja Wojskowa
- SPnKP — Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu (wydawnictwo źródłowe)
- SŽ — Spišska župa (żupa spiska)
- ŠS — „Świat Słowiański” (czasopismo)
- TB — „Teki Baczyńskiego” (kolekcja archiwalna w CAW)
- TOPR — Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe
- TSL — Towarzystwo Szkoły Ludowej
- TT — Towarzystwo Tatrzańskie
- WP — Wojsko Polskie
- WSP — Wyższa Szkoła Pedagogiczna
- zob. — zobacz
- ZPPLT — Związek Przyjaciół Polskiego Ludu Tatrzańskiego we Lwowie

# SPIS TREŚCI

<b>Wstęp</b> .....	7
<b>Rozdział I</b> – Związki Spisza, Orawy i Czadeckiego z Polską w przeszłości .....	13
<b>Rozdział II</b> – Obraz Kresów Południowych w piśmiennictwie polskim do połowy XIX w. ....	25
<b>Rozdział III</b> – Położenie ludności polskiej na Górnych Węgrzech .....	39
1. Polityka narodowościowa Królestwa Węgierskiego na przełomie XIX/XX stulecia .....	39
2. Przyczyny i przebieg procesu słowakizacji .....	45
3. Język i stan świadomości narodowej .....	50
<b>Rozdział IV</b> – Polska opinia publiczna wobec Kresów Południowych od połowy XIX w. do 1918 r. ....	53
<b>Rozdział V</b> – Spór o Morskie Oko .....	69
<b>Rozdział VI</b> – Polska akcja „budzicielska” na Górnych Węgrzech 1895-1914 .....	93
1. Dwie koncepcje akcji narodowo-oświatowej: stanowisko „Świata Słowiańskiego” i działaczy spisko-orawskich .....	93
2. Pierwsze inicjatywy: działalność Wacława Naake-Nakęskiego, ks. Stanisława Stojałowskiego i Koła „Spizowego” .....	105
3. Rola Jana Bednarskiego, regionalistów podhalańskich i „Gazety Podhalańskiej” .....	112
4. Współpraca z Węgrami .....	124
5. Wkład innych organizacji .....	148



<b>Rozdział VII</b> – Stan „sprawy spisko-orawskiej” podczas I wojny światowej .....	177
<b>Rozdział VIII</b> – Nowa sytuacja po zakończeniu wojny i wynikające z tego polskie działania w latach 1918-1919 .....	189
1. Stosunek do kwestii spisko-orawskiej działaczy i władz polskich .....	189
2. Wkroczenie na Górne Węgry oddziałów polskich i organizowanie tam administracji .....	198
3. Wycofanie się Polaków i opanowanie północnych części Spisza i Orawy przez Czechosłowację .....	211
4. Społeczny ruch na rzecz przyłączenia Spisza, Orawy i Czadeckiego do Polski .....	218
5. Polskie formacje wojskowe na Podtatrzu .....	240
6. Wkroczenie oddziałów polskich na Spisz w czerwcu 1919 r. ....	251
7. Dyplomatyczne próby uregulowania polsko-czechosłowackiego sporu granicznego .....	257
<b>Rozdział IX</b> – Przygotowania do plebiscytu na Spiszu i Orawie i jego odwołanie 1919-1920 .....	265
1. Paryskie decyzje w sprawie plebiscytu .....	265
2. Organizacja, metody i hasła polskiego aparatu propagandy plebiscytowej .....	269
3. Zasady administrowania obszarami plebiscytowymi na Spiszu i Orawie podczas przygotowań do referendum .....	284
4. Sytuacja polityczno-militarna na terenach plebiscytowych .....	290
5. Porozumienie w Spa dotyczące odwołania plebiscytu i rozstrzygnięcie konferencji ambasadorów o podziale Spisza i Orawy .....	299
<b>Rozdział X</b> – Spisz i Orawa w granicach Polski 1920-1925 .....	303
1. Stanowisko polskich władz i opinii publicznej w sprawie granicy na Podtatrzu .....	303
2. Korekta granicy na Orawie i problem Jaworzyny Spiskiej 1920-1924 .....	304
3. Organizacja i funkcjonowanie starostwa spisko-orawskiego 1920-1925 .....	320

4. Włączenie polskich części Spisza i Orawy do archidiecezji krakowskiej w 1925 r. ....	345
--	-----

<b>Rozdział XI</b> – Piśmiennictwo polskie o Spiszu, Orawie i ziemi czadeckiej w latach 1918-1925 .....	349
--	-----

<b>Zakończenie</b> .....	358
<b>Aneksy</b> .....	373
<b>Summary</b> .....	395
<b>Zusammenfassung</b> .....	401
<b>Bibliografia</b> .....	407
<b>Indeks osób</b> .....	441
<b>Indeks geograficzny</b> .....	454
<b>Spis ilustracji</b> .....	466
<b>Wykaz skrótów</b> .....	472